



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH

Wydział Humanistyczny
Instytut Językoznawstwa

mgr Agnieszka Jedziniak
nr albumu: 8886

**Wykładniki polskiego
dyskursu śródziemnomorskiego
w perspektywie historycznej
(na przykładzie tekstów o tematyce włoskiej)**

Rozprawa doktorska
napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Artura Rejtera

Promotor pomocnicza: dr Beata Duda

Katowice 2024

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	4
CZĘŚĆ PIERWSZA. TEORIA – METODA – MATERIAŁ BADAWCZY	
ROZDZIAŁ I	
Uwagi teoretyczno-metodologiczne	9
1. Konceptualizacja <i>tekstu</i> i <i>dyskursu</i> – perspektywa lingwistyczna	9
2. Nazwy własne a dyskurs	21
3. Aparat pojęciowy lingwistyki kulturowej w świetle badań nad dyskursem	27
ROZDZIAŁ II	
<i>Korpus polskiego dyskursu śródziemnomorskiego (XVI–XXI w.)</i>	
– narzędzie i materiał badawczy	34
1. Korpus językowy – wprowadzenie	34
2. Zawartość korpusu – kryteria doboru tekstów	39
3. Struktura korpusu – format plików, metadane, grafia	44
4. Typologia tekstów w korpusie – uzgodnienia genologiczne	46
CZĘŚĆ DRUGA. FRAGMENTY DYSKURSU ŚRÓDZIEMNOMORSKIEGO – PRÓBA CHARAKTERYSTYKI	
ROZDZIAŁ III	
Leksykalne wykładniki dyskursu w perspektywie analizy kwantytatywno-korpusowej	55
1. Kręgi semantyczno-leksykalne słownictwa najczęstszego	55
2. Udział części mowy w językowo-dyskursywnym obrazowaniu Włoch i podróży włoskiej w leksyce najczęstszej	68
3. Wrażenia zmysłowe w słownictwie najczęstszym	75
4. Słowa kluczowe w dyskursie śródziemnomorskim – analiza tematów	80
ROZDZIAŁ IV	
Nazwy własne w dyskursie – forma i funkcja	96
1. Warianty strukturalne nazw własnych	96

2. Ekwiwalenty onimiczne w strukturze tekstu	107
3. Tekstowo-dyskursywne funkcje nazw własnych	121
ROZDZIAŁ V	
Kreacje podmiotów i punktów widzenia w tekście i w dyskursie	141
1. Podmioty dyskursu – analiza korpusowa form werbalnych	141
2. Podróż włoska i skorelowane z nią punkty widzenia: podróżnik, turysta, pielgrzym-katolik, flâneur, pasjonat sztuki, „antropolog”	155
ROZDZIAŁ VI	
Dyskursywne wizualizacje włoskich miast – analiza profili	180
1. Profil lokacyjny	182
2. Profil urbanistyczny	188
3. Profil estetyczny	193
4. Profil sensoryczny	197
5. Profil somatyczny	200
6. Profil społeczno-ekonomiczny	203
7. Profil historyczny	205
ROZDZIAŁ VII	
Strategie komunikacyjne w dyskursie	210
1. Strategie asymilacji i egzotyzacji	211
2. Strategia stereotypizacji – dyskursywne profilowanie wyobrażeń o narodzie włoskim	220
3. Strategia estetyzacji – analiza form waloryzacji i estetyki w dyskursie na przykładzie dystrybucji przymiotnika <i>piękny</i>	233
4. Strategia emocjonalizacji – automatyczna analiza wydźwięku emocjonalnego	244
5. Strategia historyzacji – analiza dystrybucji wybranych jednostek wyrazowych określających czas i stosunki czasowe	254
ZAKOŃCZENIE	274
SPIS TABEL, WYKRESÓW I RYSUNKÓW	279
WYKAZ SKRÓTÓW	282
BIBLIOGRAFIA	285

WPROWADZENIE

Trudno jest poznać całe Śródziemnomorze.
Dokładnie nie wiadomo nawet, dokąd sięga,
jaką część lądu zajmuje, gdzie się kończy, na morzu i na ziemi.

Predrag Matvejević, *Brewiarz śródziemnomorski*
przeł. Danuta Cirlić-Straszyńska

Obszar basenu Morza Śródziemnego jest niezwykle rozległy i ważny dla kultury europejskiej z uwagi na liczne wpływy w obszarach takich, jak: polityka, kultura, rekreacja, nauka, wiedza itp., wytwarzający rozmaite dyskursy, ale też mogący stanowić fundament i temat tychże. W niniejszej rozprawie interesować mnie będzie ostatnie z wymienionych zagadnień, a zatem to, jak topicznie ukształtowany dyskurs śródziemnomorski – czy też dyskurs o Śródziemnomorzu – wyrażany jest w polskojęzycznych relacjach podróżniczych ograniczonych tematem włoskim. Wybór topicznych fragmentów tego dyskursu, który rzecz jasna wykracza daleko poza granice Włoch, podyktowany został mającymi długą tradycję historyczną relacjami polsko-włoskimi, znacznym wpływem włoskim na kształtującą się kulturę europejską (także polską) w różnych okresach jej rozkwitu i w rozmaitych dziedzinach, bogatą literaturą rejestrującą podróże włoskie, ale również względami językowymi. Jeśli spojrzeć bowiem do współczesnych słowników wyrazów bliskoznacznych, to najbliższymi semantycznie leksemami dla przymiotnika *śródziemnomorski* są właśnie *rzymski* – którego znaczenie zawężam do formy adiektywnej *włoski*¹ – oraz *grecki* i *judeochrześcijański* (por. np. WSWB). Wydaje się zatem, że te przestrzenie, włoska, grecka i judeochrześcijańska, na

¹ Przymiotnik *rzymski* należałoby bowiem odnieść do Cesarstwa Zachodniorzymskiego dominującego niegdyś w strefie śródziemnomorskiej i obejmującego znaczną część obszarów wokół Morza Śródziemnego.

płaszczyźnie językowej, a nawet ściślej rzecz ujmując: leksykograficznej, stanowią najważniejsze asocjacyjnie zakorzenienia tak modelowanego dyskursu.

Zwróćmy uwagę, że Śródziemnomorze obejmuje obszerny teren wokół akwenu Morza Śródziemnego, a więc do analiz lingwistycznych idealnego modelu tego dyskursu należałoby włączyć jego wszelkie potencjalne reprezentacje w tekstach, ograniczane przestrzenią geograficzną, kulturową, polityczną, społeczną itp., co wydaje się problematyczne do szczegółowego omówienia w jednej monografii. W zakres strefy śródziemnomorskiej, trudnej do jednoznacznego sprecyzowania terytorialnego, wchodzi bowiem rozległe regiony położone na trzech kontynentach: Europy, Afryki i Azji². Moim celem jest zatem przyjrzenie się italo-centricznym fragmentom tego dyskursu, których obserwacje mogą stanowić podstawę dalszych dociekań naukowych i porównań z zastosowaniem tożsamyh instrumentariów teoretyczno-metodologicznych, co dałoby, jak przypuszczam, pełny obraz tego fenomenu komunikacyjnego. Na marginesie warto ponadto zaznaczyć, że względu na temat rozprawy, że to właśnie we Włoszech znajduje się najwięcej obiektów odnotowanych na liście światowego dziedzictwa UNESCO, co sytuuje Italię niejako w centrum europejskiej i światowej kultury.

Problem, nad którym pragnę się zastanowić w niniejszym opracowaniu, dotyczy więc kwestii związanych z dyskursywnymi reprezentacjami przestrzeni włoskiej w polskich tekstach niefikcyjnych o tematyce podróźnej³ w trzech obszarach: leksykalnym, nazewniczym i tekstowym. Reprezentacje te uznaję za egzemplifikacje fragmentu dyskursu śródziemnomorskiego, którego istotną częścią ze względów tak geograficznych, jak i kulturowych, są Włochy. Interesują mnie zjawiska obejmujące szeroko rozumiany dyskursywny obraz świata, uobecniające się szczególnie na płaszczyźnie pozyskanych automatycznie list rangowych leksyki i słów kluczy, w formach i funkcjach nazewnictwa, a także wśród kategorii wyraźnie osadzonych w tekście⁴, których obserwacja jest dodatkowo wspomagana analizami korpusowymi i lekturą filologiczną zebranych form literackich. Badania mają charakter diachroniczny i prowadzone są wielotorowo, co umożliwia studia nad dyskursem, aby w sposób względnie kompleksowy było możliwe scharakteryzowanie interesującego mnie tu zjawiska.

² Wśród krajów śródziemnomorskich wymienia się: Gibraltar, Hiszpanię, Francję, Monako, Włochy, Malte, Słowenię, Chorwację, Bośnię i Hercegowinę, Czarnogórę, Albanię, Grecję, Turcję, Cypr, Syrię, Liban, Izrael, Autonomię Palestyńską, Egipt, Libię, Tunezję, Algierię, Watykan oraz Maroko.

³ Kluczowym kwestiom skoncentrowanym wokół podróźopisarstwa, jego gatunków i cech poświęciłam fragment rozdziału drugiego, omawiając typologię tekstów w zgromadzonym korpusie.

⁴ Obserwacji poddałam takie kategorie, jak: podmioty tekstu/dyskursu manifestujące się w wybranych formach werbalnych, punkty widzenia decydujące o dyskursywnym modelowaniu wyobrażeń o włoskiej przestrzeni fizycznej, kulturowej, społecznej itp., profilowanie włoskiego miasta oraz strategii komunikacyjne.

W tym miejscu należy zwrócić także uwagę na zajmujące mnie w niniejszej rozprawie tematyzowanie podróży. Italia przez stulecia przyciągała wielu podróżników, pielgrzymów, artystów, intelektualistów, arystokratów czy uczonych, a sama podróż włoska jako – zdawać by się mogło – najważniejszy etap XVII-wiecznego (i kontynuowanego także w kolejnym stuleciu) *Grand Tour* stała się istotnym i wielokrotnie powielanym motywem literackim, którym pozostaje także dzisiaj, co poświadczają licznie wydawane publikacje książkowe dotyczące tej tematyki. Temat podróży do Włoch był w czasach *Grand Tour* – jak zauważa Olga Płaszczewska – równoznaczny „z praktyką zwiedzania »wielkiej ojczyzny« literatury i sztuki europejskiej” (Płaszczewska 2003: 136), a z czasem cele włoskich wędrówek ulegały zmianom w związku z ewoluującymi potrzebami poznawczymi i emocjonalnymi podróżnych. Problem *Grand Tour*, jego historii i – co szczególnie ważne dla prowadzonych dalej rozważań – italo-centricznych odłamów tego zjawiska podejmowali badacze reprezentujący różne dziedziny wiedzy i nauki. Interesujących rozpoznai podróży włoskiej, jako specyficznego gatunku literackiego, dokonała Olga Płaszczewska (2003), analizując wizję Włoch w polskiej i francuskiej literaturze okresu romantyzmu. Dodajmy też, że badaczka ten swoisty fenomen literacki określa mianem italo-pisarstwa⁵. O obrazie Italii w polskich tekstach podróżniczych i geograficznych pisała również Małgorzata Ewa Kowalczyk (2005). Znakomity wkład w badania nad znaczeniem podróży włoskiej w polskich tekstach literackich, szczególnie XIX- i XX-wiecznych, włożyły Aleksandra Achteлик (2002; 2015) i Diana Kozińska-Donderi (2003). Historię podróży i relacji polsko-włoskich rekonstruowali w swoich rozprawach Mieczysław Brahmer (1980) i Henryk Barycz (1965), a opisom relacji podróżnych na Półwysep Apeniński w XVII i XVIII wieku uwagę poświęciła między innymi Małgorzata Wrześniak (2005; 2010). Warto odnotować również liczne opracowania artykułowe takich autorów, jak np.: Jacek Lyszczyna (2004), Ireneusz Drąszcz (2008), Marta Zbrzeźniak (2009), Iwona Dorota (2007), Aleksandra Wieczorkiewicz (2015), Magdalena Sadlik (2017), Helena Markowska (2017) i inni. Nie sposób nie zauważyć, że problem podróży włoskiej oraz motywy italo-centriczne w literaturze polskiej są obszarem wyjątkowo płodnym badawczo, a bogato reprezentowany i wciąż rozrastający się zbiór materiałów literackich dodatkowo inspiruje do podejmowania kolejnych prób badawczych i przyjęcia różnorodnej optyki naukowej. Zwróćmy ponadto uwagę, że niezliczona ilość literackich reprezentacji tego specyficznego odłamu podróżopisarstwa, jakim jest podróż włoska, powoduje, że jest to zawsze podróż nastawiona na

⁵ Wśród cech tego gatunku, poza umiejscowieniem akcji we Włoszech, badaczka wyróżnia, np.: obowiązek edukacyjny (szczególnie od XVIII wieku) oraz uzupełnienie wiedzy, zainteresowanie skierowane ku przeszłości Italii, poszukiwanie starożytności czy wartość emocjonalną (Płaszczewska 2003).

poruszanie się „po śladach” i będąca swego rodzaju – jak pisał Adam Szczuciński we *Włoskich miniaturach* (2013) – „zapiskami na marginesach cudzych dzieł”, co znajduje odzwierciedlenie w dyskursywnym ukształtowaniu italo-centricznych fragmentów dyskursu śródziemnomorskiego na przestrzeni kilku stuleci, które są tematem niniejszej pracy.

Na rozprawę składa się siedem rozdziałów, a tok wywodu jest następujący. W rozdziale pierwszym scharakteryzowano założenia teoretyczne i metodologiczne pracy dotyczące zagadnień takich, jak: konceptualizacja pojęć *tekst* i *dyskurs* w lingwistyce, relacja onomastyki i dyskursologii, a także inspiracje płynące z instrumentarium lingwistycznokulturowego w studiach nad dyskursem. Rozdział drugi został z kolei poświęcony kwestiom związanym z lingwistyką korpusową i możliwościami jej wykorzystania w badaniach dyskursu. Omówiono podstawowe założenia tej dziedziny wiedzy, jej narzędzia i metody oraz szczegółowo opisano materiał badawczy zebrany w formie *Korpusu polskiego dyskursu śródziemnomorskiego (XVI–XXI w.)*, kryteria doboru tekstów oraz ich charakterystykę gatunkową. Rozdział trzeci stanowi natomiast zapis pierwszych prób analitycznych zgromadzonego materiału korpusowego w ujęciu kwantytatywnym (statystycznym). Sporządzono szczegółowe listy gromadzące leksykę najczęściej powtarzającą się w tekstach aktualizujących badany dyskurs, jej udział w konstruowaniu językowo-dyskursywnego obrazowania Włoch i podróży włoskiej, a także wyrażaniu bodźców sensorycznych; uwagę poświęcono również słowom kluczowym dla analizowanego fragmentu dyskursu śródziemnomorskiego. W rozdziale czwartym przyjrano się formom i funkcjom nazewnictwa w dyskursie. Opisano warianty strukturalne (graficzne, składniowe i leksykalne) nazw własnych, ekwiwalenty onimiczne oraz tekstowo-dyskursywne funkcje *propriów*. Kolejne rozdziały rozprawy – piąty, szósty i siódmy – zostały poświęcone zagadnieniom tekstologicznym, takim jak: podmioty tekstu/dyskursu i punkty widzenia, dyskursywne praktyki profilowania włoskiej przestrzeni zurbanizowanej oraz strategię komunikacyjne. Całość opracowania zamyka zakończenie, w którym podjęto próbę syntetycznej charakterystyki tytułowego zjawiska.

CZEŚĆ PIERWSZA
TEORIA – METODA
– MATERIAŁ BADAWCZY

ROZDZIAŁ I

Uwagi teoretyczno-metodologiczne

1. Konceptualizacja *tekstu* i *dyskursu* – perspektywa lingwistyczna

Badania nad tekstem, rozwijające się od lat siedemdziesiątych XX wieku jako dziedzina, w zainteresowaniu której pozostaje opis języka zawarty w wytworach różnorodnych aktów mowy i w działaniach interakcyjnych, dla których są one narzędziem, udowodniły, że *tekst* jest specyficzną jednostką komunikacji, a nie tylko ciągiem następujących po sobie zdań. Dodatkowo, co warto podkreślić, tego rodzaju „przejście od poziomu zdania do poziomu tekstu to [...] zmiana przestrzeni, zmiana uniwersum” (Labocha 1996: 49), a nie tylko forma poszerzenia analizy lingwistycznej o nowe kategorie opisu. Na wstępie należałoby także odnotować, że w obiegu naukowym pozostają określenia takie, jak np.: *lingwistyka tekstu*, *tekstologia (lingwistyczna)*, *lingwistyczna teoria i analiza tekstu*⁶, odnoszące się do tego rodzaju podejścia badawczego. Zdaniem Bożeny Witosz, *lingwistyka tekstu*, wchodząc w relacje z innymi paradygmatami (np. współczesną genologią), sformułowała najbardziej pojemny model *tekstu* i ma zakres podobny do *tekstologii lingwistycznej* – z tego względu w niniejszej pracy nazwy te stosuję wymiennie. Badaczka zauważa ponadto, że przyjęcie określonego punktu widzenia w różny sposób profilowało pojęcie *tekstu*, uwypuklając jego konkretne aspekty pozostające w centrum zainteresowania językoznawców, i dalej podkreśla, że „proces konstruowania kategorii *tekstu* nie przebiegał na drodze eliminacji czy negacji wcześniejszych

⁶ Najszerszy zakres mają *badania nad dyskursem*, *wiedza/nauka o tekście* oraz *tekstologia* (Witosz 2007a) – teorii dyskursu poświęcam dalszą część pracy.

projekcji, ale na drodze kumulacji, rozrastania się i komplikacji wewnętrznej struktury kategorii, ciągłego poszerzania rejestru wyznaczników i wykrywania ich nowych związków” (Witosz 2007a: 12). Uznając, że zadaniem tekstologii jest analiza i opis interpersonalnego porozumiewania się w jego wszelkich możliwych aspektach, równocześnie można przyjąć *tekst*, *wypowiedź* oraz *dyskurs* za bazowe kategorie tekstologiczne. Są to trzy różne spojrzenia na to samo zjawisko, będące zdarzeniem o charakterze interakcyjnym, osadzonym w kontekście sytuacyjnym i normującym działania językowe w danej wspólnocie językowo-kulturowej (Labocha 2012: 34). Lingwistyka tekstu skupia się bowiem na istocie *tekstu* rozumianego jako samodzielny znak komunikacyjny, pyta o kategorię intertekstualności, gatunki mowy i ich funkcje, struktury tekstowe, przemieszczenia międzygatunkowe uwarunkowane sytuacją użycia oraz ich językowe eksponenty (Dobrzyńska 1993).

Prześledźmy zatem najistotniejsze etapy kształtowanie się kategorii *tekstu* w językoznawstwie polonistycznym. W pierwszej kolejności spójrzmy na znaczenia, jakie są przypisywane *tekstowi* w słownikach współczesnej polszczyzny, a następnie – jakie rozumienie *tekstu* proponują językoznawcy z kręgu tekstologii. Wybrane eksplikacje słownikowe *tekstu* są następujące:

- SJPDor: ‘wszelkie słowa składające się na pewną całość utrwalone graficznie lub jakąkolwiek inną techniką, jako rękopis, maszynopis, druk; słowa utworu muzycznego’;
- SJPDun: ‘zbiór zapisanych słów, układających się w logiczną lub artystyczną całość’;
- ISJP: ‘ciąg zapisanych słów i zdań, zwłaszcza tworzących pewną całość artystyczną lub logiczną’;
- USJP: *książk.* a) ‘zbiór słów tworzących pewną wypowiedź, utrwalonych graficznie (np. jako maszynopis, druk) lub jakąkolwiek inną techniką; także: słowa do utworu muzycznego’; b) ‘wybrane dzieło literackie, filozoficzne, naukowe itp.’;
- SJP PWN: ‘ciąg zapisanych słów i zdań składających się na pewną całość wyrażającą określone treści’;
- WSJP: 1. ‘ciąg zapisanych zdań, tworzących pewną całość’; 2. ‘utwór literacki lub publicystyczny konkretnego autora’; 3. ‘słowa do jakiegoś śpiewanego utworu muzycznego’; 4. *pot.* ‘krótka wypowiedź ustna’.

Zauważmy jeszcze, że interesujący nas leksem ma pochodzenie łacińskie – *textus* ‘tkanina’, co z kolei jest formą pochodną łacińskiego czasownika *textere* ‘tkać’, w nim też rodowód mają słowa takie, jak *tkanina* i *tekstura* (por. np. WSJP). Etymologia wskazuje zatem, że *tekst* jako produkt działań słownych powinien cechować się spójną strukturą wewnętrzną. W słownikach języka polskiego, utrwalających przede wszystkim współczesne i potoczne rozumienie *tekstu*, zgodnie odnotowano zasadniczo dwie cechy tego pojęcia: leksem ten odnosi się do zbioru słów bądź zdań tworzących pewną całość i utrwalonych w formie graficznej

(zapisanych), a więc ma on charakter werbalny. Podobne charakterystyki tej kategorii wskazują też językoznawcy z kręgu tekstologii, dodając do nich inne komponenty składające się na tkankę tekstową. Janina Labocha, na przykład, *tekstem* nazywa „ponadzdaniową jednostkę językową, poddającą się całościowej interpretacji semantycznej i komunikatywnej, będącej makroznakiem o określonym nacechowaniu gatunkowym i stylistycznym” (Labocha 2009: 46). Tekst w tym rozumieniu wchodzi zatem w relacje z takimi pojęciami jak *styl* i *gatunek*, do których należałoby także dodać *dyskurs*, o czym piszę dalej, a na poziomie abstrakcji, niejako w opozycji do tekstu, wyróżnia się ponadto *tekstem* jako pewien wzorzec, schemat treściowy (Bartmiński 1998b). Tekst tworzy nowy, ponadzdaniowy poziom opisu języka. Choć niektórzy badacze zorientowani na badania teoritextowe akcentują „zamkniętość” struktury tekstu (por. np. Dobrzyńska 2009), to warto dodać, że skończoności nie uznaje się za warunek konieczny dla bycia tekstem. W obiegu naukowym wyróżnia się bowiem teksty zarówno otwarte, jak i zamknięte, które bądź są wpisane w określone ramy początku i końca (teksty zamknięte), bądź takich formalnych wykładników nie zawierają i są osadzone w danym kontekście sytuacyjno-komunikacyjnym (teksty otwarte) (Wilkoń 2002: 34). W refleksji naukowej zakłada się ponadto, że tekst jest swego rodzaju zadaniem dla odbiorcy (interpretatora), który rekonstruuje/dekoduje jego strukturę i treść w nią wpisaną. Interpretacja ta wymaga od odbiorcy nie tylko wiedzy językowej, ale również aktywizuje ona jego wiedzę o świecie czy kompetencje kulturowe i lekturowe (Witosz 2009b: 73).

Należałoby też odnotować, że teksty stanowią składniki tzw. drugiej rzeczywistości, modelowanej na podstawie pierwszej rzeczywistości, a więc tej, w której żyjemy, działamy, myślimy itd. Druga rzeczywistość obejmuje z kolei swoim zasięgiem wszelkie materialne i niematerialne wytwory kultury, a więc także teksty językowe, mieszczące w swoich strukturach obrazy świata, wartościowanie, wiedzę czy doświadczenia kolektywne i jednostkowe (Labocha 1996: 49). W perspektywie badań strukturalistycznych *tekst* pojmowany jest jako realizacja języka, pewien twór lub proces, i tym samym sytuowany jest w opozycji do języka jako systemu. Tworzy on pewną całość, cechującą się swoistą gramatyką i semantyką, gwarantujących spójność jego struktury, a opisy kohezji (spójności linearnej) i koherencji (spójności semantycznej) były jednymi z pierwszych, prowadzonymi w ramach lingwistycznej analizy tekstu i zbliżającymi ją do tekstologii uprawianej na gruncie literaturoznawstwa, semiotyki czy innych podejść badawczych sytuujących tekst w centrum swoich zainteresowań (Labocha 2004: 6). Wśród kategorii tekstowych, obok wspomnianych kohezji i koherencji, wyróżnia się też: intertekstowość/intertekstualność, intencjonalność, akceptowalność, informatywność oraz sytuacyjność (Wilkoń 2002: 30–33, por. też: Wodak

2011: 21). Podejmując wątek kategorii *tekstu*, zwróćmy także uwagę na fundamentalne rozróżnienie między *wypowiedzią*, będącą produktem mówienia, a *tekstem*, przyjmującym postać pisaną. Janina Labocha obok tych dwóch pojęć wyróżnia jeszcze *teksty zapisane*, „które pod formą znaków graficznych kryją strukturę mówioną”, a zatem bądź stanowią rejestrację graficzną tekstu uprzednio wypowiedzianego, bądź są tworzone z myślą o jego ustnej realizacji (Labocha 2004: 8–9). W niniejszej pracy, nakierowanej na badania diachroniczne, istotną kategorię stanowią dla mnie *teksty pisane*, będące ograniczonymi genologicznie aktualizacjami charakteryzowanego dyskursu śródziemnomorskiego, o czym piszę w dalszych częściach opracowania, a zatem posługując się terminem *tekst*, mam na myśli przede wszystkim jego werbalne i utrwalone graficznie realizacje. W nawiązaniu do prowadzonych dalej badań należałoby też podkreślić, za Anną Duszak, że tekst „staje się świadectwem decyzji, efektem wyborów i kalkulacji, jakich sukcesywnie dokonywać muszą uczestnicy aktu komunikacji na podstawie dostępnych im i stale zmieniających się danych” (Duszak 1998: 32). *Tekst* rozumiem więc jako wyrażony pisemnie produkt procesów myślowych użytkowników języka (utożsamianych w niniejszej rozprawie szczególnie z uczestnikami podróży włoskiej, o czym piszę w dalszych częściach wywodu), które są kształtowane przez kontekst sytuacyjno-komunikacyjny, a także w znacznej mierze – gatunkowy, od których znacząco uzależniony jest wybór jednostek językowych i ich układu, budujących tkankę tekstową, poddającą się interpretacji i będącą każdorazowo aktualizacją analizowanego dyskursu.

Syntetyzując, zwróćmy zatem uwagę, że na tekst prototypowy, rozumiany jako ponadzdaniowa jednostka językowa i samodzielny komunikacyjnie makroznak, składają się określone elementy, a więc tak rozumiany tekst, pewien kompletny produkt działań językowych i idealny egzemplarz kategorii:

1. ma swój podmiot (nadawcę);
2. ma rozpoznawalną intencję umożliwiającą interpretację przez odbiorcę;
3. ma określone nacechowanie gatunkowe i stylowe (*kwalifikator tekstu*);
4. poddaje się całościowej interpretacji;
5. wykazuje integralność strukturalną oraz spójność semantyczną;
6. podlega wewnętrznemu podziałowi semantycznemu, a w wypadku tekstów dłuższych – także logicznemu i kompozycyjnemu (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 36).

Warto odnotować, że Beata Duda uwypukla potrzebę uwzględnienia aktów i gatunków mowy, a więc różnorodnych realizacji tekstowych, w analizie dyskursu, co badaczka wiąże z pomocą w rozpoznaniu sposobów myślenia o badanym fragmencie rzeczywistości – w tym

przypadku włoskiej części Śródziemnomorza⁷ – nie tylko pojedynczych uczestników komunikacji, ale zwłaszcza danej społeczności, w ramach której ten dyskurs się wytwarza (Duda 2018: 19). Dodatkowo, za badaczką, należałoby odnotować, że sferę semantyczną dyskursu profilują właśnie teksty uwarunkowane genologicznie, co podkreśla zespolenie tych dwóch pojęć reprezentujących różne płaszczyzny – abstrakcyjną i ukonkretnioną, o czym piszę dalej. Tekst jest bowiem empirycznie dostępnym materiałem, realizacją mentalnego konstruktów, jakim jest dyskurs.

Zakładając, że u podstaw kreacji tekstu oraz jego odbioru i interpretacji stoją pewne modele (intelektualne/mentalne konstruktów), dla moich rozważań kluczowym pojęciem jest *dyskurs*, któremu poświęcam tę część uzgodnień teoretycznych i metodologicznych. We współczesnych studiach humanistycznych *dyskurs* stał się atrakcyjną i wartą uwagi kategorią służącą do opisu rzeczywistości i obserwowanych w jej obrębie zjawisk społecznych, politycznych czy kulturowych. Choć jest to kategoria wyrosła z myśli socjologicznej, to analizy prowadzone w świetle teorii dyskursu cieszą się dużym zainteresowaniem między innymi wśród językoznawców w ostatnich kilkunastu latach – i na tej optyce badawczej pragnę skupić się w kolejnych partiach tekstu. Dyskurs jest kategorią nieostrą o rozmytych granicach i z tego też względu jest tak chętnie podejmowany na gruncie wielu dziedzin humanistycznych i społecznych, a dodatkowo przyjmowanie różnych perspektyw badawczych daje możliwości wieloaspektowych, nierzadko też z konieczności fragmentarycznych, ujęć tego zjawiska.

Na początku przyjrzyjmy się znaczeniom *dyskursu* w wybranych źródłach leksykograficznych rejestrujących współczesną polszczyznę od połowy ubiegłego stulecia:

SJPDor: *książk.* ‘rozmowa, dyskusja, przemówienie, przemowa’;

SJPDun: ‘rozmowa, dyskusja, przemowa’;

ISJP: ‘dyskusja lub wypowiedź, w której jakiś poważny temat omawiany jest w sposób uporządkowany i logiczny’;

USJP: *książk.* a) ‘dyskusja, w której poważny temat omawiany jest w sposób uporządkowany i logiczny’; b) wywód, np. w rozprawie filozoficznej lub w dziele literackim, przeprowadzony na zasadzie ściśle logicznego wnioskowania’;

SJP PWN: 1. ‘dyskusja na tematy naukowe’; 2. ‘wywód przeprowadzony na zasadzie ściśle logicznego wnioskowania’;

WSJP: 1. *książk.* ‘uporządkowana rozmowa o czymś poważnym’; 2. *nauk.* ‘zbiór tekstów oraz zwyczajów i zasad budowania tekstów powstających w określonej sytuacji lub tworzonych przez określone grupy osób, odzwierciedlający warunki powstawania i charakterystyczne dla tych osób poglądy na świat’.

⁷ W rozprawie Beaty Dudy (2018) jest to dyskurs miejski.

W potocznym rozumieniu, sankcjonowanym w słownikach języka polskiego, podkreśla się interakcyjny charakter dyskursu w tym sensie, że niemal w każdym źródle dyskurs łączy się z formą wypowiedzi, dyskusji, przemówienia bądź rozmowy prowadzonych na jakiś temat i osadzonych w jakiejś sytuacji komunikacyjnej. Zakłada się więc istnienie relacji nadawczo-odbiorczej, różnie modelowanej i składającej się z interlokutorów tak zbiorowych, w przypadku odbiorców przemówienia czy mowy, jak i jednostkowych, np. w rozmowie bądź dyskusji; intencję formułowanego komunikatu, a także uporządkowaną strukturę wyводу. Co więcej, WSJP odnotowuje już znaczenie poprzedzone kwalifikatorem *naukowy*, które w pewnym stopniu odsyła interesujące nas pojęcie do lingwistycznego rozumienia *dyskursu*, które przybliżam w kolejnych partiach tekstu.

Pojęcie *dyskursu* w perspektywie językoznawczej zrodziło się na przecięciu różnych dziedzin lingwistyki, czyniących za swój przedmiot badań zjawiska wykraczające poza strukturalistycznie pojmowany system językowy, wśród których wymienić można *tekst*, *styl* czy *gatunek* (por. np. Wojtak 2011; Witosz 2012), a początków formowania się tej kategorii badawczej upatruje się często w refleksji filozoficzno-społecznej Michela Foucaulta. Inspiracje płynące z myśli francuskiego filozofa dotyczą szczególnie akcentowania „władzy” dyskursu nad tekstami, będącymi jego aktualizacjami, oraz jego konstrukcyjnego charakteru, a także rozumienia dyskursu jako użycia języka, a zatem zbioru reguł oraz mechanizmów warunkujących kolektywne tworzenie się znaczeń, czy inaczej – zdarzenia komunikacyjnego. Dla koncepcji dyskursu kluczowe w myśli Foucaulta są więc trzy kwestie: wiedza (rozumiana jako zbiorowy system przekonań), władza oraz podmiot (Witosz 2016b: 26; Czachur 2020: 124–125).

W obszar językoznawstwa polonistycznego pojęcie *dyskursu* trafiło w postaci, jaką nadał mu w latach sześćdziesiątych XX wieku francuski semiolog, Émil Benveniste, określając tym terminem (fr. *discours*) tekst, którego struktura odnosi go do konkretnej sytuacji, mającej swoje tekstowe eksponenty: osobowe, temporalne i przestrzenne (Witosz 2009b: 70). Przełom XX i XXI wieku stał się czasem wzmożonego zainteresowania tą kategorią analityczną. W pracach polonistycznych w inicjalnym okresie konceptualizacji terminu *dyskurs* można wyodrębnić zasadniczo dwa stanowiska. Niektórzy badacze definiowali dyskurs jako tekst w kontekście (Duszak 1998; Kawka 1999), a więc był on postrzegany jako synonim wypowiedzi (Grzegorzczkowska 1998c), inni z kolei opisywali go jako kategorię modelującą określone zachowania językowe (Labocha 1996). Dyskurs bywał także z jednej strony utożsamiany z mową, a właściwie „nieprzerwanym strumieniem mowy” (Duszak 1998: 198) bądź wypowiedzią mówioną w kontrze do tekstu pisanego (Witosz 2005), z drugiej zaś próbowano

utożsamiać go z pragmatycznym ujęciem tekstu. Należy także zaznaczyć, że polscy lingwiści posiłkowali się teoriami powstałymi na gruncie zagranicznych lingwistyk. Można wspomnieć chociażby tzw. francuską szkołę analizy dyskursu, reprezentowaną przez Oswalda Ducrota, Paula Ricoeura, Dominique'a Maingueneau, a na gruncie polskim popularyzowaną przez Halinę Grzmil-Tylutki⁸, czy językoznawstwo amerykańskie i anglosaskie, zwłaszcza poglądy Teuna van Dijka⁹, zaprezentowane między innymi w pracy zbiorowej zawierającej obszerne opracowania różnych koncepcji prowadzenia badań nad dyskursem. Współczesne analizy dyskursologiczne przebiegają wielotorowo, a wśród najważniejszych i najciekawszych ujęć studiów nad dyskursem wskazuje się, np.: badania dyskursu w kategoriach tekstu i wypowiedzi, semantyczną analizę dyskursu, stylistyczną analizę dyskursu, ujęcia pragmalingwistyczne, socjolingwistyczne i kulturowe w badaniach nad dyskursem, analizy poznawczych aspektów dyskursu oraz krytyczną analizę dyskursu (KAD) (por. Dijk van 2001), co wynika bezpośrednio z kierunków rozwoju tego podejścia badawczego. Na kształt współczesnej polskiej dyskursologii wpłynęły szczególnie ustalenia teoretyczne i metodologiczne różnych subdyscyplin językoznawczych od dawna rozwijanych na gruncie lingwistyki polonistycznej, takich jak: stylistyka funkcjonalna, etnolingwistyka czy genologia lingwistyczna¹⁰, a początek XXI wieku jest czasem stopniowego klarowania się jednolitej koncepcji wśród polskich badaczy dyskursu. Spójrzmy zatem na wybrane i formułowane z różnych punktów widzenia definicje *dyskursu* w pracach polonistycznych:

Dyskurs rozumiem [...] jako normę i strategię zastosowaną w procesie tworzenia tekstu i wypowiedzi. Podstawą tej strategii są wzorce społeczne i kulturowe, składające się na tę normę, a jej efektem tekst lub wypowiedź o określonych cechach gatunkowych (Labocha 1996: 51).

⁸ We francuskiej analizie dyskursu mocno akcentowany jest instytucjonalny wymiar tej kategorii. Podkreśla się istotność działań tak językowych, jak i społecznych, a dyskurs w tym ujęciu stanowi swego rodzaju „zinstytucjonalizowany rytuał społeczno-językowy” (Grzmil-Tylutki 2009: 90). We francuskiej koncepcji gatunek jako kategoria abstrakcyjna sytuowany jest między tekstem a dyskursem, jako ogniwo pośrednie, które dookreśla cel komunikacji językowej i jest jej narzędziem. Hierarchia tych pojęć przedstawia się zatem następująco: dyskurs – gatunek – tekst, a źródłem dla niej jest twórczość Foucaulta i jego rozumienie dyskursu jako „instytucjonalnego narzędzia utrzymania porządku wewnętrznego, gwaranta spójności relacji, także społecznych” (Grzmil-Tylutki 2009: 89). Fakt społecznego modelowania dyskursu w tym podejściu badawczym wynika z postrzegania tej kategorii „jako efektu ukształtowanych norm regulujących postępowanie i wzajemne relacje uczestników stanowiących wspólnotę dyskursywną” (Witosz 2016b: 25).

⁹ Teun van Dijk proponuje rozumienie terminu *dyskurs* jako równoznaczne z językiem w użyciu. W podejściu badacza kategoria ta odnosi się tak do określonych sposobów mówienia (użycia języka), jak również do propagowanych idei i koncepcji. Van Dijk kładzie nacisk na realizacje oralne, widząc w nich szczególnie sposób angażowania użytkowników języka (nadawcę i odbiorcę), nie rezygnuje on jednak z analiz komunikacji utrwalonej na piśmie (Dijk van 2001: 9–10).

¹⁰ Szczegółowego przeglądu rozwoju polonistycznej refleksji naukowej nad kategorią *dyskursu* i jej kolejnych etapów podjęła się Bożena Witosz (2012).

Dyskursem nazwijmy ciąg zachowań językowych, których postać zależy od tego, kto mówi, do kogo mówi, w jakiej sytuacji i w jakim celu (Grabias 1997: 264).

Pojęcie dyskursu nie dotyczy więc po prostu „języka w użyciu”, lecz obejmuje cały kontekst sytuacyjny, cały złożony układ komunikacyjny służący interakcji i realizacji zamierzonych celów. Jest procesualną i kontekstową konceptualizacją „zdarzenia komunikacyjnego”, którego przedmiotową, „wytworową” konceptualizacją jest tekst (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 32).

Dyskurs to historycznie uwarunkowany system znaczeń kształtujących tożsamość podmiotów i przedmiotów (Witosz 2009a: 70).

[Dyskurs to] sposób zorganizowania ludzkiej aktywności, a więc także praktyki komunikacyjne określonej społeczności (wspólnoty), która w trakcie różnorodnych interakcji ustala i uzgadnia istotne dla siebie treści, konserwuje stosowne scenariusze zachowań komunikacyjnych oraz reguły ich wypełnienia za pośrednictwem wypowiedzi (i/lub środków niewerbalnych) (Wojtak 2010: 17).

Dyskurs jest [...] ujmowany raczej jako proces, w którym znaczenia dyskursywne są wykuwane, a wizja świata kształtowana pod wpływem zróżnicowanych czynników socjokognitywnych (i odwrotnie), a nie jako stabilna struktura z zestawem jasno określonych pojęć i regułami zastosowania (Steciąg 2012: 60).

Na dyskurs składają się trzy zasadnicze wymiary: a) użycie języka, b) przekazywanie idei oraz c) interakcja w sytuacjach społecznych (Dijk van 2001: 10), co świadczy o dualistycznej naturze tego pojęcia, które obejmuje zarazem to, co językowe, i to, co społeczne (Grzmil-Tylutki 2009: 89). Dyskurs jest pewnego rodzaju praktyką/strategią komunikacyjną, ale też zbiorem norm i reguł ją organizujących, których materię stanowi tekst/wypowiedź, w zależności od formy przekazu – pisanej bądź ustnej. Co więcej, w niektórych sposobach definiowania tej kategorii akcentuje się jej „procesualność” i „historyczność”, do których powrócę w dalszych fragmentach tego opracowania. Pomimo niejednorodności definicyjnej terminu *dyskurs* rodzi się jednak potrzeba włożenia go w określone ramy i stworzenia jego typologii na podstawie różnorodnych kryteriów podziału, wśród których wymienia się: kryterium instytucjonalne, kryterium podmiotowe, kryterium ideologiczne, kryterium medium przekazu, kryterium międzypodmiotowych relacji, kryterium odniesień przedmiotowych, kryterium tematu (Witosz 2016a: 22–23). Proponowany podział w gruncie rzeczy oparty jest na odpowiednio przyjętych perspektywach ontycznych, a więc sposobach ujawniania się dyskursu, będącym przedmiotem opisu. Zasadniczo można by skrócić wskazaną listę i wyróżnić cztery dominujące wymiary: instytucjonalny, substancyjny, tematyczny i modalny/ideologiczny (Czachur 2020: 225). Interesującą nas tu kategorię analityczną można

zatem ujmować w rodziny dyskursów: ideologicznych, instytucjonalnych, medialnych, tożsamościowych, określanych na podstawie relacji międzypodmiotowych czy tematu (odniesień przedmiotowych) (Witosz 2016b: 29–30). Kluczowe dla mnie dookreślenie typu dyskursu stanowi temat i zakładam, za Bożeną Witosz, że dyskurs tematyczny, którym niewątpliwie jest dyskurs śródziemnomorski i analizowane dalej różnorodne wykładniki jego italoцентриcznego odłamu, może być rozpatrywany między innymi na poziomie rodziny różnogatunkowych wypowiedzi połączonych wspólną tematyką (Witosz 2009a: 58)¹¹ – z tego względu za materiał badawczy posłużyły mi różnorodne realizacje genologiczne tekstów podróży o tematyce włoskiej, zebrane w formie korpusu. Na analizę dyskursu, zgodnie z koncepcją proponowaną przez śląską badaczkę, składają się następujące kroki podejmowane w procesie badawczym:

1. usytuowanie dyskursu na mapie współczesnej przestrzeni komunikacyjnej – ustalenie wszelkich relacji transdyskursywnych w skali mikro i makro;
2. charakterystyka podmiotów danego dyskursu [...];
3. relacje interpersonalne w ramach swojej grupy [...] oraz postrzeganie innych [...] i typowe schematy interakcji [...];
4. określenie przedmiotów (konstruowanie świata dyskursu, lista najczęściej i najgęściej zaludniających ów świat typów ludzi, obiektów fizycznych i artefaktów), określenie granic świata (otwartość vs. zamkniętość) oraz ustalenie profili obiektów (stereotypy, wartościowanie);
5. strategie i techniki aktywizowane przez aktorów danego dyskursu w walce o władzę symboliczną (symbole kolektywne, słowa sztandarowe, techniki argumentacji, metaforyka, upraszczanie, generalizacja, kategoryzowanie, emocjonalizacja, strategie nominacyjne itp.) (Witosz 2016b: 35–36).

Waldemar Czachur proponuje rozumienie *dyskursu* jako kategorii centralnej, a lingwistyka dyskursu stanowi w tym ujęciu swego rodzaju „centrum dyscyplinowe”, wokół którego są skoncentrowane inne subdziedziny językoznawcze poszerzające perspektywę poznawczą. Podkreślił jednak, za badaczem, że takie umiejscowienie studiów nad dyskursem nie uznaje wyższości *dyskursu* nad innymi kategoriami analitycznymi, takimi jak np.: *styl*, *gatunek*, *tekst* itd., ale pokazuje interakcyjną relację między różnymi subdziedzinami (stylistyką, lingwistiką kulturową, tekstologią, genologią lingwistyczną, mediolingwistiką

¹¹ Językoznawczynie wyróżniają jeszcze kilka innych poziomów, na których dyskurs może być rozpatrywany i które są uszczegółowieniem wymienionych wyżej kryteriów typologicznych:

1. konkretnej wypowiedzi;
2. stylu indywidualnego;
3. gatunku tekstu;
4. rodziny wypowiedzi wyróżnionej ze względu na ich wspólne nacechowanie ideologiczne;
5. rodziny wypowiedzi wyodrębnionych ze względu na przynależność instytucjonalną podmiotów;
6. rodziny wypowiedzi wyodrębnionych ze względu na ich przynależność do określonej formacji kulturowej (Witosz 2009a: 58).

itp.) a lingwistyką dyskursu, której bazowa kategoria (*dyskurs*) „domaga się różnorodnych spojrzeń teoretycznych i badawczych” (Czachur 2020: 219–220). Językoznawca przekonująco stwierdza też, że lingwistyka dyskursu:

jako teoretyczno-językowy i analityczny program badawczy postrzega swój cel poznawczy przede wszystkim w analizie kształtujących się w dyskursie relacji między użyciem języka, zbiorowymi systemami przekonań i procesami selekcji wiedzy a kulturą, pytając przy tym, w jaki sposób językowe perspektywizacje tworzą podzielane przez społeczeństwo znaczenia, a przez to modelują określone obrazy rzeczywistości (Czachur 2020: 216).

Zwróćmy także uwagę, że pojęcie szeroko rozumianego *kontekstu* jest istotne w różnie zaprojektowanej analizie dyskursu, co daje możliwości zaimplementowania tego podejścia badawczego w ramach różnych dyscyplin humanistycznych i społecznych, ale też interdyscyplinarnych (Wodak 2011), a sam *kontekst*, zdaniem Ruth Wodak, jest ważnym składnikiem metody wieloaspektowej w analizie dyskursu, która obejmuje: „1. ustalenie treści/tematów konkretnej wypowiedzi; 2. badanie użytych strategii dyskursywnych [...]; 3. badanie użytych środków językowych [...]; 4. oraz ich konkretnych uzależnionych od kontekstu realizacji [...]” (Wodak 2008: 195). Dla Witosz z kolei relacja tekstu i kontekstu nie ma postaci zhierarchizowanej, ale formę interakcyjną (Witosz 2005: 33–34, cyt. za: Grzmil-Tylutki 2009: 90). Co więcej, do zadań analizy dyskursu należałoby włączyć, za van Dijkem, obserwacje tego, jaki wpływ ma określone użycie języka na tworzenie się jednostkowych/kolektywnych wyobrażeń o świecie i na przebieg interakcji oraz odwrotnie – jak te różne aspekty interakcji determinują formę wypowiedzi i komunikacji, a także jak przekonania użytkowników języka warunkują wybór takich, a nie innych środków językowych (Dijk van 2001: 10).

Kluczowym dla niniejszej pracy jest także przyjęcie diachronicznego nakierowania badań w ramach lingwistyki dyskursu, kładących nacisk na „temporalne” (u)kształtowanie tej kategorii, jej stabilność bądź zmienność w czasie warunkowaną różnorodnymi faktami kulturowymi, społecznymi, politycznymi, komunikacyjnymi czy językowymi. Zagadnienie łączenia analiz historycznojęzykowych z problematyką dyskursologiczną, wciąż słabo rozpoznane i rzadko podejmowane w polonistycznej refleksji lingwistycznej, wydaje się niezwykle interesującą poznawczo koncepcją badawczą. Historyczna analiza dyskursu (HAD) stanowi polimetodologiczny odłam badań historycznojęzykowych, służących opisowi użycia języka w konkretnym, zastanym momencie w czasie. W tym rozumieniu są to więc przede wszystkim badania synchroniczne tekstów z minionych okresów. Inaczej perspektywę badawczą modeluje określenie *diachroniczna analiza dyskursu*, które odnosi się do refleksji

naukowej prowadzonej z nakierowaniem na „procesualność” dyskursu i jego składników, a więc polegającej w szczególności na rejestrowaniu i charakterystyce rozwoju tych kategorii w różnych momentach historii i kultury oraz na różnych etapach ewolucji języka i komunikacji (Ilynova, Kochetova 2016: 20). Warto też odnotować, że w rozumieniu Wodak historyczność odłamu KAD, gdyż przede wszystkim ten wariant analizy dyskursu jest przez badaczkę reprezentowany, wyraża się natomiast w ramach integracji wiedzy historycznej w kontekście, w którym sytuowany jest dyskurs. Badaczka pisze: „analizą objęty jest historyczny wymiar działań dyskursywnych na drodze badania przemian diachronicznych, którym podlegają poszczególne gatunki dyskursu” (Wodak 2008: 189). Co więcej, jak zauważa Artur Rejter (2023: 17), niektóre koncepcje dyskursu mogą sugerować historyczne uwikłanie tej kategorii, choć sam ten aspekt nie jest w nich wyraźnie uwypuklony. Mowa tu o fragmencie definicji sformułowanej przez Czachura, w której badacz określa *dyskurs* jako „zbiór habitualnych praktyk komunikacyjnych” (Czachur 2020: 144), a także o wyżej wspomnianym zakresie lingwistyki dyskursu. Trzeba także ponownie wspomnieć o konceptualizacji *dyskursu* w rozumieniu Bożeny Witosz, zdaniem której jest to „historycznie uwarunkowany system znaczeń” (Witosz 2009a: 70). Dyskurs może być zatem traktowany jako kategoria interakcyjna, krystalizująca się w czasie, oparta na kształtujących się w jego ramach relacjach i procesach selekcjonowania wiedzy, które świadczą w pewnym stopniu o „procesualności” wpisanej w tę kategorię analityczną, a zatem także o sposobności rozpatrywania jej jako zjawiska ukształtowanego temporalnie i dającego się obserwować w ramach historycznej/diachronicznej analizy dyskursu. Rejter kładzie nacisk na możliwości, jakie płyną z przyjęcia optyki historycznojęzykowej w badaniach dyskursu, pisząc, że mogłoby to znacznie wzbogacić refleksję naukową w tym obszarze badawczym, ale także wpłynąć na sposób konceptualizacji samego pojęcia *dyskursu* (Rejter 2023: 18).

Ten zwięzły przegląd stanowisk badawczych, z wiadomych względów w przeważającej mierze polonistycznych, w których dokonuje się różnych konceptualizacji *dyskursu*, inspiruje do własnego ustosunkowania się do tej kategorii analitycznej i sposobie jej pojmowania w niniejszych rozważaniach. Przyjmuję zatem za Bożeną Witosz, że *dyskurs* jest intelektualnym konstruktem, jednostką abstrakcyjną i intersubiektywną, umieszczoną na płaszczyźnie idealizacji. Kształtuje on praktykę komunikacyjną i stanowi zespół pojęć, norm, reguł, a także konwencji tę praktykę organizujących (Witosz 2016b). Kategorię tę rozumiem także, za Waldemarem Czachurem, jako „konglomerat zależnych od siebie praktyk komunikacyjnych i społecznych, które w dynamicznym procesie komunikacji społecznej modelują obraz rzeczywistości, umożliwiając w ten sposób tworzenie się znaczeń zbiorowych”

(Czachur 2020: 211), a także, że jest to „seria praktyk komunikacyjnych, realizowanych przez konkretne podmioty w formie tekstów, które kształtowane w procesie interakcji wytwarzają określone obrazy świata według przyjętych reguł socjokognitywnych” (Czachur 2020: 147). Trzeba też odnotować, że złożoność dyskursu, jego wieloaspektowy i nieuchwytny charakter dają możliwość polimetodologicznego spojrzenia na tę kategorię, a zatem zasadnym jest uzupełnienie refleksji naukowej także o instrumentaria innych subdyscyplin, takich jak onomastyka, lingwistyka kulturowa czy językoznawstwo korpusowe, wprowadzających do opisu różne kategorie analityczne, dzięki którym badania dyskursu śródziemnomorskiego mogą być prowadzone na kilku płaszczyznach jego funkcjonowania w języku i komunikacji. W niniejszym opracowaniu przyjmuję ponadto, że tekst to aktualizacja zarówno gatunku, jak i dyskursu, jest on bowiem bytem konkretnym – w odróżnieniu od gatunku i dyskursu, będących jedynie swego rodzaju modelami, fenomenami istniejącymi na płaszczyźnie abstrakcji. Na ten aspekt relacji między pojęciami takimi, jak *dyskurs*, *gatunek* i *tekst* zwraca uwagę wielu badaczy zajmujących się tą problematyką. Ruth Wodak zaznacza na przykład, że „dyskurs zakłada istnienie wzorców i wspólnych cech w ramach wiedzy i struktur”, zaś „tekst jest konkretną, unikatową realizacją dyskursu” oraz że „teksty należą do gatunków” (Wodak 2011: 18). W tym ujęciu konkretne teksty, jako produkty działań językowych, są swego rodzaju interpretacjami/aktualizacjami dyskursu, które na drodze procesów tekstotwórczych mogą przyjmować postać akceptacji, modyfikacji, negacji itd. równocześnie konwencji gatunku i dyskursu (Witosz 2016b: 32). Tekst stanowi zatem konkretyzację tak dyskursu, jak i gatunku czy stylu. W niniejszej rozprawie *dyskurs* postrzegam więc także jako zbiór tekstów połączonych relacjami semantycznymi i tematycznymi, które stanowią o jego intertekstualności (Czachur 2020: 192), gdyż o „określonym dyskursie możemy wnioskować na podstawie analizy wspólnych cech, relacji dotyczących różnych tekstów” (Lemke 1995: 7, cyt. za: Wodak 2011: 18). Podkreślmy ponadto, że *dyskurs*, *styl*, *gatunek* oraz *tekst* tworzą kolekcję, „w ramach której wybrane pojęcia stanowią dla siebie kontekst pojęciowy” (Wojtak 2011: 70). Takie rozpatrzenie tych kategorii sprowadza się do obserwacji, że oświetlają się one wzajemnie, tworząc sieć dynamicznych relacji i konfiguracji.

W pracy interesuje mnie szczególnie wzajemne oddziaływanie na siebie tekstów i ich elementów w płaszczyźnie diachronicznej, prezentującej stabilność/zmienność w obrębie badanego zjawiska, a sam *dyskurs* traktuję jako kategorię wyodrębnioną ze względu na kryterium tematyczne, spajające realizacje tekstowe. Takie ujęcie przedmiotu badań – fragmentów dyskursu śródziemnomorskiego – stwarza możliwość kompleksowego opisanie tego zjawiska kulturowego i komunikacyjnego na różnych poziomach jego zaznaczania się:

począwszy od leksyki, w ujęciu statystycznym i przy tym częściowo izolowanym, przez nazwy własne, aż po wybrane kategorie obserwowane na poziomie analizy tekstologicznej.

2. Nazwy własne a dyskurs

Humanistykę ostatnich kilkunastu lat cechują dążenia do interdyscyplinarności, co nie ominęło również onomastyki, dlatego przywołując najważniejsze ustalenia dla tej dziedziny wiedzy, ograniczę się przede wszystkim do zreferowania ustaleń badawczych reprezentowanych przez onomastów w ostatnich latach i formowanych na gruncie różnorodnych zwrotów w paradygmacie lingwistycznym, takich jak zwroty kulturowy czy komunikologiczny (por. np. Walczak 2016), z konieczności więc marginalizując w pewnym stopniu, postulowane jako jedne z pierwszych, strukturalistyczne poglądy na sferę nazewniczą języka. Współczesne studia onomastyczne mają charakter wieloaspektowy, w których odchodzi się stopniowo od ściśle strukturalnych/formalnych opisów systemów nazewniczych ku ich kontekstowym ujęciom. Coraz częściej i chętniej jest bowiem rozwijany pogląd, że propria są jednostkami języka przechowującymi w swoich strukturach przemiany kultury i dominujące w różnych okresach tendencje społeczne, polityczne, estetyczne itd. (Jędrzejko 2000: 5), na co zwraca uwagę Artur Rejter:

Nikogo dziś nie trzeba przekonywać, że nazwy własne są specyficznymi znakami kultury, zarówno w rozumieniu jej historycznie zmiennej dynamiki oraz specyfiki, jak i różnorodności kontekstów występowania propriów na danym etapie rozwoju kulturowo-społecznego. Takie podejście do materii badawczej owocuje pewnymi przewartościowaniami w zakresie stosowanych metod i analiz i – szerzej – do samej istoty nazw własnych. Współczesna onomastyka zdaje się coraz bardziej i częściej odchodzić od tradycyjnych, nierzadko ortodoksyjnych ujęć, nie tylko w obszarze metodologii, ale też stawianych przez badaczy celów (Rejter 2019: 7).

Studia nad nazwami własnymi stopniowo otwierały się więc na nowe (kontekstowe) ujęcia jednostek nazewniczych i w tym miejscu chciałabym poświęcić uwagę niektórym z nich. Inaczej bowiem nazwy własne jawią się w ujęciu systemowym niżeli w tekście czy w dyskursie. Zdaniem Roberta Mrózka, onomastyka jest „tą dyscypliną językoznawczą, której współczesne zainteresowania badawcze winny się koncentrować [...] m.in. na wykrywaniu i rejestrowaniu w charakterze nazw własnych determinantów wewnętrzno- i zewnętrznoonimicznych” (Mrózek 2004: 13–14). Badacz dalej podkreśla również, że tak funkcje, jak i formy jednostek nazewniczych pozostające w obiegu społeczno-komunikacyjnym są kształtowane przez

określone uwarunkowania i wymogi związane z danym kontekstem tekstowo-sytuacyjnym ich użycia (Mrózek 2004: 14). W innym tekście onomasta przekonuje o ważności respektowania udziału jednostek nazewniczych, „wyróżniających się w słownym zasobie językowym mniej lub bardziej wyrazistą specyfiką onimiczną” (Mrózek 2007: 22), w różnorodnych procesach komunikacyjnych. Co szczególnie istotne, odnośnie do niniejszego studium, nazwa własna, tak jak inne jednostki językowe przynależne do poziomu leksykalnego (bądź gramatycznego), może przyjmować dyskursywne nacechowanie w tym sensie, że jej wybór/użycie może odślaniać intencje bądź ideologiczne nastawienie użytkowników języka i, co zaznacza Mariusz Rutkowski, każde takie użycie, czy to jednostki leksykalnej, czy nazewniczej jest dla analizy dyskursu znaczące (Rutkowski 2019: 181). Zanim jednak odniosę się szczególnie do kwestii rozwijanych na gruncie onomastycznie zorientowanej analizy dyskursu, chciałabym poświęcić uwagę problemowi nazw własnych pojawiających się w tekstach (literackich), gdyż to właśnie literatura, z potrzeby ograniczona do tekstowych wytworów niefikcjonalnych, stanowi w tej rozprawie materiał badawczy i egzemplifikacyjny omawianych zjawisk w obrębie dyskursu śródziemnomorskiego.

Przede wszystkim zauważmy, że nie bez znaczenia pozostaje wybór i użycie nazw własnych w tekście (literackim), gdyż jest to zawsze zabieg osadzający te jednostki języka w kontekście i równocześnie uzależniającym je od niego, a zatem nie sposób w takiej sytuacji analizować onimów w oderwaniu od warunków ich występowania, w izolacji. Przypomnijmy więc, że onomastyka literacka, sukcesywnie rozwijana od lat 50. XX wieku, jest subdziedziną onomastyczną, której przedmiot dociekań badawczych stanowią nazwy własne występujące w dziele literackim (Rymut 1993: 15). Warto też odnotować, że badania onomastycznoliterackie od początku wiązały się z potrzebą uwzględniania w swoim polu badawczym także dociekań innych dyscyplin humanistycznych¹². Zresztą, co trzeba pokreślić, to, że nazwa własna – pojawiająca się w różnym obiegu sytuacyjno-komunikacyjnym – jest bytem językowo konstruowanym i którego materialem jest tenże język, a językowy status onimów niewątpliwie stanowi aksjomat onomastyki, nie oznacza konieczności ograniczania procedur

¹² Podkreślmy, że używany dziś termin *onomastyka literacka* dawniej przyjmował formę *onomastyka stylistyczna* bądź *nazewnictwo stylistyczne*, gdyż początkowo odnosił się do dwóch typów stylów wyróżnionych przez Stanisława Gajdę – stylu konkretnego tekstu i stylu indywidualnego/osobniczego/idiostylu – i sytuował tak pojmowaną onomastykę na styku językoznawstwa, literaturoznawstwa i stylistyki. Obecnie jednak w obiegu naukowym pozostaje przede wszystkim określenie *onomastyka literacka* jako wyróżnienie tego specyficznego odłamu badań onomastycznych (Lech-Kirstein 2020: 458; por. też: Rymut 1993). Analizy onomastycznoliterackie czerpią inspirację z różnych nurtów badawczych, takich jak: socjolingwistyka, teoria tekstu, retoryka, pragmatolingwistyka, psycholingwistyka itd. W ramach tych badań dochodzi więc do przenikania się różnych metodologii językoznawczych i literaturoznawczych, co kieruje studia onomastycznoliterackie w stronę ujęć dyskursologicznych, genologicznych, kognitywistycznych czy aksjologicznych (Lech-Kirstein 2020: 461–462).

badawczych jedynie do instrumentarium językoznawstwa i jego subdziedzin, chociaż tak zaprojektowanych, lingwocentrycznych, badań odnajdujemy w literaturze najwięcej (Rutkowski 2021). Podejmując badania nad propriami będącymi elementami składowymi tekstów literackich, należy mieć na względzie trzy podstawowe kwestie: wtórność tych nazw, sposób transponowania onimów między przestrzeniami ich występowania oraz koherencję jednostek proprialnych z tekstem. Zadaniem onomasty są więc rozważania nad warstwą znaczeniową nazw własnych i ich roli polegającej na skupianiu różnorodnych elementów niosących sens i współtworzących przestrzeń przedstawioną (Cieślikowa 1993: 33). W opracowaniach onomastycznoliterackich istotne staje się zatem dostrzeżenie statusu propriów w tekście, ich funkcji i znaczeń, jakie do niego wprowadzają. Nazwa własna nie jest więc samodzielnym, izolowanym bytem, ale semantycznie spójnym elementem mogącym ukierunkowywać interpretację tekstu. Co więcej, płaszczyzna nazewnicza tekstu jest równie istotną przestrzenią interpretacyjną, dokonywaną w procesie lekturowym, co pozostałe składniki tekstu/dzieła literackiego. Na ważność tak zaprojektowanych badań onomastycznych kieruje naszą uwagę na przykład Magdalena Graf, pisząc:

Obszar nazwy zależy [...] od jej kontekstowego użycia i jest każdorazowo aktualizowany w lekturze, do której czytelnik wnosi swoje doświadczenie (także lekturowe). Szczególnie w praktyce postmodernistycznej, w której pre-tekstem onimu może być inny, nie tylko literacki, tekst: mapa, widokówka, piosenka, kalendarz, strona internetowa, graffiti itp. Tekstowość wpływa też na kolejną cechę nazw – ich polifoniczność. Onimy w prozie współczesnej prowadzą bowiem swoisty „dialog” z innymi nazwami, a ich interdyskursywny charakter (pod warunkiem, że zostanie dostrzeżony przez czytelnika) decyduje bądź o odkryciu naddanych znaczeń tekstu, bądź o zaniechaniu poszukiwań, bowiem inter- i intratekstualność nazw jest w tej prozie nader często sygnałem onimicznej gry [...] (Graf 2015: 255).

Zdaniem badaczki, odczytywanie tekstu poprzez jego onomastykon, niezależnie od tego, czy jest to proces dokonywany z literaturoznawczego czy z lingwistycznego punktu widzenia, znacząco wpływa na odbiór i interpretację całości utworu i odwrotnie – nie uwzględnienie obszaru nazewniczego tekstu wyraźnie zubaża dociekania badawcze (Graf 2015: 256). Istotność tej kwestii podnosi także wielokrotnie w swoich pracach Artur Rejter, konkludując w jednej z nich, że: „badania warstwy onimicznej tekstu mogą [...] okazać się pomocne w opisie i interpretacji poziomu tekstu, gatunku i dyskursu, pomagają bowiem dostrzec punkty wspólne różnych piętér komunikacji, ale też wskazać subtelne różnice między nimi występujące” (Rejter 2018: 543).

Zwróćmy ponadto uwagę na jeszcze jedną kwestię, a mianowicie – fakt, że nazwa własna dostarcza informacji o kontekście kulturowym, w którym się pojawia. Taka obserwacja roli

propriów nawiązuje do bazowych założeń onomastyki kulturowej, będącej, zdaniem Ewy Rzetelskiej-Feleszko

takim kierunkiem badawczym, w którym celem analizy nazw własnych jest odkrywanie i opis powiązań pomiędzy nazewnictwem i różnymi elementami kultury, a więc faktami historycznymi, cywilizacyjnymi, religią, problematyką społeczną, systemem wartości, mentalnością ludzi, zagadnieniami obcych wpływów kulturowych, migracjami, procesami globalizacji, etc. (Rzetelska-Feleszko 2007: 56).

Aspekt kulturowy wnika obecnie niemal we wszystkie lingwistyczne badania nazewnictwa, co wyraźnie widać w nakierowaniu prowadzonych różnorodnie badań onomastycznych. Nazwa własna, będąca częścią systemu językowego, podobnie jak jego pozostałe elementy składowe, kumuluje i materializuje (w sposób symboliczny) różnorodne kategorie kulturowe. Język – i tym samym jego warstwa nazewnicza – stanowi więc w tej perspektywie ogniwo pośredniczące i daje między innymi wgląd w sferę ludzkiej kultury, choć sam także może być charakteryzowany przez kategorie kulturowe, co świadczy o pewnej współzależności zachodzącej między etnoлектami, i istniejącymi w tych systemach nazwami własnymi, a kulturą (Rutkowski 2022).

W niniejszym opracowaniu przyjmowanym kontekstem nazw własnych będzie nie tylko ich otoczenie tekstowe, ale także, a może przede wszystkim, ich udział w kształtowaniu dyskursu, którego częścią są owe teksty. Z tego też względu sięgam do najważniejszych założeń onomastycznej analizy dyskursu (OAD), łączącej badania dyskursologiczne ze studiami nad nazewnictwem, które zostały szczegółowo omówione przez Katarzynę Skowronek i Mariusza Rutkowskiego (2020), a samo określenie *onomastyczna analiza dyskursu* jest analogiczne do innych podobnych praktyk łączenia instrumentariów metodologicznych różnych dziedzin lingwistyki, jak na przykład *stylistyczna analiza dyskursu* (por. np. Witosz 2009a), i wskazuje na określone projektowanie perspektywy badawczej.

Nazwy własne w perspektywie OAD to nie tylko znaki indywidualne, ale przede wszystkim pewne konstrukty społeczne, istniejące w świadomości kolektywnej użytkowników języka i wchodzące w różnego typu relacje tekstowe i dyskursywne, na podstawie których możliwe staje się rekonstruowanie rzeczywistości społecznej (Rutkowski, Skowronek 2020: 14–15). Zakładając, że dyskurs to zbiór interakcyjnych praktyk komunikacyjnych, projektujących określone obrazy świata, należałoby uznać, że nazwy własne, będące częścią systemu językowego, a tym samym elementem tworzonych w oparciu o niego wypowiedzi i tekstów, mogą być nośnikami znaczeń i sensów w dyskursie, które ujawniają się na różnych poziomach jego organizacji. Specyfika propriów w dyskursie eksponowana jest w dużej mierze

w pełnionych przez nie funkcjach komunikacyjno-społecznych. W ten sposób uwidacznia się ich podobieństwo do wyrazów apelatywnych, a także zdolność do tworzenia sensów w tekście i w dyskursie (Rutkowski, Skowronek 2020: 14). Mariusz Rutkowski podkreśla, że samo pojmowanie dyskursu jako praktyk społecznych i komunikacyjnych stanowi podstawę do uznania, iż każde wyrażenie – w tym także nazwy własne – użyte w ramach tych działań nie jest przypadkowe i może mieć istotną wartość dla opisu ich skuteczności czy interpretacji intencji nadawcy komunikatu (Rutkowski 2017: 148). Wśród bazowych założeń OAD wyróżnia się więc kilka kwestii wartych podsumowania. Po pierwsze, analizy nazw własnych polegają na obserwacji ich użycia w konkretnych tekstach i w ramach ich kontekstu społeczno-kulturowego, historycznego, ideologicznego itd.; po drugie, jednostki onimiczne są traktowane dyskursywnie, a zatem sam ich wybór stanowi formę działania na płaszczyźnie pragmatycznej tekstu; po trzecie, nazwy własne są zapisem uwarunkowań społecznych, których są produktami; i po czwarte, propria mogą być wykorzystywane w ramach strategii dyskursywnych. Wskazane założenia OAD odnoszą się przede wszystkim do dyskursywnego składnika tych badań, zwróćmy jednak uwagę także na kwestie istotne dla OAD, które są inspiracjami płynącymi z zakresu onomastyki, w podejściu wykraczającym poza rozumienie nazw jako jednostek systemowych. Przede wszystkim nazwy własne rozpatrywane są analitycznie, na poziomie tekstu, a nie systemu; mają one znaczenie „momentalne” istniejące w tekście i w dyskursie, w których się pojawiają, a ich semantyka, konotacje oraz struktura odsyłają do poziomu gry dyskursywnej, która opiera się na realizacji celów komunikacyjnych dzięki ideologicznemu i symbolicznemu nacechowaniu jednostek nazewniczych. Najważniejszym poziomem analizy w obrębie OAD jest dyskurs oraz nazwa własna użyta w jego ramach, jej miejsce w strukturze tekstów, będących aktualizacjami dyskursu, a także różnorodne korelacje między nazwą a typem dyskursu. Istotny staje się też pogląd, że poprzez nazewnictwo dochodzi do „translokacji” światów społeczno-kulturowych na poziom językowo-tekstowy, co ułatwia ich odtworzenie (Rutkowski, Skowronek 2020).

Onomastyczna analiza dyskursu może więc polegać na: 1. badaniu funkcji i mechanizmów językowo-gramatycznych realizowanych przez nazwy własne, wśród których badacze wyróżniają, np.: strategie referencji i nominacji, strategię predykcji, odniesienia do różnego typu relacji, takich jak *Swój – Obcy*, *centrum – peryferia*, *bliskość – dystans*, onimy w funkcji aktywizującej bądź pasywizującej/marginalizującej niektóre jednostki lub grupy, onimy w stosunku do generyzacji, agregacji, kolektywizacji, indywidualizacji, reifikacji itd.; 2. analiza nazw jako jednostek współtworzących temat dyskursu; 3. analiza nazw w budowaniu strategii argumentacyjnych; 4. udział jednostek

nazwniczych i ich funkcja w formach gatunkowych i stylistycznych; 5. rekonstrukcja kontekstu historycznego, kulturowego, sytuacyjnego, geopolitycznego, ideologicznego itp. istnienia nazw własnych w tekście; a także 6. odtworzenie ukrytych założeń światopoglądowych, ideologicznych, tkwiących w nazwach własnych (Rutkowski, Skowronek 2020). W nawiązaniu do wspomnianych kwestii trzeba też nadmienić, że w dyskursywnym opisie nazw własnych zauważa się możliwość rozpatrywania nazewnictwa na kilku poziomach: 1. leksykalnym – charakterystyka reprezentatywności onimów, ich frekwencji i powtarzalności typów w ramach konkretnego dyskursu, ale też ich związki z rzeczywistością pozajęzykową; 2. tekstowym – opis funkcji nazw własnych w tkance tekstu i potencjalności tworzenia przez nie figur retorycznych oraz tropów; 3. semantyczno-pragmatycznym – dostrzeżenie nabywania swego rodzaju znaczenia leksykalnego przez nazwy własne oraz jego składnika konotacyjnego warunkowanego kulturowo; 4. referencjalnym – badanie relacji zachodzących między warstwą nazwniczą języka a sferą aksjologiczną i kulturową; oraz 5. funkcjonalno-dyskursywnym – opis funkcji pełnionych przez nazwy własne w danym dyskursie (Rutkowski 2016: 161–164; por. też Rutkowski, Skowronek 2020: 29–36).

W niniejszej pracy interesują mnie nazwy własne występujące w polskojęzycznych tekstach podróżnych aktualizujących wybrane, italoцентриczne, fragmenty dyskursu śródziemnomorskiego. Propria rozpatruję na kilku płaszczyznach, a w ich obrębie dążę do wskazania określonych funkcji onimów. Za ważne uznaję więc nie analizę nazw własnych w formie izolowanej, na poziomie systemowym, ale na poziomie ich użycia w konkretnym tekście lub grupie tekstów. Interesuje mnie zatem warstwa nazwnicza wraz z jej znaczeniami, konotacjami i strukturami odnoszącymi ją częściowo też do określonych strategii dyskursywnych, włączając w to również potencjalny wymiar symboliczny i pamięciowy nazewnictwa. W tym celu charakterystyce poddano szczególnie nazwy na poziomach: 1. leksykalnym, a więc powielające się struktury nazw, szczególnie antroponimów i toponimów, jako że wydają się one najliczniejszymi grupami jednostek nazwniczych w analizowanym dyskursie, oraz ich warianty strukturalne warunkowane zmianami językowymi i praktykami adaptacyjnymi czy translokacyjnymi obcych systemów nazwniczych do polszczyzny; 2. semantyczno-pragmatycznym, widocznym w realizacjach ekwiwalentów nazwniczych, bazujących na konotacjach nazw i modelowanych warunkami społeczno-kulturowymi, w ramach których są one używane; oraz 3. tekstowym i funkcjonalno-dyskursywnym, ze względu na możliwe funkcje pełnione przez jednostki nazwnicze w strukturze tak tekstu, jak i dyskursu.

3. Aparat pojęciowy lingwistyki kulturowej w świetle badań nad dyskursem

W dyskursie dochodzi do krystalizowania się obrazów świata wynikających z konkretnych użyczeń języka i kształtowanych w procesie ich wzajemnej interakcji, co rodzi potrzebę przywołania najważniejszych terminów z zakresu studiów nad kulturowymi aspektami języka. W warstwie semantycznej słów i konstrukcjach językowych są bowiem archiwizowane i przekazywane kolejnym pokoleniom wartości, doświadczenia, wiedza i sposoby myślenia charakterystyczne dla danej wspólnoty językowej, a językowe ustanawianie rzeczywistości stanowi istotny warunek kulturotwórczej funkcji języka i odwrotnie – językotwórczej funkcji kultury (Czachur 2020: 153). Badania lingwistyczno-kulturowe nie dążą więc do prowadzenia analiz języka w rozumieniu czysto abstrakcyjnym, jako systemu semiotycznego, ale przede wszystkim zakładają dostrzeżenie zależności między etnoleksem (i jego wytworami, takimi jak teksty, zarówno mówione, jak i pisane) a kwestiami kulturowymi, społecznymi, historycznymi czy politycznymi. Tak zorientowana dziedzina językoznawstwa dostarcza zatem wiele narzędzi umożliwiających opis dyskursu z uwzględnieniem jego pozatekstowych uwarunkowań.

Inspiracji założeń programowych (a zwłaszcza tezy o istnieniu *językowego obrazu świata* – JOS) wrocławskiej lingwistyki kulturowej czy lubelskiej etnolingwistyki¹³, będących wyraźnym znakiem zmiany paradygmatu językoznawczego i zwrotu kulturowego w badaniach języka, należy doszukiwać się już w XIX-wiecznej niemieckiej myśli filozoficznej i w pracach W. Humboldta, który postulował, że „w każdym języku naturalnym zawarty jest jemu tylko właściwy ogląd świata”. Poglądy te przejął i następnie rozwinął L. Weisgerber, podkreślając twórczą siłę języka. Kontynuatorem myśli Weisgerbera był z kolei H. Gipper, który JOS pojmował jako „określony sposób istnienia świata w semantycznych, gramatycznych i syntaktycznych kategoriach danego języka” (Bugajski, Wojciechowska 1996: 17–18). Niezależnie od rozwijającej się w językoznawstwie europejskim, przede wszystkim niemieckim, teorii *językowego obrazu świata*, w Stanach Zjednoczonych również dokonywano prób formułowania tez o JOS, które zaczęły być rozwijane na przełomie XIX i XX wieku w obszarze lingwistyki antropologicznej przez F. Boasa i później także w pracach E. Sapira i B.L. Whorfa. Podstawowym założeniem formującej się na gruncie amerykańskim tej

¹³ Zwróćmy uwagę, że w gruncie rzeczy paradygmaty naukowe tych dwóch gałęzi językoznawstwa są stosunkowo zbliżone, a różnicuje je właściwie fakt, że badania etnolingwistyczne będą faworyzowały elementy folkloru, które tradycyjna lingwistyka kulturowa raczej pomija (Anusiewicz 1994: 10–11; por. też: Bartmiński 2008a: 16–17).

dyscypliny językoznawczej był pogląd, że język nie jest bytem wyalienowany, abstrakcyjnym, ale podstawowym i najważniejszym składnikiem tworzącym kulturę (Bugajski, Wojciechowska 1996: 19; por. też Anusiewicz 1994; Anusiewicz, Dąbrowska, Fleicher 2000).

We wprowadzeniu do prezentowanych dalej istotnych składników programu badawczego lingwistyki kulturowej i etnolingwistyki zwróćmy uwagę, czym właściwie jest kultura i jak relacja *język – kultura* modelowana jest w tej gałęzi językoznawstwa. Kultura, podobnie jak język i jego wytwory (teksty, wypowiedzi itp.), jest zjawiskiem semiotycznym i ma charakter systemowy w tym sensie, że postrzegana jest jako dynamiczny, otwarty system, w skład którego wchodzi wszystkie te fenomeny i aspekty, które wpierają się na procesach znakowych. Kultura jest swego rodzaju wiązką mechanizmów i zasad, niedającą się ująć w sposób statyczny, i jest ona ujmowana jako zjawisko relacyjne i funkcjonalne, pewien zbiorowy (kolektywny) i interpersonalny konstrukt (Anusiewicz, Dąbrowska, Fleicher 2000: 13–14). Kultura jawi się zatem jako zbiór różnorodnych kategorii wyodrębnionych w rzeczywistości przedmiotowej i równocześnie jako konglomerat zachowań oraz postaw społecznych, a także wartości, norm i ocen, które te zachowania kreują, określają i regulują (Anusiewicz 1994: 3), a język z kolei należałoby traktować jako medium, swego rodzaju konstrukt i jednocześnie proces, w którym przechowuje się dorobek kulturowy danej wspólnoty komunikacyjnej (Anusiewicz, Dąbrowska, Fleicher 2000: 21). W językoznawczych programach badawczych zorientowanych kulturowo do najważniejszych zadań należy więc „wydobycie, rekonstrukcja form i treści kultury zapisanych w języku oraz jego konkretnych przejawach – tekstach” (Anusiewicz 1994: 12–16).

Pierwsze opracowania teoretyczne i materiałowe poświęcone problematyce JOS w obszarze językoznawstwa polonistycznego zaczęto publikować w latach osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Na gruncie polonistycznych studiów nad relacją *język – kultura*, gdyż w nawiązaniu do tych koncepcji badawczych prowadzone są dalej rozważania nad fragmentami dyskursu śródziemnomorskiego, powstało wiele definicji bazowej dla tego podejścia badawczego kategorii JOS. Jedną z pierwszych w środowisku polskim definicji tego pojęcia zaproponowali Jerzy Bartmiński i Ryszard Tokarski (1986), niemniej za klasyczną już definicję *językowego obrazu świata* przyjmuje się tę sformułowaną nieco później przez Bartmińskiego, który JOS rozumie jako:

zawartą w języku interpretację rzeczywistości, którą można ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy bądź to utrwalone w samym języku, w jego formach gramatycznych, słownictwie, kliszowanych tekstach (np. przysłów), bądź to przez formy i teksty języka implikowane (Bartmiński 1999: 104).

Pojęcie JOS zostało też zaimplementowane do różnych gałęzi lingwistyki oraz humanistyki i w zależności od podejmowanego przedmiotu badań doszło do wykrystalizowania się takich pojęć, jak np. *tekstowy obraz świata* (Bugajski, Wojciechowska 1996), *kulturowy obraz świata* (Anusiewicz, Dąbrowska, Fleicher 2000), *onimiczny obraz świata* (Mrózek 2003) czy *idiolektalny obraz świata* (Kozłowska 2009). Kluczowe w koncepcji JOS jest rozróżnienie stawiane przez lubelskiego językoznawcę między *wizją świata* a jego *obrazem*. Bartmiński uwypukla potrzebę dyferencjacji JOS na dwa jego warianty: „podmiotowy” i „przedmiotowy”. Językowy obraz świata w wymiarze „podmiotowym” odnosi się do *wizji świata*, która jest zawsze *wizją* czyjąś i tym samym redukuje patrzenie do podmiotu postrzegającego. *Obraz* natomiast stanowi rezultat czyjegoś widzenia i nie zawiera tak silnej implikacji podmiotu; uwaga kierowana jest w stronę obiektu/przedmiotu postrzeganego, a więc tego – jak pisze Bartmiński – „co jest zawarte w samym języku” (Bartmiński 1999: 103).

Obraz świata, na co zwraca uwagę Jolanta Maćkiewicz, istnieje na dwu płaszczyznach: abstrakcji i obiektywizacji. Pierwsza z nich dotyczy obrazu świata jako składnika ludzkiej świadomości, druga z kolei uwypukla tę jego cechę, która manifestuje się w postaci „śladów”, których „można poszukiwać w różnego rodzaju systemach znakowych: w sztuce, w obrzędach i rytuałach, w zwyczajach i obyczajach, w gestach i mimice, w stosunkach i urządzeniach społecznych, a także (czy może przede wszystkim) w języku” (Maćkiewicz 1999a: 8). Język jest zatem jednym z możliwych systemów semiotycznych, w których ujawnia się obraz świata. Co więcej, tak rozumiany obraz świata pełni dwie zasadnicze funkcje: interpretującą – w nim dokonuje się interpretacja rzeczywistości pozajęzykowej, czy jak pisze Bartmiński: jej mentalne „portretowanie” (Bartmiński 1999: 105), oraz regulującą – reguluje on bowiem ludzkie zachowania i nastawienie wobec tej rzeczywistości (Maćkiewicz 1999b: 52).

Warto odnotować, że w praktyce badawczej JOS charakteryzuje się na podstawie czterech źródeł danych bądź jednego z nich: słowników, tekstów, korpusów oraz danych pozyskanych w sposób eksperymentalnych (ankiet) (por. np. Bartmiński, Chlebda 2008; Piotrowski 2010), a analiza leksykograficzna najczęściej stanowi punkt odniesienia dla trzech pozostałych (por. Chlebda 2010). Do najważniejszych wyznaczników JOS badacze zaliczają: strukturę gramatyczną języka, słownictwo i frazeologię, składnię i strukturę tekstu, semantykę, etymologię, stylistykę językoznawczą, onomastykę i etykietę językową (Anusiewicz, Dąbrowska, Fleicher 2000: 31). W niniejszym opracowaniu wzięto pod uwagę kilka z możliwych źródeł JOS: leksykę (w ujęciu statystycznym), jej znaczenia i dystrybucję w korpusie, nazwy własne oraz korpus tekstowy (językowy) i jego fragmenty, co rozwijam w poszczególnych rozdziałach rozprawy.

Na językowy obraz świata składa się szereg składników, dających się rozpoznać i opisać na podstawie różnorodnych danych językowych. W pierwszej kolejności, mając na uwadze wspomniany „podmiotowy” charakter JOS, należy wskazać *punkt widzenia*, który w opracowaniach naukowych – i, co trzeba podkreślić, również w niniejszej pracy – definiowany jest najczęściej jako:

czynnik podmiotowo-kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie, w tym m.in. o kategoryzacji przedmiotu, o wyborze podstawy onomazjologicznej przy tworzeniu jego nazwy, o wyborze cech, które są o przedmiocie orzekane w konkretnych wypowiedziach i utrwalone w znaczeniu. Przyjęty punkt widzenia funkcjonuje więc jako zespół dyrektyw kształtujących treść i strukturę treści słów i całych wypowiedzi, dających też podstawę do identyfikacji gatunków mowy i stylów językowych (Bartmiński 1999: 105).

Z punktem widzenia bezpośrednio wiąże się pojęcie *perspektywy* rozumianej jako „zespół właściwości struktury semantycznej słów, skorelowany z punktem widzenia i będący, przynajmniej w pewnym zakresie, jego rezultatem” i przedstawia się ona – najprościej rzecz ujmując – „jako całościowy efekt ujmowania przedmiotu pod różnymi, uzupełniającymi się względami” (Bartmiński 1999: 106, 112). W nawiązaniu do prezentowanych wyżej definicji *punktu widzenia* i *perspektywy* należałoby też wspomnieć o równie istotnym zagadnieniu, jakim jest *kategoryzacja*. Kategoryzacja, będąca składnikiem percepcji, stanowi mechanizm porządkujący konkretne doświadczenie rzeczywistości pozajęzykowej, który zasadniczo opiera się na porównywaniu i uogólnianiu. Zjawisko to polega więc na „kawałkowaniu”, „porcjowaniu” i tym samym upraszczaniu świata, który dzięki temu staje się dla człowieka łatwiejszy poznawczo. A zatem za podstawowe zadanie kategoryzacji uznaje się – jak zaznacza Maćkiewicz – „redukowanie złożoności świata” (Maćkiewicz 1999b: 52). Badaczka konkluduje, że:

wstępne wyodrębnienie kategorii stanowi warunek konieczny do dalszych intelektualnych i emocjonalnych zmagania z rzeczywistością. Wydzielone „kawałki” porządkuje się i opisuje, wartościuje i układa w większe całości tak, aby w efekcie tych wszystkich zabiegów otrzymać wyidealizowany i upodmiotowiony model rzeczywistości – obraz świata (Maćkiewicz 1999b: 55).

Innym, tak samo ważnym i nawiązującym ściśle do kategorii podmiotowości, składnikiem kształtowania się JOS jest proces *profilowania*, którego zakres odniesienia zakłada:

subiektywną (tj. mającą swój podmiot) operacją językowo-pojęciową, polegającą na swoistym kształtowaniu obrazu przedmiotu poprzez ujęcie go w określonych aspektach (podkategoriach, fasetach)¹⁴ [...] w ramach pewnego typu wiedzy i zgodnie z wymogami określonego punktu widzenia (Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 2012).

W tak rozumianym zjawisku profilowania dochodzi do wytworzenia *profilu* przedmiotu będącego obiektem podmiotowej percepcji. Badacze z obszaru lubelskiej etnolingwistyki *profilem* określają z kolei „wariant wyobrażenia przedmiotu hasłowego, ukształtowany przez dobór faset, ich uporządkowanie według reguł implikacji, ich wypełnienie treścią stosownie do przyjętej wiedzy o świecie”, i tym samym jest to „wariant kreowany przez jakiś czynnik dominujący” (Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 217).

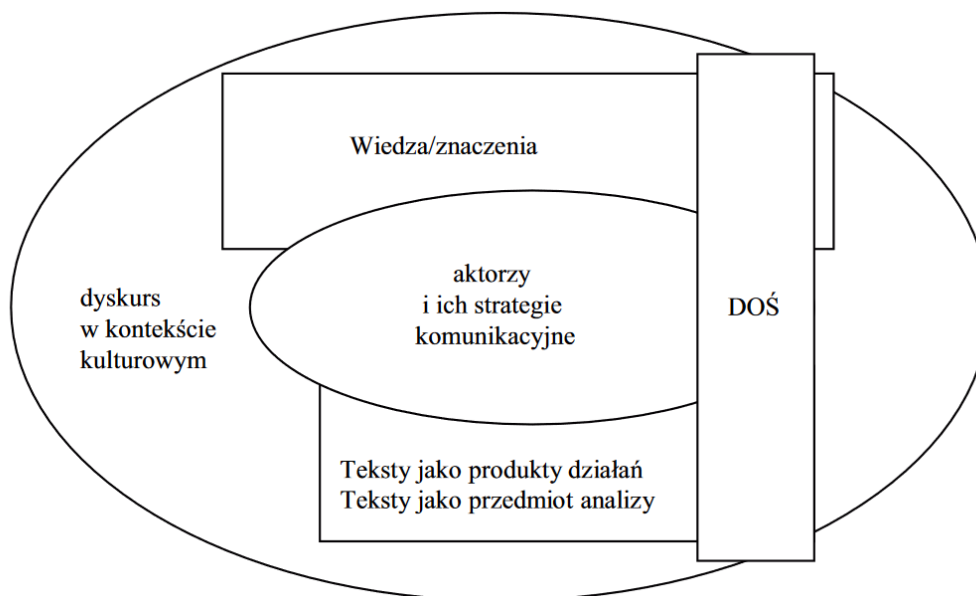
Ze względu na specyfikę badań prowadzonych w niniejszym studium, sytuujących dyskurs w centrum pojęciowym lingwistycznych rozważań, trzeba wspomnieć, że na gruncie analizy dyskursu został już utworzony termin będący odpowiednikiem JOS jako kategorii analitycznej – *dyskursywny obraz świata* (DOŚ), który definiowany jest następująco, co przyjmuję także za kluczowe rozumienie tego terminu w tym opracowaniu:

dyskursywnie wyprofilowana interpretacja rzeczywistości, dająca się ująć w postaci zespołu sądów o świecie, o ludziach, rzeczach i zdarzeniach. Podkreślić należy, że DOŚ – jako pewna reprezentacja wiedzy o świecie – jest językowo konstruowany, negocjowany na bazie argumentów emocjonalnych lub racjonalnych oraz medialnie dystrybuowanych (Czachur 2020: 168).

Należy również dodać, że DOŚ to przede wszystkim każdorazowa dyskursywna aktualizacja matrycy kulturowej, która może być wzbogacana o liczne zmiany, polegające na eliminacji bądź postępującej kumulacji elementów składowych. Przypomnijmy, że dyskurs jest swego rodzaju modelem istniejącym na poziomie idealizacji i tym samym, co warto podkreślić, DOŚ stanowi ogniwo pośredniczące między systemem języka a jego tekstowymi realizacjami (Czachur 2020: 168). Za podstawowy cel analizy dyskursu i DOŚ uznaje się sferę transtekstualną, a zatem to, co w tekstach tworzących dany dyskurs – w tym przypadku dyskurs tematyczny – jest wspólne i tworzy tzw. wartość dodaną. Obserwacjom są zatem poddawane tak negocjowana wiedza i znaczenie, jak i podmioty dyskursu oraz stosowane przez nie strategie dyskursywne (Czachur 2011: 87–89). Struktura DOŚ zakłada więc współwystępowanie kilku elementów, tworzących sieć wzajemnych odniesień, które da się przedstawić w postaci schematu (rys. 1).

¹⁴ O rozróżnieniu tych pojęć piszę we wprowadzeniu do rozdziału szóstego, w którym charakteryzuję dyskursywnie profilowanie obrazu włoskiego miasta.

Rysunek 1. Model dyskursywnego obrazu świata. Źródło: Czachur 2011.



Badania dyskursu i DOŚ przebiegają więc, jak już wcześniej wspomniano, wielotorowo, a rekonstrukcja dyskursywnego obrazu świata umożliwiła uchwycenie kilku zasadniczych kwestii: konkretnych, mających różny status (dominujący, marginalizowany itp.) aktorów dyskursu i ich punktów widzenia; szerszego kontekstu kulturowego i społecznego, mającego wyraźny wpływ na proces profilowania wiedzy językowej materializującej się w formie pojęć, słów sztandarowych, symboli kolektywnych, metafor, wzorów argumentacji itd.; „momentu dyskursywnego” jako fragmentu pewnej całości i ciągłości kulturowej, schematów poznawczych i aksjologicznych charakterystycznych dla danej wspólnoty kulturowej (Czachur 2020: 169). Należy także podkreślić, że DOŚ – podobnie jak sam dyskurs – jest kategorią otwartą, dynamiczną, elastyczną, a światy generowane przez poszczególne dyskursy – jak zaznacza Bernadetta Ciesek – różnią się między sobą, ale też ze sobą rywalizują, tak jak świat jakiegoś dyskursu może różnić się pod różnymi względami od obrazu świata danego języka (JOS) (Ciesek 2011: 103). Badanie DOŚ wspomaga ukazanie sposobów myślenia, konstruowania wiedzy, postrzegania rzeczywistości i jej interpretacji w ramach danej społeczności, a także odsłania typowe dla niej praktyki profilowania w konkretnym dyskursie. Podobnie jak lingwistyka dyskursu jako program badawczy, tak i DOŚ ma charakter integrujący, który przejawia się w polifoniczności perspektywy badawczej. W ramach DOŚ, jak przekonuje Czachur, dochodzi do spotkania różnych obrazów świata: językowego, ponieważ DOŚ jest tworzony poprzez język; medialnego, ze względu na fakt, że językowe

konstruowanie DOŚ i jego zwielokrotnianie dokonuje się za pośrednictwem mediów; tekstowego, gdyż językowe konstruowanie DOŚ w postaci wspomnianej już kulturowej aktualizacji następuje w obszarze tekstu; a także mentalnego, jako że analiza DOŚ skupia się na aktywnych podmiotach dyskursu, skorelowanych z nimi punktach widzenia, wzorcach myślenia i schematach aksjologicznych (Czachur 2011: 94).

ROZDZIAŁ II

Korpus polskiego dyskursu śródziemnomorskiego (XVI–XXI w.) – narzędzie i materiał badawczy

1. Korpus językowy – wprowadzenie

1.1. Korpus w słownikach języka polskiego i w wybranych opracowaniach naukowych

Integrujący charakter badań nad dyskursem stwarza możliwość włączenia w ich zakres ustaleń nie tylko tradycyjnych dyscyplin humanistycznych, ale także metod i narzędzi informatycznych (cyfrowych). Jest to z pewnością interesujące podejście dla analiz prowadzonych nad dyskursami modelowanymi tematycznie, w których dąży się do obserwacji procesów metaforyzacji, ścierania się różnych strategii komunikacyjnych, wyznaczania list frekwencyjnych czy wyłonienia słów kluczowych (Czachur 2020: 237). Korpusy językowe pojawiły się wraz z rozwojem technik komputerowych, które początkowo służyły przede wszystkim do skomplikowanych obliczeń numerycznych. Z czasem jednak wyspecjalizowały się w przeszukiwaniu dużych zbiorów danych – szczególnie zaś danych językowych (Hajnicz 2011). Zwiększona popularność korpusów przypada na lata osiemdziesiąte XX wieku, a więc na czas tzw. rewolucji informatycznej (Grabowski, Hebal-Jeziarska 2016). Wówczas pojawia się termin *lingwistyka korpusowa*, określający dziedzinę proponującą nowe możliwości badania języka (Kida 2013). Choć termin ten pojawił się po raz pierwszy dopiero w tym czasie, to jednak badania nad językiem w perspektywie korpusowej mają bogatą tradycję w studiach

językoznawczych. Metodologia ta sięga czasów przed teorią gramatyki transformacyjno-generatywnej Noama Chomsky’ego i nawiązywali do niej między innymi F. Boas czy lingwiści reprezentujący nurt strukturalistyczny badań językoznawczych, np.: E. Sapir, S. Newman, L. Bloomfield i K.L. Pike (por. Biber, Finegan 1991: 207, cyt. za: McEnery, Xiao, Tono 2006). Niemniej trzeba odnotować, że pod koniec lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia lingwistyka korpusowa była krytykowana i marginalizowana, ale wraz z rozwojem technologicznym możliwym stało się tworzenie i przeszukiwanie rozbudowanych korpusów tekstów, co wpłynęło na zwiększone zainteresowanie tym obszarem badawczym (Kida 2013). Zwyczajowo przyjmuje się, że językoznawstwo korpusowe „jest jedną z części językoznawstwa komputerowego i zajmuje się analizą języka zgromadzonego w korpusach” (Lewandowska-Tomaszczyk 2005: 11). Analizom korpusowym sprzyja zdecydowanie rozwój technologiczny, a możliwości, jakie oferują badania automatyczne języka, wzmacniają empiryczność podejmowanych projektów badawczych. Należy także podkreślić, że lingwistyka korpusowa nie jest „monolitem” metodologicznym, ale zbiorem metod i procedur badawczych służących złożonym analizom lingwistycznym (McEnery, Hardie 2011) i wydaje się, że z tego względu znakomicie wpisuje się także w integracyjny charakter badań nad dyskursem. Co więcej, w polu zainteresowania tak lingwistyki korpusowej, jak i analizy dyskursu pozostają reguły użycia języka w konkretnym polu badawczym, a także formowanie się znaczeń w dyskursie na podstawie charakterystycznych dla niego jednostek wyrazowych czy kolokacji. W nawiązaniu do tych kwestii wśród zadań stawianych przed korpusową lingwistyką dyskursu, do których stosuje się także w niniejszej pracy, Waldemar Czachur wymienia:

- prowadzenie empirycznych badań wzorców językowych na różnych płaszczyznach naturalnych wypowiedzi;
- analizowanie dużych korpusów wypowiedzi, opracowanych w transparentny sposób dla poszczególnych badań;
- wykorzystanie elektronicznych programów do zautomatyzowanej analizy języka;
- łączenie badań ilościowych z jakościowymi (Czachur 2020: 194).

Prześledźmy kolejno rozwój struktury semantycznej leksemu *korpus* w wybranych historycznych i współczesnych słownikach języka polskiego. Termin *korpus* po raz pierwszy pojawił się w XVI-wiecznej polszczyźnie w dwu znaczeniach: 1. ‘organizm ludzki lub zwierzęcy’ (też przenośnie: ‘całość struktury o charakterze politycznym’), 2. ‘ciało trójwymiarowe’ (SPXVI). Leksem *korpus* pochodzi od łac. *corpus* ‘ciało, trup’ (SEBa), nie dziwi więc fakt, że ówczesnie jego synonimem był przede wszystkim wyraz *ciało*. W znaczeniu wojskowym *korpus* zaczął funkcjonować w drugiej połowie XVIII wieku za sprawą licznych

pożyczek z języka francuskiego (fr. *corps*). Współcześnie doszło w polszczyźnie do znacznego rozszerzenia definicji *korpusu*. W SJPDun *korpusowi* przypisano kilka znaczeń: 1. ‘ciało ludzkie lub zwierzęce prócz głowy i kończyn; tułów’; 2. *archit.* ‘główna, zwarta nie rozczłonkowana część budowli; centralna część budynku, główna nawa kościoła itp.’; 3. *techn.* ‘główna, tworząca jednolitą bryłę część urządzenia technicznego (przyrządu, maszyny); kadłub’; 4. *wojsk.* ‘duża jednostka taktyczna składająca się z kilku brygad lub dywizji, wchodząca w skład armii lub działająca samodzielnie’; 5. *wojsk.* ‘zbiorowo o żołnierzach zawodowych danej grupy stopni wojskowych’. Jak można zauważyć, *korpus* to w szczególności wyróżniona część zbioru scalająca w całość jego elementy (Hajnicz 2011). Według SJP PWN *korpus* to ‘teksty, dane itp. zgromadzone ze względu na swą reprezentatywność, stanowiące podstawę do analizy naukowej’. Na przestrzeni lat zostało sformułowanych wiele definicji terminu *korpus językowy/tekstowy*. Dalej przytaczam niektóre z nich:

A corpus is a collection of pieces of language that are selected and ordered according to explicit linguistic criteria in order to be used as a sample of the language.

Note that the non-committal word ‘pieces’ is used above and not ‘texts’. This is because of the question of sampling techniques used. If samples are to be all the same size, then they cannot all be texts. Most of them be fragments of texts, arbitrarily detached from their contents¹⁵ (Sinclair 1996: 4).

Korpus tekstowy to każdy zbiór pisanych lub mówionych tekstów sformułowanych w określonym języku (językach), które zostały zebrane i wybrane według określonych kryteriów (Grucza 2007: 108).

Mianem *korpus języka* zwykło się określać duży zbiór tekstów napisanych w jednym lub wielu językach. Oczywiście nie każdy zbiór tekstów może być określony tym mianem. [...] Niemniej z pełnym przekonaniem można powiedzieć, że *korpus języka* jest to podzbiór tekstów zorganizowany w taki sposób, by umożliwić sprawne wydobywanie i weryfikowanie informacji na temat dowolnego dobrze określonego podzbioru języka (Hajnicz 2011: 4).

Nowadays, the term corpus is almost always associated with electronic corpus, which is a collection of texts stored on some kind of digital medium to be used by linguists with the purpose of retrieving linguistic items for research or by lexicographers in making dictionaries¹⁶ (Kida 2013: 134).

¹⁵ Korpus to zbiór fragmentów języka, wybranych i uporządkowanych zgodnie z wyraźnymi kryteriami lingwistycznymi w celu wykorzystania ich jako próbki języka. Należy zwrócić uwagę, że powyżej użyto niezobowiązującego słowa „kawałki”, a nie „teksty”. Wynika to ze sposobu stosowanych technik pobierania próbek. Jeżeli wszystkie próbki mają być tej samej wielkości, to nie mogą być wszystkie tekstami. Większość z nich to fragmenty tekstów, arbitralnie oderwane od ich treści (tłum. – A.J.).

¹⁶ Obecnie termin korpus jest prawie zawsze kojarzony z korpusem elektronicznym, będącym zbiorem tekstów przechowywanych na jakimś nośniku cyfrowym, służącym lingwistom do wyszukiwania elementów językowych do badań lub leksykografom do tworzenia słowników (tłum. – A.J.).

Korpus językowy jest to zbiór różnych rodzajów tekstów pisanych i mówionych (w postaci przetranskrybowanych nagrań dźwiękowych) zgromadzonych w komputerowej bazie danych, która umożliwia automatyczne wyszukiwanie jednostek tekstowych w ich naturalnej strukturze gramatycznej i stylistycznej, co pozwala na sprawniejszą analizę językoznawczą (Zasina 2018: 171).

Tym, co łączy różne definicje, jest przede wszystkim określenie *korpusu* jako zbioru próbek językowych, fragmentów lub pełnych tekstów. Istotny jest również cyfrowy wymiar korpusu, czyli digitalizacja zgromadzonego materiału językowego i przechowywanie go na odpowiednio do tego przystosowanych nośnikach elektronicznych. W niniejszej pracy przyjmuję, że **korpus to zbiór użyc języka, zmaterializowanych w tekstach pisanych, zgromadzonych według wcześniej przyjętych kryteriów i zdigitalizowanych w komputerowej bazie danych, służącej do przeszukiwania zasobów językowych w celu odpowiednio zaprojektowanej analizy lingwistycznej.**

W refleksji naukowej skoncentrowanej wokół językoznawstwa korpusowego uznaje się, że właściwy korpus językowy powinien spełniać trzy podstawowe kryteria, jak: reprezentatywność, skończona wielkość i format elektroniczny (Lewandowska-Tomaszczyk 2005; Pawlikowska 2012). Marek Łukasik rozszerza ten zakres i wyróżnia dodatkowo takie kryteria, jak: dobór materiału językowego według ustalonych wcześniej kryteriów, naturalność (autentyczność) tekstów oraz cel badawczy (Łukasik 2007). W badaniach korpusowych wyróżnia się wiele podtypów korpusów językowych, o których istnieniu świadczą określone wymogi nadrzędne wpływające ze sposobu doboru tekstów. Ze względu na zakres i typ tekstów zawartych w korpusie wyróżnia się korpusy ogólne (wszystkie rodzaje tekstów) i specjalistyczne (teksty ograniczone jakimś kryterium, np. tematem). Istnieją także korpusy zawierające pełne teksty i korpusy próbkowane. Z uwagi z kolei na formę tekstów odróżnia się korpusy tekstów mówionych (transkrybowanych) i korpusy tekstów pisanych. Wskazuje się także na korpusy monolingwalne i korpusy multilingwalne, które różnicuje język tekstów włączonych do zbioru. Są również korpusy statyczne i korpusy dynamiczne, o których istnieniu świadczy ich stopień otwartości. W związku z aspektem temporalnym gromadzonych tekstów wyodrębnia się korpusy synchroniczne i korpusy diachroniczne. Można mówić też o korpusach anotowanych (oznaczonych odpowiednimi znacznikami) i korpusach nieanotowanych (por. Lewandowska-Tomaszczyk 2005; Łukasik 2007; Pawlikowska 2012).

1.2. Korpusomat – narzędzie badawcze

Podstawę empiryczną moich badań stanowi utworzony specjalnie na potrzeby rozprawy *Korpus polskiego dyskursu śródziemnomorskiego (XVI–XXI w.)*. Jest to elektroniczny korpus diachroniczny¹⁷ powstały z wykorzystaniem narzędzia Korpusomat¹⁸, w którym zamieściłam zgromadzony materiał badawczy. Korpusomat to „aplikacja webowa służąca do samodzielnego gromadzenia i indeksowania znakowanych korpusów językowych z tekstów dostarczonych przez użytkownika” (Kieraś, Kobylński 2021; por. też: Kieraś, Kobylński, Ogrodniczuk 2018). Pierwotnie narzędzie to miało służyć do fleksyjnego znakowania i indeksowania tekstów, jednak obecnie rozszerzono możliwości znakowania automatycznego, wprowadzając wiele zmian do wyszukiwarki korpusowej. Rozbudowane warstwy znakowania automatycznego tekstów umożliwiają precyzyjniejsze przeszukiwanie zasobów korpusu ze względu na cechy językowe dokumentów. W ramach znakowania automatycznego można wyróżnić (Kieraś, Kobylński 2021):

- warstwę znakowania fleksyjnego;
- rozpoznawanie jednostek nazewniczych – obejmuje nie tylko typowe nazwy własne, ale także etnonimy i derywowane od nich przymiotniki;
- częściową informację składniową pochodzącą z parsera zależnościowego;
- podsumowanie statystyczne korpusów w postaci list frekwencyjnych, słów kluczowych, terminologii oraz wizualizacji stylometrycznej.

Praca nad stworzeniem korpusu była działaniem wieloetapowym i obejmowała pięć zasadniczych zadań:

- 1) przeszukiwanie zasobów bibliotek cyfrowych i tradycyjnych pod kątem pozyskania tekstów spełniających założone kryteria doboru;
- 2) pobranie tekstów zdigitalizowanych z zasobów bibliotek cyfrowych lub zeskanowanie źródeł drukowanych pozyskanych w bibliotekach tradycyjnych;
- 3) poddanie zebranych materiałów obróbce cyfrowej z wykorzystaniem oprogramowania OCR (ang. *Optical Character Recognition*);
- 4) korekta tekstów oraz zapisanie ich w formatach plików TXT i DOC;
- 5) zamieszczenie tekstów w Korpusomacie i utworzenie *Korpusu polskiego dyskursu śródziemnomorskiego (XVI–XXI w.)*.

¹⁷ Przeglądu dostępnych polskich korpusów diachronicznych dokonał Włodzimierz Gruszczyński (2020).

¹⁸ Dostęp do narzędzia Korpusomat odbywał się w ramach Infrastruktury Naukowej CLARIN-PL: <https://korpusomat.pl/> (dostęp: 13.05.2021).

2. Zawartość korpusu – kryteria doboru tekstów

Korpus polskiego dyskursu śródziemnomorskiego (XVI–XXI w.) składa się z 45 tekstów o łącznej objętości 1243451 segmentów¹⁹, czyli wyrazów rozumianych jako „sekwencje znaków nie zawierające odstępów ani znaków niealfanumerycznych” (Woliński 2003: 41) – krótko mówiąc, są to słowa „od spacji do spacji”. Jest to korpus specjalistyczny w tym sensie, że nie reprezentuje on języka ogólnie, ale jest ograniczony do tekstów podróżniczych o tematyce włoskiej pisanych w języku polskim, co ma znaczenie dla celu badań, jakim jest diachroniczna analiza polskiego dyskursu śródziemnomorskiego z uwzględnieniem jego wykładników na poziomach leksykalnym, onimicznym i tekstowym. Zasadniczo korpus ma charakter pełnotekstowy, a włączone do niego teksty bądź ich obszerne fragmenty (dotyczy to tych tekstów, które poza podróżą włoską obejmują także relacje z wyjazdów w inne miejsce lub miejsca) spełniają **kryterium tematu** – „podróż do Włoch”. Rozmieszczenie tekstów w korpusie przedstawiam w poniższej tabeli 1.

Tabela 1. Procentowy udział segmentów poszczególnych tekstów w całym korpusie

okres I		okres II		okres III	
skrót utworu	procentowy udział tekstu w korpusie	skrót utworu	procentowy udział tekstu w korpusie	skrót utworu	procentowy udział tekstu w korpusie
ADp ²⁰	1.5%	AKWzd	1.4%	ABZp	4.0%
APp	0.7%	BOWW	1.3%	ASLzp	1.6%
AWR _{pc}	2.6%	DBPdW	4.6%	ASWm	1.7%
DpJS	0.9%	FWPdW	6.1%	EBSpR	5.5%
Dzw	2.7%	HSLzR	0.3%	JIKoS	4.6%
JNPcm	0.5%	HSZW	0.3%	JIPdW	6.3%
MKRPdz	0.2%	HSZww	0.2%	JMS	1.0%
MRkp	1.7%	JMZpdR	0.5%	JPMR	1.6%
MWPdW	6.2%	JOPw	1.7%	MKNw	3.2%
SPOde	0.8%	KGLzp	3.0%	MZCit	1.1%
SSDp	8.3%	LPPpE	2.3%	MZDdS	2.6%
TMDpe	3.0%	MKWzp	2.6%	TGZw	1.0%
ZpO	0.2%	SBLzS	4.0%	WBWzW	0.8%
		WWPdR	0.9%	WLKzwS	1.1%
		ZKZsp	0.6%	WRZww	1.3%
				ZDZpp	1.4%
				ZHBwo	2.2%

¹⁹ Łączną liczbę segmentów korpusu podają zgodnie z danymi generowanymi w Korpusomacie.

²⁰ Rozwinięcia skrótów źródeł znajdują się w *Wykazie* na końcu pracy.

Obok kryterium tematycznego trzeba także zwrócić uwagę na **kryterium genologiczne**, gdyż korpus tworzą teksty będące różnymi realizacjami gatunku określanego w literaturoznawstwie jako *podróż*, o czym więcej piszę w dalszej części rozprawy, omawiając typologię tekstów włączonych do korpusu. Z kryterium gatunkowym trzeba by łączyć również **kryterium niefikcjonalności**, gdyż na materiał badawczy składają się teksty mające ślady faktycznych podróży do Włoch; nie są to bowiem fikcjonalne utwory literackie operujące w różnym stopniu kliszami wyobrazeniowymi o Italii.

Inną istotną cechą korpusu jest spełnienie **kryterium diachronicznego**. Z tego względu do korpusu włączyłam teksty tworzone w trzech okresach historycznych: 1. od wieku XVI do XVIII, 2. wiek XIX oraz 3. od wieku XX do XXI. Dobór okresów historycznych nie jest tu jednak przypadkowy. Początki stosunków polsko-włoskich datuje się na XII stulecie. W tym okresie rozpoczęły się pierwsze wyjazdy naukowe Polaków na studia uniwersyteckie do Włoch. Najbardziej popularnymi miejscami były wówczas: Bolonia, Padwa, Rzym, Ferrara, Siena, Perugia i Neapol, gdzie studiowano medycynę, prawo, teologię i nauki przyrodnicze (Duggan 2009). W badaniach proponuję sięgnąć jednak do tekstów późniejszych, ponieważ w tym czasie związki polsko-włoskie znaczenie się nasiliły. W renesansie znaczący wpływ na zacieśnianie się stosunków polsko-włoskich miało przybycie do Polski Bony Sforzy jako żony Zygmunta I Starego. Wiek XVI to również okres ekspansywnego wpływu kultury włoskiej na kulturę europejską, także polską, szczególnie w dziedzinach takich, jak architektura, sztuka, literatura, muzyka czy kuchnia – świadczą o tym m.in. liczne zapożyczenia z języka włoskiego, które można odnaleźć także we współczesnej polszczyźnie. Z lingwistycznego punktu widzenia należy wspomnieć nie tylko o zjawiskach społeczno-kulturowych, ale zwłaszcza literackich. Liczne podróże uczonych i literatów na ziemię włoską skutkowały ich opisami w postaci diariuszy, dzienników, pamiętników czy listów, które można uznać za pierwsze próby ujęcia podróży w ramy gatunkowe. Mając również na uwadze te kwestie oraz to, że polski dyskurs śródziemnomorskich jest tematyczną odmianą dyskursu podróżniczego, uznaję, że okres od wieku XVI do XVIII jest fazą wstępną kształtowania się badanej kategorii. Jest to również początek dalekich podróży na południe Europy i podróżopisarstwa. Najdawniejsze wyjazdy zagraniczne cechowały zwłaszcza walory edukacyjne i poznawcze. Były one zarezerwowane przede wszystkim dla elit, a więc magnaterii, szlachty, arystokracji czy duchownych. Na dalekie podróże rzadziej mogły sobie pozwolić niższe warstwy społeczne. Koniec tego okresu jest szczególnie istotny. Pod koniec XVIII wieku następuje bowiem pierwsza duża fala emigracji Polaków do Włoch – po klęsce powstania kościuszkowskiego w 1795 roku i III

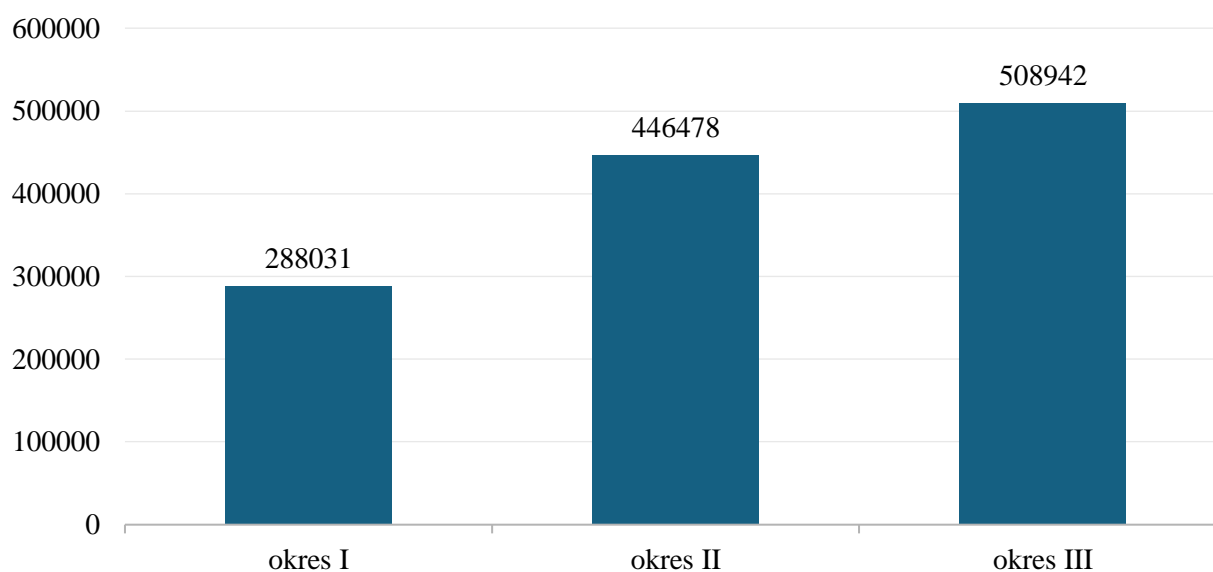
rozbiórce Polski. W tym czasie wielu Polaków, zajmujących się różnymi profesjami, mieszkało we Włoszech na stałe lub okresowo.

Osobno wydzielałam wiek XIX, ponieważ w tym okresie można zaobserwować znaczny wzrost tworzenia tekstów o tematyce podróżniczej. W tym czasie krystalizuje się m.in. list z podróży jako samodzielny gatunek mowy (Rejter 2000). Należy również dodać, że XIX-wieczne podróże włoskie należały wręcz do obowiązków edukacyjnych. Podróż romantyczna zaczęła stopniowo wchodzić w krąg literatury masowej oraz zaspokajać potrzeby czytelnicze różnych grup społecznych. Za nadrzędną cechę podróżopisarstwa w tamtym czasie uznawano jej informacyjność. Podróże na południe Europy wynikały poniekąd zarówno z potrzeby ducha, jak i z konieczności (Burkot 1988).

Ostatni wyznaczony okres od wieku XX do XXI gromadzi utwory najnowsze, reprezentujące szeroki wachlarz tekstów podróżniczych. Współczesna turystyka jest zjawiskiem globalnym, a wraz z rozwojem cyfryzacji podróże zaczęły być ujmowane w ramy multimodalnych przekazów – literackich, telewizyjnych, internetowych; mnie interesują pierwsze z wymienionych.

Poniższy wykres (wyk. 1) obrazuje zróżnicowanie okresów historycznych ze względu na liczbę segmentów. Warta podkreślenia jest tutaj tendencja wzrostowa związana zwłaszcza ze zwiększoną popularnością literatury podróżniczej pod koniec wieku XVIII, której apogeum przypada z kolei na wiek XIX (Burkot 1988; Baran-Szołtys 2015). Po powstaniu listopadowym obserwuje się znaczny wzrost tekstów o tematyce podróżnej. Wiązało się to zarówno z tragicznymi losami Polaków – zesłańców i emigrantów – jak też z rangą turystyki w tamtym czasie, mającej status instytucji kulturalnej. Na popularność tego gatunku wpływ miały również tłumaczenia podróży obcych – głównie XVIII-wiecznych podróży niemieckich, angielskich i francuskich (Burkot 1988). Z uwagi na społeczno-obyczajowy status podróżowania oraz potrzebę zrównoważenia korpusu, teksty dobrałam w taki sposób, aby zachować podobną liczbę segmentów w każdym okresie historycznym, utrzymując jednocześnie tendencję wzrostową ilustrującą rozwój polskiej turystyki i podróżopisarstwa.

Wykres 1. Zróżnicowanie ilościowe tekstów w okresach historycznych ze względu na liczbę segmentów

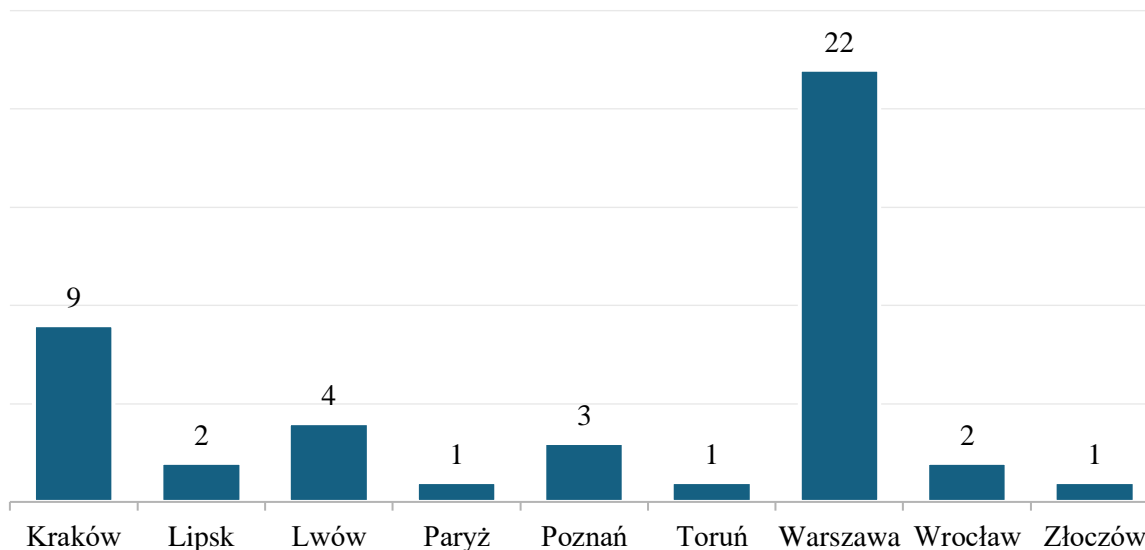


W korpusie starałam się również spełnić **kryterium jednorodności socjologiczno-kulturowej**. W tym celu do materiału badawczego włączyłam polskie teksty rodzime. Ważnym czynnikiem cechującym to kryterium jest pisanie tekstów w języku polskim. Zrezygnowałam więc z tekstów tłumaczonych – szczególnie tych, których przekłady ukazały się znacznie później niż pierwsze wydanie w oryginale. Odstępstwami od tego założenia są tłumaczenia „z epoki”, pojawiające się w sposób synchroniczny do zapisów oryginalnych, gdyż nie ingerują one w dawniej używane formy i struktury językowe. Podczas tworzenia korpusu za istotne uznałam utrwalone w tekstach określone obrazy świata charakterystyczne dla danego okresu historycznego. Za zasadnością wyodrębnienia kryterium jednorodności socjologiczno-kulturowej przemawia także narodowość polska autorów. Na podstawie tego można więc wysnuć wnioski o podobnych doświadczeniach społecznych podmiotów, ale też ich przynależności do polskiej kultury, tradycji i obyczajowości. Oznaką jednorodności socjologiczno-kulturowej jest ponadto włączenie do korpusu tekstów jednolitych pod względem kanału przekazu, a więc tylko tekstów pisanych. Z uwagi na monolingwalność materiału tekstowego zebrany korpus jest korpusem jednojęzycznym.

W znacznym stopniu zachowana została również **jednorodność terytorialna**, o której świadczy wydawanie tekstów przede wszystkim w polskich ośrodkach wydawniczych. Z uwagi na szeroką perspektywę historyczną wyjątki stanowią te teksty, których czas powstania zbiegł się z okresem, kiedy ziemie polskie znajdowały się pod zaborami, lub gdy autor przebywał z różnych względów na emigracji. Zdarzało się wówczas, że polscy pisarze decydowali się na

wydawanie tekstów w ośrodkach zagranicznych. To samo dotyczy także dzieł wydawanych pośmiertnie. Poniższy wykres (wyk. 2) prezentuje miejsca wydań materiałów źródłowych.

Wykres 2. Krajowe i zagraniczne ośrodki wydawnicze



Za istotne zarówno podczas modelowania dyskursu, jak i konstruowania korpusu uznałam **kryterium intertekstualności** literatury. Pod tym terminem rozumiem w szczególności odwołania pisarzy na różnych poziomach – począwszy od użycia określonych jednostek onimicznych, przez tematyczne i egzystencjalne nawiązania do innych autorów i tekstów korpusu oraz spoza niego, aż po wplatanie cytatów w ramy utworu. Zdaniem Ruth Wodak powiązania między tekstami, tak z przeszłości, jak i terażniejszości, można uzgodnić na różne sposoby: „przez ciągle odwoływanie się do danego tematu lub głównych aktorów sytuacji, przez odwoływanie się do tych samych wydarzeń lub przenoszenie głównych argumentów z jednego tekstu do innego” (Wodak 2011: 13). Wyróżnienie tego kryterium jest o tyle zasadne, o ile świadczy o budowaniu spójności analizowanego dyskursu. Wskazane kryteria doboru materiału tekstowego ilustrują zawartość korpusu i świadczą o dążeniu do jego reprezentatywności.

Podjmując temat reprezentatywności i zrównoważenia korpusu, John Sinclair tak pisze o korpusie referencyjnym:

A reference corpus is one that is designed to provide comprehensive information about a language. It aims to be large enough to represent all the relevant varieties of the language and

the characteristic vocabulary, so that it can be used as a basis for reliable grammars, dictionaries, thesauri and other language reference materials²¹ (Sinclair 1996: 10).

Dalej badacz zauważa, że: „Questions of balance and representativeness recur in the discussion of reference corpora. They are extremely difficult to define and yet fairly easy to work with”²² (Sinclair 1996: 10; por. też: Górski 2008). Trudno zatem mówić o w pełni obiektywnej reprezentacji języka rozumianego jako byt abstrakcyjny. Korpus stanowi reprezentację tekstów, a więc gotowych produktów powstałych w procesie użycia języka (Górski 2008), a jego wielkość jest względna i zależy w dużej mierze od tego, jakie gatunki tekstów stanowią składowe korpusu (Grucza 2007). Ustalenie odpowiednich kryteriów gromadzenia i porządkowania materiału językowego jest więc kluczowym etapem pracy nad stworzeniem korpusu tekstów, który będzie cechował się zarówno reprezentatywnością, jak i zrównoważeniem.

3. Struktura korpusu – format plików, metadane, grafia

3.1. Format zapisu tekstów i nazwy plików

Materiał tekstowy wchodzący w skład korpusu został opracowany w dwu formatach plików tekstowych: TXT i DOC. Przygotowanie plików w dwu różnych rozszerzeniach daje więcej możliwości odczytu danych przez stosowane narzędzia komputerowe służące do kwantytatywno-korpusowych analiz języka.

Równie istotną kwestią, co format zapisu plików tekstowych, jest sposób nazwy plików organizujący i ułatwiający późniejszą pracę z materiałem źródłowym. W nazwach plików zastosowałam schemat: *nazwisko autora_początek tytułu*. Zrezygnowałam z polskich znaków oraz wielkich liter. Tak oznaczone pliki umożliwiają szybą identyfikację dokumentów.

²¹ Korpus referencyjny to taki, którego celem jest dostarczenie wyczerpujących informacji o języku. Powinien być wystarczająco duży, aby reprezentować wszystkie istotne odmiany języka i charakterystyczne słownictwo, tak aby można go było wykorzystać jako podstawę gramatyk, słowników, tezaurusów i innych materiałów językowych (tłum. – A.J.).

²² W dyskusjach na temat korpusów referencyjnych powracają pytania o zrównoważenie i reprezentatywność. Są one [te pojęcia] trudne do zdefiniowania, a mimo to łatwo z nimi pracować (tłum. – A.J.).

3.2. Metadane

Każdy tekst w korpusie opatrzyłam danymi bibliograficznym, ułatwiającymi identyfikację materiału źródłowego. Metryczka każdego tekstu zawiera następujące dane: nazwę pliku, imię i nazwisko autora, tytuł, skrót nazwy dokumentu, rok wydania, miejsce wydania, okres historyczny. Tworząc skróty nazw dokumentów, stosowałam następujący zapis: pierwsza litera imienia autora, pierwsza litera nazwiska autora, pierwsze litery trzech kluczowych wyrazów w tytule, np. JIKoS²³. Skróty niektórych tekstów zostały ograniczone jedynie do skrótu tytułu, jeśli zawiera on nazwisko autora/uczestnika wyjazdu, np. ZpO²⁴.

W znacznej większości ustalenie poszczególnych danych tekstów nie było trudne. Zdecydowanie najwięcej niejasności związanych z przypisaniem metadanych budziły teksty dawne reprezentujące pierwszy okres historyczny (XVI–XVIII w.). W niektórych przypadkach trudne okazało się jednoznaczne określenie daty pierwszego wydania dokumentu. Wówczas oznaczałam jedynie okres historyczny, do którego przynależy dany tekst, opierając się na informacjach zawartych w treści lub dacie wpisanej w tytuł dokumentu, nie bez znaczenia pozostawał również język utworu. Problem ten związany był poniekąd z rozbieżnością między datą powstania tekstu – a więc też czasem, którego tekst dotyczy i którego opis zawiera – a datą wydania nierzadko późniejszą niż okres powstania (najczęściej) rękopisu. Za istotne uznałam więc uwzględnienie w metryczce zarówno okresu historycznego, do którego można zaliczyć materiał źródłowy, jak i rok wydania dokumentu drukiem – co często wiązało się również z opracowaniem rękopisu przez wydawcę i/lub edytora.

3.3. Ujednolicenie grafii

Korpus diachroniczny nie jest łatwy do jednolitego opracowania pod kątem zastosowanej grafii. Na zróżnicowanie zapisu tekstów znaczący wpływ ma okres historyczny, z którego dany utwór pochodzi i którego normę ortograficzną utrwała. Mając na uwadze planowane analizy kwantytatywno-korpusowe z wykorzystaniem narzędzi cyfrowych do przeszukiwania korpusu i pozyskiwania danych językowych, zdecydowałam się na możliwie precyzyjne unormowanie grafii. W szczególności skupiałam się na ujednoliceniu zapisu liter, aby wyszukiwanie określonych form językowych dla danego okresu w programach komputerowych było jak najbardziej spójne. Formy fleksyjne wyrazów oraz struktury składniowe wraz ze stosowaną

²³ Rozwinięcie skrótu: Jarosław Iwaszkiewicz *Książka o Sycylii*.

²⁴ Rozwinięcie skrótu: *Z podróży Oświęcima: Turcja, Francja, Niemcy, Włochy*.

interpunkcją pozostawiłam bez zmian. Staralam się, aby ingerencja w sposób zapisu tekstów była jak najmniejsza, ale jednocześnie wystarczająca, by ułatwić i możliwie usprawnić badania prowadzone przy użyciu narzędzi komputerowych.

4. Typologia tekstów w korpusie – uzgodnienia genologiczne

4.1. Literatura podróżnicza, jej gatunki i cechy

Ustalenie odpowiedniej typologii tekstów jest działaniem istotnym dla korpusów językowych. Zakładam, że temat podróży jest kryterium decydującym o spójności genologicznej tekstów w korpusie. Dyskurs podróżniczy oraz jego tekstowe aktualizacje mają bogatą tradycję w kulturze narodów, a doświadczenie nomadyczne stanowi integralną część ludzkiej natury. Stanisław Burkot w rozprawie poświęconej podróżopisarstwu okresu romantyzmu stwierdza, że:

Podróżowanie jest jedną z najstarszych i najsilniejszych pasji ludzkich [...]. Osiadłość – jako opozycja do wędrowania, nawet z chwilą wytworzenia się nowych struktur cywilizacyjnych, nie wydaje się na tyle trwałą właściwością psychiki ludzkiej, by mogła przezwyciężyć, wytrzebić ów pierwotny instynkt wędrowki – przemożną potrzebę poznawania nowych miejsc, doznawania nowych wrażeń (Burkot 1988: 5).

O istotności nomadycznej natury człowieka świadczy również potrzeba wyodrębnienia różnorodnych trybów towarzyszących tego rodzaju praktyce poznawania świata. W pracach z zakresu socjologii podróży i turystyki wyróżnia się tryby: rekreacji, odmiany, doświadczenia, eksperymentowania oraz egzystencjalny, a tym co je różnicuje jest relacja zachodząca między podróżowaniem a „własnym światem” i „nowym centrum” (Wieczorkiewicz 2012: 74–77).

Spójrzmy w pierwszej kolejności na definicje słownikowe *podróży* w opracowaniach leksykograficznych rejestrujących tak historyczną, jak i współczesną polszczyznę. Trzeba wspomnieć, że interesujący mnie leksem pochodzi od wyrażenia przyimkowego *po drodze* (SEBo) i to właśnie *droga* pojawia się w wielu eksplikacjach słownikowych, w pierwszych notowanych znaczeniach tego wyrazu. W danych leksykograficznych czytamy więc, że *podróż*²⁵ to ‘droga, którą się odprawuje; wędrowka’ (por. np. SL; SWil); ‘droga, którą się odbywa, dążąc do jakiegoś miejsca odległego’ (SW); ‘przebywanie drogi do odległego

²⁵ SPXVI notuje formę *podroże* w znaczeniu ‘powinność dostarczania powód i powożenia produktów dworskich, także podróżowanie w poselstwie; częste przebywanie w drodze’.

miejsca/celu, od miejsca do miejsca' (por. np. SJPDor, SJPDun, ISJP, USJP, SJP PWN, WSJP). Z genologicznego punktu widzenia wartym odnotowania znaczeniem jest to spisane w słownikach z XIX i początku XX wieku – 'opisana podróż, opisanie podróży' (SL), 'opis wędrówki/podróży odbytej; podróż opisana; tytuł pisma/książki opisującego(-ej) podróż' (SWil, SW). Pojawia się w nich bowiem rozumienie *podróż* jako gatunku piśmiennictwa.

W literaturoznawstwie przyjmuje się, że *podróż*²⁶ to dziedzina piśmiennictwa obejmująca sprawozdania z wszelkiego rodzaju podróży, składających się z takich elementów jak: opisy odwiedzanych miejsc, informacje encyklopedyczne o nich, charakterystyka sposobów podróżowania, relacjonowanie zdarzeń, rozmyślenia czy refleksje (STL). W tym ujęciu *podróż* jako gatunek pozostaje więc kategorią otwartą, charakteryzującą się rozmytymi granicami. Jak konstatuje Stanisław Burkot:

Niektóre z podróży zbliżają się do pamiętnika, a nawet dziennika, inne do eseju i reportażu, inne wreszcie przekraczają granicę literatury faktu i – na przykład poprzez to, że są pisane wierszem, bądź że kreują zastępczą postać bohatera – wiążą się z literaturą piękną. [...] Emblematem gatunku w tradycji był z reguły tytuł utworu: zawierał on, oprócz określenia „podróż” (bądź określeń synonimicznych, jak pielgrzymka, wędrówka, przejażdżka, a nawet wycieczka), także bliższe dane dotyczące miejsca docelowego, niekiedy miejsca, skąd podróż się zaczynała, rzadziej – lecz także – dat podróży oraz jej celu naukowego [...] (Burkot 1988: 16–17).

Wśród najważniejszych wyznaczników relacji z podróżą Roman Krzywy wymienia:

autoptyczność; ekspozycj[ę] warstwy podmiotowej i wynikając[ą] stąd subiektywizacj[ę] świata przedstawionego [...], znajdując[ą] czasem odzwierciedlenie w skłonności do dygresji; ekspozycj[ę] warstwy deskryptywnej; [...] zindywidualizowanie oraz dążność do obiektywizmu w sposobie prezentacji świata, krzyżuj[ące] się ze sobą w różnych proporcjach, przesądzając o specyfice konkretnej relacji; sekwencyjność relacji, wynikając[ą] ze szczególnego znaczenia odniesień czasoprzestrzennych; rozchwianie zależności przyczynowo-skutkowych, zamiast których występuje porządek konsekwentny [...]; dehierarchizacj[ę] elementów świata przedstawionego (Krzywy 2001: 48).

Wiele z tych charakterystyk *podróż* odnajdujemy także w *podróż* włoskiej, pojmowanej jako odłam piśmiennictwa podróżnego, co jest widoczne na poziomie lingwistycznych analiz interesującego nas dyskursu. Informuje to także o wyraźnym zespoleniu fenomenów abstrakcyjnych (modeli), takich jak gatunek czy dyskurs, z ich tekstowym ukonkretnieniem. Trzeba ponadto zauważyć, że ze względu na zróżnicowanie genologiczne *podróż* można ją rozpatrywać w kategorii rodziny gatunków jako pewien byt

²⁶ Inaczej też: *literatura podróżnicza, podróżopisarstwo*. W celu wyróżnienia *podróż* jako gatunku zapisuję ten termin kursywą.

ponadgatunkowy. Zdaniem Bożeny Witosz „na rodzinę tę składa się wiele form wywodzących się z różnych odmian (stylów funkcjonalnych) kultury dawnej i współczesnej” (Witosz 2005: 198). Mając na uwadze kryterium tematyczne świadczące o swoistości rodziny gatunkowej, do tej kategorii badaczka włącza: esej podróżniczy, reportaż podróżniczy, relację z podróży, opis podróży, dziennik podróży, bedeker, list z podróży, wspomnienie z podróży, impresję z podróży, przechadzkę, powieść przygodową i powieść podróżniczą (Witosz 2007b). Warto odnotować, że różne formy gatunkowe, takie jak diariusze, dzienniki, pamiętniki czy listy z podróży, i ich cechy wpłynęły na ukształtowanie się reportażu podróżniczego w XX wieku (Rejter 2000). Jest to dodatkowo argument za tym, aby wszystkie te formy genologiczne uznać za równoważne realizacje *podróży* jako gatunku tekstu, choć wyraźnie eksponujące jej odmienne walory i cechy. Co więcej, diariusze czy listy z podróży, a także inne gatunki podróżnicze, z różnych czasów – jak twierdzi Antoni Mączak – cechuje wiele elementów wspólnych. Badacz pozostawia na uboczu aspekty tekstologiczne, takie jak np. szczegółowe deskrypcje, a podkreśla zwłaszcza sferę psychiczną, materializującą się w tekstach podróżniczych, która wydaje się niezmienna i niejako „zawieszona w czasie” (Mączak 1984: 20).

Podróżopisarstwo, mające bogatą tradycję w europejskiej literaturze, zaczęto rozpatrywać również na poziomie funkcji gatunkowych, które pełni. Magdalena Baran-Szołtys, analizując polską i niemieckojęzyczną literaturę podróżniczą podejmującą temat podróży do Galicji, zwraca uwagę na trzy funkcje *podróży*: literatura podróżnicza jako medium doświadczenia samego siebie, łączenie doświadczeń turystyki ogólnej z przeżyciami osobistymi oraz intertekstualność *podróży* (Baran-Szołtys 2015). Uznaję te funkcje za istotne przy rozpatrywaniu *podróży* jako doświadczenia zwłaszcza egzystencjalnego. Odnoszą się one bowiem do konstruowania narracji podróżniczych w sposób zindywidualizowany, refleksyjny, a nawet przejawiający skłonności do autobiograficznych relacji. Zakładam, że każdy z tekstów zamieszczonych w korpusie zalicza się do jednego z wyróżnionych gatunków, różnie realizujących przypisane im funkcje genologiczne:

1. literatura stosowana
 - a) pamiętnik,
2. typ autobiograficzny
 - a) diariusz,
 - b) dziennik,
 - c) wspomnienia,
3. list,

4. esej,
5. impresja,
6. literatura faktu i publicystyka
 - a) reportaż,
7. przewodnik turystyczny,
8. typ hybrydowy²⁷.

Przedstawiona typologia tekstów korpusu wynika szczególnie z immanentnych cech ich struktury, zwłaszcza komponentów stylistycznych lub gatunkowych. Należy również podkreślić, że w obrębie wyróżnionych typów genologicznych każdy z nich wymaga doprecyzowania. Mianowicie interesowały mnie szczególnie te teksty, którym można by przypisać komponent tematyczny „podróż do Włoch”. Są to więc zwłaszcza teksty podróżnicze realizujące różne modele gatunkowe. Co więcej, wbrew ugruntowanej w nauce opinii, że można mówić o pewnych idealnych modelach gatunku i ich wykładnikach, należy zaznaczyć, że nie wszystkie teksty, włączone przeze mnie do korpusu, są monolitami genologicznymi, gdyż mogą one łączyć cechy różnych gatunków i stylów, stając się tym samym swoistymi typami hybrydowymi.

4.2. Podobieństwo tekstów w korpusie – stylometria

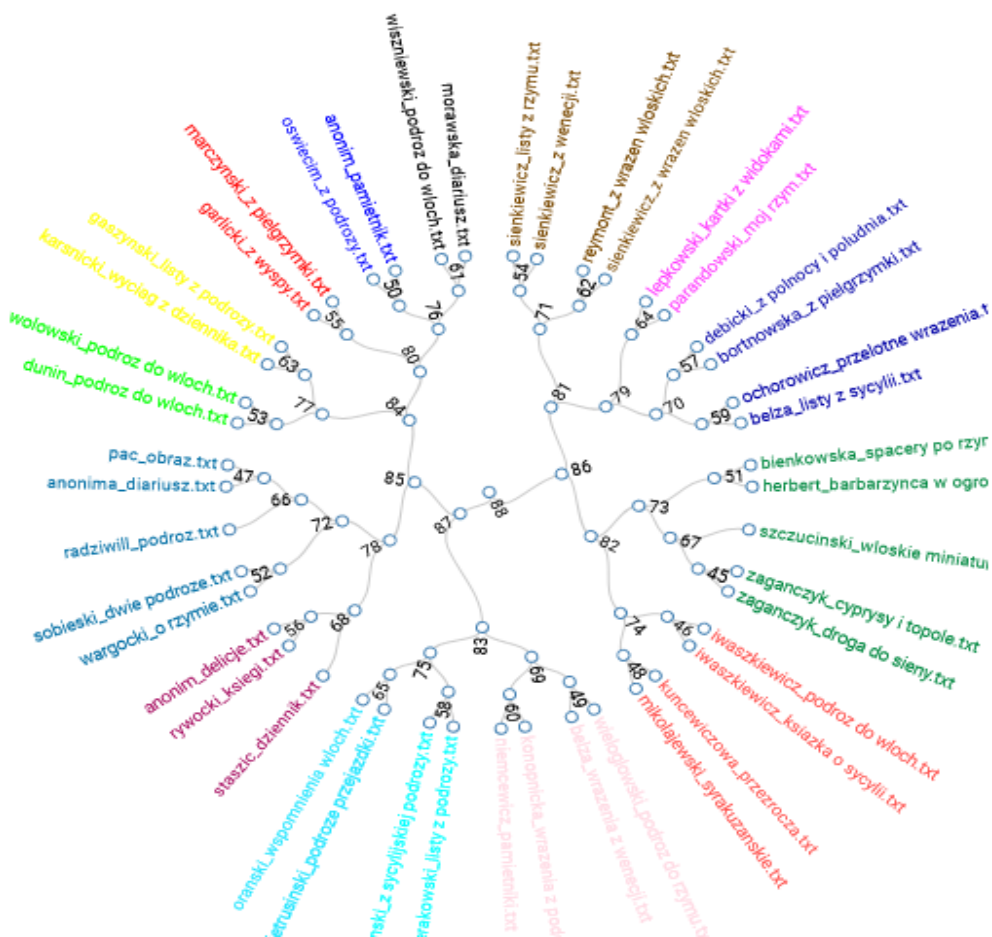
Rozwój metod i technik komputerowego przetwarzania danych językowych stosowanych w lingwistyce umożliwia spojrzenie na podobieństwo tekstów w korpusie przez pryzmat ich cech stylometrycznych. Celem analizy stylometrycznej jest określanie cech stylu autora lub grupy autorów (Kądzioła 2018), a także grupowanie tekstów na podstawie ich podobieństwa na poziomie użycia języka. Należy również dodać, za Maciejem Ederem, że „w metodach najbliższego sąsiada oblicza się odległość stylometryczną między tekstami – mała odległość oznacza duże podobieństwo i *vice versa* – a następnie na podstawie miar odległości szereguje się badane utwory od najbardziej do najmniej podobnego” (Eder 2014: 102–103). Za interesujące i dostarczające obiektywnych danych na temat spójności korpusu uznaję właśnie analizy stylometryczne. W celu wizualizacji stopnia podobieństwa tekstów w korpusie wykorzystałam narzędzie LEM (Literacki Eksplorator Maszynowy)²⁸. System LEM służy do

²⁷ Pod tym terminem rozumiem takie teksty, których zróżnicowanie genologiczne nie pozwala na jednoznaczne określenie przynależności gatunkowej.

²⁸ Dostęp do narzędzia LEM odbywał się w ramach Infrastruktury Naukowej CLARIN-PL: <https://ws.clarin-pl.eu/lem> (dostęp: 02.11.2021). Por. Maryl M., Piasecki M., Walkowiak T.: *Machine Exploration of Secondary Literature with Literary Exploration Machine*, <https://www.clarin.eu/sites/default/files/Maryl-Piasecki->

przetwarzania tekstów literackich celem pozyskiwania z nich danych statystycznych²⁹. Aplikacja ma wbudowane różne narzędzia do przetwarzania danych językowych. Jednym z nich jest uproszczona wersja systemu WebSty, przeznaczonego do badań stylometrycznych. Korzystając z tej właściwości narzędzia LEM, dokonałam analizy podobieństwa tekstów, zarówno na poziomie globalnym, ujmującym korpus jako całość, jak i w podziale na okresy historyczne, określając takie parametry, jak: język (współczesny), wybór zadania (analiza stylometryczna) i liczba grup (dwie). Podobieństwa i różnice cech stylometrycznych tekstów ilustrują zamieszczone dalej rysunki³⁰. Pierwszy z nich (rys. 2) przedstawia porównanie materiału tekstowego w całym korpusie.

Rysunek 2. Podobieństwo tekstów w całym korpusie



Walkowiak-CLARIN2017_paper_31.pdf (dostęp: 02.11.2021); Piasecki M., Walkowiak T., Maryl M.: *Literary Exploration Machine: A New Tool for Distant Readers of Polish Literature*, <https://dh2017.adho.org/abstracts/526/526.pdf> (dostęp: 02.11.2021).

²⁹ Więcej informacji na temat specyfikacji aplikacji i możliwości jej wykorzystania: *LEM. Instrukcja użytkownika*, dostępna w internecie: <https://nextcloud.clarin-pl.eu/index.php/s/MFdA7CR5MVlypZC#pdfviewer> (dostęp: 02.11.2021).

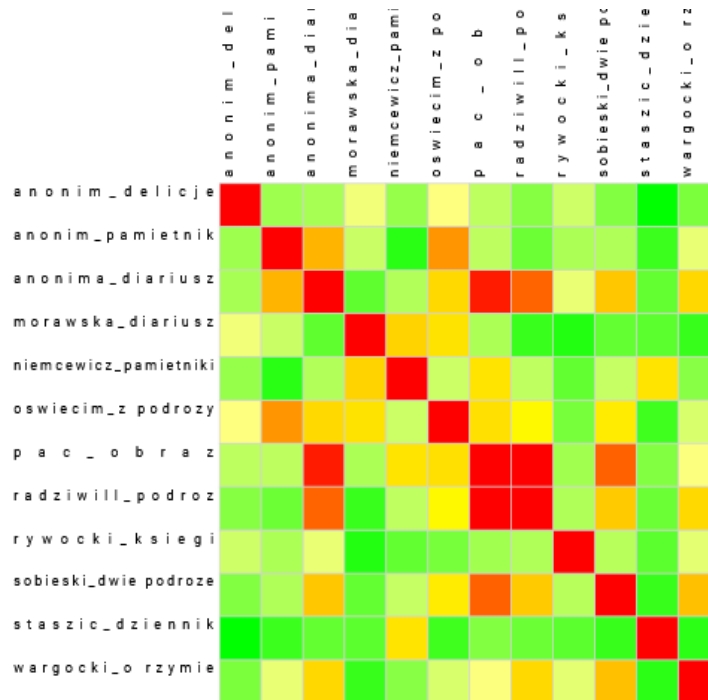
³⁰ Nazwy tekstów na kolejnych rysunkach odpowiadają strukturą nazwom plików tekstowych. Taki zapis jest uzależniony od sposobów przetwarzania i wizualizacji danych w systemie LEM.

Każdy z kolorów reprezentuje jedną grupę tekstów wykazujących zbliżone parametry gramatyczne, leksykalne i tematyczne, a poszczególne powiązania pozwalają zauważyć, które z tekstów ujawniają podobieństwo do innych, kolejne węzły pokazują natomiast stopień podobieństwa. Odstępy między tekstami zapewne wynikają z faktu, że autorami tekstów są przedstawiciele różnych zawodów i profesji – są to nie tylko literaci, ale też lekarze, prawnicy, działacze społeczni, oświatowi czy kulturalni, a środowiska, z jakich się wywodzą, determinują sposób doświadczenia i percypowania przestrzeni, wpływając tym samym na dobór środków językowych służących do opisu wrażeń z podróży. Na wykresie zauważalne jest grupowanie tekstów przynależnych do tego samego okresu historycznego, np. węzły między tekstami KGLzp i AKWzd, a później też FWPdW i DBPdW, oraz reprezentujących podobne cechy genologiczne, np. połączenia między formami eseistycznymi EBSpR, ZHBwO, ASWm, MZCit i MZDdS. Dołączone na kolejnych stronach rysunki (rys. 3, rys. 4, rys. 5) ilustrują, w formie map ciepła³¹, podobieństwo cech stylometrycznych z uwzględnieniem aspektu temporalnego.

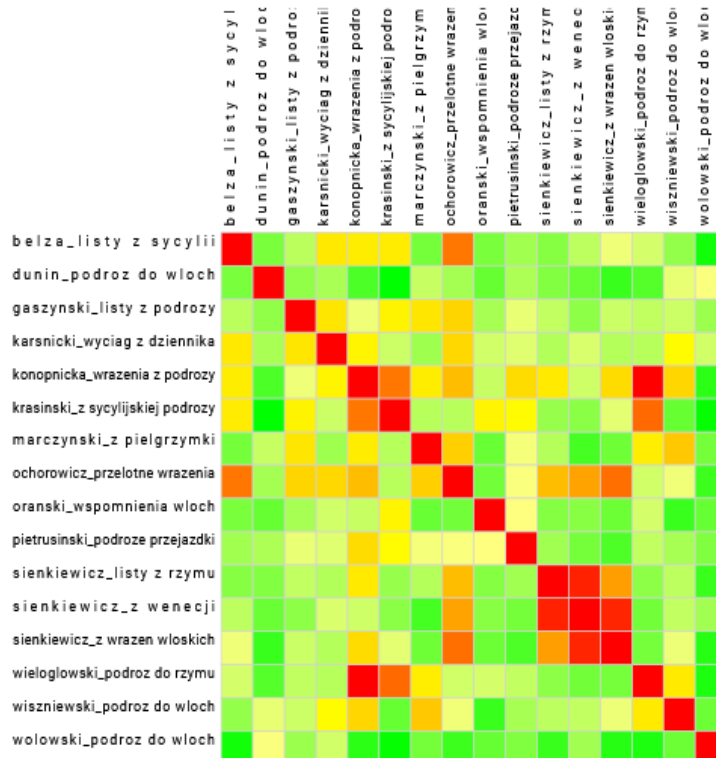
W przypadku analizy stylometrycznej tekstów z zachowaniem podziału na okresy historyczne można dostrzec zwiększony stopień podobieństwa między nimi, którego oznaką jest nasycona ciepła kolorystyka. Jednocześnie zauważalne jest pogłębianie się różnic w materiale tekstowym w kolejnych okresach. Zmian tych upatruję w coraz większym rozwarstwianiu się *podróży* jako gatunku, zmierzającego ku jego hybrydyzacji. W przypadku tekstów dawnych, sięgających okresu od wieku XVI do wieku XVIII, znaczną większość stanowiły teksty diariuszy, dzienników czy pamiętników, cechujące się podobną strukturą gatunkową. Co więcej, należy pamiętać, że wówczas funkcjonowały pewne zasady relacjonowania podróży i tym samym tworzenia tekstów podróźniczych (Wieczorkiewicz 2012). Z tego względu można żywić przekonanie o silnym podobieństwie cech stylometrycznych tekstów tamtego okresu. Podobieństwo o zbliżonej skali wykazuje również materiał tekstowy z wieku XIX. Teksty od wieku XX i bliższe czasom współczesnym charakteryzuje większa swoboda gatunkowa. Z tego względu można wnioskować o stopniowej indywidualizacji tekstów i tym samym redukcji cech wspólnych. Znacznie przeważająca zielona kolorystyka, w szczególności jej intensywne odcienie, potwierdza pokrewieństwo tekstów choć w niewielkim stopniu.

³¹ Kolorystyka jest zgodna z tą przyjętą przy tworzeniu tzw. map termicznych. Kolor czerwony oznacza maksymalne podobieństwo między tekstami. Przekątna w tym kolorze, widoczna na każdym wykresie, określa punkty wspólne tych samych tekstów z osi poziomej i pionowej. Barwy ciepłe – pomarańczowy, żółty i ich jaśniejsze odcienie – świadczą o znacznym podobieństwie tekstów, którego stopień zależy od nasycenia koloru. Barwa zielona i jej jaśniejsze warianty są oznaką coraz mniejszej liczby wspólnych cech stylometrycznych.

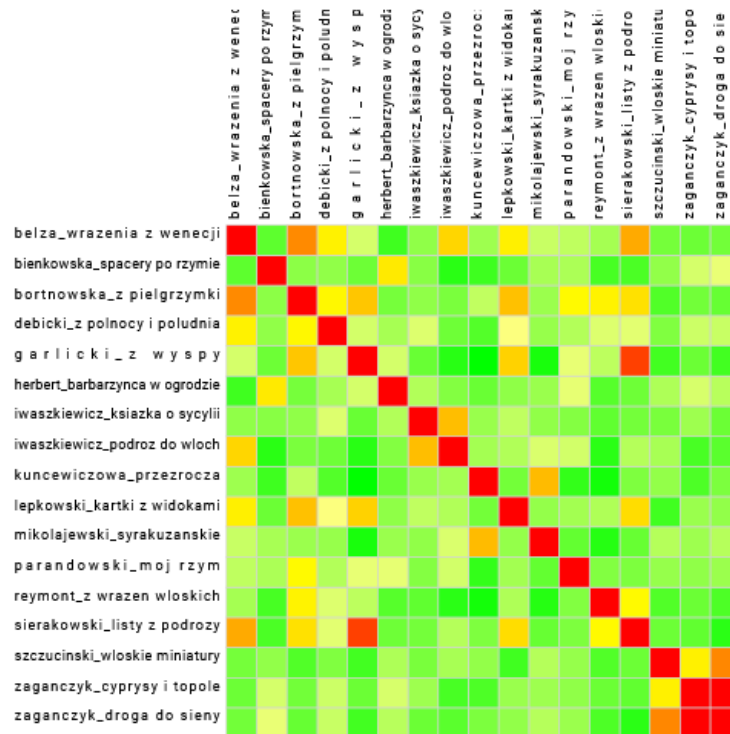
Rysunek 3. Podobieństwo tekstów w okresie od wieku XVI do wieku XVIII



Rysunek 4. Podobieństwo tekstów w XIX wieku



Rysunek 5. Podobieństwo tekstów w okresie od wieku XX do wieku XXI



CZĘŚĆ DRUGA
FRAGMENTY DYSKURSU
ŚRÓDZIEMNOMORSKIEGO
– PRÓBA CHARAKTERYSTYKI

ROZDZIAŁ III

Leksykalne wykładniki dyskursu w perspektywie analizy kwantytatywno-korpusowej

1. Kręgi semantyczno-leksykalne słownictwa najczęstszego

W tej części rozdziału interesuje mnie słownictwo najczęstsze, jego znaczenia i łączliwość³². W toku analizy dążę do wstępnej obserwacji – jedynie poprzez analizę kwantytatywno-korpusową leksyki – językowego obrazu świata (por. np. Bartmiński 1999; Maćkiewicz 1999a) kształtowanego w dyskursie śródziemnomorskim w ciągu kilku stuleci. Pod pojęciem *leksyki najczęstszej* rozumiem wyrazy o najwyższej frekwencji w analizowanym korpusie, a zatem te, które wielokrotnie powtarzają się w tekstach aktualizujących badany dyskurs³³. Choć trzeba by przyjąć je za charakterystyczne dla analizowanego dyskursu, to jednak – w mojej ocenie – nie stanowią one słownictwa rzadkiego, typowego tylko i wyłącznie dla dyskursu śródziemnomorskiego. Brakuje bowiem wśród nich określeń specjalistycznych, a zebrane wyrazy można jedynie grupować w określone zbiory leksykalno-semantyczne, których obserwacja daje możliwość wnioskowania o najważniejszych aspektach JOS i jego

³² Materiał leksykalny opisywany w tym podrozdziale stanowi podstawę do analiz w kolejnych częściach rozdziału: 2. *Udział części mowy w językowo-dyskursywnym obrazowaniu Włoch i podróży włoskiej w leksyce najczęstszej* oraz 3. *Wrażenia zmysłowe w słownictwie najczęstszym*.

³³ Na ogół przyjmuje się jednak, że „leksyka najczęstsza to przede wszystkim wyrazy gramatyczne, leksyka częsta – słownictwo podstawowe (w zależności od obiektu badania) dla danego tekstu, stylu, dyskursu itp.; leksyka rzadka – to wyrazy dla danego korpusu charakterystyczne, wyróżniające go spośród innych (Pawlikowska 2012: 117).

dyskursywnego wariantu. Podstawę empiryczną moich badań stanowią zatem wygenerowane w programie AntConc (por. Anthony 2022) i analizowane w ujęciu diachronicznym listy frekwencyjne składające się z 500 wyrazów najczęściej używanych w kolejnych okresach historycznych: 1) od wieku XVI do wieku XVIII, 2) w wieku XIX oraz 3) od wieku XX do wieku XXI – w sumie analizie poddałam 1500 jednostek wyrazowych. Materiał badawczy został uprzednio w całości zlematyzowany³⁴ z wykorzystaniem jednej z możliwych funkcji narzędzia LEM³⁵. Najniższe przyjęte granice częstości występowania wyrazów na listach frekwencyjnych w kolejnych okresach są następujące: 1) $f_1 \geq 41$, 2) $f_2 \geq 68$ oraz 3) $f_3 \geq 77$, a to zróżnicowanie wynika z kolei z utrzymanej w korpusie tendencji wzrostowej liczby segmentów przynależnych do każdego okresu. Z list frekwencyjnych wykluczyłam jednostki synsemantyczne, np. przyimki, spójniki, partykuły, oraz pewne kategorie słów autosemantycznych, np. zaimki.

Zastosowanie list frekwencyjnych pozwala wyprowadzić pewne uogólnienia dotyczące struktury statystycznej omawianych wyrazów. Ze względu zatem na przyjętą w badaniach metodę, analizę materiału leksykalnego rozpoczynam od przedstawienia klasyfikacji semantycznej słownictwa najczęstszego osobno dla każdego okresu historycznego. Całość materiału tworzy dziesięć kręgów leksykalnych, różnie realizowanych w kolejnych okresach. Są to:

1. Nazwy czynności, stanów i obiektów określających sytuacje statyczne;
 - 1.1. Nazwy określające postrzeganie;
 - 1.2. Nazwy określające położenie, kierunki i relacje przestrzenne;
 - 1.3. Nazwy czynności określających posiadanie lub zmianę posiadania;
 - 1.4. Nazwy wyrażające stany umysłu, uczucia i ocenę;
 - 1.5. Nazwy wyrażające wolę;
 - 1.6. Nazwy czynności i stanów określających inne właściwości fizyczne;
2. Nazwy czynności i obiektów określających akcję;
 - 2.1. Nazwy czynności określających ruch i przemieszczanie się oraz nazwy środków transportu, jednostek i sposobów pokonywania odległości;
 - 2.2. Nazwy określające wyrażanie czegoś słowami;
 - 2.3. Nazwy określające inną aktywność;
3. Nazwy określające miejsca;

³⁴ Wyrazy w tekstach zostały sprowadzone do ich form podstawowych. Frekwencję słów różnie zlematyzowanych, ale mających tę samą formę bazową, sumowałam.

³⁵ Więcej informacji o narzędziu LEM znajduje się w rozdziale drugim.

- 3.1. Nazwy ogólne³⁶;
- 3.2. Nazwy obiektów przestrzeni miejskiej i ich części;
4. Nazwy obiektów krajobrazu naturalnego;
5. Nazwy odnoszące się do osób, grup ludzi i ich wytworów;
 - 5.1. Nazwy osób i grup ludzi;
 - 5.2. Nazwy przedmiotów, wytworów i działań ludzkich;
 - 5.3. Nazwy odnoszące się do ciała;
6. Nazwy i określenia związane z kultem religijnym;
7. Nazwy i określenia czasu i stosunków czasowych;
8. Nazwy i określenia o charakterze jakościowym i materiałowym³⁷;
 - 8.1. Przymiotniki pochodzące od nazw własnych;
9. Nazwy własne;
10. Nazwy atematyczne³⁸.

Obok wyrazów podaję w nawiasie kwadratowym ich liczbę wystąpień na liście frekwencyjnej³⁹. Pragnę też w tym miejscu zaznaczyć, że ze względu na wieloznaczność niektórych wyrazów możliwe jest ich włączenie do różnych grup, co na poziomie analizy jedynie ilościowej jest trudne do dokładnego rozpoznania. Z tego względu w niektórych wypadkach przytaczam przykładowe znaczenia wyrazów, jakie pojawiają się w tekstach, podaję też wybrane źródła ich wystąpienia. Ze względu na ujęcie diachroniczne prowadzonych badań należy także wspomnieć, że niektóre słowa mogły mieć w wiekach dawnych znaczenie różniące się od współczesnego lub z czasem wyszły one z użycia. Problem ten może być zatem podstawą zmian w listach rangowych słownictwa.

1.1. Okres od wieku XVI do wieku XVIII

1. Nazwy czynności, stanów i obiektów określających sytuacje statyczne (78 jedn. wyraz.⁴⁰)

³⁶ Do tej kategorii semantyczno-leksykalnej włączyłam nazwy określające obiekty w wymiarze globalnym (np. *miasto*) w opozycji do określeń szczegółowych (np. *ulica*).

³⁷ W tej grupie mieszczą się nazwy i określenia przymiotnikowe lub imiesłowowe przymiotnikowe nazywające cechy obiektów takie, jak np.: przyjemność patrzenia, wielkość, kształt, kolorystyka, materiał rzeźbiarski lub budowlany, zainteresowanie, rozpoznawalność.

³⁸ Do zbioru nazw atematycznych należą wyrazy o znacznym stopniu ogólności, których trudność sprawia przypisanie ich do jednej z pozostałych kategorii.

³⁹ Zdając sobie jednak z sprawę z trudności automatycznego opracowania materiału historycznego, ze względu przede wszystkim na niedostateczne przystosowanie do niego narzędzi komputerowych, dopuszczam pewną granicę błędów i podane dalej liczby traktuję jako szacunkowe wyznaczniki obserwowanych dalej na ich podstawie zjawisk w ramach analizy dyskursu.

⁴⁰ Rozwinięcie skrótu: jednostki wyrazowe.

1.1. Nazwy określające postrzeganie (13 jedn. wyraz.)

widzieć [978], *obaczyć* [276], *obraz* [256], *oglądać* [157], *ukazywać* [135], *widok* [95], *ukazać* [82], *patrzeć* [74], *widać* [62], *wyraz* [50] ‘zewnątrzny objaw czegoś’ (por. np. SSDp), *pokazać* [49], *pokazywać* [48], *śłuchać* [45]

1.2. Nazwy określające położenie, kierunki i relacje przestrzenne (31 jedn. wyraz.)

stać [433], *leżeć* [353], *znajdować (się)* [231], *być* [202], *mieszkać* [131], *stanąć* [182], *zostać* [80], *zostawać* [67], *trwać* [47], *strona* [331], *część* [213], *wierzch* [137], *brzeg* [130], *dół* [118], *koło* [93] ‘obok’ (por. np. TMDpe), *bok* [71], *prawo* [67] ‘w prawo’ (por. np. ZpO), *granica* [52], *połowa* [47], *niedaleko* [93], *prawy* [80], *naokoło* [77], *blisko* [63], *lewy* [61], *daleki* [55], *naprzeciwko* [49], *prosto* [49], *wkoło* [46], *dalece* [43], *przedni* [67], *wysoko* [84]

1.3. Nazwy czynności określających posiadanie lub zmianę posiadania (9 jedn. wyraz.)

mieć [1534], *znaleźć* [196], *dać* [184], *dawać* [161], *trzymać* [128], *brać* [105], *wziąć* [104], *należać* [96], *dostać* [55]

1.4. Nazwy wyrażające stany umysłu, uczucia i ocenę (13 jedn. wyraz.)

zdawać (się) [122], *uważać* [141], *wiedzieć* [108], *znać* [101], *myśl* [90], *ciekawość* [63], *zdać (się)* [59], *wydawać (się)* [57], *zastanowić (się)* [55], *rozumieć* [53], *zwyknąć* [44], *zadziwić* [45], *miłość* [42]

1.5. Nazwy wyrażające wolę (4 jedn. wyraz.)

móc [450], *chcieć* [214], *musieć* [190], *potrzeba* [137]

1.6. Nazwy czynności i stanów określających inne właściwości fizyczne (8 jedn. wyraz.)

siedzieć [98], *złożyć* [87], *śmierć* [84], *składać (się)* [64], *życie* [51], *ważyć* ‘mieć pewien ciężar’ [44], *żyć* [43], *umrzeć* [54]

2. Nazwy czynności i obiektów określających akcję (95 jedn. wyraz.)

2.1. Nazwy czynności określających ruch i przemieszczanie się oraz nazwy środków transportu, jednostek i sposobów pokonywania odległości (25 jedn. wyraz.)

mila [422], *iść* [382], *chodzić* [205], *jechać* [154], *okręt* [130], *prowadzić* [109], *przyjść* [104], *wyjechać* [103], *wychodzić* [97], *kareta* [88], *pójść* [81], *wchodzić* [81], *przechodzić* [77], *przyjechać* [64], *krok* [60], *wyjść* [60], *płynąć* [56], *prędko* [56], *powracać* [49], *przejeżdżać* [48], *jeździć* [46], *przejść* [44], *wejść* [44], *nazad* [58], *naprzód* [56]

2.2. Nazwy określające wyrażanie czegoś słowami (19 jedn. wyraz.)

zwać [340], *mówić* [181], *nazwać* [166], *pisać* [156], *powiedzieć* [120], *kazać* [109], *opisać* [80], *powiedzieć* [78], *nazywać* [71], *powiadać* [68], *prosić* [64], *odpowiedzieć* [60], *pytać*

[54], *śpiewać* [73], *wyrazić* [59], *napis* [94], *słowo* [76], *język* [43] ‘system znaków dźwiękowych służących do porozumiewania się’ (por. np. DpJS), *napisać* [41]

2.3. Nazwy określające inną aktywność (51 jedn. wyraz.)

zastać [208], *czynić* [203], *uczynić* [162], *bywać* [150], *robić* [149], *postawić* [114], *wystawić* [112], *budować* [86], *płacić* [86], *malowanie* [82], *zacząć* [78], *zbudować* [77], *odprawować* [76], *jeść* [72], *malować* [72], *ozdobić* [72], *sadzić* [72], *chować* [65], *nieść* [65], *nosić* [64], *ciągnąć* [63], *czytać* [63], *bawić (się)* [62], *zmurować* [61], *zostawić* [61], *zabawa* [58], *dziać (się)* [56], *począć* [56], *położyć* [54], *przybrać* [54], *pić* [52], *służyć* [52], *zrobić* [52], *stawiać* [50], *zbierać* [50], *przenieść* [49], *kosztować* [49], *obrócić* [49], *kłaść* [48], *zaczynać* [47], *urobić* [45], *posłać* [44], *praca* [45], *sen* [46], *roboty* [80], *podzielić* [43], *poświęcić* [43], *zburzyć* [43], *zebrać* [43], *bić* [42], *liczyć* [42]

3. Nazwy określające miejsca (54 jedn. wyraz.)

3.1. Nazwy ogólne (13 jedn. wyraz.)

miasto [942], *miejsce* [810], *kraj* [269], *świat* [176], *miasteczko* [162], *wieś* [153], *pole* [132], *wszędzie* [113], *państwo* [98], *wyspa* [75], *okolica* [69], *położenie* [45], *równina* [45]

3.2. Nazwy obiektów przestrzeni miejskiej i ich części (41 jedn. wyraz.)

pałac [573], *dom* [487], *droga* [360], *ulica* [222], *ogród* [204], *sala* [194], *grób* [193], *mur* [178], *kolumna* [158], *plac* [155], *zamek* [140], *drzwi* [137], *pokój* [129], *brama* [126], *port* [121], *wieża* [115], *most* [99], *forteca* [97], *śłup* [91], *ruina* [82], *domek* [76], *budynek* [75], *gabinet* [73], *gospoda* [66], *mieszkanie* [62], *kanal* [60], *stopień* [54], *rynek* [53], *okno* [52], *poczta* [52], *winnica* [51], *fontanna* [49], *izba* [48], *schody* [46], *ganek* [45], *ściana* [45], *galeria* [43], *kopuła* [43], *gmach* [59], *szpital* [43], *opera* [41]

4. Nazwy obiektów krajobrazu naturalnego (24 jedn. wyraz.)

góra [879], *ziemia* [397], *woda* [392], *kamień* [388], *morze* [311], *koń* [253], *grunt* [222], *marmur* [205], *rzeka* [193], *drzewo* [161], *lawy* [120], *skała* [112], *powietrze* [101], *złoto* [97], *ogień* [93], *wiatr* [82], *słońce* [77], *jezioro* [72], *natura* [63], *pszenica* [56], *niebo* [56], *deszcz* [54], *zboże* [46], *srebro* [43]

5. Nazwy odnoszące się do osób, grup ludzi i ich wytworów (77 jedn. wyraz.)

5.1. Nazwy osób i grup ludzi (40 jedn. wyraz.)

człowiek [666], *ksiądz* [480], *papież* [427], *cesarz* [320], *król* [304], *kardynał* [278], *lud* [243], *ojciec* [208], *panna* [193], *rymianin* [189], *osoba* [187], *ksiądz* [181], *królewic*⁴¹ [175], *szlachta* [140], *żołnierz* [127], *dziecko* [109], *familia* [107], *dwór* [69] ‘ludzie

⁴¹ Notowany w SPXVI w formie *królewic* ‘syn króla’. Postać *królewic* w SJPDor została oznaczona kwalifikatorem *dawny*.

otaczający władcę' (por. np. TMDpe), *chłop* [88], *cudzoziemiec* [76], *naród* [63], *pospólstwo* [53], *kupiec* [56], *poseł* [59], *senator* [59], *biskup* [92], *zakonnik* [57], *syn* [95], *kawaler* [89], *matka* [85], *brat* [64], *senat* [69], *rada* [47] 'instytucja doradcza lub decydująca o pewnych sprawach' (por. np. JNPcm), *rząd* [106] 'zarządzający organ państwa' (por. np. SSDp), *mąż* [51], *żona* [51], *sąd* [50] 'instytucja powołana do rozstrzygnięcia spraw spornych' (por. np. SSDp), *męczennik* [48], *rzemieślnik* [45], *kobieta* [42]

5.2. Nazwy przedmiotów, wytworów i działań ludzkich (28 jedn. wyraz.)

rzecz [305], *statua* [191], *obiad* [182], *sztuka* [110], *znak* [105], *ozdoba* [84], *wino* [79], *zwyczaj* [76], *pamiątka* [74], *skarb* [74], *stół* [71], *podatek* [63], *wojna* [62], *pieniądz* [59], *księga* [58], *nauka* [56], *muzyka* [55], *rzeczpospolita* [54] 'ustrój państwa' (ZpO), *dzieło* [50], *galera* [49], *chleb* [47], *tablica* [47], *dziura* [45], *koszt* [95], *naczynie* [42], *korona* [41], *imię* [58], *nazwisko* [55]

5.3. Nazwy odnoszące się do ciała (9 jedn. wyraz.)

ręka [317], *głowa* [183], *ciało* [176], *oko* [158], *noga* [95], *krew* [75], *łokiec* [71], *twarz* [63], *stopa* [49]

6. Nazwy i określenia związane z kultem religijnym (24 jedn. wyraz.)

kościół [1425], *święty* [1291], *ołtarz* [227], *kaplica* [212], *Bóg* [195], *klasztór* [174], *msza* [95], *krzyż* [94], *nabożeństwo* [93], *cud* [83], *anioł* [75], *święto* [65], *apostoł* [65], *relikwia* [61], *dusza* [52], *wiara* [49], *duch* [49], *zbawiciel* [47], *ceremonia* [43], *papieski* [143], *boży* [106], *kościelny* [45], *chrześcijański* [43], *duchowy* [41]

7. Nazwy i określenia czasu i stosunków czasowych (24 jedn. wyraz.)

dzień [607], *rok* [528], *czas* [424], *godzina* [246], *dawny* [222], *noc* [213], *potem* [190], *rano* [122], *wieczór* [103], *miesiąc* [89], *wiek* [89], *często* [82], *koniec* [74], *historia* [72], *długo* [70], *południe* [67] 'środek dnia' (por. np. APp), *dotychczas* [54], *ustawicznie* [54], *na jutro* [53], *dawno* [47], *niedziela* [47], *starożytność* [43], *początek* [41], *raz*⁴² [168]

8. Nazwy i określenia o charakterze jakościowym i materiałowym (90 jedn. wyraz.)

piękność [55], *piękny* [764], *wspaniały* [89], *wielki* [1334], *duży* [216], *wysoki* [207], *mały* [204], *znaczny* [126], *długi* [96], *szeroki* [81], *obszerny* [77], *biały* [133], *czerwony* [119], *czarny* [81], *złoty* [153], *marmurowy* [104], *sławny* [171], *dobry* [236], *kosztowny* [209], *drogi* [140], *potężny* [124], *zaczny* [114], *wesoły* [110], *bogaty* [92], *niemy* [80], *ubogi* [80], *drugi* [722], *pierwszy* [265], *trzeci* [94], *liczny* [78], *ostatni* [75], *różny* [404], *inny* [319], *rozmaity* [138], *podobny* [119], *pełny* [110], *pełny* [102], *dziwny* [101], *pański* [98],

⁴² W znaczeniu czasowym 'w pewnej chwili, kiedyś'.

osobliwy [97], *własny* [90], *morski* [68], *niezmierny* [68], *chory* [67], *zły* [67], *równy* [63], *godny* [59], *publiczny* [58], *wszelaki* [58], *książęcy* [56], *młody* [56], *ogromny* [55], *mocny* [54], *straszny* [54], *ludny* [53], *pewny* [50], *ludzki* [49], *okrągły* [49], *wolny* [48], *wyśmienity* [48], *naturalny* [47], *żywy* [46], *rzadki* [44], *osobliwie* [109], *pięknie* [87], *umyślnie* [63], *pełno* [54], *łatwo* [54], *stary* [231], *nowy* [111], *kolor* [44], *siła* [143], *moc* [65], *kształt* [75], *razem* [62], *wielkość* [80], *srogi* [43], *uprawny* [42], *niewielki* [41], *okryty* [41], *kosztownie* [41]

8.1. Przymiotniki pochodzące od nazw własnych (9 jedn. wyraz.)

włoski [223], *rzymski* [193], *wenecki* [136], *polski* [77], *francuski* [60], *neapolitański* [54], *niemiecki* [53], *hiszpański* [52], *florencki* [44]

9. Nazwy własne (23 jedn. wyraz.)

Rzym [723], *Piotr* [241], *Neapol* [133], *Florencja* [126], *Wenecja* [120], *Paweł* [86], *Jan* [85], *Włochy* [77], *August* [67], *Grzegorz* [61], *Tyber* [56], *Turek* [55], *Maryja* [54], *Konstantyn* [53], *Chrystus* [53], *Polak* [53], *Włoch* [53], *Maria* [49], *Polska* [48], *Marek* [45], *Genoa* [45], *Padwa* [45], *Jezus* [43]

10. Nazwy atematyczne (11 jedn. wyraz.)

przyczyna [104], *stan* [65], *miara* [63], *dostatek* [60] ‘wystarczająca ilość czegoś’ (por. np. Dzw), *ostatek* [55] ‘to, co zostało’ (por. np. ADp), *porządek* [52] ‘należyty ład, stan czegoś’ (por. np. TMDpe), *tytuł* [49], *skutek* [49], *sprawa* [49], *liczba* [67], *cap*⁴³ [65]

1.2. Okres XIX wieku

1. Nazwy czynności, stanów i obiektów określających sytuacje statyczne (87 jedn. wyraz.)

1.1. Nazwy określające postrzeganie (15 jedn. wyraz.)

widzieć [697], *patrzeć* [215], *widać* [184], *przypominać* [104], *wyglądać* [86], *słyszeć* [83], *oglądać* [79], *pokazywać* [79], *pokazać* [77], *wrażenie* [137], *wzrok* [80], *obraz* [823], *widok* [287], *wyraz* [134] ‘zewewnętrzny objaw czegoś’ (por. np. DBPdW), *ukazywać* [70]

1.2. Nazwy określające położenie, kierunki i relacje przestrzenne (24 jedn. wyraz.)

stać [732], *znajdować (się)* [322], *zostać* [233], *być* [154], *leżeć* [258], *pozostać* [121], *stanąć* [94], *otaczać* [90], *stawać* [88], *mieszkać* [83], *mieścić (się)* [82], *lewy* [113], *daleki* [112], *wysoko* [86], *południowy* [77], *strona* [442], *część* [330], *prawo* [227] ‘w prawo, na prawo’

⁴³ Skrót od *capitulum* ‘rozdział, część’.

(por. np. MKWzp), *brzeg* [216], *środek* [177], *koło* [151] ‘obok’ (por. np. ZKZsp), *dół* [116], *bok* [102], *szereg* [70]

1.3. Nazwy czynności określających posiadanie lub zmianę posiadania (11 jedn. wyraz.)

mieć [1735], *należać* [297], *dać* [242], *znaleźć* [229], *zachować* [184], *dawać* [169], *trzymać* [146], *wziąć* [141], *posiadać* [88], *oddać* [77], *dostać* [73]

1.4. Nazwy wyrażające stany umysłu, uczucia i ocenę (21 jedn. wyraz.)

zdawać (się) [313], *wiedzieć* [229], *znać* [148], *czuć (się)* [108], *wydawać (się)* [100], *myśleć* [97], *uważać* [94], *umieć* [93], *dowodzić* [85], *sądzić* [77], *poznać* [72], *wydać (się)* [149], *myśl* [194], *uczucie* [116], *miłość* [95], *pamięć* [88], *szczęście* [74], *szczęśliwy* [77], *smutny* [71], *wspomnienie* [70], *nieszczęście* [69]

1.5. Nazwy wyrażające wolę (4 jedn. wyraz.)

móc [710], *chcieć* [361], *musieć* [262], *potrzeba* [124]

1.6. Nazwy czynności i stanów określających inne właściwości fizyczne (12 jedn. wyraz.)

przedstawiać [168], *żyć* [157], *siedzieć* [132], *panować* [120], *założyć* [91], *odznaczać (się)* [76], *czekać* [75], *składać (się)* [165], *życie* [376], *śmierć* [222], *umrzeć* [69], *stanowić* [69]

2. Nazwy czynności i obiektów określających akcję (78 jedn. wyraz.)

2.1. Nazwy czynności określających ruch i przemieszczanie się oraz nazwy środków transportu, jednostek i sposobów pokonywania odległości (23 jedn. wyraz.)

iść [373], *okręt* [153], *prowadzić* [121], *przyjść*, [121], *chodzić* [112], *jechać* [105], *statek* [104], *wchodzić* [95], *przechodzić* [93], *płynąć* [93], *wychodzić* [93], *wejść* [92], *przejść* [81], *wyjść* [75], *przybyć* [73], *metr* [106], *podróż* [98], *krok* [92], *ruch* [87], *śląd* [105], *pójść* [70], *dojść* [69], *przychodzić* [69]

2.2. Nazwy określające wyrażanie czegoś słowami (12 jedn. wyraz.)

mówić [289], *słowo* [205], *zwać* [197], *napis* [185], *powiedzieć* [171], *kazać* [135], *nazwać* [131], *język* [126] ‘system znaków dźwiękowych służących do porozumiewania się’ (SBLzp), *nazywać* [105], *pisać* [103], *rzec* [98], *zdanie* [70]

2.3. Nazwy określające inną aktywność (43 jedn. wyraz.)

wystawić [284], *zrobić* [225], *malować* [187], *robić* [169], *służyć* [157], *wznosić* [151], *robotą* [147], *umieścić* [136], *złożyć* [137], *zbudować* [136], *zacząć* [130], *zdobić* [125], *praca* [121], *zajmować* [120], *otoczyć* [118], *postawić* [113], *pokryć* [104], *ciągnąć* [94], *brać* [88], *przenieść* [86], *czytać* [82], *unosić* [81], *wznieść* [81], *nieść* [77], *powstać* [82], *wykonać* [81], *wystawiać* [81], *zaczynać* [81], *począć* [79], *utrzymywać* [78], *szukać* [76], *budować* [74], *stawiać* [74], *pracować* [72], *bić* [71], *nosić* [85], *malowanie* [129], *używać* [81], *otworzyć* [70], *poświęcić* [69], *przeznaczyć* [69], *sen* [69], *podnieść* [68]

3. Nazwy określające miejsca (56 jedn. wyraz.)

3.1. Nazwy ogólne (12 jedn. wyraz.)

miasto [848], *wszędzie* [106], *miejsce* [558], *świat* [499], *kraj* [296], *wyspa* [168], *okolica* [142], *stolica* [103], *przestrzeń* [87], *dolina* [78], *państwo* [77], *pole* [72]

3.2. Nazwy obiektów przestrzeni miejskiej i ich części (44 jedn. wyraz.)

pałac [700], *kolumna* [423], *dom* [422], *droga* [355], *mur* [314], *ulica* [282], *plac* [259], *grób* [254], *sala* [243], *ogród* [208], *gmach* [204], *okno* [185], *kanal* [175], *szkoła* [196], *most* [167], *ruina* [164], *brama* [162], *ściana* [158], *drzwi* [148], *pokój* [146], *muzeum* [137], *biblioteka* [133], *galeria* [132], *wieża* [131], *grobowiec* [126], *forum* [122], *sklepienie* [119], *port* [118], *portyk* [118], *arkada* [113], *teatr* [110], *łuk* [108] ‘półkolisty element konstrukcyjny lub dekoracyjny’ (por. np. MWPdW), *budowla* [107], *kopuła* [102], *willa* [100], *mieszkanie* [99], *więzienie* [97], *akademia* [95], *piętro* [84], *zamek* [84], *schody* [77], *stopień* [77], *fontanna* [73], *hotel* [72]

4. Nazwy obiektów krajobrazu naturalnego (25 jedn. wyraz.)

góra [596], *morze* [490], *woda* [398], *ziemia* [396], *marmur* [348], *niebo* [238], *kamień* [227], *słońce* [213], *drzewo* [198], *światło* [164], *koń* [153], *skała* [139], *powietrze* [133], *natura* [128], *wschód* (słońca) [122], *rzeka* [110], *kwiat* [104], *laguna* [95], *szczyt* [95], *jezioro* [94], *ogień* [88], *lew* [79], *fala* [77], *złoto* [74], *blask* [72]

5. Nazwy odnoszące się do osób, grup ludzi i ich wytworów (78 jedn. wyraz.)

5.1. Nazwy osób i grup ludzi (36 jedn. wyraz.)

człowiek [620], *lud* [341], *doża* [303], *rząd* [256] ‘zarządzający organ państwa’ (por. np. SBLzP), *malarz* [254], *ojciec* [231], *papież* [225], *osoba* [210], *kobieta* [188], *naród* [176], *król* [162], *mistrz* [160], *matka* [153], *postać* [147], *rzymianin* [147], *syn* [141], *mieszkaniec* [135], *rada* [127] ‘instytucja doradcza lub decydująca o pewnych sprawach’ (por. np. DBPdW), *dziecko* [126], *cesarz* [125], *ksiądz* [120], *kardynał* [101], *rodzina* [99], *poeta* [94], *mąż* [93], *żona* [90], *familia* [84], *brat* [80], *książe* [80], *cudzoziemiec* [79], *artysta* [77], *uczeń* [77], *panna* [76], *córka* [74], *towarzystwo* [74], *ludność* [71]

5.2. Nazwy przedmiotów, wytworów i działań ludzkich (32 jedn. wyraz.)

posąg [477], *dzieło* [471], *sztuka* [405], *pomnik* [268], *rzecz* [230], *rzeźba* [230], *architektura* [210], *arcydzieło* [195], *nauka* [153], *ozdoba* [143], *portret* [138], *list* [135], *przedmiot* [122], *głos* [119], *pamiątka* [114], *rysunek* [112], *popiersie* [111], *fresk* [190], *pędzel* [101], *zabytek* [99], *budowa* [97], *rzeczpospolita* [92], *malarstwo* [84], *książka* [83], *pieniądz* [80], *plaskorzeźba* [80], *skarb* [79], *handel* [78], *władza* [81], *tom* [69], *imię* [108], *nazwisko* [78]

5.3. Nazwy odnoszące się do ciała (10 jedn. wyraz.)

oko [450], *ręka* [437], *głowa* [388], *twarz* [213], *ciało* [188], *serce* [169], *stopa* [155], *noga* [152], *krew* [122], *czoło* [78]

6. Nazwy i określenia związane z kultem religijnym (17 jedn. wyraz.)

kościół [993], *święty* [822], *świątynia* [414], *kaplica* [266], *Bóg* [261], *ołtarz* [251], *anioł* [222], *dusza* [179], *duch* [158], *katedra* [120], *klasztór* [118], *krzyż* [114], *bazylika* [86], *wiara* [83], *cud* [74], *chwała* [70], *boski* [89]

7. Nazwy i określenia czasu i stosunków czasowych (30 jedn. wyraz.)

dawny [405], *starożytny* [307], *potem* [223], *dzisiejszy* [76], *niegdyś* [184], *wreszcie* [147], *długo* [139], *dawno* [134], *często* [117], *dotąd* [112], *późno* [96], *ciągle* [77], *tymczasem* [75], *wówczas* [73], *rano* [72], *zwykle* [71], *rok* [815], *czas* [753], *wiek* [685], *dzień* [447], *chwila* [259], *koniec* [205], *noc* [190], *historia* [155], *godzina* [143], *początek* [90], *starożytność* [88], *wieczór* [83], *raz*⁴⁴ [346], *południe* [71] ‘środek dnia’ (por. np. BOWW)

8. Nazwy i określenia o charakterze jakościowym i materiałowym (90 jedn. wyraz.)

wielki [1184], *piękny* [943], *drugi* [596], *pierwszy* [486], *duży* [348], *mały* [339], *wspaniały* [331], *slawny* [328], *stary* [305], *nowy* [283], *dobry* [280], *różny* [268], *wysoki* [258], *podobny* [245], *pełny* [240], *ostatni* [222], *ogromny* [220], *biały* [201], *marmurowy* [186], *czarny* [178], *długi* [176], *bogaty* [165], *znakomity* [162], *olbrzymi* [152], *złoty* [150], *wszelki* [148], *wielkość* [141], *ludzki* [141], *pyszny* [134], *młody* [132], *morski* [128], *własny* [126], *szeroki* [123], *ciekawny* [117], *prawdziwy* [116], *cudowny* [108], *godny* [108], *niemy* [106], *trzeci* [100], *jedyny* [99], *razem* [99], *główny* [98], *czerwony* [97], *prosty* [97], *żywy* [96], *doskonały* [94], *dziwny* [94], *obszerny* [93], *osobliwy* [91], *wyborny* [90], *drogi* [89], *bogactwo* [98], *podróżny* [89], *rzadki* [87], *znany* [86], *publiczny* [85], *rozmaity* [85], *ubogi* [83], *uczony* [83], *żelazny* [83], *ozdobny* [82], *liczny* [79], *zły* [79], *ważny* [75], *średni* [74], *głęboki* [72], *dziki* [71], *kamienny* [71], *mocno* [71], *kształt* [152], *piękność* [151], *sila* [138], *koloryt* [110], *wdzięk* [106], *doskonałość* [99], *liczba* [95], *kolor* [89], *śława* [83], *forma* [74], *wysokość* [86], *pewien* [70], *miły* [68], *gotycki* [68], *wartość* [70]

8.1. Przymiotniki pochodzące od nazw własnych (6 jedn. wyraz.)

wenecki [355], *rzymski* [261], *włoski* [233], *polski* [158], *grecki* [151], *francuski* [72]

9. Nazwy własne (24 jedn. wyraz.)

Rzym [566], *Wenecja* [392], *Włochy* [236], *Piotr* [230], *Jan* [215], *Michał* [177], *Marek* [159], *Florencja* [142], *Neapol* [135], *Europa* [134], *Sycylia* [128], *Chrystus* [127], *Maria*

⁴⁴ W znaczeniu czasowym ‘w pewnej chwili, kiedyś’.

[115], *Włoch* [106], *Paweł* [105], *Rafael* [97], *Polak* [96], *Napoleon* [93], *Petrarka* [90], *August* [79], *Francuz* [78], *Cezar* [76], *Padwa* [74], *Werona* [70]

10. Nazwy atematyczne (15 jedn. wyraz.)

rodzaj [163], *prawda* [131], *zbiór* [129], *uwaga* [125], *wzór* [121], *styl* [103], *cień* [92], *wzgląd* [85], *pomoc* [79], *postawa* [79], *scena* [79], *charakter* [76], *przykład* [73], *porządek* [83], *przyczyna* [70]

1.3. Okres od wieku XX do wieku XXI

1. Nazwy czynności, stanów i obiektów określających sytuacje statyczne (101 jedn. wyraz.)

1.1. Nazwy określające postrzeganie (17 jedn. wyraz.)

obraz [588], *widok* [337], *wrażenie* [312], *widzieć* [654], *patrzyć* [271], *widać* [228], *przypominać* [204], *oglądać* [194], *wyglądać* [178], *zobaczyć* [145], *pejzaż* [139], *cisza* [116], *wyraz* [112] ‘zewnętrzny objaw czegoś’ (por. np. EBSpR), *krajobraz* [104], *wzrok* [90], *spojrzenie* [89], *zapach* [88]

1.2. Nazwy określające położenie, kierunki i relacje przestrzenne (37 jedn. wyraz.)

stać [662], *zostać* [355], *znajdować (się)* [273], *leżeć* [213], *być* [170], *stawać* [162], *istnieć* [152], *brzeg* [147], *mieszkać* [146], *trwać* [124], *pozostać* [112], *pozostawać* [86], *otoczyć* [84], *otaczać* [83], *strona* [553], *część* [234], *daleki* [227], *dół* [158], *środek* [144], *bliski* [140], *lewy* [139], *bok* [134], *koło* [115] ‘obok’ (por. np. JIPdW), *prawo* [113], *całość* [107], *wysoko* [106], *pobyt* [103], *głębina* [102], *tuż* [95], *szereg* [98], *północ* [93] ‘na północ’ (por. np. EBSpR), *fragment* [92], *położony* [89], *prawy* [88] ‘określenie strony’ (por. np. JIPdW), *połowa* [87], *szczegół* [80], *boczny* [79]

1.3. Nazwy czynności określających posiadanie lub zmianę posiadania (9 jedn. wyraz.)

mieć [1898], *należać* [243], *dać* [206], *dawać* [185], *znaleźć* [179], *zachować* [168], *trzymać* [80], *brać* [105], *posiadać* [87]

1.4. Nazwy wyrażające stany umysłu, uczucia i ocenę (24 jedn. wyraz.)

wiedzieć [405], *wydawać (się)* [208], *zdawać (się)* [202], *znać* [202], *myśleć* [200], *czuć (się)* [176], *pamiętać* [158], *lubić* [122], *rozumieć* [92], *wyobrazić* [90], *podziwiać* [87], *zapomnieć* [87], *potrafić* [82], *wydać (się)* [91], *myśl* [195], *pamięć* [157], *wspomnienie* [132], *miłość* [118], *uczucie* [112], *wyobraźnia* [101], *szczęście* [84], *radość* [81], *uważać* [79], *zrozumieć* [78]

1.5. Nazwy wyrażające wolę (3 jedn. wyraz.)

móc [686], *chcieć* [322], *musieć* [248]

1.6. Nazwy czynności i stanów określających inne właściwości fizyczne (11 jedn. wyraz.)

żyć [583], *śmierć* [269], *siedzieć* [181], *żyć* [144], *przedstawić* [138], *stanować* [112], *znaczyć* [111], *czekać* [108], *panować* [83], *złożyć* [82], *składać (się)* [91],

2. Nazwy czynności i obiektów określających akcję (74 jedn. wyraz.)

2.1. Nazwy czynności określających ruch i przemieszczanie się oraz nazwy środków transportu, jednostek i sposobów pokonywania odległości (27 jedn. wyraz.)

iść [368], *podróż* [298], *prowadzić* [230], *jechać* [210], *chodzić* [178], *wchodzić* [163], *ruch* [147], *pociąg* [144], *wracać* [143], *śladać* [137], *wychodzić* [136], *krok* [125], *przyjść* [118], *wejść* [113], *przychodzić* [101], *płynąć* [97], *zwiedzać* [96], *cel* [96], *powrót* [93], *przechodzić* [90], *wyjscie* [90], *metr* [84], *spacer* [84], *zatrzymać (się)* [83], *schodzić* [81], *przejść* [79], *biec* [78]

2.2. Nazwy określające wyrażanie czegoś słowami (19 jedn. wyraz.)

mówić [558], *pisać* [406], *powiedzieć* [219], *głos* [185], *nazywać* [144], *zwać* [121], *opowiadać* [106], *powiadać* [100], *pytać* [95], *odpowiadać* [88], *śpiewać* [88], *napisać* [85], *słowo* [304], *rozmowa* [138], *język* [118] ‘system znaków dźwiękowych służących do porozumiewania się’ (por. np. ASLzp), *nazwa* [109], *napis* [99], *opowieść* [98], *opis* [94]

2.3. Nazwy określające inną aktywność (28 jedn. wyraz.)

robić [175], *zaczynać* [173], *czytać* [156], *zbudować* [150], *praca* [146], *tworzyć* [140], *zacząć* [140], *malować* [126], *szukać* [124], *otwierać* [116], *sen* [110], *dziać (się)* [109], *wznosić* [104], *zrobić* [102], *pokryć* [96], *budować* [94], *grać* [94], *ciągnąć* [88], *powtarzać* [87], *stworzyć* [81], *odbywać (się)* [80], *służyć* [80], *zmienić* [80], *nosić* [79], *spotkanie* [79], *zatrzymać* [78], *budzić* [78], *otworzyć* [78]

3. Nazwy określające miejsca (52 jedn. wyraz.)

3.1. Nazwy ogólne (13 jedn. wyraz.)

miasto [1076], *miejsce* [603], *świat* [592], *pole* [181], *wyspa* [166], *przestrzeń* [154], *kraj* [147], *miasteczko* [121], *okolica* [120], *dolina* [107], *państwo* [100], *wszędzie* [99], *dzielnica* [94]

3.2. Nazwy obiektów przestrzeni miejskiej i ich części (39 jedn. wyraz.)

dom [504], *droga* [433], *ulica* [426], *mur* [361], *ściana* [353], *plac* [300], *kolumna* [268], *pałac* [258], *ogród* [255], *okno* [242], *hotel* [235], *muzeum* [211], *grób* [204], *teatr* [193], *wnętrze* [172], *drzwi* [169], *budowla* [167], *pokój* [165], *nawa* [159], *fasada* [147], *ruina* [145], *wieża* [142], *sala* [138], *brama* [123], *architektura* [122], *kopuła* [112], *fontanna* [110], *łuk* [109] ‘półkolisty element konstrukcyjny lub dekoracyjny’ (por. np. ABZp),

stopień [108], *zamek* [100], *schody* [97], *mieszkanie* [93], *forum* [90], *piętro* [87], *uliczka* [87], *sklep* [81], *sklepienie* [80], *willa* [80], *most* [77]

4. Nazwy obiektów krajobrazu naturalnego (26 jedn. wyraz.)

góra [486], *ziemia* [433], *morze* [405], *słońce* [343], *woda* [311], *drzewo* [283], *niebo* [267], *kamień* [260], *światło* [235], *kwiat* [205], *wzgórze* [201], *powietrze* [148], *skała* [146], *deszcz* [136], *marmur* [134], *rzeka* [116], *szczyt* [116], *blask* [105], *koń* [102], *źródło* [96] ‘miejsce, z którego wypływa woda na powierzchnię ziemi’ (por. np. TGZw), *ptak* [93], *cyprys* [87], *wiatr* [86], *fala* [83], *chmura* [79], *las* [77]

5. Nazwy odnoszące się do osób, grup ludzi i ich wytworów (74 jedn. wyraz.)

5.1. Nazwy osób i grup ludzi (36 jedn. wyraz.)

człowiek [742], *postać* [322], *kobieta* [230], *papież* [229], *matka* [216], *malarz* [191], *dziecko* [176], *ojciec* [170], *osoba* [164], *artysta* [163], *król* [149], *przyjaciół* [148], *rząd* [135], *tłum* [130], *syn* [129], *ksiądz* [127], *mężczyzna* [124], *cesarz* [123], *pisarz* [121], *żona* [116], *mieszkaniec* [115], *poeta* [114], *rodzina* [112], *profesor* [100], *mistrz* [99], *pielgrzym* [95], *lud* [94], *siostra* [91], *przewodnik* [90], *autor* [89], *turysta* [84], *córka* [82], *towarzystwo* [82], *brat* [80], *bohater* [78], *chłopiec* [77]

5.2. Nazwy przedmiotów, wytworów i działań ludzkich (27 jedn. wyraz.)

sztuka [492], *dzieło* [334], *rzecz* [306], *fresk* [261], *książka* [235], *mozaika* [177], *rzeźba* [135], *wino* [128], *malarstwo* [124], *wojna* [121], *posąg* [113], *powieść* [106], *stół* [105], *portret* [99], *pamiątka* [97], *list* [95], *kultura* [93], *walka* [83], *obiad* [82], *przedmiot* [81], *fotografia* [79], *arcydzieło* [78], *pieśń* [78], *legenda* [77], *muzyka* [111], *wiersz* [102], *imię* [124]

5.3. Nazwy odnoszące się do ciała (11 jedn. wyraz.)

oko [555], *ręka* [401], *głowa* [368], *twarz* [337], *ciało* [168], *serce* [146], *noga* [126], *stopa* [125], *ramię* [110], *usta* [85], *krew* [83]

6. Nazwy i określenia związane z kultem religijnym (20 jedn. wyraz.)

święty [1282], *kościół* [1154], *świątynia* [449], *ołtarz* [283], *kaplica* [262], *Bóg* [251], *katedra* [240], *bazylika* [224], *anioł* [221], *krzyż* [141], *wiara* [138], *dusza* [136], *klasztor* [96], *chrześcijański* [94], *apostoł* [94], *msza* [92], *duch* [91], *cud* [80], *kościelny* [79], *chrześcijaństwo* [77]

7. Nazwy i określenia czasu i stosunków czasowych (35 jedn. wyraz.)

rok [936], *czas* [931], *dzień* [584], *wiek* [567], *chwila* [499], *dawny* [395], *potem* [379], *historia* [273], *koniec* [251], *noc* [240], *często* [211], *godzina* [203], *długo* [182], *wieczór* [167], *wreszcie* [153], *starożytny* [152], *początek* [147], *późno* [146], *epoka* [142], *południe*

[138] 'środek dnia' (por. np. ASWm), *nagle* [138], *kiedyś* [122], *dawno* [114], *stulecie* [113], *moment* [112], *wieczny* [103], *los* [102], *rano* [96], *późny* [95], *współczesny* [95], *przeszłość* [87], *dzisiejszy* [83], *zwykle* [83], *historyczny* [81], *niegdyś* [77]

8. Nazwy i określenia o charakterze jakościowym i materiałowym (80 jedn. wyraz.)

wielki [910], *piękny* [669], *raz* [637], *pierwszy* [595], *stary* [554], *drugi* [503], *mały* [393], *duży* [364], *nowy* [357], *biały* [350], *pełny* [336], *wspaniałe* [307], *wysoki* [298], *długi* [282], *dobry* [271], *czarny* [237], *ostatni* [237], *młody* [223], *prosty* [223], *ludzki* [195], *ogromny* [195], *ważny* [194], *własny* [192], *pewien* [179], *kształt* [179], *podobny* [168], *dziwny* [163], *olbrzymi* [158], *potężny* [158], *trudno* [158], *różny* [156], *ciemny* [152], *czzerwony* [150], *siła* [150], *zielony* [142], *prawdziwy* [141], *główny* [136], *cudowny* [135], *złoty* [135], *kamienny* [132], *kolor* [131], *pusty* [130], *szeroki* [127], *piękno* [124], *razem* [122], *jedyny* [121], *słynny* [120], *niezwykły* [119], *obcy* [116], *zły* [114], *bogaty* [111], *forma* [108], *ciekawy* [107], *boski* [104], *głęboki* [103], *trzeci* [102], *właściwie* [102], *zieleń* [101], *jasny* [98], *żywy* [98], *wąski* [97], *znany* [94], *barwa* [93], *krótki* [92], *ciężki* [89], *niewielki* [89], *surowy* [89], *niebieski* [84], *skromny* [84], *wszelki* [84], *szary* [81], *czysty* [79], *marmurowy* [79]

8.1. Przymiotniki pochodzące od nazw własnych (7 jedn. wyraz.)

włoski [347], *rzymski* [322], *polski* [213], *sycylijski* [208], *grecki* [172], *niemiecki* [80], *angielski* [79]

9. Nazwy własne (21 jedn. wyraz.)

Rzym [791], *Sycylia* [361], *Włochy* [233], *Piotr* [220], *Chrystus* [215], *Palermo* [208], *Maria* [198], *Neapol* [173], *Siena* [156], *Florencja* [150], *Syrakuzy* [137], *Paweł* [132], *Włoch* [132], *Szymanowski* [124], *Jan* [115], *Wenecja* [113], *Karol* [105], *Michał* [84], *Europa* [80], *Madonna* [79], *Polak* [77]

10. Nazwy atematyczne (17 jedn. wyraz.)

scena [195], *sprawa* [185], *cień* [184], *tło* [166], *rodzaj* [132], *plan* [129], *przykład* [117], *uwaga* [117], *styl* [110], *prawda* [107], *znak* [100], *temat* [93], *charakter* [92], *stan* [91], *znaczenie* [86], *linia* [83], *pomoc* [77]

2. Udział części mowy w językowo-dyskursywnym obrazowaniu Włoch i podróży włoskiej w leksyce najczęstszej

Różnorodność semantyczna zebranej leksyki wskazuje na wiele możliwości rejestrowania poznawanej i doświadczanej rzeczywistości. W celu przeprowadzenia analizy

diachronicznej materiału leksykalnego, ukierunkowanej na obserwację tak stabilności, jak i zmienności dyskursu, przedstawiam wyniki każdego wyrazu z TOP 20⁴⁵ w każdym z wyróżnionych okresów historycznych jako udział procentowy tych słów na tle wszystkich segmentów z danego okresu w korpusie⁴⁶. Przyjęcie takiej perspektywy opisu umożliwia uchwycenie pewnych prawidłowości języka każdego okresu, a tym samym strategii budowania tekstowych relacji podróźniczych. Na początku omawiam tabelaryczne zestawienie słów TOP 20 (kolejno rzeczowników, czasowników i przymiotników), a następnie uzupełniam każdy opis o wykres, na którym prezentuję procentowy rozkład badanego materiału względem całej próby⁴⁷.

Tabela 2. Rzeczowniki TOP 20⁴⁸

lp.	okres I		okres II		okres III	
1	<i>kościół</i>	1425	<i>kościół</i>	993	<i>kościół</i>	1154
2	<i>miasto</i>	942	<i>miasto</i>	848	<i>miasto</i>	1076
3	<i>góra</i>	879	<i>obraz</i>	823	<i>rok</i>	936
4	<i>miejsce</i>	810	<i>rok</i>	815	<i>czas</i>	931
5	<i>człowiek</i>	666	<i>czas</i>	753	<i>człowiek</i>	742
6	<i>dzień</i>	607	<i>pałac</i>	700	<i>miejsce</i>	603
7	<i>pałac</i>	573	<i>wiek</i>	685	<i>świat</i>	592
8	<i>rok</i>	528	<i>człowiek</i>	620	<i>obraz</i>	588
9	<i>dom</i>	487	<i>góra</i>	596	<i>dzień</i>	584
10	<i>księżę</i>	480	<i>miejsce</i>	558	<i>życie</i>	583
11	<i>papież</i>	427	<i>świat</i>	499	<i>oko</i>	555
12	<i>czas</i>	424	<i>morze</i>	490	<i>strona</i>	553
13	<i>mila</i>	422	<i>posąg</i>	477	<i>dom</i>	504
14	<i>ziemia</i>	397	<i>dzieło</i>	471	<i>chwila</i>	499
15	<i>woda</i>	392	<i>oko</i>	450	<i>góra</i>	486
16	<i>kamień</i>	388	<i>dzień</i>	447	<i>świątynia</i>	449
17	<i>droga</i>	360	<i>strona</i>	442	<i>droga</i>	433
18	<i>strona</i>	331	<i>ręka</i>	437	<i>ziemia</i>	433
19	<i>cesarz</i>	320	<i>kolumna</i>	423	<i>ulica</i>	426
20	<i>ręka</i>	317	<i>dom</i>	422	<i>morze</i>	405

W tabeli (tab. 2) wyrazami o najwyższej frekwencji w każdym z badanych okresów są *kościół* ($f_s^{49} = 3572$) i *miasto* ($f_s = 2866$). Świadczy to o tym, że słownictwo z tych pól

⁴⁵ W ten sposób oznaczam grupy 20 wyrazów – kolejno rzeczowników, czasowników i przymiotników – o najwyższej frekwencji w korpusie.

⁴⁶ Taką metodę opisu frekwencji słów zastosowali m.in. Tomasz Gackowski i Marcin Łączyński, analizując listy frekwencyjne polskich dzienników w 2008 roku (Gackowski, Łączyński 2009). Badacze w swojej pracy skupili się na analizie TOP 10 słów, będących różnymi częściami mowy, o najwyższej frekwencji dla gazet takich, jak: „Dziennik Polska Europa Świat”, „Rzeczpospolita”, „Gazeta Wyborcza”, „Nasz Dziennik” i „Trybuna”, zwracając uwagę na podobieństwa i różnice w budowaniu świata przedstawionego.

⁴⁷ Próba badawcza prezentowana na wykresach obejmuje segmenty każdego badanego subkorpusu. Wartość słowa została obliczona na podstawie jego udziału w materiale badawczym osobno dla każdego okresu historycznego.

⁴⁸ W tabeli podaję tylko jednostki apelatywne.

⁴⁹ Rozwinięcie skrótu: suma frekwencji.

leksykalno-semantycznych relatywnie często buduje obrazy włoskiej rzeczywistości w analizowanych polskich tekstach podróżniczych. Warto także zwrócić uwagę na fakt, że nazwy i określenia związane z kultem religijnym będą miały względnie większy udział w tekstach z okresu I niż w relacjach z okresów późniejszych. Oprócz leksemu *kościół* na liście dla okresu I pojawia się także wyraz *papież*. Te jednostki leksykalne bezpośrednio wskazują na wartość religii katolickiej w tamtym czasie. W przeciwieństwie do leksemu *świątynia* (okres III), który jest znaczeniowo ogólniejszy – ‘budowla sakralna, w której modlą się wyznawcy jakiejś religii’ (WSJP) – i nie odsyła jednoznacznie do konkretnego wyznania. Należy także podkreślić, że sam akt podróżowania ma większe znaczenie w tekstach dawnych, w których poza nazwami związanymi z ruchem i zmianą miejsca pobytu (*droga*), istotne są również miary odległości (*mila*), a także relacjonowanie podróży w formie linearnej z nakierowaniem na precyzyjne określanie jej temporalnych aspektów (*dzień, rok, czas*). Temat miasta jest z kolei chętniej podejmowany w tekstach XX-wiecznych i najnowszych (*miasto, ulica*). Co więcej, takie ukierunkowanie tematyczne tekstów pozwala sądzić o istnieniu dyskursu miejskiego⁵⁰ w ramach dyskursu śródziemnomorskiego. Poznawanie przestrzeni włoskiej odbywa się przede wszystkim przez pryzmat odwiedzania i/lub zwiedzania dużych miast. W tabelarycznym zestawieniu brakuje bowiem słów, które wyraźnie odsyłałyby do życia wiejskiego, chociaż odnotowane są wyrazy wskazujące na zainteresowanie krajobrazem naturalnym i obiektami przyrody (*góra, morze, ziemia, woda, kamień*). Warto też dodać, że w okresie II na pierwszy plan – obok kościoła i miasta – wysuwa się także temat sztuki i architektury (*obraz, dzieło, pałac, posąg, kolumna*).

Na zamieszczonym dalej wykresie (wyk. 3) wyraźnie odznacza się krzywa rzeczowników dla tekstów z okresu I. Można zatem przyjąć, że struktura tych relacji podróżniczych ma przede wszystkim charakter deskrypcyjny. Oznacza to, że relatywnie częściej niż w innych okresach na pierwszy plan wysuwa się opis tak etapów wędrówki, jak i miejsc odwiedzanych, a sam dyskurs w tym czasie jest raczej jednolity. Krzywe dla okresów II i III są względnie zbliżone. Mniejszy udział procentowy rzeczowników TOP 20 na tle całej próby badawczej pozwala ponadto sądzić, że dyskurs śródziemnomorski w tym czasie jest z reguły bardziej heterogeniczny.

⁵⁰ Szczegółowo o dyskursie miejskim pisała Beata Duda w monografii *Miasto w świecie dyskursów* (2018). Sięgam do tego opracowania, omawiając między innymi profilowanie miasta w dyskursie śródziemnomorskim.

Wykres 3. Procentowy udział (oś y) rzeczowników TOP 20 (oś x) w próbie badawczej dla każdego okresu

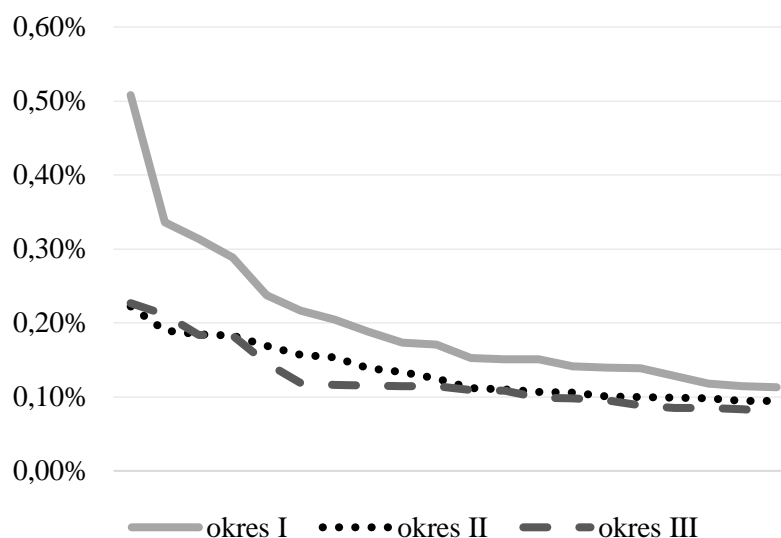


Tabela 3. Czasowniki TOP 20

lp.	okres I		okres II		okres III	
1	<i>mieć</i>	1534	<i>mieć</i>	1735	<i>mieć</i>	1898
2	<i>widzieć</i>	978	<i>stać</i>	732	<i>móc</i>	686
3	<i>móc</i>	450	<i>móc</i>	710	<i>stać</i>	662
4	<i>stać</i>	433	<i>widzieć</i>	697	<i>widzieć</i>	654
5	<i>iść</i>	382	<i>iść</i>	373	<i>mówić</i>	558
6	<i>leżeć</i>	353	<i>chcieć</i>	361	<i>pisać</i>	406
7	<i>zwać</i>	340	<i>znajdować (się)</i>	322	<i>wiedzieć</i>	405
8	<i>obaczyć</i>	276	<i>zdawać (się)</i>	313	<i>iść</i>	368
9	<i>znajdować (się)</i>	231	<i>należać</i>	297	<i>zostać</i>	355
10	<i>chcieć</i>	214	<i>mówić</i>	289	<i>chcieć</i>	322
11	<i>zastać</i>	208	<i>wystawić</i>	284	<i>znajdować (się)</i>	273
12	<i>chodzić</i>	205	<i>musieć</i>	262	<i>patrzeć</i>	271
13	<i>czynić</i>	203	<i>leżeć</i>	258	<i>musieć</i>	248
14	<i>być</i>	202	<i>dać</i>	242	<i>należać</i>	243
15	<i>znaleźć</i>	196	<i>zostać</i>	233	<i>prowadzić</i>	230
16	<i>musieć</i>	190	<i>wiedzieć</i>	229	<i>widzieć</i>	228
17	<i>dać</i>	184	<i>znaleźć</i>	229	<i>powiedzieć</i>	219
18	<i>stanąć</i>	182	<i>zrobić</i>	225	<i>leżeć</i>	213
19	<i>mówić</i>	181	<i>patrzeć</i>	215	<i>jechać</i>	210
20	<i>nazwać</i>	166	<i>zwać</i>	197	<i>wydawać (się)</i>	208

Dzięki obserwacji czasowników TOP 20 (tab. 3) możliwe jest ogólne odtworzenie profili podróży i podróżowania w dyskursie. Wśród form werbalnych wyraźnie dominuje czasownik

mieć. Oznaczałoby to zatem, że podmioty dyskursu porządkują świat raczej w kategoriach posesywnych. *Mieć* może przyjmować również funkcję czasownika posiłkowego współwystępującego z innymi formami werbalnymi i z tego też względu nie dziwi jego wysoka pozycja na listach frekwencyjnych. Poza aspektem dzierżawczym, istotne są także akty werbalne, na które wskazują liczne wystąpienia *verba dicendi* takich, jak: *mówić, nazwać, zwać*. Ważne jest więc to, co i jak się mówi. Występowanie czasowników mówienia może służyć tylko zaznaczeniu samego faktu posługiwania się językiem. Istotną rolę odgrywa ponadto tak podkreślanie własnego aktu werbalnego, jak i przywoływanie cudzych wypowiedzi, rozmów. Z onomastycznego punktu widzenia interesujące są czasowniki *zwać* i *nazywać* (i formy od nich pochodne), którym w większości przypadków towarzyszą konkretne nomina propria. W tabeli wyraźnie widoczny jest też profil podróży dynamicznej (*iść, jechać, chodzić*), dla którego kontrastem jest podróż statyczna (*stać, leżeć, znajdować się*). Pisząc o peregrynacji nie sposób pominąć wrażeń zmysłowych. W zestawieniu tabelarycznym jasno zarysowuje się percepcja wzrokowa (*widzieć, patrzeć, obaczyć*) jako dominujący typ postrzegania zmysłowego. Podróży włoskiej w tym ujęciu należałoby przypisać profil sensoryczny, zdominowany przez percepcję wizualną. W okresie II i III zwraca uwagę także profil „wiedzy” podróży. Na listach z tych okresów widnieje czasownik *wiedzieć*. Należy zatem przypuszczać, że istotnym komponentem podróżowania w tym czasie jest opieranie się na wiedzy – zarówno zgłębianie jej, jak i dzielenie się nią w relacjach. Może to też świadczyć o erudycyjnym nastawieniu podmiotów. Z podróżą wiążą się też pewne wybory i konieczność, a więc na uwagę zasługuje również jej profil wolicjonalny, wyrażony przez czasowniki *chcieć, musieć, móc*. Prezentowany materiał leksykalny pozwala ponadto sądzić, że włoska podróż w okresach II i III łączy się także z poszukiwaniem i odkrywaniem miejsc, zabytków. Mogą wskazywać na to czasowniki typu *znaleźć, znajdować*.

Na kolejnym wykresie (wyk. 4) największa dynamika spadku po 1. miejscu występuje we wszystkich okresach. Udział czasowników TOP 20 na tle całej badanej próby jest względnie stały w każdym z okresów historycznych poddanych obserwacji – krzywe okresów są zbieżne. Należy więc podejrzewać, że równomierny rozkład analizowanych jednostek werbalnych świadczy o spójności dyskursu na poziomie konstruowania obrazów podróżowania.

Wykres 4. Procentowy udział (oś y) czasowników TOP 20 (oś x) w próbie badawczej dla każdego okresu

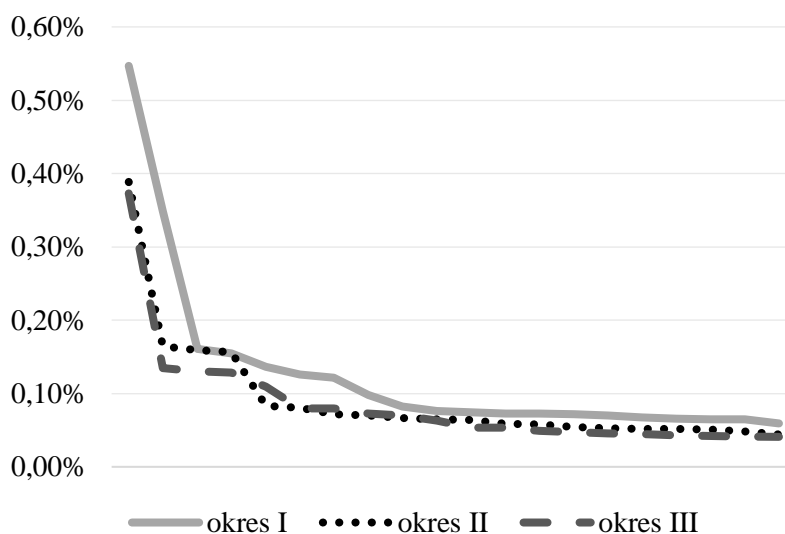


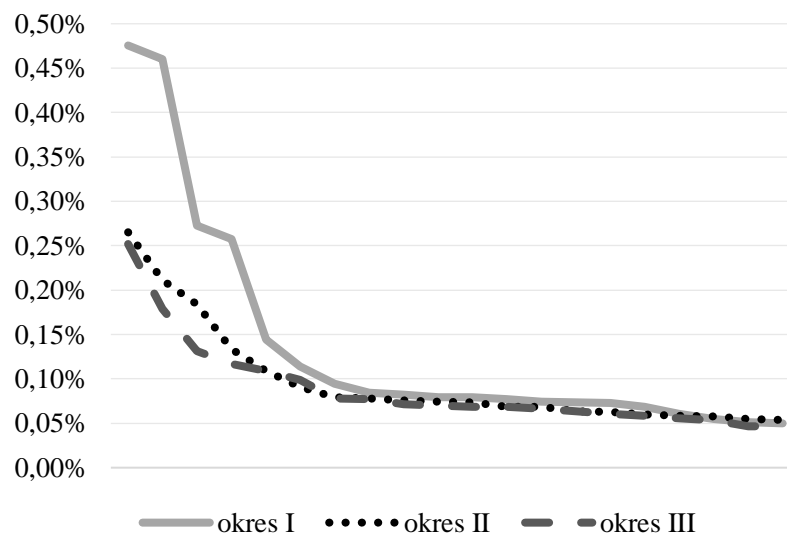
Tabela 4. Przymiotniki TOP 20

lp.	okres I		okres II		okres III	
1	wielki	1334	wielki	1184	święty	1282
2	święty	1291	piękny	943	wielki	910
3	piękny	764	święty	822	piękny	669
4	drugi	722	drugi	596	pierwszy	595
5	różny	404	pierwszy	486	stary	554
6	inny	319	dawny	405	drugi	503
7	pierwszy	265	wenecki	355	dawny	395
8	dobry	236	duży	348	mały	393
9	stary	231	mały	339	duży	364
10	włoski	223	wspaniałe	331	nowy	357
11	dawny	222	sławny	328	biały	350
12	duży	216	starożytny	307	włoski	347
13	kosztowny	209	stary	305	pełny	336
14	wysoki	207	nowy	283	rzymski	322
15	mały	204	dobry	280	wspaniałe	307
16	rzymski	193	różny	268	wysoki	298
17	sławny	171	rzymski	261	długi	282
18	złoty	153	wysoki	258	dobry	271
19	papiecki	143	podobny	245	czarny	237
20	drogi	140	pełny	240	ostatni	237

Najwyższe wartości frekwencyjne (tab. 4) osiągnęły przymiotniki: *wielki* ($f_s = 3428$), *święty* ($f_s = 3395$), *piękny* ($f_s = 2376$). Otwierają one różne możliwości opisu przestrzeni: przez cechy wizualne (*wielki*, *mały*, *wysoki*), przyjemność patrzenia (*piękny*, *wspaniałe*) i sferę

sacrum (*święty*). Wysoka pozycja określenia *święty* w okresie I pogłębia zarysowany już w analizach TOP 20 rzeczowników obraz Italii postrzeganej w wymiarze sakralnym. Obraz ten uzupełnia dodatkowo przymiotnik *papieski*. W okresie I zwraca uwagę również słownictwo odnoszące się do bogactwa i luksusu (*kosztowny, złoty, drogi*). Widoczna jest też ogólna tendencja do posługiwania się kontrastem w opisach obiektów i miejsc (*różny, inszy, podobny*), także w ujęciu temporalnym (*dawny, nowy, stary*). Co więcej, dostrzec można przewagę pozytywnych cech obiektów odzwierciedlanych w określeniach służących uwypukleniu ich rangi (*kosztowny, drogi*) lub monumentalności (*wielki, duży*). Należy zatem przypuszczać, że zwiedzaniu towarzyszy w szczególności podziw i fascynacja. W prezentowanym materiale brakuje bowiem przymiotników negatywnie wartościujących obiekty.

Wykres 5. Procentowy udział (oś y) przymiotników TOP 20 (oś x) w próbie badawczej dla każdego okresu



Na wykresie (wyk. 5) krzywa dla okresu I znacznie wyróżnia się dla przymiotników *wielki* i *święty*, po których następuje wyraźny spadek. Można zatem przypuszczać, że relatywnie często w tekstach z okresu I pojawiać się będą odniesienia do aspektów wizualnych i religijnych obiektów oraz miejsc. Krzywe dla okresów II i III są zbliżone, a zatem należy sądzić, że określenia jakościowe mają w tym czasie względnie stałą pozycję na tle całej próby.

3. Wrażenia zmysłowe w słownictwie najczęstszym

Na podstawie analizowanego materiału leksykalnego można stwierdzić, że dyskurs śródziemnomorski cechuje się przede wszystkim relacjami o charakterze statycznym, pozbawionym lub znacznie ograniczonym ruchu. Świadczy o tym niewielki udział w listach frekwencyjnych jednostek wyrazowych wskazujących na akcję, które stanowią jedynie ok. 16% całego słownictwa najczęstszego. Można by zaryzykować stwierdzenie, że relacje te przyjmują przede wszystkim formę rozbudowanych deskrypcji, co zresztą stanowi ważny składnik podrózpisarstwa wynikający z jego informacyjności oraz obrazowości obejmującej prezentowane selektywnie fragmenty rzeczywistości. Z uwagi na statyczność dyskursu pragnę zwrócić szczególną uwagę na percepcję zmysłową ujawniającą się w leksyce. W materiale językowym, zarówno dawnym, jak i współczesnym, zauważalna jest przewaga bodźców wzrokowych sygnalizowana przez czasowniki postrzegania związane bezpośrednio z patrzeniem podmiotu⁵¹ (*widzieć, patrzeć*⁵², *ogłądać, obaczyć, zobaczyć*), a także pośrednio, co wynika z kolei z wystawiania obiektów na jego spojrzenie (*widać, przypominać, pokazać, ukazać*). Tę grupę leksyki dopełniają także rzeczowniki takie, jak: *wzrok, spojrzenie, wrażenie, widok*. Zamieszczam poniżej tabelaryczne zestawienie czasowników postrzegania o najwyższej frekwencji w korpusie (tab. 5).

Tabela 5. Nazwy czynności określających postrzeganie wzrokowe o najwyższej frekwencji w korpusie

lp.	okres I		okres II		okres III	
1	<i>widzieć</i>	978	<i>widzieć</i>	697	<i>widzieć</i>	654
2	<i>obaczyć</i>	276	<i>patrzeć</i>	215	<i>patrzeć</i>	271
3	<i>ogłądać</i>	157	<i>widać</i>	184	<i>widać</i>	228
4	<i>ukazywać</i>	135	<i>przypominać</i>	104	<i>przypominać</i>	204
5	<i>ukazać</i>	82	<i>wyglądać</i>	86	<i>ogłądać</i>	194
6	<i>patrzeć</i>	74	<i>ogłądać</i>	79	<i>wyglądać</i>	178
7	<i>widać</i>	62	<i>pokazywać</i>	79	<i>zobaczyć</i>	145

⁵¹ Problem uobecniania się podmiotu widzącego (inaczej: ogłądającego, obserwatora) rozwijam w rozdziale piątym. Problematykę związaną z dyskursywnie budowaną percepcją poruszam również podczas omawiania profilu sensorycznego miasta.

⁵² O semantyce czasowników *widzieć* i *patrzeć* pisała szczegółowo Renata Suchenek (2004). Z kolei Magdalena Zawisławska (2004) poddała naukowej refleksji z kognitywistycznego punktu widzenia wiele czasowników określających percepcję wzrokową. Do ustaleń zaprezentowanych w tej pracy odwołuję się częściowo w rozdziale piątym, charakteryzując podmiot widzący uwidaczniający się w różnych formach werbalnych oznaczających poznanie oparte na zmyśle wzroku.

W całym badanym materiale słownym – niezależnie od okresu historycznego – najwyższe wartości frekwencyjne osiąga czasownik *widzieć* ($f_s = 2329$), w który wpisane są znaczenia: 1. ‘reagować odpowiednimi wrażeniami na bodźce działające na narząd wzroku’, 2. ‘postrzegać’, 3. ‘rozdzielać przedmioty wysyłające, odbijające lub przepuszczające światło, ich wielkość, kształt, barwę i ruch; dostrzegać, oglądać’ (Suchenek 2004, na podstawie SJPSz). W korpusie może on przyjmować formę przeszłą, np.: *widzieliśmy śmiesznie opisane portrety gospodarstwa domu* (XVIII, JNPcm⁵³), *na drodze widziałem krzyże* (XVIII, SSDp), *widziałem tylko Kampanię, podobną do szarego morza* (XIX, ZKZsp), *na własne oczy widziałam* (XX, MKNw); nie brakuje jednak relacjonowania na bieżąco, np.: *widzę w Rzymie kościół Panny Dobrej Nadziei, Pocięchy Łaskawej, Pokoju, Zwycięstwa, Niepokalanego Poczęcia i Słabości etc.* (XVIII, SSDp), *widzę ostatnie chwile słońca, odbite na kalabryjskich wybrzeżach* (XIX, ZKZsp), *widzę dziewczynę z obrazu Caravaggia* (XXI, JMS). Ze względu na trzecie ze wspomnianych znaczeń czasownika *widzieć* należy sądzić, że na percepcję wizualną wskazuje także liczna grupa określeń o charakterze jakościowym takich, jak: przymiotniki i rzeczowniki określające przyjemność patrzenia, np.: *piękny, niezwykły, cudowny, wspaniały, wyśmienity, piękno, piękność, doskonałość, wdzięk*; przymiotniki i rzeczowniki określające wizualne cechy obiektów, np.: *wielki, mały, duży, wysoki, ogromny, szeroki, okrągły, ciemny, jasny, kolor, barwa, koloryt, kształt*; określenia barw, np.: *biały, czarny, złoty, szary*.

Dodatkowo postrzeganie wzrokowe odbija się w nazwach określających obiekty, których poznanie w znacznej mierze zależy od bodźców wzrokowych (*obraz, fresk, widok, krajobraz, pejzaż*). Najogólniej można stwierdzić, że dominuje percepcja w wymiarze mikro, która widoczna jest zwłaszcza w słownictwie określającym elementy krajobrazów miejskiego i naturalnego, w których dominują detale (*kolumna, okno, kanał, schody, drzewo, skała, kwiat*). Nie wyklucza to jednak percepcji w wymiarze makro, a więc spojrzenia globalnego wyznaczanego przez leksykę o charakterze ogólnym (*miasto, miejsce, państwo, kraj, okolica, wyspa*).

Percepcja wzrokowa może przybierać różne formy w kolejnych okresach, co jest widoczne, gdy słownictwo zostanie osadzone w kontekście. Zmiany te prześledzę więc, opierając się na egzemplifikacjach z czasownikami *widzieć* i *patrzeć*, zaczerpniętych z korpusu. W omówieniu podaję tylko te przykłady, które wskazują na percepcję indywidualną i/lub grupową podmiotów. Pomijam te konstrukcje, które mają charakter ogólny (np. *widzi się*), oraz te w formie zwrotu do kogoś (np. *patrz, widzisz*).

⁵³ Por. *Wykaz źródeł* na końcu rozprawy. Po każdym przykładzie podano cyfrę rzymską oznaczającą stulecie, z którego wywodzi się cytowany fragment tekstu, oraz skrót źródła. Wszystkie wyróżnienia pochodzą od autorki.

Pierwszym typem spojrzenia, które szczególnie uwidacznia się w tekstach z okresu I, jest **spojrzenie linearne**, a więc takie, które przebiega w sposób ciągły, akcentując kolejne spostrzegane punkty:

W temże kościele widziałem arkę, którą starem zakonie wożono, albo chowano przykazania Boże. **W temże kościele widziałem** laskę Mojżeszową, którą był uderzył w morze, kiedy lud izraelski przeprowadził przez morze suchymi nogoma. **W temże kościele widziałem** laskę Aronową, którą nosił. **W tyż kaplicy w tem kościele** jest stół kamienny, na którym święty Jan miewał mszę. **W tymże kościele** są **4 słupy** barzo wielkie i piękne z mosiądza (XVI, MRKp).

Tu kilka kwietnia dni zabawiliśmy się, przypatrując się miastu bardzo pięknemu i bogatemu. **Naprzód widzieliśmy** rezydencją książećcia samego, pałace, pokoje, ogrody, dwór także książećcy, który się do królewskiego słusznie przyrównać może; **potem kościół katedralny** pod tytułem Mariae Floridae, marmurem białym, czarnym i wiśniowym obwiedziony, **bramy wielkie 3** do niego, **długi jest 230 pedes, szeroki 63 pedes**: wieżą piękną i wysoką ma po prawej ręce, na której bania miedziana, która **16 ludzi capax est**; przed kościołem jest capella starożytna Sancti Ioannis Baptistae, różnym marmurem obleciona. Kościołów tu parochialnych **43** [...] (XVII, APp).

Percepcja linearna ma związek z typowym dla tamtych czasów odbywaniem podróży i zdawaniem z nich relacji. Na linearność postrzegania wzrokowego wskazują też formy inicjalne typu: *roku 1586, dnia 18 Februarii widziałem* (XVI, MRkp), a także konstrukcje takie, jak: *naprzód widzieliśmy...*, *potem* [widzieliśmy – A.J.]. O percepcji „w linii” świadczą też fragmenty składające się z wyliczeń widzianych kolejno obiektów. Charakterystyczny dla tego sposobu patrzenia jest też jego aspekt wiedzy. Znaczy to tyle, że podmioty dyskursu dysponują pewną wiedzą na temat percypowanego miejsca i czują się niejako w obowiązku do jak najwierniejszego odtworzenia postrzeganej przestrzeni. Można podać dodatkowo przykłady: *na lewej stronie obaczysz*⁵⁴ *pod 200 galei gotowych* (XVII, Dzw), *obaczysz zaraz dwie kolumny marmurowe* (XVII, APp). Tendencja do tworzenia szczegółowych narracji jest na ogół częstą praktyką pisarską w okresie I.

Obok patrzenia linearnego sytuuje się także **spojrzenie dynamiczne**. Ten typ patrzenia na świat w podróży włoskiej – podobnie jak widzenie „w linii” – wynika przede wszystkim z dawnego sposobu podróżowania. W tego typu fragmentach zauważalne jest ograniczenie, a nawet brak, zatrzymania wzroku na konkretnych elementach krajobrazu tak miejskiego, jak i naturalnego. Nacisk kładziony jest za to na sam akt poruszania się i mijania tych obiektów. Poznanie miejsca dokonuje się w drodze, w pędzie, w ruchu, np.:

⁵⁴ Podaję tutaj przykład z użyciem czasownika *obaczyć* ze względu na jego słownikowe definicje, wykorzystujące omawiane wyrazy, np. *widzieć* – por. *obaczyć* ‘zobaczyć, ujrzeć, dostrzec, widzieć’ (ESJPIXVII).

Nazajutrz stanęliśmy w Bolonii, na południe, gdzie mając wolę powrócić, **nie nie widzieliśmy, spiesząc** się ku Rzymowi **jak najprędzej**; tu tylko półtora dnia odpocząwszy, konno puściliśmy się zład do Ankony, mil tuteecznych sto pięćdziesiąt, trzydzieści niemieckich; **w drodze nic do widzenia** osobnego nie było (XVII, APp).

Jechałem dziwnie pięknym krajem. **Naokoło widziałem** laski pomarańczowe, cytrynowe i oliwne. Domy, wioski i miasteczka ozdobne i chędogie. Rzeki i strumyki przydają tym okolicom siła krasa (XVII, DpJS).

Przeciwieństwem spojrzenia dynamicznego jest **spojrzenie statyczne** (refleksyjne), zauważalne już w okresie II oraz w tekstach późniejszych – w wieku XX i czasach najnowszych; dla przykładu:

Zapewne, błogo jest wiedzieć, jak się tu malarstwo rozwija, począwszy od chudej religijności szkół pierwotnych, aż do słonecznego rozkwitu, pod wielkich mistrzów **natchnieniem**; ale **stanąć i patrzeć i myśleć, i jeszcze patrzeć, mogłabym** przed „Assuntą” tylko (XIX, MKWzp).

Zajmuję pierwszy lepszy pokój, i wybiegam po ulokowaniu się w nim przed dom, by jej się **przyjrzyć uważnie**. Jest już wieczór, ruch uliczny się zmniejszył, — **staję i patrzę. Patrzę w milczeniu, długo, z zadumą**, z lękiem. Jest cicho, smutno, mroczno (XIX, SBLzS).

Jeszcze chwilę stoją różowe ściany domów Palerma w godowej szacie. Teraz słońce gdzieś już ginie za Monte Pelegrino. Pozostawia niezapomniany **obraz w duszy**, obraz, którego malarz nie zdolen odtworzyć, na który można tylko **patrzeć żywymi oczami**, by **odczuć tę grę barw, tę potęgę efektów** wspaniałej dekoracyi, jaką tworzy czarowna Concho d'oro (XX, WLKzWS).

Tego nawet opisywać nie można. To trzeba **widzieć** i trzeba **wziąć oczami w siebie**, ażeby móc potem **z tęsknotą** wracać do tych piękności i **karmić niemi duszę**, spragnioną, słodkich, kojących, słonecznych uśmiechów nieba, ziemi i morza (XX, ZDZpp).

A jednak dopiero tu zrozumiałem, że **trzeba widzieć** je wraz z krajobrazem, oprawić w ramy codziennego życia. **Oglądać niespiesznie. Patrzeć na nie oczami otwartymi** na inne, zwyczajne **widoki**. Największym darem okazał się **brak pośpiechu**, wolność wyboru trasy, możliwość powrotu. Czasami rzeczy najważniejsze podsuwał przypadek. Sięgałem do kilku książek towarzyszących mi w podróży. Nie szukałem w nich opisów dzieł sztuki. Wybierałem fragmenty odpowiadające **moim nastrojom**, mówiące wprost o **przeżyciach** [...] (XXI, MZDdS).

O spojrzeniu statycznym świadczy szczególnie współwystępowanie obok siebie czasowników *patrzeć* i *stać*. W tym typie spojrzenia istotne staje się zatrzymanie wzroku na konkretnym obiekcie wyłowionym z szeroko percypowanej rzeczywistości. Widzeniu statycznemu nierzadko towarzyszy pogłębiona refleksja wyrażona w konstrukcjach metaforycznych (*patrzeć żywymi oczami, obraz w duszy, wziąć oczami w siebie*). Jest to

spojrzenie niespieszne, często w milczeniu i zadumie, któremu wtórują też reakcje emocjonalne (*tęsknota, nastrój, przeżycia*).

Niekiedy spojrzenie to może przybierać profil **widzenia wtórnego**. W tym ujęciu podróżowanie przyjmuje formę kolekcji doświadczeń. Podmiot bowiem zestawia obok siebie własną percepcję ukształtowaną w przeszłości z tą, którą doświadcza obecnie; na przykład:

Ludy włoskie wszelkiego stopnia zastałem tak uprzejme i tak bez wszelkiej próżności i bez roszczeń – pod względem naukowym, jak je **widziałem przed laty** (XIX, AKWzd).

W dwanaście lat później z ciekawością i nie bez wzruszenia przypatrywałem się temu młodemu człowiekowi, którego byłem realizującą się przyszłością. Zastępował mi drogę na każdym kroku. Uprzedzał mnie wszędzie – na ulicy, w muzeach, pośród ruin. Zanim stanąłem nieco zdyszany w kopule Św. Piotra, już on krążył po galerii, która ją obiega. Podawał mi swoje **pierwsze wrażenia**, swoje **zachwyty**, swoje **chwile samotności**: wielu rzeczy **nie mogłem po prostu widzieć inaczej niż jego oczami**. Czasem rzucał mi wyzywające i szydercze spojrzenie, gdy usiłowałem być od niego mądrzejszy (XX, JPMR).

Należy również dodać, że czasem w spojrzeniu modelowanym w okresie III uwidacznia się potrzeba zaakcentowania pierwszeństwa widzenia obrazów, połączonego z bezpośredniością, naocznością doznań, a także włączającego inne zmysły (zapach, dotyk) w zakres percepcji, np.:

Więc **widzę je teraz po raz pierwszy w życiu, naocznie, realnie**. Będę mógł za chwilę pójść tam, **przybliżyć twarz** do kamieni, **z badać ich zapach, przesunąć ręką** po rowkach kolumny. Trzeba uwolnić się, oczyścić, zapomnieć o wszystkich widzianych fotografiach, wykresach, przewodnikowych informacjach (XX, ZHBwO).

Podróżując po Włoszech, **staram się na ogół omijać większe miasta**. Dotyczy to także Florencji. Zawsze jednak przychodzi dzień, kiedy mój opór słabnie, a chęć odwiedzenia florenckich muzeów i kościołów staje się trudna do przewyciężenia. Za każdym razem **przyglądam się stronom dotąd niewidzianym**, choć równie chętnie zachodzę do miejsc już znanych, aby przyrzeć się temu, co kiedyś wzbudziło mój podziw (XXI, MZDdS).

Spojrzenie inicjalne wiąże się też z chęcią zerwania z kliszami turystycznymi (*omijać duże miasta, przyglądać się stronom dotąd niewidzianym*). Wynika ono z potrzeby doświadczenia nieznanego, obserwacji tego, co jeszcze nie zostało ujęte w ramy powszechnego, dawno ukształtowanego widzenia.

Co prawda, dyskurs śródziemnomorski jest zdominowany przez postrzeganie wizualne, to jednak na analizowanych listach frekwencyjnych widnieją też wyrazy odsyłające do

poznania za pomocą innych zmysłów⁵⁵: **bodźców słuchowych** (*sluchać, słyszeć, cisza, muzyka, głos*), na przykład: *muzykę różną bardzo sztucznie i wyraźnie słyszeliśmy* (XVII, APp); *sluchałem z upodobaniem szumu wód* (XVIII, SSDp); *w szumie fal zasypiających słyszałem moje imię, powtarzane głosem twoim* (XIX, ZKZsp); *zdaje się słyszeć zgłodniałych dzieci jęki, słyszeć wołających o kawałek chleba* (FWPdW); *szedłem ogrodami, owiany zupełną ciszą* (XX, WRZww); *w pewien wieczór słuchałem nieszpórów w San Lorenzo fuori le Mura* (XX, JPMR); oraz **bodźców węchowych**⁵⁶ (*zapach*), na przykład: *przez otwarte okna zapachy ziemi, fioletowych kasztanów i bzów, kwitnących w żywopłotach, biły falą woni* (XX, WRZww); *dolatuje stamtąd zapach kwitnących pomarańcz* (XX, JIKoS); *ma kolor słomy i mocny, trudny do określenia zapach* (XX, ZHBwo).

4. Słowa kluczowe w dyskursie śródziemnomorskim – analiza tematów

Niniejszy podrozdział został poświęcony obserwacji słów kluczowych rozumianych jako wyrazy o najwyższej istotności w korpusie, będącej wynikiem analiz empirycznych opartych na miarach statystycznych. Zważając na pojęcie ich istotności w subkorpusach reprezentujących kolejne okresy historyczne, postrzegam słowa klucze jako wykładniki aktualnych tematów w dyskursie. Stanowią one jego centra topiczne (Majdak 2016). Z tego względu na podstawie list słów kluczowych wyznaczam również grupy tematyczne charakterystyczne dla każdego etapu kształtowania się dyskursu.

W badaniach wykorzystałam podstawową metodę wydobywania słów istotnych, czyli analizę słów kluczowych (*keywords analysis*). Zakłada się, że rozmieszczenie słów w korpusie ma charakter losowy ze względu na swobodę podmiotów w wyborze takich, a nie innych jednostek leksykalnych z wielu potencjalnych kombinacji. Rozkład ten jest jednak mierzalny i możliwy do oszacowania, a następnie wyprowadzenia pewnej normy, a więc typowego użycia danych jednostek wyrazowych (por. Eder 2016; Kilgarriff 2001). Miara „kluczowości” słów została obliczona w programie AntConc (por. Anthony 2022) zgodnie z przyjętymi w nim parametrami analizy statystycznej: *Chi-Squared (2-term) + Yates*. Jest to przykład zastosowania jednego z powszechnie znanych i używanych testów na istotność statystyczną

⁵⁵ Poznaniu angażującemu inne zmysły, takie jak słuch, dotyk bądź smak, poświęcam też uwagę, omawiając w rozdziale piątym podmiot doświadczający.

⁵⁶ Na liście frekwencyjnej tylko dla okresu od wieku XX do wieku XXI.

(*chi-kwadrat*, *chi² test*). Test umożliwia porównanie wartości obserwowanej z wartościami oczekiwanymi⁵⁷. O ile frekwencja słów ustalana była osobno dla każdego okresu, o tyle „kluczowość” leksyki wynika z analizy tekstów jednego okresu na tle tekstów z dwóch pozostałych, a zatem dla konkretnego, analizowanego subkorpusu korpusem referencyjnym są łącznie dwa pozostałe subkorpusy. Dzięki temu możliwe jest wyróżnienie słów najbardziej typowych dla określonego etapu kształtowania się dyskursu śródziemnomorskiego. W niniejszym opracowaniu zmierzam do analizy słów kluczowych w dwu ujęciach. Po pierwsze interesować mnie będzie lista rangowa 100 leksemów o najwyższej „kluczowości” w każdym z trzech okresów. Po drugiej obserwacji poddam słownictwo o „kluczowości” co najmniej 100. Trzeba także zaznaczyć, że teksty subkorpusów zostały wykorzystane w postaci zlematyzowanej. Z badań wyłączałam jednostki synsemantyczne: przyimki, partykuły, spójniki. Warto przy tym pamiętać, że w przypadku wyznaczania słów kluczowych, a zatem formułowania pewnych ogólnych wniosków na poziomie analizy leksykalnych prób tekstowych, ustalenia statystyczne dotyczą wyłącznie badanego korpusu i nie powinny być prognozowane w stosunku do danych spoza tego zbioru (Hammerl, Sambor 1990: 354).

Początek list słów charakterystycznych dla tekstów z poszczególnych okresów prezentuje się następująco (tab. 6):

Tabela 6. Zestawienie słów kluczowych TOP 10 dla każdego okresu

ranga	okres I		okres II		okres III	
	„kluczowość”	słowo	„kluczowość”	słowo	„kluczowość”	słowo
1	1159,14	<i>mila</i>	431,42	<i>posąg</i>	216,57	<i>palermo</i>
2	1130,17	<i>inszy</i>	374,81	<i>doża</i>	193,18	<i>sycylia</i>
3	1046,49	<i>książę</i>	374,49	<i>święty</i>	188,82	<i>chwila</i>
4	886,57	<i>widzieć</i>	345,21	<i>wenecya</i> ⁵⁸	182,2	<i>san</i> ⁵⁹
5	853,35	<i>obaczyć</i>	259,65	<i>pomnik</i>	174,56	<i>pejzaż</i>
6	791,76	<i>święty</i>	238,99	<i>fresko</i>	172,39	<i>fresk</i>
7	661,62	<i>zastać</i>	201,79	<i>wenecki</i>	165,58	<i>szymanowski</i>
8	632,89	<i>kościół</i>	148,29	<i>wystawić</i>	159,28	<i>sycylijski</i>
9	603,69	<i>królewic</i>	141,15	<i>miejsce</i>	158,19	<i>hotel</i>
10	582,84	<i>potym</i>	139,77	<i>arcydzieło</i>	156,21	<i>wzgórze</i>
...

⁵⁷ Przedstawia się go za pomocą wzoru (por. np. Kilgarriff 2001): $\chi^2 = \sum \frac{(O - E)^2}{E}$, gdzie: *O* – wartość obserwowana, *E* – wartość oczekiwana.

⁵⁸ Nazwy własne pozostawiam w tabeli zapisane małą literą jako wynik lematyzacji.

⁵⁹ Komponent włoskich nazw miejscowych, od wł. *santo*, z łac. *sanctus* ‘święty’, np. *San Gimignano*.

Zestawienie TOP 10 słów o najwyższej „kluczowości” dla każdego z trzech okresów ilustruje zmiany zachodzące w sposobie ujmowania opisywanej rzeczywistości w określone grupy tematyczne. Pierwsze miejsca na listach rangowych sugerują tematy typowe i różne dla każdego okresu. Można by je określić najogólniej jako: podróżowanie (*mila*), sztuka (*posąg*) i miasto (*Palermo*). Trzeba też zaznaczyć, że okres III cechuje się najmniejszymi miarami „kluczowości”. Pod względem stematyzowania dyskursu w tab. 6 znacznie wyróżnia okres I, w którym kształtują się tematy dotyczące państwa i społeczeństwa (*książę, królewic*), a także religii i Kościoła (*święty, kościół*). Okresy II i III cechuje z kolei wyraźne podobieństwo topiczne. Są to tematy skoncentrowane wokół sztuki, literatury i architektury (*posąg, pomnik, fresko, fresk, wystawić, arcydzieło, pejzaż, Szymanowski*) oraz miasta (*doża, Wenecja, wenecki, miejsce, Palermo, chwila, san*). Dodatkowo okresy I oraz III otwierają temat podróży i turystyki (*mila, hotel*). Warto zwrócić także uwagę, że wysoką „kluczowość” w okresie I osiągają czasowniki postrzegania wzrokowego (*widzieć, obaczyć*). Można zatem uznać to za potwierdzenie istotności percepcji wzrokowej w podróży (do Włoch) w wiekach XVI–XVIII. O postrzeganiu wizualnym w pozostałych okresach świadczą natomiast nazwy obiektów, których poznanie w dużej mierze oparte jest na bodźcach wzrokowych (*fresk, pejzaż*).

Kolejno przedstawiam listy 100 słów o najwyższej istotności dla tekstów w każdym z analizowanych subkorpusów. Oto 100 leksemów o najwyższej „kluczowości” w okresie od wieku XVI do wieku XVIII:

mila, inszy, książę, widzieć, obaczyć, święty, zastać, kościół, królewic, potem, wszyscy, góra, miejsce, tamże, wielki, kosztowny, kardynał, grunt, dosyć, powiedzieć, szlachta, statua, cesarz, papież, wszytek, uczynić, różny, zwać, drugi, czynić, osobliwie, wieś, kamień, zacny, papieski, zaraz, uważać, nakoło, obiad, odprawować, stąd, król, wierzch, panna, neapol, wyjechać, koń, stanąć, kawaler, zmurować, sto, cap⁶⁰, dzień, kareta, pałac, marmor, leżeć, forteca, stamtąd, śpital, rzym, miasto, iść, pytać, wszelaki, wyjechać, gospoda, przedni, żołnierz, mieć, nazad, najwięcej, przejeżdżać, książęcy, wejść, rzymianin, przeciwko, bywać, ociec, znaczny, lawa, ustawicznie, chodzić, sadzić, galera, urobić, nazwać, płacić, grzywna⁶¹, rozmaity, rzeka, przecie, być, piękny, niezmierny, miasteczko, ukazywać, człowiek, kosztownie, szlachta.

⁶⁰ Forma skrócona od *capitulum* ‘rozdział, część’, por. np. AWRpc.

⁶¹ *Grzywna* to 1. ‘waga srebra (rzadziej złota), służąca również jako środek płatniczy (w Polsce równa około 200 g)’, 2. ‘równowartość określonej ilości monety (w Polsce 48 groszy; nazwa używana jest przez autorów również w odniesieniu do obcych jednostek monetarnych)’ (SPXVI).

W pierwszej kolejności zwraca uwagę niewielki udział nazw własnych w materiale leksykalnym o najwyższej „kluczowości”. Odnotować można jedynie dwa toponimy: *Neapol* [231,01]⁶² i *Rzym* [184,02]. Warto podkreślić, że w tym czasie zarówno Księstwo Neapolu, jak i Państwo Kościelne związane z Rzymem⁶³ utrzymywały silną pozycję społeczno-polityczną. Na istotność Kościoła i rangę papieża wskazują też leksemy takie, jak: *święty* [791,76], *kościół* [632,89], *kardynał* [455,82], *papież* [368,46], *papieski* [273,04]. Wysoką „kluczowość” osiągają również nazwy określające świeckie funkcje państwowe: *książę* [1046,49], *książęcy* [156,95], *królewic* [603,69], *cesarz* [376,28], *król* [258,45], *żołnierz* [169,28]. Leksemy te mogą odnosić się do realiów tak włoskiej, jak i polskiej państwowości. Stopniowy zanik tych nazw w materiale leksykalnym kolejnych dwóch okresów wiąże się właśnie ze zmianami społeczno-obyczajowymi – z czasem zanikają określone tytuły i funkcje państwowe. Z kwestiami państwowymi łączy się też pośrednio leksyka finansowa: *kosztowny* [468,58], *placić* [134,82], *grzywna* [134,57]. W tym miejscu należy także wspomnieć o wyrazach *szlachta* [402,99] i *szlachta* [127,1], które są znakami XVII-wiecznych stosunków społecznych we Włoszech. Tak o tym zjawisku pisał Christopher Duggan, brytyjski historyk specjalizujący się w społecznej, kulturowej i politycznej historii Włoch:

Wszędzie klasę rządzącą tworzyła szlachta i chociaż nie stanowiła ona dużej grupy (na północy Włoch ledwie przekraczała 1% ludności), a od XVI w. rozwijało się coraz liczniejsze grono funkcjonariuszy publicznych, jej przedstawiciele nadal dominowali prawie w każdym nowym oddziale rządu i administracji, szczególnie w miastach na prowincji (Duggan 2009: 65).

Trzeba też do tej grupy dodać wyrazy takie, jak: *panna* [242,98], *kawaler* [214,06], *rymianin* [153,92], *ocięć* [151,04], *człowiek* [128,12]. W kontekście ważności słownictwa odnoszącego się do człowieka można przyjąć, że wprowadza ono do dyskursu spojrzenie „antropologiczne”, a nawet antropocentryczne. Oznacza to, że zarówno człowiek, jak i całe społeczeństwo stanowią często centrum opisów i komentowania rzeczywistości. Warto też nadmienić, że słowa *wszyscy* [578,34], *wszytek* [357,7] i *wszelaki* [177,07] ujawniają znaczący poziom ogólności w relacjonowaniu wydarzeń. Na uwagę zasługuje również leksyka związana z miastem i miejską zabudową (*miasto* [182,28], *szpital* [184,91], *gospoda* [170,73], *miasteczko* [129,14]) oraz – co wyraźnie wyróżnia ten okres na poziomie słów kluczy – obszarami pozamiejskimi (*wieś* [287,3]). Co więcej, słowa kluczowe w okresie I odzwierciedlają

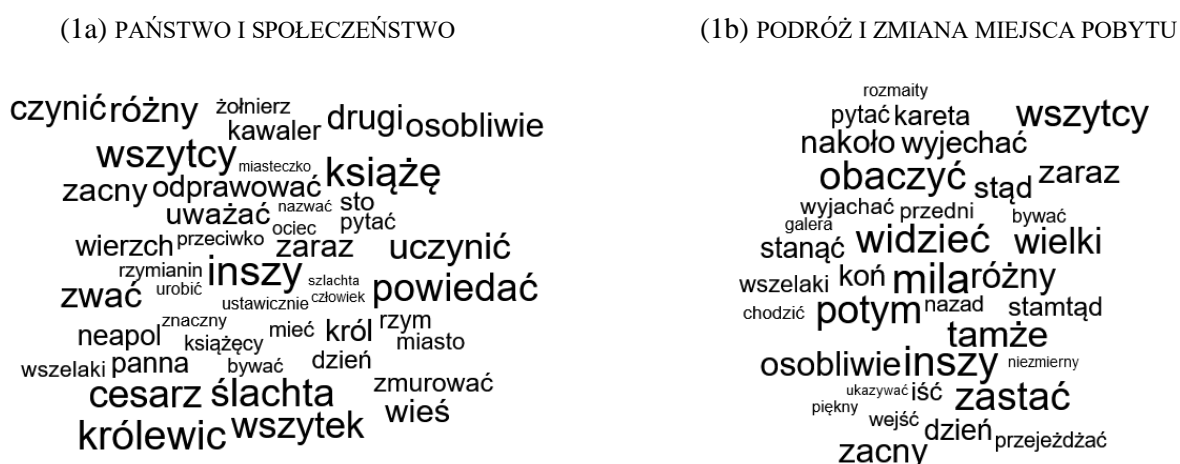
⁶² W nawiasach kwadratowych podaję liczbę oznaczającą „kluczowość” danego słowa.

⁶³ Przymiotnik odtoponimiczny *rymski* jest notowany w SPXVI w kilku znaczeniach. Kluczową w tym kontekście treścią semantyczną jest ‘odnoszący się do Rzymu jako siedziby papieża; zwykle z zatarciem funkcji odmiejskowej, określający jedno z wyznań chrześcijańskich: katolicki, też papieski’.

omówioną już wcześniej rangę podróży i przemieszczania się. Świadczy o tym licznie reprezentowana grupa czasowników wskazujących na ruch (*wyjechać* [230,96], *stanąć* [218,65], *wyjachać*⁶⁴ [175,36], *przejeżdżać* [158,08], *wejść* [154,53], *chodzić* [140,56]) oraz nazwy określające kierunki (*stąd* [259,25], *stamtąd* [195,89], *nazad* [159,59]) i rzeczywiste lub potencjalne środki transportu (*kareta* [200,82], *koń* [219,14], *galera* [138,18]). Interesująca może być także obserwacja, że w załączonym materiale słownym nie występują wyrazy odsyłające do przeszłości i historii. Należy więc przypuszczać, że spisywane w tym czasie relacje mają raczej charakter aktualny i podejmują przede wszystkim tematy bieżące⁶⁵.

Zgodnie z przedstawioną analizą słownictwa o najwyższej kluczowości można pogrupować je w tematy charakterystyczne dla dyskursu śródziemnomorskiego okresu od wieku XVI do wieku XVIII. Kolejno przedstawiam więc propozycję pięciu grup tematycznych (rys. 6)⁶⁶ typowych dla dyskursu w okresie I. Należy zaznaczyć, że prezentowane dalej tematy przenikają się. Niektóre leksemy mogą współtworzyć różne grupy tematyczne.

Rysunek 6. Grupy tematyczne w dyskursie w wiekach XVI–XVIII



⁶⁴ Forma notowana w SPXVI jako możliwy wariant czasownika *wyjechać*.

⁶⁵ Niemniej odnotowywanie wątków historycznych związanych z odwiedzanymi miejscami jest częstym zabiegiem stosowanym w analizowanych relacjach podróżniczych, choć w okresach późniejszych dostrzegalne jest to także w zebranych materiale ilościowym.

⁶⁶ Chmury słów zostały przygotowane przy użyciu narzędzia WordItOut, dostępnego w internecie: <https://worditout.com/> (dostęp: 13.04.2022), na podstawie danych słów kluczowych.

odsyłają do Szekspirowskiego dramatu, w którego tytule zostały one zawarte. Trzeba do tego zbioru dodać też leksykę oceniającą i wartościującą – zwłaszcza pozytywnie – typu: *arcydzieło* [139,77], *slawny* [128,84], *znakomity* [110,6], *pyszny* [96,04], *szacowny* [78,94], *doskonałość* [89,91], *wyborny* [76,53].

Innym tematem znacząco wyróżniającym się w okresie II jest ten włączający leksykę dotyczącą państwa i miasta. Są to zarówno nazwy własne takie, jak: *Wenecja* [345,21], *Werona* [60,19], *Rzeczpospolita* [76,98], *Grecya* [68,59], *Medyceusz*⁷³ [54,48], jak i różnego typu wyrazy pospolite: nazwy ogólne (*miejsce* [141,15]), nazwy związane z państwowością (*doża*⁷⁴ [374,81], *naród* [74,65], *rada*⁷⁵ [71,05], *prawo* [63,78], *lud* [54,35]), nazwy określające elementy zabudowy miejskiej (*kanal* [62,01], *pałac* [54,7], *wodociąg* [50,83]), a także pochodne nazw toponimicznych (*wenecki* [201,79], *francuzki* [111,58], *wenecyanie* [109,25]). W tej grupie tematycznej mieści się także słownictwo nawiązujące do nauki i edukacji, np. *nauka* [65,27], *szkoła* [62,4], *biblioteka* [74,56].

Na granicy grup tematycznych skupionych wokół sztuki i miasta wyłania się także temat ARCHITEKTURY (*gmach* [84,3], *architektura* [76,98], *kolumna* [63,57], *arkada* [60,33], *portyk* [54,42]), choć nie jest on tak wyraźny jak w okresie następnym. Nagromadzenie leksyki z tego obszaru kultury wskazuje po pierwsze na szczególne zainteresowanie podmiotów dyskursu tą tematyką, po drugie na ich dużą wiedzę z tego zakresu oraz znajomość historii sztuki w ogóle. Świadczą o tym zarówno licznie przywoływane nazwiska artystów, jak i słownictwo o charakterze specjalistycznym typu: *portyk*, *arkada*, *obelisk*, *fresko*.

W grupach tematycznych tak sztuki i literatury, jak i państwa i miasta widoczne znaczenie ma także aspekt historyczny. Nawiązania do historii są zauważalne choćby w przywołaniu antroponimu *Napoleon* [117,35], a także leksemów typu *starożytny* [134,81], *wiek* [120,85], *niegdys* [109,05]. O wartości przeszłości i historii świadczy też wspomniany już zbiór nazw osobowych określający renesansowych czy barokowych artystów, a także pełnione dawniej urzędy i funkcje (*doża*). Grupa antroponimów wprowadza ponadto spojrzenie na historię przez pryzmat człowieka i jego wytworów, co łączy się z kolei z antropocentrycznym punktem widzenia w wiekach wcześniejszych.

Co prawda, w dyskursie śródziemnomorskim w XIX wieku najważniejsze role odrywają jego aspekty artystyczny i miejski, to jednak dostrzegalne są też niewielkie tematy skierowane

⁷³ Przedstawiciel florenckiego rodu Medyceuszy, wł. *De' Medici*.

⁷⁴ Najwyższy rangą urzędnik dawnych włoskich republik Wenecji i Genui, od fr. *doge*.

⁷⁵ Słowo używane w znaczeniu 'instytucja doradcza lub decydująca o pewnych sprawach'.

na religię i Kościół (*święty* [374,49], *Madona* [101,16], *Marek*⁷⁶ [112,76]) oraz krajobraz naturalny (*laguna* [107,79], *wulkan* [61,03]). Niemniej nie są one tak wyraziste jak w okresie I.

Dla tekstów z okresu od wieku XX do wieku XXI najmocniej wyróżniające się są natomiast słowa:

palermo, sycylia, chwila, san, pejzaż, fresk, szymanowski, sycylijski, hotel, wzgórze, podróż, wenecja, siena, fasada, parę, pamiętać, via, temat, wnętrze, fragment, wrażenie, opowieść, istnieć, życie, ściana, niezwykły, bazylika, pociąg, postać, tło, pisać, wokół, zobaczyć, książka, turysta, fotografia, ważny, mozaika, słynny, samochód, dzielnica, naprawdę, raz, gimignano, zieleń, myśleć, syrakuzy, spotkanie, właściwie, scena, cisza, barokowy, moment, sieneński, stacja, plan, wiedzieć, absyda, józio, pisarz, piero, antyczny, epoka, nawa, restauracja, zachwyty, kultura, element, mówić, zapach, sens, współczesny, wciąż, metopa, gest, rozmowa, iwaskiewicz, spojrzenie, surowy, przedstawienie, prosty, francesca⁷⁷, katedra, wąski, sprawa, kwiat, atmosfera, nazwa, przypominać, herling, sytuacja, nastrój, nagle, artysta, otoczenie, boczny, okres, caravaggio, film, odczuwać

W okresie III utrzymuje się XIX-wieczny temat nawiązujący do SZTUKI I LITERATURY. Odsyłają do niego tak nazwy własne ([Karol] *Szymanowski* [165,58], *Piero* [83,67], *Francesca* [69,33]⁷⁸, [Jarosław] *Iwaskiewicz*⁷⁹ [70,76], [Gustaw] *Herling* [Grudziński] [67,89]), jak i jednostki apelatywne związane z tym obszarem kultury (*pejzaż* [174,56], *fresk* [172,39], *pisać* [108,89], *opowieść* [116,35], *książka* [103,15], *fotografia* [101,23], *mozaika* [98,55], *artysta* [66,84], *film* [63,59]). Co więcej, podobnie jak w okresie II zwraca uwagę krąg nazw własnych. O ile w XIX wieku przeważały antroponimy nazywające włoskich artystów, o tyle tutaj dominują nazwy miejscowe, jeśli włączyć też formy przymiotnikowe od nich derywowane. Są to toponimy takie, jak: *Palermo* [216,57], *Sycylia* [193,18] i *sycylijski* [159,28], *san* [182,2], *Siena* [139,02] i *sieneński* [87,54], *Wenecja* [148,2], [San] *Gimignano* [95,15], *Syrakuzy* [91,57]. Nazwy miejscowe stanowią przykład wykładników tematu w MIEŚCIE. Obok nich należy wyróżnić także słownictwo określające przestrzeń urbanistyczną i komponenty

⁷⁶ Prawdopodobnie chodzi o Marka Ewangelistę, którego symbolem jest skrzydlaty lew zdobiący flagę Republiki Weneckiej.

⁷⁷ Piero della Francesca – włoski malarz okresu renesansu.

⁷⁸ Onimy *Piero* i *Francesca* najpewniej odnoszą się do postaci włoskiego malarza okresu renesansu – Piera della Francesca.

⁷⁹ Przywołanie nazwiska *Iwaskiewicz* świadczy ponadto o nawiązaniach wewnątrzdykursywnych. Teksty w obrębie korpusu cechuje intertekstualność.

miejskiej zabudowy typu: *via*⁸⁰ [130,66], *dzielnica* [97,31], *stacja* [87,2], *hotel* [158,19], *katedra* [69,29], *bazylika* [113,48], *restauracja* [76,08]. Duże aglomeracje miejskie są zatem źródłem kształtujących się w dyskursie wyobrażeń o Włoszech, rzadziej będą to krajobrazy natury (*wzgórze* [156,21]).

Z miastem oraz sztuką łączy się topik ARCHITEKTURA. Wydaje się, że temat ten krystalizujący się już w XIX wieku, zdecydowanie przebija się w okresie III. W materiale słownym zwracają uwagę wyrazy nazywające komponenty architektoniczne (*fasada* [135,95], *absyda* [85,11], *metopa* [71,78], *nawa* [80,21], *ściana* [114,54], *wnętrze* [120,08]). Dodatkowo ten topik współtworzą nazwy budynków takie, jak: *katedra*, *bazylika*, które można uznać także za wykładniki niewielkiego tematu skoncentrowanego wokół religii i Kościoła. Niemniej nie jest on tak wyraźny jak w okresie I. W obrębie zarówno tematu architektury, jak i dwóch poprzednich należy wyróżnić leksykę o charakterze partytywnym (*fragment* [119,8], *element* [75,58]), która z jednej strony świadczy o percepcji ukierunkowanej na detale, z drugiej zaś – stanowi kontrast dla słownictwa uogólniającego o wysokiej „kluczowości” w okresie od wieku XVI do wieku XVIII (*wszytscy*, *wszytek*).

W XX i XXI wieku wyraźnie zaznacza się też temat PODRÓŻ I TURYSTYKA, stanowiący powrót do topików z okresu I. Wyodrębnienie w okresach I i III grup tematycznych, których centra topiczne tworzy leksyka nomadyczna i turystyczna, różni się tym, że z czasem wykształciła się figura turysty (*turysta* [102,32]), która niejako zdominowała sposób uprawiania podróży (*podróż* [149,64]). Nastąpiło więc przesunięcie tematu z „przemieszczania się i zmiany miejsca pobytu” w stronę „zwiedzania i fotografowania” (*fotografia* [101,23]), przy jednoczesnym zachowaniu potencjalnych (choć innych) środków transportu (*pociąg* [113,05], *samochód* [97,57]) i miejsc pobytu (*hotel* [158,19]). Podróżowanie w okresie III cechuje też jej aspekt wiedzy i kontemplatywny (*myśleć* [94,01], *wiedzieć* [85,14]). Trzeba też podkreślić, że z uprawiania turystyki w tym czasie może wynikać jej chwilowość, ulotność (*chwila* [188,82], *moment* [88,01]).

Ciekawą grupę leksykalną tworzą, nieobecne na pozostałych listach TOP 100 słów o najwyższej „kluczowości”, wyrazy pochodzące z domeny uczuć, odczuć i emocji typu *wrażenie* [118,97], *zachwyt* [75,74], *nastrój* [67,21], *atmosfera* [68,63], *odczuwać* [62,93]. Potwierdza to więc obserwację, że postrzeganie zmysłowe w tym czasie, szczególnie zaś percepcja wzrokowa, nieodłącznie wiąże się z doznaniem emocjonalnymi i refleksją. Słownictwo kluczowe w dyskursie w XX i XXI wieku zdradza ponadto przyjmowane przez

⁸⁰ Wł. *via* ‘ulica, droga’.

podmioty różne typy percepcji zmysłowej. Obok bodźców wzrokowych (*zobaczyć* [104,17], *spojrzenie* [70,5]) obserwowalne są także wrażenia węchowe (*zapach* [73,25]), słuchowe (*cisza* [89,2]), a nawet smakowe, jeśli połączyć je z wyrazem *restauracja* [76,08].

Mając również na względzie aspekt historyczny dyskursu, w okresie III doszło niejako do zespolenia przeszłość z terażniejszością (*antyczny* [82,24], *współczesny* [72,28], *pamiętać* [131,03], *epoka* [81,4]), które w dwóch pozostałych okresach były realizowane rozłącznie.

Omówione topiki prezentują dalej w formie chmur słów (rys. 8).

Rysunek 8. Grupy tematyczne w dyskursie w wiekach XX–XXI

(3a) SZTUKA I LITERATURA



(3b) PODRÓŻOWANIE I TURYSTYKA



(3c) ARCHITEKTURA



(3d) W MIEŚCIE



Jeśli z kolei przyjąć perspektywę opisu słów o „kluczowości” minimum 100, zauważalne są zmiany w obrębie realizacji poszczególnych tematów. Wynika to z faktu, że dla okresu I w stosunku do analizowanych 100 słów o najwyższej „kluczowości” przybywa wyrazów i lista rangowa wzrasta do 132 pozycji. Dla okresów II i III listy te z kolei ulegają wyraźnemu skróceniu i osiągają wartości kolejno 31 i 37 wyrazów.

W przypadku okresu I dostrzegalny jest znaczny przyrost słów w zakresie wyróżnionych tematów. Rozrost tematyczny kolejnych zbiorów ma raczej charakter równomierny. Na rys. 9 prezentuję zestawienie grup tematycznych wyodrębnionych na podstawie TOP 100 słów kluczowych (1a₁, 1b₁, 1c₁, 1d₁, 1e₁) oraz wyrazów o „kluczowości” co najmniej 100 (1a₂, 1b₂, 1c₂, 1d₂, 1e₂).

Rysunek 9. Zestawienie grup tematycznych dla okresu XVI–XVIII wieku



(1d₁)

powiedać
kosztowny
wszytcy
wielki **święty** odprawować
zacny **kościół** wszytek
papież **kardynał**
papieski

(1d₂)

campidolium
wszytek
kardynał
wielki **kościół**
papieski **święty** zacny
kosztowny **wszytcy**
klasztor relikwia **powiedać**
wyśmienity **papież**
odprawować

(1e₁)

ustawicznie
zacny
najwięcej placić
kosztowny
sto znacny
grzywna kosztownie

(1e₂)

ustawicznie
grzywna
zacny
szkud **sto** koszt
kosztowny
podatek **znacny**
dostatek **placić**
najwięcej
kosztownie

Poniżej podaję słowa o „kluczowości” co najmniej 100, które uzupełniają listę rangową TOP 100 słów kluczowych dla okresu od wieku XVI do wieku XVIII. Prezentowany materiał leksykalny wpisuje się w omówione już grupy tematyczne.

godzina, ludny, chłop, zastanowić, przedtym, drogi, koszt, dostatek, relikwia, campidolium, familia, dom, wysmienity, pospólstwo, poseł, jechać, klasztor, woda, podatek, umyślnie, pański, przyjechać, despotyzm, tedy, fontana, wesoly, ostatek, szkud, grzegorz, niema, milic, zażywać

W okresach II i III można zaobserwować natomiast ograniczenie tematyczne i spadek liczby leksemów tworzących poszczególne tematy. Obrazują to dalej zamieszczone zestawienia grup tematycznych (rys. 10 i rys. 11).

Rysunek 10. Zestawienie grup tematycznych dla okresu XIX wieku

(2a₁)



(2b₁)



(2a₂)



(2b₂)



Rysunek 11. Zestawienie grup tematycznych dla okresu XX–XXI wieku

(3a₁)



(3a₂)



(3b₁)



(3c₁)



(3d₁)



(3b₂)



(3c₂)



(3d₂)



Struktura tematyczna dyskursu jest jednolicie prowadzona osobno w każdym z trzech etapów jego kształtowania się, niezależnie o tego, która perspektywa opisu słów kluczowych zostanie przyjęta. Zmiany zachodzą jedynie w obrębie wypełnienia tematów. W okresie I dochodzi do stopniowego rozrostu zbiorów słów⁸¹, w dwóch pozostałych okresach następuje

⁸¹ Trzeba jednak zaznaczyć, że to zróżnicowanie liczebności słów kluczowych może wynikać z faktu, że narzędzia służące do automatycznego przetwarzania języka tworzone są przede wszystkim dla języków współczesnych,

z kolei ich znaczna kompresja. Omówienie słownictwa o najwyższej „kluczowości” stanowi zarówno uzupełnienie badań frekwencyjnych, jak i potwierdzenie ustaleń z nich wypływających, a więc w szczególności tego, jakie dane na temat italoцентриcznych fragmentów dyskursu śródziemnomorskiego są możliwe do odczytania tylko na podstawie analizy kwantytatywnej (statystycznej) leksyki.

brakuje bowiem programów umożliwiających analizy historyczne, dlatego też niektóre formy wyrazowe (inaczej zlematyzowane ze względu na dawny zapis) mogły zostać uznane jako kluczowe w tym konkretnym okresie, choć mogą one również pojawiać się w dwu pozostałych subkorpusach. Nie wpływa to jednak znacząco na kształtowanie się kluczowych tematów w kolejnych okresach historycznych, które jednak są do siebie stosunkowo zbliżone i powtarzają się w dwóch lub we wszystkich subkorpusach.

ROZDZIAŁ IV

Nazwy własne w dyskursie – forma i funkcja

1. Warianty strukturalne nazw własnych

Ważnym elementem rozważań polskich onomastów podejmujących studia nad różnymi kategoriami nazw własnych jest istnienie wielu wariantów danego onimu lub różnych nazw odnoszących się do tego samego referenta. Zmiany w zakresie struktury propriów lub ich odmienności leksykalnych mogą być różnie określane: *wariantywność* (Mrózek 1990), *dymorfizm/polimorfizm* (Bańkowski 1982), *paralelizm nazewniczy* (Mrózek 1990; 1998), *oboczności/warianty nazewnicze* (Chojnacki 2002) czy wreszcie *polionimia* (Rutkiewicz-Hanczewska 2012; Bijak 2016). Wszystkie te określenia odwołują się do swoistej niestabilności i zmienności jednostek nazewniczych odsyłających do danego jednostkowego obiektu w przestrzeni pozajęzykowej. W niniejszym opracowaniu posługuję się terminem *wariant/wariantywność* nazwy własnej w jego maksymalistycznym ujęciu, obejmującym różnego rodzaju zmiany zachodzące w strukturze onimu. Przyjmuję za Czesławem Kosylem, że:

wariantami danej nazwy własnej są mniej lub bardziej do siebie podobne pod względem formy lub całkowicie różne formalnie nazwy własne, które oznaczają jeden i ten sam desygnat w rzeczywistości pozajęzykowej, choć mogą odnosić się do różnych okresów w rozwoju tego desygnatu. Nastawione są one na pełnienie funkcji denotacyjnej, do której może dołączyć się odpowiednie nacechowanie stylistyczne lub emocjonalne. Ich cechą charakterystyczną jest ponadto całkowita eliminacja lub znaczne ograniczenie sfery pojęciowej, co nie wyklucza jednak istnienia motywacji tzw. formalno-skojarzeniowej (Kosyl 1982: 213).

Polski onomasta wyróżnia kilka rodzajów wariantów nazewniczych opartych na różnicach graficznych, fonetycznych, słowotwórczych, syntaktycznych i leksykalnych. W prowadzonych rozważaniach szczególną uwagę poświęcam wariantom graficznym nazewnictwa, ponieważ „pojawiają się [one] współcześnie niemal wyłącznie w związku z użyciem obcych nazw własnych na gruncie polskim. Chodzi tu o dublety w postaci nazw z pisownią oryginalną i nazw spolonizowanych pod względem graficznym” (Kosyl 1982: 214). Częściowo odnoszę się także do wariantowości uwarunkowanej składnią z uwagi na możliwe formy eliptyczne *propriów*, a także do wariantów leksykalnych dotyczących np. starszych nazw tych samych obiektów geograficznych, które cechuje nie tyle zmiana pojedynczych elementów w grafii, co całej struktury nazwy własnej⁸².

Procesy adaptacyjne obcego nazewnictwa dokonywały się przez wieki wskutek kontaktów politycznych, kulturalnych, naukowych czy handlowych Polski z innymi narodami, a ich rezultatem z czasem stawały się różnorodne wariacje w zasobie onimicznym języka. W latach czterdziestych ubiegłego stulecia Zenon Klemensiewicz (1947) stawiał pytanie o to, czy obce nazwy własne należy zapisywać tak, jak się je wymawia. Badacz zauważał, że trudność odpowiedzi zasadza się w dużej mierze na podejściu natury społeczno-oświatowej. Z jednej strony ówczesnie zacieśniające się związki między narodami, państwami i kulturami powodowały znaczny napływ obcych nazw własnych do polszczyzny, szczególnie widoczny w prasie. Z drugiej natomiast wzrastały rzesze czytelników niewładających językami obcymi, ale chcących uczestniczyć w procesach wymiany informacji. Zdaniem językoznawcy problematyczne stawały się również nazwy sztucznie kreowane na wzór polski oraz takie transkrypcje, które oddawały obcą nazwę w sposób niedokładny ze względu na ograniczoność zasobu polskich liter.

Badania zachodnioeuropejskiego nazewnictwa w polszczyźnie – zwłaszcza toponimów – przyniosły wiele ważnych rozpoznań w aspekcie ich adaptacji do polskiego systemu językowego. Karol i Zofia Zierhofferowie poświęcili tej tematyce szereg artykułów i monografii⁸³. Przybliżając procesy adaptacyjne nazewnictwa w okresie średniowiecza, lingwiści podkreślali, że:

⁸² Posługuję się również uogólniającym terminem *wariant strukturalny* i rozumiem pod nim wszystkie możliwe zmiany zachodzące w formie (strukturze) nazwy własnej.

⁸³ Trzeba wspomnieć np.: *Adaptacja zachodnioeuropejskiego nazewnictwa przejętego z łaciny przez polszczyznę XVI wieku* (1992); *Nazewnictwo zachodnioeuropejskie w piśmiennictwie i języku polskim (od czasów najdawniejszych do końca XV w.)* (1993); *Zasób nazw zachodnioeuropejskich zaadaptowanych przez polszczyznę w średniowieczu* (1994); *Polski system obcego nazewnictwa geograficznego i jego przeobrażenia w historii* (2000a); *Nazwy geograficzne Europy w języku polskim: dziedzictwo i współczesności* (2011).

cechą językową tego nazewnictwa było to, że jego pierwowzory miały przede wszystkim formę używaną w języku narodowym danego kraju, a nie książkową łacińską. Nazwy przejmowano z ust do ust a ich brzmienie korygowało tylko ucho, a nie pisana litera, stąd też wynikała maksymalna transpozycja ich brzmienia na rodzimy system fonetyczny. Taka praktyka powodowała powstawanie wariantów oraz dużą różnicę wyglądu nazwy adaptowanej w stosunku do jej obcojęzycznego pierwowzoru (Zierhoffer, Zierhofferowa 1994: 74–75).

Tę obserwację należy także odnieść do jednostek nazewniczych pojawiających się w tekstach podróżniczych w wiekach późniejszych. Adaptowanie nazw do polskiego systemu językowego, a nawet podejmowanie prób tłumaczenia ich na język polski, wydają się ważnymi składnikami literatury podróźnej, stawiającej sobie za cel przybliżenie obcej kultury jako jedną z możliwości jej zaistnienia w procesach komunikacji. Wynika to niejako z potrzeby oswojenia nieznanego przestrzeni tak fizycznej, jak i kulturowej.

W kontekście badań nazewnictwa geograficznego interesujące spostrzeżenia poczynił Wojciech Włoskowicz (2019), podejmując problematykę uzusu toponimicznego. Badacz zaprezentował nową teorię integrującą instrumentaria teoretyczne i metodologiczne onomastyki i językoznawstwa normatywnego. Onomasta nakreślił mechanizmy „rozpowszechniania się w polszczyźnie określonych wariantów nazw geograficznych utworzonych pierwotnie lub uprzednio użytych na gruncie innego systemu językowego” (Włoskowicz 2019: 13; por. też Włoskowicz 2021). Istotną kwestią poruszaną przez Włoskowicza jest rozłam na uzus indywidualny, rozumiany jako konglomerat środków językowych wybieranych przez poszczególnych użytkowników języka w sposób regularny, oraz uzus zbiorowy, który jest z kolei bytem abstrakcyjnym, istniejącym jedynie w teorii jako suma zwyczajów jednostkowych (Włoskowicz 2019: 14–19). Założenie o istnieniu obok siebie dwóch uzusów – indywidualnego i zbiorowego – warunkowanych różnorodnymi czynnikami (systemowymi, funkcjonalnymi, emocjonalnymi, tekstowymi i in.) można by także odnieść do obcego nazewnictwa i jego wariantów w zakresie struktur onimicznych obserwowanych w polskich relacjach z podróży do Włoch. Nasuwa to myśl o swoistym rozwarstwieniu obszaru onimicznego dyskursu na powszechnie istniejące w świadomości zbiorowej i tym samym znajdujące się w normatywnym centrum warianty *propriów*⁸⁴ oraz jednostki niekodyfikowane, indywidualnie adaptowane i jednocześnie pozostające na peryferiach. W kontekście przyswajania obcego nazewnictwa za najważniejszy trzeba by uznać czynnik systemowy zależny od świadomości językowej uczestników dyskursu.

⁸⁴ Mogą one być notowane w dykjonarzach, leksykonach czy słownikach lub rekonstruowane na podstawie danych w nich zawartych.

Moim celem nie jest omówienie wszystkich widocznych w tekstach adaptacji nazewnictwa, a jedynie dostrzeżenie wariantów nazw wynikających z różnych procesów przyswajania obcych propriów do polszczyzny. Obserwacje materiału onimicznego w korpusie prowadzą do kilku zasadniczych spostrzeżeń na temat sposobów zaistnienia obcych (włoskich) jednostek topo-⁸⁵ i antroponomastycznych w tekstach polskich peregrynantów do Włoch oraz ich procesów adaptacyjnych na gruncie polszczyzny:

- 1) nazwy własne adaptowane lub quasi-adaptowane do polskiego systemu językowego;
- 2) nazwy własne podtrzymujące rodowód łaciński;
- 3) współwystępowanie nazw własnych adaptowanych (w pełni lub częściowo) i obcych jednostek nazewniczych (włoskich lub łacińskich) w formie rozbudowanych struktur składniowych;
- 4) tłumaczenia nazw własnych;
- 5) nazwy własne częściowo przyswojone (o strukturze mieszanej);

Adaptacja obcych nazw własnych polega w gruncie rzeczy na transpozycji jednostek z włoskiego i/lub łacińskiego systemu językowego do polszczyzny. Zależy ona w znacznym stopniu tak od zbiorowej, jak i indywidualnej językowej i onomastycznej kompetencji podmiotu/podmiotów dyskursu (por. np. Malec 2000). W wyniku zderzenia tych dwóch czynników dochodzi do różnorodnych rozwarstwień w warstwie onimicznej tekstu i dyskursu, szczególnie w najwcześniejszym okresie jego kształtowania się.

Przyswajanie zachodnioeuropejskiego nazewnictwa geograficznego następowało stopniowo i wynikało z rozwijających się kontaktów między Polską a innymi krajami Europy. Zierhofferowie (1993) zrekonstruowali wiele form toponimicznych przystosowanych do języka polskiego jeszcze przed XV stuleciem. Według ustaleń onomastów jednymi z najstarszych pożyczek z czasów przedpiśmiennych są *Rzym*⁸⁶ (łac. *Roma*, wł. *Roma*) i *Włochy*⁸⁷ (łac. *Italia*,

⁸⁵ Mam świadomość, że nazwy różnych obiektów geograficznych w badaniach onomastycznych doczekały się ujęć zbiorowych oraz precyzujących terminów. Niemniej dla pewnego uogólnienia nazwy miejscowe rozumiem tutaj w sposób maksymalistyczny jako wszelkie formy onimiczne mające swe desygnaty w przestrzeni geograficznej. Są to więc nazwy państw, regionów, miast czy składników przestrzeni miejskiej.

⁸⁶ Jest to forma wspólna dla Słowiańszczyzny, a do polszczyzny trafiła za sprawą języka czeskiego (cz. *Řim*).

⁸⁷ Warto odnotować, że polska etymologia choronimu *Włochy* pokrywa się z węgierskim *Olaszország* (*olasz* ‘włoski’ + *ország* ‘kraj’). Obie formy wywodzą się od *Volcae*, etnonimu plemienia celtyckiego, które pierwotnie zamieszkiwało terytorium obecnego obszaru przygranicznego między Bawarią, Saksonią i Czechami. Nazwa *Volcae* rozprzestrzeniła się w różnych kierunkach Europy, na zachód i południe, aż po Bałkany, ulegając adaptacjom w zależności od obszaru językowego (Gałkowski 2017), a pierwotnie Słowianie nazwą *Wolch* określali wszelkie ludy romańskie (SEBr). Trzeba też wspomnieć, że dopiero od XVI wieku w polszczyźnie etnonim *Włoch/Włosi* zaczął odnosić się tylko do Włochów, pierwotnie podobnie jak *Woloch/Wolosi* oznaczał mieszkańców odległych południowych regionów Europy (por. Zierhoffer, Zierhofferowa 2000b: 175).

wł. *Italia*). Naturalnie więc nazwy te pojawiają się w takich formach w każdym z analizowanych okresów, np.:

Nad morzem szczęśliwe i nader szczęśliwe miasteczko, albo raczej miasto, bo biskupa swojego ma, a we **Włoszech** każde miasto zowią, które biskupa ma; ma swoja fortyfikacye, a to dla Turków, bo kilka razy tam zmierzali, a to dla skarbów kościelnych (XVII, DpJS).

Trochę dalej obaczysz w równinie jednej miasto **Rzym**, co od najznacniejszych budynków i starożytnych grobów albo grobowców w pośrodku, nad siedmią pagórków siedzącą boginię rzymską, którą jedna marmurowa wyraża statua na kształt jednej bogini z przyłbicą albo szyszakiem na głowie, u boku z mieczem, w prawej rohatynę, a tarczą w lewej trzymająca ręce (XVII, Dzw).

Dwa są sposoby podróżowania po **Włoszech**; kto lubi prędko jechać, mało widzieć a za to wiele płacić, takiemu szczególniey zalecamy pocztę włoską, tym sposobem można za parę niedziel całe **Włochy** wzdłuż i wszerz oblecieć (XIX, DBPdW).

Pierwszy to raz ujrzałem z radością posągi, kapitele, płaskorzeźby i inne pogruchotane starego **Rzymu** zabytki (XIX, MWPdW).

Zwykle Polacy, którzy pierwszy raz przyjeżdżają do **Rzymu** i którym trudno byłoby radzić sobie w obcym miejscu, udają się do Ojców Zmartwychwstańców po wszelkie wskazówki i objaśnienia (XX, ABZp).

Zagadnienie południa **Włoch** jest teraz najważniejszym zagadnieniem gospodarczym tego państwa wszystkie półśrodki, których chwyta się rząd, zawodzą, i sytuacja, zamiast się poprawiać, staje się coraz bardziej nagląca (XX, JIKoS).

Trzeba odnotować, że od wieku XIX zauważa się również użycie w tekstach formy *Italia* jako zachowującego strukturę obcą wariantu leksykalnego nazwy własnej *Włochy*. Słowniki języka polskiego notują *Italię* jako synonim onimu *Włochy* (SJP PWN) lub jako jego wariant książkowy/literacki (WSJP). Jest to więc przede wszystkim odpowiednik o nacechowaniu stylistycznym, którego użycie z jednej strony cechuje poetyckość, z drugiej zaś pozwala uniknąć zbędnej powtarzalności nazwy w obrębie tekstu.

Procesy adaptowania włoskiego onomastykonu w polskich tekstach podróżniczych sprowadzają się zwłaszcza do zmian zachodzących w grafii w wyniku różnego rodzaju uproszczeń grup głoskowych lub ich wymianie zgodnej z polskim systemem fonetycznym. Jak już zostało wspomniane, wynika to w dużej mierze z faktu, że nazwy te często były jedynie zasłyszane „w drodze” przez polskich peregrynantów. Nie sposób w tym miejscu omówić szczegółowo wszystkich możliwych przekształceń form nazewniczych ze względu na znaczącą

liczbę ich wystąpień w korpusie liczącym ponad milion segmentów⁸⁸. Interesują mnie szczególnie nazwy powtarzające się w różnych okresach kształtowania się dyskursu i prezentujące odmienne formy strukturalne (graficzne).

Wśród wytworzonych wariantów graficznych można dostrzec między innymi nazwy upraszczające i dostosowujące zapis włoskiego *proprium* do polszczyzny⁸⁹. Są to zatem nazwy, w których wykorzystano grafie przystosowaną do polskiego alfabetu i polskiej wymowy, np. *Liworno* (łac. *Liburnum*, wł. *Livorno*) obok n.⁹⁰ *Livorno*; *Tiwoli* (łac. *Tibur*, wł. *Tivoli*) obok n. *Tivoli*; *Trewizo* (łac. *Travisium*, wł. *Treviso*) obok n. *Treviso*; *Kapua* (łac. *Casilinum*, wł. *Capua*) obok n. *Capua*; *Katanja*, *Katana* (łac. *Catana*; wł. *Catania*) obok n. *Catania*; *Wicenca*, *Wiczenya*, *Wiczenca* (łac. *Vicetia*, wł. *Vicenza*) obok n. *Vicenza*, *Viczenya*; *Witerbo* (łac. *Viterbium*, wł. *Viterbo*) obok n. *Viterbum*, *Viterbo*; *Toskana* (wł. *Toscana*) obok n. *Toskania*; *Kanowa* (wł. *Antonio Canova*) obok n. *Canova*. Onimy mogą być też jedynie częściowo asymilowane, np. *Giudeka*⁹¹ (wł. *Giudecca*, dial. *Giudèca*) obok n. *Giudeca*.

W obrębie wariantowości obszaru nazewniczego dyskursu obserwuje się również wymiennosc głosek w zakresie ich dźwięczność typu *Rovereto* (wł. *Roveredo*) obok n. *Roveredo*; podwojenie głoski, zachowanie lub usunięcie geminaty, np. *Sienna*, *Syenna* (łac. *Sena*, wł. *Siena*) obok n. *Siena*, *Sena*; *Ferara* (łac. *Ferraria*, wł. *Ferrara*) obok n. *Fararz*, *Ferrara*, *Ferraria*; *Mesyna* (łac. *Messana*; wł. *Messina*) obok n. *Messyna*, *Messina*. Dochodzić też może do zmiany rodzaju w nazwach typu *Padew* (łac. *Patavium*, wł. *Padova*) obok n. *Padwa*; (do) *Freskatu*⁹² (łac. *Tusculum*, wł. *Frascati*) obok n. *Frascati*, *Fraszката*, *Freszката*, (w) *Tuskulanie*; *Udina* (łac. *Utinum*, wł. *Udine*) obok n. *Udine*; (do) *Murany*⁹³ (wł. *Murano*, dial. *Muràn*) obok n. *Murano*; do wymiennosci głosek, ich usunięcia lub dopisania, np.

⁸⁸ Takie badania, wykorzystujące materiał słownikowy czy kronikarski, były już niejednokrotnie podejmowane na gruncie onomastyki polskiej w ramach studiów nad przyswajaniem obcego nazewnictwa geograficznego do języka polskiego w różnych okresach jego rozwoju (por. np. Zierhoffer, Zierhofferowa 1992; 1993; 1994; 2000a; 2000b; 2011). Pisano ponadto o rozwoju polskiego systemu imienniczego (por. np. Malec 1994; 2001).

⁸⁹ Odpowiedniki włoskie i łacińskie nazewnictwa podaję za:
https://it.wikipedia.org/wiki/Etimologia_dei_toponimi_italiani_capoluogo_di_provincia (dostęp: 7.02.2023);
https://it.wikipedia.org/wiki/Toponimi_latini_dei_comuni_della_Toscana (dostęp: 7.02.2023);
https://it.wikipedia.org/wiki/Toponimi_latini_delle_citt%C3%A0_italiane (dostęp: 7.02.2023).

Nie wszystkie nazwy mają rodowód łacińskich i z tego względu ta informacja mogła zostać pominięta. Przy niektórych nazwach podaję dodatkowo dialektalną formę *proprium* (skrót: dial.). Wszystkie przywołane dalej onimy występują w korpusie w postaci wariantów strukturalnych.

⁹⁰ Rozwinięcie skrótu: nazwa.

⁹¹ Do polskiego systemu fonetycznego i graficznego dostosowana została tylko głoska reprezentowana literą *k*. Pominięto adaptację grupy głosek *giu-*, która w języku włoskim artykułowana jest jako [dziu].

⁹² Choć w analizowanych tekstach nie znalazła się ta forma w mianowniku, należy przypuszczać, że w tym użyciu jest to rodzaj męski.

⁹³ Prawdopodobnie nazwa użyta w rodzaju żeńskim.

Pratulin, Pratin (wł. *Pratolino*) obok n. *Pratolino*; *Redicofani* (wł. *Radicòfani*) obok n. *Radicofani*; *Ferraria* (por. wyżej *Ferara*) obok n. *Fararz, Ferrara, Ferara*.

Widoczne są też próby asymilacji całkowitej, która czasem mogła wynikać prawdopodobnie z niepoprawnego zasłyszzenia i zapisu danej nazwy obcej, np. *Fararz* (por. wyżej *Ferara*) obok n. *Ferrara, Ferara*; *Montesiascone* (wł. *Montefiascone*) obok n. *Montefiascone*; *Freszkata, Fraszkata* (por. wyżej *Freszkatu*) obok n. *Frascati*; *Skarpara, Skarperya* (wł. *Scarperia*); *Pogiboncy* (wł. *Poggibonsi*) obok n. *Poggibonsi*.

Trzeba zwrócić też uwagę na adaptowane warianty nazw bazujące na ich oryginalnych formach dialektalnych, np. *Malamoco* (wł. *Malamocco*, dial. *Malamoco*) obok n. *Malamocco*; (w) *Fulinie* (wł. *Foligno*, dial. *Fulignu*) obok n. *Foligno*. Są to interesujące przykłady obrazujące wpływ podziału dawnej Italii (jeszcze przed zjednoczeniem) na przyswajanie nazewnictwa przez ówczesnych Polaków. Nazwą adaptowaną nie jest w tym przypadku onim należący do uzusu ogólnokrajowego, ale jednostka nazewnicza używana w danym regionie. Jak widać na załączonych przykładach, w użyciu pozostawały też nierzadko nazwy w ich oryginalnym, włoskim brzmieniu.

Zauważa się ponadto zmiany w strukturze onimu niejako inspirowane innymi nazwami typu toponimicznego, np. *Montefalcone* jako błędny zapis n. *Monfalcone*. Spójrzmy na przykładowy kontekst: *Z Montefalcone udaliśmy się do Udine, stołecznego miasta prowincji Friulu, ku Wenecyi przez one mosty olbrzymie* (XIX, AKWzd). Z tekstu jasno wynika, że chodzi o miejscowość *Monfalcone* leżącą między Triestem a Udine. We Włoszech odnajdujemy jeszcze co najmniej kilka innych toponimów, które mogły stać się niefortunną inspiracją nazewniczną dla tego onimu, np. *Montefalco* (we włoskim regionie Umbria), *(monte) Falco* (wzniesienie na niewielkiej wyspie w okolicach Sycylii) czy *Montefalcone Appennino* (we włoskim regionie Marche).

Odwołując się do wspomnianej teorii uzusu toponimicznego, przywołane warianty nazw mieściłyby się więc w obrębie uzusu indywidualnego, gdyż są one najczęściej nośnikami jednostkowych kompetencji onomastycznych podmiotów dyskursu (podróżników/turystów).

Wariantywność nazewnicza może też zachodzić na poziomie składni. Wówczas w tekście używany jest tylko jeden z członów wieloelementowego onimu pochodzenia włoskiego w jego oryginalnym lub polskim brzmieniu typu: *Vietri* (wł. *Vietri sul Mare*) obok n. *Vietri sul Mare*; *Gemona* (wł. *Gemona del Friuli*); *Pelegriano* (wł. *Monte Pelegriano*) obok n. *Monte Pelegriano*; *Palatyn* (wł. *Palatino*) obok n. *Monte Palatino*; *Gimignano* (wł. *San Gimignano*) obok n. *San Gimignano*. Świadczy to o tendencji do ekonomii środków językowych, ale jednocześnie wydaje się sprzeczne z precyzją relacjonowania podróży przypisywaną tekstom dawnym.

Widoczne jest także użycie rozbudowanych form składniowych (peryfrastycznych), np. *Rzeczpospolita Padewska* obok n. *Padew, Padwa; Księstwo Piemontu* obok n. *Piemont*. Można spotkać również zapis dwuczłonowy nazw jednoelementowych, np. *Monte Falcone* obok (prawdopodobnie) n. *Montefalco; Michel Angelo Buonarotti* (wł. *Michelangelo Buonarroti*) obok n. *Michał Anioł Buonarotti, Michał Anioł*. Może też dochodzić do rozbudowania nazwy opartego na jej translacji na język polski, np. *Paweł z Werony* (wł. *Paolo Veronese*) obok n. *Paweł Veronese, Paweł Weroneze*.

Innym przykładem są formy proprialne utrwalające wzorzec łaciński, występujące obok nazw przystosowanych do systemu języka polskiego lub zachowanych w formach obcych. Te struktury będą charakterystyczne dla nazewnictwa w tekstach z okresu od wieku XVI do wieku XVIII. Wynika to z faktu, że w XVI stuleciu łacina i polszczyzna znaczącą się uzupełniały i pełniły różne funkcje w życiu społecznym i zawodowym (Zierhoffer, Zierhofferowa 1992; Klemensiewicz 1974). Obserwując materiał onimiczny, można sądzić, że pomimo upływu czasu, nazwy te wciąż pozostawały w użyciu w XVII i XVIII wieku w odniesieniu do obiektów geograficznych Półwyspu Apenińskiego. Formy te użyte w okresach późniejszych będą miały raczej charakter anachroniczny, a ich wybór będzie wynikał najczęściej z potrzeb natury literacko-stylistycznej. Można podać kilka przykładów: *Agrigentum* (łac. *Agrigentum*, wł. *Agrigento*) obok n. *Agrigento, Agrygent, Grigenti; Aetna* (łac. *Aetna*, wł. *Etna*) obok n. *Etna; Capitolium, Campidolium, Kapitolium* (łac. *Capitolinus mons*, wł. *Campidoglio*) obok n. *Campidoglio, Kapitol; Herculanium* (łac. *Herculanium*, wł. *Ercolano*) obok n. *Herkulany, Erculanum; Kajeta, Cajeta* (łac. *Caieta*, wł. *Gaeta*) obok n. *Gaeta; Puteoli* (łac. *Puteoli*, wł. *Pozzuoli*) obok n. *Pozzuola, Puzzoli, Pozzuoli; Spoletum* (łac. *Spoletum/Spoletium*, wł. *Spoletto*) obok n. *Spoletto; Sena* (łac. *Sena*, wł. *Siena*) obok n. *Siena, Syenna, Sienna; Neapolis* (łac. *Neapolis*, wł. *Napoli*) obok n. *Neapol, (do) Neapolum, (w) Neapolim*.

W okresie XX i XXI wieku uzus nazewniczy jest raczej spójny. Nie obserwuje się większego wahania w obrębie używanych nazw własnych w zakresie ich adaptacji do polskiego systemu językowego. W znacznej większości onimy występują w formie obcej (włoskiej), często poddającej się polskiej fleksji, lub w formie przystosowanej do polszczyzny w wiekach poprzednich. Ilustrują to poniższe przykłady nasycone urbanonimami, toponimami i antroponimami:

W zgodzie z topografią powieści można go bez trudu umieścić w pobliżu **Porta degli Angeli** blisko muru, tuż obok cmentarza żydowskiego, w jedynym większym fragmencie zieleni wciśniętym w obręb miasta. Są za to inne miejsca bliskie **Bassaniemu**. Przede wszystkim dom przy **Via Cisterna del Follo**, w którym osiadł z rodzicami po przyjeździe z **Bolonii**. Są

wyróżnione przez niego **Via San Romano**, **Via Mazzini**, restauracja **I Voltini**, apteka przy dawnym **Corso Roma**, dzisiejszym **Corso Martiri della Libertà**, z widokiem na zamek **d'Estów** (XXI, MZCit).

Rad nierad przygotował się więc do kapłaństwa, włącznie z całym bagażem intelektualnym, który w duchu uważał za zbędny. Wspomagali go dwaj kardynałowie, **Borromeo** i **Paleotti**, dzięki którym powstały domy zgromadzenia w **Mediolanie** i **Bolonii**; inny dom odegrał dużą rolę pośród biedaków w **Neapolu** (XXI, EBSpR).

Piśmiennictwo polskich peregrynantów, zwłaszcza na najwcześniejszym etapie tworzenia się dyskursu, cechuje dążenie do encyklopedycznej precyzji opisu odwiedzanych miejsc. Klimat epoki, w której powstawały teksty będące relacjami z dalekich wojaży, znacząco wpływał na sposób komunikowania o podróży. Wizerunek miejsca „kreowany był zgodnie z celem poznawania obiektywnej rzeczywistości i rozszerzania horyzontów myślowych” (Nieżgoda 2017: 224). Obserwacje i relacje z podróży oddawały zatem ten sposób myślenia o poznawanym świecie i wpisywały się w ideę ujmowania go w możliwie najbardziej obiektywne i wszechstronne opisy (por. np.: Mączak 1984; Wieczorkiewicz 2012; Niezgoda 2017). Ten sposób uprawiania podróżopisarstwa jest też widoczny w sposobach wprowadzania nazw własnych do tekstów oraz wytwarzania ich wariantów. Z tego też względu tak wiele w tym okresie obserwuje się uwag natury onomastyczno-etymologicznej. W zakres takich informacji mogą wchodzić nie tylko nawiązania do języka ogólnego, ale także odniesienia do jego odmian lokalnych (regionalnych) – dialektów.

W konsekwencji kolejną z możliwości zaistnienia wariantów nazw własnych jest współwystępowanie adaptowanych do polszczyzny onimów i ich odpowiedników włoskich lub łacińskich, często wprowadzanych w postaci komentarzy odautorskich. Są to najczęściej nazwy „bieżące” i ich formy przeszłe. Reprezentują one zatem typ wariantywność onimicznej, który należałoby określić jako warianty leksykalne. Spójrzmy na przykłady:

W sobotę do **Monte Leone** (Plinius zowie **Clibonus**). Nazajutrz w niedzielę do **Konsenzy** (u starych historyków zowią **Consentia**) (XVI, ADp).

Miasto **Katania** siedzi pod górą **Aetną** (teraz zowią **Mongibello** [z dial. sycylijskich – A.J.]) na południe, o której górze jest tak wiele plotek, że więcej nie trzeba (XVI, ADp).

Torino miasto **Taurinum** albo **Augusta Taurinorum**, albo też **Augusta Praetoria** nazwane, leży między górami Alpes, które Francją i włoską ziemię dzieli (XVII, Dzw).

Wyszedłem na dawną drogę, jeszcze z wielkich kamieni ułożoną, która przechodziła z Monte Palatino pod Tyber. Most murowany, dziś **Ponte Rotto** zwany, i w samej rzeczy już przerwany. Dawniej nazywano go **Pons Palatinus**, a **Pons Senatorius** dawniej (XVIII, SSDp).

Między bramą **Porta Pia** i bramą **Salara** była dawna brama **Solaria**, którą także **zwano Porta Collina**, albo **Porta Quirinalis**. Nazywano ją **Salaria**, bo tędy wchodził Sabińczykowie do miasta sól kupować (XIX, DBPdW).

Obok jednostek onimicznych spolonizowanych, adaptowanych do polszczyzny lub tłumaczonych na grunt polski wprowadzane są nazwy włoskie lub łacińskie najczęściej poprzez rozbudowane konstrukcje składniowe zawierające czasowniki typu *zwać*, *nazwać* i formy od nich pochodne, a także przez określenia *dawny*, *dawniej*. Takie komentarze natury onomastycznej są przykładem przyjmowania narracji historiograficznej i wprowadzania do tekstów optyki pozornie naukowej. Nieobce takim strukturom są także uwagi quasi-etymologiczne dotyczące przywoływanych nazw, tak jak w jednej z podanych egzemplifikacji: *Ponte Rotto zwany, i w samej rzeczy już przerwany* (wł. *rotto* ‘pęknięty, rozbity, uszkodzony’). Doświadczenie turystyczne formuje się zatem przede wszystkim w jego wymiarze poznawczym. Aspekt wiedzy jest czynnikiem nadrzędnym wobec różnorodnych wykładników emocjonalnych i świadczy o swoistej tendencji do obiektywizacji dyskursu.

W późniejszych okresach starsze nazwy tych samych obiektów geograficznych nie tyle muszą być jedynie nośnikami treści onomastyczno-etymologicznej i stanowić jedno z ogniw procesu zmiany *proprium* w czasie, ale mogą być wspomnianym już wykładnikiem treści na poziomie stylistycznym tekstu, na przykład:

Jeżeli nie ta sama pobożność – to ta sama została Sycylińczykom radość życia. Dzieci ubogiego **Agrigento** przebiegają dzisiaj ze śmiechem świątynie jak ongiś chłopięta starożytnego **Akragas** (XX, JIKoS).

W przytoczonym fragmencie widać celowość użycia nazw współczesnej (*Agrigento*) i starożytnej (*Akragas*), które dodatkowo uwydatniają najważniejsze punkty narracji zestawiającej teraźniejszość miasta z jego przeszłością. Nie jest to więc uwaga jedynie natury onomastycznej. Wykorzystanie dawnego onimu pozwala dodatkowo uniknąć powtarzalności nazwy.

W obrębie możliwych wariantów leksykalnych nazw w badanym dyskursie należy podkreślić też istotność tych form, które zachowują jedynie obce brzmienie i używane są przede wszystkim przez włoską społeczność. Świadczą one ponownie o potrzebie wiernego przedstawienia zwiedzanej i opisywanej przestrzeni (tak geograficznej, jak i językowej) przez polskich podróżników, np.:

W Reggio czeka podróżnika, przybywającego z północy, przeprawa z kraju dawnych Bruttiiów na wyspę Sycylię, przez cieśninę zwaną powszechnie **Stretto** lub **Faro di Messina** (XX, TGZw).

Cieszył się życzliwością kolejnych papieży, mógł wybrać siedzibę i doprowadzić do postawienia dla oratorianów nowego kościoła pod nazwą **Chiesa Nuova** albo **della Vallicella**; możemy ją widzieć przy dzisiejszym corso Vittorio Emanuele, idąc w stronę Tybru (XXI, EBSpR).

Wśród wariantów strukturalnych nazewnictwa dostrzega się także tworzenie ich poprzez tłumaczenia na język polski elementów włoskiego onomastykonu i wprowadzania obok nich nazw obcojęzycznych w ich pełnej lub niepełnej formie:

Znowu niedaleko zaraz trzech kolumn jest **Tempel della Pace** nazwany albo **kościół Pokoju**, które podczas wjazdu Wespazjana do Rzymu powracającego zburzone będąc, przy których tenże zapadł się kościół albo raczej zbór (XVII, Dzw).

W mieście tym jest troje **castella** albo **zamków**, to jest: **Sant Pietro** albo **Piotra Świętego**, **Castello Novo** albo **zamek Świętego Feliksa** i **Castello Vechio** albo **stary zamek** (XVII, Dzw).

Długo błąkałem się pośród ciasnych murów ogrodowych w okolicach Kolizeum, nim trafiłem do **kościół Świętego Piotra w Okowach (San Pietro in vincoli)** [wł. *Basilica di San Pietro in Vincoli a Colle Oppio* – A.J.] (XIX, KGLzp).

Kościół Świętokrzyski (Santa Croce) [wł. *Basilica di Santa Croce* – A.J.] jest Panteonem tokańskim. Są tam przepyszne, kolosalne groby: Danta, Buonarrotto, Galileusza, Machiavella, Alfieriego itd. (XIX, KGLzp).

Stoimy na **placu ś. Marka, Piazza di San Marco** [wł. *Piazza di San Marco* – A.J.]. Przylega on tuż do morza przez swe przedłużenie, zwane placykiem: Piazzetta. Trudno sobie wyobrazić piękniejszą dekorację gmachów nad widok ze środka placu (XIX, JOPw).

Takie próby translacji propriów dotyczą między innymi urbonimii, a więc nazewnictwa przestrzeni miasta, obejmującego „nazwy, które oznaczają i wyróżniają wszystkie części i obiekty aglomeracji miejskiej. Nazywane elementy tej przestrzeni mają rozmaite pochodzenie, charakter i funkcje” (Handke 1998: 294). Są to zatem nazwy części miasta, ulic, placów, mostów, różnego typu budowli świeckich i sakralnych itp. Tłumaczenia nazw własnych – tak jak ich różnorodne adaptacje graficzne – stanowią przykład asymilowania obcej przestrzeni w tekstach polskich podróżników. Podobne właściwości wykazują także onimy częściowo adaptowane, a więc cechujące się strukturą mieszaną, w której jeden z członów został całkowicie przetransponowany na grunt polski dzięki tłumaczeniu, przy jednoczesnym odłączeniu go od samej nazwy i uznaniu za składnik gatunkowy, typologiczny onimu. Tym samym akcentowane jest jądro nazwy własnej, a więc to, co stanowi o jej funkcji

identyfikacyjno-dyferencyjnej i co zostało pozostawione w formie oryginalnej (obcej). Oto kilka przykładów:

Nuncjusz znajdował się w **kościelie Santo Spirito** [wł. *Chiesa dello Spirito Santo* – A.J.]. Wyznaczeni do niego senatorowie jechali w gondolach. Jest to jeden gatunek statków używany do pływania w Wenecji (XVII, TMDpe).

Idąc dalej prosto ku **placowi Bocca dela Verita** [wł. *Piazza della Bocca della Verità* – A.J.], o sto kroków od Maryi Egipskiej, stoi piękny jeszcze na wejście kościół Westy, przez Numę Pompiliusza założony [...] (XVIII, SSDp).

Wznosi się Neapol w Amfiteatr na północ w półkole, na pagórkach Belveder, Floridiana; klasztor Ś. Marcina ukazuje się jak warownia na górze, i **zamek Sant Elmo** [wł. *Castel di Sant'Elmo* – A.J.] (XIX, FWPdW).

[...] agent z **hotelu di Napoli**, rzucił mi na kolana z setką reklam i zaczął głośno, bardzo głośno zachwalać swój hotel. Przez uliczki, literalnie zatłoczone ludźmi i straganami, czarne, wąskie, istne kanały, ściekające brudem i poobwieszane schnącą bielizną, dowlekliśmy się do tego **Gran Albergo di Napoli** (XX, WRZww).

Różne sposoby translacji nazw, podobnie jak ich różnorodne adaptacje do polszczyzny, są świadectwem potrzeby ich asymilacji do polskiego systemu językowego i tym samym przybliżenia polskiemu odbiorcy możliwie najdokładniej włoskiej przestrzeni geograficznej, kulturowej czy społecznej. Z punktu widzenia stylistyki wymiennosc nazwy i jej członów, ich tłumaczeń, przekształceń lub pominięć wydają się zasadne, gdyż dają możliwość uniknięcia niepożądanych powtórzeń tej samej struktury onimu. Obserwacje wariantów graficznych, leksykalnych czy składniowych nazewnictwa pozwalają też żywić przekonanie o znacznym stopniu absorbowania kultury, historii i cywilizacji śródziemnomorskiej (włoskiej) do kultury polskiej, chęci jej wszechstronnego poznania i zdania z niego relacji.

2. Ekwiwalenty onimiczne w strukturze tekstu

W tej części rozprawy staram się przybliżyć możliwości konstruowania ekwiwalentów onimicznego obszaru tekstu w dyskursie. Posługuję się terminem *ekwiwalent* w znaczeniu ‘coś, co posiada właściwości podobne do czegoś innego, a przez to może funkcjonować jako jego zamiennik’ (WSJP) z uwagi na fakt, iż prezentowane dalej substytuty nomina propria w znacznym stopniu nie podlegają rozpatrywaniu ich jedynie w ujęciu tradycyjnej onomastyki uzualnej. Nie mogą więc zostać określone wariantami nazw, gdyż to sugerowałoby jedynie

zmianę ich struktury fonetycznej, graficznej, słowotwórczej czy leksykalnej (por. Kosyl 1982). Przyjmuję, że ekwiwalenty onimiczne przybierają z kolei najczęściej formę deskrypcji wielowyrazowych⁹⁴ wynikających z konotacyjnego potencjału nazw własnych. Są to struktury, których status onomastyczny nie jest jednoznaczny, niemniej stanowią one istotne elementy sfery onimicznej tekstu i dyskursu. Potencjał analityczny takich konstrukcji językowych dostrzegali Czesław Kosyl, definiując je następująco:

Ekwiwalentami nazwy własnej są nie podlegające urzędowej kodyfikacji konstrukcje quasi-onomastyczne, które nastawione są na pełnienie funkcji zarówno denotacyjnej (służą do identyfikacji miejsc i osób), jak i semantycznej: są one zamierzonym i celowym nośnikiem pewnych treści znaczeniowych; stanowią rodzaj skrótowej, ustalonej zwyczajowo, powielanej wielokrotnie deskrypcji jednostkowej (Kosyl 1982: 214).

Za znaczący czynnik dla powstawania wyrażeń peryfrastycznych uznaję wspomnianą płaszczyznę konotacyjną *propriów*, a więc ich znaczenie asocjacyjne. Twierdzę, że nazwę własną jako znak językowy o jednostkowej referencji wyróżnia bogata treść, zawierająca w sobie wszystkie możliwe właściwości danej nazwy znane jej użytkownikom. Wobec tego potencjał „semantyczny” *proprium* jest właściwie nieograniczony, a wiedza o nim jest w znacznym stopniu zindywidualizowana (Bogdanowicz 2017: 24). Nazwy własne aktualizują zatem „wiedzę językową” o obiekcie, do którego się odnoszą; „stają się wówczas nośnikami tej wiedzy, symbolami, które posiadają określone konotacje” (Rutkowski 2012: 8). Należy przy tym podkreślić, że „deskrypcje opisują pojedyncze obiekty (w przeciwieństwie do apelatywów, które opisują klasy i zbiory desygnatów)” (Graf 2020: 17). W 1982 roku Czesław Kosyl zwracał uwagę, że ekwiwalenty onimiczne można rozpatrywać jako stałe połączenia na poziomie stylistycznym tekstu. Nowe rozstrzygnięcia w tej kwestii przyniosły badania dawnych tekstów literackich, jak w przypadku rozprawy Artura Rejtera (2016) poświęconej związkom nazewnictwa z gatunkiem i dyskursem. Badacz stosuje termin „peryfrastyczne ekwiwalenty nazwy własnej”, uznając je za synonimy *propriów* (Rejter 2016: 89). Żywię zatem przekonanie, że tę kategorię można rozszerzyć także o deskrypcje jednostkowe, ale obserwowane w strukturze dyskursu i korpusu, dające się ująć w ponadindywidualne wyobrażenia o miejscu reprezentowanym przez *proprium*. Trzeba w tym kontekście także wspomnieć o swoistej funkcji tych struktur językowych. Konstrukcje peryfrastyczne nazewnictwa służą przede

⁹⁴ Przy okazji rozważań o systemach semantycznym i deiktycznym języka o deskrypcjach określonych wspominała także Zofia Kaleta, konstatując: „Deskrypcje określone nie tylko wskazują indywiduum, ale też zawierają znaczenie. Wyrażenia deiktyczne nie stanowią grupy jednolitej, przeciwnie, różnią się pomiędzy sobą stałością związku z obiektem, do którego się odnoszą, oraz możliwością przekazywania znaczeń innych niż leksykalne” (Kaleta 1998: 17).

wszystkim do wzbogacenia i zróżnicowania środków artystycznego wyrazu, a także do uniknięcia powtarzalności nazw (Szewczyk 1993: 14).

Choć struktury te cechuje w zdecydowanej większości jednostkowość wystąpień i wykazują one zwłaszcza charakter idiolektalny, odautorski, tj. typowy dla indywidualnych podmiotów dyskursu i produktów ich działań językowych i poznawczych, to moim celem będzie wskazanie, opis i interpretacja pewnych cech wspólnych (wyobrażeniowych, dyskursywnych) w tworzeniu tego rodzaju substytutów nazewniczych.

Prowadzone dalej obserwacje płaszczyzny propriальной dyskursu koncentrują przede wszystkim wokół nazw typu toponimicznego, jako że stanowią one trzon całego obszaru onimicznego analizowanych tekstów podróżniczych. Są to bowiem jednostki nazewnicze najczęściej powtarzające się w tych relacjach⁹⁵ i tym samym mające silny potencjał konotacyjny. W rozważaniach nie poświęcam uwagi grupom nominalnym o charakterze opisowym z odtoponimicznym przymiotnikiem typu *włoska ziemia*, *włoski kraj*, *włoskie państwo* (jako substytuty nazwy miejscowej *Włochy*). Niemniej uznaję je za podstawowe, naturalnie nasuwające się propozycje ekwiwalentów propriów rozpatrywanych w strukturze tekstu i dyskursu. Konstrukcje te zachowują formę deskryptywną nazewnictwa, a rzeczowniki wchodzące w ich skład mają charakter generyczny, czyli określają przynależność rodzajową *proprium*. Ekwiwalenty te cechuje w dużej mierze relacja synonimiczna. Na peryfrazy onimów składają się bowiem wyrazy neutralne znaczeniowo, określające zorganizowane struktury polityczne grup ludności takie, jak: *ziemia* ‘obszar stanowiący pewną całość pod względem etnograficznym, geograficznym lub politycznym’ (WSJP); *państwo* ‘terytorium’, ‘zorganizowana politycznie duża grupa ludzi, przeważnie tej samej narodowości, z niezależną formą rządów, zajmująca terytorium o ściśle określonych granicach’ (WSJP); *kraj* ‘zamieszkane terytorium zorganizowane politycznie i gospodarczo w jedną całość, mające swój rząd’ (WSJP); *kraina* ‘obszar wyodrębniony ze względu na właściwości geograficzne, gospodarcze, przyrodnicze lub etnograficzne na tle sąsiednich obszarów’ (WSJP) czy *rzeczpospolita* ‘republika – państwo’ (WSJP). Tożsame struktury można zaobserwować też w połączeniach z innymi odtoponimicznymi przymiotnikami, np. *rymski*, *neapolitański*, *floreński*, *boloński/bonoński*, *sienieński*.

Trzeba jednak zauważyć, że o ile kolokaty przymiotnika *włoski* są używane w tym samym kontekście w każdym z okresów, o tyle odniesienia dla ekwiwalentów onimicznych składających się z innych odmiejskowych przymiotników mogą być różne ze względu na

⁹⁵ Nazwy miejscowe, jako jednostki o jednoznacznej referencji, znalazły się na listach frekwencyjnych analizowanych w rozdziale trzecim, co świadczy o ich znacznym udziale w formowaniu dyskursu.

historyczne zmiany zachodzące w podziale politycznym Włoch. Władza poszczególnych miast rozciągała się na przyległe do nich obszary i w ślad za tym uzyskiwały one tytuły, które na język polski tłumaczono: *rzeczpospolita*, *księstwo*, *wielkorządztwo* i inne (Zierhoffer, Zierhofferowa 2011: 67). Proces zjednoczenia państw Półwyspu Apenińskiego (wł. *Risorgimento*) w jednolitą strukturę administracyjną, polityczną i narodowościową nastąpił dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Oznacza to, że użycie substytutów nazewniczych może prezentować z jednej strony aktualnie istniejącą jednostkę nazewniczą, np.:

Tam wicekrólowie króla hiszpańskiego mieszkają i z dworem swoim, i książęta, markizowie, hrabiowie i wszyscy niemal tytułaci i co przedniejsi kawalerowie i szlachta **królestwa neapolitańskiego**, dlatego też miasto srodze jest ludne, bo i kupców dla portu i rzemieślników co jedwabiem i złotem robią, srodze siła (XVII, DpJS).

Albo przeciwnie, stanowić jej reprezentację jedynie w kontekście historycznym, np.:

W głębokich aspiracjach narodu leży nawet wskrzeszenie wielkiego **państwa rzymskiego**, wskrzeszenie tej potężnej przeszłości, na której gruzach wyrosło dzisiejsze małe i ubogie królestwo, mające więcej pięknych widoków, niż lirów w skarbcu (XX, ZDZpp).

Trzeba przy tym pamiętać, że podmioty dyskursu (podróżnicy/turyści) mogą mieć różną wiedzę, nierzadko potoczną, na temat sytuacji politycznej Italii, a zatem używane przez nie określenia nie zawsze będą pokrywały się z jej stanem faktycznym.

Wydaje się, że niewiele tego typu struktur jest obecnych w tekstach z wieków XVI–XVIII, dlatego w dalszej części rozważań poświęcam uwagę zwłaszcza narracjom podróżniczym z wieku XIX i z czasów bliższych współczesności. W okresie I częściej dostrzega się warianty nazewnicze wynikające z nieskodyfikowanej pisowni *propriów* oraz ich różnych procesów adaptacyjnych do polszczyzny, o których już była mowa. Warto jednak wspomnieć o próbach „rozwijania” nazw własnych przyjmujących formę odautorskich komentarzy⁹⁶. Należy jednak podkreślić, że nie wykazują one cech ekwiwalentów onimicznych. Oto kilka przykładów:

Padew – miasto piękne i wielkie książęcia weneckiego, wielka akademja, wolnościami wielkimi nadana od Wenetów (XVI, MRkp).

⁹⁶ Artur Rejter (2022) uznaje „rozwijanie” nazw własnych za jedną z możliwości zaistnienia strategii asymilacji widocznej w obszarze onimicznym tekstu we współczesnym podróżopisarstwie. Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że takie konstrukcje językowe świadczą o pojmowaniu podróży jako okazji do prowadzenia obserwacji – wyrażonych w postaci komentarzy wtórujących onimom – i tym samym jako swoistego dyskursu o świecie i jego poznaniu. Relacjom tym towarzyszyły określone „instrukcje” ich spisywania, sugestie kierunków oglądu rzeczywistości, a ich nadrzędnym celem było wspieranie kosmopolitycznej kultury podróży (Wieczorkiewicz 2012: 97–104).

4 Martii z Nucyrei najeliśmy konie do miasta, zowią **Cava**; **leży między wielkimi górami, a do siebie ma należących folwarków (Włoszy zowią casali) wkoło 370, bliźniuchne siebie, tak że ma bardzo piękny prospekt** (XVI, ADp).

Rano wyjechaliśmy pół dnia do **Asiza, tam, gdzie się św. Franciszek**, patriarcha tak wiele zakonów, **urodził i umarł; miasteczko niewielkie; na górze w mieście dwa kościoły** – jeden w drugim – św. Franciszka; bardzo wielkie i dostatnie z kwadratowego białego kamienia; wieża także, na której siedm dzwonów (XVII, APp).

Stanęliśmy dnia 25 januarii z rana w **Turynu. Miasto te forteca jak może być obronna. Nieduże, ale zupełnie piękne od założenia bardzo stare, ulice wszystkie prawie szerokie, najwięcej z tych w perspektywę postawionych** (XVIII, TMDpe).

Na podstawie obserwacji przestrzeni nazewniczej dyskursu wyróżniłam dwa zasadnicze sposoby tworzenia i wprowadzania do tekstu substytutów propriów:

- 1) jedno- i wielowyrazowe konstrukcje apelatywne;
- 2) określenia zawierające nazwę własną.

2.1. Jedno- i wielowyrazowe konstrukcje apelatywne

Stałą formą peryfrastyczną jest bez wątpienia połączenie *wiecznie miasto/Wieczne Miasto* jako określenie toponimu *Rzym*. Potwierdzają to nie tylko użycia w korpusie, ale też dane systemowe, słownikowe. Jest ono notowane zarówno pod hasłem *miasto*, jak i jako samodzielny artykuł hasłowy, np. *wieczne miasto* ‘Rzym, jako stolica chrześcijaństwa’ (SW); *wieczne miasto, święte miasto* ‘Rzym’ (SJPdor); *Wieczne Miasto* książk. ‘Rzym’ (WSJP). Spójrzmy też na przykłady z korpusu:

Na Forum Boarium Romulus początkowie odznaczył pługiem obwód **miasta wiecznego** (XIX, FWPdW).

Na zakończenie tego poglądu na **wieczne miasto**, zachowałem opis katakumb i zdanie ci sprawy z mojej podziemnej pielgrzymki po tych zarazem kościołach, cmentarzach i schronieniu pierwotnych chrześcijan (XIX, KGLzp).

Ale wstrzymujemy łzy rozrzewnienia, aby po raz ostatni nasycić się widokiem **wiecznego miasta** (XIX, JOPw).

I oto powoli nabiera, się przekonania, że to **miasto wieczne i święte** [...] (XX, ZDZpp).

[...] jego interesował tylko **Rzym** starożytny. A to przecież pamiątka, która powstała w momencie opuszczenia i upadku **wiecznej stolicy** (XX, JIPdW).

Z pewną przesadą można oświadczyć, że gdzie się ruszymy w **Wiecznym Mieście** – to Bernini i Bernini (XXI, EBSpR).

Wielowyrzowe konstrukcje apelatywne eksponują często walory estetyczne miejsca. Takie substytuty nazewnicze cechuje w dużej mierze dążenie do obrazowości, wynikającej z konotacji semantycznych jednostek onimicznych. Silnie wpływają one bowiem na wyobraźnię, ewokując w umyśle odbiorców określone obrazy i wizje miast. Tym, co szczególnie przyciąga uwagę podmiotów dyskursu, jest piękno otaczającego ich krajobrazu miejskiego, co znajduje odbicie w strukturach peryfrastycznych, na przykład:

Jeśli się budowa tamy łączącej ją ze stałym lądem ukończy, **Wenecya** straci może na sławie **fantastycznego przybytku wodnego**; ale nabierze nowego znaczenia, przybierze nowe nazwisko, jak wdowa zrzucająca żałobę i w nowe śluby wstępująca (XIX, LPPpE).

[...] pojawia się różaność, złoto i cała cudna gra kolorów porannych, światło tryska, rozlewa się, obejmuje cały widnokrąg, a z przeciwnej strony wynurza się z wody, w tych blaskach i majestacie: **Wenecya**, „**la Bella**” (XIX, HSZW).

Eks-królowa mórz [Wenecja – A.J.] ukazuje się z tej strony w całym majestacie (XIX, HSZW).

Ja także za dwa dni wyjeżdżam do **Neapolu**, tej **czarownej siedziby**, tej **syreny miast**, która wiecznie się uśmiecha i śpiewa między szafirem nieba, a błękitami golfu [...] (XIX, KGLzp).

Ekwiwalenty onimiczne z jednej strony otwarcie nawiązują do atrakcyjności miejsca, np. *la Bella* (wł. *bella* ‘piękna’), *czarowny* ‘czarujący, uroczy’ (SWil), z drugiej zaś opierają się na pięknie i bogactwie kultury materialnej i niematerialnej pośrednio wpisanym w znaczenia leksyki apelatywnej. Dla przykładu, Wenecja w oczach polskich peregrynantów wyobrażana jest jako *fantastyczny przybytek*⁹⁷ czy *eks-królowa mórz* widziana w swym pełnym majestacie⁹⁸. O pięknie konotowanym z toponimem *Neapol* świadczy z kolei wykorzystanie figury syreny jako istoty wabiącej swymi wdziękami (SWil). Dobór słownictwa tworzącego tego typu ekwiwalenty nazewnicze jest więc natury estetycznej, a nawet ekspresywno-impresywnej, w tym sensie, że substytuty onimiczne wynikają z jednej strony z emocji towarzyszących podróżnym, z drugiej zaś mają wywołać określone wrażenie (obrazy) w umysłach ich odbiorców. Co więcej, odwołania do estetyki przestrzeni nieodłącznie wiążą się ze wzrokiem jako pierwszorzędnym zmysłem poznania turystycznego. Przywołana dalej egzemplifikacja

⁹⁷ SWil notuje *przybytek* w znaczeniach ‘to co przybyło, rzecz która pomnożyła liczbę tej samej rzeczy’; ‘miejsce mieszkania (Boga), gmach, świątynia’.

⁹⁸ Majestat trzeba by w tym miejscu odnieść zwłaszcza do okazałości opisywanego miejsca.

ilustruje także zastosowanie zabiegu antropomorfizacji miasta w tworzeniu wielowyznaczeniowych konstrukcji apelatywnych:

Przychodzę tu dla krajobrazu. Rozpościera się stąd jeden z najpiękniejszych widoków świata: senne, zamglone miasto rozłożone na śliskiej lagunie jak na szeslongu. **Wenecja – miasto pomyślane przez bogów**. Jak mawiał Brodski – **ukochana osoba oka, miasto spojrzenia** (XXI, ASWm).

W konstruowaniu ekwiwalentów nazewnictwa włoskiej przestrzeni w tekstach polskich podróżników zwiazki piękna i sztuki stają się nieuniknione, np.:

Sycylia, kiedy myślimy o jej sytuacji gospodarczej, przestaje być „**wyspą szczęśliwą**”, **wyspą kwiatów, i piękności natury i sztuki**, jakie rozsypane są na jej powierzchni w takiej obfitości, błędną wobec tych ludzi żywiących się ślimakami i walczących o każdą garść zboża (XX, JIKoS).

Postanowiłam oddać mu głos, ponieważ jego dziennik rzymski jest znakomitym przykładem pielgrzymki po **stolicy sztuk pięknych** [Rzym – A.J.] [...] (XXI, EBSpR).

Tego typu konstrukcje są ponadto oznaką grupy tematycznej zbierającej słownictwo z zakresu sztuki i literatury, która znacznie utrwaliła się w okresach II i III⁹⁹. W proces estetyzacji miejsca trzeba też włączyć ekwiwalenty nazw odsyłające do wyobrażeń o magii:

I już jestem na tej **czarodziejskiej**¹⁰⁰ **wyspie** [na Sycylii – A.J.] [...] (XIX, SBLzS).

Nie pamiętam, jak długo trwała moja „pierwsza podróż na **Sycylię**”. Zapewne parę krótkich dni, mnie się wydawało jednak, że byłem tam bardzo długo i że zwiedzałem ją systematycznie, miasto po mieście, świątynię po świątyni. Zresztą nie zwiedzałem **czarodziejskiej wyspy** sam jeden (XX, JIPdW).

Jest to jeszcze jeden rys „orientalny” **Apulii** tak odmienny niż wielka architektura oparta na wzorach bizantyńskich. Te wpływy wschodnie nie ograniczają się podobno tylko do budowli. **Apulia** jest także **siedzibą „magii”**, traktowanej tutaj zresztą z dobrotliwym uśmiechem, ale i z głęboką wiarą w skuteczność działań magicznych i w ich pomocność w leczeniu chorób, a także w szkodliwość w ich tworzeniu (XX, JIPdW).

A także o szczęściu i raj:

Chcąc pisać wspomnienia dni, przebytych w **Taorminie**, nie czuję się po prostu na siłach, by słowami uwydatnić piękność tej **perły sycylijskiej wyspy**.

Taormina, to miejsce, nadające się bardzo dla chorych i zdrowych, szukających uspokojenia nerwów na łonie natury, lub cichego zakątka dla oddanych sobie. Natura wysiliła się po prostu,

⁹⁹ O tematach realizowanych w kolejnych okresach kształtowania się dyskursu śródziemnomorskiego piszę w rozdziale trzecim, w części poświęconej słowom kluczowym.

¹⁰⁰ *Czarodziejski* – *fig.* ‘czarowny, czarujący’ (SWil); *przen.* ‘czarowny, zachwycający’ (SW).

by stworzyć u stóp groźnej Etny **ziemski raj**, zostawić człowieka jego myślom, ukołysać go falami morza, napić widokami (XX, WLKzwS).

Tu i ówdzie w górach nad wąwozami widnieją osiedla: sterczące na skałach miasteczka czy wsie, bo nie wiadomo, jak je nazwać. Podobne są do gniazd orlich i powstały zapewne z normandzkich zamków czy też z dawniejszych jeszcze fortec; przy budowie ich musiano pamiętać o tysiącnych wyprawach wojennych i rozbójniczych, jakich ofiarą padła „**szczęśliwa wyspa**” [Sycylia – A.J.] (XX, JIKoS).

Prezentowane ekwiwalenty nazw własnych w strukturze tekstu stanowią przykłady nie tylko zwyczajowych deskrypcji, ale także – a może przede wszystkim – są przejawem wartościujących dodatnio konotacji odproprjalnych. Podstawą tworzenia substytutów nazewniczych jest zarówno potrzeba orzekania o rzeczywistości wpisanej w treść semantyczną *proprium*, jak i chęć jej oceniania, waloryzowania. Takie konstrukcje peryfrastyczne są ponadto potwierdzeniem wyrosłego już w czasach renesansu mitu Italii „jako przybytku starożytności pogodnej, harmonijnej, ustalającej obowiązujące prawdy o wiecznym pięknie, dobru, szczęściu” (Zaworska 1980: 43). Określenia te bazują zatem w jakimś stopniu na stereotypach kojarzonych z miejscem i przekazywanych najczęściej w literaturze. Struktury waloryzujące jednoznacznie pozytywnie są także przejawem doświadczenia turystycznego kształtującego wizerunek miejsca i kładącego nacisk na komponent emocjonalny (afektywny) (por. Gartner 1993; cyt. za: Niezgoda 2017).

Struktura ekwiwalentów onimicznych może opierać się również na elementach charakterystycznych kojarzonych z włoską przestrzenią; dla przykładu:

Jeżeli **Wenecya** jest **miastem kanałów**, **Bolonia** [miastem – A.J.] **kolumnad**, **Florenycja** [miastem – A.J.] **kwiatów**, to **Rzym** jest **miastem wodotrysków**. Wszędzie ich pełno, jedne piękniejsze od drugich, a nie oszczędzają ich, tak jak u nas, chowając tylko na dniе święteczne (XIX, JOPw).

Oczywiście, podczas krótkich i raczej „estetycznych” podróży na **wyspę kwiatu pomarańczowego** [Sycylia – A.J.], trudno, a nawet wręcz niemożliwie jest zorientować się w tym splocie zadziwiających historii (XX, JIKoS).

W przytoczonych fragmentach wykorzystano zarówno wzorowanie się na obiektach architektonicznych wpisanych w plan miasta i jego zabudowę (*kanały, kolumnady, wodotryski*) czy elementach krajobrazu naturalnego (*kwiat pomarańczowy*), jak i opieranie się na refleksjach onomastycznych (pol. *Florenycja*, wł. *Firenze*, łac. *Florentia*, od łac. *flos*, wł. *fiore* ‘kwiat’).

Podstawę konotacji propriów typu toponimicznego stanowią też cechy środowiskowe miejsc, takie jak klimat czy zjawiska atmosferyczne, a także ich lokalizacja, położenie geograficzne, na przykład:

Młody, a tak przedwcześnie dla sztuki naszej zgasły Stanisław Kostrzewski, namalował mi ją [Monte Pellegrino – A.J.] na blaszanej płycie, zanim jeszcze nawiedziłem «**wyspę słońca**» [Sycylia – A.J.] – mam więc ją oddawna przed oczami, i oddawna stworzyłem sobie o niej wyobrażenie, jako o czemś masywnym, ale niezdamem (XIX, SBLzS).

Nazwy i zdarzenia na pozór obce **kwitnącej wyspie** [Sycylia – A.J.]; jak wyglądała bitwa na tonącej w kwiatach ulicy taormińskiej, trudno było sobie wyobrazić podczas mojego tam pobytu (XX, JIKoS).

Wszystko się tu miesza, stopione w żarze słońca, wina i w zapachu pomarańczowego kwiatu. A nad wszystkim góruje jedna kultura, która **wyspie śródziemnomorskiej** nadała fizjonomię [...] (XX, JIKoS).

Interesujące są również te struktury, które odsyłają do bogatej przeszłości miejsca, np.:

Jakoż przy towarzyszeniu tej pieśni, zeszedłem do owego **grobowca**, który zarazem wydał mi się jakby ostatnią, zaklętą w kamień i marmur **księgą wielkiego epos**. Dziwne myśli przychodzą podróżnikowi, gdy się raz tu znajdzie i stanie, jakby oko w oko, z przeszłością. Wszystkie wspomnienia, wszystko, co wie o dziejach **Rzymu**, co o nich czytał, a co, mimo całej zdolności do odtwarzania wyobraźnią, wydawało mu się mimo woli czemś oderwanem, po prostu jakąś teorią historyczną, tu przybiera kształty dotykalne i występuje, jako istotna rzeczywistość (XIX, HSLzR).

Długo **Wenecya** nie miała narodowego muzeum; bo chociaż rynek S. Marka, kościół S. Marka i pałac stary dożów, a w ogólności cała **Wenecya**, jest prawdziwym i jedynym na świecie **muzeum**, wszelako bardzo wiele pięknych lub szacownych obrazów historycznych, ważnych dla historii weneckiej rękopisów cudzoziemcy za bezcen wykupowali i wywozili [...] (XIX, MWPdW).

Wchodzimy więc do najobszerniejszego z ziemi grobów do **mumii miasta** [Herkulanum – A.J.]. Jeździmy po świecie, aby widzieć rok, dwa, albo trzy lat ziemię w kilku miejscach tu zajrzymy za 18 wieków – aż do lat Tytusowych. Ciekawe **pogrobowe miasto!** (XIX, BOWW)

Dziwne jest, smutne, nieznanne wrażenie, którego się tam doznaje. Całe to miasto a raczej ten **wielki dom jeden zgasłego już życia** (wyraz ten chaosowi naszego życia właściwy, nie jest do kroju szaty **Pompei**) miasto to, czy jak chcesz nazwij, gdyby żadnej nie miało tradycji, pod względem gustu i sztuki samej jest bardzo ciekawe, cóż dopiero znając katastrofę i wiek, do którego się odnosił (XIX, BOWW).

Przywołane egzemplifikacje obrazują konotacje nazw własnych motywowane wyobrażeniami o włoskiej przestrzeni jako miejscu obfitym w zabytki historii. Poszczególne

miasta widziane są w formach m.in. grobowca, eposu, muzeum czy mumii. Tego rodzaju struktury peryfrastyczne uruchamiają niejako działanie pamięci kulturowej jako bytu ponadindywidualnego, związanego z określonym aspektem kultury. Pamięć o miejscu i jego historia zostają zamknięte w metaforycznych określeniach świadczących o próbach ich magazynowania. To, co stanowi istotę poznania tu i teraz zostaje zakotwiczone w przeszłości stanowiącej bazę treści konotowanej *proprium*. Włoska przestrzeń geograficzna nieodłącznie łączy się zatem z historią kultury i cywilizacji europejskiej, sięgającej swymi początkami starożytności, a toponimy, określające jej elementy, gromadzą z kolei tę wiedzę w swoim strukturach semantycznych.

Warto zwrócić też uwagę na apelatywne substytuty nazewnicze potwierdzające dodatkowo obserwację Stanisława Burkota o postrzeganiu Rzymu jako stolicy religii katolickiej i w pewnym sensie projektowaniu tego wyobrażenia na całą Italię (Burkot 1988):

Bononia – miasto papieskie, piękne i dwa ma rynki ze statuami pięknymi kilka (XVIII, TMDpe).

Rzym, miasto wieczne (Roma ceterna), dawna **stolica potężnej społeczności pogańskiej**, a następnie **siedziba naczelników chrześcijańskiego kościoła** [...] (XIX, KGLzp).

Rzym przede wszystkim jest **miastem papieżkiem, stolicą katolicyzmu**; – tutaj więc cudzoziemiec przyjrzeć się może obrzędowi kościelnemu odprawianemu z okazałością na jaką żadna inna religia, a nawet żaden inny gród chrześcijański, zdobyć się nie potrafi (XIX, KGLzp).

I oto powoli nabiera, się przekonania, że to **miasto wieczne i święte, miasto cesarów, imperatorów i papieży**, dawniej **stolica orężnego panowania nad światem**, dzisiaj **stolica namiestnika Chrystusowego na ziemi** [Rzym – A.J.], pomimo wszystko nie przestaje być jeszcze tą kłamrą złotą spinającą, narody świata katolickiego w jedną całość [...] (XIX, ZDZpp).

Od powrotu papieżstwa do **Rzymu** z „niewoli awiniońskiej”, po siedemdziesięciu latach pobytu w mieście nad Rodanem, nie będzie papieża dostatecznie długo żyjącego, który po latach zaniedbania nie zająłby się żywo ozdabianiem i uświetnianiem **swojej stolicy – stolicy chrześcijaństwa** (XXI, EBSpR).

Powyższe fragmenty stanowią przykłady konotowania przez nazwy (szczególnie przez toponim *Rzym*) takich pojęć, jak: religia, chrześcijaństwo czy papieżstwo, a rangę tych naddanych treści semantycznych i ich znaczenie w kontekście zbiorowych wyobrażeń dyskursywnych wzbogaca ponadto współwystępowanie leksemu *stolica* w znaczeniu ‘siedziba czego’ (SJPDor), ‘miejsce, w którym koncentruje się jakaś działalność i jest ono z tego znane’ (WSJP).

2.2. Określenia zawierające nazwę własną

Stałe struktury peryfrastyczne widoczne są też w połączeniach nazw własnych (toponimów) z rzeczownikiem *stolica*. Określenia te są w pełni czytelne dla odbiorcy, gdyż bazują one na odniesieniach geograficzno-administracyjnych desygnatów oznaczanych przez onimy, np.:

Dla dopełnienia figury **Palerma**, pozostają już nam tylko ogrody. Ma ich **stolica Sycylii** kilka: Garibaldiego, angielski i parę mniejszych, żaden z nich przecież nie może iść w porównanie z Villa Giulia (XIX, SBLzS).

[...] żaden na świecie rząd nie zdoła, pomimo największych wysiłków, zgromadzić takich bogactw, jakie w zakresie plastyki posiada dziś **stolica Włoch odrodzonych** [Rzym – A.J.] (XX, ZDZpp).

Z Girgenti przez Roccapalumba a następnie Termini, wjeżdża pociąg poprzez całą zachodnią część wyspy do **stolicy Sycylii**, do **Palerma** (XX, TGZw).

Tutaj możemy obserwować najlepiej codzienny, ubogi ruch **stolicy Sycylii** [Palermo – A.J.] (XX, JIKoS).

[...] jednak majestat budowli i przepych antyku wyraźnie odróżniają **stolicę Włoch** [Rzym – A.J.] od innych miast Italii. (XXI, ASWm).

Ekwiwalenty nazewnicze, w skład których wchodzi inne nazwy własne, są w gruncie rzeczy trudniejsze poznawczo niż substytuty onimów tworzone przez wielowyrazowe struktury apelatywne. Wymagają one od odbiorcy skomplikowanych operacji mentalnych, polegających na rozpoznaniu desygnatów oznaczanych przez *propria* oraz dekodowaniu znaczeń w nie wpisanych. W związku z tym nasuwa się spostrzeżenie, że pierwszorzędną cechą wielowyrazowych konstrukcji apelatywnych jest ich obrazowość – opierają się one bowiem zwłaszcza na tworzeniu sugestywnych i plastycznych wyobrażeń o przestrzeni – podczas gdy ekwiwalenty onimiczne bazujące na innych nazwach własnych odwołują się przede wszystkim do wiedzy uczestników dyskursu.

Znaczny udział w tworzeniu ekwiwalentów nazewniczych mają antroponimy określające osoby związane z danym miejscem ze względów genealogicznych (urodzenie, pochodzenie etniczne i narodowe), kulturowych (twórczość artystyczna i architektoniczna) czy społeczno-politycznych (władza). W związku z tym w tekstach, niezależnie od okresu kształtowania się dyskursu, w formach peryfrastycznych zgromadzono wiele nazw postaci historycznych, władców i rodów czy artystów (malarzy, rzeźbiarzy, architektów). Struktura ekwiwalentów

onimicznych przyjmuje w tych przypadkach najczęściej formę połączeń apelatywów typu *stolica, gród, miasto, ojczyzna* z nazwami osobowymi wyrażonymi dopełniaczem, np.:

Wielkie miasto starożytne, bywało kiedyś **stolicą królów Longobardskich**¹⁰¹ [Pawia – A.J.], którzy tam więc mieszkowali z dworem swoim [...] (XVII, DpJS).

Charakter **Genui** na pierwszy rzut oka ujęty – jest to charakter czysty niepokalany jeszcze, z żywotów miast i rzeczypospolitych włoskich. – O **miasto Kolumba!** czyż nie dla ciebie on pokazał świat nowy! i kiedyż cię do niego igła żeglarzy z twego wyszła łona doprowadzi!! (XIX, BOWW)

[...] opuściłem Pizę i po dwóch godzinach i pół, podróży drogą żelazną, stanąłem w **grodzie Medyceuszów**, w **ojczyźnie Danta i Michała Anioła Buonarrotto**, w **mieście kwiatów i malowideł** [Florencja – A.J.] (XIX, KGLzp).

Wiczenca, chociaż **ojczyzna Palladiusza**, nie jest bogata w kościoły; katedra długa i duża ale nie gustowna [...] (XIX, MWPdW).

Ojczyzna Tycyana, Tyntoretta, Łukasza Giorgione i Pawła Weroneze [Włochy – A.J.], i dziś jeszcze szacownych ma artystów, którzy jednakże porównywani codziennie z tak wielkimi mistrzami, z trudnością wsławić się mogą (XIX, MWPdW).

Wyjechaliśmy o godzinie 9. wieczorem. Morze było początkowo dość spokojne i ciche, lecz skoro znikły nam z oczu brzegi **ojczyzny Petrarki** [Włochy – A.J.] i na pełnym znaleźliśmy się morzu [...] (XIX, JMZpdR)

To miasto jest **ojczyzną Carraccich** [Bologna – A.J.], którzy szkołę włoską podnieśli z upadku, w jakim pozostawała od czasów Michała Angelo i Rafaela (XIX, AKWzd).

Tak się zaczęła moja znajomość z **Toskaną**. Wstąpiłem do tej **zakłętej krainy, ojczyzny Leonarda i Michała Anioła** od strony wsi (XX, JIPdW).

Cały świat zwiedzał to archiwum i miasteczko [San] **Gimignano**, nawet królowa Wiktorya, tylko ani jednego Polaka tam nie było od długich, długich lat; a przecież **ojczyzna Kallimacha** powinna była którego pociągnąć (XX, ASLzp).

Zbliżamy się naprzód do **Lago di Lentini**, jeziora, które nie istniało jeszcze w starożytności, a następnie do stacy **Lentini, zwanej dawniej Leontini**. Znane jest to miasto jako **miejsce rodzinne Gorgiasa, sofisty i mówcy** [...] (XX, TGZw).

Ferrara to także **miasto Cosimo Tury**. Jego obrazy podziwiam w katedrze, w niewielkiej sali kościelnego muzeum. Powykręcane palce zaciśnięte w jakimś reumatycznym skurczu, twarze o charakterystycznym, ostrym rysunku nie pozwalają go z nikim pomylić (XXI, MZCit).

¹⁰¹ Zachodniogermański ród Longobardów panujący dawniej w północnej Italii; od niego nazwa włoskiego regionu Lombardia.

Za sprawą powieści Bassaniego dawna rycerska **Ferrara, stolica dumnego rodu d'Estów**, pełna dworskiego przepychu, staje się sceną współczesnej tragedii, wzmaga poczucie pustki, utraty, braku tych, co kiedyś stanowili o obliczu miasta (XXI, MZCit).

Struktura przywołanych ekwiwalentów wykazuje charakter posesywny. Treść konotowana nazewnictwa, ujawniająca się w substytutach onimicznych, bazuje przede wszystkim na łączeniu miast z ich konkretnymi przedstawicielami, znanymi najczęściej także poza Italią i mającymi wpływ na kształt kultury europejskiej. Są to przedstawiciele: włoskiej arystokracji reprezentujący władzę i stosunki społeczne (rody *Medyceuszy* i *d'Este*), włoskiej sztuki i architektury renesansowej (*Cosimo Tura*, bracia *Carracci*, *Tycjan*, *Tintoretto*, *Veroneze*, *Leonardo da Vinci*, *Michał Anioł*, *Giorgione*, *Palladiusz*¹⁰²), włoskiej literatury i myśli humanistycznej (*Dante*, *Petrarka*, *Kallimach*) czy zainteresowań podróżniczych (*Kolumb*). Trzeba także zaznaczyć, że antroponimy określają zwłaszcza ważne osobistości z czasów rozkwitu renesansu (bądź antyku), a nagromadzenie tego typu nazewnictwa nasuwa ponownie spostrzeżenie, że przestrzeń włoska jest postrzegana przede wszystkim przez pryzmat władzy oraz sztuki tak malarskiej, rzeźbiarskiej, architektonicznej, jak i literackiej.

W tekstach można doszukać się również wykorzystania imion postaci świętych, związanych z Kościołem, w roli komponentów tworzących formy peryfrastyczne nazewnictwa toponimicznego, np.:

Sienna było miejsce święte, **ojczyzna wielu świętych: Franciszka z Sienny, Katarzyny, Piotra Pezzi, ś. Bernarda, św. Ambrosio, ś. Andre** (XVIII, SSDp).

Innym przykładem tworzenia ekwiwalentów onimicznych jest opieranie się na związkach Italii z kulturą antyczną. W skład prezentowanych kolejno struktur peryfrastycznych wchodzi nazwy postaci legendarnych (np. *Romulus*, *Krucjusz*) i mitologicznych (np. *Apollo*, *Dedal*, *Demeter*) charakterystycznych dla Półwyspu Apenińskiego bądź obszaru śródziemnomorskiego; dla przykładu:

Ten, którym nie rozum, tylko czucie wodziło, ma wszystkie znaki strachu i wstrętu. Venus de Medicis, Apollo, Laocoon, Hercule de Farnese, Le taureau i to poświęcenie się za **ojczyznę Kurcyusza**¹⁰³ [Włochy – A.J.] są dzieła w jednym stopniu (XVIII, SSDp).

Ale nie śmieję się z tej metamorfozy starego **Rzymu**, bo oto zaledwie wjechaliśmy w ulice, **gród Romulusa**¹⁰⁴ wychyla się przed nami z poza szpalerów nowożytnych domków (XIX, JOPw).

¹⁰² Andrea Palladio – włoski architekt związany z Vicenzą.

¹⁰³ Marek Krucjusz – postać legendarna pojawiająca się w jednym z podań Tytusa Liwiusza.

¹⁰⁴ Romulus – brat Remusa; legendarny założyciel Rzymu i jego pierwszy władca.

Pompeja, zasypana popiołem i żużlami w czasie strasznego wybuchu Wezuwiuszu w 79 roku naszej ery, była prowincjonalnym miasteczkiem – na próżno więc chciałbyś w niej szukać takich olbrzymich monumentów jakich szczątki mniej więcej uszkodzone pozostały w **Romulusowym grodzie** [Rzym – A.J.], **metropolii pogańskiego świata** (XIX, KGLzp).

I ziarna te, na ziemi krwią obficie zlanej, wzeszły i wydały bujny owoc, i **czarodziejska wyspa** [Sycylia – A.J.], **kość niezgody pomiędzy wszystkimi chciwymi wpływu i władzy**, zakwitła niby rola ugnojona pracą całych pokoleń, stała się **kochanką Appollina i Muz, siedliskiem nauk ścisłych i sztuk** (XIX, SBLzS).

Od tego chłodu niespodziewanego, źle umieszczonego, trzeba uciekać na południe, do słońca. Czy uda nam się znaleźć je tam, na trójkątnej **wyspie Dedala i Demeter** [Sycylia – A.J.]? (XX, JIKoS)

Nagromadzenie z kolei nazw o charakterze etnonimicznym stanowi nawiązanie do wielokulturowości tak Palermo, jak i całej Sycylii, która przez wieki pozostawała pod panowaniem różnych narodów. Wyspa jawi się więc jako amalgamat różnych kultur i cywilizacji, na przykład:

A na jego kraju, tym kraju, który oplukują figlarne fale – miasto. Ale jakie? **Miasto** [Palermo – A.J.] **Greków, Rzymian, Arabów, Saracenów, Francuzów, Hiszpanów, Włochów** (XIX, SBLzS).

Nazwy typu toponimicznego także mogą być podstawą ekwiwalentów onimicznych:

Dzieje wewnętrzne **Kartaginy i młodszej jej siostry, Wenecji**, są jednakie. Na myśl, mimo woli, nasuwa się porównanie i podobieństwo między temi dwiema rzeczpospolitemi, które w chwilach rozkwitu doszły do takiej potęgi, a które nie zostawiły po sobie żadnej idei błogosławionej (XIX, HSZW).

Ateny architektury grecko-włoskiej [Vicenza – A.J.] miasto wieniec nieśmiertelny **Palladia!** (XIX, BOWW).

Zestawienia włoskich toponimów z nazwami miejscowymi spoza Półwyspu Apenińskiego kładą nacisk na określone cechy tych pierwszych. W pierwszym przykładzie, dzięki współwystąpieniu nazwy starożytnego miasta *Kartagina*, onim *Wenecja* konotuje zwłaszcza władzę, potęgę i świetność. Dodatkowo efekt ten wzmacnia kontekst i leksyka w nim użyta (*potęga, rozkwit*). Druga egzemplifikacja wykorzystuje potencjał konotacyjny – znany współcześnie w dyskursie publicznym – nazwy *Ateny* ‘miasto, w którym rozkwita nauka i kultura’ (Rutkowski 2012: 22) i przypisuje go włoskiemu toponimowi *Vicenza*. W tym fragmencie wykorzystano ponadto antroponim (Andrea) *Palladio* określający włoskiego architekta związanego z tym miastem, co dodatkowo podkreśla wartość estetyczną *proprium*.

Omówione substytuty nomina propria stanowią egzemplifikacje okazjonalnych (tekstowych) faktów językowych. Niemniej ilustrują one pewne wspólne struktury wyobrazeniowe o przestrzeni włoskiej. Wobec tego obserwacja ekwiwalentów nazewniczych włoskich toponimów w polszczyźnie może stanowić przyczynek do badań językowego obrazu świata w dyskursie kodowanego między innymi w obszarze onimicznym tekstów. Ekwiwalenty bazujące na konotacjach propriów przedstawiają Włochy jako źródło piękna oraz kolebkę kultury i cywilizacji europejskiej. Tworzone peryfrazy onimiczne wpisują się poniekąd w konwencję pisanania o Italii. Są one bowiem zapisem wrażeń i emocji podróżników, ewokują malownicze pejzaże i historie skupione wokół Półwyspu Apenińskiego (por. Wieczorkiewicz 2015; Płaszczewska 2003). Z tym wiąże się też obserwacja, że na włoskich miastach skupione jest przede wszystkim spojrzenie waloryzujące, ujawniające przyjęcie perspektywy estetycznej przez podmioty dyskursu. Zwraca uwagę również komponent poznawczy doświadczenia świata w podróży, a zatem wiedza na temat danego miejsca – w tym przypadku ujawniająca się poprzez użycia określonych onimów w strukturze ekwiwalentów nazw.

3. Tekstowo-dyskursywne funkcje nazw własnych¹⁰⁵

Badacze skupieni wokół onomastycznej analizy dyskursu zgodnie postulują potrzebę rozpatrywania nazw własnych nie tylko w ujęciu tradycyjnej onomastyki uzualnej, na poziomie ich struktury, ale przede wszystkim w ich kontekście tekstowym i dyskursywnym (por. np. Rejter 2019; Rutkowski, Skowronek 2020). Jednostki onimiczne zyskują bowiem dodatkowe treści znaczeniowe dzięki ich konkretnym użyciom w procesie komunikacji. Już w latach dziewięćdziesiątych XX wieku Aleksandra Cieślikowa podkreślała, że warstwę nazewniczą tekstów (literackich) należy badać pod kątem ich funkcjonowania w obrębie różnorodnych kategorii tekstowych takich, jak: spójność, koherencja, intencjonalność, informatywność, intertekstualności itp. (Cieślikowa 1993: 38). Nie sposób zatem, co warto ponownie podkreślić, analizować onimów w izolacji. W studiach onomastycznych niejednokrotnie akcentuje się więc potrzebę dostrzeżenia statusu nazw własnych w tekstach, ich funkcji i znaczeń, jakie do niego wprowadzają. W myśl tych ustaleń jednostki nazewnicze stają się semantycznie spójnym elementem tekstu i dyskursu, mogącym ukierunkować i wzbogacić ich interpretację.

¹⁰⁵ Rozważania prowadzone w tej części rozprawy są rozwinięciem i uzupełnieniem obserwacji zawartych w artykule pt. *Nazwy własne wobec doświadczenia turystycznego – refleksja onomastyczna wokół wybranej prozy podróżniczej XX i XXI wieku* (Jedziniak 2021).

Jak już wspomniano, na *podróż* jako gatunek składa się szereg cech takich, jak: charakterystyki (geograficzne, etnograficzne, przyrodnicze) odwiedzanych krain i miejscowości, informacje encyklopedyczne o nich, opisy etapów wędrówki, relacjonowanie wydarzeń, a także refleksje, rozmyślania czy impresje towarzyszące podróżnikom (STL). Co więcej, szereg możliwości istnienia podróży w różnych jej wymiarach – począwszy „od egzystencjalnego doświadczenia poruszania się w przestrzeni, poprzez symbolikę przekraczania granic [...], po refleksyjną, filozoficzną wędrówkę człowieka w głąb samego siebie” (Kozicka 2006: 270) – inspiruje do spojrzenia na tę problematykę w szerszej perspektywie lingwistycznej, a także onomastycznej. Przyjęte tryby turystycznego poznania nie są bytami stałym, wręcz przeciwnie – są one płynne i mogą zmieniać się wraz z rozwojem „optyki turystycznej” i różnicujących się potrzeb podróżnika (Wieczorkiewicz 2012). W tym sensie nie bez znaczenia pozostaje, wypracowana na gruncie etnolingwistyki, kategoria podmiotowego punktu widzenia i przyjmowanej perspektywy (Bartmiński 1999), oddziałujących na możliwości wyrażania w tekstach doświadczeń oraz subiektywnych wyborów jednostek nazewniczych. Należy zatem podkreślić, że zasygnalizowane właściwości literatury podróżnej mogą determinować kształt onomastykonu danego dyskursu (ograniczonego tematycznie do relacji z wyjazdów na Półwysep Apeniński) oraz jego rozmaite funkcje i sposoby istnienia w procesie komunikacji tak literackiej, jak i dyskursywnej. Ze względu na gatunkowe ukształtowanie badanego dyskursu jego obszar onimiczny tworzy przede wszystkim nazewnictwo realistyczne, gdyż składa się on w dużej mierze z rzeczywiście istniejących (dawniej lub współcześnie) antroponimów i toponimów.

3.1. Nazwy własne jako środki lokalizujące w przestrzeni

Nieodłączną cechą turystyki jest przemieszczanie się człowieka w przestrzeni, która może rozwijać się na kilku płaszczyznach odnoszących się do różnych sfer jego życia. Wśród nich badawcze wymieniają takie płaszczyzny, jak: przestrzenna (fizyczna, geograficzna), gospodarcza, kulturowa, społeczna, wychowawcza, zdrowotna (Liszewski 1995: 88). Kategoria przestrzeni zdaje się zatem znamieną dla dyskursywnych praktyk werbalizowania doświadczenia turystycznego. Potwierdza to także obserwacja Stanisława Burkota dotycząca podróżopisarstwa:

[...] z podróżą jako gatunkiem nie wiąże się jakieś szczególne usytuowanie czasu zdarzeń i czasu relacji. Ważniejsza okazuje się bowiem, niejako *ex natura*, kategoria przestrzeni. Dodać można,

że kategorie te, w innych gatunkach ściśle ze sobą zespolone, w podróży właśnie ulegają szczególnemu rozszczepieniu (Burkot 1988: 14).

Przestrzeń percypowana w ramach różnorodnych doświadczeń podróżniczych musi zostać ujęta w szerokie ramy definicyjne. Z jednej strony realizuje się ona w wymiarze fizycznym, z drugiej zaś zostaje jej naddana pewna symbolika. Z tego względu Michał Głowiński wyróżnił przestrzeń ogarniającą (rzeczywistą, fizyczną) i przestrzeń ogarnianą, której – dzięki wprowadzeniu jej w porządek myślowy – nadawane są różne sensory (Głowiński 1998: 251). W tradycyjnym ujęciu spacialności i temporalności rola nazw własnych – przede wszystkim nazw autentycznych – polegałaby wyłącznie na oznaczaniu określonego punktu na mapie wydarzeń i/lub oznaczania ich czasu (Graf 2003). Trzeba też zaznaczyć, że tak przestrzeń, jak i czas są wymieniane wśród istotnych kategorii tekstowych. Biorąc więc pod uwagę genologiczną organizację badanych tekstów, jednostki onimiczne pełnią w nich pierwszorzędnie **funkcję lokalizującą**. Obszar nazewniczy dyskursu świadczy ponadto o jego autentyczności dzięki wykorzystaniu rzeczywistych leksykalnie i denotacyjnie antroponimów czy toponimów. Nazewnictwo jest więc sygnałem lokalizacji czasowej i przestrzennej opisywanych wydarzeń.

Nazwy własne jako środki lokalizujące w przestrzeni topograficznej są widoczne zwłaszcza w częściach narracyjnych tekstów, prezentujących doświadczenie podróżnicze ograniczone jedynie do relacjonowania etapów wędrówki, w których *nomen proprium* sygnalizuje zmianę miejsca, na przykład:

Wyjechaliśmy **z Rzymu do Neapolu** po obiedzie. Byliśmy na noc **w Tiwoli**. [...]

Do Freskату jadąc byliśmy w drodze **do Mondragonie**, pałacu kardynała Burgiezege, który kładą między przednimi fabrykami we włoskiej ziemi. Na obiad u ojców jezuitów w rezydecji ich **w Tuskulanie**. Po obiedzie widzieliśmy sławny pałac **w Freskacie** [...].

W Velitri obiad. Nocleg **w Sermoncie** (XVII, SPOde).

Zanim jednak dobrniemy **do Palermo**, musimy odbyć mnóstwo wędrówek [...]

Do Cellole idzie się **z San Gimignano** piechotą. [...]

Do Sieny trzeba się wybrać inaczej, nie na piechotę. [...] Dostyc to jest skomplikowane: **do Poggibonsi** autobusem, a potem koleją **do Sieny** prawie dwie godziny czy nawet więcej (XX, JIKoS).

Relacjonowanie etapów podróży jest mniej lub bardziej naturalnym składnikiem podróżopisarstwa, niezależnie od podejmowanego tematu. Nazwa własna staje się więc kolejnym ogniwem wędrówki w strukturze tekstu. Celem jej użycia jest przede wszystkim

sukcesywne przeprowadzenie czytelnika między różnymi lokalizacjami. Nagromadzenia nazw miejscowych tworzy ponadto rodzaj „tekstowej” mapy miejsca, np.:

Począwszy **od Kapitolu** aż **do Koloseum** ciągnie się **Rzym starożytny**, niepomieszany z nowym. Część ta stanowi odrębną dzielnicę leżącą na skraju dzisiejszego miasta. Widok na nią odkrywa się prawie niespodzianie, i trudno nawet zdać sobie sprawę z wrażenia, jakiego doświadcza podróżnik, gdy wynurzy się z wązkich uliczek **obok Kapitolu**, spostrzega od razu miasto zwalisk. **Forum** [Romanum – A.J.] jest to dziś ogromny prostokąt, zapadły na ośm metrów w ziemię, ograniczony w swej długości **z jednej strony Kapitołem, z drugiej Koloseum**. **Po prawej stronie** leży **więzienie Mamertyńskie, świątynia Antonia i Faustyny**, a **na koniec** olbrzymie zrujnowane mury **świątyni Konstantyna**. Tu było ognisko i serce dawnego Rzymu, a obecnie kraniec dzisiejszego (XIX, HSLZR).

Wejść szerokimi schodami **na Kapitol**, pod błogosławieństwo wyciągniętej prawicy **Marka Aureliusza** – rzucić swój cień na żółty od słońca **plac Kwirynału** – zmieszać się z tłumem **na piazza Colonna**, gdzie najcudniejsze kolumny, odebrane jakiejś zapomnianej świątyni, podpierają **gmach Związku Prasy** – przejść przez prażący skwar **placu Św. Piotra**, gdzie szumią białe pióropusze fontann, zapaść w klasztorną ciszę **Monte Celio** – widzieć jak wbiegający przez otwór **w kopule Panteonu** promień słońca kreśli na ścianie świetlistą brzuchatą amforę – zajrzeć przez dziurkę od klucza w bramie pałacu kawalerów maltańskich **na Awentynie** i zobaczyć u wylotu alei, ponad rozprysniętymi plamami słońca, błękitną i lekką jak mgła **kopulę Św. Piotra** – zabłądzić **w zaułki Trastevere**, gdzie wygrzewa się dostojne rzymskie lenistwo pod opieką dziwnych żebraków, długowłosych, o wzgardliwym, diogenesowskim spojrzeniu, w szerokich po wygryzanych kapeluszach, w płachtach udrapowanych jak togi – orzeźwić płuca żywicznym oddechem **villa Borghese** – czytać „Irydioną” pod stuletnim cisem **na Palatynie** – oto co znaczy żyć **w Rzymie** i spełniać tysiące spraw, jakie się nam nigdzie nie nastroczają (XX, JPMR).

Obie egzemplifikacje odnoszą się do Rzymu. Są one szczegółowymi deskrypcjami miejskiej przestrzeni, tworzonej w strukturze tekstu dzięki gęstemu rozmieszczeniu nazw własnych. Spojrzenie podmiotu (turysty) prowadzi czytelnika przez kolejne punkty miasta. Doświadczenie miejsca w podróży zostaje tutaj ujęte w ramy spacyjnego zagarniania rzeczywistości, w którym jednostki onimiczne stają się konkretnymi punktami na mapie turystycznego poznania. Uwagę zwraca dodatkowo leksyka apelatywna określająca położenie, kierunki i relacje przestrzenne – przede wszystkim liczne wyrażenia przyimkowe, określające ulokowanie obiektów względem siebie oraz podmiotu względem nich.

Spacyjna rola nazw własnych wyraźna jest również w ramie tekstowej gatunków podróżniczych. Spójrzmy na przykład:

Przyjechalim **do Seny** roku 85 dnia 12 maja. [...]

W tem mieście w Senie mieszkałim 5 miesięcy. [...]

W tem mieście w Senie jest kościół barzo piękny, z marmoru czarnego i z białego zbudowany, który zową *al Domo*. [...]

W tem mieście w Senie jest rynek bardzo piękny, w którym rynku jest pałac piękny [...] (XVI, MRkp).

Pomijając tutaj tytuły poszczególnych fragmentów narracji jako delimitatory początku wyrażone pojedynczymi *propriami*, trzeba zwrócić uwagę na charakterystyczne dla tekstów najstarszych użycie *onimów* w partiach tekstów inicjujących kolejny etap zwiedzania miejsca. Nazwa własna, będąca elementem inicjalnym w strukturze tekstu, niejako otwiera relację z podróży. Repetycja *onimu* powoduje wyłonienie się swego rodzaju architektonicznego tekstu. Użycie toponimu w konstrukcji anaforycznej uwypukla przedmiot opisu, jakim jest miasto i jego elementy. Zanika z kolei potrzeba utrzymania relacji nadawczo-odbiorczej (por. Rejter 2000) wraz z jej rolą ekspresywno-impresywną. Nazwa własna pełni tu także **funkcję spójnościową**, będąc elementem integrującym prowadzoną narrację i równocześnie segmentującym tekst (por. Sarnowska-Gieffing 2003). Obszar nazewniczy dyskursu i jego funkcja lokalizująca tworzy ponadto tło (topograficzne) dla opisywanych wydarzeń, np.:

[...] stanęliśmy **w Wenzonie** mil siedem włoskich od pokarmu.

Wenzona, miasteczko leży pod górami srogimi **nad rzeką Tabiamentu**, w którą u starej **Wenzowy** w mili przed nową wpadała rzeka, nad którąśmy wszystko **od Pontewy** jechali i już imię swoje traci (XVII, ZpO).

Na pierwszy plan wysuwa się po raz kolejny dążenie do możliwie najdokładniejszej deskrypcji. W przywołanym przykładzie o precyzji opisu położenia miasta *Wenzone* (wł. *Venzone*) świadczy jego kontekst tekstowy, reprezentowany nie tylko przez apelatywy, ale przede wszystkim przez jednostki nazewnicze – toponim *Pontewa* (wł. *Pontebba*) i hydronim *Tabiamento* (wł. *Tagliamento*). Ułatwia to w znacznym stopniu zlokalizowanie opisywanego miejsca. Pomijam tu oczywiście odmienny zapis nazw wynikający z procesów adaptacyjnych.

3.2. Nazwy własne jako środki lokalizujące w czasie i nośniki pamięci

Obszar *onimiczny* tekstów współtworzy dyskurs nie tylko w wymiarze spacji, ale także temporalnym. Chodzi tutaj w gruncie rzeczy o osadzenie wydarzeń w czasie dzięki przywołaniu *propriów* reprezentujących określone fakty, umożliwiające rekonstrukcję kontekstu historycznego. *Nomina propria* stają się więc reprezentantem rzeczywistego ogniw historii, wprowadzając sensy z nim związane. Z tego względu nazwy własne mają swój udział w określaniu czasu opisywanych wydarzeń, a zatem organizują one przestrzeń w sferze temporalnej dyskursu, na przykład:

Wszedł już w miasto, gdy przydziesz niedaleko kościoła Grzegorza Świętego, znajdziesz na prawej ręce ciasną uliczkę, którą przeszedszy, przejdziesz do *Thermae Antoninae*, gdzie dawnych pierwszych czasów, jeszcze **za cesarza Antonina Karakalle**, łącznie budowane były (XVII, Dzw).

Kolosalna statua Marka Aureliusza jest najpiękniejszą ozdobą teraźniejszego placu kapitolijnego. Zachowała ją pobożność Chrześcijan w mniemaniu, że wyobraża Konstantyna, którego pamięć szanowano. Leżała długo w okolicy Lateranu, gdzie Marek Aureli miał ogród i mieszkanie. Przeniesiono ją tutaj **za papieża Pawła III** i wystawiono na postumencie z granitu jednostajnej sztuki (XIX, DBPdW).

Parę słów o pożytkach z burzenia, nawet jeśli sam gest jest barbarzyński. **Za rządów Mussoliniego** otwarto przestrzeń przed bazyliką, tak jak to do dziś widzimy. Ten akt samowoli był różnie komentowany przez historyków i architektów: i krytycznie, i przychylnie. Niektórzy sądzą, że **Mussolini** oddał przysługę Berniniemu i bazylice, kiedy zburzył starą zabudowę Borgo rozciągającą się między Zamkiem Świętego Anioła i placem Świętego Piotra (XXI, EBSpR).

Przyjęcie narracji historycznej wymusza na podmiotach dyskursu wprowadzanie nazw własnych reprezentujących poszczególne ogniwa historii. Nazewnictwo – najczęściej typu antroponimicznego, choć widoczne są także nawiązania do dawnych określeń toponimicznych¹⁰⁶ – stanowi punkt wyjścia dla wprowadzenia do relacji podróźniczej kontekstu historycznego. W jednostkach proprialnych centralizuje się więc rekonstruowana przeszłość miejsca i wiedza o niej, a zatem można założyć, że w ten sposób ujawnia się **funkcja kumulująca** nazewnictwa. Wydaje się, że pierwszorzędnym celem wprowadzenia ich do tekstów jest nakreślenie w miarę precyzyjnych ram czasowych. Choć nie są one wyrażone dokładnymi liczbami i datami, to jednak wprowadzenie nazwy własnej istotnej z różnych względów (politycznych, społecznych, przywódczych, militarnych, kulturowych itp.) dla określonego okresu historycznego uruchamia jednocześnie działanie pamięci. Jest to swego rodzaju mechanizm mnemiczny, ułatwiający poruszanie się w narracji skierowanej ku czasom minionym.

Podobne konstrukcje wykorzystujące zdolność do kumulowania znaczeń nazewnictwa realistycznego dostrzega się w złożonych połączeniach przyimkowych leksemu *czas* i nazw własnych¹⁰⁷, np.:

Niedaleko amfiteatrum jest siedm sal, gdzie w jedne wszedłszy, z każdej z obu stron, siedm obaczysz sal, gdzie **za dawnych czasów cesarza Adriana** pałac był (XVII, Dzw).

¹⁰⁶ Por. część rozprawy poświęconej wariantom strukturalnym włoskiego nazewnictwa w polskim podróżopisarstwie.

¹⁰⁷ Zob. też rozdział VII.

Wyobrażam też sobie, z jaką radością ksiądz proboszcz zastąpiłby te malowidła, Bóg wie kiedy robione, bodaj czy nie **za czasów Dantego**, jakimiś nowymi, bardziej odpowiednimi do godności kościoła w San Gimignano (XX, JIKoS).

Wzruszenie sięgało szczytu: to tutaj papież był najbardziej u siebie, ze swoim wiernym ludem, w świątyni **z czasów Konstantyna**, w średniowieczu zdobionej przez największych mistrzów: Torritiego, Arnolfa di Cambio, Giotto (XXI, EBSpR).

Leksem *czas* bezpośrednio łączy się z kategorią pamięci, gdyż jest między innymi tym, 'co pozwala człowiekowi określić odstęp między kolejnymi zdarzeniami i sytuacjami, jakich doświadcza' (WSJP). Jako nieprzerwany ciąg następujących po sobie wydarzeń *czas* wchodzi ponadto w relacje semantyczne (hiperonimiczno-hiponimiczne) z takimi wyrazami, jak *przeszłość*, *teraźniejszość* i *przyszłość*. Użycie leksemu *czas* – w różnych konfiguracjach z przyimkami typu *od czasów*, *za czasów*, *w czasach* – obok jednostek nazewniczych dodatkowo podkreśla sposób prowadzonej narracji i ukierunkowuje prezentowane doświadczenie turystyczne w stronę przeszłości – problem ten rozwijam w rozdziale siódmym, omawiając dyskursywną strategię historyzacji. Jest to zabieg charakterystyczny dla całego korpusu.

Kontekst historyczny może być dalszy lub bliższy czasom prowadzonej relacji – począwszy od epoki starożytnej aż do II wojny światowej i czasów powojennych. Praktyki komunikacyjne nastawione na prezentowanie faktów przeszłości (i nie tylko ich) sprawiają, że pamięć trzeba uznać za ważny składnik turystycznego poznania. Przez tekstowe użycia nazw własnych uruchamiana zostaje pamięć kulturowa w dwu wymiarach – mikro i makro. Pamięć kulturową rozumiem za Aleidą Assmann jako pojęcie odnoszące się z jednej strony do szczególnego rodzaju praktyk pamięciowych wykraczających poza pamięć jednostkową, a z drugiej – do określonego wymiaru kultury włączającego historię, religię czy sztukę (Assmann 2019: 128–129). Licznie reprezentowana grupa nazw własnych różnego typu stanowi istotny wykładnik działania pamięci kulturowej widoczny w jej wariacie makro, ukierunkowanym na prezentowanie w sferze tekstu i dyskursu desygnatów zakotwiczonych w historii i kulturze ogólnoeuropejskiej. O pracy pamięci w skali mikro mogą świadczyć natomiast onimy wyrosłe z tradycji lokalnej, a zatem charakterystyczne dla historii Półwyspu Apenińskiego.

Nazewnictwo może również przechowywać w swoich strukturach semantycznych, wynikających z ich potencjału konotacyjnego, określone wizje, utrzymujące się w kolejnych okresach lub z czasem modyfikowane czy stopniowo zanikające. Na niektóre z nich wskazują chociażby omówione wcześniej sposoby tworzenia ekwiwalentów nazw własnych. O innych świadczyć może kontekst tekstowy użycia jednostki onimicznej. Wówczas nomina propria

w pewien sposób aktywują określone obrazy z nimi związane. Wydaje się więc, że kolejną z dyskursywnych funkcji nazw własnych jest **funkcja asocjacyjno-ewokująca** jako jedna z możliwości istnienia propriów w roli nośników pamięci. W tym ujęciu nazwy realistyczne stają się swego rodzaju symbolami, ikonami reprezentującymi określone fakty przeszłości. Wyraźnym przykładem tej funkcji są użycia nazwy własnej *Koloseum*, którym często towarzyszą opisy walk gladiatorów, igrzysk czy męczeństwa pierwszych chrześcijan, na przykład:

Z dawnych najpiękniejszych Rzymu ozdób zostało **Koloseum**, czyli amfiteatrum. Te wspaniałością, strukturą i obszernością zda się bardzo rzadko mieć co równego. O wielkości dosyć powiedzieć, kiedy do 90 000 ludzi pomieścić do wygodnego patrzenia mogło. Na kilka piątr wysokie, całe w kolumnach i najpiękniejszych arkadach. Na ostatnim sami okna znajdują się. Na tych teatrach **były utarczki gladiatorские, zapasy ludzi i zwierząt, i często świętych chrześcijan męczenia**. Są tam do dziś kamienne słupy, do których ich wprzód przywiązywano (XVIII, TMDpe).

[...] w **Koloseum** odbywały się nocami przeciągłe **ryki lwów**. Dziś olbrzymia ruina świeci pustymi oknami, ale **dawniej wśród ryku zwierząt i chrapania konających, dziewięćdziesiąt tysięcy gardzieli wyło**: „macte!” klaskały dłonie, palce podnosiły się ku górze lub na dół, **gladiatorowie** wykrzykiwali: „Ave Caesar! Morituri te salutant!”; na arenie przesuwali się **germanowie** [...] (XIX, HSLzR).

Teraz mamy po drodze **Koloseum**, olbrzymie ruiny starożytnego cyrku, w którym **odbywały się igrzyska, walki zapasników, i w którym męczono też chrześcijan**, podobnie jak w cyrku Nerona. Tu jednak mniej ich zginęło, niż tam, w owym drugim, dawniejszym jeszcze cyrku, na którego miejscu stoi dziś kościół Św. Piotra (XX, ABZp).

Szczególnie w dyskursie w jego wymiarze pielgrzymim nie dziwią tak ewokowane przez nazwę *Koloseum* obrazy martyrologii chrześcijan. Stanowią one niejako naturalny kontekst poznania miejsca poprzez jego historię ukierunkowaną na kontekst religii i wiary jako wartości nadrzędnych dla pielgrzymujących Polaków do Rzymu. Jeśli z kolei spojrzeć na dyskurs jedynie w jego aspekcie nastawionym na zwiedzanie, w tekstach dostrzegalne są też cytowane wyżej opisy walk gladiatorских czy igrzysk jako ważne składniki kultury starożytnego Rzymu. Można zauważyć także jedynie charakterystyki architektoniczne budowli, co poniekąd świadczy o zerwaniu ze spójnym w różnych okresach wyobrażeniem o miejscu (*Koloseum*), np.:

To **Koloseum**. **Największy na świecie teatr, szczyt architektonicznej potęgi Rzymu**. Ni mniej ni więcej tylko **87,000 widzów** znajdowało w nim wygodne pomieszczenie na ławach **amfiteatru, cztery olbrzymie piętra** eliptycznie obejmujących. Sama **scena** miała w średnicy mniejszej **53,6**, w większej **85,7 metrów** długości (XIX, JOPw).

Funkcja asocjacyjno-ewokująca może także objawiać się jedynie w zamierzonych nawiązaniach w przestrzeni tekstu do jednego z elementów kojarzonych powszechnie z obiektem, na przykład:

To na ten plac przychodził Josif Brodski, by zobaczyć spiżowego jeźdźca. Pamiętam rzymską fotografię poety z **Koloseum** w tle. Wyglądał na niej **jak gladiator**. Chyba trochę nim był (XXI, ASWm).

Przywołana egzemplifikacja nie odnosi się bezpośrednio do obrazów walk gladiatorskich odtwarzanych w pamięci za sprawą widzianego zabytku przywołanego w tekście dzięki jednostce nazewniczej. Chodzi tu raczej o sam fakt nawiązania na poziomie literackim do elementu charakterystycznego dla Koloseum (*gladiator*). Zresztą prezentowany opis dotyczy fotografii miejsca, a nie jego rzeczywistego wizerunku.

Z funkcją asocjacyjno-ewokującą nazw własnych będą wiązały się też procesy poznawcze polegające na wprowadzaniu do tekstów zestawień międzykulturowych opartych na stosunkach polsko-włoskich, np.:

Taki sam ochroniony przez osobność miejsca **stoi pod Górami Świętokrzyskimi** malutki **kościółek w Tarczku**. Budował go **Władysław Herman** z ciosowego kamienia. Dziś ledwie w nim co znajdziesz z dawnej, prostej architektury pod dachem blaszanym i brzydkim, pod grubą warstwą wapna. Ale **jak ten mały chram w Cellole**, żółty, samotny, jest jak gdyby wcieleniem, kwintesencją **ducha włoskiego**, takiego, jaki się mógł wcielić w skromny kościół, wybudowany na co dzień – tak tamta świątynka, prawie gontyna **w Tarczku** jest czymś **arcypolskim, arcysłowiańskim** (XX, JKoS).

Nad tym skrawkiem miasta [Ortigia – A.J.] wyrasta pęk agawy lub (przepraszam agawę) **kopuła Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie**, zmarszczony stożek **sanktuarium Madonny delle Lacrime, Matki Boskiej Łzawiącej** (XXI, JMS).

Doświadczenie turystyczne ożywia w toku poznania włoskiej rzeczywistości jednostkowe asocjacje aktorów dyskursu. Onimiczne odniesienia do polskich realiów ujawniają odbierania świata przez pryzmat własnych wspomnień i doświadczeń. Nomadyczno-egzystencjalne doznania zostają zatem zamknięte w strukturze pamięci i wyrażone tekstowo poprzez nakładanie się różnych obrazów sygnalizowanych przez jednostki nazewnicze, właściwe przestrzeniom polskiej i włoskiej. Tego rodzaju narracje wpisują się ponadto w charakteryzowaną w rozdziale siódmym strategię asymilacji.

3.3. Nazwy własne jako reprezentacje jednostek i grup

Poszukiwanie znaków polskość i duchowych powinowactw polsko-włoskich sprawia, że na płaszczyźnie tekstu i dyskursu w znacznej liczbie ujawniają się nazwy własne reprezentujące jednostki istotne dla związków polsko-włoskich. Wybory nomina propria mają niewątpliwie charakter subiektywny. Niemniej ilustrują one znaczenie roli indywidualizującej nazewnictwa w kształtowaniu się dyskursu. Mimo że nazwy własne oznaczają zwłaszcza jednostkowe desygnaty, to można w kontekście ich użycia mówić o kształtowaniu się **funkcji wspólnototwórczej**, której nie są one jedyną z możliwości zaistnienia w dyskursie. Kluczowe staje się akcentowanie obecności narodu polskiego we Włoszech, np.:

Akademia cała herbami różnych nacyonalistów ozdobiona; między wielą **IchMM. PP. Polaków** widzieliśmy insigne **JMci Pana Jana Dobrzyckiego** z Wielkiej Polski in anno 1548, tu nationis Polonae konsyliarza. [...]

Zastaliśmy tu z **IchMM. PP. Polaków: JMci X. Zebrzydowskiego, IchMM. PP. Tarłów** wojewodzców lubelskich, **IchMM. PP. Pineciów, JMci X. Łubieńskiego**, kanonika krakowskiego, **JMci X. Cesarego, JMci X. Żórawskiego, JMci Pana Różyckiego, JMci X. Glasneckiego, JMci Pana Kłosowskiego, JMci Pana Osiusza** (XVII, APp).

Tu i **Polak** szukał oświecenia by wkrótce sam sływał nauką. **Włochy** zawsze były drugą ojczyzną **Polaka**; wiek młody trawił on tu na naukach, starość przepędzał by zwątlone publicznymi usługami przedłużyć życie. Pamięć **Zamoyskich, Kochanowskich, Sarbiewskich** i sławnych królów naszych **Batorego** i **Sobieskiego** towarzyszyć zawsze będzie **Polakowi** wśród tej nauk świątyni (XIX, DBPdW).

Wspominają tylko o **Sycylii** inni nasi podróżnicy. O roli **Polaków** w chwili zdobycia **Sycylii** przez **Garibaldię** nie ma obszerniejszej pracy. Wiemy natomiast, że **Mierosławski** walczył na ulicach **Taorminy** w roku 1848 podczas krwawych tamtejszych bitew, że dowódcą artylerii w **Syrakuzach** był niejaki **Wierciński** (XX, JIKoS).

Rekonstruowanie związków polsko-włoskich odbywa się poprzez przywołania pojedynczych onimów mających w rzeczywistości jednostkowych referentów. Polskie nazwiska – gdyż przywołane nazwy to przede wszystkim antroponimy – pojawiają się w różnych kontekstach. Poszukiwanie znaków polskości na ziemi włoskiej odbywało się zwłaszcza poprzez odnajdywanie grobów, a więc też inskrypcji nagrobnych, a także tablic, oznaczeń czy zapisów na murach uczelnianych czy w księgach uniwersyteckich. Efekty tych poszukiwań znajdują potwierdzenia w tekstach formujących dyskurs właśnie dzięki przywoływaniu określonych jednostek antroponimicznych. Historycznie uwarunkowane związki polsko-włoskie mogą objawiać się na płaszczyźnie nazewnictwa dyskursu także dzięki relacjonowaniu przeszłości miejsca poprzez eksponowanie pojedynczych antroponimów

odnoszących się do Polaków tak w ujęciu ogólnym (nazwiska władców, książąt, przywódców militarnych itp.), jak i prywatnym (nazwiska jednostek istotnych dla podmiotów dyskursu z pobudek indywidualnych, subiektywnych).

Wraz z rozwojem form genologicznych podróżopisarstwa obserwuje się pewną tendencję do operowania wyrażeniami cudzysłowowymi, widocznymi między innymi dzięki wprowadzaniu nazw własnych jako sygnałów zapośredniczenia doświadczenia podróznego. Na funkcję wspólnototwórczą składają się zatem także użycia nazw własnych informujące o odmiennych niż nadawcy tekstu punktach widzenia, komentarzach, uwagach czy obserwacjach. Obszar onimiczny tekstu i dyskursu sygnalizuje zatem także ich intertekstualność obejmującą:

różnego typu odwołania do ustabilizowanych i skonwencjonalizowanych stylów, tak literackich jak społecznych, pod warunkiem wszakże, iż ich odrębność, a w jakiś sposób także – proveniencja, jest wyraźnie na tle utworu zaznaczona. Innymi słowy, w obręb intertekstualności wchodzi te zjawiska, które Maria Renata Mayenowa określiła jako wyrażenia cudzysłowowe (Głowiński 1986: 78).

Odwołania te są wprowadzane świadomie jako wypadkowa subiektywnych wyborów aktorów dyskursu. Płaszczyzna, którą można by określić mianem „cudzysłowiowej”, jest zatem inicjowana w strukturze tekstu i dyskursu przez nomina propria – najczęściej antroponimy. Oto przykłady takich zabiegów:

Agrygent ma swój najosobliwszy pejzaż – **jak Szymanowski zawsze mówił**: „pejzaż z Odysei”, morze błękitne, brzeg czerwony, pszenne, szmaragdowe pola i po brzegu rozsiadłe, woskowożółte świątynie, ciągnące się długim szeregiem (XX, JIKoS).

Spacery po Taorminie rozpoczynałem zawsze od Porta Messina. Schodziłem potem krętymi uliczkami w kierunku ogrodów. Villa Comunale – dar angielskiej arystokratki Florence Trevelyan – to moje ulubione miejsce w tym mieście. Piękny stąd widok na morze i na Etnę. **Czytałem tu Lamparta. Próbuję wyobrazić sobie Hertza i Iwaskiewicza przechadzających się alejami parku. Słyszę ich kroki, szept rozmowy.** Nie rozróżniam słów (XXI, ASWm).

Nadawcy wypowiedzi prezentują zatem nie tylko doświadczenie bezpośrednie, wynikające z naocznego poznania rzeczywistości. Odtwarzają oni także doświadczenie pośrednie poprzez odwołania do przeczytanych lektur i ich autorów bądź do znanych im życiorysów podmiotów zewnętrznych wobec nadawcy tekstu i odbytych przez nich podróży włoskich. Taki tok rozmyślań i prezentowanie różnych wątków w relacjach podróжных sygnalizowanych przez jednostki onimiczne kształtuje przestrzeń inter- i transtekstualną i świadczy o budowaniu swoistej wspólnoty doświadczeń podróжных. Jedną z możliwości

funkcjonowania nazw własnych w dyskursie jest zatem bezpośrednio przywoływanie jego miejsc wspólnych oraz uzupełniających się doświadczeń świata w podróży. Co więcej, doznania innych podróżnych mogą być inspiracją dla relacjonujących podmiotów.

Przeciwnieństwem akcentowania jednostek na planie onimicznym dyskursu jest ich znaczna kolektywizacja. Interesujące są te fragmenty, realizujące także funkcję wspólnototwórczą, w których nazwa własna sygnalizuje „współtowarzyszy” podróży, np.:

Wielkość zaś ludu, różnaitość rzemieślników, kupi i towarów wszelkich, stek prawie chrześcijaństwa wszystkiego, kupców mnóstwo cudzoziemców, **Niemców, Francuzów, Hiszpanów, Węgrów, Kroatów, Niderlandczyków, Greków, a nawet Turków** samych, czynią Wenecją jakoby compendium jakie świata [...] (XVII, DpJS).

Uderza mnogość hoteli i przepelnienie ich w chwili kiedy do Taorminy przyjechałem. Mimo, że styczeń był wtedy na niebie, z trudnością tylko pomieszczenie znalazłem, i to po długiej wędrówce od jednego do drugiego prog. **Anglików, Niemców, Polaków i Rosjan** spotykało tu się na każdym kroku [...] (XIX, SBLzS).

W malutkim pensjonaciku, gdzie mieszkamy w Mondello, są sami **cudzoziemcy. Jakiś Argentynczyk z matką, para Francuzów, jeden Anglik...** (XX, JIKoS).

Określenia „współtowarzysze” podróży nie należy odnosić tu do faktycznego współtowarzystwa podróżnych różnych narodowości. Chodzi raczej o to, że sam fakt podejmowania przez nich wyjazdów zagranicznych jest akcentowany na płaszczyźnie tekstu i dyskursu poprzez użycia jednostek nazewniczych, co sugeruje istnienie swego rodzaju zbiorowości doświadczeń podróżniczych. Wraz z rozwojem podróżowania i podróżopisarstwa zmieniają się wspomniane już kilkakrotnie cele podejmowanych wyjazdów, które można uznać za cechę wspólną wielu nacji decydujących się na zagraniczny wyjazd (podróż włoską). Nagromadzenie etnonimów pokazuje ponadto bogactwo kształtowania się włoskiej turystyki. Świadczy to przede wszystkim o tym, że Włochy były i są ważną destynacją dla podróżników z różnych krajów.

Przy tym na podstawie obserwacji użyć jednostek typu etnonimicznego czy choronimicznego, odnoszących się nierzadko jedynie do powierzchownej deskrypcji grup, można wnioskować o **stereotypizującej roli nazw własnych**¹⁰⁸. Szczególnie warte uwagi są te konteksty występowania propriów, w których poza jednostką nazewniczą odnajdujemy leksykę apelatywną o charakterze wyraźnie generalizującym typu, np.:

¹⁰⁸ O strategii stereotypizacji, jako jednym z widocznych w dyskursie sposobów komunikowania o świecie, piszę szerzej w rozdziale siódmym.

W tych kompaniach chodzili wielcy panowie i książęta w kapach, i odprawowali dyscypliny, **w czym mają Włosi swoją osobną obserwację i osobny zwyczaj od naszych krajów**, albowiem się srodze sieką i katuja, a nawet i najmuja na dyscypliny ludzi, którzy z professyi to czynia, że się srodze sieką aż krew po ulicach pluszczy. [...] **raczej miałem jakiś wstręt patrząc na to wszędzie, co pod ten czas Włosi czynić zwykli, ale mianowicie w Rzymie** (XVII, DpJS).

Północne ludy Włoch różnią się nieco, w tym względzie od południowych; **styczność z Tyrolem, ze Szwajcaryją i z Sabaudyją** nadaje im cechę europejską; zaś **Włochy południowe** mają udział do powiewów **afrykańskich** (XIX, AKWzd).

W całych Włoszech, i w Sycylii także, już prawie niema ptactwa śpiewnego, bo **Włoch każdy** jest myśliwy i do wszelkiego ptaka strzela (XX, ASLzp).

Kategoria *stereotypu* rozumianego jako „subiektywnie determinowane wyobrażenie przedmiotu, obejmujące zarówno cechy opisowe, jak i wartościujące obraz, oraz będące rezultatem interpretacji rzeczywistości w ramach społecznych modeli poznawczych” (Bartmiński 1998a: 64) wydaje się ważna w kontekście relacjonowania zagranicznych podróży. Stereotyp nie jest ograniczony jedynie do wyobrażeń negatywnych. Jest on przede wszystkim kategorią poznawczą o wielu możliwościach waloryzujących. W związku z tym w trakcie trwania podróży do innego kraju, cechującego się odmienną od rodzimej kulturą, zwyczajami, polityką, układami społecznymi itp., może dochodzić do konfrontacji wyobrażeń o nim ze stanem rzeczywistym, zastanym. Stereotypowe wyobrażenia przechowywane są także w nazwach własnych, których tekstowy kontekst użycia uwypukla sensy z nimi związane. Trzeba zwrócić uwagę, że choronim *Włochy* czy etnonim *Włosi*, występujące w różnych kontekstach, wprowadzają znaczące uogólnienia zachowań, postaw, wyglądu czy obyczajowości przypisywanej Włochom jako nacji. Nazwę własną należy więc traktować jako istotny nośnik polskich wyobrażeń o tym narodzie. Co więcej, współtworzą one grupę jednostek proprialnych służących do mówienia o zbiorowości i ułatwiających konstruowanie takich narracji. Takie opisy, demaskujące w szczególności cechy charakterologiczne i behawioralne, mogą dotyczyć też innych nacji odbywających podróże włoskie, np.:

Anglik bowiem przyjechawszy do Włoch, choćby najmniejszego nie miał upodobania i znajomości sztuk pięknych, **kupuje obrazy i starożytności i koniecznie musi gdzieś kopać w okolicach Rzymu**; bo z tym przyjechawszy w salonie pochwalić się można, bo to jest oznaką człowieka należącego do high life. Włosi korzystają z tego; jak tylko **Anglik** za Rzym wydali się, zaraz pastuch znajdujący się przypadkiem na drodze, pokazuje mu jakiś kawałek marmuru, który tu nie daleko był znalazł; **zapala się Anglik do grobów etruskich**, chce koniecznie kopać; jakoż na podoręczu znajdują się robotnicy, którzy za dobrą zapłatę kopią długo, długo, aż na koniec znajdują starożytne naczynie, **które niedawno garncarz umyślnie dla Anglików zrobił** (XIX, MWPdW).

3.4. Nazwy własne jako topiczne wykładniki dyskursu

Nazwy własne, jako ważne składniki warstwy semantycznej tekstu i dyskursu, mogą stanowić także reprezentacje przestrzeni na poziomie waloryzacji, światopoglądu czy estetyki, zakorzenionych w kulturze. Nagromadzenie nazewnictwa konkretnego typu w analizowanym korpusie świadczy natomiast o tym, że jednostki onimiczne należy postrzegać jako topiczne wykładniki dyskursu, które pełnią w nim **funkcję tematotwórczą**. Są one więc ważnym sygnałem jedności i/lub różnorodności tematycznej tekstu i dyskursu. Krąg nazw topicznych w dyskursie tworzą zatem nazwy własne związane z kulturą i tradycją ogólnoeuropejską, a także polską i włoską, zogniskowane wokół ich określonych obszarów. Zróżnicowany wewnętrznie repertuar nazw-toposów¹⁰⁹ (por. Sarnowska-Giefing 2003; 2010) łączy się więc bezpośrednio z tematyką tekstów i z tej przyczyny nomina propria stanowią podstawowy składnik ich warstwy znaczeniowej (por. Rejter 2019). Udział nazw własnych w tworzeniu tematów dyskursu śródziemnomorskiego zaznacza się przede wszystkim w wymiarach kulturowym, społecznym i obyczajowym. Trzeba jednak podkreślić, że funkcja tematotwórcza nazw będzie wchodziła w różnorodne relacje z innymi rolami, które nomina odgrywają na płaszczyźnie tekstu i dyskursu.

Po pierwsze, jednym z topików wyraźnie wyznaczonym w dyskursie jest akt przemieszczania się, o którym informują między innymi jednostki onimiczne. Są to zatem wszelkie nazwy obiektów geograficznych – zwłaszcza miast, ulic, placów czy elementów miejskiej zabudowy – których kontekst wystąpienia sugeruje, że są one sygnałami zmiany miejsca. W tym przypadku funkcja tematotwórcza łączy się z omówioną wcześniej funkcją lokalizującą. Po drugie, wszelkie odniesienia na płaszczyźnie onimicznej do historii miejsc, a więc różnorakie determinanty temporalne dyskursu, a także nawiązania do kontaktów polsko-włoskich, czyli zwłaszcza realizacje funkcji wspólnototwórczej, sprawiają, że w dyskursie ujawniają się związane z nimi tematy o zakresie politycznym, społecznym czy obyczajowym. Wobec tego wyżej wspomniane funkcje nazewnictwa zostają zespolone z ich funkcją tematotwórczą o znacznie szerszym zakresie.

Co więcej, wydaje się, że myślenie o kulturze śródziemnomorskiej (włoskiej) nie może obyć się bez starożytności i mitologii jako kontekstu jej turystycznego poznania. Repertuar nazw topicznych związanych zatem z dziedzictwem antycznym wprowadza w sferę tekstowych

¹⁰⁹ *Topos* rozumiem tutaj całościowo jako stały motyw, temat utrwalony w dyskursie.

i dyskursywnych manifestacji doświadczenia podróźniczego przestrzeń mitologiczną jako nieodłączny element percypowania tej kultury; dla przykładu:

Widzieliśmy barzo **kościół staroświecki**; pytałim, co to było. Powiedali nam, że to był **kościół** jeden **bogini Wenery**, a drugi **Jowy**, którzy Rzymianie na pamiątkę zbudowali tem bogom; znać, że rzecz piękna była, lecz zburzona barzo (XVI, MRkp).

Trochę dalej poszedzysy, obaczysz niemałą liczbę skrzyń zamkniętych, w których co najznaczniesze od kunsztu leżą statuy, jakie też w Rzymie znaleźć się mogą, mianowicie osoba albo figura **Laookonta**, dziwnie kosztownie wystawiona, nuż Tiber simulachrums, nuż figura jednego człeka na wilczycy, **Romulusa i Remusa** wyrażająca, nuż **Nili** osoba z marmuru. Jeszcze do tego osoby **Apollina, Milona, Kleopatry, Kybali, Fortuny, Pudicitiae, bogini Florya**, wszystkie pięknie wyrażone (XVII, Dzw).

Widać **Diannę** jak miłością prowadzona, szuka **Endamiona**, swojego kochanka etc. W drugiej sali rozumiałem się być w **świątyni Herkula**, razem z niektórymi Rzymiany i Rzymianki. Naprzeciwko okna stoi precudny wyraz mocy – **Herkules**. Tamże nie można zwrócić oczu z pięknej Agrypiny. Niedaleko od niej; stoi Antinous, młodzieniec rzadkiej urody. Czują, ale niezgrabna żona łagodzi w zbroi i w szyszaku bez męstwa **Koryolana**. Jest w tym zbiorze **bogów** cesarzowych i walecznych Rzymian staruszka z butelką (XVIII, SSDp).

Mitonimy w przywołanych egzemplifikacjach funkcjonują jedynie w obszarze kultury i sztuki. Nie są to zatem próby rekonstrukcji antycznych wierzeń czy odniesienia do nich na poziomie stylistyczno-artystycznym tekstu. Nazwy antycznego kręgu kulturowego służą jedynie opisowi obiektów wpisanych we włoską przestrzeń. Kościoły czy pomniki są reprezentacjami tych dzieł sztuki, na których chętniej i dłużej zatrzymywało się oko obserwatora w wiekach XVI–XVIII (por. Sajkowski 1973). Inne użycia nazw własnych z kręgu mitologicznego można odnaleźć w późniejszych okresach formowania się dyskursu – w wieku XIX i w wiekach XX–XXI, na przykład:

Wzmianka o smokach, nie jest tu zbyt przesadzoną hyperbolą – bo zaprawdę powiadam ci, że **Włochy** podobne są do **ogrodu bajecznych Hesperydów**, i że do nich także, bronią przystępu straszliwe potwory (XIX, KGLzp).

Ostatnio szukałem w **Syrakuzach** tej starej gospody, gdzie kiedyś tak fantastycznie się bawiłem w towarzystwie marynarzy włoskich i niemieckich, popijając właśnie moscato i takie specjalne białe wytrawne, lekkie, po którym się dobrze tańczy. Może to tego używano przy uroczystościach **ku czci Dionizosa**, kiedy to nawet fauny tańczyły (XX, JIPdW).

Jest to jedyny widok na świecie. Z górnych miejsc teatru otwiera się perspektywa na morze i na **Skąły Cyklopowe**, które gdzieś tutaj **Polifem** porozrzucił, na zamek wysoko nad Taorminą sterczący i na miasteczko Mola, jeszcze wyżej położone [...] (XX, JIKoS).

W przytoczonych przykładach uwidaczniają się kulturowe nawiązania do wierzeń antycznych. Nazwy własne mogą wchodzić więc w struktury opisowe wydarzeń towarzyszących podróżowaniu po Italii. Stanowią one wzbogacenie środków artystycznego wyrazu, służących deskrypcjom miejsc i zdarzeń. Niekiedy obserwuje się ich użycia funkcjonujące w częściach narracyjnych odtwarzających wybrane mity i/lub legendy rzymskie bądź greckie związane z charakteryzowanym miejscem.

Porządek antyczny reprezentują nie tylko mitonimy, ale także nazwy typu antroponimicznego zakorzenione przede wszystkim w kulturze starożytnych Rzymu i Grecji. W dyskursie eksponowane są nazwy odnoszące się do myślicieli, uczonych i filozofów doby antyku (np. *Diogenes, Ptolemeusz, Gorgias, Arystoteles, Wergiliusz*) czy postaci historycznych i legendarnych (np. *Annibal, Tacjusz, Awentin, Wespazjan*). Nazewnictwo odnoszące się do epoki starożytnej może też pojawiać się w okresie XVI–XVIII wieku w kontekście wzmiankowania o pogańskiej przeszłości miejsca, np. *Ten kościół był pierwiej **pogański boginie Junony*** (XVII, AWRpc).

Nazwy antycznego porządku kulturowego przywoływane są również nierzadko jako kontekst minionych wieków dla aktualnie poznawanej rzeczywistości. Obszar onimiczny dyskursu ma wobec tego swój znaczny udział w kreowaniu obrazów przestrzeni – szczególnie miejskich aglomeracji – w formie palimpsestu. Rekonstrukcja procesu przechodzenia obiektów w planie miasta z porządku antycznego w sferę kultury judeochrześcijańskiej dokonuje się poprzez przytoczenia w tekście onimów wpisujących się w odmienne tematy narracji o Włoszech, np.:

Ten kościół był za pogan zbudowany jedny **bogini, Minerwa** imieniem, i teraz ten **kościół zową Panny Maryi Minerwa** (XVI, MRkp).

Na ruinach przybytków poświęconych dobrej **bogini, Dyannie, i Herkulesowi**, postawiono **kościół Panny Maryi, Ś. Sabiny i Ś. Alexego. Kościół Panny Maryi** na pochyłości stojąc Awentynu od strony Tybru w położeniu jest cudownem; **starożytny sarkofag** z rzeźbą wyobrażającą **Minerwę**, i **Apollina** z dziewięciu **muzami**, obrócony został na **grobowiec pralata**; piękny tam widzi się pomnik snycerza Piranesi, dłuta Angeliniego (XIX, FWPdW).

Specyfika doświadczanego miejsca powoduje, że obok tematyki antycznej znaczenia nabiera także sfera sacrum, związana z kręgiem tradycji judeochrześcijańskiej. Trzeba jednak zauważyć, że temat związany z religią i Kościołem ujawnia się w dwu wymiarach na płaszczyźnie nazewniczej. Z jednej strony elementy kultury i tradycji chrześcijańskiej wyrażone onimami dotyczą przede wszystkim przestrzeni miasta i jego zabudowy. Są to więc

licznie występujące nazwy kościołów, bazylik i świątyń, których obecność w tekście wynika z celów poznawczych, a mianowicie – zwiedzania miast, których są one częścią, np.:

Szliśmy potem do **bazyliki św. Jana Laterańskiego**: kościół bardzo piękny i wielki, sumptami papieskimi fundowany, struktura bardzo piękna z kosztem niemałym. Tam głowa **śś. Piotra i Pawła** zostaje w ołtarzu in medio templi; bogaty to kościół w relikwie znacznych świętych (XVII, APp).

Sławny jest w całej Europie **kościół S. Justyny w Padwie**. Liczą go pospolicie między cztery najwspanialsze świątynie świata całego. A te są: **kościół S. Piotra w Rzymie, kościół S. Pawła w Londynie; S. Justyny w Padwie i S. Zofii w Konstantynopolu** (XIX, DBPdW).

Bazylika Św. Pawła jest piątym co do wielkości kościołem na świecie. Długa jest około 250 łokci, a więcej niż 100 łokci szeroka. Przewyższają ją ogromem tylko cztery kościoły: **Św. Piotra tutaj w Rzymie**, ze wszystkich największy, **Św. Pawła w Londynie**, oraz dwie katedry w miastach włoskich Florencji i Medjolanie (XX, ABZp).

Z drugiej strony nazewnictwo reprezentujące porządek sakralny może świadczyć o czysto duchowych pobudkach, np. przy okazji relacjonowania ważnych wydarzeń kościelnych, których podmioty dyskursu są nie tylko obserwatorami, ale także uczestnikami:

Z tego kościoła wyszedłem **do ś. Piotra**, gdzie **w kaplicy papież słuchał mszy**. Wszedłem właśnie wtenczas, kiedy ścisnął i całował w ramię **kardynałów**, mówiąc słowa **Chrystusa**: „Pokój wam pódźcie i dajcie go drugim”. Ten obrządek, te **słowa święte ruszyły mię**, widziałem, że zmiękczyły lud (XVIII, SSDp).

Przestrzeń sakralną dopełniają także licznie występujące imiona świętych, zarówno jako samodzielne jednostki nazewnicze, jak i jako komponenty nazw budowli. Jeśli spojrzeć na kolokaty przymiotnika *święty* o minimalnej liczbie wystąpień co najmniej dziesięć na tle całego korpusu, to ich znaczną część stanowią imiona osób ważnych dla chrześcijaństwa. Nazwy własne pojawiają się dziewięć razy wśród łącznej liczby dwudziestu sześciu wygenerowanych kolokacji w Korpusomacie. Są to antroponimy takie, jak: *św. Piotr, św. Paweł, św. Jan, św. Grzegorz, św. Franciszek, św. Łukasz, św. Marek, św. Antoni* oraz *św. Stanisław*.

Ogólna obserwacja warstwy nazewniczej dyskursu pozwala sądzić, że przestrzeń sakralna chętniej oddawana jest w tekstach na najwcześniejszym etapie kształtowania się badanej kategorii, w przeciwieństwie do jej wariantu skupionego wokół dziedzictwa antycznego, szczególnie w obszarze wierzeń i mitologii. Należy to wiązać najpewniej z tym, że jedną z motywacji ówczesnie stymulujących Polaków do wyruszenia w podróż była motywacja pielgrzymia, a włoska stolica była jednym z ważnych centrów pielgrzymkowych. Za granicę wyjeżdżali także duchowni w sprawach służbowych, co również w sposób naturalny

wpływało na podjęcie tematu religii i Kościoła widocznego w obszarze onimicznym dyskursu. Alojzy Sajkowski, podejmując próbę odtworzenia poczucia estetyki polskich podróżników w wiekach XVI–XVIII, zauważał, że „przy opisach kościołów i pałaców występowała niezwykła wśród pamiętnikarzy jednomyślność – mówiono stosunkowo obszernie i ze znacznym zaangażowaniem emocjonalnym” (Sajkowski 1973: 152). W tym sensie kształt obszaru onimicznego dyskursu przyczynia się do zawłaszczenia przestrzeni dzięki uwypukleniu sfery sacrum. Przestrzeń sakralną i jej tematyczną organizację dopełnia także leksyka z nią związana widniejąca na listach frekwencyjnych i słów kluczowych¹¹⁰.

Niektóre z omówionych wyżej tematów, współtworzonych przez jednostki nazewnicze, otwierają się poniekąd na problem sztuki i architektury stale towarzyszący doświadczeniu Italii. Chodzi tu w gruncie rzeczy o to, że nierzadko użycia określonych nazw własnych z kręgu antycznego czy chrześcijańskiego służą opisaniu obiektów widzianych na obrazach, przedstawianych w formie rzeźby czy elementów architektoniki budynków. Warty przypomnienia jest fakt, że szczególnie dziewiętnastowieczna podróż na południe Europy przedstawiała Italię jako kolebkę kultury i sztuki. Jest to właściwie czas, kiedy podróż włoska, jak już wspomniano, staje się swego rodzaju odmianą podróżopisarstwa, wykształcając swoje własne mechanizmy pisania o Italii (por. np. Płaszczewska 2003). Spójrzmy na przykłady:

Akademia pięknych sztuk łączy się z biblioteką. Jest tu skład pięknych obrazów między którymi portret **Guida** zrobiony przez niego samego, dziecię **Leonarda da Vinci**, i „święty Jan na puszcy” przez **Julio Romano** kopia **Rafaela** obrazu godna każdego oryginału, zajęły naszą uwagę.

Dawniej przechowywała Bononia kilka bogatych galeryi teraz już tylko **Galerya Zambeccari** jeszcze w całości pozostała. Jest tu kilka pięknych obrazów **Guida**, Judyth przez **Caravaggio**, święty Paweł na puszcy **Guercina** i S. Franciszek jeden z piękniejszych **Domenichina** obrazów (XIX, DBPdW).

[...] ogląda bez końca owe **drabiny Jakubowe**, pozłociste anioły z poplątanymi skrzydłami, fantastyczne sny, sarny i palmy, nad którymi panuje owa zdeformowana twarz **Pantokratora**, **Wszchedzierzyciela**. Tu widzimy **żonę Lota** obracającą się – dosłownie – w słup soli, podczas gdy w dali ginie **Sodoma** podobna do stosu podpalonych mebli, tam stoi **Ewa** obok **Adama**, gdzie indziej znowu oglądać można łoża i poduszki, i domowe szczegóły sypialniane królów normandzkich (XX, IJKoS).

W ostatnim ołtarzu po lewej nieobojętny mi obraz z **Madonną**, która wyciąga obolałe **duśce** z **Czyśca** (XXI, JMS).

¹¹⁰ Zob. rozdział III.

Oczy polskich podróżnych skierowane są więc zwłaszcza w stronę monumentalnych dzieł włoskiej sztuki. Wyraźnymi sygnałami na poziomie tekstu i dyskursu – poza formami apelatywnymi służącymi szczegółowym deskrypcjom – są też występujące w ich sąsiedztwie jednostki onimiczne, między innymi nazwy własne odnoszące się do artystów, galerii i muzeów czy pojedynczych dzieł. Trzeba przy tym odnotować, że tak bogato reprezentowane na płaszczyźnie onimicznej otwarcie na sztukę zrodziło się dopiero w wieku XIX. W tekstach pamiętnikarskich wcześniejszego okresu dostrzega się niedostateczne przygotowanie polskich podróżników w zakresie estetyki. Trudno zatem mówić o swego rodzaju teorii sztuki w tych czasach. Młodych podróżnych wyjeżdżających do Włoch w XVI–XVIII wieku instruowano nade wszystko o potrzebie poznania obcych urządzeń i obyczajów, a o zwiedzaniu ciekawych zabytków jedynie napomykano (Sajkowski 1973).

Obfitość wytworów artystycznych wpisana w kulturowy pejzaż Włoch akcentowana jest także dzięki formom gramatycznym nazw własnych; dla przykładu:

Pałac Sierra tyle ma blasku, że go pałacem słońca nazwano; sztuki piękne jedynie rzetelnego dodają wdzięku, zamożnej wspaniałości; dla tego też po pałacach widzi się muzea, zdaje się iż każdy z ich posiadaczy, ubiegał się ażeby mieć **Leonardich da Vinci, Koredźych, Rafaelów, Tycyanów, Gwerszynów, Dominikinów, Karaczych, Lanfranków, Tintorettych, Albanich, Strozzych, Rubensów, Vandyków**, wszelkich mistrzów jakimi tylko malarstwo poszczycić się może (XIX, FWPdW).

Wracamy nie mogąc nasycić oczów widokiem dzieł **Piotrów Lombard’ów, Jucobell’ów, Tycyanów, Tintorett’ów, dalle Massegn’ów, Zuccatt’ów** i tylu innych artystów. Czy podobna spamiętać szczegóły tego od wieków nagromadzonego skarbcu sztuk pięknych? (XIX, LPPpE).

W przywołanych egzemplifikacjach nazwy własne tworzą różnorodny obraz płaszczyzny kulturowej dyskursu poprzez wykorzystanie w tekstach metonimicznej relacji *autor – dzieło*, co tworzy wyobrażenie o niemałej liczbie wytworów sztuki. Dodatkowo o złożoności tego obszaru świadczy nagromadzenie obok siebie tych form nazewniczych. Odwiedzane muzea i galerie sztuk pięknych oraz ich dokładne opisy wzbogacają topiczną sferę podróży do Włoch o pierwiastek artystyczny/estetyczny. Użycie nazw własnych z kręgu szeroko rozumianej sztuki wiąże się z przyjęciem postawy estetyzującej, którą należałoby uznać za ważny składnik turystycznego poznania kultury śródziemnomorskiej, wyrosłej szczególnie z kultury starożytnych Grecji i Rzymu, których dorobek tak intelektualny, jak i artystyczny stanowi fundament złożonej tożsamości narodów współczesnej Europy.

Trzeba również podkreślić, że specyfika dyskursu śródziemnomorskiego, integrującego określone tematy widoczne w jego sferze nazewniczej, ponownie inspiruje do spojrzenia na tę

kategorię przez pryzmat studiów o pamięci. W tym ujęciu istotne staje się rozumienie „kultury jako pamięci”, którą Aleida Assmann określa jej czwartym wymiarem. Chodzi tu w gruncie rzeczy o pojmowanie pamięci w kategoriach religii, historii czy sztuki. Badaczka stwierdza:

tylko w tej sferze kultura przyjmuje postać pamięci. Chodzi przy tym o teksty, wydarzenia i przedmioty niekiedy z dużo wcześniejszych epok, które albo pozostały ważne mimo zmieniających się kontekstów historycznych, albo zachowały się dla przyszłości, choć ich znaczenie minęło. W tym wymiarze kultury jednostki wyrastają ponad własną epokę, sięgając do wcześniejszych przekazów, przedmiotów i praktyk. Poprzez powtarzanie, naśladowanie, odpisywanie, cytowanie, czytanie, interpretowanie, komunikowanie, dyskusowanie i czczenie tego, co we wcześniejszych epokach praktykowane i uwiecznione, ludzie przekraczają swój horyzont czasowy i włączają się w dużo szersze ramy komunikacyjne (Assmann 2019: 129).

Obserwacje te wydają się istotne z punktu widzenia analiz onomastycznych nazewnictwa autentycznego bogato reprezentowanego w dyskursie. Płaszczyzna onimiczna stanowi zatem integralną część – a nawet kluczowy wykładnik – narracji o kulturze i historii w różnych wymiarach. W tym sensie nomina propria są jednostkami języka o specyficznym statusie i podobnie jak jego inne składowe mogą być pojmowane jako samodzielne nośniki pamięci lub takie, których funkcja pamięciowa (wcześniej dookreślona jako kumulacyjna czy asocjacyjno-ewokująca) wynika z ich kontekstowego użycia. Uzupełniają one ponadto obszar nazw topicznych o komponent pamięciowy.

Na zakończenie omawianego wątku warto przypomnieć, że tematyczne rozwarstwienie dyskursu, który sam w sobie jest zorientowany topicznie, poprzez wykorzystanie nazw własnych jest jedynie kolejną z możliwości zaistnienia tego problemu. Zróżnicowanie tematów było widoczne już na poziomie analizy słów kluczowych¹¹¹, w której również jednostki nazewnictwa miały swój udział. Tę część rozprawy należy więc traktować jako ważne uzupełnienie analiz statystycznych dyskursu, a także ich potwierdzenie na poziomie badań jakościowych prowadzonych w świetle onomastyki.

¹¹¹ Zob. rozdział III.

ROZDZIAŁ V

Kreacje podmiotów i punktów widzenia w tekście i w dyskursie

1. Podmioty dyskursu – analiza korpusowa form werbalnych

Widzenie świata jest zawsze podmiotowe i wyprowadzane z określonej perspektywy i dlatego w pierwszej kolejności należy przyjrzeć się podmiotom dyskursu uwidaczniającym się w aktualizujących go tekstach podróży włoskiej i kolejno skorelowanym z nią punktom widzenia. Zgodnie z etymologią *podmiot* jest kalką łacińską (łac. *subiectus*) i stanowi pochodną czasownika *podmieść* (zob. SEBo; *mieść* – WSJP). Jeśli spojrzeć na kształtowanie się znaczeń *podmiotu* w historii polszczyzny, to zauważyć można, że rzeczownik ten miał bardzo rozbudowaną strukturę semantyczną na przestrzeni wieków. W SStp, obejmującym słownictwo do końca XV wieku, brakuje poświadczeń wyrazu *podmiot*, są natomiast odnotowane jednostki z nim współrzdzenne, tj. *podmiecić* ‘podłożyć ogień’ oraz *podmiota* ‘kupa, stos’; w SPXVI *podmiot* ma przypisanych aż sześć różnych znaczeń – 1. ‘obcy i zwykle zniekształcający element w tekście’, ‘błąd literowy’; 2. ‘kłamstwo, fałsz’; 3. ‘pokusa, sugestia’; 4. *wojsk.* ‘fałszywa osłona’; 5. ‘dziecko podrzucone, podrzutek’; 6. ‘zastępca’. W kolejnych stuleciach, aż do początku wieku XX, *podmiot* określał coś bądź kogoś będące(-ego) obiektem czyichś działań i znajdujące(-ego) się w ich wyniku pod czymś, przy tym waloryzowane(-ego) negatywnie (por. SL, SWil, SW). W trakcie rozwoju semantycznego leksemu *podmiot* – na co zwraca uwagę Urszula Majer-Baranowska – doszło do „przeprofilowania członu »przestrzennego«: być pod czymś → być podłożem, podstawą czegoś. ‘Bycie pod’ zaczęło być

postrzegane ze względu na ważną cechę, a nie ‘położenie nisko’” (Majer-Baranowska 2005: 254). Z tą zmianą należałoby łączyć także zmianę w wartościowaniu z negatywnego na neutralne, a następnie pozytywne. W konsekwencji doprowadziło to do powstania nowych znaczeń, tj. ‘grunt, podkład’, ‘przedmiot, treść, materia’ (por. np. SL, SWil). Kolejna zmiana zaszła w strukturze znaczeniowej *podmiotu* dotyczyła jego – jak pisze Majer-Baranowska – „uczłowieczenia” i „uaktywnienia” – ‘człowiek jako podstawa czegoś, najważniejszy element jakiegoś procesu, układu’ (Majer-Baranowska 2005: 254). Doprowadziło to do wykształcenia się nowych znaczeń, notowanych w powojennych słownikach, jak np.: ‘osoba poznająca, przeżywająca, działająca; osobnik’ (SJPDor), ‘istota myśląca, przeżywająca, działająca’ (SJPDun), ‘osoba, która coś robi, działa, poznaje coś lub przeżywa’ (ISJP), ‘osoba aktywna, uczestnicząca w czymś’ oraz ‘umysł poznawczy w przeciwieństwie do przedmiotu, który jest poznawany’ (USJP, SJP PWN); ‘człowiek jako osoba myśląca, poznająca lub działająca’ (WSJP).

Pierwszorzędnie interesują mnie podmioty „zewnątrzne” wobec materii włoskiej¹¹², a więc te, które wypływają bezpośrednio z instancji nadawczej reprezentowanej na płaszczyźnie tekstu i dyskursu przez podróżnika/turystę, który także materializuje się w analizowanych tekstach jako jeden z możliwych podmiotów dyskursu (podmiot podróżujący). Nie omawiam podmiotów, które wynikają z rzeczywistych jednostkowych ról społecznych autorów tekstów (np. dyplomata, księżę odbywający podróż edukacyjną, kupiec, pisarz)¹¹³, a skupiam się natomiast na tych kreacjach podmiotowości, które są w znacznym stopniu uniwersalne i manifestowane w tekstach podróżniczych, będących aktualizacjami analizowanego dyskursu śródziemnomorskiego. O zasadności przyjrzenia się podmiotom dyskursu werbalizowanych w tkance tekstu świadczy też obserwacja Artura Rejtera, który poddając analizie kształtowanie się reportażu podróżniczego na przestrzeni kilku stuleci,

¹¹² Nie poświęcam uwagi na przykład podmiotowi tubylcy (Włochom), który może współistnieć w dyskursie podróżniczym w triadzie podróżnik – tubylec – autor (tekstu). Ograniczam analizę do podmiotu podróżnika/turysty, który dodatkowo jest zróżnicowany na kilka podtypów mających swoje aktualizacje w tekstach. Analizowany dyskurs – jeśli rozpatrywać go w ujęciu maksymalistycznym – mieściłby także, niejako w kontrze dla badanego korpusu, swoje tekstowe realizacje autorstwa włoskich podmiotów (mieszkańców/tubylców), włączając jednocześnie perspektywę podmiotu „wewnętrznego”. Wydaje się zatem, że takie obserwacje byłyby równie ciekawe, choć niemożliwe do przeprowadzenia na ograniczonym tu polskim materiale językowym.

¹¹³ Roman Krzywy podkreśla, że „przyjmując autopsję autorską za ważny i nieodzowny czynnik, stanowiący w pewnej mierze o swoistości podróży, uznajemy tym samym tożsamość podmiotu tej formy z konkretną osobą, autorem” (Krzywy 2001: 31). W relacjach podróżniczych różnorodność typów narratora jest więc ograniczona, choć wydaje się, że na poziomie językowym/tekstowym mogą uobecniać się różne jego role, czemu poświęcam tę część rozprawy.

poświęcił uwagę między innymi uwypukleniu roli pomiotu podróży w modelu organizacyjnym fragmentów inicjalnych i finalnych tekstu (Rejter 2000: 36–50).

Anna Pajdzińska wyróżnia kilka możliwości zaistnienia podmiotu w tekście i są to: „wyrażenia egocentryczne, kategoria gramatyczna osoby (formy zaimków 1. i 2. os. lp. i lm., formy osobowe czasowników), formy czasowe czasowników (zrelatywizowane do tu i teraz), zaimki wskazujące oraz przysłówki czasu i miejsca” (Pajdzińska 2008: 229). Warto również dodać – za Majer-Baranowską – że „w konkretnej wypowiedzi osoba mówiąca ujawnia siebie jako podmiot przez subiektywizację języka oraz subiektywizację świata, o którym mówi” oraz „nadając swojej wypowiedzi określony kształt stylistyczny, podmiot mówiący dokonuje wyboru takich elementów językowych, które oddadzą możliwie adekwatnie jego intencje, jego punkt widzenia, jego obraz świata, jego wiedzę o świecie, jego racjonalność” (Majer-Baranowska 2005: 257–258) – wydaje się zatem, że zasadnym jest wspieranie lektury filologicznej narzędziami komputerowymi, wspomagającymi lingwistyczne obserwacje subiektywnych wyborów językowych podmiotów tekstu/dyskursu kształtujących obrazowanie świata w dyskursie. W tej części rozprawy materiał ograniczam do form osobowych czasowników wyrażonych w 1 os. lp., a zebrane dane językowe obejmują łącznie ponad 11 tys. kontekstów wystąpień interesujących mnie form werbalnych (dla okresu I – 2521, dla okresu II – 2844, dla okresu III – 6067)¹¹⁴. Rezygnuję z podawania dokładnej liczby kontekstów świadczących o ujawnianiu się w tekście i w dyskursie określonego typu podmiotu, ponieważ na podstawie przeprowadzonych obserwacji trzeba stwierdzić, że wszystkie dalej wyróżnione podmioty wynikają z materii genologicznej analizowanych relacji z podróży włoskiej i zdecydowanie nakładają się na siebie, współegzystując w tkance tekstowej. Taką obserwację wyraża również Pajdzińska, pisząc, że „role podmiotu nie występują po sobie, a raczej współwystępują” (Pajdzińska 2008: 230). Trudno więc o tworzenie trwałych podziałów i granic ich występowania w tekście, choć wiele z przywoływanych dalej tekstowych egzemplifikacji może świadczyć o uobecnianiu się konkretnego typu podmiotowości.

Traktując tekst jako ponadzdaniowy i samodzielny komunikacyjnie makroznak o swoistej semantyce, trzeba by przyjąć nie tylko znaczenia pojedynczych wyrazów (analizowanych form werbalnych), ale przede wszystkim ich kontekstowe wystąpienia, które narzucają interpretację uobecniającej się podmiotowości.

¹¹⁴ Nie wszystkie jednak formy zostały poprawnie rozpoznane przez program, dlatego analiz tych nie popieram dokładnymi danymi liczbowymi. Trzeba także podkreślić, że materiał badawczy jest ograniczony tylko do jednego z wielu możliwych sposobów zaistnienia podmiotowości w tekście i z tego względu traktuję otrzymane wyniki jedynie jako przykłady tego zjawiska w analizowanym dyskursie.

Ze względu na gatunkową przynależność tekstów dyskursu można by uznać, że polski podróżnik/turysta uczestniczący w podróży włoskiej stanowi nadrzędny wykładnik podmiotowości uobecniającej się w badanym dyskursie, a na poziomie tekstowym dochodzi do jego różnych modyfikacji i rozwarstwienia. Warto wspomnieć, że w socjologii podróży uznaje się, że doświadczenie turystyczne poddaje się typologizacji, zgodnie z którą wyróżnia się takie typy turystów, jak: rekreacyjny, szukający odmiany, poszukiwacz doświadczeń, eksperymentujący (wcześniej określany przez Erika Cohena dryfującym) i wreszcie turysta egzystencjalny (Cohen 1979, cyt. za: Podemski 2005: 52–54; por. też: Wieczorkiewicz 2012: 74–77). Na podstawie zebranego materiału językowego można wyróżnić kolejno takie formy podmiotowości, jak: podmiot przemieszczający się, podmiot widzący, podmiot doświadczający, podmiot objaśniający, podmiot poznający oraz podmiot piszący.

1.1. Podmiot przemieszczający się

Podmiotem wyraźnie akcentowanym na poziomie tekstu jest podmiot przemieszczający się, któremu w odbywanej podróży włoskiej towarzyszą różne cele i potrzeby poznawcze, dlatego też można by go określić inaczej jako **podmiot podróżujący, pielgrzymujący** czy też **zwiedzający**, gdyż każdy z tych sposobów przemieszczania się uwypukla inną formę intencjonalności związaną z podjętym ruchem, o którego różnym ukierunkowaniu (ablatywnym, adlatywnym, perlatywnym, lokatywnym) piszę więcej w rozdziale szóstym, charakteryzując profil lokacyjny miasta, w którym dyskursywne obrazowanie tkanki miejskiej opiera się zwłaszcza na ujmowaniu jej w kategoriach przestrzenności. Co więcej, podmiot przemieszczający się należałoby łączyć z punktami widzenia podróżnika, turysty, flâneura czy pielgrzyma-katolika, dla których istotne jest poruszanie się w przestrzeni geograficznej, miejskiej, sakralnej oraz ich wnikliwa obserwacja.

Podmiot podróżujący uobecnia się szczególnie we fragmentach relacji podróżniczych, w których użyte zostały czasowniki określające pokonywanie odległości między miejscami, przemieszczanie się z miejsca na miejsce. Podmiot pielgrzymujący ruch ten będzie ograniczał z kolei zwłaszcza do miejsc wyraźnie związanych ze sferą sakralną, choć taka może poddawać się także „świeckiemu” zwiedzaniu. Czytelny wykładnikiem podmiotowości podejmującej ruch są różnego rodzaju formy werbalne określające zmierzanie do jakiegoś miejsca lub dotarcie do niego, co dodatkowo wzmacniają stojące w ich sąsiedztwie wyrażenia przyimkowe, np.: *w miesiącu listopadzie przyjechałem na granicę włoską* (XVI, MKRPdz); *wracam do Syrakuzy* (XVIII, JNPcm); *wstąpiłem do kościoła wszystkich Apostołów* (XVIII, SSDp);

z Foligno szedłem trzy dni do Rzymu (XIX, WWPdR); staję u bram pompejańskich (XX, ZZDp); zapuszczam się w ulice (XX, ABZp); wchodzę do Santa Maria Novella (XXI, MZCit); bądź też wyrażające ruch przeciwny, oddalający od konkretnego miejsca, miasta bądź obiektu w przestrzeni miejskiej, np.: *wyjachalem z cudnych okolic Neapolu i Gaety (XVIII, SSDp); zęgnalam Roveredo z mimowolnem wzruszeniem (XIX, MKWzp); kiedym opuszczał mój hotel «Trinacria» (XIX, SBLzS); za dwa dni wyjeżdżam do Neapolu (XIX, KGLzp); wyjeżdżam już ze Sieny sam (XX, JIKoS).* Tego rodzaju wyznaczniki podmiotu przemieszczającego się powtarzają się dość często w każdym z badanych okresów i wynikają one z ukształtowania gatunkowego badanych tekstów. Warto też w tym miejscu wspomnieć, że – jak pokazują to zamieszczone dalej charakterystyki punktu widzenia podróżnika – odnotowywanie samej trasy podróży, przemieszczania się z miasta do miasta, wydaje się częstszą praktyką w tekstach XVI–XVIII wieku ze względu na relatywnie stałe konstruowanie narracji podróżniczej w formie dziuryszy podróżniczych, dzienników czy pamiętników z podróży, w których cechą wyraźnie dominującą jest ich informacyjność i detalizm opisu (por. np. Wieczorkiewicz 2012; Niezgoda 2017). Sygnalizowany w tkance tekstu ruch przyjmuje oczywiście różne formy, mniej lub bardziej dynamiczne, piesze bądź przy wykorzystaniu środków lokomocji, co ilustruje użycie określonych czasowników, np.: *szedłem dawną drogą Via Flaminia (XVIII, SSDp); jeszcze raz przepłynę gondolą (XIX, JOPw); chodzę po ulicach tego uroczego miasta (XIX, SBLzS); spaceruję po Neapolu śladami Herlinga i bohaterów jego opowiadań (XXI, ASWm); wjeżdżam do Florencji (MZDdS).* Można ponadto zaobserwować odnotowywanie zamiaru przedsięwzięcia wyjazdu lub subiektywnych oczekiwań względem niego; dla przykładu: *w tak daleką, niebezpieczną drogę i podtenczas jadę (XVI, MKRPdz); więc się wybierałem w podróż (XIX, WWPdR); sam jeden puszczam się na dalekie wycieczki (XIX, SBLzS); nie wydarzeń szukam w podróży, lecz myśli i doznań (XXI, MZDdS).*

Należałoby również przyjąć, że poza przemieszczaniem się o uobecnianiu się tego rodzaju podmiotowości w dyskursie świadczą te fragmenty relacji z podróży, w których podmiot akcentuje przebywanie w jakimś miejscu zazwyczaj przez dłuższy czas bądź też zatrzymanie się gdzieś na krócej (np. podczas zwiedzania miasta). Podkreślony zostaje wówczas konkretny „przystanek” w planie podróży; dla przykładu: *w tych Włoszech, gdzie teraz bawię (XIX, SBLzS); zbyt krótko jeszcze bawię tutaj (XX, ZZDp); około 7–8 kwietnia będę w Palermo (XX, ASLzp); spędzam parę dni w Mondello (XX, JIKoS).*

1.2. Podmiot widzący

Gatunki podróżnicze – w tym analizowane przeze mnie tekstowe reprezentacje podróży włoskiej – są wyrazem percepcji, zwłaszcza wzrokowej. Warto zaznaczyć, że Krzysztof Podemski, powołując się na badania socjologów podróży i turystyki, między innymi prace czołowego przedstawiciela tej dyscypliny – Erika Cohena, podkreśla, że podróżowanie cechuje przede wszystkim „okocentryzm” jako podstawowy wykładnik percepcji i doświadczania świata w podróży (Podemski 2005). Tego rodzaju obserwacji dostarczyły już także analizy list rangowych słownictwa, o których pisałam w rozdziale trzecim. Głównym narzędziem poznania staje się wzrok i z tego względu istotnym podmiotem uobecniającym się w tekstach, będących aktualizacjami dyskursu śródziemnomorskiego, jest podmiot widzący (inaczej też: **oglądający**, **obserwator**). Przypomnijmy, że w badanym dyskursie wzrok, jako podstawowy zmysł poznawczy, zostaje utekstowiony w różny sposób, co pokazał wstępny przegląd kontekstów wystąpień czasowników *widzieć* i *patrzeć*, na podstawie których wyodrębniłam takie formy widzenia/patrzenia, jak: linearne, dynamiczne, statyczne (refleksyjne, kontemplacyjne), wtórne oraz inicjalne. Prześledźmy jednak także inne możliwości uobecniania się tego dyskursywnego aktu percepcji i jego cech dystynktywnych wyrażanych poprzez różnorodne formy werbalne zapisane w tekstach i wyrażające podmiotowość.

Proces postrzegania w analizowanych tekstach, będących aktualizacjami dyskursu śródziemnomorskiego, jest często związany z doświadczeniem naoczności, ważnej dla literatury podróżniczej i związanej poniekąd z jej autoptycznością – wiedzą z autopsji (por. Krzywy 2001). Naoczne poznanie (widzenie) rzeczywistości uobecnia się w takich fragmentach jak, na przykład: ***mam** tu kilkanaście wózków **przed oczyma**, i na każdym widzę inne sceny* (XIX, SBLzS); ***mam przed oczami** jeden z najciemniejszych widoków świata...* *Z jednej strony Wezuwjuś, z drugiej tarasami schodzące ku morzu stoki* (XX, ZDZpp); *z tarasu hotelowego **ujrzałem przed sobą** całe nieomal Alpy* (XX, ASLzp).

Z podróżniczą percepcją opartą na naoczności i autentyczności oglądu trzeba by też łączyć pogłębioną obserwację, wykluczającą powierzchowność w postrzeganiu rzeczywistości. Wydaje się, że takie widzenie świata wpisane jest w czasowniki oznaczające percepcję wzrokową, w których strukturach znaczeniowych eksponowana jest intencjonalność podmiotu widzącego. Wśród nich – mających także poświadczenie w zebranych materiale – Magdalena Zawisławska (2004)¹¹⁵ wyróżnia takie jednostki leksykalne, jak np.: *wypatrywać/wypatrzeć*,

¹¹⁵ Trzeba zaznaczyć, że praca Magdaleny Zawisławskiej (2004) obejmuje analizy kognitywne czasowników oznaczających percepcję wzrokową na materiale współczesnej polszczyzny. Mimo że badaczka nie podejmuje się

*obserwować, przyglądać/przyjrzeć się, przypatrywać/przypatrzeć się, oglądać/obejrzeć*¹¹⁶. Badaczka zaznacza, że wyróżnione formy werbalne „ukazują SUBIEKT jako agensa czynności. Zachowuje się on tak, jakby planowo badał OBIEKT wzrokiem” (Zawisławska 2004: 83). Wśród zebranych wykładników intencjonalnej percepcji można zauważyć jej zróżnicowanie z jednej strony na poszukiwanie wzrokiem obiektu będącego celem podrózniczego aktu percepcji (*wypatrywać*), np.: *wypatruję doliny Orcii, szukając jaśniejszych odcieni czerni i granatu* (XXI, MZDdS); *niczym Don Kichote wypatrywałem Charybdy* (XXI, ASWm). Z drugiej zaś – na skupienie wzroku wyłącznie na obiekcie percepcji, co jest sygnalizowane za pomocą form werbalnych typu: *obserwować, przypatrywać/przypatrzeć się, przyglądać/przyjrzeć się, oglądać/obejrzeć, podpatrywać, podglądać*; np.: *obaczyłem Rzym, obtoczony czarnymi chmury*; [...] *Zszedłem jeszcze raz na dół przypatrywać się grozie Syreny* (XVIII, SSDp); *na suficie pałacowej sali oglądałem z przyjemnością śliczne freski Guerchina* (XIX, KGLzp); *siedzę we wnętrzu świątyni i obserwuję wędrówkę cienia* (XX, ZHBwo). Na bezpośredni ogląd rzeczywistości i jej pogłębioną obserwację wskazują też formy werbalne, których semantyka nie określa wyraźnie informacji o intencji podmiotu widzącego, ale które mogą wchodzić w połączenia z leksemami oznaczającymi tak intencję, jak i jej brak (por. Zawisławska 2004: 66–80)¹¹⁷; na przykład: *spojrzałem w górę na najwyższą kopułę katedry* (XVIII, SSDp); *spojrzałem w stronę Etny* (XIX, SBLzS); *napatrzyłem się tylu cudów malarstwa* (XX, ASLzp); *spoglądam w stronę miecza wbitego w kamień* (XXI, MZDdS). W takich fragmentach istotne wydaje się zatem samo zaakcentowanie momentu postrzegania wzrokowego w strukturze tekstu, które często prowadzone jest w linii *podmiot – obiekt widzenia*. Co więcej, należy wspomnieć, że te jednostki werbalne określające percepcję wizualną różnicuje czas, a więc to, jak długo linia ta łączy podmiot widzący z obiektem postrzeganym wzrokowo. Krótki czas patrzenia będzie przypisany takim czasownikom, jak: *spoglądać, spojrzeć*; długi natomiast – formom werbalnym typu *wpatrywać/wpatrzeć się* – a więc być wręcz niezdolnym do oderwania wzroku od obiektu percepcji – oraz *napatrzyć się*. Zauważmy również, że poprowadzona linia *podmiot – obiekt spojrzenia* może być kierunkowo dookreślana poprzez użycie wyrażen przyimkowych, np.: *w górę, w stronę*.

opracowania diachronicznego omawianych form werbalnych, to w niniejszej pracy częściowo odwołuję się do tych ustaleń, uznając je za ważne w kontekście badań dyskursywnych sposobu uobecniania się podmiotu widzącego, i odnoszę je do kontekstowych wystąpień czasowników percepcji wzrokowej w tekstach z okresów XVI–XVIII i XIX wieku.

¹¹⁶ Nie wymieniam tutaj wszystkich form wyróżnionych przez badaczkę, ale podaję tylko te czasowniki, które pojawiły się w zebranych kontekstach.

¹¹⁷ Do tej grupy czasowników językoznawczynie włącza takie jednostki wyrazowe, jak np.: *patrzeć, podpatrzeć, spoglądać, spojrzeć, zerkać/zerknąć, wpatrywać/wpatrzeć się, napatrzyć się*.

Zainteresowanie podmiotu obiektem pozostającym pod jego spojrzeniem widoczne jest też w przykładach: *ostatni raz napawałem się widokiem malowniczego Monte Pellegrino* (XX, ASLzp); *skoncentrowałem swoją uwagę na fresku Sodomy* (XX, JIPdW); *zatrzymuję wzrok na figurze szczytowej* (XX, MKNw). Co więcej, owo zainteresowanie i „konsumpcyjny” aspekt podróŜowania – realizujący także poniekąd schemat patrzenia z uwagą, bezpośrednio – są wyrażane na przykład we fragmentach zawierających swego rodzaju metafory kulinarne odnoszące się do podmiotowego percypowania obiektu, np.: *poilem wzrok pięknem jego ruin* (XIX, SBLzS); w *Uffiziach głównie pożerałem wzrokiem obrazy Quattrocentystów, zwłaszcza Ghirlandaja, i niesłychanie piękną „Calumnię” Sandro Boticellego* (XX, ASLzp).

Magdalena Zawisławska wyróżnia jeszcze formy werbalne profilujące interpretację, którą badaczka rozumie jako rezultat percepcji, i zalicza do nich, np.: *widzieć, widywać, zobaczyć, ujrzeć, dostrzegać/dostrzec, zauważyć/zauważać, spostrzegać/spostrzec, wypatrywać, dojrzeć, zaobserwować* – te czasowniki znalazły się także w zebranych materiale. Badaczka dowodzi, że owe profilowanie polega w gruncie rzeczy na zmianie, „jaka zachodzi w umyśle SUBIEKTU pod wpływem bodźców wzrokowych. SUBIEKT dowiadyuje się przede wszystkim o istnieniu danego elementu w swoim otoczeniu, a następnie identyfikuje go jako coś znanego lub nieznanego na podstawie własnej wiedzy o świecie” (Zawisławska 2004: 129). Spójrzmy zatem na kilka egzemplifikacji z korpusu: *ujrzałem różne bagniska, zalazłe blockiem i zarosłe gęstą a strasznie wielką trzciną* (XVIII, SSDp); *dostrzegłem dobrze wieŜyce kościołów, dachów pałacowych szczyty* (XIX, SBLzS); *spostrzegłem, że hotel jest zupełnie pusty* (XX, JIPdW); *po raz pierwszy dostrzegłem piękno tutejszej przyrody* (XXI, MZDdS). W tego rodzaju aktach percepcyjnych uwaga podmiotu widzącego koncentrowana jest na postrzeganym obiekcie, dając jednocześnie – jak zauwaŜa Zawisławska – informacje o charakterystyce samego podmiotu i jego widzeniu, który może działać woliwnie, momentalnie bądź w zaplanowany sposób, może skupiać uwagę na konkretnym obiekcie, poszukiwać go wzrokiem lub też mieć problemy związane z jego postrzeganiem (np. widziany obiekt jest zdecydowanie oddalony od podmiotu).

O wyraźnym braku intencji i jedynie nawiązaniu kontaktu wzrokowego niezależnie od woli podmiotu widzącego świadczą natomiast takie fragmenty, jak np.: *zapatrzyłam się na orły owe, i podparłam głowę ręką i zadumałam się* (XIX, MKWzp); *jak to długo trwało – nie wiem, bom się zapatrzył i zaszuchał w tej dziwnej, przejmującej dreszczem ciszy...* (XX, WRZww). W zgromadzonym materiale odnajdujemy również takie wyrażenia, które wskazują na przelotność spojrzenia i tym samym stanowią wyznaczniki powierzchowności obserwacji podróŜniczej; dla przykładu: *rzuciłem okiem na dawną plantę Rzymu* (XVIII, SSDp);

doszedłszy do skrętu drogi, raz jeszcze rzuciłem na nie [skały, szczyty – A.J.] *oczyma* (XX, HSLzR); *mogłem rzucić okiem na morze i plażę* (XX, JIPdW).

Poczynione analizy form werbalnych, za pomocą których uobecnia się w interesującym mnie dyskursie podmiot widzący (oglądający, obserwator), pokazały zróżnicowanie podróźniczej percepcji w wymiarze tak językowym, poprzez użycie określonych czasowników postrzegania wizualnego, jak i tekstowym, a więc poprzez umieszczenie ich w konkretnych kontekstach ukazujących moment obserwacji. Bogato reprezentowany materiał leksykalny potwierdza ponadto ważność oka w doświadczaniu i poznawaniu świata w podróży, a zatem ten swoisty „okocentryzm”. Dla podmiotu widzącego istotna staje się przede wszystkim swego rodzaju naoczność, pogłębiona obserwacja z przypisaną jej nierzadko intencjonalnością widzenia rzeczywistości. Niemniej podróźnicza percepcja charakteryzuje się także pewną ulotnością, patrzeniem niejako z „zewnątrz” (por. np. Przyklenk 2010), przelotnie, co dodatkowo podkreśla jej dyskursywne zróżnicowanie. Problematyka percepcji wzrokowej powraca jeszcze przy analizach dyskursywnego profilowania miasta, co opisuję w kolejnym rozdziale, w którym poświęcam uwagę między innymi profilowi sensorycznemu przestrzeni zurbanizowanej, w którego kształtowaniu oko/wzrok odgrywa istotną rolę.

1.3. Podmiot doświadczający

Kolejnym podmiotem uobecniającym się w tekstach tworzących badany dyskurs jest podmiot doświadczający, szczególnie w sposób emocjonalny bądź sensoryczny. Najwięcej kontekstów, wyrażających różną wrażliwość podmiotu jako rezultat przedsięwzięcia przez niego podróży włoskiej, odnajdujemy w zgromadzonym materiale dla okresu XX–XXI wieku, a najmniej z kolei dla tekstów z XVI–XVIII stulecia. W pierwszej kolejności warto przyrzeć się tym fragmentom relacji podróźniczych, w których utekstowiony podmiot eksponuje własne doznania emocjonalne związane z obcowaniem z różnego rodzaju zjawiskami pozajęzykowymi w przestrzeni włoskiej. W zebranych materiale, choć wyraźnie ograniczonym, widocznie przeważają doznania jednoznacznie pozytywne, co potwierdzają także omówione w kolejnych rozdziałach strategie estetyzacji i emocjonalizacji oraz częściowo niektóre wykładniki profilu estetycznego miasta.

Najbardziej czytelnymi „ślądami” tego typu podmiotowości są fragmenty narracji podróźniczej z powtarzającymi się pierwszoosobowymi formami czasowników typu *lubić*, *kochać*, *cieszyć się*, np.: *kocham się w takich kamiennych lupinach przeszłości* (XIX, MKWzp); *lubię, wyspo, twoje łagodne powietrze, twoje czyste niebo* (XIX, ZKZsp); *fora cesarskie lubię*

nie za ich cesarzy, tylko za trwałość kamieni (XX, MKNw); cieszę się z tej kąpieli piękna, jaką teraz biorę (XX, ASLzp); bardzo lubię trytona na Piazza Barberini, to już naprawdę dzieło (XX, JIPdW); specjalnie kocham takie zakamarki i załomy żółtych murów (XX, JIPdW); lubię pejzaże zachwycające pustką (XXI, MZCit). Doświadczenie emocjonalne może też być wyrażane inaczej, poprzez różnego rodzaju konstrukcje, których centrum stanowią leksykalne eksponenty emocji odczuwanych w poznawaniu świata w podróży włoskiej. Wśród zebranych kontekstów dostrzega się te, które wyrażają między innymi **zachwyt i podziw**, np.: *chwalilem z podziwieniem tę żywość farb, te cienie przecudne* (XVIII, SSDp); *zapytałem sam siebie po podziwie tylu cudów* (XIX, AKWzd); *wobec tych arcydzieł sztuki stawiałem niemy z podziwu* (XX, WBWzW); *dziś na drodze z Messyny do Giardini-Taormina doszedłem do szczytu zachwytu* (XX, ASLzp); *nie odczuwałem tu nigdy nic poza podziwem* (XX, JIPdW); **wzruszenie**, np. *nie mogłem się oprzeć głębokiemu wzruszeniu* (XX, ASLzp); *osiągnąłem ten stopień wzruszenia* (XXI, MZDdS); **poczucie bliskości i familiarność**, np.: *przyłgnąłem sercem wprzód nim ją [włoską ziemię – A. J.] mogłem ujrzeć oczyma* (XIX, KGLzp); *muszę wracać, choć to przecież moje miejsce na ziemi* (XXI, MZCit); **radość**, np.: *uspokoić się w płaczu nie mogłem i z radości i z wdzięczności dla Pana Boga* (XIX, WWPdR); *uczulałam szaloną, dziecinną prawie radość* (XIX, MKWzp); *z radością przyjmuję istnienie dzieł sztuki przedstawiających ten widok* (XXI, MZCit); **zdziwienie/zdumienie**, np.: *ich piękności musielim się zdumieć* (XVI, MRkp); *zdziwiony pobiegłem w to miejsce* (XVIII, SSDp); *zdziwiłem się, iż Tryest tak zwłoział w obyczajach i języku* (XIX, MWPdW); *zdziwiłem się nad temi niesłychanemi bogactwami, jakie tam widziałem* (XIX, WWPdR); *zauważyłam ze zdziwieniem, że nie sprowadza on [Wielki Tydzień – A.J.] specjalnej atmosfery* (XXI, EBSpR).

O wrażeniowości wpisanej w kształtujący się dyskursywnie i tekstowo podmiot doświadczający świadczą też fragmenty, w których akcentowany jest aspekt pamięciowy doznań, inaczej mówiąc – chęć zachowania ich we wspomnieniach lub powracania do nich poprzez działanie pamięci jednostkowej; dla przykładu: *Wenecję pamiętam częściej zimną niż ciepłą* (XX, JIPdW); *jak dawniej w winiarni na via Federigo Cesi, gdzie pamiętam wyborne wino* (XX, JPMR); *przemierzam w myślach wąskie ścieżki wśród wzgórz* (XXI, MZDdS). Wydaje się, że tego rodzaju egzemplifikacje utekstowanego doświadczenia podróznego wspierane są właśnie silnymi afektami, powodującymi aktywowanie pamięci/wspomnień i ich werbalizowanie w tkance tekstu. Do tego warto też dodać obserwowane opisy oparte na różnego rodzaju asocjacjach, pobudzanych działaniem wyobraźni, o czym pisałam również w rozdziale czwartym poświęconym obszarowi nazewnictwu dyskursu; na przykład: *wreszcie przypominam sobie Daszów, miasteczko dalekiej Ukrainy* (XX, JIKoS); *próbuję wyobrazić*

sobie Hertza i Iwaszkiewicza przechadzających się alejami parku (XXI, ASWm); *rozmarzam się: widzę klasztorne wzgórze w starym Kazimierzu nad Wisłą* (XXI, EBSpR).

Oprócz doświadczenia opartego na afektach i emocjach w dyskursywnych praktykach uobecniania się podmiotu doświadczającego w strukturze tekstu dostrzega się również te konteksty, w których podmiot dokonuje poznania za pomocą bodźców, innych niż opisany wcześniej wzrok, a zatem doświadcza świata w podróży włoskiej w sposób sensoryczny. Fragmentów wskazujących na ten rodzaj empirii jest zdecydowanie mniej i odnoszą się one do poznania przede wszystkim za pomocą zmysłów **sluchu**, np.: *śluchałem z upodobaniem szumu wód* (XVIII, SSDp); *śluchałem muzyki niebieskiej* (XIX, BOWW); *chodziłam słuchać Adygi szumów* (XIX, MKWzp); *slucham srebrnej, szemrzącej wody* (XX, ZDZpp); *slucham śpiewu ptaków* (XXI, EBSpR); **smaku**, np.: *popijam słodkie wina Syrakuzkie, Goccia d'Oro, Casteldaccio* (XX, ASLzp); *zamawiam cappuccino i broszę* (XX, JIPdW); *jem spaghetti* (XX, JIKoS); *zamawiam spaghetti po syrakuzkańsku* (XXI, JMS); czy **dotyku**, np.: *miałem wrażenie, że dotykam kości dinozaura, żeber Rzymu* (XXI, ASWm). Doświadczenie sensoryczne i emocjonalne niejednokrotnie pojawia się w różnych wątkach omawianych w niniejszym opracowaniu¹¹⁸, dlatego też wydaje się ono trwałą właściwością analizowanych tu fragmentów podróży włoskiej uwidaczniającą się na poziomie nie tylko leksykalnym/tekstowym – konkretnym, ale też dyskursywnym – modelowym i wspólnym dla aktualizujących go tekstów.

1.4. Podmiot objaśniający

Istotnym podmiotem, ze względu na jedną z cech podróżopisarstwa wyróżnioną przez Romana Krzywego (2001), którą badacz określa jako autoptyczność¹¹⁹, jest podmiot objaśniający, inaczej też **wiedzący**¹²⁰ bądź **komentujący/komentator**. W zgromadzonym materiale – ograniczonym jedynie do wybranych form werbalnych – zwracam uwagę zwłaszcza na takie konstrukcje, które wprowadzają z jednej strony określone informacje i są zapisem „naocznej” wiedzy podmiotu, z drugiej zaś – stanowią komentarze (objaśniające) do rzeczywistości subiektywizujące relację z podróży. Co więcej, skłonność do dygresji wydaje

¹¹⁸ Zob. rozdziały III (wrażenia zmysłowe), V (profile estetyczny i sensoryczny miasta) oraz VII (strategie estetyzacji i emocjonalizacji).

¹¹⁹ Warto wspomnieć też, że Bożena Witosz (2007b) proponuje z kolei uznanie egzystencjalnego przeżycia podróży za kryterium gatunkowe podróżopisarstwa.

¹²⁰ O dyskursywnym konstruowaniu podmiotu wiedzącego we współczesnych relacjach podróżnych (na przykładzie tekstów Jacka Hugo-Badera i Mariusza Wilka) pisała Anna Horolets (2012). Badaczka podjęła się charakterystyki – jak pisze we wstępie – statusu tak określanego podmiotu w podróżopisarstwie oraz dyskursywnych sposobów nadawania mu cechy posiadania wiedzy oraz specyfiki tej wiedzy (Horolets 2012: 134).

się typowa dla literackich wcieleń podróży (Krzywy 2001: 46–47). Na wagę komentarzy odautorskich, szczególnie w tekstach dawnych, zwraca uwagę też Antoni Mączak – „Podróż zbieracza nie zawsze przynosiła jako plon ciekawą relację. Wiek XVI i początki następnego obfitują w opisy podróży, w których tekst odautorski wije się wąską strużką między inskrypcjami, najczęściej starożytnymi, spisanymi z kamieni i płyt brązowych” (Mączak 1984: 147). Z tą formą podmiotowości można by również łączyć jej pozostałe warianty, m.in. doświadczający, widzący, poznający, które w znacznym stopniu umożliwiają dochodzenie do tej wiedzy i jej gromadzenie, a podmiot piszący z kolei tę wiedzę werbalizuje w tekście¹²¹.

Można sądzić, że jednym z podstawowych wykładników pomiotu objaśniającego są zatem te konteksty, które stanowią zapis „naocznie” poznawanych miejsc, obiektów, zjawisk itp. ujmowanych przede wszystkim w rozbudowane deskrypcje, służące maksymalnie precyzyjnym przybliżeniom obserwowanych elementów kultury i społeczeństwa, na przykład: *stąd poszedłem oglądać schody Pilata, po których zastałem mnóstwo ludu, idące na kłęczkach w górę* (XVIII, SSDp); *ludy włoskie wszelkiego stopnia zastałem tak uprzejme i tak bez wszelkiej próżności* (XIX, AKWzd); *świątynie puste, kamień na kamieniu. Jakbym zszedł do Hadesu. Nie. Za jasno* (XXI, ASWm); *w porównaniu z mozaikami, które wcześniej odwiedzałam, styl jest ciężki i realistyczny* (XXI, EBSpR). Tego rodzaju fragmenty będą powtarzały się również jako przykłady obrazujące punkty widzenia konstruowane w tekście i w dyskursie, dyskursywne wizualizacje miejskiej przestrzenności Italii czy strategie komunikacyjne. Są one bowiem związane z ogólnym przedstawieniem obserwowanych zjawisk pozajęzykowych w tkance tekstu i dyskursu, a opisom tym może towarzyszyć także ich znaczna waloryzacja. Podmiot w tym w ujęciu pełni funkcję informatora, dającego wgląd w poznawaną w podróży rzeczywistość – to on bowiem wchodzi w rolę obserwatora, o którym była mowa, i te obserwacje zamyka w strukturze tekstu, często opatrując je dygresją bądź odautorskim komentarzem, o czym piszę w kolejnych partiach wywodu.

Jak wspomniano, podmiotowi objaśniającemu można również przypisać rolę komentatora, którego czytelnymi przykładami obecności mogą być te fragmenty relacji podróży, które wprost ujawniają stosunek podmiotu do obserwowanych zjawisk. Są to takie przykłady form werbalnych, które szczególnie wyrażają opinię, myśli bądź nastawienie podmiotu względem rzeczywistości pozajęzykowej. Spójrzmy na kilka przykładów: *powszechnie w całych Włochach uważałem, że lud u nich nie jest tak pracowity* (XVIII, SSDp);

¹²¹ Wspominam o tym, gdyż na kształt podmiotu objaśniającego/wiedzącego, w mojej opinii, wpływają także konteksty z czasownikiem *opisać*, wprowadzające rozbudowane deskrypcje oparte na naocznie konstruowanej wiedzy podmiotu.

to **uważałam**, że nawet po małych wioskach dosyć wygodne kafenhauzy (XVIII, TMDpe); **uważałem**, że formy małe nierównie przyjemniejsze robią wrażenie (XIX, DBPdW); **przyznam się wam**, że gdybym był Włochem, nie szczędziłbym trudu na zapoznanie się dokładne z tym [sycylijskim – A.J.] **dialektem** (XIX, SBLzS); i tam dopiero **powziąłem wyobrażenie o piękności Wenecyanek** (XX, WBWzW); **myślę sobie**: Piazza Navona sprzyja teraz feministycznej lewicy (XX, MKNw); **wyobrażałem sobie** zawsze te pochody jako coś nieprzyjemnego, wulgarnego (XX, JIKoS). Przytoczone egzemplifikacje ilustrują jedynie fragmenty dłuższych narracji, których punkt centralny stanowią utekstowione wizje składników włoskiej przestrzeni społecznej, kulturowej, geograficznej itp.

Na podmiotowość wyrażającą się w komentarzach/uwagach odautorskich wskazują ponadto te konteksty, w których użyte zostały wyrażenia o charakterze – można by stwierdzić – metajęzykowym, organizującym tok wywodu i spajającym podmiot objaśniający z dalej opisanym wariantem piszącym („ja” autorskim); dla przykładu: **o drugiej grocie wierzę, jako niżej powiem** (XVI, ADp); **ja króciuchno tylko przypomnę, że (jako twierdzi Alexander ab Alexandro)** (XVII, AWRpc); **był to jego, że tak rzekę, wieczernik taki, w którym kosztowny bankiet sprawował** (XVII, AWRpc); **jak już mówiłem, nowożytny Kapitol mieści w sobie publiczne muzeum malarstwa** (XIX, KGLzp); **który to kościół już wyżej opisałem** (XIX, WWPdR); **w Syrakuzach nie widziałem nic ponadto, co wspomniałem** (XX, WLKzWS); **jak mówiłam**: Rzym jest tak dziwnym miastem (XXI, EBSpR). Tego rodzaju odniesienia sugerują pojawienie się w strukturze tekstu bardziej rozbudowanych opisów, opartych na „naocznej” wiedzy podmiotu bądź też tej zdobytej poprzez lekturę czy na drodze edukacji przed odbytą podróżą (zob. niżej: podmiot poznający).

1.5. Podmiot poznający

W zebranych materiale ujawnia się także podmiot poznający, którego określiłabym też **podmiotem poszukującym**, który ciekawość świata manifestuje poprzez zadawanie pytań i poszukiwanie na nie odpowiedzi, bądź też **czytelnikiem**, dochodzącym do wiedzy poprzez lekturę. Podmiot poznający można by łączyć także z podmiotem objaśniającym/wiedzącym, który zdobytą wiedzę zamyka w materii tekstowej.

Poznanie świata w podróży włoskiej może dokonywać się w sposób bezpośredni, a w tekście proces ten jest ujęzykowany poprzez relacjonowanie działań podejmowanych przez podmiot poszukujący (czasownik *szukać*); dla przykładu: **w Florencji szukałem je [dzieła diabłów, obrazy piekła – A.J.] po różnych kościołach, nie znalazłem nigdzie** (XVIII, SSDp);

Szczęblujmy na wieżycę! Szukam herbów śladu. Jest i napis! (XIX, LPPpE); *szukałem śladów Fryderyka II* (XXI, MZDdS). O utekstowionym procesie poznawczym świadczą też konteksty, w których podmiot akcentuje potrzebę zasięgnięcia informacji poprzez formułowanie pytań o otaczającej go rzeczywistości (czasownik *pytać* i formy od niego pochodne), np.: *pytałem się, do jakiego to ślachcica ta majątność należy* (XVIII, SSDp); *pytałem się o ten obraz szanownego przełożonego księdza Kajsiewicza* (XIX, WWPdR); *zapytałem siedzącego obok mnie Włocha* (XX, WBWzW); *pytam milego przedstawiciela prymitywnych tubylców* (XXI, JMS); *gospodarzy pytałem o miejsca, które powinienem zobaczyć* (XXI, MZDdS). Z pytań wynika ciekawość podmiotów obejmująca zainteresowanie różnymi kwestiami, zarówno tymi, które dotyczą potrzeb życia codziennego, jak i tymi, które są rezultatem poszukiwania wiedzy stematyzowanej i odnoszącej się do poznania w pełni włoskiej kultury.

Poszukiwania te mogą kończyć się dotarciem do wiedzy, co językowo zostaje wyrażone przez formy werbalne *znaleźć* bądź *dowiedzieć się*, na przykład: *dowiedziałem się, byli to przybyli z Liworny kupcy tureccy* (XVIII, SSDp); *dowiedziałam się, że to dzieci Putinego tancmistrza* (XVIII, TMDpe); *jak dowiedziałem się później od Kapucynów* (XIX, SBLzS); *mogłem się dowiedzieć, że to arcydzieło pierwszego rządu* (XIX, LPPpE); *dzisiaj dowiedziałem się, kim był naprawdę Duccio, tajemniczy malarz* (XX, ZHBwo); *w dzienniku Vity znalazłem niewielki zapis dotyczący podróży i opis rezydencji* (XXI, MZDdS). Zauważmy, że w wielu fragmentach przybliżone jest źródło, z którego podmiot pozyskuje wiedzę (przechodnie, tubylcy, przedstawiciele Kościoła itp.), co czyni informacyjność komunikatu wyraźnie kompletną bądź do takiej kompletności dążącą.

Wspomniano ponadto, że podmiotem poznającym jest też figura czytelnika eksplicytnie wyrażana poprzez czasownik *czytać*, który należy odnieść do pozyskiwania wiedzy poprzez lekturę różnych tekstów zapisanych (np. na murach budynków) oraz form literackich – zarówno tych, w których można odnaleźć ważne zapisy dotyczące poznawanej przez podmioty włoskiej przestrzeni społecznej, kulturowej, miejskiej itp., jak również tych, będących notatkami z różnych podróży włoskich i zapiskami płynących z nich impresji, które mogą stanowić inspirację i punkt odniesienia dla rzeczywistego podmiotu relacjonującego, co dodatkowo poświadcza intertekstualność badanego dyskursu i tym samym utekstowionego w nim doświadczenia podróżniczego. Spójrzmy na przykłady z tekstów: *czytałem na karcie przybitej na ścianie imiona akademików* (XVIII, SSDp); *czytam w historii Sycylii (Storia di Sicilia) Palmerbego* (XX, SBLzS); *czytałem był nie raz dawniej opisy tego gmachu* [kościół św. Piotra – A.J.] (XIX, KGLzp); *czytałem odezwę na murze* (XX, JIPdW); *czytałem tu Lamparta* (XXI, ASWm); *czytałem zapis Saula Bellowa, grudniowy obraz Toskanii* (XXI, MZDdS).

1.6. Podmiot piszący

Ostatnim wartym odnotowania typem podmiotowości jest podmiot piszący, który można by określić również jako „ja” **autorskie**. Kontekstów z widocznym podmiotem piszącym/autorem jest najwięcej w okresie najnowszym, w którym zaobserwowano wiele fragmentów będących świadectwem procesu pisarskiego bądź podmiotowo wyrażanych deklaracji bycia pisarzem/autorem tekstu. Na poziomie tekstowym istotne staje się zatem zaakcentowanie „ja” piszącego jako autora tworzonej relacji z podróży. Obecność tego rodzaju podmiotowości wynika także, jak przypuszczam, z określonej formy genologicznej tekstu (np. struktury epistolograficznej), w którym się ona pojawia, włączanego do *podróży*, której labilność jako gatunku literackiego podkreśla się w studiach literaturoznawczych, na co zwracałam uwagę w rozdziale drugim. Wyraźnym tego wykładnikiem leksykalnym jest czasownik *pisać* (i jego formy pochodne) użyty w formie pierwszoosobowej werbalizującej podmiotowość; dla przykładu: *o których wszystkich miejscach bym chciał pisać* (XVI, ADp); *tu tylko z pamięci piszę* (XVIII, JNPcm); *biorę pióro do ręki i piszę* (XIX, SBLzS); *ja z głębi serca piszę* (XIX, MKWzp); *piszę te słowa, leżąc na pokładzie* (XIX, ZKZsp); *zapisalem sobie w notatniku* (XX, WBWzW); *tam napisałem opowiadanie Voci di Roma* (XX, JIPdW); *писаłam o szczególnym uroku przestrzeni przed Santa Maria in Trastevere* (XXI, EBSpR). O tej formie podmiotowości widocznej w tkance tekstu świadczą też bezpośrednie zwroty do czytelnika jako projektowanego odbiorcy relacji podróźnej – zachowana zostaje wówczas obustronna relacja nadawczo–odbiorcza (por. Rejter 2000: 43–50), np.: *w czas ostrzegam czytelnika* (XVII, AWRpc); *to więc, co piszę raczy laskawy czytelnik uważać tylko jako przelotne wrażenia* (XIX, JOPw); *zostawię ci zapisanych kart kilka* (XIX, ZKZsp); *chciałabym, aby czytelnik znalazł w lekturze tej książki tyle radości* (XX, JIKoS).

2. Podróż włoska i skorelowane z nią punkty widzenia: podróżnik, turysta, pielgrzym-katolik, flâneur, pasjonat sztuki, „antropolog”

W tej części opracowania ponownie odwołuję się do definicji *językowego obrazu świata* (JOS) sformułowanej przez Jerzego Bartmińskiego i uwzględniam jego „podmiotowy” wariant, któremu przyporządkowany jest termin *wizja świata* (por. Bartmiński 1999). Dostrzeganie

złożoności świata w podróży implikuje niejako potrzebę przyjęcia różnych punktów widzenia, aby w pełni oddać zróżnicowaną konceptualizację obserwowanej i poznawanej rzeczywistości, a dodatkowo warto podkreślić, że „ukazanie wielowymiarowości i wieloaspektowości przedmiotu nie narusza poczucia własnej tożsamości obserwatora, przeciwnie, wzmacnia jego poczucie wartości jako podmiotu zdolnego do dokonywania różnorodnej, wyrafinowanej konceptualizacji rzeczywistości” (Bartmiński 2008b: 174).

We współczesnych słownikach języka polskiego *punkt widzenia* jest definiowany przede wszystkim jako ‘sposób, w jaki osoba widzi różne sprawy i ocenia je’ (ISJP), ‘stanowisko, opinia, poglądy w jakiejś sprawie, kwestii’ (USJP) lub ‘czyjś sposób oceniania i wyjaśniania zagadnień lub faktów zależny od cech i sytuacji danej osoby lub grupy osób’ (WSJP). Przypomnijmy, że dla Bartmińskiego *punkt widzenia* to „czynnik podmiotowo-kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie” oraz „funkcjonujący jako zespół dyrektyw kształtujących treść i strukturę treści słów i całych wypowiedzi” (Bartmiński 1999: 105–112) – takie rozumienie tego pojęcia przyjmuję także w niniejszym opracowaniu.

Na podstawie obserwacji kręgów leksykalno-semantycznych warstwy słownikowej tekstów, dających się grupować w określone zbiory, można przyjąć, że w dyskursie przenikają się różne punkty widzenia, co trzeba by też łączyć z określonymi celami podejmowanej przez podmioty podróży włoskiej¹²². Przypomnijmy, że na całokształt podróżowania Polaków na Półwysep Apeniński składają się takie potrzeby, jak: edukacja, pobudki religijne (pielgrzymowanie), poszukiwanie powinowactw polsko-włoskich oraz podobieństw kulturowych i historycznych, a także wszechstronny ogląd rzeczywistości (miast, sztuki, natury, społeczeństwa itp.), wynikający z postrzegania Włoch jako kolebki kultury i cywilizacji europejskiej (por. np. Sajkowski 1973; Burkot 1988; Płaszczewska 2003). Skupiam się więc na tych punktach widzeniach, których uobecnianie się na płaszczyźnie dyskursywnej sygnalizują określone zbiory jednostek wyrazowych wyróżnione w toku analizy list rangowych, i są one w moim odczuciu bazowymi kategoriami dla tekstów podróżniczych aktualizujących badany dyskurs. W tej części rozprawy nie tylko sygnalizuję obecność kilku punktów widzenia, ale przyglądam się im bardziej szczegółowo, osadzając je w konkretnych egzemplifikacjach

¹²² Olga Płaszczewska, referując powstałą już na temat podróży włoskiej literaturę, przywołuje między innymi założenia badawcze Rachele Noli (1928), w których badaczka za kryterium klasyfikacji twórczości dotyczącej Włoch przyjmuje przyczyny i upodobania danego twórcy, które zaprowadziły go na półwysep, i na ich podstawie wyróżnia pięć grup: „pisarze, którzy znaleźli się w Italii z powodów politycznych [...]; twórcy zafascynowani średniowieczem, kolorytem lokalnym i »malowniczą« historią [...]; miłośnicy starożytności; [...] pisarze o zainteresowaniach artystycznych i literackich; [...] podróżnicy” (Noli 1928: 43–44; cyt. za: Płaszczewska 2003: 20). Rozprawa Noli obejmuje analizy tekstów epoki romantyzmu – podobnie jak praca Płaszczewskiej – niemniej ilustruje to widoczne rozwarstwienie relacji literackich, w tym także podróżniczych.

tekstowych. Choć moją uwagę kieruję szczególnie w stronę wymienionych w tytule tego ustępu punktów widzenia, to wydaje się, że w rzeczywistości można by ich wyróżnić więcej, biorąc pod uwagę zmienność realiów Polski i Polaków w ciągu wielu wieków, wyjeżdżających poza granice kraju ojczystego w różnych celach i z bagażem różnorodnych doświadczeń egzystencjalnych¹²³. Swoje obserwacje ograniczam jednak jedynie do tych kilku form kształtowania się punktów widzenia w badanym dyskursie uobecniających się na poziomie leksykalnym i tekstowym. Interesują mnie zatem sposoby widzenia przestrzeni śródziemnomorskiej (włoskiej), ich utekstowanie, manifestujące się w relacjach podróźniczych kolejnych okresów.

W nawiązaniu do różnych punktów widzenia w podróży włoskiej warto również wspomnieć o wielości ról społecznych, jakie przypisuje się podróżnikowi. Wśród zróżnicowanych typów podróźniczych Philip L. Pearce wyróżnia aż piętnaście różnych kategorii, takich jak: turysta, podróżnik, wczasowicz, latający odrzutowcami, businessman, migrant, ekolog, badacz/odkrywca, misjonarz, student zagraniczny, antropolog, hippie, międzynarodowy sportowiec, zagraniczny dziennikarz i religijny pielgrzym. Każda z wymienionych ról związanych z podróżowaniem jest inaczej na nie zorientowana, ma inne cele, potrzeby i oczekiwania względem podejmowanych wyjazdów, inaczej też doświadcza świata w podróży i zwraca uwagę na inne jej aspekty. Niektóre z wyróżnionych wyżej ról – zdaniem Pearce’a – dają się grupować w określone typy podróży: duchową, środowiskową, intensywnego kontaktu, dla przyjemności oraz eksploatującą (Podemski 2005: 92–93).

2.1. Punkt widzenia podróżnika

Rozpatrując dyskurs śródziemnomorski jako podtyp dyskursu podróźniczego, w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na słownictwo związane z przemieszczaniem się i zmianą miejsca pobytu. Nazwy czynności określających ruch i rzeczowniki o znaczeniu czynnościowym (*krok*, *spacer*) akcentują dynamiczność odbywanej podróży. Czasowniki czynnościowe występują zarówno w formach podstawowych (*iść*, *chodzić*, *jechać*, *płynąć*), jak i prefiksalnych (*wychodzić*, *przechodzić*, *schodzić*, *wyjechać*, *przejeżdżać*). Znakomitą

¹²³ O odmiennościach punktów widzenia w czterech wiekach – XVI, XVII, XVIII oraz XIX – pisała Aleksandra Niewiara w kontekście badań wyobrażeń o narodach w polskich pamiętnikach i dziennikach czterech stuleci. Badaczka wprowadziła – jak sama zaznacza – uproszczony ich podział, na który składają się kolejno: w wieku XVI – punkt widzenia gospodarza; w wieku XVII – punkty widzenia szlachcica-demokraty, katolika, żołnierza; w wieku XVIII – punkt widzenia obywatela państwa podupadłego; w wieku XIX – punkt widzenia Europejczyka (Niewiara 2000: 24–32).

większość stanowią derywaty prefiksalne o charakterze kierunkowym (Grzegorzczukowa, Laskowski, Wróbel 1984), określające usytuowanie względem punktów wyjścia i dojścia. Bogatą grupę leksyki czynnościowej tworzą ponadto formy aspektowe, określające czynności dokonane (*wyjsć, przyjechać*) oraz niedokonane (*przechodzić, przychodzić, przejeżdżać*). Warto też podkreślić, że struktura semantyczna zebranych czasowników wskazuje, że podmioty dyskursu częściej przemieszczały się pieszo, niż za pomocą środków transportu. W zgromadzonym materiale leksykalnym dominują bowiem formy pochodne od czasowników *iść, chodzić*, mniej jest z kolei derywatów od czasowników *jechać, jeździć*. Przedstawiam poniżej tabelaryczne zestawienie nazw czynności określających ruch i zmianę miejsca pobytu o największej frekwencji w korpusie (tab. 7)¹²⁴.

Tabela 7. Nazwy czynności określających ruch i zmianę miejsca pobytu o najwyższej frekwencji

lp.	okres I		okres II		okres III	
1	<i>iść</i>	382	<i>iść</i>	373	<i>iść</i>	368
2	<i>chodzić</i>	205	<i>prowadzić</i>	121	<i>prowadzić</i>	230
3	<i>jechać</i>	154	<i>przyjsć</i>	121	<i>jechać</i>	210
4	<i>prowadzić</i>	109	<i>chodzić</i>	112	<i>chodzić</i>	178
5	<i>przyjsć</i>	104	<i>jechać</i>	105	<i>wchodzić</i>	163
6	<i>wjechać</i>	103	<i>wchodzić</i>	95	<i>wracać</i>	143
7	<i>wychodzić</i>	97	<i>przechodzić</i>	93	<i>wychodzić</i>	136
8	<i>pójsć</i>	81	<i>płynąć</i>	93	<i>przyjsć</i>	118
9	<i>wchodzić</i>	81	<i>wychodzić</i>	93	<i>wejść</i>	113
10	<i>przechodzić</i>	77	<i>wejść</i>	92	<i>przychodzić</i>	101
11	<i>przyjechać</i>	64	<i>przejsć</i>	81	<i>płynąć</i>	97
12	<i>wyjsć</i>	60	<i>wyjsć</i>	57	<i>zwiedzać</i>	96
13	<i>płynąć</i>	56	<i>przybyć</i>	73	<i>przechodzić</i>	90
14	<i>powracać</i>	49	<i>pójsć</i>	70	<i>wyjsć</i>	90
15	<i>przejeżdżać</i>	48	<i>dojsć</i>	69	<i>zatrzymać (się)</i>	83

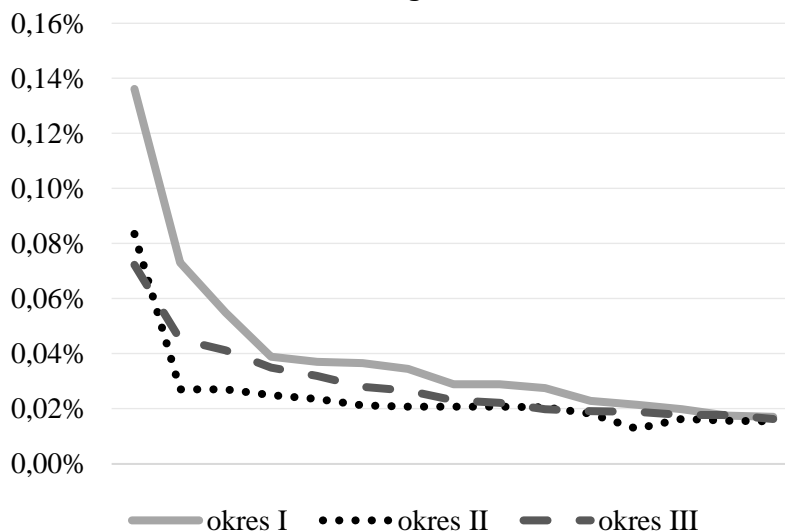
W tabeli dominują czasowniki określające podróż lądową – przede wszystkim pieszą, rzadziej odbywaną przy użyciu środków transportu. Niekiedy jest to podróż drogą morską, mająca jednak niewielkie poświadczenie w słownictwie najczęstszym. Czasownik *płynąć* osiągnął łączną frekwencję równą 246 wystąpieniom. W leksyce najczęstszej wyrażającej ruch i zmianę miejsca pobytu wyraźnie zaznacza się punkt widzenia podróżnika¹²⁵. Wydaje się również, że ze względu na genologiczne ograniczenie tekstów w korpusie punkt widzenia

¹²⁴ Zob. rozdział III.

¹²⁵ O punktach widzenia podróżnika i turysty pisała m.in. Magdalena Pietrzak, analizując obraz miasta w *Listach z podróży do Ameryki* Henryka Sienkiewicza (2020).

przypisywany podróżnikowi jest kategorią podstawową i wiodącą w badanym dyskursie, podobnie zresztą jak opisany dalej punkt widzenia turysty. Czytelny sygnałem uobecniania się na płaszczyźnie dyskursywnej punktu widzenia podróżnika jest wspomniane wyżej nagromadzenie form werbalnych i nazywających ruch i przemieszczanie się. Spójrzmy na poniższy wykres (wyk. 6).

Wykres 6. Procentowy udział (oś y) nazw czynności określających ruch i zmianę miejsca pobytu (oś x) w próbie badawczej dla każdego okresu



Na wyk. 6 wyraźnie widać, że najbardziej odznacza się krzywa dla czasowników z okresu I – szczególnie *iść*, *chodzić*, *jechać*, po których następuje znaczny spadek. Nasuwa to wniosek o istotnej roli samego aktu poruszania się i zmiany miejsca pobytu w okresie od wieku XVI do wieku XVIII. Ma to niewątpliwie związek z jakością podróżowania w tamtym czasie. Przede wszystkim możliwości wyboru środków transportu były niewielkie, a podróże zagraniczne odbywały się zwłaszcza lądem – konno, w karetach lub wozach, a więc przebywanie drogi zajmowało stosunkowo dużo czasu i tym samym opis peregrynacji stawał się wiodącym motywem w tekstach podróżniczych w okresie XVI–XVIII wieku. Antoni Mączak zauważa, że „trzeba by jechać konno całymi tygodniami, trzeba by siedzieć w bryczce bez resorów, toczącej się po nie brukowanej drodze, przebywać w bród rzeki, zaś Alpy po skałach, piargach, ścieżkach dla mułów i wiszących na linach kładkach – aby zrozumieć problemy, jakie następczała w przeszłości droga” (Mączak 1984: 25). Wykres dla okresu II prezentuje z kolei największą dynamikę spadku po 1. miejscu. Oznacza to, że w próbie badawczej opisy samego aktu poruszania się nie są częstą praktyką pisarską. Podobna tendencja utrzymuje się w okresie III.

Czasownik *iść* cechuje się najwyższą frekwencją we wszystkich okresach historycznych ($f_s = 1123$) i z tego powodu posłuży mi za przykład omówienia innych aspektów relacjonowania podróży. Ze zmianą miejsca pobytu ściśle wiążą się określenia kierunkowe, występujące najczęściej w postaci wyrażen przyimkowych, np.: *najpierwej szedłem na zamek s. Angelo* (XVI, ADp); *do kościoła szliśmy* (XVI, MKRPdz); *szedłem od mostu Quattro Capi nad brzegiem Tybru ulicą* (XVIII, SSDp); *chciałem iść do Rzymu* (XIX, WWPdR); *na lewo idąc wielką drogą* (XIX, FWPdW); *szedłem prędko do San Domenico* (XX, JIPdW); *idziemy nad morze* (XXI, JMS); *idziemy w stronę katedry i placu* (XXI, JMS). Charakterystyczne dla relacji podróżniczych i uobecniającego się w dyskursie punktu widzenia podróżnika jest dodatkowo podawanie odległości, co widoczne jest stosunkowo często zwłaszcza w tekstach z okresu I; na przykład:

Nazajutrz rano **szedłem do Taurominy, mil włoskich 30**, przez kilkanaście casali i winnice rozmaite; trudno było wszystko o głodzie pisać. [...] We czwartek rano z Taurominy, o którym pisałem wyżej, **szedłem na noc do Messyny, mil 31** (XVI, ADp).

Odoczynawszy tedy trochę, **szedłem tam do tego Puzallu mil 12 włoskich** równiną niekędę, na której w koło tego Xigli wszystko lassy (XVI, ADp).

Przeszedłszy tę drogę, zaraz o 10 kroków od niej stoi kościół dawniej Fortunie, a drudzy mówią, Słońcu poświęcony. Kolumny fugowane z kamienia trawertynu, które ten kościół obtaczały, widzieć do dziś dnia, ale między niemi mury nowo wybudowane składają kościół mizerny ś. Maryi Egipskiej. **Idąc dalej** prosto ku placowi Bocca dela Verita, **o sto kroków** od Maryi Egipskiej, stoi piękny jeszcze na wejrzenie kościół Westy [...] (XVIII, SSDp).

Ta precyzyjność opisu etapów wędrówki tamtych czasów ujawnia się także w stosowaniu określeń temporalnych typu:

O godzinie 1 wyjechałem na Wezuwiusz. **O godzinie drugiej** stanąłem w Portiei, **o 4 przyszedłem** pod Wezuwiusz z kompanią, **o piątej przyszedłem** do lawy, która już od dnia wczorajszego **od godziny 7 wieczornej** lejąc się, przyszła jednym ramieniem do samego dołu ku Torre Greco, a drugim ramieniem już dochodziła do calcu góry (XVIII, SSDp).

Co więcej, należy wspomnieć, że stosowanie z kolei ogólnych określeń czasu jest niezależne od okresu historycznego, np.:

A iż Zara miasto stamtąd pięć mil, skoro kotwice rzucili, na barce przejechałem do insuły Sali; tam pół mile szliśmy pieszo do wsi, którą także zowią, gdzie **już o południu przyszedłszy**, prosto do gościnnego domu nam ukazano (XVI, MKRPdz).

I tak też **idąc, pod wieczór, gdy słońce zsiadło** w chróściech przed Spaccafurno, zowią Ispicae Fundus, wywarło się para złodziejów, którzy naszamotawszy się mną, a nic przy mnie nie znalazzy, pošli zaś w las, dawszy mi jeden dwa testoni, jako 20 i kila grojszy, z wielkiego rzekomo miłosierdzia (XVI, ADp).

Szliśmy potem do bazyliki św. Jana Laterańskiego: kościół bardzo piękny i wielki, sumptami papieskimi fundowany, struktura bardzo piękna z kosztem niemałym (XVII, APp).

Po winie i owocach codziennie jesteście dość ociężali. **Idziemy pod wieczór** ku paese. A w paese w miasteczku o tej porze, na małym placu przed kolegiatą, bawi się z towarzyszami w piłkę w piłkę nożną jak u nas przyjaciel i model mojego towarzysza podróży, Giovacchino (XX, JIKoS).

Miary czasowe mogą zastępować też miary długości:

Skończywszy kwarantanę kilkodniową znów na tejże feluce, puściliśmy się do Messyny. Pomyślnym pędzeni wiatrem, **w niewielu godzinach zapłynęliśmy** do Messyny. Było to właśnie w pół roku po ostatnim, okropnym trzęsieniu ziemi, które w r. 1783 w Sycylii i znacznej części Kalabrii tyle klęsk sprawiło [...] (XVII, JNPcm).

W tej chwili w czarnej oddali, gdzieś wśród wyziewów pokazała się Sycylia. – Jeszcze **pięć godzin drogi** nam zostało. – Noc była południowo łagodna, księżycowo-złota – przeleżałem ją na pokładzie, marząc o tobie i wywołując postać twoją ze srebra fal (XIX, ZKZsp).

Wśród wrzawy panującej w galerii Humberta pijemy herbatę, pisząc nerwowo ostatnie karty z łądu do domu, żegnając wszystko i wszystkich, jakbyśmy szli na stracenie. Niepokój nie daje nam dosiedzieć, **w godzinę jesteśmy z powrotem** i już śmieiej wступujemy na pokład (XX, WLKzWS).

Znaczna liczba wyznaczników przestrzennych i temporalnych jest cechą znaną dla relacji podróżniczych. Dzięki temu możliwe jest dokładne określenie etapów i tras podróży, a także czasu jej trwania (por. Mariak 2016). Stąd też zapewne wynika pojawienie się na listach rangowych warstwy leksykalnej dyskursu tak bogato reprezentowanej grupy nazw określających kierunki i relacje przestrzenne (*niedaleko, prawy, lewy, przedni, naprzeciwko, prosto, wkoło, środek, bok*) oraz nazw odnoszących się do czasu i stosunków czasowych (*dzień, rok, godzina, noc, rano, wieczór, nazajutrz, dawno, dawny, starożytny, niegdyś, chwila*)¹²⁶.

Dla podróżującego istotne staje się również obserwowanie przestrzeni typowej dla ruchu podróżnego, o czym może świadczyć nagromadzenie leksyki określającej całą infrastrukturę przystosowaną dla podróżnych, w skład której wchodzi między innymi miejsca pobytu czy środki transportu; dla przykładu:

¹²⁶ Zob. rozdział III.

Z Bononii 12 maja do Medyolanu, **karete** za cztery szkuty od osoby najawszy. Stanęliśmy 15 praesentis w Medyolanie, gdzie kilka dni zabawiwszy się, kościół wielki marmurowemi obrazami obstawiony i wszystek marmurami w kwadrat ciosanemi obwiedziony widzieliśmy [...] (XVI, ADp).

Dworzec kolei żelaznej stoi na przedmieściu: do miasta pojechaliśmy omnibusem, na którym były malowane osoby z etruskich naczyń przerysowane (XIX, MWPdW).

W czarnej, wichrem smaganej **gondoli**, **dobiliśmy się nareszcie do dworca**, stojącego u północnej kanału strażnicy (XIX, MKWzp).

Karta rekomendacyjna **mojego hotelu** podawała trzynaście miejsc osobliwych, licząc w to już 6 kościołów i... kasę oszczędności (XIX, JOPw).

Nie mam tu ani przyjaciół, ani nawet znajomych, czas spędzam zawsze na bardzo spokojnym bytowaniu w **hotelowym pokoju**. Od pewnego czasu jest to **pokój w hotelu „Minerwa”**, **starym hotelu** położonym w pobliżu Panteonu (XX, JIPdW).

Chciałem od razu jechać do Palermo, ale żał mi było omijać Taorminę. **Poszedłem więc na dworzec i wsiałem do pociągu** jadącego w kierunku Syrakuz (XXI, ASWm).

Nazajutrz **wyruszam pociągiem** do doliny. Droga ze **stacji** wspina się wysoko i tonie we mgle. Pinie i cyprysy schowane są za mleczną zasłoną, która opada tuż przed zjazdem na koniec podróży, i wszystko znów, tak jak lubię, tonie w ostrym blasku. Wyruszam na spacer drogą wśród wzgórz (XXI, MZCit).

Niektóre z nazw bądź określeń odsyłających do warunków przystosowujących przestrzeń do ruchu podróźniczego i świadczących o kształtowaniu się w dyskursie tego punktu widzenia pojawiły się w kręgach leksykalno-semantycznych wyróżnionych w rozdziale trzecim na podstawie analizy frekwencyjnej słownictwa. Poza przywołanymi w tab. 7 czasownikami ruchu oraz wyrazami określającymi miary odległości i sposoby jej pokonywania (*mila, krok, spacer*) na listach rangowych słownictwa odnajdujemy również nazwy miejsc pobytu (*hotel*) czy środków transportu (*kareta, pociąg, statek, okręt*).

2.2. Punkt widzenia turysty

W relacjach podróźniczych z XX wieku poza przygodnym charakterem podróży, istotny staje się także jej wymiar „wiedzowy”, sugerujący uwypuklenie poznawczego charakteru wyjazdów. Zwracając uwagę na materiał frekwencyjny, można dostrzec, że w okresie III na liście pojawia się czasownik *zwiedzać* znaczący tyle co ‘ogłądać co, zapoznawać się z czym, zwykle podróżując, jeżdżąc, chodząc; dokonywać przeglądu, inspekcji, kontroli’(SJPdor),

‘poznawać jakieś miejsce podczas podróży, wizyty lub spaceru’ (WSJP). Ilustrują to przykłady z korpusu:

Nazajutrz ranek wstaje niebieski i przejrzysty, morze jest jak wielkie pole niezapominajek, na nim widnieją żagle rybackich łodzi i oszalowania niewielkich stateczków, jakie tu zawijają do portu. **Zwiedzam oszalale od zarośli roślinnych latomie, dawne kopalnie kamienia, kościoły, muzea** (XX, JIKoS).

Wstępuję do palacu Medyceuszy, by pokłonić się freskom Benozza, popatrzeć w twarz Gemistosa Pletona, mojego przewodnika w drodze do Mistry. Jego losy układają się w opowieść o związkach renesansowych dworów ze światem Bizancjum. **Zwiedzam też wystawę przedstawiającą najważniejszych kolekcjonerów działających na chwałę miasta** (XXI, MZCit).

Chodzi o to, żeby tu **siedzieć i chłonać przepływający czas**, który stanowi tutaj kruszec najcenniejszy, niezależnie od tego, co dalej z nim zrobimy¹²⁷. **Zwiedzanie, spacer, wypełnianie dziennego planu** to pretekst, aby być tutaj, na parę dni zespolić się z atmosferą murów, perspektyw ulicznych, światła w strugach fontanny. Do tego potrzebne są miejsca, które wyrwywają z rytmu miasta nowoczesnego (XXI, EBSpR).

Zwiedzanie sugeruje ponadto wprowadzenie do narracji podróźniczej figury turysty i jednocześnie mającego z nią związek określonego punktu widzenia. Leksem *turysta* po raz pierwszy został odnotowany na początku XX wieku jako ‘ten, co odbywa większe wycieczki dla przyjemności’ (SW). Współcześnie doszło do nieznacznego rozszerzenia jego warstwy semantycznej – *turysta* to ‘osoba odbywająca podróż, wycieczkę lub wędrówkę w miejscu niebędącym miejscem jej stałego zamieszkania, w celu aktywnego spędzenia czasu’ (WSJP). Przyjemność doświadczeń została zastąpiona jasno niedookreślonym aktywnym spędzaniem czasu. Zwiedzanie akcentuje więc turystyczny aspekt podróży i w tym sensie można sądzić, że w badanym dyskursie ujawnia się punkt widzenia turysty¹²⁸. Ten typ widzenia świata dopełnia słownictwo najczęstsze odnoszące się do obiektów przestrzeni miejskiej (*muzeum, pałac, ruina, willa, zamek, forteca*), a także przywoływanie nazw własnych, szczególnie toponimów (*Rzym, Siena, Neapol, Sycylia, Florencja*)¹²⁹. Warto odnotować również, że leksem *turysta* znalazł się wśród zgromadzonej w rozdziale trzecim leksyki najczęstszej na listach rangowych wyróżnionych dla okresu III – 84 poświadczenia. Spójrzmy zatem na kilka przykładów:

¹²⁷ Prezentowany fragment świadczy też o innej właściwości podróży, która w tym ujęciu przyjmuje formę zwiedzania statycznego.

¹²⁸ Punkty widzenia tak podróżnika, jak i turysty wydają się bazowe dla literatury podróźniczej.

¹²⁹ Zob. rozdział III.

Cena ta jednak zwiększa się w dwójnasób i w trójnasób w ciągu drogi, gdyż koszty dodatkowe rosną w miarę wspinania się pod górę i często u samego krateru **przewyższają już możliwość mniej rozrzuconego turysty** (XX, ZDZpp).

Po lewej, czyli naszej, **czuję za plecami oddech turystów** ciekawych nie tylko papieża, ale i osób zaproszonych (XX, MKNw).

Droga jest ciekawa: obchodzi półkolem Celio wzdłuż opuszczonego toru tramwajowego. Jest pora tuż przed zapaleniem miejskich latarni. Powietrze koloru ametystu, bardzo przezroczyste. Wyłania się sylwetka Koloseum, jeszcze niepodświetlona, jakby oleista. Trzeba ją zanotować w pamięci, zanim zapalą się reflektory. **Turyści, niezbyt liczni, nieśmiało szukają restauracji** (XXI, ESpR).

Na Via dei Calzaiuoli rozstawione stoliki ze świecami, na jednym nawet siedmioramienny świecznik. Przy stołach siedzą mężczyźni w średnim wieku, obok nich dziwne plansze, tajemne mapy ludzkiego ciała. Są też klientki. Otwierają dłonie, by poznać prawdę, rozwikłać miłosną zagadkę, zrozumieć los. **To wszystko odbywa się w tłumie turystów**, w samym centrum Florencji. Gdy zbliżam się do rzeki, nie ma już naturalnego światła, brzeg rozświetlają lampy, w oddali błyszczą podświetlona fasada San Miniato niczym pasterski szałas (XXI, ASWm).

W okresie najnowszym można zatem dostrzec zaznaczanie na płaszczyźnie tekstowej i dyskursywnej obecności „współtowarzyszy” podróży. Z postacią turysty współgra również figura przewodnika – zarówno jako osoby, jak i podręcznego bedekera; dla przykładu: *on się stał moim nauczycielem i **przewodnikiem po Toskanie*** (XX, JIPdW); ***przewodnicy** krzykliwie poganiają stada turystów* (XX, ZHBwo); *najlepiej przysiąść na ławce w głębi i dla pewności **wyjąć przewodnik*** (XXI, EBSpR); *gospodarz Casa Rossa, jest **naszym przewodnikiem*** (XXI, ASWm). Relacja *przewodnik – turysta* wydaje się więc znamieną dla kształtującego się dyskursywnie i werbalizowanego w tekstach omawianego tu punktu widzenia. Są to pewne role nierozwalanie ze sobą zespolone, którym przypisać można funkcje związane z dostępem do wiedzy i jej propagowaniem, do czego odsyła także etymologia wspomnianego we wstępie do tej części czasownika *zwiedzać* – ‘przybyć, przyjść w celu **zdobycia określonej wiedzy, pozyskania wiadomości**’ (WSJP).

Przestrzeń miejska w tym szczególnym rodzaju widzenia, jakim jest spojrzenie turysty, postrzegana jest jako pojemnik wypełniony przez zabytki, w tym obiekty sakralne, budynki użyteczności publicznej, ulice oraz place. Tym, co wyraźnie oddziela turystyczny punkt widzenia od pozostałych charakteryzowanych tu sposobów patrzenia przyjmowanych w podróży włoskiej, zamkniętych w tkance tekstu i werbalizowanych dyskursywnie, jest odnotowywanie charakterystycznych i ważnych obiektów dla opisywanej przestrzeni. „Podróż malownicza, odbywana dla podziwiania widoków, dziwów natury i architektury, wiązała się

ściśle z objaśnianym przez Przeździeckiego słowem »turyzm« i »turista«” (Burkot 1988: 24).

Oto przykłady z tekstów korpusu:

Rafael zastanowił mię. Szukałem w jego twarzy tej delikatności, tego umysłu, tej imaginacji. Znalazłem to wszystko, co, jego nie znając, czytałem w jego dziełach po **Watykanie**. Cały **Panteon** jest z cegły murowany. Portyk zewnątrz marmorem okryty, pod którym mur z cegły. Wieczorem poszedłem na **ulicę del Corso**, Była to niedziela. W święto bywa tu zwyczaj, iż na tę ulicę zjeżdżają się karety, idąc od pałacu ministra weneckiego aż do **placu Campo del Popolo** [...] (XVIII, SSDp).

[...] zwiedziliśmy liczne kościoły, muzea, biblioteki i **ogród watykański, grób św. Stanisława Kostki, katakumby Kaliksta i Sebastjana, kopułę św. Piotra na Watykanie, twierdzę św. Aniola, ogród spacerowy na monte Pincio, łuki tryumfalne, dawne budowle, Forum romanum, Trajanum, Koloseum, kolumny, termy, obeliski, pałace cesarów, Borghese, Pantheum, muzea prywatne i rządowe, rostrum, skałę Tarpejską, więzienie mamertyńskie, wodotryski, z których najwspanialszy jest Trevi, Kwirynał, Kapitol, Palatyn, Janicolo i t. d. (XIX, JMZpdR).**

Uwielbiam wieczorne spacerować wzdłuż **Tybru**. Jak hrabia Monte Christo zakradam się pod **Koloseum**. Na **Piazza del Popolo** czytam książki. Mój **Rzym** to jednak głównie **Forum Romanum, Kapitol i Palatyn** (XXI, ASMw).

Czytelnym sygnałem wskazującym na obiekty istotne dla turystycznej percepcji jest nagromadzenie szczególnie nazw własnych, które je identyfikują. Wewnątrz włoskiej przestrzeni poznawanej przez podróżnych i poddawanej turystycznej ocenie jest wiele miejsc powszechnie i dobrze rozpoznawalnych i dla niej typowych, których zobaczenie stanowi często jedyny cel wyjazdu. Dlatego też sądzę, że pokaźny zasób nazw i powtarzalność miejsc nimi określanych w tkance tekstu wpływa na kształtowanie się dyskursywnie budowanego turystycznego punktu widzenia, a także poniekąd wskazuje na intertekstualny charakter narracji dyskursywnej. Warto też odnotować, że pojawienie się *propriów* na listach frekwencyjnych¹³⁰ nasuwa dwa zasadnicze wnioski. Po pierwsze, należy sądzić, że nadrzędną funkcją jednostek toponimicznych jest określanie kierunków i celów podróży, np.: *do Wenecji* (XVI, MKRPdz), *do Rzymu* (XVII, ZpO), *ku Rzymowi* (XIX, ZKZsp), *do Sycylii* (XX, ASLzp), *w Syrakuzach* (XXI, JMS) – na co zwracam także uwagę, omawiając profil lokacyjny miasta. Po drugie, takie wybory leksykalne dają wyraz posługiwania się przez podmioty dyskursu „turystycznymi kliszami” (Podemski 2005). Nazwy własne są więc w tym kontekście znakami pewnej powtarzalności i odtwarzania utartych szlaków turystycznych¹³¹. Wspomnijmy, że jednostkami toponimicznymi powtarzającymi się na listach frekwencyjnych w trzech okresach

¹³⁰ Zob. rozdział III – grupa leksykalno-semantyczna oznaczona punktem 9.

¹³¹ Miasta włoskie takie, jak: Bolonia, Padwa, Rzym, Ferrara, Siena, Perugia, Neapol jako cele wyjazdów edukacyjnych Polaków popularne były już XII wieku (Duggan 2009).

historycznych są: *Rzym* ($f_s = 2080$), *Wenecja* ($f_s = 625$), *Neapol* ($f_s = 441$), *Florencja* ($f_s = 418$). Powtarzalność tras podróży i oglądanych miejsc nosą również pośrednio w swoich strukturach semantycznych wyrazy typu *znany* ‘znajomy, wiadomy; taki, o którym słyszało bardzo wielu ludzi’, *słynny* ‘znany, mający duży rozgłos’, *sławny* ‘znany, mający duży rozgłos’¹³². Oto kilka przykładów: *znana jest całemu światu* (XIX, DBPdW), *znane dobrze galerie* (XX, WRZww), *znane powszechnie są sycylijskie wozy* (XX, JIPdW), *słynna via Francigena* (XXI, MZDdS), *port tu morski najslawniejszy we Włoszech* (XVII, APp), *jest tu bardzo piękny i obraz w nim cudami daleko sławny* (XVII, APp), *sławny od wieków uniwersytet padewski* (XIX, JMZpdR). Tego rodzaju określenia, wskazujące na dobrą znajomość i powszechną rozpoznawalność obiektów, uznaję również za jeden z przejawów dyskursywnej strategii asymilacji, którą opisuję w rozdziale siódmym.

W nawiązaniu do punktu widzenia turysty należy też wspomnieć o dualistycznym obrazie Włoch odbijającym się w leksyce najczęstszej określającej czas i stosunki czasowe, która wprowadza kontrast między Italią dawną a Włochami współczesnymi. Turystyczne poznanie wiąże się zatem także z zagarnianiem nie tylko przestrzeni, ale także pamięci i historii. Pamięć należałoby rozpatrywać w tym kontekście jako wartość kulturową, wykraczającą poza jej wymiar neurologiczny czy indywidualny oraz odnoszącą się do określonego aspektu kultury, obejmującego historię, religię i sztukę (Assmann 2019). Sądzę więc, że w tym ujęciu dualistyczność obrazu Włoch stanowi jego nieodłączną właściwość. Wydaje się, że postrzeganie przestrzeni włoskiej nie może obyć się bez przywołania przeszłości jako kontekstu, a temu służy zwłaszcza słownictwo najczęstsze określające relację *teraz – dawniej* (*starożytny, dawny, dzisiejszy, niegdyś, dawno, starożytność, historyczny, współczesny*) oraz leksemy *rok, wiek* i przypisane im wartości liczbowe – problem ten rozwijam, omawiając dyskursywną strategię historyzacji, dającą się obserwować w relacjonowaniu podróży włoskiej.

Trzeba by także przyjąć, że z turystycznym punktem widzenia wiążą się konkretne instytucje kultury, gromadzące, katalogujące i udostępniające w formie wystaw zabytki z różnych dziedzin sztuki. Taką przestrzenią są na przykład muzea, które ze względu na swoją specyfikę oraz zorientowanie tematyczne z uwagi na rodzaj eksponatów, stanowią przestrzeń akumulacyjną różnego typu. Leksem *muzeum* znalazł się na listach rangowych słownictwa generowanych dla okresów II oraz III. Oto kilka przykładów z tekstów korpusu:

¹³² *Znany* znajduje się na listach frekwencyjnych dla okresów II i III, *sławny* – dla okresów I oraz II, a *słynny* – tylko dla okresu III.

Niegdyś prawdopodobnie i ztąd widok był otwarty. Dziś dla ujrzania Forum, Łuku Sewera, Konstantyna, świątyń, amfiteatru i pałaców cesarskich, będziemy musieli zejść po za gmachem senatorów, po via del Campidolio, w głąb doliny. **Pierwej jednak zajrzyjmy do muzeów.** Jest co zobaczyć i z jednej strony i z drugiej. Na prawo Pałac Konserwatorów ukazuje nam najprzód swój podwórzec, zastawiony kolosami różnego rodzaju. Tu ręka, tam ramię i noga jakiegoś olbrzymiego posągu; wspinała urna, która niegdyś kryła popioły Agrypiny, a potem służyła za krobkę do ziarna (XIX, JOPw).

Wczorajszy dzień obróciłem na zwiedzanie muzeum. Jest to jedna z osobliwości już nietylko Palermo, lecz Sycylii, gorliwość bowiem rządu i pietyzm przywiązanych do swojej narodowej instytucji mieszkańców całej wyspy, zgromadziły w nim wszystko, co przeszłość tej wyspy, jej różnorodną kulturę stawia przed oczami (XIX, SBLzS).

Cóż za osobliwe życie odsłania się nam w **pamiątkach i muzeach** tych miast (XX, JIPdW).

W obrębie zona archeologica można zobaczyć także pozostałości antycznego miasta: amfiteatr, basen, wspinałą Via Sacra i domy zwykłych śmiertelników. **W muzeum w pobliżu świątyń zgromadzono metopy, amfory i przedmioty znalezione w okolicznych grobach.** Zachwycają ściennie malowidła z Tomba del Tuffatore. Śmierć istnieje, trzeba ją przyjąć i rozpoznać, mówią do nas anonimowi malarze (XXI, ASWm).

O turystycznym poznaniu może także świadczyć – co zauważa również Magdalena Pietrzak w Sienkiewiczowskich relacjach z podróży (Pietrzak 2020) – wrażeniowość opisów, wyszukujących potencjał wartościujących przymiotników, które ewokują przyjemne skojarzenia estetyczne. Te formy uobecniania się turystycznego punktu widzenia w tekstach, aktualizujących dyskurs śródziemnomorski, wiązałabym jednak przede wszystkim z topicznie wyprofilowanym spojrzeniem pasjonata sztuki, o którym piszę dalej. Jest to problem, który rozwijam w także w kolejnych partiach tego opracowania, omawiając profil estetyczny miasta bądź dyskursywną strategię estetyzacji.

2.3. Punkt widzenia pielgrzyma-katolika

Jeszcze inną formą postrzegania świata w podróży włoskiej jest punkt widzenia pielgrzyma-katolika, który poza poruszaniem się w przestrzeni fizycznej, materialnej, interesuje się niematerialnym/sakralnym wymiarem podróży. Leksem *pielgrzym*, mający swoje źródło w łacińskim *peregrīnus* ‘zagraniczny, obcy, cudzoziemiec’, w polszczyźnie odnosi się zarówno do osoby odbywającej podróż do miejsc kultu, uważanych za święte, która wynika z natchnienia uczuć religijnych (por. np. SPXVI, SWil, SJPDor, SJPDun, SJP PWN, WSJP), jak i ogólnie do podróżnego, wędrowca (SPXVI, SJPDor – z oznaczeniem *dawniej*), tułającego się po świecie i niemającego w nim stałego miejsca (WSJP).

W zebranych materiale leksykalnym w rozdziale trzecim odnajdujemy na liście rangowej słownictwa dla okresu III wyraz *pielgrzym*¹³³ – 95 poświadczeń, co trzeba by było uznać za przejaw zauważania przez podmioty dyskursu obecności ruchu pielgrzymiego i odnotowywania tego zjawiska na kartach podróźniczych relacji. Antoni Mączak zwraca uwagę, że ruch pielgrzymi do miejsc kultu był zjawiskiem masowym, na który wpływało wiele czynników, a w nawiązaniu do relacji z podróży włoskich warto podkreślić, że na przestrzeni wielu wieków Rzym stanowił jedno z największych miejsc pielgrzymkowych w Europie – w obszarze śródziemnomorskim drugim takim centrum ruchu pielgrzymiego było hiszpańskie miasto Santiago de Compostela (Mączak 1984: 107–111). Spójrzmy na kilka przykładów z korpusu:

Śpital święty Trójce jest barzo bogaty; powiedają, że ma intraty więcy niż przez trzykroć sto tysięcy korun. W tem śpitalu nie masz chorych, jedno kiedy który chory wyzdrowieje w tych inszych śpitalach, teda go tam dawają, aby się zasię po chorobie poprawił. W tem śpitalu jest ten obyczaj: **každy pielgrzym, który do Rzymu przyńdzie, ma 3 dni jeść i pić w tem śpitalu** (XVI, MRkp).

Na koniec, **dla pielgrzymów ze wszystkiego świata**, gwoli nabożeństwu gościom nie było miejsca pospolitego, teraz **szpital Przenaświętszej Trójce dostatkiem wielkiem podejmuje ich trzy dni**, że nie spomnię rozmaitych nacyj, dla których także są rozmaite szpitale, aż i dla Murzynów, Ormijan i inszych (XVII, AWRpc).

Zapanowała uroczysta cisza, słyhać było tylko przyspieszone tętna serc, z wielu oczu popłynęły łzy szczęścia i radości a **ponad głowami pielgrzymów w milczeniu korzących czola płynęła górą postać Namiestnika Chrystusowego**, widowna głowa kościoła katolickiego, owiana majestatem jakimś nadprzyrodzonym, niebiańskim, **błogosławiąc po drodze na obie strony pielgrzymów** (XIX, JMZpdR).

Opowiadali mi znowu nasi księża i braciszek, iż tam **w Rzymie takie są odwieczne zakłady** dla ubóstwa, dla podrzutków, **dla pielgrzymów**, jakich na całym świecie niema, i dziwiłem się, zkład taki mały kraj na tyle wydatków znajduje pieniędzy? (XIX, WWPdR)

Tłumy się przeredziły, towar musi czekać na odbiorcę i wszystko stało się podlejsze, jakby przywiednięte. Gdzie się turyści podzieli nie wiem. **Pielgrzymi odpłynęli do hospicjów na Drodze Nomentańskiej albo koło Watykanu, gdzie nie jest lepiej, ale gdzie pizza i coca-cola, zwyczajny posilek pielgrzyma**, kosztuje znacznie mniej niż nawet w „Delfinie”, nie mówiąc już o „prawdziwych” restauracjach (XX, JIPdW).

W podanych egzemplifikacjach dostrzegalne są opisy infrastruktury miejskiej dostosowanej do kultury pielgrzymiej i przeznaczonej do przyjmowania religijnych pątników.

¹³³ Leksem ten pojawia się także w tekstach pozostałych dwóch okresów, osiągając jednak niższe wartości frekwencyjne, co uniemożliwiło włączenie go do analizowanych grup leksykalno-semantycznych.

Odnajdujemy ponadto obserwacje zachowań osób pielgrzymujących i doświadczających silnych emocji związanych z obcowaniem z miejscem kultu, a także wtrącenia czysto informacyjne, charakteryzujące ruch pielgrzymi w wiekach poprzednich.

Tym, co należałoby uznać za szczególny przejaw uobecniania się w badanym dyskursie punktu widzenia pielgrzymy-katolika, jest nagromadzenie leksyki w obszarze nazw i określeń związanych z kultem religijnym, wyróżnionych w rozdziale trzecim: dla okresu I – 24 jedn. wyraz.; dla okresu II – 17 jedn. wyraz.; dla okresu III – 20 jedn. wyraz. Jest to wspólna leksyka najczęstsza określająca obiekty kultu religijnego i ich części (*kościół, bazylika, ołtarz, kaplica, krzyż, klasztor*), postaci boskich i świętych (*anioł, Bóg, Chrystus, Jezus, [św. – A.J.] Piotr, [św. – A.J.] Paweł*), tytuły i godności kościelne (*ksiądz, papież, kardynał, biskup, zakonnik*), a także przymiotniki i rzeczowniki odnoszące się do przestrzeni sakralnej (*święty, boski, chrześcijański, cud, wiara, dusza*), a bogactwa tego słownictwa w całym korpusie można upatrywać w polskim doświadczeniu historycznym i kulturowym – chodzi tu w dużej mierze o postrzeganie Rzymu jako stolicy religii katolickiej i tym samym nakładanie tego wyobrażenia na całą Italię (Burkot 1988), co częściowo dostrzegalne było już w praktykach tworzenia ekwiwalentów onimicznych. Wydaje się również, że widzenie pielgrzymy trzeba by łączyć przede wszystkim ze spojrzeniem na miasto i jego elementy w wymiarze sakralnym, na przykład:

Byliśmy także w **kościółach Św. Franciszki Rzymianki i Św. Bartłomieja u bernardynów**. W tych **kościółach** zupełnie pięknych obojga ciała leżą. **Relikwii** najwięcej widzieliśmy w **kościelie Św. Praksedy, księży świeckich**, gdzie i ciało jej leży. **Kościół** wspaniały i ozdobny, tam też autentyczna kolumna, gdzie **Chrystus Pan** był biczowany (XVII, TMDpe).

Widzenie to może też nawiązywać do poczucia bycia godnym obcowania z przedmiotami kultu: *nie byłem godny widzieć prześcieradła, w którym Zbawiciela naszego pochowano* (XVII, DpJS). Nie jest to zatem spojrzenie spacerowicza w jego klasycznym rozumieniu, które zacznie się kształtować nieco później, dopiero w wieku XIX. Wzrok pielgrzymy skupia się na obiektach kościelnych, w których poza zwyczajowym, turystycznym oglądem obserwuje się także swego rodzaju doświadczenie religijne wynikające z potrzeby ducha. Punkt widzenia pielgrzymy-katolika ujawnia się także w tych fragmentach badanego dyskursu, w których opisywane są różnego rodzaju uroczystości kościelne, które podmiot obserwuje i komentuje bądź w których bierze udział; dla przykładu:

Skoro te panny **z procesji** przyńdą, zarazem je prowadzą do kąta jednego w **kościelie**, których żaden nie może widzieć, bo deskami obito barzo wysoko. **Po mszy** papieski każdą prowadzą do

domów swych i zaś z domów **do klasztoru**, a potem męża przychodzą **do klasztoru** po nie (XVI, MRkp).

Po mszy, wysłuchanej u ś. Piotra, byłem w ogrodzie Medicis, a dzisiaj W. księżęcia Toskanii (XVIII, SSDp).

W bazylice odprawili nasi **kapłani msze święte**, a **ministrantami** byli sodalisi (XIX, JMZpdR).

Z powodu naszego wyjazdu **odbywała się ta msza o wczesnej godzinie** i tym sobie tłumaczę, że nikt nie zjawił się z ambasady, którą o **nabożeństwie** zawiadomiłem. W zupełnie pustym kościele byłem tylko ja, Antek Borman i Władysław [...] (XX, JIPdW).

Trzeba także podkreślić, że omawiany punkt widzenia uobecnia się przede wszystkim w tych tekstach tworzących korpus, które z założenia stanowią zapis duchowej pielgrzymki na Półwysep Apeniński, a informacja o tym szczególnym celu wyjazdu nierzadko sygnalizowana jest już w tytule (np. *Z pielgrzymki do Rzymu; Z pielgrzymki do Rzymu. Listy do „Gazety Świątecznej”*). Opisów zwracających uwagę na przestrzeń sakralną Włoch nie brakuje jednak w innych tekstach, aktualizujących dyskurs. Co więcej, nie sposób pominąć obserwacji, że obiekty związane z kultem religijnym mają bogatą historię w kulturze włoskiej, o czym świadczyć może liczne rozmieszczenie bazylik czy kościołów na terenie wielu miast w Italii i sam fakt ulokowania Watykanu, siedziby najwyższych władz kościelnych, jako enklawy w stolicy kraju. Oglądanie tych miejsc charakterystycznych dla półwyspu łączy więc poniekąd punkt widzenia pielgrzyma-katolika z punktem widzenia turysty.

2.4. Punkt widzenia flâneura

Turystyczny sposób patrzenia na świat otwiera także możliwości rozpatrywania dyskursu śródziemnomorskiego w kategoriach dyskursu miejskiego. Turysta zwiedza, patrzy, fotografuje. Relatywnie często preferowaną formą odbywania podróży przez turystę jest spacer ulicami miast, odtwarzanie szlaków. Podróżowanie trasami wyznaczanymi szczególnie przez duże włoskie miasta pozwala sądzić, że w badanym dyskursie obok spojrzenia turysty ujawnia się również punkt widzenia flâneura, dla którego najważniejszy jest krajobraz miejski¹³⁴.

¹³⁴ Figura flâneura pojawiła się w XIX-wiecznej Francji i przewijała się w twórczości wielu poetów i pisarzy tamtych czasów. Warto wspomnieć chociażby o *Malarzu życia nowoczesnego* Charlesa Baudelaire'a. Postać spacerowicza w tekstach francuskiego poety sytuuje się blisko określeń takich, jak: *poeta, powieściopisarz, artysta, malarz*, a sam spacer przyjmuje formę artystycznego działania. *Flâneur* u Baudelaire'a to przede wszystkim wnikliwy obserwator życia miejskiego, niespiesznie przechadzający się ulicami miast. Baudelairewski *flâneur* stał się też inspiracją dla późniejszych prac i koncepcji – m.in. eseistyki niemieckiego filozofa i teologa Waltera Benjamina (Dzionek 2004; Duda 2018).

Przeobrażeniom postaci flâneura poświęcił artykuł na przykład Robert Zielnicki (1999), który w tym krótkim opracowaniu rozróżnił dwie odmiany flâneurystyki – dawną (XIX-wieczną) i współczesną. Za ważną obserwację należałoby uznać podstawową różnicę w kształtowaniu figury flâneura na przestrzeni wieków. Dziewiętnastowieczny spacerowicz był – jak pisze Zielnicki – „kreatorem świata fantazji” (Zielnicki 1999: 100), subiektywizującym obserwowane zdarzenia; był zafascynowanym różnorodnymi aspektami metropolii, tłumem, atmosferą głównych ulic czy restauracji, knajp. Flâneur współczesny, *post-flâneur* – jak nazywa go Zielnicki – jawi się natomiast jako swoista odmiana figury turysty¹³⁵ poszukującego przygód, „ale nie tyle spod znaku wyobraźni, lecz tych które dzieją się naprawdę w świecie realnym”, poddając się tym samym „woli producentów, którzy za niego reżyserują całą otaczającą go scenerię” (Zielnicki 1999: 105). Warto także wspomnieć, że flâneurystyka nowoczesna stanowi figurę znaną dla współczesnej kultury, na co zwraca uwagę Blanka Brzozowska, konstatując:

poeta/felietonista zapisujący „na gorąco” swoje obserwacje nowego, kapitalistycznego, miejskiego życia i jako „bywalec ulicy” jest osobą najbardziej kompetentną. Postać ta rodzi się zatem na przecięciu etosu dandyzmu i oddziaływania wielkomiejskiego tłumu. Kultuwując arystokratyczny, skrajny estetyzm, nie obawia się zanurzyć w ludzkiej masie. Przeciwnie, jego dążenie do zintensyfikowania doznań i chęć tworzenia „dobrej poezji” wręcz tego wymagają (Brzozowska 2009: 12).

Ze względu na to, że podróż włoska w analizowanym dyskursie obejmuje poruszanie się zwłaszcza między większymi miastami półwyspu – co ilustrują między innymi dane ilościowe – postać miejskiego spacerowicza wyraźnie wybrzmiewa w tekstach, na co zwracam także uwagę przy omawianiu profilowania przestrzeni miejskiej w dyskursie, dlatego w tym miejscu ograniczam opisy tylko do kilku wybranych zagadnień. Punkt widzenia flâneura uobecnia się, w moim przekonaniu, zwłaszcza w tych fragmentach dyskursywnych narracji, które za oś centralną uznają przestrzeń zurbanizowaną, życie miejskie, ruch w mieście czy jego tkankę architektoniczną wraz z zabytkami i obiektami sakralnymi. Postaci flâneura nie odnoszę tu jednak do jego klasycznych ujęć, szczególnie tych, które podkreślają ważność wyobraźni i fantazji pobudzanej obserwacją tkaniny miasta. Interesuje mnie *flâneur/przechodzień* jako specyficzny sposób spojrzenia na przestrzeń zurbanizowaną, poświęcający uwagę szczegółom topograficznym i formom ukształtowania przestrzeni miasta oraz dokonujący selekcji miejsc odwiedzanych i uznanych za ważne do włączenia ich w relacje podróżnicze – ta ostatnia cecha

¹³⁵ Figurę flâneura także rozumiem tu jako specyficzną i niejako ograniczoną topicznie formę turystycznego widzenia świata; chociaż nie jest to rozumienie w pełni pokrywające się z obserwacjami Roberta Zielnickiego.

wyduje się wspólna także z innymi punktami widzenia, dla których znamienne jest poruszanie się w przestrzeni.

Na spojrzenie miejskiego spacerowicza (*flâneura*) wskazuje bogato reprezentowana grupa leksyki określającej miejsca i umiejscowienie, dotyczące przestrzeni zurbanizowanej, np.: *droga, ulica, mur, rynek, plac, muzeum, galeria, teatr, sklep*, oraz odnoszącej się do osób i grup ludzi, np.: *thum, lud, ludność, mieszkaniec, naród, pospólstwo*¹³⁶, *kupiec*. Na tej podstawie można by zatem wnioskować, że relacjonowanie czy komentowanie życia włoskich miast odgrywa ważną rolę w dyskursie śródziemnomorskim i tym samym sytuuje go w granicach dyskursu miejskiego. Nagromadzenie nazw i określeń z tych kręgów leksykalno-semantycznych jest stosunkowo zbliżone w każdym z badanych okresów formowania się dyskursu śródziemnomorskiego¹³⁷.

Choć o chodzeniu/spacerowaniu wewnątrz miasta piszę w rozdziale szóstym – ze względu na to, że takie przykłady pojawiły się także podczas przeglądania kontekstowych użyć leksemu *miasto* – to w tym miejscu obserwację dyskursywnego uobecniania się punktu widzenia *flâneura* chciałabym rozpocząć o prześledzenia tych fragmentów, w których *spacer* bądź *przechadzka* stanowią centra narracyjne. Oto kilka przykładów: *po obiedzie wyszedłem na spacer* (XVIII, SSDp); *najwspanialsza jest w Genui przechadzka na wałach* (XIX, FWPdW); *wyszedszy na przechadzkę* (XIX, KGLzp); *podczas spaceru uliczkami weneckiego getta* (XXI, ASWm); *do miasta spacerem na Awentyn* (XXI, EBSpR). Spacer ulicami miasta – ale nie tylko nimi, ponieważ w materiale odnajdujemy także tekstowe reprezentacje pozamiejskich przechadzek – wydaje się zatem kluczowym komponentem kształtowania się punktu widzenia *flâneura*, mającym swoje poświadczenie w tekstach dyskursu, gdyż dzięki niespiesznemu przemieszczaniu się w przestrzeni zurbanizowanej podmiot może obserwować krajobraz miejski, zwracając uwagę na różne jego elementy – o wybranych z nich piszę w kolejnych partiach opracowania.

Jako że miasto przeplatane jest siecią ulic, organizujących przestrzeń zurbanizowaną, to spójrzmy, tytułem przykładu, na konteksty występowania leksemu *ulica*¹³⁸, w których oko miejskiego spacerowicza skierowane jest ku szczegółom tworzącym miejską tkankę. Ten detalizm widoczny jest w deskrypcjach zabudowy miejskich ulic i ogólnej obserwacji życia miejskiego; dla przykładu:

¹³⁶ Określenia *thum* czy *pospólstwo* mogą sugerować wartościowanie ujemne, a zatem ocenę inną niż wcześniej omówione obiektywne cechy przedmiotów takie, jak: wielkość, rodzaj, kształt, pochodzenie itp. – zob. rozdział III.

¹³⁷ Zob. rozdział III.

¹³⁸ Wyraz *ulica* na listach rangowych słownictwa ma przypisane następujące wartości: I – 222; II – 282; III – 426.

Miasto barzo ochędożne, **wszystkie ulice astrychem położone**, błota namniejszy rzeczy nigdy nie masz; kiedy deszcz spadnie, po wszystkim mieście się czerwieni, co deszcz onę cegłę wymyje (XVI, MRkp).

Ulice ciągiem zapchane ludem; tych wrzask, ruch, karet przejazd, kafiarn, kramów, sklepów światło; garkuchnie z ogniami po ulicy, przy nich kupy lazzaronów; budy w różne owoce, cukry, winogrona, pomarańcze, cytryny i melony – wszystko to człowieka północnego oczy na siebie razem porywa, dziwi, odurza, weseli i zdumiewa. Taki na mnie skutek sprawił wjazd do Neapolu (XVIII, SSDp).

Bruk wszędzie wyborny, kostkowy, chodniki także wygonie, z wielkich kostek, a **ruch po nich bardzo znaczny**, już z przyczyny handlu, już dlatego, że jak każde miasto portowe, a w szczególności włoskie, Tryest ma całe **tlumy próżniaków, którzy włóczą się z kąta w kąt, lub zalegają ulice, jedząc kawony i śliwki** (XIX, JOPw).

Gdzie tylko więcej miejsca pozostawia ulica, tam wszędzie znajdziesz całe szeregi ulicznych bazarów i straganów z wszelkiego rodzaju drobnymi wyrobami, po bardzo niskich cenach. Wieczorem stragany te oświetlają **lampami naftowymi i olejnymi**, a wtedy **ruch i krzyk handlarzy** staje się jeszcze większy. **Tlumy gapiów i kupujących** zaledwie pozwalają przejść przez ulicę (XIX, JOPw).

Miasto wielkie, o szerokich, dobrze oświetlonych ulicach, wyłożonych nie brukiem, ale płytami kamienia; domy wysokie błyszczą, jak marmurowe, w blasku lamp; otwarte kawiarnie zalewają ulice światłem; przed kawiarniami oleandry w wazonach i marmurowe stoliki, przy których **roją się tłumy ludzi**. Nosi to już charakter południowy. **Ludność widocznie wysypuje się rojnie na ulicę dopiero wieczorem [...]** (XIX, HSZww).

Tak jest – **żebraków** mam od chwili, gdym stanął na wyspie, **mnóstwo; po ulicach, w kościołach, w domach, a dzieci i niedorostki**, z jakimi spotykają się, gdy wyjrzę za miasto, moje oczy, przekonywają mnie o tem, że grzeszne ciało, bez odzienia doskonale w tym klimacie obejść się może (XIX, SBLzS).

Przywiązany jestem do tego miasta może tak samo jak jego mieszkańcy. Dzielę jego małe radości i wielkie troski. Radością na przykład jest **zamknięcie dla ruchu kołowego takich ulic**, jak via Fratina i via Borgognona, **wyłożenie ich korkowym dywanem, ustawienie w olbrzymich donicach modrzewi, świerków i cedrów, które całą ulicę wypełniają żywicznym zapachem**, jak wewnątrz mieszkań na święta Bożego Narodzenia (XX, JIPdW).

Zachwyca mnie żywotność Rzymu. Ulice miasta pulsują rozpierane hukami aut i motocykli, okrzykami ludzi. Niezależnie od pory dnia **przejście przez ulicę przypomina przeprawę przez rzekę o nurcie rwącym, bystrym**. **Huk** tutaj chwilami jak w Neapolu czy w Palermo, jednak **majestat budowli i przepych antyku** wyraźnie odróżniają stolicę Włoch od innych miast Italii. Choć i tu nie trudno odnaleźć **domy „obdrapane i podziurawione”**, podobne do neapolitańskiej kamienicy, jaką Gustaw Herling-Grudziński nazywał „kopią petersburskiego domu czynszowego, w którym Raskolnikow zabił lichwiarkę i jej siostrę”. Dla kamieni Rzymu krew była zawsze tylko ciecżą, taką samą jak woda, jak deszcz (XXI, ASWm).

Wszystko jest umiejętnie przygotowane. **Wąska brukowana ulica bez samochodów, mało przechodniów.** Zanim staniemy przed ogrodem Farnese, przechodzimy pod **łukiem przerzuconym między dwoma szeregami domów okalających via Giulia.** Zwisają z niego **sznury dzikiego wina czerwieniejące jesienią;** w dni deszczowe **splývają z nich duże krople** (XXI, EBSpR).

Jak ilustrują to powyższe egzemplifikacje, sztuka przechadzania się ulicami miasta oraz obserwowanie go ma bogate i rozbudowane deskrypcyjnie poświadczenia w tekstowych aktualizacjach dyskursu śródziemnomorskiego w różnych okresach jego kształtowania się, gdyż – jak zauważa Aleksandra Achteлик – podmiot relacji z podróży włoskiej „właśnie w miejskości upatruje kwintesencji włoskiej kultury” (Achteлик 2015: 190), dlatego też szczególnym praktykom profilowania włoskiej przestrzeni zurbanizowanej poświęcam kolejny rozdział pracy. Zwróćmy ponadto uwagę na fakt, że przywołane deskrypcje miasta, ograniczone tutaj do opisów porządkujących go ulic, wypełniają środki językowe wyrażające ruch, zatłoczenie oraz wrażenia audytywne, a zatem te elementy, które – wydawać by się mogło – są fundamentalnymi składowymi tkanki miejskiej. Są to takie nazwy i określenia, jak np.: *ruch, krzyk, huk, okrzyki, tłum, ludność czy ludzie*, wyraźnie eksponujące tę cechę przestrzeni zurbanizowanej. Trzeba podkreślić, że jasno zarysowywany jest obraz zatłoczonej przestrzeni miasta, na której „roją się” tłumy przechodniów, „zakorkowując” miejskie ulice. Spojrzenie flâneura przyciągają także obiekty użytku publicznego, szczególnie takie jak kawiarnie, bazyry, restauracje, sklepy, które są przepełnione przez ludność miejską – zapewne tak podróżników/turystów, jak i mieszkańców metropolii. Co więcej, w analizowanym korpusie tekstów obserwuje się czerpanie przyjemności z oglądania zarówno miasta, jak i toczącego się na ulicach miejskiego życia bądź też jego tkanki architektonicznej, co podkreślam, omawiając dalej profil estetyczny przestrzeni miejskiej. Trzeba by także odnotować, że doznania waloryzujące i estetyczne kształtujące punkt widzenia flâneura charakterystyczne są również dla punktu widzenia pasjonata sztuki, o którym piszę w kolejnych partiach tekstu, choć są one prowokowane przez inny rodzaj przestrzenności i wypełniających ją obiektów.

2.5. Punkt widzenia pasjonata sztuki

Tematycznie wyodrębnionym punktem widzenia jest ten przypisywany pasjonatowi sztuki, którego należałoby wiązać przede wszystkim z figurą obserwatora zabytków, dzieł malarskich i rzeźbiarskich. Co więcej, ten punkt widzenia trzeba by odnieść do strategii estetyzacji, która wyraźnie łączy się z dyskursywnie werbalizowanymi doznaniem estetycznymi i o której więcej piszę w ostatnim rozdziale, analizując dystrybucję przymiotnika

piękny w korpusie. Sztuka jest jednak pojęciem niezwykle pojemnym i mieści w sobie różne dziedziny takie, jak np.: sztuki wizualne (m.in. plastyczne), sztuki kulinarne, sztuki muzyczne, teatr, literaturę itp. Warte podkreślenia jest zatem wzrastające z czasem zainteresowanie szeroko rozumianą sztuką w różnych jej wymiarach, takich jak malarstwo czy rzeźbiarstwo. Zauważmy, że SZTUKA I LITERATURA jako temat rozwijany w badanym dyskursie wyraźnie wybrzmiewa dopiero w wieku XIX¹³⁹ i jest kontynuowany także w okresie późniejszym.

Na ten punkt widzenia wskazuje nagromadzenie leksyki z zakresu szeroko rozumianej sztuki (malarstwa, rzeźbiarstwa, architektury, muzyki, literatury¹⁴⁰) czy przymiotników waloryzujących w słownictwie najczęstszym, któremu poświęciłam rozdział trzeci rozprawy. W zebranych materiale odnajdujemy liczne użycia wyrazu *sztuka*¹⁴¹ w interesującym mnie tutaj znaczeniu¹⁴², a także takich leksemów jak *dzieło* czy *arcydzieło*¹⁴³, będących ogólnymi określeniami jej wytworów. Spójrzmy na kilka egzemplifikacji z korpusu:

W drugim pokoju jaka dzielność, jakie zasadzenie się, jak i wyraz w twarzy, jaki precudny skład w całym **dziele Dawida!** Patrząc na niego, trudno nie obejrzeć się, czyli jeszcze nie upadł Goliat. Tak jest: uczucie **Bernina** ma w sobie marmor Dawida. Jaka **przedziwna sztuka!** Wyrazy w tym zimnym marmorze uczuć **Bernina** zostawione; czuje, kto się na Dawida spojrzy. **Jakaż to delikatność, jak wiele piękności w Dafne!** (XVIII, SSDp)

Dwie kobiety siedzące w postawie, jak zwykle Agrippinę wystawia **sztuka**. Te dwa posagi bardzo różney wartości, są prawdziwy nauką dla chcącego porównywać **stopniowanie sztuki i jej doskonałości**. Osoba po prawey ręce jest **jednym z nayszykniejszych dzieł**. **Draperya tak lekka, przylega do przezierającego ciała, że ją wiatr co chwila zdaje się wzdymać**. Wszystkie fałdy tak płynne, tak się składają, że je natura sama ułożyła (XIX, DBPdW).

Akademia sztuk pięknych, do której się przechodzi po jednym z trzech mostów Wielkiego Kanału, zawiera oprócz śmiesznych kompozycji, w których Chrystus i Matka Boska występują obok dożów i senatorów weneckich, prócz niesmacznych produkcji takiego **Lazzariniego** np.,

¹³⁹ Zob. część rozdziału III dotyczącą analizy słów kluczowych.

¹⁴⁰ Zgromadzony materiał frekwencyjny pozwala na wyodrębnienie szeregu form reprezentacji sztuki artystycznej: malarstwa (*malarstwo, fresk, mozaika, portret, malarz, rysunek, pędzel*), rzeźby (*pomnik, rzeźba, popiersie, statua, płaskorzeźba*), muzyki (*muzyka*), literatura (*książka*) – najmniej odnajdujemy ich na listach rangowych słownictwa w okresie XVI–XVIII wieku (zob. rozdział III).

¹⁴¹ Łącznie – niezależnie od znaczenia – *sztuka* osiąga następujące wartości: I – 110; II – 405; III – 492.

¹⁴² Por. wybrane znaczenia, np.: ‘element ozdobny’ (ESJXPVII); ‘dzieło kunsztu, utwór poezji, malarstwa, snycerstwa, dzieło muzyczne’ (SWil); ‘twórczość artystyczna obejmująca dzieła z zakresu malarstwa, muzyki, literatury, architektury, rzeźby, odpowiadające wymaganiom estetyki, odznaczające się pięknem, harmonią (SJPDor); ‘dziedzina działalności artystycznej wyróżniana ze względu na reprezentowane przez nią wartości estetyczne; też: wytwór lub wytwory takiej działalności’ (SJP PWN); ‘dziedzina ludzkiej działalności polegająca na tworzeniu czegoś, co daje ludziom przyjemność, wzruszenia i pobudza ich do myślenia’ (WSJP).

¹⁴³ Por. wybrane znaczenia, np.: ‘skutek działania, twór, plód’; ‘plód piśmienniczy, pismo’ (SWil); ‘dzieło plastyczne, literackie, architektoniczne itp. o wysokiej wartości artystycznej’ (*dzieło sztuki*) (SJPDor); ‘utwór literacki, naukowy lub artystyczny, zwłaszcza dużej wartości’ (SJP PWN); ‘trwały wytwór umysłu ludzkiego o charakterze naukowym lub artystycznym’ (WSJP).

który twarz i ręce **maluje** podmrażane, wiele **prawdziwych arcydzieł weneckiej szkoły**, mianowicie między **plótnami Tintoretta, Tycyana, Bonifacia i Werończyka** (XIX, JOPw).

Oprócz tych **arcydzieł malarstwa**, jest tu posąg Ś. Hieronima przez **Vittoryę**, w którym, jak mówią, zapatrywał się na dziewięćdziesiętletniego **Tycyana**. Nie daleko stąd znajduje się kościół Ś. Pantaleona, ze ścianą **pokrytą freskami Fumaniego**, gdzie **miłośnikowi malarstwa** radzę pójść zobaczyć koronację Najś. Panny Wiwaryniego, **obraz** dobrze zachowany z r. 1444 (XIX, MWPdW).

Mauzoleum to **przykład sztuki rzymskiej okresu imperialnego**, powiedzmy Zamek Świętego Anioła (czyli mauzoleum Hadriana) w miniaturze. Urzeka **prostota i gra światel między umieszczonymi wysoko oknami, wklęsłością ścian i kolumnami**, które stoją w parach (na promieniach koła), oddzielając przestrzeń pod kopułą. Odgradzają też **kolebkowe sklepienie pierścienia nawy zewnętrznej pokryte mozaikami**. **Motywy są geometryczne lub w formie medalionów, przeplatane scenami winobrania: zwożenie gron wozami i tłoczenie soku przez tańczące figurki, ni to ludzi, ni to faunów** (XXI, EBSpR).

Zwracają uwagę bogate opisy obserwowanych obiektów sztuki włoskiej, wypełnione przez nazwy i określenia odsyłające zarówno do ocen estetycznych, ale również informujących o rozległej wiedzy podmiotu z zakresu historii sztuki, przedstawicieli jej różnych dziedzin, nurtów, sposobów wykonania itp. Warto ponadto odnotować, że w tkance tekstu czytelny jest także detalizm w prezentowaniu elementów sztuki, co niewątpliwie wynika z dobrego zaznajomienia z jej zapleczem teoretycznym. Przypomnijmy również, że o funkcji tematotwórczej nazewnictwa świadczyło między innymi nagromadzenie nazw własnych określających twórców różnych okresów rozwoju sztuki artystycznej we Włoszech, ważnych też dla kultury i sztuki europejskiej, co należałoby przyjąć za istotny wykładnik punktu widzenia pasjonata sztuki uwidaczniającego się w obszarze onimicznym dyskursu, np.: *wiele też ciekawych obrazów, a między innymi Pawła Weronese widziałem* (XIX, MWPdW); *naypiękniejsze Tintoretta dzieła* (XIX, DBPdW); *rzeźba Berniniego* (XXI, EBSpR).

Punkt widzenia pasjonata sztuki uobecnia się zatem w tych fragmentach podróży włoskich, w których oko obserwatora skupia się szczególnie na wytworach artystycznych – malarskich, rzeźbiarskich, architektonicznych, literackich itp., które on waloryzuje, a także dokonuje ich obszernych deskrypcji, dających ich możliwie kompleksowe wyobrażenia u odbiorców relacji podróży. Ten punkt widzenia wprowadza portretowanie Włoch jako miejsca wypełnionego przez obiekty pobudzające doznania estetyczne – nastawione na piękno i harmonię – a ich obecność w różnych przestrzeniach, którymi są nie tylko galerie gromadzące różnorodne wytwory sztuki, ale także fragmenty przestrzeni miejskiej, w tym obiekty sakralne, poświadczają ciągłość kultury w jej wymiarze materialnym.

2.6. Punkt widzenia „antropologa”

Ostatnim z wyróżnionych punktów widzenia w dyskursie jest „antropologiczny”¹⁴⁴ punkt widzenia, który uobecnia się we fragmentach wyraźnie eksponujących pierwiastek ludzki w procesie poznawania świata w podróży. Kategorię tę odnoszę przede wszystkim do obserwowania społeczeństwa oraz jego kultury i obyczajowości. Punkt widzenia „antropologa” trzeba by też częściowo łączyć z dalej omówioną strategią stereotypizacji, skupiającą się na dyskursywnym kształtowaniu wyobrażenia o narodzie włoskim. Na ten punkt widzenia wskazuje między innymi licznie wypełniana grupa słów gromadząca nazwy odnoszące się do osób, grup ludzi i ich wytworów¹⁴⁵.

Warto odnotować, że w wiekach od XVI do XVIII oraz jeszcze w wieku XIX ważne były między innymi odniesienia do sytuacji politycznej tak państwa, jak i odwiedzanych miast. Widać to szczególnie w słownictwie najczęstszym określającym stosunki społeczne i władzy, takie jak między innymi: państwowe funkcje osobowe (*książe, król, cesarz, królewic, poseł, senator*), stany społeczne (*szlachta, chłop*) i instytucje (*dwór, senat, rząd, rada*). Przypomnijmy także, że słownictwo kluczowe budujące tematy związane z państwem i społeczeństwem silniej oddziałuje na kształtowanie się dyskursu w okresach XVI–XVIII (PAŃSTWO I SPOŁECZEŃSTWO) oraz XIX wieku (PAŃSTWO I MIASTO). Można więc przypuszczać, że Włochy są postrzegane przede wszystkim przez pryzmat aglomeracji miejskich i życia ich mieszkańców, mających różne role społeczne i pełniących różne funkcje, jak w przykładzie:

Mam przed sobą marynarzy, spieszących na pokłady swoich statków, rybaków obliczających swój nocny plon, przekupniów ustawiających stragany, policyantów, żołnierzy, dziewczęta i kobiety z ludu. Moc typów, różnaitość strojów, gwar, śmiech, śpiew... (XIX, SBLzS).

Dominantę tego punktu widzenia tworzą zatem określenia odsyłające do człowieka współczesnego polskim podróżnym bądź ludności minionej. W tym ujęciu zwiedzający ogląda, podziwia i ocenia nie tylko architekturę i naturę, ale także życie miejskie i mieszkańców lub też referuje zwyczaje, obyczajowość, zdarzenia dotyczące człowieka z przeszłości. Należałoby także przyjąć, że punkt widzenia „antropologa” jest topicznie ukształtowanym i ograniczonym sposobem turystycznego widzenia, a także łączy się z punktem widzenia flâneura, dla którego miasto wraz z jego mieszkańcami staje się naturalnym środowiskiem prowadzenia obserwacji.

¹⁴⁴ Umieszczam to słowo w cudzysłowie, ponieważ nie należy go rozumieć dosłownie w tym sensie, że to podmiot-antropolog patrzy, ale raczej jako określenie szczególnego zainteresowania ludzkim aspektem podróżowania, czyli człowiekiem i jego wytworami.

¹⁴⁵ Zob. rozdział III.

Zwróćmy uwagę, że leksem *człowiek/ludzie* – jako przykład słowa w znacznej mierze uogólniającego – cechuje największa liczba wystąpień w interesującej mnie grupie leksykalno-semantycznej i osiąga on w kolejnych okresach następujące wartości: I – 666, II – 620 oraz III – 742. Oto kilka egzemplifikacji z korpusu:

Bo przed tem majestatem jest barzo wielki plac; tam wszystko **pospólstwo** stoi, tam go do onego majestatu kardynałowie wprowadzą i tam oni **ludzie wszyscy** przed niem klęką; tam pierwszą benedykcyą dawa **ludowi**, stamtąd jedzie z wielkiem tryąmfem do pałacu swojego i tam już zostaje (XVI, MRkp).

Natenczas **obaczysz kilkanaście tysięcy ludzi obcych oprócz tamtecznych**, na ten dzień umyślnie z dalekich krajów o kilkaset mil zjeżdżających się, a to częścią dla widzenia tej ceremoniej, częścią, aby też co z kawalców od tej świętej do domu zawieźli bramy, to za wielkie odputy i świętość mając i trzymając (XVII, Dzw).

Drzewa osypane fruktem, ale pomarańcze gorzkie i kwaśne. Te same przesadzone zamieniają w przyjemniejszą słodycz. **Ludzie tamtejsi** tak wzwyczajeni do gorzkich, że je nad słodkie przekładają (XVIII, TMDpe).

Ludy włoskie wszelkiego stopnia zastałem tak uprzejme i tak bez wszelkiej próżności i bez roszczeń – pod względem naukowym, jak je widziałem przed laty. Jest to **cecha onego narodu**... Rzecz niepojęta; że tam i **prości ludzie** przy nieczynności, nie są ani żarłoczni, ani opici; aczkolwiek przy takim dostatku wina... Chciwość przypisywana **Włochom**, ma po większej części siedzibę swoją właściwą tylko na wielkich gościńcach, gdzie napływ podróżujących cudzoziemców podaje im sposobność do oswojenia duszy z natręctwem (XIX, AKWzd).

Ale to przedstawienie **dla prostych ludzi** pokazuje nam teatralny i plastyczny instykt Sycylińczyków; jest to forma przedstawienia tak niezwykła, że naprawdę zostawia w nas ona głębokie wspomnienie (XX, JIKoS).

W Santa Maria Maggiore, w tej wspaniałej bocznej kaplicy sykstyńskiej, całej złoconej, gdzie pochowani są papieże: Pius V i Sykstus V, **na klęczniku widniała postać młodego człowieka całkiem pogrążonego w modlitwie** (XX, JIPdW).

Nie była to rasa olbrzymów, którzy by nie mogli się zadowolić skromniejszymi gmachami, byli to **ludzie tacy sami** jak ci, co hałaśliwie i wesoło uwijają się dziś po ulicach Rzymu, i ten **młody człowiek**, który u wejścia do muzeum usiłował sprzedać mi wieczne pióro, do złudzenia przypominał jednego z żołnierzy rzymskich na kolumnie Trajana. Zgadza się to z tym, co mi kiedyś mówił pewien antropolog: że **ludność dzisiejszej Italii nie różni się od starożytnej** (XX, JPMR).

Zauważmy zatem, że opisom poddawane są całe grupy ludności bądź pojedynczo obserwowane jednostki, a deskrypcje te mogą przyjmować formę opisów generalizujących, a więc takich, których dominantę stanowi odnoszenie wniosków lub spostrzeżeń uczynionych w stosunku do pojedynczych obserwowanych zjawisk na ich całą grupę (za: WSJP), co stanowi

także jeden z wykładników strategii egzotyzacji czy – w węższym ujęciu – stereotypizacji w badanym dyskursie. Warto także przywołać w tym miejscu kilka przykładów przymiotników lub imiesłowów przymiotnikowych określających *człowieka*: dla okresu I – *zacny, wszystek, ubogi, stary, pracujący, wybrany, jeden, każdy, tamtejszy, obcy*; dla okresu II – *znakomity, wielki, ten, taki, sławny, młody, mierny, wszystek, należący, uczony*; dla okresu III – *młody, prosty, ten, obcy, stary, taki, leżący, związany, znakomity, nowy*¹⁴⁶. Wśród pierwszych dziesięciu form przymiotnikowych wyróżnionych w Korpusomacie odnajdujemy przykłady ujmujące *człowieka/ludzi* w kategoriach takich, jak np.: szacunek i uznanie (*zacny, znakomity, wielki*), rozpoznawalność (*sławny*), wiek (*stary, młody*), związanie z danym miejscem (*tamtejszy, obcy*), status społeczny (*ubogi*) czy wykształcenie (*uczony*). Widoczne są także formy kolektywizujące i wyraźnie generalizujące, np. *wszystek*, a także te o funkcji wskazującej – *ten*, czy porównującej i służącej wyrażaniu identyczności – *taki (jak)*.

Na podstawie poczynionych obserwacji uobecniających się w badanym dyskursie punktów widzenia można by zaryzykować stwierdzenie, że są one kluczowymi formami spojrzenia na przestrzeń materialną i niematerialną Włoch, mającymi swoje utekstowanie w praktykach dyskursywnych skoncentrowanych na komunikowaniu o podróży włoskiej i są one niezależne od rzeczywistych ról społecznych autorów tekstów. Do takich wniosków prowadzą bowiem zarówno generowane dane ilościowe słownictwa, grupowanego w różnotematyczne zbiory, jak i lektura filologiczna tekstów i ich fragmentów formujących analizowany korpus. Co więcej, należy założyć, że punkty te – podobnie jak utekstowane podmioty – krzyżują się, tworząc spójną i rozbudowaną sieć doświadczenia i poznawania świata w topicznie modelowanej podróży widocznej w strukturze tekstu.

¹⁴⁶ Zebrane formy przymiotnikowe pochodzą z profili słów wygenerowanych w Korpusomacie.

ROZDZIAŁ VI

Dyskursywne wizualizacje włoskich miast – analiza profili

Niniejszy rozdział chcę poświęcić badaniu obrazu/ów włoskich metropolii. W polu mojego zainteresowania pozostają więc zwłaszcza te kwestie, które dotyczą tego, jak prezentowane jest miasto w analizowanym dyskursie; jakie cechy bądź działania są mu przypisywane; jakie elementy miasta są uwypuklane; jakie działania podejmuje się wobec miasta czy też jak przedstawiany jest ogólnie aspekt geograficzno-przestrzenny metropolii. Za najbliższy kontekst metodologiczny dla podjętych tu rozważań przyjmuję rekonstrukcję profili miasta przy zastosowaniu metody analizy fasetowej wykorzystywanej w badaniach JOS. Poświęcam szczególną uwagę profilowaniu miasta, a nie na przykład przestrzeni wiejskiej bądź naturalnej, ze względu na fakt, iż to właśnie miasto wyłoniło się jako jeden z tematów dyskursu śródziemnomorskiego (wspólny dla trzech okresów jego rozwoju) wyprowadzonych na podstawie analizy słów kluczowych¹⁴⁷.

Wspomnijmy, że koncepcja profilowania zrodziła się na gruncie językoznawstwa kognitywnego i rozumiana jest jako „jedna z podstawowych operacji mentalnych, dokonywanych przez umysł ludzki. Polega ona [...] na wyróżnianiu, »podświetlaniu«, w obrębie bazy (tzn. pewnego pola doświadczeniowego) niektórych elementów jako szczególnie ważnych, a usuwaniu w cień (do tła) innych elementów” (Grzegorzycowa 1998a: 10). Efektem profilowania jest natomiast wytworzenie się profilu, czyli „wariantu wyobrażenia przedmiotu ukształtowanego przez dobór faset” (Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 217).

¹⁴⁷ Zob. rozdział III.

Należy przy tym zaznaczyć, że profilowanie zakłada orzekanie o świecie i jego elementach z odmiennych punktów widzenia, przy czym zbiór cech, w granicach których ten proces się odbywa, nie jest wewnętrznie sprzeczny, ale w pewnym stopniu uzupełniający się (Bartmiński 1993: 11). Takie z kolei pojęcia, jak: *faseta*, *domena*, *aspekt* czy *podkategoria semantyczna* stanowią te same kategorie analityczne, ale zakorzenione w różnych koncepcjach badawczych. O *domenach kognitywnych* pisał Ronald Langacker, analizując i opisując proces profilowania na gruncie tzw. gramatyki kognitywnej; *faseta*, *podkategoria* i *aspekt* są z kolei terminami kluczowymi w koncepcji badawczej Jerzego Bartmińskiego (Majer-Baranowska 2004). Najogólniej jednak uznaje się – i taką też definicję przyjmuję w niniejszej pracy – że są to „jednorodne zespoły cech przypisywane przedmiotowi eksplikacji” lub też „grupa klas odpowiadających jakiejś wspólnej charakterystyce” (Bartmiński 1999: 113)¹⁴⁸. Analizując profile przestrzeni miejskiej Włoch, należałoby także zwrócić uwagę na problem jej utekstowienia/tekstualizacji, czyli różnego typu praktyk kreowania obrazu/ów miasta w strukturze tekstu, i szerzej także dyskursu. W obrębie mojej refleksji pozostają zatem związki między miejscem geograficznym (miastem) a jego tekstową reprezentacją¹⁴⁹.

W tej części opracowania materiał badawczy ograniczam do wygenerowanych w Korpusomacie najbliższych lewo- i prawostronnych kontekstów wystąpień dla formy apelatywnej *miasto* oraz czterech toponimów o najwyższych wartościach na listach frekwencyjnych analizowanych w rozdziale trzecim: *Rzym*, *Neapol*, *Wenecja* i *Florencja*. Obserwacji zostały poddane konteksty o łącznej liczbie blisko 6500 (dla okresu I – 2044, dla okresu II – 2083 oraz dla okresu III – 2303)¹⁵⁰. Wizerunek miasta staram się zrekonstruować, opierając się na ich tekstowych charakterystykach – w tym celu w kolejnych częściach opracowania przytaczam nie pojedyncze słowa, ale całe wyrażenia bądź fragmenty¹⁵¹, a więc konkretne przykłady ich użycia w tekście. Bartmiński zwraca uwagę, że „profilowanie

¹⁴⁸ Trzeba wspomnieć, że koncepcja Bartmińskiego zaczęła się rozwijać w trakcie prac nad *Słownikiem stereotypów i symboli ludowych* (Bartmiński red. 1980, 1996, 1999) prowadzonych na UMCS w Lublinie od połowy lat 70. XX wieku (Majer-Baranowska 2004: 95).

¹⁴⁹ Tak rozumiane utekstowienie odnajdujemy m.in. w studiach tomu *Geograficzne przestrzenie utekstowane* (Karwowska, Konończuk, Sidoruk, Wampuszyc, red., 2017), których autorzy stawiają pytania o możliwe formy utekstowienia przestrzeni geograficznej, która się przeobraża, zmienia lub znika, a teksty pozostające w polu ich zainteresowań wyrażają jednostkowe bądź zbiorowe doświadczenie przestrzenne.

¹⁵⁰ Należy zaznaczyć, że nie wszystkie wygenerowane konteksty poddają się analizie interesujących mnie wątków, niemniej znaczna ich część mieści się w obrębie dalej podanych kategorii.

¹⁵¹ Przywołując konkretne egzemplifikacje, podaję szerszy kontekst tekstowy niż jedynie ten generowany przez Korpusomat i ograniczony do ok. 8 wyrazów po lewej i prawej stronie hasła; wyróżnieniem zaznaczam fragmenty z listy pozyskanej z aplikacji. Niektóre egzemplifikacje pozostawiam w formie krótkich kontekstów z Korpusomatu tam, gdzie uznałam je za wystarczające. Należałoby także przyjąć, że podane przykłady są jedynie częściami bardziej rozwiniętych opisów, nakierowanymi na konkretne interpretacje obrazowania miejskiej przestrzeni.

najłatwiej daje się opisywać w określonych polach semantyczno-leksykalnych” (Bartmiński 1993: 9) i w tę stronę zmierzają także prowadzone przeze mnie analizy. Na podstawie obserwowanych kontekstów wystąpień podanych wyżej jednostek wyrazowych można wyodrębnić kilka kategorii tematycznych i powiązanych z nimi domen/faset, w ramach których prezentowane jest włoskie miasto w badanym dyskursie, takich jak: cechy miasta (np. wielkość, kształt, piękno, brzydota, sztuka, czystość, brud, hałas, cisza, spokój); miasto postrzegane jako żywy organizm bądź ciało; identyfikacja miasta (np. podobieństwa i różnice w odniesieniu do innych miast); ruch wokół miasta i w mieście wyrażany czasownikami o znaczeniu ablatywnym (*do*), adlatywnym (*od*), „lokatywnym” (*w*) i perlatywnym (*przez*)¹⁵²; położenie miasta i jego statyczność (np. krajobraz, ukształtowanie terenu, położenie względem innych obiektów geograficznych); miasto jako obiekt poznania zmysłowego (np. wzrok, słuch); zabudowa miejska i urbanistyka miasta (np. budowle miejskie, ulice i place, komunikacja miejska); historia i współczesność miasta; ludność miasta (np. mieszkańcy, władza miejska, cudzoziemcy/turyści).

1. Profil lokacyjny¹⁵³

Pierwszym profilem, który ściśle łączy się z omówioną w rozdziale czwartym funkcją lokalizująca nazewnictwa, jest profil lokacyjny miasta, kładący nacisk na jego położenie. Na kształtowanie się takiego sposobu postrzegania przestrzeni miejskiej składają się liczne konteksty z apelatywem *miasto* bądź wybranymi toponimami, w których na plan pierwszy wysuwa się ruch i jego kierunki sygnalizowane różnymi formami werbalnymi¹⁵⁴, ich pochodnymi, a także konkretnymi przyimkami. W dyskursie śródziemnomorskim, dla którego podróż jest pojęciem konstytutywnym ze względu na genologiczne ukształtowanie

¹⁵² Przestrzeń, rozumiana jako wszechogarniająca kategoria semantyczna, może wyrażać się poprzez różne relacje w nią wpisane. Nadrzędną relację przestrzenną stanowi bycie w jakimś miejscu (lokalizacja obiektu); oprócz niej wymienia się również te włączające ruch, kierunek oraz odległość (Piętkowa 1985). Tak rozumiane kategorie przestrzenne, widoczne na poziomie analizy tekstu i dyskursu, stanowią trzon kształtującego się profilu lokacyjnego miasta. Ich różne formy tekstualizacji i aktualizacji w dyskursie wpływają bowiem na sposób portretowania miejskiej przestrzeni.

¹⁵³ Nazwę profilu lokacyjnego łączę z podstawowym współcześnie znaczeniem wyrazu *lokacja* – ‘miejsce, w którym coś się znajduje’ (WSJP). Ulokowanie miasta w przestrzeni rozumiem jednak stosunkowo szeroko, gdyż w tekście może być ono sygnalizowane tak czasownikami oznaczającymi ruch i przypisany do niego kierunek – wówczas miasto stanowi cel tegoż ruchu i jest punktem na mapie podróżniczego/turystycznego poznania – jak i wyrażeniami o charakterze statycznym ukazującymi miasto jako element przestrzeni geograficznej. Koncentruję zatem swoją uwagę na tych kontekstach, w których miasto przedstawiane jest w jego aspekcie przestrzennym.

¹⁵⁴ O czasownikach ruchu osiągających najwyższą frekwencję w korpusie pisałam w rozdziale piątym; prezentowane dalej przykłady stanowią nawiązanie do tamtych obserwacji.

aktualizujących go tekstów, taki rodzaj profilowania jest czymś naturalnym, gdyż wynika on z podstawowej funkcji literatury podróżniczej – zapisu samego aktu podróżowania, poruszania się. Istotne staje się zatem nie samo prezentowanie aspektu urbanistycznego miasta – o czym piszę w dalszych partiach tekstu – ale również pokazanie go na tle przestrzenno-geograficznych odniesień.

Znaczna liczba analizowanych fragmentów prezentuje miasto jako przestrzeń, w której podmiot się znajduje/porusza, do której zmierza lub którą opuszcza bądź jedynie mija w drodze. Ruch ten nie musi być jednak podejmowany tylko przez relacjonujące podmioty dyskursu, ale również może być on przypisywany innym – obserwowanym tak ludziom, jak i obiektom naturalnym. Interesujące wydaje się więc dostrzeżenie samego aktu poruszania się w przestrzeni, kształtującego obraz miasta jako jednostki o swoistej dynamice. W materiale badawczym zauważalna jest przewaga form językowych wyrażających ruch sygnalizowany zaimkiem *dokąd* (łącznie niemal 670 kontekstów¹⁵⁵; w tym najwięcej dla okresu I – 265). Ruch ten nie jest znacznie zróżnicowany; obserwuje się czasowniki czynnościowe o formach podstawowych (typu *jechać, iść* do miasta) i prefiksalnych (typu *zbliżać się, wjeżdżać, przyjechać, powrócić* do miasta), na przykład: *do Florencji zbliżaliśmy się [...] wjachawszy do Florencji* (XVIII, SSDp); *wjeżdża się do dawnego Romula miasta* (XIX, FWPdW); *przyjechałem do Rzymu* (XX, ASLzp). Poruszanie się w stronę miasta trzeba wiązać przede wszystkim z kierowaniem się do centrum, do jego środkowego punktu, regulującego tak kwestie topograficzne, jak również jurysdykcyjne metropolii (Sławek 1997: 12). Ruchem przeciwnym jest ten wyrażany formami językowymi sygnalizowanymi zaimkiem *skąd* (łącznie blisko 200 kontekstów; w tym najwięcej dla okresu I – 85); dla przykładu: *ruszyliśmy się z Wenecji w barce przez morze* (XVII, APp); *dnia 17 grudnia o godzinie 10 wyjchaliśmy z Rzymu* (XVIII, SSDp); *wyjeżdżamy z Florencji w noc zimną i jeszcze księżycową* (XX, JIKoS). Łączony ruch w formie linearnej prowadzony w kierunkach *od–do* także znajduje poświadczenie w korpusie; akcentowane są wówczas oba punkty – wyjścia i dojścia, np.: *jadąc do Florencji z Rzymu* (XVIII, SSDp); *do Sieny przyjechałem z Neapolu* (XX, ZHBwo). Mając na uwadze przywołane egzemplifikacje można sądzić, że miasto jest portretowane w dyskursie jako obiekt (jeden z wielu) bądź cel odbywanej podróży, ulokowany w konkretnej przestrzeni geograficznej.

¹⁵⁵ Podaję szacunkową liczbę kontekstów ze względu na możliwość włączenia niektórych z nich do różnych kategorii tematycznych i tym samym profili; wygenerowane fragmenty z korpusu mogą być bowiem odmiennie interpretowane z powodu nakładania się na siebie różnych tematów, np. ruchu w mieście i elementów urbanistycznych czy estetycznych miasta. Niektóre fragmenty tekstów mogą ponadto zawierać zarówno apelatyw *miasto*, jak i konkretny toponim, i zostać wygenerowane jako dwa różne konteksty ich użycia.

Z czasem wzrasta liczba relacji z samego chodzenia po mieście, a nie tylko zmierzania w jego kierunku, co sygnalizuje poniekąd zwiększenie potrzeb poznawczych podmiotów, dla których ważne jest nie tylko przemieszczanie się i bycie w drodze, ale również poruszanie się w przestrzeni miejskiej, jej poznawanie i doświadczanie. Wydaje się to szczególnie interesujące dla obserwacji praktyk dyskursywnego portretowania miasta. Ruch wyrażany czasownikami, formami od nich pochodnymi lub przyimkami o walorze „lokatywnym”, a zatem ten, który prezentuje nie tylko samo bycie w mieście (znajdowanie się w konkretnym miejscu), ale też – i przede wszystkim – przemieszczenia się jego ulicami¹⁵⁶, prezentują przykłady w liczbie kolejno dla okresów I, II i III: 11, 35, 51. Warto więc przyjrzeć się użytym formom werbalnym, aby dostrzec zróżnicowanie dynamiki w mieście¹⁵⁷. Znakomitą większość reprezentują konteksty zawierające czasownik *zwiedzać/zwiedzić/zwidzać* lub formę gerundialną *zwiedzanie*¹⁵⁸ (łącznie 23 wystąpienia, z czego najwięcej w okresie III – 15; w II – 7; w I – 1), np.:

Po obiedzie **zwidziłem powtórnie część Rzymu pod cezarami**, gdyż śladu Rzymu wolnego nie ma. Wspaniałe rozwaliny są świadkiem niezmiernej nierówności i cesarzów potęgi (XVIII, SSDp).

Przypomnienia dawniejsze ułatwiły mi o wiele **zwidzanie osobliwości po miastach włoskich**, chociaż nie wszędzie udało mi się odsunąć nastęrczących się tak zwanych pokazywaczów czyli cyceronów [...] (XIX, AKWzd).

Drugi dzień zajęło nam **zwiedzanie nowego miasta**. Nic w niem ciekawego. Na ulicach pusto. Jakiś tam zachodzić musi niestosunek między ilością domów a ilością mieszkańców. Wszędzie jakby powymierali. Trochę obcych i to mało (XX, WLKzws).

Przypomnijmy, że wyraz *zwiedzić/zwiedzać* jest ukierunkowany na wiedzę, poznanie – ‘poznać/poznawać jakieś miejsce podczas podróży, wizyty lub spaceru’ (WSJP). Projektuje on zatem swego rodzaju intencjonalność poruszania się po mieście. W kontraście występują z kolei te formy werbalne, których znaczenia nie przekazują celowości podejmowanego ruchu, a raczej

¹⁵⁶ Chodzi mi tu w gruncie rzeczy o to ulokowanie podmiotu w mieście i ruch podjęty w jego obrębie, aby odróżnić go od sytuacji przemieszczania się w stronę metropolii lub w przeciwnym do niej kierunku sygnalizowanym m.in. przyimkami *z* lub *od*. Nie jest to zatem czysto lokatywne znaczenie użytej leksyki i z tego też względu zapisuję ten wyraz w cudzysłowie.

¹⁵⁷ Trzeba mieć na uwadze, że użyte czasowniki ruchu i formy od nich pochodne, kształtujące miejską dynamikę, nie muszą odnosić się jedynie do przemieszczania się relacjonujących podróż podmiotów, ale mogą stanowić komponenty deskrypcji ludzi i obiektów obserwowanych w mieście.

¹⁵⁸ Formę *zwidzać* notuje jeszcze SJPDor za SWil jako dawny odpowiednik czasownika *zwiedzać*; SWil komentuje tę formę jako „niepotrzebną nowość” istniejącą obok *zwiedzać/zwiedzić*. Warto też przypomnieć, że czasownik *zwiedzać* znalazł się na liście rangowej nazw czynności określających ruch i zmianę miejsca pobytu o najwyższej frekwencji dla okresu III – 96 wystąpień.

koncentrują się na jego wielokierunkowości, takie jak np.: *włóczyć się*, *wałęsać się*, *kręcić się*, *krążyć* (i formy od nich pochodne) – trzeba ponadto wspomnieć, że w analizowanym materiale pozostają one w użyciu w danych kontekstach tylko w okresie II i III. Spójrzmy na przykłady z korpusu: *ogólnej po mieście włóczęgi* (XIX, MKWzp); *kręci się mnóstwo próżnujących włóczęgów po mieście* (XIX, DBPdW); *zanim pozwolę sobie na swobodne wałęsanie się po mieście* (XXI, EBSpR). Typowym – można by stwierdzić – ruchem pieszego w obrębie miasta jest z kolei chodzenie czy konkretniej spacerowanie – *spacerować* ‘chodzić wolno po jakimś terenie, dla przyjemności lub zdrowia’ (WSJP). Te formy czynności należałoby łączyć ze wspomnianą już niejednokrotnie postacią flâneura. Flâneuryzm z założenia jest bowiem związany z niespiesznym ruchem w przestrzeni miasta, któremu towarzyszy obserwacja i kontemplacja życia miejskiego, oraz z przyjemnością wynikającą z tego doświadczenia. Oto przykłady tego sposobu poruszania się po mieście:

Chodziłem po mieście, ale zdawało mi się nieludne i smutne. Nosi ostatki w niektórych publicznych domach swojej dawnej wielkości, kiedy rzeczą pospolitą było. Z daleka już widzieć liczbę wielką wież: smutne pamiątki tych dumnych familij, które ten lud swojemi kłótniami uwięziły (XVIII, SSDp).

Przez kilka dni **tylkośmy się przechadzali, w mieście jak Neapol** łatwo się ulega temu pociągającemu far niente. Dla poznania miasta poszliśmy z Chiaia przez ulicę i plac Świętej Katarzyny, via Chiaia, Largo reale, Castello nuovo; wróciwszy się na Largo reale, udaliśmy się na wielką ulicę Toledo którąśm pomimo jej długości przeszli całkowicie; skręciwszy na via Santa Brigitta do portu jest wejście (XIX, FWPdW).

Po powrocie **wieczorny spacer po Florencji**. Na Via dei Calzaiuoli rozstawione stoliki ze świecami, na jednym nawet siedmioramienny świecznik. Przy stołach siedzą mężczyźni w średnim wieku, obok nich dziwne plansze, tajemne mapy ludzkiego ciała. Są też klientki. Otwierają dłonie, by poznać prawdę, rozwikłać miłosną zagadkę, zrozumieć los. To wszystko odbywa się w tłumie turystów, w samym centrum Florencji (XXI, ASWm).

Jak widać na załączonych przykładach, chodzeniu/spacerowaniu po mieście towarzyszą również obserwacje i opisy miejskiej substancji – tak w aspekcie urbanistycznym, jak i społecznym. Warto dodać, że w korpusie dostrzega się również ruch z dominującym kierunkiem *przez* (znaczenie perlatywne) – łącznie ok. 30 wystąpień w badanym materiale. Są to zwłaszcza fragmenty akcentujące moment mijania miasta, „przecinania” go przez relacjonujące podmioty bądź przez elementy opisywanego krajobrazu miejskiego, np. rzeki. Oto kilka przykładów: *przez miasto rzeka Arno płynie* (XVII, Dzw); *przejeżdżaliśmy przez miasto* (XVIII, SSDp); *przejechawszy miasto* (XIX, FWPdW); *przejeżdżamy autobusem przez*

cały Neapol (XX, JIPdW); *wlokłem się przez miasto ciemne, uliczkami czarnymi i cichymi* (XX, WRZww).

Najogólniej można by stwierdzić, że lokacyjne obrazowanie miasta – poprzez ukazanie go na tle zróżnicowanych relacji przestrzennych wynikających z podejmowanego ruchu i jego kierunków, sygnalizowanego różnymi formami językowymi – jest wynikiem samego aktu podróżowania, dla którego przestrzeń miejska jest kolejną z tych pokonywanych w drodze. Stąd, przypuszczam, tak licznie reprezentowane są te konteksty, które wpisują miasto w szeroko rozumianą kategorię przestrzenności¹⁵⁹. Uwaga podmiotów skierowana jest bowiem na relacjonowanie i prezentowanie etapów drogi, którymi bez wątplenia są włoskie miasta, łatwe do zlokalizowania punkty na trasie podróży.

W opozycji do sygnalizowanego różnymi formami językowymi ruchu wokół miast i w miastach na profil lokacyjny składają się także – i może przede wszystkim – te fragmenty, które akcentują samo położenie miasta, ukształtowanie terenu czy krajobraz je otaczający. Te konteksty prezentują metropolie jako coś statycznego, ulokowanego w konkretnej przestrzeni. Miasto zostaje więc przypisane do miejsca i jego naturalnej formy, które stają się obiektem zainteresowania podmiotów, a zatem tym, co wychodzi na pierwszy plan w relacjach polskich peregrynantów nie jest sama przestrzeń miejska, ale także to, co ją otacza i na czym się ona wspiera. Podróżowanie – i jego literackie świadectwa – jest zresztą uznawane za jedną z kilku praktyk „widzenia” krajobrazu. Elżbieta Rybicka, prezentując zasadnicze założenia studiów nad krajobrazem, pisze na przykład: „[...] głównym obiektem zainteresowania będzie nie tyle sam krajobraz, ile sposoby jego widzenia, z jednej strony kulturowe praktyki takie jak podróżowanie, tworzenie ogrodów, fotografowanie, a z drugiej – reprezentacje wizualne i literackie” (Rybicka 2012: 15), a sama kategoria krajobrazu „nadaje się do potwierdzenia kulturowych uwarunkowań postrzegania przestrzeni geograficznych” (Rybicka 2012: 14–15)¹⁶⁰. Oczywiście przyjęty przeze mnie materiał badawczy nie pozwala na przeprowadzenie pogłębionych studiów nad postrzeganiem krajobrazu w badanym dyskursie – nie jest to także moim celem – niemniej pragnę w tym miejscu jedynie zasygnalizować ten wątek jako istotną część rozważań nad profilem lokacyjnym miasta. Jedną z praktyk tekstualizacji przestrzeni

¹⁵⁹ Romualda Piętkowa zauważa, że „wykładnikami stosunków przestrzennych w języku polskim są przede wszystkim przyimki wraz z końcówkami przypadków konkretnych, przedrostki przestrzenne czasowników oraz przysłówki i zaimki” (1985: 41). Por. też np.: Boniecka 2005.

¹⁶⁰ W tym miejscu trzeba też wspomnieć, że w zainteresowaniu badaczy pozostają badania nad zmysłowym postrzeganiem krajobrazu (Rybicka 2012: 16). Jest to również zajmujący wątek w kontekście niniejszego opracowania, gdyż w dalszej jego części uwagę poświęcam zmysłowym formom poznawania/odbioru miasta i miejskiego krajobrazu.

miejskiej jest zatem przedstawienie otaczającego ją krajobrazu, widoków lub samej formy ulokowania miasta, na przykład:

Bo chociaż to **miasto siedzi na wodzie wylanej od Morza Adryjatyckiego**, do którego też przynależy i od którego zalania brzeg wielki tak z samej natury uczyniony broni, wszakże przecię **tak jest miasto sadzone, że po nim na wielu miejsc jak po ziemi chodzą** i obrazy kładą (XVII, AWRpc).

O dwunastej stanęliśmy w Siennie. **Miasto leży na samych wzgórkach, na wiele gór ek porozdzielanych**. Grunt jest gliniasty. To gór rozerwanie jest skutkiem wód deszczowych. Pod temi górami są miejsca wydrożone, dawne groby (XVIII, SSDp).

Rzym leży wśród obszernej równiny na grupie z siedmiu gór złożonej, i powszechnie za siedlisko dawnego wulkanu mianey. Równina ta graniczy od północy i północo-wschodu z górami wapiennymi dawney Sabiny, Tiwoli i Palestryny (Praeneste) od północo-zachodu graniczy z wzgórzami Tolfy i Braciano, od południo-wschodu otaczają ją wulkany Frascati i Albano, a na południe i południo-zachód morze. Wśród tej równiny snuje się krętem korytem poważny Tyber, ten to odwieczny świadek wzrostu, wielkości, i upadku tej pamiętnej krainy (XIX, DBPdW).

Rozsiany po okrągłych brzegach golfu Neapol zrastał się coraz, i drobniał w jeden punkt mały tak wielkość ludzka drobnieje, gdy spojrzysz na nią z morza wieczności. Wulkan stał przy nim, zawsze wielki jeszcze – na przeciw niego Ishia i Procida na morzu leżały, a ku nam zdawała się postępować Capri głośna okrucieństwami obłudnego w starości Tyberiusza (XIX, BOWW).

Jedynie słońce zdoła nas wyrwać z tej sieci pamiętek. Przed zachodem oczekuje nas ono na terasie San Pietro in Montorio na janikulskim wzgórzu. **Rzym leży w dole, jak mszał otwarty, malowany lazurem, zielenią i złotem**. Wieża Santa Maria Maggiore błyszczy niby płonąca świeca. W kilku zaś miejscach, gdzie szczelne zbiorowisko dachów nieco się rozsuwa, odgaduje się raczej, niż widzi bieg Tybru (XX, JPMR).

Przychodzę tu dla krajobrazu. Rozpościera się stąd jeden z najpiękniejszych widoków świata: **senne, zamglone miasto rozłożone na śliskiej lagunie jak na szelongu**. Wenecja – miasto pomyślane przez bogów. Jak mawiał Brodski – ukochana osoba oka, miasto spojrzenia. Uwieczniana na obrazach, fotografiach i akwatintach ciągle najlepiej prezentuje się w rzeczywistości (XXI, ASWm).

Warto przy tym zaznaczyć, że takie opisy mogą stanowić z jednej strony jedynie geograficzny opis położenia miasta, z drugiej zaś – przekazywać jego waloryzujące, a czasem także metaforyczne, obrazowanie.

Profil lokacyjny włoskich miast współtworzą – i łączą go poniekąd z dalej opisanym profilem urbanistycznym – też te konteksty, które prezentują miasto w opozycji *centrum* – *peryferie* (łącznie ok. 220 kontekstów; najwięcej dla okresu I – ok. 94). Tę opozycję trzeba by uznać za ważny wykładnik spacji relacji zachodzących w portretowaniu miasta w badanym dyskursie. Centrum to miejsce, w którym coś się skupia – w przypadku metropolii

mogą to być placówki handlowe, usługowe, instytucje czy urzędy. Peryferiami określa się natomiast to, co jest przeciwne centrum, znajduje się z dala od niego, pozostaje na uboczu, na zewnątrz¹⁶¹. Na podstawie analizowanych kontekstów można wnioskować, że równie ważne staje się tak podkreślenie ruchu skierowanego do centrum miasta i jednocześnie samego miasta jako obiektu poznania, jak i zauważenie otaczającej je przestrzeni peryferyjnej, pozostającej na uboczu, a więc wszelkie konteksty sugerujące wyjście/wyjazd poza miasto lub informacje o obiektach czy miejscach widzianych przed miastem, na jego krańcach bądź w otaczającej je okolicy. Relacja *centrum* – *peryferie* dodatkowo umacnia profil lokacyjny miasta, sytuując je na szerszym tle geograficzno-przestrzennym¹⁶²; dla przykładu:

Naprzód tedy arsenał abo cekaus ich, rachując go ze wszystkim, ma wokoło dwie mili niemal włoskie, bo jest **w kącie miasta** wysep dobrze murami, basztami, przekopy głębokimi obwarowany, na którym są ulice rozmaite rzemieślników pełne [...] (XVII, AWRpc).

Począwszy od Kapitolu aż do Koloseum, ciągnie się Rzym starożytny, niepomieszany z nowym. Część ta stanowi odrębną dzielnicę, leżącą **na skraju dzisiejszego miasta** (XIX, HSLzR).

Centralne dzielnice Rzymu cieszą i dziwią oko nagromadzeniem form, które oddaliły się od szlachetnych linii klasycyzmu i kreślą nowy ruch: płynny i miękki (XXI, EBSpR).

2. Profil urbanistyczny

Innym profilem nawiązującym ściśle do kategorii przestrzenności i myślenia o mieście jako specyficznym zorganizowanym miejscu jest profil urbanistyczny miasta¹⁶³ (łącznie ponad 360 kontekstów dotyczących miejskiej zabudowy, rozplanowania ulic i placów, wielkości i kształtu miast; najwięcej dla okresu I – ok. 170). Warto przy tym zaznaczyć, że przestrzeń zurbanizowaną wypełniają różne formy urbanistyczne, mające trzy zasadnicze wymiary:

¹⁶¹ Por. definicje: *centrum* – 1. ‘miejsce jednakowo odległe od końców lub brzegów’; 2. ‘główna część miasta, w której skupiają się placówki handlowe, usługowe, urzędy i instytucje’; 3. ‘miejsce, w którym skupia się jakaś działalność’; 4. ‘stronnictwa polityczne o umiarkowanych poglądach, nienależące ani do prawicy, ani do lewicy’ (WSJP); *peryferie* – 1. ‘dzielnicę miasta położone daleko od centrum’; 2. ‘zewnątrzna część czegoś’; 3. ‘coś mniej ważnego’ (SJP PWN).

¹⁶² Relację *centrum* – *peryferie* można by także odnieść poniekąd do profilu ważności miasta (szczególnie skupienie uwagi na opisach centralnych części metropolii), o którym pisała Beata Duda (2018). Badaczka zwróciła uwagę, że miasto może być przedstawiane jako miejsce ważne pod względem kulturowym czy społecznym, gdyż dochodzi w nim do nagromadzenia różnego rodzaju znaczeń i symboli świadczących o jego randze i roli na danym obszarze.

¹⁶³ Mimo że zarówno profil lokacyjny, jak i profil urbanistyczny nawiązują w różnym stopniu do kategorii przestrzenności, chciałabym poczynić między nimi rozróżnienie. Pierwszy z nich odnosi się przede wszystkim do przestrzeni niejako „zewnątrznej” wobec miasta lub samego miasta będącego obiektem/celem podjętego ruchu. Drugi z nich wiąże natomiast z przestrzenią metropolii, którą można by określić jako „wewnętrzna” – ogarnia ona wszelkie kwestie urbanistyczne miasta, jego zabudowę, ulice, place i dzielnice czy też środki lokomocji.

przestrzenny, fizjonomiczny i społeczny (Libura 1990: 11–15, cyt. za: Sawicka 2012: 36–37). W kontekście kształtowania się w badanym dyskursie profilu urbanistycznego włoskich metropolii szczególnie ważny zdaje się pierwszy z wymienionych, gdyż w jego zakresie mieszczą się różne obiekty architektoniczne „przecinające” miejską przestrzeń. Tak wyprofilowane obrazowanie metropolii bazuje na obcowaniu podmiotów dyskursu z przestrzennym wymiarem miasta, jego architektoniką i rozplanowaniem. Na profil urbanistyczny będą się zatem składały te konteksty, w których na plan pierwszy wysuwają się opisy różnego typu budowli miejskich, sieci ulic, placów czy dzielnic, a także możliwości komunikacyjnych w mieście.

Tym, co wydaje się kluczowe dla przestrzeni urbanistycznej miasta, jest zapełnienie jej różnymi obiektami/formami urbanistycznymi, co wywołuje efekt jej gęstości i zwartości (por. Boniecka 2005: 108). Charakterystyk miejskiej zabudowy odnajdujemy wiele w korpusie, gdyż miasta – szczególnie te większe i bardziej rozpoznawalne, znane¹⁶⁴ – stanowią ważne punkty na trasie polskich podróży. Wydaje się to więc istotnym komponentem relacji z podróży i poznawania nowej, obcej rzeczywistości; dla przykładu:

W mieście tym jest troje castella albo zamków, to jest: Sant Pietro albo Piotra Świętego, Castello Novo albo zamek Świętego Feliksa i Castello Vechio albo stary zamek (XVII, Dzw).

Miastu temu liczne pałace, okazałe rynki, domy, fontanny i kolosy siła widoku i chwały, i ciekawości przyczyniają (XVIII, TMDpe).

W Florencyi, a szczególnie w Genui, olśniony byłem przepychem i ilością pałaców. **W Rzymie jest ich dwa razy więcej i równie okazałych, ale że nie stoją jedne przy drugich jak w grodzie Dorjów i Fiesków, lecz są porozrzucone po mieście**, nikną więc czasem i maleją obok wielkich pomników historycznych (XIX, KGLzp).

W Rzymie kościół na kościele, a tak są piękne! (XIX, FWPdW)

Są w Rzymie setki ulic, schludnych, miłych, zabudowanych solidnymi kamienicami, nie starszymi od naszego stulecia, ale nigdy się ich nie widzi, bo leżą poza strefą ruin, kościołów, pałaców i muzeów (XX, JPMR).

Dyskursywna wizualizacja włoskich metropolii sprowadza się więc w dużej mierze do prezentowania poszczególnych elementów składających się na całość miejskiej przestrzeni, co daje wyraz zwartości i gęstości jej zabudowy. Wydaje się to charakterystyczne w myśleniu o urbanistyce szczególnie większych miast. Może to świadczyć również o tym, że niektóre

¹⁶⁴ Zob. listy frekwencyjne w rozdziale III i analizę wybranych form z onomastykonu dyskursu w rozdziale IV.

obiekty czy formy urbanistyczne wyróżniają się na tle innych i tym samym mogą stanowić o charakterystyce i unikatowości miasta – np. licznie występujące zabytki starożytności, fontanny i kościoły w Rzymie, kolumnady w Bolonii czy weneckie kanały. Uwagę polskich podróżnych przyciągają tak świeckie, jak i sakralne obiekty zabudowy miejskiej, a także ich fragmenty. W korpusie odnajdujemy wiele opisów – mniej lub bardziej szczegółowych – zdających relację zarówno z wrażeń obcowania z ogromem przestrzenności włoskiego miasta, jak również tych, których dominantę stanowi komunikowanie jedynie o widzianych obiektach. Dodatkowo takie charakterystyki mogą informować o stylu architektonicznym miejskiej zabudowy, co będzie łączyło profil urbanistyczny miasta z profilem estetycznym, np.: *barokowy kościół Jezuitów w Rzymie* (XX, MKNw); *trudno wprost wyobrazić sobie Rzym bez fasady kościelnej w duchu barokowym* (XXI, EBSpR).

Wymiar urbanistyczny miasta może ponadto obejmować wielkość i kształt opisywanej metropolii. W zgromadzonym materiale odnajdujemy między innymi praktyki przedstawiania miasta jedynie poprzez towarzyszące temu apelatywowi dookreślenia typu *wielkie, obszerne, mizerne, niewielkie* itp.¹⁶⁵, które dają ogólne i mało precyzyjne, ale wynikające prawdopodobnie z pierwszego wrażenia ujrzenia przestrzeni miejskiej, wyobrażenie o niej, o jej zabudowie i kształcie, na przykład: *miasto wielkie i mocne w równi* (XVI, MRkp); *miasto obszerne i dobrze zamurowane* (XVIII, SSDp); *duże miasto ludzie zbudowali na morzu* (XIX, WWPdR). W zebranych materiale odnajdujemy też próby uszczegółowionej charakterystyki kształtu/planu miasta typu:

Cała Wenecja ma kształt owalny, z strony zachodniopółnocnej ku Mestre oddzielona jest od łądu laguną, przez którą teraz olbrzymi most poprowadzono. Z tej strony piękne ramki z śnieżnych Alp tę scenę otaczają (XIX, MWPdW).

Florencja ma kształt dwu trójkątów, których wspólną podstawę stanowi rzeka Arno, rozdzielająca tym sposobem miasto na dwie prawie równe części (XIX, JOPw).

Z Girgenti przez Roccapalumba a następnie Termini, wjeżdża pociąg poprzez całą zachodnią część wyspy do stolicy Sycylii, do Palermo. **Miasto tworzy podłużny czworobok**, który wskutek przecięcia się dwóch głównych ulic: Via Vittorio Emanuele (w ustach ludu Via Cassaro z arabska

¹⁶⁵ Na podstawie analizowanego materiału można spostrzec, że więcej tego typu charakterystyk miasta znajduje się w tekstach z okresu XVI–XVIII wieku (zwłaszcza w tekstach XVI- bądź XVII-wiecznych, co może wynikać z ich specyfiki gatunkowej, por. np. MRKp, DpJS) i zwykle są to kilkuwyrazowe wzmianki pojawiające się pojedynczo bądź poprzedzające obszerniejsze opisy; mniej ich obserwuje się w okresie XIX wieku – zaczynają dominować rozbudowane opisy, akcentujące inne cechy miejskiej przestrzeni (rozbudowane opisy odnajdujemy już w tekstach XVIII-wiecznych, por. np. SSDp). W okresie XX–XXI wieku zdecydowanie więcej odnajdujemy określeń miasta bazujących na wrażeniach wywołanych na podróżnych i ich emocjach, takich jak np. *osobliwe miasto, dziwne miasto*.

– al Kassar, zamek) i Macqueda rozpada się na 4 części. **Centrum miasta tworzy ośmiokątna Piazza Vigliena lub Quattro Cantoni** z licznymi naokoło statuuami w niszach (XX, TGZw).

Oznaką wielkości i kształtu miejskiej przestrzeni są również ulice (akcentowane w tekście apelatywem bądź konkretną nazwą własną – urbanonimem), które – jak pisze Barbara Boniecka – „każą percypować przestrzeń jako długą, wąską lub szeroką, podzieloną geometrycznie, ukierunkowaną itp.” (Boniecka 2005: 108). Opisy takich elementów urbanistyki miejskiej także odnajdujemy w korpusie; dla przykładu:

Ulice w tem mieście piękne i szerokie, zamki są trzy króla hiszpańskiego ludźmi osadzone. Góra jedna sławna jest nad Neapolem winnicami i winem przedniem (XVII, DpJS).

Jak u nas **po miastach ulice szerokie i wąskie, krótkie i długie znajdują się**, tak tu wszędzie kanały płyną, ale są i ziemne ulice bardzo wąskie, między inszemi ciężki dwom ludziom rozminąć się, te ulice około kramami osadzone (XVIII, TMDpe).

Ale upiększyli jej stolicę, ozdobili ją oryginalnemi budowlami, a co najważniejsze, poprowadzili w niej dwie wielkie linje komunikacyjne, ułatwiające niezmiernie oryentowanie się. **Linje te, przecinają całe miasto na krzyż**, dzielą je na cztery prawie równe sobie części, nie pozwalają się w niem zabłąkać nikomu, kto o istnieniu ich wie. Bo z którejkolwiek dzielnicy miasta wyjdiesz, zawsze musisz się na jednej z tych dwóch linii znaleźć, a gdy raz na nich nogę postawisz, jesteś jak u siebie w domu (XIX, SBLzS).

W każdym włoskim mieście Via Garibaldi. Ta w Neapolu upiorna. Wspina się z portu w kierunku dworca, brudna, osierocona. Przyspieszam kroku. Ulica mnie obejmuje, grzęzną po kostki w śmieciach. Bezdumni śpią na kartonach (XXI, ASWm).

Na planie Rzymu na południowy zachód biegnie prastara via Nomentana, odchodząca od Porta Pia (zbudowanej przez Michała Anioła) i kiedyś biegnąca wśród pól (XXI, EBSpR).

Już samo wspomnienie ulic w tkance tekstu porządkuje niejako opisywaną przestrzeń miejską, wyznacza w niej kierunki i kształtuje jej geometrię, a dodatkowo ich dookreślenie daje szczegółowe wyobrażenia o mieście wypełnionym wieloma obiektami urbanistycznymi, także tymi, które na/przy tych ulicach („liniach”) się znajdują. Ciekawym przykładem wydaje się Wenecja, w której to kanały pełnią funkcję porządkowania planu miasta, ale także wpływają na jego fragmentację, np.: *te kanały dzielą miasto na ni mniej ni więcej tylko 117 wysepek* (XIX, JOPw); *środkiem przecina miasto niby szeroka, rzeka, najdłuższy ze wszystkich kanał* (XX, ABZp). Drogi wytyczane w mieście to też ważne elementy jego infrastruktury komunikacyjnej, ułatwiające przemieszczanie się między różnymi lokacjami metropolii, a sam opis możliwych środków komunikacji (miejskiej) także staje się istotnym składnikiem profilu urbanistycznego miasta (łącznie ok. 30 kontekstów). Na znaczenie środków lokomocji w opisie przestrzenności

zwraca uwagę także Barbara Boniecka, zauważając, że cechuje je „przydatność w pokonywaniu odległości” (Boniecka 2005: 107)¹⁶⁶. Spójrzmy na przykłady z korpusu:

Wenecya barzo piękne miasto w morzu, do którego przyjechali anna 84 die 29 Decemb. To miasto dwie mili od łądu w morzu się pobudowało; **w tym mieście po ulicach okręty chodzą** (XVI, MRkp).

Kreśląc szkice charakterystyki Neapolu, nie mogę pominąć opisu omnibusa zwanego Corricolo, który za drobną sztuczkę monety wozi ubogą ludność, z miasta do wiosek okolicznych. Jest to małe pudło kabrioletowe bez pokrycia, zawieszane na długich resorach między dwoma olbrzymimi kołami. Jasnokościsty biegun strojny w czerwone kutasy wełniane i w pióra kogucie, ciągnie ten rydwan tryumfalny. Woźnica póty nie wyrusza dopóki nie zbierze dostatecznej ilości podróżnych. Komplet nie jest oznaczony – bierze ich tyle ile się zmieści, stosownie do wzrostu i tuszy. Dziś rano na wybrzeżu Santa Lucia, naliczyłem w corricolo czternaście osób (XIX, KGLzp).

Rzym posiada bowiem także wyborną i tanią komunikację tramwajową i czyste, zgrabne dorozki, których Warszawa może mu śmiało zazdrościć. Za 10, 15, 20 i 25 centesimów przebywa się tramwajem elektrycznym przestrzenie ogromne, np. z placu Weneckiego do ś-go Pawła za murami miasta. Jedzie się szybko i wygodnie. To samo można powiedzieć i o komunikacji podmiejskiej. **Tramwaj parowy z Rzymu do Tivoli** przewyższa np. nieskończenie nasze zaniedbane i żółtym krokiem chodzące kolejki wąskotorowe o starym, zużyтым i brudnym taborze (XX, ZDZpp).

Co więcej, uwagę podmiotów przyciąga sam obwód miasta i jego „domknięcie”, które sprawia, że przestrzeń miejska – zwłaszcza jej część centralna – zostaje wyraźnie oddzielona od obszarów peryferyjnych (tych poza miastem). Z jednej strony daje to wrażenie swego rodzaju ograniczenia miejskiej przestrzenności, z drugiej zaś – dookreśla jej kształt; dla przykładu:

Udine jest miasto główne Frioli prowincyi, nad rzeką N. **Miasto opasane murem i wałami**, bieży rzeka dosyć obszernie, ale wewnątrz domy podupadłe (XVIII, SSDp).

Podwójne **mury opasują Genuę, jeden miasto obwodzi, drugi rozciąga się na wzgórzach** jak twierdza, służy ku obronie. Wielka liczba jest dobroczynnych zakładów w Genui, piękny ma port, szczyci się urodzeniem Krzysztofa Kolomba (XIX, FWPdW).

Widać także bramy i **mur nie opasujący miasta ściśle, ale wiszący na nim jak pas brzuchacza**, który bardzo schudł. W czasach świetności Siena liczyła dwa razy więcej mieszkańców niż obecnie. Za murami pejzaż tokański (XX, ZHBwO).

¹⁶⁶ W materiale badawczym obserwuje się także wzmianki o środkach transportu w drodze do/z miasta i to te fragmenty w szczególności będą odnosiły się do sposobów i miar pokonywania odległości.

Bo **miasto jest kompletnie zamknięte przez mury obronne** zachowane do dziś dnia. Otaczają one miasto i kościoły ciasnym i zwartym pierścieniem. Tworzą teraz szeroką aleję obsadzoną pięknymi drzewami (XX, JIPdW).

A samo **miasto, wciśnięte w te mury, zwinięte jak kłębek wełny**, może chwalić się urbanistycznymi rozkładami pochodzącymi jeszcze od rzymskiej urbanistyki. Przy jednej z takich wąskich uliczek, *via Antonio Mordini*, mieszkała moja znajoma, pani Felicja Campetti (XX, JIPdW).

Warto wspomnieć, że o swego rodzaju zainteresowaniu rozplanowaniem miasta świadczą ponadto te konteksty, które portretują tę przestrzeń w relacji *całość – część* (łącznie ponad 160 kontekstów; najwięcej dla okresu II – ok. 90). Tę relację ilustrują fragmenty, w których obserwujemy użycia takich form jak *całe miasto* bądź *część miasta*, ale także jego *skrawek*, *dzielnica*, *połowa*, *strona* itp., które informują o swego rodzaju fragmentacji przestrzeni miejskiej. Podobnie jak miejskie ulice, tak i opisy części miasta są jednymi z praktyk organizacji i kształtowania przestrzeni urbanistycznej poprzez jej segmentowanie, dzielenie. Utekstowanie miasta w badanym dyskursie bazuje więc na przedstawieniu go z jednej strony jako pewną całość, kompletną jednostkę, mającą określoną wielkość, kształt, typ zabudowy itd., z drugiej zaś – jako strukturę, w której wydziela się konkretne cząstki, mające własną charakterystykę. Oto kilka egzemplifikacji: *było pierwszej to miasto na 4 części rozdzielone* (XVI, ADp); *do oddalonych dzielnic miasta* (XIX, SBLzS); *całe miasto Rzym kontrastuje z obumarłą Kampanią* (XIX, DBPdW); *arystokratyczna część miasta, zabudowana pałacami patrycjuszów tutejszych* (XIX, MKWzp); *długa droga wprowadza do zupełnie nowej dzielnicy wzrastającego miasta* (XX, WLKzwS); *całe miasto brzmi tymi odgłosami* (XX, JIKoS); *wyduje się jakby całe miasto stanowiło jedną kamienną całość, wykutą w skale* (XXI, MZDdS); *to węzły drogi przez wszystkie dzielnice Rzymu* (XXI, EBSpR). Tego rodzaju praktyki prezentowania miasta dodatkowo akcentują istotność kategorii przestrzenności w myśleniu o nim i jego profilowaniu w badanym dyskursie.

3. Profil estetyczny

Kolejnym profilem miasta, nawiązującym poniekąd także do jego aspektów przestrzennych, ale nie tylko, jest profil estetyczny¹⁶⁷. W toku poznawania miasta, podążania

¹⁶⁷ W monografii *Miasto w świecie dyskursów* (2018) Beata Duda czyni rozróżnienie między profilem „estetyzującym” a profilem estetycznym metropolii, wiążąc pierwszy z nich z procesem estetyzacji – który jest luźno powiązany z kategorią piękna – a drugi odnosząc bezpośrednio do pojęcia estetyki. W niniejszym

jego ulicami, oglądania jego zabudowy i architektury, dochodzi do swego rodzaju dostrzegania walorów estetycznych przestrzeni miejskiej (por. np. Rybicka 2006). Wydaje się, że miasto samo w sobie nie mieści się w polu zainteresowania estetyki, niemniej może ono podlegać procesowi estetyzacji¹⁶⁸ rozumianej przez współczesnych estetyków jako „dążenie do tego, by uczynić estetycznymi rzeczy ze swej natury nieestetyczne” (Welsch 2005: 41, cyt. za: Witosz 2014: 115). O procesie estetyzacji Beata Guzowska pisze ponadto, że: „Współcześnie podkreśla się, że estetyczność stanowi podstawowy element poznania i rzeczywistości. Zasadniczym celem estetyki jest bowiem rozszerzenie zakresu poznania na wszelkie możliwe przejawy rzeczywistości” (Guzowska 2015: 61). Mając zatem to na uwadze, trzeba by przyjąć, że przestrzeń miejska i obiekty znajdujące się w jej obrębie mogą podlegać waloryzowaniu, wynikającemu z przeżyć i doświadczeń estetycznych podmiotów. Sądzę więc, że profil estetyczny włoskich miast tworzą przede wszystkim te konteksty, które niosą ze sobą ocenę w kategoriach piękna i brzydoty, podkreślają artystyczny wymiar miasta (np. sztukę w mieście, zabytki, architekturę), a także zawierają subiektywną waloryzację podmiotów i ich emocje towarzyszące poznaniu przestrzeni metropolii, gdyż – jak zaznacza Kinga Czerwińska – „Nowo przybyli¹⁶⁹ w przestrzeni miejskiej szukają przede wszystkim walorów estetycznych i poznawczych, tego, co tworzy »klimat« miasta, co pozwala zidentyfikować się z danym miejscem lub całkowicie je odrzucić” (Czerwińska 2014: 364)¹⁷⁰. Walor estetyczny należy zatem uznać za istotny w konstruowaniu obrazów miasta w badanym dyskursie, ponieważ „to właśnie pozytywna estetyczna waloryzacja miejskich obiektów decyduje często o walorach całej metropolii” (Duda 2018: 64). To, co estetyczne rozumiem więc tutaj przede wszystkim jako coś, co oparte jest na wrażliwości podmiotu i stanowi odwołanie do uczuć przyjemności i przykrości, a więc tego, co wiąże się z subiektywnymi procesami poznawczymi (por. Rogoziński 2015).

Różnego rodzaju walory estetyczne miasta reprezentuje łącznie blisko 400 kontekstów; najwięcej w okresie III – ok. 156. W badanym materiale zauważalna jest dominująca waloryzacja pozytywna przestrzeni miejskich. Walory estetyczne miasta – i nie tylko one – stosunkowo często wyrażane są w schematycznych, powtarzalnych opisach bezpośrednio

opracowaniu staram się nie rozróżniać tych kategorii, pojmując estetykę bardzo szeroko, a estetyzację jako jeden z procesów zachodzący w jej zakresie, dlatego zdecydowałam się na wyróżnienie jedynie profilu estetycznego, włączającego konteksty, w których da się obserwować różnego typu kwestie estetyczne i waloryzujące dotyczące miejskiej przestrzeni.

¹⁶⁸ O estetyzacji jako jednej ze strategii dyskursywnych piszę w dalszej części opracowania.

¹⁶⁹ W nawiązaniu do niniejszego opracowania są to polscy turyści, podróżnicy.

¹⁷⁰ Badaczka podkreśla też, że każdą z przestrzeni miejskich (sakralną, mieszkalną, komunikacyjną, handlową czy rekreacyjną) cechują określone walory estetyczne, na które wpływają: dbałość o kształt, proporcje, skala, uporządkowanie czy kolorystyka (Czerwińska 2014: 364).

wyrażających ocenę, szczególnie na początkowym etapie kształtowania się dyskursu, np. w XVI- czy XVII-wiecznych relacjach podróżniczych. Opisy te mogą zostać rozbudowane lub ograniczone jedynie do wskazania cech wizualnych miasta poprzez określoną kolokację przymiotnik/rzeczownik lub rzeczownik/przymiotnik. O estetyce miasta mogą świadczyć również zamieszczone w tekstach określenia waloryzujące przestrzeń miasta, ale niekoniecznie bazujące jedynie na podstawowej opozycji *piękno – brzydota* typu: *oto są większe budowle tego skromnego, powabnego miasta ludów* (XIX, BOWW) czy *Florencja mimo wszystko to jest najdziwniejsze miasto na świecie* (XX, JIKoS). Spójrzmy też na inne przykłady:

Florencja jest zbyt śliczne i piękne miasto, które rzeka Arno na dwoje dzieli, jest opasane wesołymi pagórkami i różnymi różny wydających z siebie owoc otoczona drzewami, od zachodu ma śliczne, równe i rozkoszne pola (XVII, Dzw).

Rzym jest zawsze **wspaniałem miastem**, wszędzie tu widać ogromne pałace, wspanialsze jeszcze kościoły, i mnóstwo okazałych placów, fontan i obelisków (XIX, DBPdW).

Pompeja jest ruina największego interessu – jej odkrycie zrobiło w sztukach i znajomości starożytnych jakby odkrycie nowego świata. **Otworzyło to miasto, ów wielki, uroczy świat form, wdzięków i sztuki** (XIX, BOWW).

Tylko zawsze mnie prześladowały w Lukce chłód i mgła, i tak mi się to **miasto** utrwaliło w pamięci, **zimne, ale piękne** (XX, JIPdW).

Miasto ma tak wiele piękności do ochrony i reperacji, że zaniedbało znamienity ogród, który spada aż do Palazzo Corsini i najznacniejszej uczonej instytucji we Włoszech: Accademia dei Lincei, czyli Akademii Rysiów! – tak nazwanej od herbowego zwierzęcia (XXI, EBSpR).

Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że proces estetyzacji może obejmować globalnie całe miasto bądź też poszczególne elementy jego zabudowy wpływające na doznania estetyczne podmiotów. Jak pokazały analizy słów kluczowych¹⁷¹, w XIX wieku i w czasach późniejszych na pierwszy plan zaczyna wysuwać się znacząco sztuka czy architektura i związane z nimi pojęcia, które dają się obserwować również w analizowanych tu kontekstach. Ważność sztuki w mieście ilustrują takie fragmenty jak, np.:

[...] **Rzym odrodzenia**, dźwigany geniuszami **Michała Anioła i Berniniego**, pełen skarbów, rozrzuconych po kościołach, zaklętych w olbrzymie rzeźby i w cudowne płótna [...] (XX, ZDZpp)

¹⁷¹ Zob. rozdział III.

Wielka w Wenecji różnorodność architektury, gdzie styl saraceński, bizantyński, lombardzki widzieć się daje obok stylu de la renaissance, greckiego, greckorzymskiego, tak zrazu cudzoziemca zajmie i oczaruje [...] (XIX, MWPdW).

Tutaj można zobaczyć **najpiękniejszego Caravaggia w Rzymie**. I bardziej stanowczo: najpiękniejsze obrazy, jakie ten artysta namalował, z którymi spierać się o pierwszeństwo mogą tylko płótna w Santa Maria del Popolo (XXI, EBSPr).

Miasto jednak to nie tylko piękne przestrzenie, przyciągające wzrok przechodniów. Pisząc o estetyce miejskiej nie sposób pominąć jej waloryzacji ujemnej, wiążącej przestrzeń miasta z nieczystościami i brudem; dla przykładu:

Nie powinno więc zadziwiać, że **Rzym uchodzi za stolicę włoskiego niechluystwa**. Ulice zawalone śmieciem, a pałace otoczone piramidami różnego rodzaju wymiotów. Lud rzymski uważa całe miasto za kloakę, a szczególnie pałace zdają mu się na ten cel wystawione (XIX, DBPdW).

Palermo nie jest najczystszym miastem na świecie i często myśląc o nim i moim doń powrocie wyobrażałem sobie to jako powrót na stare śmieci. Jednak tym razem tych śmieci było za dużo. Stanowczo. **Brud miasta** przy jego ruchu i barwności powiększał to wrażenie kontrastu społecznego, jakie się zawsze wynosi z Sycylii (XX, JIPdW).

Z estetyzacją miejskiej przestrzeni należałoby wiązać także emocje towarzyszące podmiotom w trakcie poznawania i doświadczania przestrzeni miejskiej. Estetyka miasta może bowiem w różnym stopniu prowokować określone stany emocjonalne u podmiotów, które zostają zapisane w relacjach podróźniczych. Obrazowanie miasta jako obiektu budzącego emocje podświetla ponadto jego aspekt afektywno-emotywny, który trzeba by było uznać za ważny składnik turystycznego poznania. Na ten aspekt profilu estetycznego składają się przede wszystkim konteksty, w których zostały wprost wyrażone emocje – tak pozytywne, jak i negatywne – podmiotów (łącznie ok. 90 kontekstów; najwięcej dla okresu III – ok. 60); dla przykładu:

Zachwyciła mnie Florencja nadobnością budowli swoich, przepyszną galerją, którą ród Medyceuszów sam jeden zebrał i darem ojczyźnie swej zostawił (XVIII, JNPcm).

Doprawdy, **przygnałem do Florencji całem sercem** – i gdybym miał się sadowić we Włoszech na długie mieszkanie, to nie gdzieindziej bym osiadł (XIX, KGLzp).

O godz. 11. w nocy opuściliśmy piękna Florencję, której herbem jest wspaniała lilia, a we wielką środę o godzinie 7-mej rano stanęliśmy na dworcu w Rzymie. **Dziwne uczucie rozkoszy ogarnęło nas** z chwilą, kiedy wjeżdżaliśmy w mury „Wiecznego Miasta” (XIX, JMZpdR).

Deszcz lał przez całą noc i przez cały następny dzień. Może stąd powziąłem **moją antypatię do Neapolu**, że zamiast lazurowej najpiękniejszej na świecie zatoki miałem przed sobą smugi jesiennego deszczu, który wkrótce zamazał wszelkie przebłyśki lazuru, które mi się przedtem widziały (XX, JIPdW).

Przez otwarte okno wpada świeży łagodny podmuch, który wszystko koi, wygładza. Tutaj [w domu Gustawa Herlinga-Gruzińskiego – A.J.] właśnie po raz pierwszy **poczułem się w Neapolu szczęśliwy** (XXI, ASWm).

4. Profil sensoryczny

Miasto może być także portretowane jako obiekt poznania poprzez zmysły, w wyniku czego dochodzi do krystalizacji w dyskursie jego profilu sensorycznego (łącznie ok. 350 kontekstów), opartego na fasetach, które najogólniej można by określić jako percepcja wzrokowa, słuchowa i węchowa. W badaniach z zakresu studiów nad miastem i jego przestrzenią zauważa się, że „w naszych – europejskich – warunkach kulturowych najsilniej odbieramy przestrzeń [...] wzrokiem, wzrokiem-słuchem, dalej wzrokiem-dotykem i dotykiem” (Ostrowska 1991: 63, cyt. za: Sawicka 2012: 31). Opierając się na badaniach ilościowych słownictwa używanego w dyskursie, można wyprowadzić tezę, iż dyskurs śródziemnomorski jest przykładem dyskursu wzrokocentrycznego¹⁷², co dodatkowo potwierdzają obserwacje wytworzonego w jego obrębie profilu sensorycznego miasta.

Percepcja wzrokowa znacznie wyróżnia się na tle omawianych kontekstów – łącznie ponad 280 wystąpień określeń związanych z poznaniem za pomocą zmysłu wzroku; jest ono także stosunkowo najmniej zróżnicowane pod względem liczby wystąpień w kolejnych okresach. Percepcja wizualna miasta może różnie się kształtować i ujawniać w tekście. Z jednej strony najwięcej kontekstów ilustruje „aktywną” percepcję wzrokową, w której to podmiot dyskursu (polski podróżnik/turysta) widzi, patrzy, ogląda itp. Trzeba przy tym podkreślić, że ten sposób postrzegania miasta może być także wewnętrznie zróżnicowany – czym innym jest bowiem widzenie/zobaczenie miasta, w którym ujawnia się podstawowe znaczenie czasowników *widzieć* i *zobaczyć* ‘patrzac w określonym kierunku, zaczynać wiedzieć, co tam jest lub co się tam dzieje’ (WSJP)¹⁷³, a czym innym będzie przypatrywanie się miastu,

¹⁷² Zob. fragment rozdziału III dotyczący analizy czasowników wyrażających percepcję zmysłową oraz rozdziału V, w którym charakteryzowałam podmiot widzący. Ta część rozprawy stanowi nawiązanie do tamtych obserwacji oraz jest ich rozwinięciem.

¹⁷³ Warto też tutaj wspomnieć o czasowniku *widac* w znaczeniu ‘można zobaczyć’ (WSJP).

oglądanie/wypatrywanie/spostrzeganie go bądź samo patrzenie na nie¹⁷⁴. Wydaje się, że pierwsza z możliwości wprowadza jedynie obrazowanie miasta jako obiekt widzenia¹⁷⁵, druga natomiast wnosi pewne charakterystyki tej czynności percepcyjnej; dla przykładu:

Trochę dalej obaczysz w równinie jednej miasto Rzym, co od najznacześniejszych budynków i starożytnych grobów albo grobowców w pośrodku, nad siedmią pagórków siedzącą boginię rzymską, którą jedna marmurowa wyraża statua na kształt jednej bogini z przyłbicą albo szyszakiem na głowie, u boku z mieczem, w prawej rohatynę, a tarczą w lewej trzymająca ręce (XVII, Dzw).

Nie żał jednak przekroczyć paręset wschodów by się dostać na Monte Pincio, gdzie Francuzi (gospodarząc w państwie papieżem za czasów Cesarstwa), urządzili dla przechadzki publicznej, ogród o balustradach i ławkach z kararyjskiego marmuru. **Ztamtąd spostrzegasz Rzym prawie cały, rozesłany u stóp twych**. Przy zachodzie słońca jest to widok zachwycający. Z tej wysokości, nieczystość i ciasnoty nikną, przerw ogrodowych nie widać – tylko ci się rozwija przed okiem panorama wysokich murów, a nad nimi wytryska gęsty las kopuł, wieżyczek i krzyżów, pośród których ogromna kopuła Bazyliki Ś. Piotra wybujała gdzieś ku niebiosom, jak wspaniała palma ponad drobne drzewka szpalerów (XIX, KGLzp).

O północy i mnie trochę mglić zaczęło i poszedłem położyć się w kajucie. **O świetle było już widać zatokę Neapolu** i mieliśmy przy słońcu cudny wjazd; długo się przedtem płynęło między Capri i Ischią. Wezuwiusz dymił wspaniale (XX, ASLzp).

Za mało mamy czasu, aby zwiedzić pałac w środku, przytem niektórzy z naszej gromadki **chcą jeszcze przyjrzeć się miastu** (XX, ABZp).

Z drugiej strony to miasto jako obiekt spojrzenia może ukazywać się podróżnym, co rejestrują zarówno fragmenty, w których przestrzeń miejska się pokazuje, rysują się jej kontury bądź ginie/znika ona z oczu, jak również współwystępowanie apelatywu *miasto* (lub wybranych jednostek toponimicznych) z takimi wyrazami jak: *widok*, *widowisko*, *oblicze*, *wizerunek*, *pejzaż*, *obraz* czy *wygląd*¹⁷⁶, na przykład: *mieliśmy wspaniałe widok Wenecyi, opasanej z północy śnieżnymi Alpami julickimi* (XIX, MWPdW); *po siedmiogodzinnej więc podróży, ukazuje mi się to miasto* (XIX, SBLzS); *niektóre pejzaże tego miasta są mi szczególnie drogie* (XX, JIPdW); *miasto zaraz za bramą ginie z oczu* (XX, ZHBwo); *najpiękniejszy może widok na miasto* (XX, JIKoS); *mój obraz tego miasta* (XX, IJPdW); *otwiera się przed nami*

¹⁷⁴ Por. np. definicje: *przypatrywać się* – 1. ‘uważnie i z zainteresowaniem patrzeć na kogoś lub coś przez jakiś czas’, 2. ‘zajmować się jakimś zagadnieniem lub sprawą jakiś czas, aby je lepiej poznać’ (WSJP); *wypatrywać* – 1. ‘uważnie patrząc, starać się zobaczyć kogoś lub coś’, 2. ‘czekać na kogoś lub na coś z niecierpliwością’ (WSJP); *spozstrzegać* – 1. ‘widzieć kogoś lub coś i zwracać na to uwagę’, 2. ‘zdawać sobie z czegoś sprawę’ (WSJP); *oglądać* – 1. ‘przypatrywać się komuś lub czemuś dokładnie’, 2. ‘zapoznawać się z czymś, patrząc na to’ (WSJP).

¹⁷⁵ W zebranym materiale widoczne jest także spojrzenie ulotne i rzucone w pośpiechu, np. *rzut oka*, *sięgnąć okiem*, *objąć okiem*, *powierzchnowe obejrzenie*, *przebiec wzrokiem*, *ogarniać wzrokiem*.

¹⁷⁶ Najwięcej tego typu egzemplifikacji odnajdujemy w zgromadzonym materiale w okresie III.

widowisko miasta (XXI, EBSpR); *miasto podarowało mi zaledwie kilka widoków* (XXI, MZDdS).

Miasto, jako ogromna przestrzeń wypełniona różnego rodzaju bodźcami, może być postrzegane nie tylko wzrokowo, ale także słuchowo (łącznie ok. 50 kontekstów; najwięcej dla okresu III – ok. 39), a o tym nie świadczy jedynie użycie określonych form werbalnych, ale przede wszystkim jednostek wyrazowych określających składowe tego sposobu postrzegania miasta typu: *gwar, hałas, głos, cisza, muzyka, zgiełk, krzyk, szum* itp.¹⁷⁷; dla przykładu:

Gdym w godzinach popołudniowych zabłąkał się między te kolumny, **z dala zaledwie dochodził szum miasta niewyraźny, zmacony, podobny do mruczenia dalekich wód**; zresztą słyszałem tylko świergot ptastwa w gzymsach i sykanie świerszczów, ukrytych w szparach kamiennych (XIX, HSLzR).

Umieściwszy się, wracamy barką do **hałaśliwego Neapolu**, odkładając na później zwiedzenie dokładniejsze naszego Raffaello (XX, WLKzwS).

Na środku piazza di Spagna jest fontanna w kształcie zatopionej łodzi. Jej nieustanny szelest budzi nieprzepatą chęć obejścia wszystkich jej rozspiewanych sióstr, uwodzicielskiej poezji ulic i nocy rzymskich. **Gdy bowiem umilkną już wszystkie głosy miasta, gdy za każdym krokiem zamyka się niewzruszona cisza** – z zakątków ulic, z placów, z węglów narożnych kamienic odzywają się szepty i śmiechy wody (XX, JPMR).

Zachwycą mnie żywotność Rzymu. Ulice miasta pulsują rozpierane hukiem aut i motocykli, okrzykami ludzi. Niezależnie od pory dnia przejście przez ulicę przypomina przeprawę przez rzekę o nurcie rwącym, bystrym. Huk tutaj chwilami jak w Neapolu czy w Palermo, jednak majestat budowli i przepych antyku wyraźnie odróżniają stolicę Włoch od innych miast Italii (XXI, ASWm).

Włoskie miasto cechuje przede wszystkim nagromadzenie różnych dźwięków organizujących jego percepcję, co poświadcza obecność kontekstów z wyrazami typu *zgiełk, gwar* czy *szum*¹⁷⁸. Intensywność bodźców słuchowych ilustrują z kolei połączenia z wyrazami

¹⁷⁷ Miejski krajobraz dźwiękowy cechuje zmienność, nieprzewidywalność, różnorodność, a sam dźwięk wydaje się niemożliwy do odcięcia, jak to dzieje się w przypadku wzroku, który przechodzień może odwrócić, hamując tym samym bodźce wizualne i separując od siebie konkretne obrazy. Dźwiękowa tkanka miasta jest swego rodzaju pasożytem – „[...] hałas pasożytuje na mieście, na jego tkance, z kolei informacja dźwiękowa żeruje na owym hałasie. Miejski przechodzień uzyskuje w tym systemie rolę centralną, niemalże kreacyjną. Jest punktem odniesienia – to jego ucho wyłapuje, a umysł analizuje i stara się nadać tożsamość docierającym dźwiękom, podjąć decyzję, co jest znaczącą informacją, co zaś jej zakłóceniem, szumem” (Beimcik, Szafałowicz 2008: 164–165).

¹⁷⁸ Por. definicje: *zgiełk* – 1. ‘hałas wywołany wieloma wymieszanymi głosami i odgłosami’, 2. ‘życie w hałasie i pośpiechu charakterystyczne dla wielkich miast’ (WSJP); *gwar* ‘hałas wywołany wieloma wymieszanymi głosami i odgłosami’ (WSJP); *szum* – 1. ‘cichy odgłos, podobny do tego, jaki wydają poruszające się masy wody lub powietrza’, 2. ‘jednostajny, ciągły hałas wywołany wieloma wymieszanymi głosami i odgłosami’, 3. ‘poruszenie wywołane istotnym wydarzeniem’, 4. ‘dźwięki o różnej częstotliwości, zakłócające odbiór audycji radiowych lub rozmowę przez telefon albo inne podobne urządzenie’ (WSJP).

typu *halas* bądź *krzyk*¹⁷⁹. Obecność licznych kontekstów portretujących włoskie miasto jako obiekt percepcji wzrokowej i słuchowej potwierdza dodatkowo wspomniane wyżej obserwacje Grażyny Sawickiej (2012) o sposobach zmysłowego odbioru miejskiej przestrzenności wyrażonej w tym przypadku w strukturze tekstu i dyskursu. Co więcej, wyraźnie są one dominującym sposobem zmysłowego poznania miasta. Oprócz wzroku i słuchu w profilowaniu włoskiego miasta jako obiektu postrzegania zmysłowego ma swój udział również percepcja węchowa¹⁸⁰. Choć jest ona rejestrowana w badanym dyskursie zdecydowanie rzadziej (łącznie ok. 15 kontekstów; najwięcej dla okresu III – ok. 7), to warto w tym miejscu przywołać parę przykładów dla zilustrowania form obecności tego zjawiska:

Niegdyś tak bogata, że ją z Rzymem i Kartaginą porównywano – śpi w gruzach. Owo najpiękniejsze dziedzictwo ludu rzymskiego – jak Cicero nazywał – owa Syrena – w której rozkoszach Hannibal utonął – równie jak wino Falernu, zupełnie wywietrzała i smak straciła każdy przebiegnie tylko, niestanie nawet i spieszy do Neapolu. **Czuć też już od Kapui ciekawy zapach wulkanu [...]** (XIX, BOWW).

Nie jest ona jedynym okazem nowej świetności Rzymu: wszędzie są sklepy, jakich nigdy nie było, wszędzie restauracje tak dobre jak nigdy, **miasto pachnie doskonałą kawą. Ten zapach jest również osobliwością.** Towarzyszy on dziś cudzoziemcem we wszystkich miastach włoskich i wydaje się pomyłką pamięci, gdy wspominamy, że niegdyś pachniały one winem. Stare winiarnie albo znikły, albo tak się przemieniły, że ich nie można rozpoznać (XX, JPMR).

Wędruję ulicami Rzymu. Na Campo de' Fiori przywiódł mnie piękny zapach dochodzący z piekarni, która mieści się przy placu. Zapiekaną ser i pomidory. Na targu „kosze oliwek i cytryn”, baśniowe ryby-miecze (XXI, ASWm).

5. Profil somatyczny

W refleksji naukowej jedną z metafor miasta jest ta przedstawiająca je jako oddychający i żywy organizm. Stanowi ona pokłosie badań nad obiegiem krwi w ludzkim ciele opublikowanych przez Wiliama Harveya w 1628 roku. Richard Sennet podkreśla, że rewolucja Harveya zaczęła oddziaływać tak na plany, jak i na oczekiwania dotyczące urbanistyki w okresie oświecenia. Wiedza na temat krwioobiegu i układzie oddechowym wpłynęła na projekty architektoniczne – architekci bowiem „pragnęli stworzyć takie miasto, gdzie można

¹⁷⁹ Por. definicje: *halas* – 1. ‘bardzo głośny dźwięk zakłócający spokój’, 2. ‘rozgłos, jaki towarzyszy określonemu wydarzeniu’ (WSJP); *krzyk* – 1. ‘bardzo głośne mówienie na podwyższonym tonie lub wydawanie nieartykułowanych dźwięków pod wpływem silnych emocji’, 2. ‘donośny głos wydawany przez ptaki’ (WSJP).

¹⁸⁰ Zapach uznawany jest za istotny komponent w tworzeniu się krajobrazu miasta i w jego użytkowaniu; ma on też znaczący wpływ na zapamiętywanie przestrzeni (por. Rybak-Niedziółka 2018: 41).

swobodnie się poruszać i oddychać, miasto złożone z tętnic i żył, którymi ludzie płyną niczym zdrowe krwinki” (Sennet 1996: 207, cyt. za: Grzonka 2017: 11). W tym rozumieniu miasto przedstawiane jest pod postacią „ożywionego ciała przepelnionego cyrkulacją elementów go współtworzących, symboliczną sumą technii i pragnień jego mieszkańców” (Grzonka 2017: 12). Wyróżniając zatem profil somatyczny miasta, chciałabym poświęcić uwagę tym kontekstom, w których pojawiają się określenia z zakresu ludzkiej anatomii w odniesieniu do miasta lub też takie konstrukcje językowe, które prezentują miasto jako obiekt ożywiony czy antropomorficzny, będący swego rodzaju „miejskim” ciałem/żywym organizmem¹⁸¹ (łącznie ok. 140 kontekstów; najwięcej dla okresów II i III – po ok. 60 kontekstów).

Pierwszorzędnie należałoby wyróżnić więc te fragmenty, w których krajobraz miejski wyraźnie rysuje się jako swego rodzaju organizm dzięki użyciom jednostek wyrazowych bezpośrednio odnoszących się do ciała; dla przykładu: *uśmiech Etrusków świeci na twarzy Florencji* (XIX, BOWW); *miasto długą szyję raka w Lombardią wyciąga* (XIX, BOWW); *warowne zamki i cytadelle sterczące u stóp i na barkach miasta* (XIX, KGLzp); *plac, który Wenecji sercem jest* (XIX, MKWzp); *osadzony w ciele miasta* (XXI, EBSpR); *ich [kościółów – A.J.] rozpięcie w przestrzeni stanowi kościół Rzymu* (XXI, EBSpR); *dotykam kości dinozaura, żeber Rzymu* (XXI, ASWm); *twarz Florencji wygląda jednak inaczej* (XXI, ASWm). Struktura miasta przedstawiana jest w postaci ciała (ludzkiego) dzięki przywołaniom określeń odnoszących się przede wszystkim do ludzkiej anatomii typu *ciało*, *żebra*, *serce*, *twarz*, *tkanka*, *organizm*, *szkielet* itp. Niektóre z tych określeń notowane są już we współczesnych słownikach języka polskiego z rozszerzonym znaczeniem, jak np. *serce* ‘centralna, najważniejsza część jakiegoś obszaru, pomieszczenia’ (WSJP) bądź *tkanka* ‘określona struktura czegoś’ (WSJP), i ich użycie wydaje się naturalne w pisaniu o strukturze/tkance miasta bądź jego centrum/sercu. Pozostałe tego typu określenia zdają się pokłosiem myślenia o mieście w kategoriach somatycznych, podkreślających widzenie przestrzeni miejskiej jako pewnej całości składającej się z różnych komponentów pełniących określone funkcje¹⁸². Co więcej, w zebranych materiale widoczne są również takie fragmenty,

¹⁸¹ Są to zatem konteksty pokazujące *życie miasta*, które należałoby odróżnić od *życia w mieście*, będącego domeną/fasetą organizującą profil społeczno-ekonomiczny miejskiej przestrzeni. Co więcej, ten profil współtworzą także te konteksty, które opierają obrazowanie miasta na opozycji *życie – śmierć*; wówczas miejski organizm portretowany jest jako martwy bądź umierający.

¹⁸² Por. definicje: *ciało* – 1. ‘organizm człowieka lub zwierzęcia składający się ze szkieletu, mięśni, narządów wewnętrznych i skóry’, 2. ‘miękkie tkanki otaczające szkielet człowieka lub zwierzęcia’, 3. ‘zewnątrzne powłoki ciała (organizmu człowieka lub zwierzęcia), dostrzegalne dla obserwatora’, 4. ‘zwłoki człowieka’, 5. ‘przedmiot o określonych właściwościach fizycznych lub chemicznych’, 6. ‘grupa osób wykonująca jakieś zadania’ (WSJP); *organizm* – 1. ‘roślina lub zwierzę’, 2. ‘ciało człowieka lub zwierzęcia widziane jako całość spełniająca podstawowe funkcje życiowe’, 3. ‘zespół elementów tworzący jedną całość’ (WSJP).

które dają wyraz wyobrażeniu miasta jako postaci ludzkiej, zwłaszcza kobiety, na przykład: *Florenca tak się wydaje we Włoszech, jak młoda piękna dziewczyna [...] Florenca też jest bardzo bogata dziewczyna* (XIX, BOWW); *niektóre miasta, jak kobiety niektóre, mają taki urok* (XIX, SBLzS); *Wenecja stara, pomarszczona, o drżących dłoniach i słabnącym oddechu* (XXI, ASWm)¹⁸³. Są one swego rodzaju wykładnikiem antropomorfizacji metropolii. Myślenie o mieście jako postaci kobiecej można by łączyć także z jego profilem estetycznym, biorąc pod uwagę, że stereotypowo to właśnie miastu-kobiecie mogą być przypisywane nazwy i określenia estetyzujące/waloryzujące. Należałoby przy tym zaznaczyć, że „widzenie” miasta pod postacią kobiety bądź mężczyzny może wynikać też z czysto gramatycznych kwestii, na przykład rodzaju danej formy wyrazowej – i tak dla przykładu Wenecja bądź Florenca mogą być portretowane jako postaci kobiece, Rzym czy Neapol natomiast mogą być maskulinizowane. Do tego trzeba by również wziąć pod uwagę możliwe kulturowe konotacje konkretnych włoskich miast, takie jak np. sztuka, architektura, wojna, konflikt, religia, jednak poddawany w tej części rozprawy materiał językowy nie daje możliwości szerszego i bardziej szczegółowego rozpoznania tego problemu.

Profil somatyczny przestrzeni miejskiej budują również te konteksty, które wyraźnie portretują miasto jako podmiot różnego rodzaju czynności/akcji, na przykład: *Wenecja śpi* (XX, ZDZpp); *Rzym wita uprzejmie i z radością* (XX, ZDZpp); *miasto śpi* (XX, ZHBwo); *naprawdę to miasto nie żyje* (XX, JIPdW); *miasto celebrowało w kościołach* (XXI, EBSpR). Trzeba zaznaczyć, że w tego typu egzemplifikacjach ujawnia się jedno ze znaczeń *miasta* odnoszące je do tkanki ludzkiej – ‘mieszkańcy miasta’ (WSJP). Można więc sądzić, że w tym miejscu profil somatyczny miasta łączy się z dalej omawianym profilem społeczno-ekonomicznym, akcentującym udział substancji społecznej w kształtowaniu miejskiej przestrzeni.

Ostatnim wątkiem wartym omówienia na marginesie profilowania miasta w kategoriach cielesnych/życiowych jest widoczna w materiale korpusowym relacja *życie – śmierć*, która odnosi się do obrazowania miasta nie tylko jako przestrzeni „żyjącej”, tętniącej miejskim życiem czy wypełnionej ruchem bądź różnymi obiektami architektonicznymi, ale również do przedstawienia metropolii i jej przestrzenności w kategoriach braku, śmierci czy straty; dla przykładu: *zginął Rzym* (XVIII, SSDp); *to po prostu miasto umarłe* (XIX, HSLzR); *życie skończyło się dla tego miasta* (XIX, BOWW); *tu konał Rzym Romulusa [...] rodził się Rzym Konstantyna* (XIX, JOPw); *jak życie tego miasta zanim je czerw rozkładu stoczył* (XX, ZDZpp); *średniowieczne miasto-zjawia* (XX, TGZw); *miasto umarłych* (XX, JIPdW); *miasto zapada*

¹⁸³ Tego typu egzemplifikacji nie odnajdujemy wiele w zgromadzonym materiale, niemniej uznałam je za istotne i warte przywołania w kontekście kształtowania się profilu somatycznego włoskiego miasta.

w letarg (XXI, MZDdS); *to nie miasto, lecz cień miasta* (XXI, MZDdS); *miasto żaloby* (XXI, EBSpR). Tego rodzaju obrazy miejskiej przestrzenności trzeba by było także odnieść do profilu historycznego miasta – który omawiam w dalszej części rozprawy – z uwagi na możliwe łączenie wątków przemijalności miasta, jego ruin, upadku lub śmierci z relacjonowaniem wydarzeń historycznych związanych z danym miejscem.

6. Profil społeczno-ekonomiczny

O przestrzeni miasta świadczą zarówno – omówione już i składające się na wymiar przestrzenny metropolii – czynniki materialne, a więc morfologia miasta, zespoły zabudowy bądź zieleni, obiekty architektury, jak i czynniki niematerialne związane z historią i pamięcią, formami aktywności w przestrzeni publicznej miasta oraz ich „sztafażem” (Freino 2009: 294). Wobec tego następnym profilem – wydaje się, że znaczącym z punktu widzenia miejskiego spacerowicza, ale też zasadniczo podróżnika-cudzoziemca poznającego włoskie miasto poprzez polski „filtr percepcyjny” – jest profil społeczno-ekonomiczny miasta (łącznie ponad 420 kontekstów; najwięcej dla okresu I – ok. 230), który tworzą te fragmenty relacji podróżniczych, w których akcentowany jest człowiek, jego miejsce w przestrzeni miejskiej, a także wszelkie kwestie, które go dotyczą takie, jak władza, handel, rzemiosło, zwyczaje itp. W polu zainteresowania podmiotów pozostaje więc najogólniej tkanka społeczna miasta i to, co się z nią wiąże. Co więcej, ten profil miasta może zostać wpisany w trzeci z wymiarów przestrzeni zurbanizowanej, a mianowicie – wymiar społeczny, „któremu charakter nadaje oddziaływanie ludzi i procesów społecznych” (Libura 1990: 11–15, cyt. za: Sawicka 2012: 36–37). Kształtowanie się w badanym dyskursie profilu społeczno-ekonomicznego miasta przenosi więc uwagę z przestrzenności miejskiej w stronę „substancji” ludzkiej tworzącej miasto.

Ten aspekt profilowania miasta włoskiego w polskim dyskursie śródziemnomorskim odnajdujemy między innymi w charakterystykach wielkości metropolii, dzięki przywołaniu konkretnych danych liczbowych bądź też poprzez określenia typu *ludne/nieludne* miasto, na przykład: *miasto srodze jest ludne* (XVII, DpJS); *miasto ludne, ma 60 tysięcy ludzi* (XVIII, SSDp); *pod względem ludności Rzym nie jest większy od Warszawy liczy jej bowiem 250,000* (XIX, JOPw); *obecne Girgenti jest głównem miastem prowincjonalnem, liczącem do 25.000 mieszkańców* (XX, TGZw). Podkreślanie takich informacji w tkance tekstu może dodatkowo potęgować odbiór przestrzeni miejskiej w kontekście jej gęstość i zwartość, co było widoczne już na poziomie profilu urbanistycznego. Takie obrazowanie dopełniają też fragmenty wyraźnie

akcentujące zaludnienie miasta; dla przykładu: *tłumy, rozśpiewane i rozkołysane bezświadomie urokiem nocy i miasta* (XIX, HSLzR); *Neapol ożywiony tłumami wijącej się ludności i mnóstwem pojazdów* (XIX, KGLzp); *tłumno na nich i rojno; rzymianie wylegli widocznie na miasto* (XX, ABZp). Zbiorowisko ludności miejskiej może nieść za sobą również kwestionowanie własnego bezpieczeństwa w mieście, np.: *w Neapolu pilnować uważnie swej kieski i chustki od nosa* (XIX, KGLzp), a także dostrzeżenie problemów, z którymi może mierzyć się miasto jako rozbudowana struktura społeczna, na którą składają się różne warstwy ludności, np.: *Rzym nieludny, ubóstwa wiele, pola bez rolnictwa* (XVIII, SSDp); *miasto zostało oczyszczone z ubóstwa* (XIX, DBPdW); *miasto brudami zasiąkłe* (XIX, BOWW); *żebractwo zakazane we Florencji ukryło się pod poetyczny płaszcz handlu kwiatami* (XIX, KGLzp).

Warto również zaznaczyć, że miejski tłum kształtują nie tylko mieszkańcy konkretnej metropolii, ale także cudzoziemcy – podróżni, turyści, pielgrzymi – którzy w pewnym stopniu współtworzą tkankę społeczną włoskiego miasta. W tym sensie w omawianym tu profilu społeczno-ekonomicznym ujawnia się potrzeba określenia w tekstach podróżniczych obecności „współtowarzyszy” podróży, co akcentowane było już na poziomie onimicznym dyskursu. Oto kilka przykładów: *każdy pielgrzym, który do Rzymu przyńdzie* (XVI, MRkp); *po powrocie pierwszej części pielgrzymów z Neapolu* (XIX, JMZpdR); *oswoiwszy się w ten sposób z życiem Neapolu, przybysz obcy powoli zaczyna się rozglądać w mieście* (XX, ZDZpp); *Florencja dla człowieka podróżującego świadomie to zadanie niezmiernie trudne do podjęcia* (XX, JIPdW); *pielgrzymi – również z samego Rzymu – gromadzili się, by doznać umocnienia przy doczesnych szczątkach* (XXI, EBSpR). Obecność ludności niebędącej mieszkańcami miasta świadczy między innymi o jego atrakcyjności poznawczej bądź ważności ze względów kulturowych, historycznych czy artystycznych.

Poza istotnym dla omawianego profilu ludzkim wymiarem przestrzeni miejskiej w badanym materiale można zauważyć również takie konteksty, które kierują uwagę podmiotów w stronę opisu obserwowanych w mieście form aktywności – handlu, rzemiosła, nauki itp., na przykład: *miasto bogate, jedwabne rzeczy co naprzedniejsze robią w tem mieście* (XVI, MRkp); *w tymże mieście walny od różnych towarów, osobliwie od bławatu, jedwabiu i robaczków jedwab robiących handel prowadzą* (XVII, Dzw); *obywatele w tem mieście zdają się spokojni i tylko około swego kupiectwa chodzący* (XVII, DpJS); *miasto Cremona w robieniu skrzypców najslawniejsze* (XVIII, TMDpe); *już w piętnastym wieku fabryki jedwabiu zbogacały Florencją, rachowano w ten czas 272 sklepów bławatnych w Florencji* (XIX, DBPdW); *dzisiaj Wenecya ma niewiele snycerzy, ale nie poślednich* (XIX, MWPdW); *miasto składa się z samych rybaków* (XIX, MWPdW); *najlepsze maski robią w Wenecji. Tam mieszkają fabrykanci masek*

(XXI, ASWm). Opisywana przez polskich podróżnych różna działalność prowadzona przez mieszkańców włoskich miast wpisuje się ponadto w wyobrażenia o narodzie włoskim, które omawiam szerzej w dalszej części opracowania, poświęcając uwagę strategii stereotypizacji w dyskursie. Do tego warto również dodać obyczaje bądź zwyczajowe zachowania przypisywane włoskiej ludności i obserwowane w większych miastach; dla przykładu: *w wielki czwartek jest ten obyczaj w Rzymie, że ludzie chodzą w kapturach płóciennych do samej ziemi* (XVI, MRkp); *to dawanie posagów w Rzymie jest barzo częste i barzo liczne* (XVIII, SSDp); *ci sławni Rzymu mieszkańcy powszechnie są z dzikości obyczajów znani* (XIX, DBPdW).

Na profil społeczno-ekonomiczny wskazują również te konteksty, w których podkreślany jest wątek przynależności miasta do kogoś bądź jego funkcja na określonym obszarze, w regionie lub w kraju. Zwracanie uwagi szczególnie na nadrzędną funkcję konkretnego miasta może dodatkowo podkreślać jego ważność, portretując przestrzeń miejską jako miejsce – swego rodzaju centrum – istotne pod względem społecznym bądź kulturotwórczym. O randze wybranych miast świadczą takie konteksty, jak np.: *miasto Neapol jest stolicą arcybiskupa* (XVII, DpJS); *[Neapol – A.J.] jest to głowa i stolica królestwa neapolitańskiego* (XVII, DpJS); *Rzym główne miasto* (XVII, Dzw); *do Florencji stołecznego miasta tego kraju* (XVIII, TMDpe). Określenie istotnej pozycji metropolii wyraźnie zaznacza się w tekstach z okresu XVI–XVIII wieku, często jako część inicjalna opisów miasta, zawierająca podstawowe i najważniejsze informacje o opisywanym miejscu.

7. Profil historyczny

Dopełnienie obrazu miasta w dyskursie śródziemnomorskim stanowi jego profil, który można by określić jako historyczny. Portretowanie metropolii w relacjach *stare – nowe* czy *dawne – współczesne* wynika z myślenia o mieście i postrzegania go w perspektywie jego historii (łącznie ponad 350 kontekstów; najwięcej dla okresu III – ok. 140). Ilustruje to ponadto zainteresowanie samą substancją miasta – a zatem fizjonomicznym wymiarem przestrzeni zurbanizowanej (por. Libura 1990: 11–15, cyt. za: Sawicka 2012: 36–37) – która przybiera w tym ujęciu dualistyczny obraz oparty na wspomnianych relacjach. Ten profil w pewnym stopniu zazębia się z wyżej omówionymi, gdyż aspekt historyczny miasta może przejawiać się w jego położeniu w przestrzeni (np. zwracanie uwagi na moment założenia miasta), architekturze, zabudowie czy urbanistyce (np. relacjonowanie zmian zachodzących w strukturze miasta) bądź relacjach społecznych (np. ukazywanie miasta jako „przedmiotu”

pozostającego pod władzą różnych rodów włoskich bądź narodów czy pamięć o zdarzeniach w mieście). W badaniach poświęconych podróży włoskiej zwraca się ponadto uwagę na wyraźne zainteresowanie podróżujących podmiotów historią opisywanego miejsca (por. np. Płaszczewska 2003) i zwłaszcza z tym należałoby wiązać ukształtowanie się takiego sposobu profilowania włoskiej metropolii.

Podstawowym wyznacznikiem profilowania przestrzeni miejskiej Włoch w jej aspekcie historycznym jest bazowanie na opozycji *stare – nowe* bądź *dawniej – współcześnie*, co w strukturze tekstu akcentowane jest między innymi dzięki takiej leksyce jak np.: *starożytny, współczesny, dawny, nowy, dzisiejszy, obecny* itp., która współwystępuje z apelatywem *miasto* lub wybranymi jednostkami toponimicznymi. Tego typu opisy miasta obserwujemy w całym korpusie. Oto kilka przykładów: *kościółów Rzym stary miał czterysta dwadzieścia cztery* (XVII, AWRpc); *Rzym dawny zajmował mię całego* (XVIII, JNPcm); *prawdziwy cmentarz pogański leży daleko za dzisiejszym miastem wzdłuż starożytnego gościńca Appiusza* (XIX, KGLzp); *pośrodku niżej stary Rzym ze swem ogniskiem na Kapitolu* (XIX, JOPw); *podróżny przyjechawszy do Rzymu stara się najprzód poznać z dawnym Rzymem* (XIX, DBPdW); *tu, na Forum romanum, jest cała historia Rzymu starożytnego* (XX, ZDZpp); *Rzym starożytny porastał chwastami lub tonął w bagnach* (XX, JPMR); *to kikuty bajecznych świadectw Rzymu starożytnego* (XXI, EBSpR). Samo zatem określenie miasta jako *dawne, starożytne* bądź *stare* projektuje wiedzę o długiej historii jego istnienia, która nie umyka uwadze podmiotów, a wręcz stanowi dla nich ważny składnik relacji podróźniczych. Tego rodzaju narracja historyczna widoczna jest także w tych fragmentach deskrypcji włoskiego miasta, w których zwraca się uwagę na przeszłość miejsca poprzez opisy jej pozostałości na planie miasta takie, jak: ruiny, zabytki, ślady. Wydaje się, że w tym miejscu profil historyczny miasta zespała się z jego profilem estetycznym, ukazując przestrzeń miejską jako swego rodzaju muzeum, po którym podróżny się porusza; dla przykładu:

Ten grób po tym Gotom służył za fortecę. **Jakoż nosi tych barbarzyńców skazy na sobie, jak wszystkie ruiny dawnego Rzymu.** Dzisiaj ten grób jest stodołą tamtejszego kontadina. Tu stąd na prawej ręce leżą ruiny pałacu Adryana [...] (XVIII, SSDp).

A na jego kraju, tym kraju, który oplukują figlarne fale – miasto. Ale jakie? Miasto Greków, Rzymian, Arabów, Saracenów, Francuzów, Hiszpanów, Włochów. **Miasto o przeszłości jedynej w dziejach o zabytkach niespotykanych nigdzie w takiej rozmaitości,** na podobnej przestrzeni (XIX, SBLzS).

Nadzwyczajne są rozwaliny od strony wychodzącej na Forum, nagromadzone ułamki kolumn, kapiteli, podstaw, owi świadkowie wspaniałości Rzymian; przy wejściu jest gaj z dębów cały rok

zielonych, nigdy liść ich świeżości swej nie traci, **jak nigdy pamięć wiecznego nie zaginie miasta: bluszcz chwyta się ruin w uściskach okrążając**, pokazuje jak mu są drogie; laury różowo kwitnące godłem są starożytnej rzymskiej chwały, smutną cyprysy przedstawiają obecność! (XIX, FWPdW)

Samo **miasto chociaż posiada dużo śladów z greckiej epoki**, nie przedstawia nic szczególnego, ale widok, który się ze szczytu roztacza, opłaca trud wycieczki, zresztą nie bardzo mozolnej (XX, WLKzWS).

Rzym ma wiele szuflad, z których wysypują się epoki, anegdoty, biografie, fakty i anty-fakty, osoby prawdziwe i urojone. Wyjmuję na chybił-trafił widoki, przywidzenia, portrety, fantomy, suknie umarłych i własne przebrania (XX, MKNw).

Dwa tak różne strumienie miały często wspólne łożyska. Lecz wspinały palimpsest, jakim **na karcie Rzymu narosły splątane ze sobą zabytki wszystkich epok**, mówi bardzo niewiele o walkach i podbojach; dzieje triumfu chrześcijaństwa mają raczej znamiona bezbolesnego przejścia z okresu, który się skończył, w okres, który miał nadejść. Legendą się wydają opowiadania o burzeniu starych świątyń i niszczeniu posągów (XX, JPMR).

Nakładanie się w topografii włoskiego miasta różnych epok, pomników przeszłości czy zabytków kreśli jego dyskursywny obraz w formie swoistego palimpsestu¹⁸⁴, miejsca noszącego ślady kolejnych zapisów ludzkiej historii. Dzięki zauważeniu tych „warstw” w strukturze miasta podmioty–podróźni podkreślają równocześnie ciągłość opisywanego miejsca. Tego rodzaju przedstawienia włoskich metropolii wydają się tak naturalne, jak i zasadne z uwagi na bogatą historię odwiedzanego kraju. Warto też w tym miejscu przywołać obserwację Elżbiety Dutki, która w kontekście oczywistości istnienia palimpsestowości miejsc stawia pytania – „czy w ogóle istnieją miejsca, które nie są palimpsestowe? Czy można jeszcze odnaleźć przestrzenne »czyste karty«?” (Dutka 2018: 22). O profilu historycznym włoskich metropolii może świadczyć również zwracanie uwagi na moment założenia konkretnego miasta, ale też opis historycznych zdarzeń związanych z miejscem bądź „uprzedmiotowienia” miasta będącego pod panowaniem różnych rodów bądź narodów, co wynika z długiej historii Italii; dla przykładu:

Miasto Wenecja, założone roku po narodzeniu Pańskim 421, ma w sobie kościołów farnych 62 a klasztorów 41 (to jest 17 męskich a 24 białogłowskich). Ma tak wiele kanałów, jak wiele ulic, gdzie się znajduje 800 mostów prócz tych, które za najznacześniejsze mają (XVII, Dzw).

Lecz to, co twierdzi Salustyjusz, tak trzeba rozumieć, że trojańskie potomstwo, mównię młódź albańska, **za powodem i spólną pomocą Romulusa to miasto założyła, od którego mu też Rzym nazwisko dano**. Przetoż założony był od stworzenia świata we cztery tysiące czterysta

¹⁸⁴ Por. definicję: *palimpsest* ‘starożytny lub średniowieczny rękopis zapisany na pergaminie, z którego został zeskrobany albo starty tekst wcześniejszy’ (STL).

czterdzieści siedm lat, po zburzeniu Trojei we czterysta trzydzieści dwie, a przed narodzeniem Pańskim siedmset piętnaście lat, nad rzeką Tybrem, od Morza Tyreńskiego mil piętnaście (XVII, AWRpc).

Ponieważ w okolicznej ziemi nie ma zabytków etruskich, sądzi się, że **miasto** [Siena – A.J.] **założone było około 30 roku przed Chrystusem jako kolonia rzymska**. Rządzone w czasie średniowiecza przez Longobardów i Franków, rosło dzięki biskupom, potem obywatelom miejskim, którzy podjęli zrazu nieśmiałą, a potem coraz bardziej otwartą walkę przeciw feudalnym potomkom najeźdźców zamkniętych w sępiach tokańskich gniazdach, owych Monte Amata, Santa Fiore, Campagnatico (XX, ZHBwo).

W młodości Filipa, jeszcze przed jego przybyciem do Rzymu, rozegrał się jeden z okrutniejszych epizodów walki między cesarstwem i papieżem: sacco di Roma, **złupienie i sprofanowanie miasta przez wojska Karola V. Długo Rzym lizał rany**. Pewne straty – w relikwiach i kosztownym sprzęcie liturgicznym – były nie do naprawienia. Wyobraźnia ludzi karmiła się lękami, proroctwami (XXI, EBSpR).

Historyczną substancję miasta-muzeum¹⁸⁵ czy miasta-palimpsestu należałoby więc uznać za równie ważny wykładnik dwoistości natury – dawnej i współczesnej – włoskiej metropolii, ale też istotny budulec dyskursywnego obrazu miejskiej przestrzenności Włoch w polskim dyskursie śródziemnomorskim. Portretowanie miasta z punktu widzenia jego przeszłości można ponadto traktować jako jeden z przejawów strategii historyzowania (historyzacji) stosowanej w badanym dyskursie do komunikowania o świecie, wydarzeniach, ludziach. Co więcej, można stwierdzić, że uobecnianie się profilu historycznego miasta świadczy o możliwości analizowania dyskursu śródziemnomorskiego również częściowo w ramach dyskursu pamięci, co omawiam w dalszej części rozprawy.

Jak pokazały analizy, miasto w dyskursie śródziemnomorskim jest w różny sposób profilowane, różnie przebiega sposób jego utekstowienia, co wynika przede wszystkim ze zróżnicowania podmiotowości oraz punktów widzenia uobecniających się w dyskursie. Poniższa tabela (tab. 8) prezentuje procentowy udział szacunkowej liczby kontekstów reprezentujących wyróżnione profile miasta w ogólnej dystrybucji apelatywu *miasto* i wybranych toponimów w kolejnych subkorpusach.

¹⁸⁵ W nawiązaniu do obrazowania miasta jako swego rodzaju muzeum warto wspomnieć o monografii Małgorzaty Wrześniak pt. *Florencja-muzeum. Miasto i jego sztuka w oczach polskich podróżników* (2013), w której badaczka prezentuje sposoby postrzegania tytułowego miasta przez polskich podróżników odwiedzających je na przestrzeni lat 1540–1825. Publikację cechuje interdyscyplinarność ujęcia problemu, gdyż łączy ona warsztat kulturoznawczy oraz historyczny (z nakierowaniem na historię sztuki).

Tabela 8. Procentowy udział szacunkowej liczby kontekstów reprezentujących wyróżnione profile miasta w ogólnej dystrybucji apelatywu *miasto* i wybranych toponimów w kolejnych subkorpusach

	okres I	okres II	okres III
profil lokacyjny	24,12%	19,16%	20,63%
profil urbanistyczny	7,05%	8,26%	6,77%
profil estetyczny	4,21%	5,76%	6,95%
profil sensoryczny	4,70%	5,23%	6,25%
profil somatyczny	0,73%	3,02%	2,74%
profil społeczno-ekonomiczny	11,15%	5,23%	3,69%
profil historyczny	4,01%	6,19%	6,08%

Dzięki takiemu zestawieniu możliwe jest dostrzeżenie profili dominujących w całym korpusie, a więc o podobnych wartościach procentowych w każdym z okresów (np. profil lokacyjny) oraz profili dominujących w konkretnym momencie kształtowania się dyskursu (np. profil społeczno-ekonomiczny), ale także profili, które można by określić jako peryferyjne dla danego okresu bądź całości korpusu, mające niewielki udział w dyskursywnym portretowaniu miasta (np. profil somatyczny). Wyraźna jest przede wszystkim względnie ustabilizowana pozycja wielu z wyróżnionych profili tkanki miejskiej Italii, niezależnie od zmian społecznych i cywilizacyjnych dokonujących się na przestrzeni kilku stuleci.

ROZDZIAŁ VII

Strategie komunikacyjne w dyskursie

„Pojęcie strategii – jak pisze Agata Małyska – jest dosyć często stosowane przez badaczy, którzy przedmiotem swojego zainteresowania czynią pragmatykę językową, lingwistykę tekstu czy analizę dyskursu” (Małyska 2013: 14). Tę część rozprawy chcę poświęcić opisowi wybranych strategii komunikacyjnych, obserwowanych w analizowanym dyskursie, które rozumiem jako określony sposób komunikowania, odnoszący się w badanej kwestii do podróży włoskiej i różnie kształtowanych form jej relacjonowania. Warto wspomnieć, że w obiegu naukowym pozostają w użyciu również określenia takie, jak: *strategie dyskursywne*, które oparte są na wspólnej wiedzy językowej i społeczno-kulturowej, potrzebnej do ich odczytania i interpretacji (por. np. Gumperz 1982), oraz *strategie konwersacyjne*, które Aleksy Awdiejew definiuje jako „świadomie kierowany przez nadawcę i interpretowany przez odbiorcę spójny ciąg aktów mowy, za pomocą którego dążą oni do osiągnięcia wspólnie akceptowanego celu komunikacyjnego” (Awdiejew 2005: 129). Każdy ze sposobów rozumienia tych pojęć odnosi *strategię* do badań nad językiem w ujęciu szerszym niż jedynie system semiotyczny – w perspektywie pragmatycznej, komunikologicznej, dyskursywnej. W topicznie zorientowanym dyskursie śródziemnomorskim można wskazać kilka strategii, które wydają się z jednej strony typowe dla podróżopisarstwa (np. strategie asymilacji, egzotyzyacji, stereotypizacji czy emocjonalizacji), z drugiej zaś – charakterystyczne dla podróży włoskiej jako gatunku i wynikające z cech jej przypisywanych (np. strategie estetyzacji i historyzacji). Analizy wyróżnionych strategii ograniczam do wybranych ich aspektów, dających się odczytać przede wszystkim na podstawie różnych danych językowych generowanych przez narzędzia komputerowe, które informują o uobecnianiu się określonej strategii komunikacyjnej

w badanym dyskursie. Występowanie niektórych strategii sygnalizowałam już we wcześniejszych rozdziałach.

1. Strategie asymilacji i egzotyzacji

Asymilacją określa się najogólniej ‘przyswajanie lub przyswojenie jakichś początkowo obcych lub nowych informacji, idei, norm, wzorców, sposobów życia’ (WSJP). Strategię asymilacji odnoszę tu zatem do różnorodnych elementów językowych służących włączaniu kultury śródziemnomorskiej (włoskiej) w obręb kultury polskiej wspólnej dla podmiotów dyskursu. Są to więc takie struktury językowe, widoczne w tekstowych reprezentacjach badanego dyskursu, które wyrażają bliski, a nawet familiarny, stosunek do podmiotowo obserwowanej i interpretowanej rzeczywistości. Przeciwnością praktyk asymilacyjnych jest *egzotyzacja* zjawisk obserwowanych w podróży i werbalizowanych w tekście, którą postrzegam przede wszystkim jako wprowadzanie do tekstu – i tym samym dyskursu – elementów kojarzonych przez odbiorcę jako obce, właściwe innym krajom, kulturze, językowi. Strategia egzotyzacji obejmuje więc, w moim przekonaniu, takie użycia języka, które nakreślają swego rodzaju granice, dystans i akcentują dychotomiczne relacje *ja/my – oni* bądź *Swój – Inny/Obcy*. Co więcej, „OBCOŚĆ – jak pisze Wojciech Chlebda – można [...] traktować jako szczególny przypadek INNOŚCI, a dychotomiczną opozycję SWÓJ–OBCY zastąpić trychotomiczną opozycją SWÓJ–INNY” (Chlebda 2017: 18). Badacz podkreśla też, że zastosowanie takiego zabiegu otwiera „przed JA/MY rozległą przestrzeń o nieostrych granicach, w której to, co nie-moje (nie-swoje) jest stopniowalne, przybiera różne stopnie nasilenia” (Chlebda 2017: 18)¹⁸⁶. Kwestia Innego/Obcego wyraźnie wybrzmiewa w dyskursie podróżniczym i stanowi jego ważny wyznacznik, dlatego nie sposób pominąć jej w obserwowanych strategiach budowania dyskursywnych relacji z podróży włoskiej. Na marginesie warto dodać, że zarówno adaptacja, jak i egzotyzacja są strategiami wykorzystywanymi w translatoryce. Adaptacją¹⁸⁷ najczęściej określa się zabiegi polegające z jednej strony na „zastąpieniu elementów języka wyjściowego równoważnymi funkcjonalnie elementami języka docelowego”, a z drugiej – ogólnie na zorientowaniu na odbiorcę tekstu

¹⁸⁶ Rozszerzona relacja pojęć rozwijających opozycję SWÓJ–INNY/OBCY proponowana przez Wojciecha Chlebdę (2017) przedstawia się następująco: JA – MY – NASZ – SWÓJ – NIE-SWÓJ – INNY – ODMIENNY – CUDZY – PRZECIWNIK – OBCY – WRÓG.

¹⁸⁷ W literaturze przedmiotu dotyczącej teorii przekładoznawstwa można spotkać również określenie *domestykacja*, inaczej także: *udomowienie* (por. np. Baker, Saldanha 2008 – ang. *domestication* vs. *foreignization*).

(Szerszunowicz 2014: 218). Egzotykcacja sprowadza się natomiast do nasycenia „translatu nośnikami konotacji obcości, czyli elementów przywołujących u odbiorcy »skojarzenia z obcymi krajami, kulturami i językami«” (Szerszunowicz 2014: 219).

1.1. Strategia asymilacji

Uobecnianie się strategii asymilacji sygnalizowałam już w rozdziale poświęconym formom wariantywnym i ekwiwalentnym nazewnictwa i sposobom ich wprowadzania do tekstu¹⁸⁸, ale może się ona przejawiać w innego rodzaju wykładnikach leksykalnych, częściowo obserwowanych już na poziomie analizy frekwencyjnej¹⁸⁹. Przypomnijmy, że tłumaczenia nazw własnych, tak jak ich adaptacje graficzne, stanowią przykłady asymilowania obcej przestrzeni w polskich tekstach podróżniczych. Podobnymi właściwościami cechują się ponadto jednostki onimiczne częściowo adaptowane do polszczyzny, a więc mające budowę mieszaną, w której jeden z członów został w pełni przetransponowany na grunt polski dzięki tłumaczeniu. W pierwszej kolejności zwróćmy zatem uwagę na próby objaśniania nazw – tak apelatywów, jak i *propriów*; dla przykładu:

Zwano Septisolium od siedmi sal abo położenia siedmiorakiego, struktura iście nad mniemanie piękna, ale iż machina tak wielka, tedy upadła; jeszcze wieku naszego były ostatki, to jest trzy sale z troim rzędem filarów okrutnych marmurowych, które jedne nad drugimi stały z napisem starym (XVII, AWRpc).

Tu jest kościół św. Jana Kolibity, przedtym był za pogaństwa Eszkulapijusza boga; mieszkają przy nim mniszki i mniszy, których **zowią fate ben fratelli¹⁹⁰, jakoż powinność ich jest ubogie po drogach zbierać i opatrować, której dosyć czynią** (XVII, AWRpc).

Ale goście go nie rozumieją i wchodzą. Biedne włoszysko kręci się jak w ukropie i woła coraz żałośniej: „**kaza prywata¹⁹¹”**, co znaczy po włosku: **dom, mieszkanie własne, nie do wynajęcia** (XX, ABZp).

Wspaniały kościół „Ekscelencji“ zawiera właściwie trzy kościoły w sobie, razem połączone, na prawo wznosi się tak zwane: **il Tesoro di San Gennaro (Skarbiec św. Januarego)**, po lewej starożytna bazylika św. Restytuty, a w środku główny kościół: il Duomo (XX, WRZWw).

¹⁸⁸ Zob. rozdział IV. O strategiach asymilacji i egzotykcacji w obszarze onimicznym tekstu podróżniczego wobec wielokulturowości por. Rejter 2022.

¹⁸⁹ Zob. rozdział III.

¹⁹⁰ Wł. *fare bene* znaczy dosłownie ‘robić dobrze’; to wyrażenie można by także rozumieć jako ‘zrobić dobro’ w kontekście, odnoszącym się do braci zakonnych – wł. *il fratello* ‘brat’, też w znaczeniu kościelnym; na określenie zakonnika użyjemy również wyrazu *il frate*. Warto ponadto zaznaczyć, że szpital Fatebenefratelli został założony w XVI wieku i nadal znajduje się na Wyspie Tyberyjskiej w Rzymie.

¹⁹¹ Wł. *la casa privata*.

Znajduje się tu jeden ze starożytnych zbiorników wody, **zwany Sette Sale, ponieważ mieścił się w siedmiu wielkich, na wpół podziemnych halach** (XXI, EBSpR).

Poza praktykami tłumaczenia nazw obcych dostrzegamy także próby ich objaśniania poprzez etymologizowanie jednostek wyrazowych, zarówno proprialnych, jak i apelatywnych. Takim tendencjom etymologizującym mogą towarzyszyć odwołania do budowy wyrazu (np. *Septisolium* czy *Sette Sale* i nawiązania do liczby siedem, po włosku *sette*). Trzeba wskazać ponadto próby translacyjne mniej lub bardziej rozwinięte (i fortunate), często też dotyczące wyrazów – szczególnie w tekstach dawnych – już częściowo bądź w całości przetransponowanych na język polski (np. *kaza prywatna*). Przeciwnością tego rodzaju praktyk, świadczącym poniekąd o egzotyzowaniu języka, będzie z kolei celowe wprowadzanie obcych jednostek wyrazowych, poprzez wskazujące na to użycie czasowników typu *zwać* bądź *nazywać* i wyrazów od ich pochodnych, o czym piszę w dalszych partiach tekstów.

Kolejno przyjrzymy się przymiotnikom o charakterze jakościowym określającym stopień zaznajomienia podmiotu z elementem przynależnym obcej/innej (włoskiej) kulturze. Spójrzmy zatem na przykłady użycia trzech takich przymiotników – *znany*, *sławny*, *słynny*¹⁹².

– *znany*, np.:

Ta **Taormina znana jest od dawna na mapie Europy**. Acz dziś drobna i odcięta od dróg wielkiego świata, na czterysta już lat przed Chrystusem była siedliskiem człowieka (XIX, SBLzS).

Kiedym raz pierwszy wszedł niespodzianie w tę ostatnią dzielnicę Rzymu, dziwnie mi się miękko zrobiło na sercu; **zobaczywszy bowiem znane twarze i usłyszawszy prawie znany szwargot, sądziłem, że wyszedłszy z pod Colosseum, znalazłem się na... Grzybowie** (XIX, JOPw).

Natomiast kręci się dużo przekupniów, którzy roznoszą w kosach małe kraby, raki morskie, bądź surowe, bądź gotowane, oraz jakies **ryby, białe bez żadnej plamki, a płaskie na kształt znanych u nas flonder** (XX, ABZp).

Wychodząc z Oratorio San Lorenzo natykam się na dzieło sztuki innego charakteru. **Znane powszechnie są sycylijskie wozy**, których koła i dyszle rzeźbione i malowane, a na ściankach widnieją charakterystyczne prymitywne obrazy przedstawiające sceny z legend o Rolandzie (XX, JIPdW).

¹⁹² Frekwencja tych przymiotników w trzech okresach formowania się dyskursu jest następująca: a) *znany*: II – 86; III – 94; b) *sławny*: I – 171, II – 328; c) *słynny*: III – 120. Prezentowane dane dotyczą tylko tej liczby wystąpień, która stanowiła podstawę klasyfikacji wyrazów do grup składających się z pięciuset najczęściej pojawiających się w tekstach jednostek leksykalnych, dlatego nie wszystkie z wyróżnionych przymiotników mają przypisane wartości w każdym z okresów – nie znaczy to, że nie są one w tych tekstach używane.

Najwspanialsze widoki toskańskie powtarzają **pejzaże znane z renesansowych fresków**. Tworzą ruchomą galerię wypełnianą obrazami zapamiętanymi w podróży (XXI, MZDdS).

– *ślawny*, np.:

[...] stąd do Fontego wieś 9 mil, z tej do Fiurnara di Morifo 9 mil, a tu stąd **do miasta sławnego Mesyny** (XVII, Dzw).

Byłem na górze Capitolium, przypatrując się położeniu tej góry. Z niej widziałem pod ową **sławną Roche Tarpeienne amphiteatrum Marcella**. Dokoła tę górę obtaczają **najsławniejsze ruiny**: amfiteatr Marcella, tempie de Sybille, tempie de Hercule, Campo Vaccino, Forum Nervae, temple de Pollus, Forum Neronis etc. (XVIII, SSDp).

Przypomniał nam stary Gondolierę żeśmy jeszcze niewidzieli w Pałacu Pisani **sławnego obrazu Pawła z Werony „Familii Dariusza”**. Pojechaliśmy tedy oglądać to piękne dzieło (XIX, DBPdW).

Poszliśmy z kaplicy do owej **sławnej biblioteki Mediceo Laurentiana** wśród niezliczonych wschodnich manuskryptów – komentarzów Cezara – Dekameronu Bokacjasza, zachowano Galileusza palec, którym wykazywał prawdy niewcielone przed nim, szacowny szczątek wielkości geniuszu, w kolorycie nicości! (XIX, BOWW)

– *słynny*, np.:

Wprawdzie nie dorównują one pod względem aryzmu **słynnym drzwiom Ghibertiego w Baptisterium florenckiem**, ale są o 200 lat starsze (XX, TGZw).

Jeszcze przed obiadem bieżymy do portu spojrzeć na **słynne źródło Aretuzy**, ślicznie obrębione marmurami i kwiatami, a egzotycznymi kaczusiami ożywione. Wedle podania, nymfa Aretuza, uciekająca przed umizgami bożka rzek Alpheusa z Elidy, tu przez łaskawą Dyannę została przemieniona w źródło, słone po dziś dzień od jej łez – a wedle zdania suchych uczonych, słone wskutek trzęsienia ziemi! (XX, ASLzp)

To skromniejszy brat dwóch **najsłynniejszych rzeźb Berniniego**, dwóch ekstatyczek: Świętej Teresy i Błogosławionej Ludowiki (XXI, EBSpR).

Określanie szczególnie rozpoznawanych dyskursywnie składników przestrzeni, takich jak miejsca czy obiekty, jako *znane*, *ślawne* bądź *słynne* odwołuje się do wspólnej przestrzeni doświadczeniowej, a także – w jakimś sensie – wyraża się w ten sposób intertekstualność *podróży*, będąca istotną funkcją tego gatunku (por. Baran-Szołtys 2015). Co więcej, wplatanie w tkaninę tekstu informacji o elementach włoskiej rzeczywistości, które z założenia – na co wskazują użyte formy przymiotnikowe – są odczytywane i poprawnie identyfikowane (wyobrażane sobie) przez odbiorcę sprawia, że sama podróżnicza relacja, bazująca na tego rodzaju formach deskryptywnych, staje się wyraźnie asymilująca i włączająca obiekty pozornie obce w obręb kultury polskiej i budowanej w jej zakresie wiedzy o świecie. Taką właściwość

wykazuje przede wszystkim przymiotnik *znany*, będący pochodną czasownika *znać*, który rozwinął się z prasłowiańskiej formy **znati* ‘znać, wiedzieć’, od pie. **ǵen-/ǵnō-* o tym samym znaczeniu (SEBo). Dwa pozostałe przymiotniki również wiążą się z powszechną znajomością kogoś bądź czegoś, wzmocnioną dodatkowo pojęciami takimi, jak wielki rozgłos, chwała czy uznanie – *ślawny*, *słynny* ‘powszechnie, ogólnie znany; mający duży rozgłos’ (por. np. ESJXPXVII, SJPDor, SJP PWN, WSJP). Dodatkowo te formy adiektywne mogą być wzmocniane różnymi pojedynczymi leksemami bądź całymi wyrażeniami (np. *słynny w całym świecie*, *powszechnie znany*), bądź też dzięki użyciu ich form gradualnych (np. *najsłynniejszy*, *najślawniejszy*) podkreślającymi rozpoznawalność określanych nimi elementów poznawanej rzeczywistości charakterystycznej dla Italii. Trzeba również wspomnieć, że nagromadzenie w tekstach, będących aktualizacjami dyskursu śródziemnomorskiego, określeń przymiotnikowych informujących o dobrym zaznajomieniu, tak nadawcy, jak i odbiory relacji podróźniczej, z opisywanym obiektem świadczy o jednym ze wspomnianych w rozdziale piątym punktów widzenia – turysty, który porusza się utartymi szlakami wśród obiektów najbardziej charakterystycznych dla poznawanej przestrzeni.

Innym przykładem uobecniania się strategii asymilacji mogą być niektóre użycia formy adiektywnej *podobny*¹⁹³ – wprowadzającej do tekstu swego rodzaju relacyjność opartą na paralelach i porównaniach do kultury odbiorcy bądź też takich składników rzeczywistości, które są łatwe do wyobrażenia/zinterpretowania przez niego – we fragmentach, w których został przywołany kontekst rodzimy ułatwiający czytelnikowi wyobrażenie prezentowanego obrazu. Jest to pewnego rodzaju próba eksplikacji, a sama relacja, na której ona bazuje, może dotyczyć różnych składników rzeczywistości, mniej lub bardziej istotnych dla relacji podróźniczej; dla przykładu:

Z Terracina wyjeżdżając z rana z dniem, im barziej słońce wschodziło, tym więcej ja **widziałem kraj do Polski podobny**: łązy, modrzewiska, trzciniśka, zalazłe strumienie, obrosłe rzeki, nieużyte krzaki, stada koni, kupy bydła rogatego, ludzi w skóry odzianych, zarosłych, czarnych. Gdzie niegdzie słomiane szałasze (XVIII, SSDp).

Na tych morgach, które dzierżawca subarendował chłopów, **stoją chałupy do naszych podobne**, słomą przykryte, bez kominów, w których dopóty chłop siedzi, dopóki grunt trzyma (XVIII, SSDp).

¹⁹³ Na listach frekwencyjnych leksem *podobny* osiągnął kolejno w trzech okresach takie wartości, jak: I – 119; II – 245; III – 168; rzecz jasna nie wszystkie jego użycia w tekstach odnoszą się do zaznaczania podobieństw między kulturą obcą (włoską) a kulturą rodzimą (polską).

W Scicola de Schiavoni są piękne obrazy Carpaccia, ciekawe dla miłośników historii malarstwa, a przy wschodach wiszą obrazy, w których portrety słowian, dobroczyńców tego bractwa, **z podgolonej czupryny, ubiorów i rysów twarzy bardzo podobni są do Polaków** (XIX, MWPdW).

Potem poszedłem do kościoła **Matki Boskiej Śnieżnej (Santa Maria Maggiore)**. Ten kościół mi się podobał, najprzód dlatego, iż tam jest **Matka Boska cudowna, która zupełnie jest do naszej Matki Boskiej Częstochowskiej podobna**; tylko tyle że jest mniejsza (XIX, WWPdR).

Nasza wierzba ma połysk białawy i drobność listka oliwnego drzewa, a szeroki **zielony liść klonu polskiego podobny zupełnie do figowego, rozłożystego liścia** (XIX, FWPdW).

Isola bella mignęła mi przed wzrokiem, przesłonią kroplistym kryształem zimowej szarugi – a **olbrzymi posąg Ś. Karola Boromeusza** (w którego brązowej głowie czterech ludzi może siedzieć wygodnie), **wydał mi się zdala, podobnym do czarnego komina sterczącego nad ogromną hutą żelazną** (XIX, KGLzp).

Tu i ówdzie w górach nad wąwozami widnieją **osiedla: sterczące na skałach miasteczka czy wsie, bo nie wiadomo, jak je nazwać. Podobne są do gniazd orlich** i powstały zapewne z normandzkich zamków czy też z dawniejszych jeszcze fortec; przy budowie ich musiano pamiętać o tysiącnych wyprawach wojennych i rozbójniczych, jakich ofiarą padła „szczęśliwa wyspa” (XX, JIKoS).

Dostrzeganie podobieństwo między kulturami obcą (włoską) a rodzimą (polską) obejmuje deskrypcje różnorodnych składników obserwowanej rzeczywistości. Warto odnotować, że te struktury, które bezpośrednio czerpią z polskości i odwołują się do cech polskich (*naszych*), są tego wyraźnym przykładem. Nie jest to bowiem jedynie obrazowe przedstawienie widzianych i podmiotowo interpretowanych obiektów, miejsc, ludzi, bazujące na różnego rodzaju wyobrażanych podobieństwach, ale właśnie za punkt odniesienia przyjmuje się najlepiej rozpoznawaną przez polskiego odbiorcę rzeczywistość. Tego rodzaju paralele i porównania widoczne są także w konstrukcjach typu *równie jak, tak jak, taki jak*, na przykład:

Cała budowa miasta oznacza jego starożytność. **Ulice wąskie i ciemne ścieśniają jeszcze bardziej arkady na których jak w Szląsku wszystkie prawie stoją domy**. Niemasz tu ani wielkich pałaców ani wspaniałych architektury domów. Ale wielkie pamiątki zdobią Padwę (XIX, DBPdW).

Zubożenie rodzin szlacheckich jest drugą przyczyną tej ponurej cichości w kołach towarzyskich. **Administracya Dóbr we Włoszech, równie jak w Polsce, jest całkiem w ręku ekonomów których tu Fattorami zowią** (XIX, DBPdW).

Stąd idąc natrafiłem na koniec na kosz pisanek czerwonych, w które tu grają zupełnie **tak jak chłopci na Wołyniu** koło cerkwi w dzień Wielkanocny, ale tutaj codziennie (XIX, MWPdW).

Wychyliłem głowę z wagonu, bo mi opowiadano w Katanii, że w okolicach tego miasta są naturalne warzelnie soli. Rzeczywiście są, wydobywają ją tu jednak nie z takim **jak w Wieliczce** trudem (XIX, SBLzS).

Rozglądasz się po placu Dyoklecyana i widzisz kilka gmachów nowożytnych, **takich jak wszędzie**, kilka dorożek i omnibusów hotelowych, **takich jak wszędzie**, i gromadkę gapiów ulicznych – **jakby u nas** (XIX, JOPw).

Wskazane wybrane egzemplifikacje, będące ilustracjami dla strategii asymilującej kulturę włoską w polskich tekstach dyskursu śródziemnomorskiego, przyjmują – lub są ich składnikami – formę komentarzy odautorskich, które można by łączyć z dyskursywną kreacją podmiotu wiedzącego. Tego rodzaju konstrukcje służą bowiem wzbogaceniu przekazu na poziomie przede wszystkim czysto informacyjnym i przybliżeniu odmiennej kultury. Ich użycie pomaga w zrozumieniu tej odmienności/inności i wyobrażeniu jej sobie przez odbiorę relacji podróźniczej.

1.2. Strategia egzotyzacji

Wyraźnym wyznacznikiem tej strategii jest między innymi posługiwanie się generalizującymi wyobrażeniami o narodzie włoskim – o czym piszę w kolejnym fragmencie rozprawy, wydzielając osobno strategię stereotypizacji, bogato reprezentowaną na płaszczyźnie językowej/tekstowej badanego dyskursu. W tym miejscu zwróćmy uwagę na jedną z możliwości uobecniania się tej strategii w tekstach formujących badany dyskurs, której nie podejmuję w ustępie poświęconym praktykom stereotypizacji językowo-kulturowej. Chodzi tutaj o niektóre możliwości wykorzystania jednostek generalizujących takich, jak zaimek uogólniający *każdy*; dla przykładu:

Każdy Genuńczyk, jako niegdyś każdy szlachcic polski, mogący przez wybór dostąpić najwyższej władzy – przyspasabiał sobie zawczasu siedzibę godną oczekiwanej dostojności (XIX, KGLzp).

W całych Włoszech, i w Sycylii także, już prawie niema ptactwa śpiewnego, bo **Włoch każdy jest myśliwy i do wszelkiego ptaka strzela** (XX, ASLzp).

A nie były to głosy wyszkolone – ale pełne świeżości i siły, a nadewszystko tego poczucia piękna, które jest **wrodzone każdemu Włochowi** (XX, WBWzW).

Przeprowadzona zapewne wówczas reforma rolna, która już teraz stała się zagadnieniem pierwszorzędnej wagi nie tylko w oczach komunistów włoskich, ale i **w oczach każdego rozsądnego Włocha**, doprowadzi do podziału ziemi, do staranniejszej jej uprawy, do przemiany

struktury gospodarczej całej wyspy, a co za tym idzie do przemiany charakteru jej mieszkańców (XX, JIKoS).

Trzeba jednak stwierdzić, że takich połączeń – ilustrujących interesujące mnie tutaj wykorzystania tych jednostek leksykalnych – nie jest wiele w badanym korpusie i z tego względu, analizując dalej strategię stereotypizacji, opieram się na innych jej wykładnikach w dyskursie, a mianowicie – kontekstach występowania etnonimu Włoch (też w formie żeńskiej), nazw mieszkańców wybranych włoskich miast oraz pochodnych od nich przymiotników. Chciałabym jednak skupić się także na innych możliwościach dyskursywnego kształtowania relacji *Swój – Inny/Obcy*. Wydaje się, że kategoria obcości może być wyrażana w dwu formach – „zewnątrznej” i „wewnętrznej”. Przez pierwszą z nich rozumiem między innymi wspomniane wyobrażenia stereotypizujące/generalizujące Innego/Obcego, drugi jej wariant odnosi natomiast do poczucia wyobcowania samego podmiotu; dla przykładu:

Wierzę mu – jeśli bowiem **ja obojętny i obcy**, przechodzić bez wstępu nie mogłem wobec tych jak się wyraża: «ciał o pustych duszach» (corpi d'anima voti), cóż dopiero ci, których te ciała były kością ich kości i krwią ich krwi!... (XIX, SBLzS)

Niech mi więc wolno będzie spać garść moich wrażeń włoskich kłamrą kilku uogólnień, które nasunęły mi się **w czasie pobytu na ziemi obcej i wśród ludzi obcych** (XX, ZDZpp).

Byłam w obcym kraju, którego język sprawiał mi trudności, nie umiałam dyskretnie pytać sąsiadów i bałam się pozoru wścibstwa. Zgadywałam. Męczyły mnie dwie wersje tego samego domysłu (XX, MKNw).

Wyrażenie poczucia własnej obcości/inności podmiotu jednocześnie podkreśla więc obcość właściwą Italii, jej kulturze, językowi, a zatem w ten sposób jest zakreślona owa opozycja *Swój – Inny/Obcy*. Określenie siebie bądź otaczającej podmiot rzeczywistości w kategoriach inności/obcości jest przykładem wyraźnego dystansowania się wobec tego, co stanowi centrum relacji z podróży włoskiej i czym może być kultura, obyczaje, społeczeństwo, język, sztuka itp. – wybrzmiewa to także w praktykach stereotypizujących i profilujących wyobrażenie o mieszkańcach półwyspu.

Egzotyzacja może dotyczyć również sfery nazewniczej dyskursu. W badanym materiale dość często obserwowanym zabiegiem jest wprowadzanie, obok nazw przystosowanych do polszczyzny i poddanych różnym procesom adaptacyjnym, nazw obcych, przede wszystkim włoskich, choć mogą pojawić się też nazwy łacińskie¹⁹⁴. W rozdziale trzecim wspomniano również o istotnych – między innymi z onomastycznego punktu widzenia – czasownikach *zwać*

¹⁹⁴ Zob. rozdział IV.

i *nazywać* (i formach od nich pochodnych)¹⁹⁵, zajmujących wysokie miejsca na listach rangowych słownictwa i mieszczących się w grupie TOP 20 czasowników w okresach XVI–XVIII oraz XIX wieku. Ten sposób egzotyzowania relacji z podróży, wykorzystujący wspomniane przykłady form werbalnych, nie musi jednak obejmować jedynie przestrzeni nazewnictwa dyskursu, może on uobecniać się także dzięki wtrącaniu wyrazów z języka włoskiego, które dodatkowo precyzują prowadzoną narrację i wiedzę w niej przekazywaną, a także w pewnym sensie uwiarygodniają przekaz. Spójrzmy na kilka przykładów takich zabiegów:

Szlachty fryjułskiej tu siła mieszka, bo już ta ziemia **zowie się Friuli po włosku, po łacinie Forum Julii**, której prowincyi metropolis jest miasto Udina nad tąż rzeką leżące ku morzu (XVII, ZpO).

Kościół Naświętszej Panny, **zowią Sancta Maria Maggiore** (XVII, AWRpc).

Mediolan miasto jedne we Włoszech z największych, **po włosku grande nazwane dla dużości** (XVIII, TMDpe).

Turyn, **po włosku Torino**, miasto należące do Monarchii Sardyńskiej, jedno z najpiękniejszych, i leżące nad Padem przy ujściu w niego rzek Doria i Sangona, w żyznej równinie, w pobliżu Alp zachodnich, **czyli Alpes cotiennes**, jest tak malowne, że je bez przesady pierwszym krajowidem naszej Europy nazwać można (XIX, AKWzd).

Widać tam ślady jakiejś zwałonej budowli, resztki muru nad występującym z ziemi fundamentem, stopy poukładanych jedna na drugiej płyt białego marmuru. Są to szczątki, ślady już tylko słynnej wieży, dzwonnicy Św. Marka, **zwanej przez weneccjan po włosku Kampanilla** (XX, ABZp).

Tysiące emigrantów politycznych, **zwanych fuoriusciti**, błądziło jak Dante po całej Italii (XX, ZHBwo).

W dodatku sam wystrój ołtarza należy do gatunku zwanego w XVII wieku **macchina barocca**. [...] Tutaj jest czczony XI-wieczny wizerunek **Santa Maria in Portico Campitelli**, któremu kościół był ślubowany (XXI, EBSpr).

Celowe wplatanie jednostek wyrazowych wyraźnie obcych dla kultury rodzimej nadawcy i odbiorcy i tym samym charakterystycznych dla odmiennej kultury (włoskiej) wydaje się czytelnym i – można by nawet stwierdzić – podstawowym wykładnikiem strategii egzotyzacji. Zwróćmy uwagę, że wyrażenia w języku obcym stanowią istotne uzupełnienie relacji podróźniczych, dają wyraz pogłębionej wiedzy podmiotu na tematy, które w niej porusza.

¹⁹⁵ W podobnym użyciu pozostaje też wyrażenie *po włosku*.

Mimo że tego rodzaju wtrącenia wprowadzają element obcości do tekstu, to jednak dodatkowo ubogacają one dyskursywną narrację podróźniczą.

2. Strategia stereotypizacji – dyskursywne profilowanie wyobrażeń o narodzie włoskim

Choć o stereotypie Włocha i Italii napisano wiele¹⁹⁶, to nie sposób pominąć tego problemu podczas omawiania strategii komunikacyjnych w dyskursywnie modelowanej podróży włoskiej, gdyż podróżowanie jest dziedziną życia, która wystawia człowieka na bezpośredni kontakt z inną kulturą, językiem, społeczeństwem. Relacje z zagranicznych wyjazdów utrwalone w postaci diariuszy, pamiętników, listów czy reportaży stanowią zatem obiecującą przestrzeń do badań imagologicznych, jako że imagologia jest rozwijającą się w Europie od połowy XX wieku dyscypliną naukową ukierunkowaną na analizę dyskursywnych przedstawień opisów narodowych (por. np. Niewiara 2019). Jednym z podstawowych założeń imagologii jest badanie etnotypów rozumianych nie jako obiektywnie istniejące obrazy narodów, ale jako pewne konstrukty dyskursywne. Etnotypy są budowane z reguły na opozycji *Swój – Obcy*, a cechy wyróżniające dany naród jako typ są w rzeczywistości wybrane i uwypuklone jako dystynktywne komponenty wyobrażenia o nim (Leerssen 2017). Z tego względu wydaje się, że stereotyp, będący nieodłącznym składnikiem języka naturalnego (szczególnie w jego odmianie potocznej) (Bartmiński, Panasiuk 2001), jest kategorią znamioną dla kształtowania się poszczególnych etnotypów. Pojęcie *stereotypu* trzeba też wiązać z innymi kategoriami wypracowanymi na gruncie lingwistyki kulturowej, takimi jak punkt widzenia czy perspektywa¹⁹⁷ (por. Bartmiński 1999). Przyjęcie określonego punktu widzenia determinuje bowiem wybór i wyeksponowanie konkretnych cech przypisywanych danemu desygnatowi, a zatem nie bez znaczenia pozostaje również proces profilowania, którego naukowe rozumienie przywołałam już przy okazji omawiania dyskursywnych wizualizacji miasta i tak jak w tamtej części rozprawy także w tym miejscu

¹⁹⁶ O wyobrażeniach Włochów w polskich pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku por. Niewiara 2000 (s. 205–213); por. też np. Wrześniak (2005) o obrazie Włoch w relacjach polskich podróżników z XVI i XVII wieku; Carlo de (2008) o wzajemnych stereotypach polsko-włoskich. Powstały również studia nad portretami Italii w jednostkowych tekstach, także w literaturze popularnej, kobiecej, por. np.: Lyszczyna 2004; Dorota 2007; Zbrzeźniak 2009; Kowalczyk 2014; Sadlik 2017; Pytel 2017.

¹⁹⁷ Aleksandra Niewiara we wprowadzeniu do badań nad kształtowaniem się wyobrażeń o narodach w polskich pamiętnikach podkreśla, że: „perspektywa [...], a szczególnie punkt widzenia, przyjęty w konceptualizowaniu pojęcia »osoba danej narodowości«, »dany naród«, jest ściśle uzależniony od sytuacji (politycznej, ekonomicznej, kulturowej), w której znajduje się nadawca – podmiot konceptualizacji” (Niewiara 2000: 16).

bazuję na metodzie analizy fasetowej wykorzystywanej w badaniach JOS, a prowadzone dalej rozważania zmierzają do zrekonstruowania wyobrażeń o narodzie włoskim zawartych w zgromadzonych relacjach polskich podróżników.

Pod pojęciem *stereotypizacji*¹⁹⁸ rozumiem takie praktyki komunikacyjne, w których pierwszorzędnie przedstawiane są wyobrażenia, nierzadko generalizujące, danej grupy narodowościowej, w tym przypadków Włochów. Wyobrażenie jest tym, co z jednej strony pojawia się w umyśle użytkownika języka w momencie użycia nazwy (etnonimu), z drugiej zaś – wynika z obserwacji i empirii podmiotu, a zatem daje uogólniony, subiektywny obraz narodu. W niniejszych rozważaniach będę stosowała wymiennie pojęcia *stereotyp* i *wyobrażenie*, gdyż w moim odczuciu oba wspierają się na sobie wzajemnie i w gruncie rzeczy odnoszą się do tego samego problemu.

Badany materiał ograniczam w pierwszej kolejności do wyekscerpowanych z korpusu fragmentów z komponentami *Włoch*, *Włoszka* i *włoski*. Jednak w kontekście wyboru egzemplifikacji za ważną trzeba uznać także obserwację Joepa Leerssena, który zauważa, że:

obrazy wielkich miast są coraz bardziej interesującą przestrzenią imagologiczną. Wiekowe centra metropolitalne, takie jak Paryż czy Rzym, mają utrwalone przez tradycję zestaw cech charakterystycznych i często występują jako skoncentrowany mikrokosmos narodu, którego są częścią: Wiedeń, Berlin, Wenecja/Neapol/Florencja, Amsterdam, Nowy Jork/Chicago – są synekdochą dla (miejskich aspektów) Austrii, Niemiec, Włoch, Holandii czy Ameryki (Leerssen 2017: 26).

Należałoby zatem przyjrzeć się również wyobrażeniom przypisywanym mieszkańcom włoskich miast, aby dopełnić ogólne wyobrażenie o narodzie Italii. Co więcej, uwzględnienie tego materiału znajduje uzasadnienie w dawnym podziale administracyjnym Włoch – co nie jest bez znaczenia dla diachronicznie zaprojektowanej analizy dyskursu – na mniejsze królestwa i księstwa, których centrami były właśnie duże aglomeracje miejskie takie, jak np.: Rzym, Neapol, Wenecja czy Florencja, i taki stan rzeczy utrzymywał się aż do drugiej połowy XIX wieku, kiedy to podjęto próbę zjednoczenia państwa. Do analiz włączam zatem także fragmenty zawierające nazwy mieszkańców tych metropolii oraz przymiotniki od nich derywowane.

Łącznie obserwacji poddałam ponad dwa tysiące kontekstów. Omawiane dalej wyniki bazują na analizie najbliższych prawo- i lewostronnych kontekstów podanych wyrazów i są

¹⁹⁸ Trzeba odnotować, że *stereotypizacja*, zdaniem Renaty Grzegorzczkowskiej, jest związana z utwalonymi społecznie wyobrażeniami, stanowiącymi element konstytutywny dla wspólnoty danej grupy (Grzegorzczkowska 1998b: 113).

skutkiem interpretacji, dlatego jeśli informacja w nich zawarta nie przedstawia w pełni bądź częściowo wyróżnionych dalej domen/faset i ich podkategorii, to takich kontekstów nie włączałam do analiz. Z tego względu podane dalej szacunkowe liczby uobecniających się w dyskursie profili Włocha mają jedynie charakter przybliżony i egzemplifikacyjny, ilustrując możliwe zróżnicowanie procesu profilowania tego wyobrażenia, będącego przykładem stereotypizowania, w kolejnych okresach. Dla obrazowania omawianych wątków staram się jednak przywoływać też pełniejsze konteksty tekstowe niż jedynie te wygenerowane w Korpusomacie. Moje obserwacje wspieram dodatkowo już powstałą na ten temat literaturą, choć traktującą ten problem z różnych perspektyw¹⁹⁹.

Analiza fasetowa przedstawia się następująco, a aktualizacje tekstowe konkretnych domen/faset przedstawiam dalej w toku wywodu:

- 1) Cechy charakterologiczne i behawioralne;
 - a. charakter;
 - b. gestykulacja i zachowanie;
- 2) Wygląd zewnętrzny;
 - a. moda i ubiór;
 - b. ciało;
- 3) Religijność;
 - a. wiara i pobożność;
 - b. żarliwość religijna;
- 4) Kultura;
 - a. sztuki plastyczne;
 - b. muzyka i teatr;
 - c. świadectwa historii i muzea;
 - d. rzemiosło i profesja;
- 5) Język;
- 6) Kulinaria;
- 7) Identyfikacja i tożsamość;
 - a. wspólnota doświadczeniowa;

¹⁹⁹ Temat stereotypów włosko-polskich i polsko-włoskich podjął na przykład Andrea de Carlo (2008), opisując wzajemne o sobie wyobrażenia tych dwóch narodów. W artykule wśród cech stereotypowych Włocha (współczesnego) badacz wskazał między innymi takie, jak: zamięłowanie do dobrego jedzenia oraz wina, gestykulację, głośne mówienie i ogólną gadatliwość, uwodzicielstwo i niewierność, zainteresowanie piłką nożną, modą czy motoryzacją, gorący temperament, pewność siebie, postrzeganie rodziny jako najważniejszej komórki społecznej (Carlo de 2008: 205–206).

8) Państwowość;

a. państwo i społeczeństwo;

b. ekonomia.

Zdecydowana większość analizowanych fragmentów relacji podróżniczych, zawierających opisy narodu włoskiego, uwzględnia tylko męskiego reprezentanta – Włocha. W badanym materiale przykładów dotyczących charakterystyki Włoszek jest niewiele – zaledwie 9 kontekstów użycia formy żeńskiej. Jeśli już takie deskrypcje się pojawiają, to odnoszą się one zwłaszcza do fasety 2.b²⁰⁰, na przykład:

Włoszki są piękne i czarujące, dopóki trwa ich młodość; stare zato matrony wyglądają na twarzy jak wypalony żużel, tylko wzrok ich zdradza niekiedy tę łunę, która od nich biła w młodości (XX, WBWzW).

Trzeba również w tym miejscu odnotować, że o charakterystykach kobiet w polskich relacjach podróżniczych z XVI–XIX wieku pisała Aleksandra Niewiara (2004). Badaczka konstatowała, że opisy narodów ujmowane są w pewne schematy, tendencje czy klisze, którym podlegają przede wszystkim mężczyźni, rzadziej kobiety. Charakterystyki kobiet są często w pewnym sensie beznarodowościowe, gdyż rzadko używa się w nich żeńskich form nazw własnych. Opisy płci pięknej są związane przede wszystkim z czterema podstawowymi kategoriami: relacja mężczyzna – kobieta, wygląd, zajęcia i obyczaje, psychika, charakter; i nierzadko przyjmują one formę jedynie krótkich komentarzy, wzmianek.

Na podstawie powyższego zestawienia można wyodrębnić, grupując fasety w odpowiednie zbiory, różne profile narodu włoskiego ujawniające się w relacjach Polaków podróżujących do Italii. Polscy podróżnicy patrzą na Włochów między innymi w kontekście ich cech charakteru (1.a) oraz zachowania (1.b). Na bazie tych domen można więc wyprowadzić **profil charakterologiczny**. W relacjach wyraźnie eksponowany jest dualistyczny obraz mieszkańców półwyspu. Wśród cech psychicznych wyróżniających naród włoski zwracają uwagę: przewrotność, żądza zysku, wesołość, zamiłowanie do zabawy, muzyki i śpiewu, porywczność, uprzejmość i grzeczność, ciekawość, lenistwo, pociąg do zmysłowych rozkoszy, tchórzostwo, głupota i niewykształcenie (Niewiara 2000: 205–207). W domenie 1.a mieszczą się te oraz inne właściwości przypisywane tej nacji. Włosi wyobrażani

²⁰⁰ Taka obserwacja wynika z analizy korpusu pod kątem występowania w różnych kontekstach wyrazów *Włoch*, *Włoszka* i *włoski* bądź pochodnych wybranych toponimów. W niniejszym opracowaniu nie uwzględniam fragmentów z formami apelatywnymi typu *mężczyzna*, *kobieta*, *naród*, *lud* itp.

są jako naród bezlitosny i nieczuły, skłonny do zdrady i morderstwa, a także do zemsty, a zadziorność Włochów objawia się też w ich zamiłowaniu do broni białej, na przykład:

Włosi zdają się nie mieć serca i odwagi. Każdej broni, osobliwie strzelby, lękają się bardzo, przecież **do zdradzieckiej krzywdy i zabójstwa dosyć mają przemysłów.** Zabijają się **najwięcej nożami**, które prawie każdy nosi (XVIII, TMDpe).

Nieubłagana mściwość jest panującym cieniem w charakterze ludu rzymskiego. **Rodowita żywość Włochów, czyni ich czulszemi na urazy**, a pewnośc ta, że wszystko bezkarnie ujdzie, robi, że też i **to czynią do czego mają skłonność** (XIX, DBPdW).

Jednocześnie jednak podkreśla się ich dobroduszość i litość, np.: *trzeba przyznać neapolitańczykom skłonne do miłosierdzia serce* (XVIII, TMDpe); *chwalebny jednak cechą charakteru rzymskiego jest litość* (XIX, DBPdW). W oczach Polaka Włoch jest też chciwy i żądny pieniędzy, a to wyobrażenie bywa również łączone z nieuczciwością tego narodu, dla przykładu:

Włoch traci swą posagową piękność, a **okazuje brzydotę poliszynella.** Żaden naród nie kłania się tak nisko, nie nadszakuje tak zwierzęco, nie **plącze się tak mizernie dla wydrwienia sztuki monety** (XIX, KGLzp).

Włoch, kiedy mu się przyjrzeć bliżej robi wrażenie **ogromnego materialisty.** Kocha on wprawdzie sztukę i ma dla niej prawdziwy entuzjazm, ale jeszcze bardziej **kocha pieniądz, który mu ułatwia życie i użycie** (XX, ZDZpp).

Trzeba ponadto wspomnieć, że jako pozytywny aspekt włoskiego charakteru postrzegana jest ich uczuciowość wobec kobiet, także sprzeczki tym spowodowane, np. *swary tu i kłótnie najwięcej miłosne, gdyż wielka część Włochów białogłowy nad wszystko przedkłada* (XVIII, TMDpe). Interesujące są te fragmenty, w których typowe dla Włochów kwestie charakterologiczne rysują się jako przeciwieństwa cech wymienionych w tekście, np.: *zastąłem w mieszkańcach wielką od innych Włochów odmianę: wesolość, skromność, grzeczność, otwartość, dobroć, noszenie się, ubiór etc.* (XVIII, SSDp). Zdaniem Polaka naród włoski cechuje też spokój, czasem trąący lenistwem:

Dla Włocha, krok powolny już staje się pracą, posuwisty niepodobieństwem – a szybkiego lecenia używa on chyba w ostatecznym razie np. w niebezpieczeństwie grożącym życiu. Nikt się też **nie spieszy w Rzymie, nie rozpycha łokciami tłumu, każdy kroczy jakby za procesją lub za pogrzebem** (XIX, KGLzp).

Polacy zwracają również uwagę na rozmowność, a nawet nadmierną gadatliwość narodu włoskiego, np. *tam neapolitańczyk lubi przechadzać się i stoi godzinami, rozprawiając*

o nowinach, które dzień przyniósł (XX, ZDZpp). Nadmierna wylewność, „gadulstwo” i skłonność do rozmów wprowadza z kolei domenę 1.b. Ujawnia ona w stereotypie Włocha, wynikające nierzadko z cech psychicznych, jego typowe sposoby zachowania. Zasadniczą cechą behawioralną narodu włoskiego jest gestykulacja, postrzegana przez Polaków jako niezwykle przesadzona: *trzeba znać Włochów i wiedzieć, ile słów próżnych, ile gestów, okrzyków, zużywają przy najmniejszej sposobności, aby mieć wyobrażenie co tu za harmider i wrzawa* (XIX, MKWzp); *Włosi kręcąc się, szwargocąc i zwijając się jak muchy w ukropie* (XX, ABZp); a nawet utrudnia ona komunikację: *gadatliwość, wyrazistość deklamacyjna i bujna gestykulacja Włochów, zamiast ułatwiać, utrudniają zrozumienie mowy* (XIX, JOPw). Ta nadmierna mowa ciała wiąże się z przypisywaną Włochom żwawością, powodującą nierzadko zgiełk, gwar i ogólny harmider. Co więcej, profil charakterologiczny Włochów uzupełniają domeny 3.a i 3.b. Naród włoski jest widziany przez Polaków jako istotnie religijny, np. *neapolitańska pobożność* (XIX, KGLzp); *święty January jest tem samem dla Neapolitańczyków, czem św. Antoni dla Padwy i Wenecji* (XX, WRZww); *natłok pobożnych Włochów* (XX, ASLzp). Niemniej, pomimo ogólnego poczucia wspólnoty wiary chrześcijańskiej, dawniej włoska religijność mogła wzbudzać w Polakach skrajne, negatywne emocje, czego przykładem może być fragment:

[...] w czem mają Włosi swoją osobną obserwację i osobny zwyczaj od naszych krajów, albowiem się srodze sieką i katują, a nawet i zajmują na dyscypliny ludzi, którzy z professyi to czynią, że się srodze sieką aż krew po ulicach pluszczy. [...] **raczej miałem jakiś wstręt patrząc na to wszędzie, co pod ten czas Włosi czynić zwykli, ale mianowicie w Rzymie** (XVII, DpJS).

Obok aspektów charakterologicznych i behawioralnych wyobrażenia Włocha ujawnia się też **profil fizjonomiczny** tworzony przez fasetę 2.b. O profilu fizjonomicznym świadczy przede wszystkim zainteresowanie Polaków wyglądem ciała mieszkańców półwyspu. Co ciekawe, jest to domena często przypisywana Włoszkom, które są uważane przez Polaków za mało urodziwe, zasadniczo brzydkie, pozbawione delikatności i łagodności rysów. Podkreśla się, że Włoszki, choć bywają piękne jako młode kobiety, to jednak ich młodość szybko przemija, a wraz z nią włoska uroda. Włoch natomiast charakteryzowany jest z jednej strony jako mężczyzna przystojny i silny, z drugiej zaś – jako raczej niski i o słabej posturze, dla przykładu:

Mężczyźni Włoch południowych mogą w ogólności nazwać się silnemi i przystojnemi, ale płeć niewieścia wydała mi się jednak po największej części nie tak łagodnych rysów, jak w północnych Włoszech... (XIX, AKWzd).

Czystością w ogóle Włoszki nie grzeszą, a skwarne słońce dopelnia reszty. Czarny kolor włosów jest panujący, ale pleć ciemna przeważa tylko w klasach pracujących; kobiety klas próżnujących, które ukazują się tylko na wieczornych przechadzkach lub w teatrach, mają pleć białą, ale zapewne **niezbyt piękną, bo malują się tak okropnie, że aż litość bierze patrzeć** (XIX, JOPw).

Włoszki szybko przedzierzgały się z dziewcząt w **okropne baby** (XX, ZDZpp).

Włoszki w łóżach były, z małemi wyjątkami, brzydkie, ale aspekt sali był wspaniały – białe suknie, fraki i brylanty prawie aż na trzeci rząd łóż sięgały (XX, ASLzp).

A tu gromadka naszych słucha objaśnień jakiegoś zakonnika, **wyróżniającego się wśród swych towarzyszy Włochów wysokim wzrostem i okazałą postawą** (XX, ABZp).

Trzeba też w tym miejscu zaznaczyć, że deskrypcje dotyczące wyglądu mogą różnić się zależnie od regionu. I tak Włosi i Włoszki zamieszkujący północ kraju będą częściej waloryzowani pozytywnie, natomiast mieszkańcy z południa – negatywnie. Dualistyczny obraz Włochów potwierdza na przykład fragment:

północne ludy Włoch różnią się nieco, w tym względzie od południowych; styczność z Tyrolem, ze Szwajcaryją i z Sabaudyją nadaje im cechę europejską; zaś Włochy południowe mają udział do powiewów afrykańskich (XIX, AKWzd).

Kolejnym profilem Włocha, który ujawnia się na podstawie analizowanych kontekstów, jest **profil kulturowo-obyczajowy**. Zwyczaje i szeroko rozumiana kultura stanowią ważne komponenty wyobrażenia o mieszkańcach Italii, a Włosi widziani są między innymi jako spadkobiercy kultury antycznej i sztuki odrodzenia. Polaków interesują na przykład włoskie stroje – faseta 2.a. W XVI wieku fascynacja ubiorem Włochów była poniekąd wynikiem zainteresowania sprawami państwowymi, gdyż zwracano uwagę na odpowiedniość stroju i pełnionej funkcji, na przykład:

[...] nie może tam w szatach chodzić, w jakich Wenet chce, jedno, jako ustawa ustawiona. Księżę wenecki chodzi w atłasie czerwonym, jako ksiądz; czapeczka poszła na węgierski kołpaczek. Radny pan w szarłacie, jako ksiądz ubrany, rękaw z czerwonego jaksamitu, przez się przerzucany. Sędziowie w brunatni w rewerendach, czerwone szarłatne rękawy przez się przerzucane, magierki czarne, dziane (XVI, MRkp).

Nie bez znaczenia w opisach pozostaje czerwień jako dominujący kolor stroju wysokiej klasy społecznej, najczęściej szlachty. Kolor czerwony nierzadko stanowił odpowiednik władzy królewskiej – wynikało to z trudności w pozyskiwaniu barwnika, przez co uchodził on za bardzo cenny i rzadki. Dla kontrastu warto także przywołać deskrypcje wyglądu (ubioru)

biedniejszych warstw społecznych, zwłaszcza mieszkańców południowych regionów Italii. Oto przykład opisu ubioru mieszkańców Neapolu:

U jednych te suknie są długie do ziemi, u innych tylko kaftany, ale u wszystkich kaptury. Na nogach najpospoliej bywają drewniane klocki pod stopą, a po wierzchu przepasają rzemienie tak, jak trepki bernardyńskie, tylko że drewno pod podszwami jest cieńsze i lepsze (XVIII, SSDp).

W relacjach najbliższych czasom współczesnym moda włoska uchodzi za elegancją, a nawet luksusową, np.:

Przyglądam się współczesnym rzymianom. **Mężczyźni w garniturach** spieszący do biur, szpitali, gabinetów. Wyprostowani. **Kobiety obwieszona złotem. Rzymskie bóstwa na wysokich obcasach** (XXI, ASWm).

Wokół kręcili się **wenecjanie: kobieta na obcasach, w czerwonej sukience, o brązowych paznokciach niczym szpony, staruszka w słomkowym kapeluszu** cały czas szepcząc coś pod nosem, młody „inżynier” czytający gazetę i starzec z kudłatym pieskiem przy nodze (XXI, ASWm).

Wydaje się jednak, że kultura włoska jest kształtowana zwłaszcza w aspekcie 4.a. Istotne w opisach Włochów stają się odwołania do sztuk plastycznych bądź architektonicznych, np.:

Sto Croce jest najciekawszy kościół Florencji, można by go **Panteonem odrodzonych sztuk, czy Westminsterem włoskim** nazwać. Światło przez szyby gotyckie złamane, jak niegdyś złamane przez ducha tamtych czasów – wchodzi oświetlać najdosłajniejsze swoje mauzolea w długich sklepieniach w pięć rzędów ustawione (XIX, BOWW).

Ale przez cały niemal czas **malarstwo sienneńskie** zachowuje ogromną jednorodność stylu, której daremnie szukaliśmy w **malarstwie florenckim**. **Sztuka w Sienie**, chociaż rzadko odzwierciedlała aktualną rzeczywistość, była mocno związana z życiem społecznym (XX, ZHBwo).

Spróbuję rozejrzeć się w moich przeżyciach. Historia malarza, Michelangela Merisiego da Caravaggio, z miasteczka na północy, chłonnego na **wenecką i lombardzką sztukę malowania**, wydaje się pomocna w pierwszej fazie uczenia się **tego malarstwa**, ale stanowi tylko pozorną podpórkę (XXI, EBSpR).

O zamiłowaniu do sztuki, ale także o włoskiej obyczajowości i szczególnym pociągu do rozrywki, świadczy domena 4.b. Włosi chętnie śpiewają, deklamują poezję, chodzą do teatru czy słuchają muzyki (operowej), ale także biorą udział w różnych przedsięwzięciach artystycznych, na przykład:

Pominąwszy wszakże tę często rażącą przesadę, **sztuka dramatyczna włoska** posiada ważną zaletę – jest w całym tego słowa znaczeniu wyrazistą – i dlatego to cudzoziemiec łatwiej zrozumie przedstawienie włoskie, niż każde inne. Być może, że cecha ta, poza śpiewnością języka i **geniuszem twórczym Włochów**, przyczyniła się do tak **wielkiego rozpowszechnienia opery włoskiej po świecie** (XIX, JOPw).

Obok melodyjnej, zachwycającej dźwięki swemi opery włoskiej i dowcipne dziecię Sekwany zabawy urozmaica, miło Włochom słyszeć la canzonetta francese. Najdobrańsze towarzystwo bywa zapraszane, z sali na teatr urządzonej, gdzie przy wejściu lśniąc od złota liberya od zaproszonych odbiera bilety, przechodzi się do salonów najprzepyszniej przybranych; w okazywaniu tych bogactw cudzoziemcowi, może jest coś azyatyckiego (XIX, FWPdW).

Gra muzyka, Włosi rozmawiają, hałasują, krzyczą, deklamują wiersze, śpiewają. Ten dionizyjski zgiełk trwa do późnej nocy, przy drzwiach zapartych od wewnątrz wielkim drągiem (XX, JPMR).

W obrzędach tych znajduje także ujście przemożny **instynkt teatralny Włochów** (XX, JIKoS).

Za charakterystyczne dla narodu włoskiego uznaje się na przykład huczne świętowanie karnawału, które jest także świadectwem zamiłowania Włochów do zabawy i pełnego w nią zaangażowania (przygotowanie odpowiednich strojów, masek, fryzur, makijażu), jak niżej:

Dopiero na Corso rozpoczyna się reduta; prawdziwa to uciecha, z całą duszą wesołości się oddają, z żywością Włochom właściwą. Niesłychana różnorodność kostiumów, arlekiny, poliszynelle, pasterze, w różnych kobiecych ubiorach, wyfryzowane w robronach margrabinie, dzieci przy drewnianych pałaszach z papierowymi maskami, kawalerowie przy szpadach improwizują z zapalem sceny komiczne, różne wykazują śmieszności, wszyscy mieszają się razem, wielu jest bez masek z pomazanymi twarzami nie do rozpoznania (XIX, FWPdW).

Właściwe Włochom są także określone zwyczaje związane z kultem religijnym (3.a i 3.b) – np. procesje organizowane przy okazji uroczystości kościelnych.

Włosi postrzegani są także przez pryzmat kuchni i jedzenia (por. np. Carlo de 2008) – faseta 6; najwięcej takich przykładów odnajdujemy w okresie III. Nie oznacza to jednak, że Włoch jest uzdolnionym kucharzem, a dania włoskie w relacjach polskich podróżników są opisywane w sposób ambiwalentny. Z jednej strony kuchnia włoska jest określana jako chłopska, solidna i pożywna, co jest przejawem jej pozytywnego waloryzowania, z drugiej strony zwraca uwagę brak urozmaicenia dań i ich pospolitość, które są oceniane raczej negatywnie. Włoch w aspekcie kulinariów jest przede wszystkim pragmatykiem – jedzenie ma służyć w szczególności zaspokojeniu głodu, na dalszym planie pozostają względy smakowe i estetyczne. W relacjach nie brakuje też wzmianek o typowych dla kuchni włoskiej potrawach. Spójrzmy na przykłady z korpusu:

[...] jadalіśmy razem, bo w kilka czasów po przybyciu zaczęła się kuchnia księcia, ile miał dwóch z sobą kucharczów, a **potrawy włoskie niezwyčajnym osobliwie bardzo przykre** (XVIII, TMDpe).

Włosi kręcąc się, szwargocąc i zwijając się jak muchy w ukropie, podawali najpierw **rosół z makaronem włoskim krajany tak, że z pozoru podobne to było do zacierek**. Potem dali **mięso gotowane, i do tego jakąś zieleninę z młodych strączków pieprzu**. Podając ją, wołali: „peperoni!”. **Było to straszliwie gorzkie i kwaśne**. Nie wiem, czy który z nas odważył się przełknąć ten przysmak. Prócz tego dawali **kapustę duszoną, ale zaprawioną czemś palącym**. Na zakończenie obiadu każdy dostał na talerzu **jabłko i kawałek sera szwajcarskiego**. Na wieczerzę była **polewka selerowa z ryżem, mięso z makaronem, a na zakończenie jabłka i pomarańcze** (XX, ABZp).

Stara pani Campetti Wstawiała bardzo wcześnie i już od ranej godziny poczyniała gotować „brodo”, **rosół**, który był codzienną potrawą, i preparować ową przyprawę do **spaghetti**, którą się naprawdę **spożywa tylko w starych domach włoskich** (XX, JIPdW).

Włosi nie mają obrzędowych potraw, nie na „obiad” weselny, o dwunastej w nocy, rosółu z makaronem, potem kurczaków pieczonych z nadzieniem i pierogów z kapustą. **Trochę żałowałem Włochów, że ich jadłospis jest tak mało urozmaicony** i że nie mogą odznaczać uroczystych dni roku równie jak uroczystych dni swojego żywota znakomitymi potrawami, które u nas są tak znaczne i tak urozmaicone (XX, JIPdW).

Filozofia gustu na półwyspie polega na tym, że **naprzód możliwie szybko należy zaspokoić głód, a potem dopiero myśleć o wrażeniach smakowych**. Zresztą **prawdziwy włoski makaron jest świetny, w miarę twardy, zaprawiony pikantnym sosem, posypany parmezanem, obowiązkowo zawijany wokół widelca, co nadaje jedzeniu charakter obrządku**. Potem je się zwykle **płat wołowego mięsa, osmażonego w pieprzu, z ćwiartką pomidora i listkiem sałaty**. **Na deser zimna, dojrzała brzoskwinia** – wszystko to pokropione młodym **winem** miejscowym, które pije się, jak wodę, w szklankach, a nie w wymyślnych i głupkowatych naparstkach na szklanej nóżce (XX, ZHBwO).

Istotność domeny kulinariów we włoskim stereotypie potwierdzają też dane systemowe. W drugiej połowie XIX wieku pojawiło się bowiem określenie *makaroniarz*, prymarnie w znaczeniu ‘fabrykant makaronu’ (por. WSJP – chronologizacja), z czasem jednak zaczęło być stosowane jako żartobliwy, a nawet pogardliwy wariant etnonimu *Włoch* (por. SJPDor, SJPDun, SJP PWN, WSJP). Obok leksemu *makaroniarz* w polszczyźnie od dawna funkcjonuje wyraz *włoszczyzna*, który pierwotnie oznaczał ‘wszystko, co jest włoskie: język, obyczaje, towary, strój itp.’ (SPXVI, SL, SWil, SW). W nowszych opracowaniach leksykograficznych jako pierwsze notowane jest z kolei znaczenie ‘niektóre warzywa używane razem jako składnik zup, sosów itp., zazwyczaj marchew, pietruszka, seler, por, kapusta włoska’ (SJPDun, WSJP).

Na podstawie analizy domen można by również wyróżnić **profil Włocha jako spadkobiercy dziedzictwa epoki starożytnej i historii**, który należy łączyć z profilem kulturowo-obyczajowym. W XVI wieku polscy peregrynanci we Włoszech podziwiali zwłaszcza pozostałości starożytnych budowli, co wynikało w szczególności z renesansowego zamiłowania do antyku, a w następnych stuleciach chętnie oglądano też sztukę i architekturę (Wrześniak 2005)²⁰¹. Italia to przede wszystkim skarbnica dzieł szeroko ujmowanej sztuki plastycznej bądź architektonicznej oraz nauki, o czym już była mowa wcześniej, i z tego względu Włochów postrzega się jako kontynuatorów tego dziedzictwa i podkreśla się ich silny związek z historią, np.:

Pamiętała ta wieża dawne czasy; nieraz naprawiana i wzmocniana, stała tu lat blisko tysiąc, aż nagle przyszedł jej koniec. Pewnego ranka, ku wielkiemu przerażeniu i smutkowi weneccjan, ulubiona ich dzwonnica runęła. Piękne i kosztowne posągi, które ją zdobiły, spadając bądź porozbijały się na kawałki, bądź zostały mniej lub więcej uszkodzone (XIX, ABZp).

Kolejny, wyłoniony w toku analizy fasetowej profil, to **profil społeczno-tożsamościowy**, modelowany przede wszystkim przez fasetę 8.a. Włocha charakteryzuje silna potrzeba bycia częścią społeczności. W przekonaniu Polaków mieszkańcy Italii znajdują upodobanie w życiu ulicznym, cenią sobie ruch i gwar miejski (*Włoch w ogóle lubi życie uliczne* (XX, ZDZpp)), co jest z kolei wynikiem ich otwartości, a także skłonności do wspomnianego już gawędziarstwa. Istotną cechą mieszkańców Półwyspu Apenińskiego jest także patriotyzm i silne przywiązanie do ojczyzny. Włoch wysoko stawia bowiem takie wartości jak wolność i niepodległość (*patriotyzm włoski nie ogranicza się też na dzisiejszym terytorium państwa* (XX, ZDZpp)). Należy przypuszczać, że są to właściwości pozytywnie waloryzowane przez Polaków, chociaż dostrzegalne jest wyraźne poróżnienie kraju, np. *pogarda północnych Włochów dla południowych istnieje do dziś dnia i jest bardzo żywa* (XX, JIKoS). W materiale badawczym nie brakuje odniesień do wspólnego (polsko-włoskiego) doświadczenia historycznego – fasety 7.a. Więzy te mają charakter przede wszystkim wojskowy bądź narodowy, choć akcentowana jest też bliskości wiary, na przykład:

Pod niebem włoskiem rozwijały się znaki naszych legionów, w najbardziej umiłowanej przez nas pieśni jest mowa o marszu „z ziemi włoskiej do Polski”. **Włosi walczyli w czasie ostatniego powstania naszego razem z nami, a w zamian za to wśród garybaldczyków nie brakło także Polaków.** Wszystko to musiało sprawić, że **Włoch współczesny**, aczkolwiek od dawna dopiął już swoich marzeń i ma ojczyznę wolną i zjednoczoną, idącą śmiało po drodze niezależnego rozwoju – **odczuwa i rozumie doskonale nasze położenie polityczne** [...] (XIX, ZDZpp).

²⁰¹ Por. np. rozdział VI dotyczący profilowania włoskich miast.

Stosunki nasze z Włochami zawsze były dobre. Nie dotykając już **związku naszego z Rzymem papieskim**, któremu służyliśmy zbyt wiernie i ze zbyt wielkim oddaniem, niepomni na własne korzyści i interesy polityczne (XIX, ZDZpp).

Polacy podróżujący do Włoch zwracają ponadto uwagę na aspekt językowy – faseta 5. Szczególnie podkreśla się znaczne zróżnicowanie mowy włoskiej na pojedyncze dialekty i gwary. To zatem, co należałoby uznać za silny komponent konstytuujący tożsamość grupy, w przypadku narodu włoskiego jest w istocie wyjątkowo niespójne i powoduje trudności komunikacyjne, dla przykładu:

[...] **gwara ludowa we Włoszech, jest nieledwie że niezrozumiałą.** Nic w tem dziwnego, toć jak się słusznie jeden z pisarzy francuzkich wyraził, **językiem włoskim literackim nigdzie tam powszechnie nie mówią** [...] (XIX, SBLzS).

Wygodnie chyba dlatego, że **porozumieć się z Sycylianami dosyć trudno, nawet dla ludzi dobrze władających włoszczyzną.** Język tutejszy jest tak dalece różny, że jako przykład niech posłuży to, że **rodowity Włoch z Florencyi lub Rzymu nie umie się dogadać z wyspiarzem.** Nieraz zdarzało mi się, że mnie, który bardzo skromnie język włoski posiadam, tutaj brali za Włocha z północy, to jest obcokrajowca (XX, WLKzwS).

Profil społeczno-tożsamościowy współtworzy również faseta 4.d. Według Polaka Włoch zajmuje się na ogół rolnictwem, myślistwem, handlem czy rękodziełem. Z kupiectwem i handlem trzeba także łączyć aspekt ekonomiczny (8.b) przypisywany dawniej szczególnie mieszkańcom Wenecji (por. też: Niewiara 2000: 207–208). Oto kilka przykładów:

Idzie roczny dochód Wenetom z morza i ziemi, który porachowawszy udziela do trzech milionów, licząc na złote nasze. Gdy padnie potrzeba pieniędzy, a skarb nie ma, zaraz myta podwyższają, więcej dziesięcin przyczyniają, **rozmaito mają sposoby do zgromadzenia głównej sumy wedle potrzeby Rzeczypospolitej** (XVII, AWRpc).

Podział pracy między narody pod berłem Dożów zostających, był wczasach dawnych ten, że właściwi **Wenecyanie oddawali się przemysłowi handlowemu i rękodzielniczemu; Włosi ze stałego łądu poświęcali się rolnictwu;** Grecy służyli za majtków, a Słowianie (z Istrii, Dalmacyi) stanowili siłę zbrojną (XIX, LPPpE).

Na każdym kroku spotykasz nie tylko młode i stare kwiaciarki, które ci za dobrowolną i byle jaką zapłatą ofiarują małe jaskrawe bukieciki, ale nawet całe sklepy poświęcone wyłącznie sprzedaży kwiatów, które **florentczycy umieją nadzwyczaj gustownie układać i wiązać w kształt koszyków z pałkami i najrozmaitszych form bukiety** (XIX, JOPw).

W całych Włoszech, i w Sycylii także, już prawie nie ma ptactwa śpiewnego, bo **Włoch każdy jest myśliwy i do wszelkiego ptaka strzela** (XX, ASLzp).

Ci Włosi, których widzę leżących po ulicach, sprzedających w sklepach, chodzących, wydają się rasą upadłą w stosunku do swoich przodków, rasy bohaterskiej i silnej. Ciągną mnie wprost do swoich kramów, z uśmiechem uniżonym, z gestykulacją aktorów, ze śmieszoną patetycznością zachwalają swoje towary — i dają się, kiedy nic nie kupię (XX, WRZww).

Interesujących obserwacji dostarczają także dane leksykograficzne. Słowniki dawnej polszczyzny notują czasowniki takie, jak: (z)włoszyć ‘stawać się Włochem, przybierać strój, obyczaje, mowę, przekonania włoskie itp.’ (ESJPIXVII – w oprac., SL, SWil, SW) i włoszyć ‘przerabiać na Włocha; robić Włochem’ (SWil, SW). To zatem, co wydaje się kluczowe w polskim wyobrażeniu Włocha, to przede wszystkim strój, obyczaje, mowa i światopogląd, a więc te elementy, które reprezentują fasyty kształtujące profile związane z charakterem, wyglądem, kulturą i tożsamością. Ilustruje to również – w pewnym sensie – raczej przyjazne nastawienie Polaków do Włochów, a także świadczy o atrakcyjności włoskiej kultury. Nie jest to jednak wyobrażenie jednolite. Dane systemowe ujawniają też częściowo lekceważący stosunek Polaków wobec narodu włoskiego. Obok *makaroniarza* trzeba wymienić takie nacechowane odpowiedniki etnonimu *Włoch*, jak: *Włoszek* zdr. żart. ‘Włoch’ (SWil), *Włoszyna* ‘biedny Włoch’ (SWil), *Włoszysko* żart. ‘niegodziwy lub wielki a niezgrabny Włoch’ (SWil), *Italianiec* ‘lekceważąco o Włochu’ (SJP PWN), a wiele z tych form notowanych jest przede wszystkim w źródłach leksykograficznych utrwalających XIX-wieczną polszczyznę; w słownikach brakuje nazw niosących ocenę jednoznacznie pozytywną.

W analizowanych kontekstach najliczniej reprezentowane są domeny/fasyty dotyczące kultury – kolejno 47, 180 i 147 poświadczeń w trzech okresach; państwowości – 27, 38, 60; a także cech charakterologicznych i behawioralnych – 20, 40, 49. Na bazie poczynionych obserwacji można wnioskować, że dominującymi profilami w kształtowaniu wyobrażenia Włocha, aktywującymi się w strategii stereotypizacji w każdym z okresów, są: profil kulturowo-obyczajowy (fasyty: 2.a, 4.a, 4.b, 3.a, 3.b, 6), profil społeczno-tożsamościowy (fasyty: 4.d, 5, 7.a, 8.a, 8.b), a także profil charakterologiczny (fasyty: 1.a, 1.b i częściowo też 3.a, 3.b). Najwięcej bowiem uwagi w tekstach podróżnych Polacy poświęcają opisom charakteru Włochów, ich zachowania, elementów ich kultury i obyczajowości oraz poczucia więzi społecznych i tożsamościowych. Nie ulega wątpliwości, że tym, co szczególnie odznacza się w procesie poznawania świata w podróży są kultura i zwyczaje, a także obserwowane cechy innego narodu, które podróżujący odnosi do własnego doświadczenia/życia, stąd – jak przypuszczam – wynika dominacja tych grup fasetowych i kształtowanego na ich podstawie profilowania.

3. Strategia estetyzacji – analiza form waloryzacji i estetyki w dyskursie na przykładzie dystrybucji przymiotnika *piękny*²⁰²

Pojęcie *estetyzacji* pojawiło się już przy okazji charakterystyki profilu estetycznego miasta jako jednej z form kształtowania obrazu przestrzeni miejskiej w dyskursie śródziemnomorskim. Leksyka estetyzująca/waloryzująca została również pokrótce omówiona w rozdziale poświęconym słownym wykładnikom analizowanego dyskursu. W tej części rozprawy ponownie powracam do tego wątku, chcąc szczególnie przyjrzeć się tym kontekstom, w których eksplicytnie zostały wyrażone oceny estetyczne poprzez użycie wyrazu *piękny* oraz jego form komparatywnych i superlatywnych, a także jednostek leksykalnych o funkcji gradacyjnej i intensyfikujących cechę wyrażaną przez ten przymiotnik. Przypomnijmy jeszcze na początku, że *estetyzacja* wiąże się ze sprawianiem, że coś staje się ładne, gustowne (za: SJP PWN), a zatem strategię estetyzacji odnoszę tutaj przede wszystkim do praktyk językowych, które są nastawione na komunikowanie o pięknie, wynikające z doświadczeń estetycznych podmiotów dyskursu.

Analizę strategii estetyzacji poprzedzam krótkim oglądem znaczeń przymiotnika *piękny*²⁰³, będącego jednym z jej wykładników na poziomie leksykalno-semantycznym, którego dystrybucja w korpusie stanowi materiał egzemplifikacyjny poruszanego problemu. Renata Przybylska podkreśla na przykład, że choć *piękny* w jednym z drugorzędnych znaczeń stanowi wykładnik ogólnej oceny pozytywnej, to jednak zasadniczo przynależy do kategorii przymiotników opisujących i oceniających wrażenia estetyczne (Przybylska 2021: 158). Współczesne oraz historyczne znaczenia tego przymiotnika kształtują się następująco:

²⁰² O wybranych wykładnikach intensywności cechy określanej przymiotnikiem *piękny* w prasie codziennej po 1989 roku pisała Monika Szymańska (2021). Badaczka ograniczyła prowadzone analizy do trzech typów konstrukcji: „1. formy gradualne przymiotnika *piękny*, 2. połączenia tego przymiotnika ze zgramatyzalizowanym intensyfikatorem *bardzo* oraz 3. jego połączenia z przysłówkami stopnia” (Szymańska 2021: 129). Te typy konstrukcji omawiam również w niniejszej części rozprawy, poświęcając uwagę dodatkowo innym przymiotnikom wyrażającym pozytywną ocenę ogólną; formom adiektywnym, z którymi *piękny* występuje w koordynacji; a także rzeczownikom, dla których jest on modyfikatorem, a więc tym, które są określane jako *piękne*. Sądzę, że wszystkie te dane dadzą możliwie pełny obraz strategii estetyzowania uobecniającej się w analizowanym dyskursie.

²⁰³ W materiale frekwencyjnym (zob. rozdział III) zostały także odnotowane wyrazy takie, jak: w okresach I oraz II *piękność* – 1. ‘zespół cech lub właściwości budzących zachwyty, sprawiających przyjemność, wywołujących aprobatę’; 2. ‘ktoś piękny lub coś pięknego’ (SPXVI); 1. ‘własność tego wszystkiego co piękne; nadobność, cudność, ładność, śliczność’; 2. ‘rzecz piękna, ładna, śliczna, chwalona, będąca częścią czego’; 3. ‘kobieta ładna, śliczna’ (SWil); w okresie III *piękno* – 1. ‘ogół cech, które wywołują przyjemne wrażenia estetyczne lub zmysłowe’; 2. ‘szczególna wartość moralna’; 3. ‘ogół rzeczy, które wywołują przyjemne wrażenia estetyczne lub zmysłowe’ (WSJP).

	PIĘKNY
SStp	‘odznaczający się szczególną urodą, urodziwy, bardzo ładny’;
SPXVI	‘posiadający cechy lub właściwości budzące zachwyt, sprawiające przyjemność, wywołujące aprobatę’;
ESJXPXVII	[hasło w opracowaniu] 1. ‘zgodny z poczuciem piękna; sprawiający miłe wrażenie, budzący zachwyt, podziw; chwalebny, zacny’; 2. ‘dobry gatunkowo; doborowy, urodziwy; odpowiedni, dogodny’;
SL	‘cudny, nadobny, śliczny, urodny, ładny, nieszpetyny’;
SWil	‘cudny, nadobny, urodny, ładny, śliczny, chwalebny’;
SW	1. ‘mogący zadowolić wymagania estetyczne, cudny, cudowny, śliczny; (o człowieku) urodziwy, przystojny, gładki’; 2. ‘mający na celu piękno, nadobny’; 3a. ‘chlubny, chwalebny, zaszczytny, zacny, dobry’; 3b. ‘zacny, szlachetny, godny, czcigodny, wspaniały’; 4. <i>przen.</i> ‘pokaźny, spory, przyzwoity, znaczny, niemały’; 5–7. [znaczenia specjalistyczne poprzedzone kwalifikatorami: <i>anatomiczny</i> (anat.), <i>botaniczny</i> (bot.), <i>lekarski</i> (lek.)];
SJPDor	1. ‘odznaczający się pięknem kształtów, barw, dźwięków itp.; mający dużą wartość moralną’; 2. ‘mający najlepsze cechy swojego gatunku, rodzaju itp., będący doskonałym okazem swojej klasy; dorodny, okazowy pokaźny’; 3. <i>iron.</i> ‘nie nie wart, do niczego, okropny; nie taki jakiego oczekiwaliśmy, jaki nam obiecano’;
SJPDun	1. ‘wywołujący przyjemne wrażenia estetyczne; też: mający szczególną wartość moralną’; 2. ‘wyróżniający się najlepszymi cechami, właściwościami w swoim gatunku, w swojej klasie, będący czymś doskonałym; dorodny, pokaźny, okazowy’; 3. ‘z ironią: inny niż się spodziewało, nie taki, jakiego się oczekiwało; nic niewart, do niczego, okropny’;
ISJP	‘coś, co jest piękne, jest bardzo ładne’;
USJP	1. ‘odznaczający się pięknem kształtów, barw, dźwięków itp.’; 2. ‘mający dużą wartość moralną’; 3. ‘mający najlepsze cechy swojego gatunku, rodzaju itp., będący doskonałym, najlepszym w jakiejś dziedzinie’; 4. ‘duży, pokaźny, znacznych rozmiarów’; 5. <i>iron.</i> ‘nie taki, jakiego się oczekuje, jakiego się spodziewa; nic nie wart, do niczego, okropny’;
SJP PWN	1. ‘odznaczający się pięknem kształtów, barw, dźwięków itp.’; 2. ‘mający dużą wartość moralną’; 3. ‘mający najlepsze cechy swojego gatunku, rodzaju itp. lub będący doskonałym w jakiejś dziedzinie’; 4. ‘duży, pokaźny’; 5. <i>iron.</i> ‘nie taki, jakiego się oczekuje’;
WSJP	1. ‘wywołujący przyjemność, kiedy się na niego patrzy’; 2. ‘uważany za bardzo wartościowy pod jakimś względem’;

3. 'ironicznie o czymś, co budzi niechęć mówiącego'.
--

Przymiotnik *piękny* odsyła (bądź odsyłał) do różnych typów wartości – nie tylko do walorów estetycznych, o których tu mowa, ale także do aspektów moralnych określanego nim przedmiotu, człowieka bądź też zjawiska, a także ich znacznej wielkości. Jak widać w przywołanych wyżej definicjach, współcześnie doszło do wyraźnego rozszerzenia znaczenia przymiotnika *piękny*²⁰⁴, niemniej tymi znaczeniami, które szczególnie mnie interesują, są te odnoszące się do wrażeń i ocen estetycznych, związanych ze swego rodzaju ładem, harmonią i przyjemnością w odbiorze doznań zmysłowych. Spójrzmy na porównanie liczby wystąpień tego przymiotnika w kolejnych okresach kształtowania się dyskursu śródziemnomorskiego (tab. 9).

Tabela 9. Porównanie liczby wystąpień przymiotnika *piękny* w każdym z badanych okresów i jego procentowy udział w całościowej liczbie segmentów w kolejnych subkorpusach

Liczba wystąpień przymiotnika <i>piękny</i> w każdym z badanych okresów i jego procentowy udział w całościowej liczbie segmentów w kolejnych subkorpusach			
	okres I	okres II	okres III
PIĘKNY	764 (0,27%)	943 (0,21%)	669 (0,13%)

Najwięcej wystąpień przymiotnika *piękny* odnajdujemy w tekstach z XIX wieku, choć wysoką frekwencję osiąga on także w pozostałych okresach. Można zatem przyjąć to za potwierdzenie, iż w ogólnej ocenie podróż włoską cechowało bądź cechuje dążenie do poszukiwania przyjemnych wrażeń estetycznych, o czym świadczy dodatkowo brak określeń jednoznacznie deprecjatywnych na listach rangowych słownictwa, które omawiam w rozdziale III. Chociaż niniejsze rozważania poświęcone są przede wszystkim przymiotnikowi *piękny*, jego formom komparatywnym i superlatywnym oraz słowom go intensyfikującym i wprowadzającym gradację tej cechy, to w materiale frekwencyjnym²⁰⁵ widoczna jest także obecność innych przymiotników reprezentujących wartości estetyczne lub też ogólnie waloryzujących pozytywnie²⁰⁶. Oto kilka wybranych: dla okresu I: *wspaniały* – 89 (0,03%);

²⁰⁴ Krystyna Kleszczowa wyróżniła dziewięć zasad motywacyjnych dla pojęcia PIĘKNY i zwróciła szczególnie uwagę na rozbudowanie klas zawartych w zasadzie: PIĘKNY, bo 'osobliwy, wyjątkowy', oraz PIĘKNY, bo 'nieziemski' (Kleszczowa 2012: 275–276). Warto również odnotować, że „zarówno walory estetyczne, jak i etyczne silnie były w wiekach przeszłych zespolone ze zróżnicowaniem stanowym” (Kleszczowa 2012: 277).

²⁰⁵ Zob. rozdział III.

²⁰⁶ O ocenie estetycznej świadczą też formy rzeczownikowe typu *piękność, piękno, bogactwo, wdzięk, doskonałość* bądź też przysłówkowe, np. *pięknie, kosztownie*, które również znalazły się wśród pięciuset wyrazów o najwyższych wartościach frekwencyjnych omówionych w rozdziale III.

zacny – 114 (0,04%); *wysmienity* – 78 (0,03%); *kosztowny* – 209 (0,07%); *bogaty* – 92 (0,03%); *drogi* – 140 (0,05%); *osobliwy* – 97 (0,03%); dla okresu II: *wspaniały* – 331 (0,07%), *bogaty* – 165 (0,04%), *znakomity* – 162 (0,04%), *pyszny* – 134 (0,03%), *cudowny* – 108 (0,02%), *doskonały* – 94 (0,02%), *wyborny* – 90 (0,02%), *drogi* – 89 (0,02%), *ozdobny* – 82 (0,01%); *osobliwy* – 91 (0,02%); dla okresu III: *wspaniały* – 307 (0,06%), *cudowny* – 135 (0,03%), *niezwykły* – 119 (0,02%), *bogaty* – 111 (0,02%), *boski* – 104 (0,02%).

Tych kilka przywołanych wyżej form przymiotnikowych odznaczających się wysokimi frekwencjami w poszczególnych subkorpusach wprowadza poniekąd także zróżnicowanie w procesie estetyzowania zachodzącym w analizowanym dyskursie. Zauważyć można, że w okresie I, oprócz leksyki eksplicytnie wyrażającej pozytywną ocenę ogólną lub estetyczną – *piękny*, *wspaniały*, *zacny* czy *wysmienity* – widocznie uwypuklana jest też cecha cenneści, dużej wartości opisywanych przedmiotów, obiektów, miejsc itp., dzięki przymiotnikom typu *kosztowny*, *bogaty*, *drogi*, na przykład:

Drugi pałac księcia florenckiego, w którym mieszka lecie. Przy tem pałacu jest ogród bardzo piękny z fontanami misternemi, pokoje w tem pałacu są bardzo piękne, **z marmorów kosztownych sadzone**; pokoje wszystkie są jedwabnemi obiciami obite (XVI, MRkp).

Oglądałem kaplicę ś. Wawrzeńca, przez Franciszka założoną na groby W. książąt. Tam jest **barzo bogata**, w kopułę wielką budowana, z abrysu syna Franciszka. Cała wewnątrz aż do kopuły wyłożona granatem, jaspisem, serpentynem i **innym kosztownym kamieniem** (XVIII, SSDp).

W pozostałych okresach zdecydowanie przeważają przymiotniki odnoszące się w znacznym stopniu do wartości estetycznych, choć wprowadzające w pewnym sensie także gradację tej cechy. Formy adiektywne typu *wspaniały*, *zacny*, *wysmienity*, *znakomity*, *cudowny*, *doskonały*, *wyborny*, *niezwykły* czy *boski* stanowią przykłady przymiotników oceniających jednoznacznie dodatnio. O wspomnianych leksykalnych jednostkach ewaluatywnych²⁰⁷, których struktury znaczeniowe odnoszą się do pola pojęciowego ‘ogólnie bardzo dobrze oceniany’, pisała na przykład Renata Przybylska (2021), omawiając procesy konceptualizacyjne wpisane w grupę przymiotników oceniających pozytywnie, ale wyrażających ocenę w sposób ogólnikowy i nieodnoszących się jednoznacznie do pojęcia estetyki (choć wykazujących taką możliwość) – „podstawowym kryterium włączenia przymiotników do wskazanego zbioru jest obecność w ich znaczeniu sensu ‘oceniany

²⁰⁷ „Właściwie wszystkie przymiotniki ewaluatywne charakteryzują się tym, że w ich znaczenie wpisane jest wyrażanie towarzyszących ocenie uczuć” (Przybylska 2021: 163), a zatem należy przypuszczać, że mają one swój znaczny udział w budowaniu strategii emocjonalizacji w dyskursie, o której ilościowych wykładnikach piszę w dalszej części tego rozdziału.

maksymalnie pozytywnie; bardzo dobry, najlepszy’ przy równoczesnym niedoprecyzowaniu, pod jakim względem wyrażana jest ocena” (Przybylska 2021: 157). W tym miejscu warto również przywołać najważniejsze ustalenia badaczki dotyczące kręgów pojęciowych przymiotników ewaluujących pozytywnie, przede wszystkim zaś tych, które zostały odnotowane na listach rankingowych dla analizowanego dyskursu. Są to np.: 1. ‘duża wielkość i wysokość, położenie ponad’ – *wspaniały, pyszny*; 2. ‘bycie rzadkością’ – *niezwykły*; 3. ‘bycie znanym (z czegoś dobrego)’ – *znakomity*; 4. ‘bycie wynikiem starannego wyboru’ – *wyborny*; 5. ‘powiązanie ze światem nierealnym’ – *boski, cudowny*; 6. ‘skończony, dobrze wykonany’ – *doskonały* (Przybylska 2021: 161, 164).

Wartymi uwagi są także rzeczowniki, reprezentujące różne domeny/obszary, z którymi *piękny* wchodzi w związki składniowe i dla których jest on modyfikatorem, a zatem stanowi wykładnik przypisywanego im waloru estetycznego (tab. 10).

Tabela 10. Porównanie grup wybranych 20 leksemów określanych przez przymiotnik *piękny* w każdym z okresów

Wybranych 20 leksemów, dla których <i>piękny</i> jest modyfikatorem (na podstawie profili słów wygenerowanych w Korpusomacie)	
	PIĘKNY
okres I	<i>kościół, ogród, ulica, pałac, rzecz, plac, miasto, widok, struktura, położenie, statua, kaplica, kraj, klasztor, sala, muzyka, malowanie, budynek, sztuka, obraz</i>
okres II	<i>sztuka, obraz, kobieta, posąg, pomnik, dzieło, zabytek, koloryt, rzeźba, architektura, wzór, robota, widok, część, pałac, pleć, kunszt, fontanna, popiersie, głowa</i>
okres III	<i>widok, ogród, sztuka, kobieta, książka, krajobraz, obraz, rzeźba, twarz, muzeum, park, willa, drzewo, pobyt, rzecz, poranek, zakątek, roślinność, kraina, punkt</i>

Na podstawie obserwowanych kolokatów przymiotnika *piękny* można przypuszczać, że strategia estetyzacji oraz wysoka wartość estetyczna będzie dominowała w opisach składników kolejnych domen takich, jak np.: miejsca i umiejscowienie, obiekty naturalne, sztuka i jej wytwory, ludzie, elementy krajobrazu miejskiego, elementy sfery sakralnej czy obiekty percepcji wzrokowej (np. *widok, krajobraz*), a ich występowanie w badanym korpusie jest stosunkowo spójne, co zresztą widoczne było już na poziomie analizy tematów bądź tekstowo-dyskursywnych funkcji nazewnictwa, a także częściowo w profilowaniu przestrzeni miasta. Spójrzmy na przykłady z korpusu:

Pokoje barzo piękne i kosztowne, obicia jaksamitne, **marmory barzo piękne** w tem pałacu i malowania, które powiedają, że **w świecie piękniejszego malowania nie masz**, jako ten pałac (XVI, MRkp).

Alla Braia jest jeden **piękny i bogaty klasztor**, drugi Monte di Venda, na wysokiej leżący górze, z której barzo dobrze obaczysz Lombardią (XVII, Dzw).

Piękność tego miasta jest słynna, a rękodzielnie, mianowicie jedwabne należą pod względem doskonałości do rzędu najlepszych, słowem: Lombardyja i cała część Włoch północnych pod dzisiejszem panowaniem Cesarza i Króla położona w żyznych płaszczynach i mająca czyste rzeki, jasne niebo i ciągły łańcuch gór przed sobą, jest **najpiękniejszym i najzdrowszym krajem** naszej hemisfery (XIX, AKWzd).

Piazza del Duomo, na niej katedra. Na dawnej, **pewnie pięknej świątyni starożytnej**, wzniesiono kościół i zatknięto na nim znak Chrystusa (XX, WLKzwS).

W Sycylii **piękniejsza przyroda**, w Neapolu **piękniejsza formacja gór** i weselsze morze! (XX, ASLzp)

Jak widać w przywołanych egzemplifikacjach, przymiotnik *piękny* może przybierać różne formy gradualne, dlatego kolejno zwróćmy uwagę na zestawienia tabelaryczne prezentujące frekwencję form komparatywnych (tab. 11) i superlatywnych (tab. 12) tego przymiotnika w korpusie.

Tabela 11. Porównanie liczby wystąpień komparatywu przymiotnika *piękny* w każdym z badanych okresów i jego procentowego udziału w ogólnej frekwencji tego przymiotnika w kolejnych subkorpusach

Liczba wystąpień komparatywu przymiotnika <i>piękny</i> w każdym z okresów historycznych i jego procentowy udział w ogólnej frekwencji tego przymiotnika w kolejnych subkorpusach			
	okres I	okres II	okres III
PIĘKNY	43 (5,63 %)	28 (2,97 %)	45 (6,73 %)

Tabela 12. Porównanie liczby wystąpień superlatywu przymiotnika *piękny* w każdym z badanych okresów i jego procentowego udziału w ogólnej frekwencji tego przymiotnika w kolejnych subkorpusach

Liczba wystąpień superlatywu przymiotnika <i>piękny</i> w każdym z okresów historycznych i jego procentowy udział w ogólnej frekwencji tego przymiotnika w kolejnych subkorpusach			
	okres I	okres II	okres III
PIĘKNY	50 (6,54 %)	144 (15,27 %)	122 (18,24 %)

Formy komparatywne i superlatywne przymiotnika *piękny* są wyraźnymi przykładami stopniowania tej cechy. Powyższe zestawienia tabelaryczne ilustrują znaczą przewagę

występowania stopnia najwyższego tego przymiotnika w stosunku do jego formy wyższej, szczególnie w okresach II oraz III, w których wartości te to ponad 15% ogólnej frekwencji przymiotnika *piękny*. Dzięki temu w tekstowych aktualizacjach dyskursu śródziemnomorskiego, oprócz określania czegoś jako *piękne*, częściej odnajdujemy w korpusie wyrażenie tej cechy w sposób maksymalistyczny, niż tylko na przykład w postaci konstrukcji porównawczych, w których to komparatyw stanowi wykładnik porównywanej cechy. Stopień wyższy tego przymiotnika częściej występuje z kolei w tekstach okresów I oraz III, niemniej na tle ogólnej frekwencji jego ranga znacznie się nie wyróżnia.

Ciekawą obserwacją strategii estetyzacji dają także konteksty z konstrukcją [*bardzo + piękny*] wprowadzające gradację cechy poprzez użycie leksemu *bardzo* w roli uniwersalnego i zgramatyzowanego wykładnika intensywności, a zatem takiego, którego znaczenie nie wprowadza modyfikacji sensu wyrażen sąsiadujących poza jego gramatyzacją (Janus 1975); zdaniem Jadwigi Puzyrny *bardzo* pełni z kolei funkcję metajęzykową (Puzyrny 2001–2002)²⁰⁸, a jego rola – jak pisze Monika Szymańska – „jako podrzędnika przymiotnika *piękny* ma raczej związek z emfazą i hiperbolizacją, nie sprowadza się do »zwykłej« modyfikacji znaczenia” (Szymańska 2021: 137). Porównanie liczby wystąpień konstrukcji [*bardzo + piękny*]²⁰⁹ ilustruje tab. 13.

Tabela 13. Porównanie liczby wystąpień konstrukcji [*bardzo + piękny*] w każdym z badanych okresów i jej procentowego udziału w ogólnej frekwencji tego przymiotnika w kolejnych subkorpusach

Liczba wystąpień konstrukcji [<i>bardzo + piękny</i>] w każdym z badanych okresów i jej procentowy udział w ogólnej frekwencji tego przymiotnika w kolejnych subkorpusach		
okres I	okres II	okres III
200 (26,18%)	14 (1,48%)	32 (4,78%)

Frekwencja wystąpień w całym korpusie przymiotnika *piękny* wchodzącego w skład konstrukcji [*bardzo + piękny*] osiąga ok. 10%²¹⁰, najwięcej w okresie od wieku XVI do wieku XVIII – ponad 26% (163 wystąpienia połączenia *barzo piękny* i 37 poświadczeń połączenia

²⁰⁸ Monika Szymańska (2021) nie rozpatruje leksemu *bardzo* w roli przysłówka właśnie ze względu na metajęzykowy charakter tej jednostki. O leksemach *bardzo* i *bardziej* w kontekście kształtowania się kategorii stopnia por. np. Bałabaniak, Mitrenga 2015.

²⁰⁹ Dla okresu I sprawdzono również konstrukcję [*barzo + piękny*]. Wszystkie konteksty zostały wygenerowane w Korpusomacie za pomocą zapytania: [base="(bardzo)"|base="(barzo)"][base="(piękny)"].

²¹⁰ Jest to wartość procentowa obliczona na tle ogólnej frekwencji przymiotnika *piękny*; jeśli wziąć pod uwagę łączną liczbę segmentów w całym korpusie, to liczba wystąpień tego przymiotnika w badanej konstrukcji osiąga 0,02%.

bardzo piękny); zresztą w tym czasie sam leksem *bardzo* cechuje też najwyższa wartość frekwencyjna – 1205 wystąpień. Wydaje się więc, że tego rodzaju połączenia są typowe w tekstach z okresu I dla wyrażania intensywności cechy. W tekstach tego okresu innymi przymiotnikami, z którymi leksem *bardzo* tworzy tego rodzaju konstrukcję [*bardzo* + Adj], są na przykład: *wielki* – 74; *kosztowny* – 34; *wysoki* – 18; *wesoły* – 16; *dziwny* – 14; *bogaty* – 12; *sławny* – 11; *drogi* – 10; *straszny* – 6²¹¹. W tym czasie mniejszą różnorodność wykazują inne przysłówkowe formy wskazujące na intensywność cechy, o czym piszę dalej.

Kolokatami przymiotnika *piękny*, wchodzącymi w skład konstrukcji [Adv + *piękny*], są również inne przysłówki modyfikujące jego znaczenie poprzez różnorodne intensyfikowanie tej cechy. Są to przykłady niezgramatyzowanych przysłówek stopnia (intensyfikatorów przysłówkowych), a więc takich, które „przekazują różnego typu informacje o cechach” (Grzegorzyczkowa 1975: 39), poza intensyfikacją cechy wyrażonej przymiotnikiem, zawierają też inne składowe znaczenia, które mogą wykluczać niektóre połączenia bądź wprowadzać inny sens. Renata Grzegorzyczkowa wyróżnia trzy grupy takich przysłówek oznaczające: 1. intensywność cechy, 2. dostateczność cechy oraz 3. kompletność cechy (Grzegorzyczkowa 1975). Jak zauważa Monika Szymańska, dla przymiotnika *piękny* najbardziej typowymi określeniami są przysłówki wyrażające intensywność cechy, rzadziej łączy się on z tymi oznaczającymi jej dostateczność bądź kompletność (Szymańska 2021: 138–139). Jeśli w zebranych materiale nie weźmiemy pod uwagę kolokacji niebędących wykładnikami stopnia natężenia cechy (np. *piękny kolorystycznie*) oraz omówionej wyżej konstrukcji [*bardzo* + *piękny*], to wśród wyróżnionych kolokatów analizowanego tu przymiotnika estetyzującego pozostaną takie przysłówki, jak: dla okresu I – *zupełnie*, *dosyć*, *tak*²¹², *dziwnie*, *niewymownie*, *nazbyt*, *równie*, *zbyt*, *niezmiernie*, *miernie*, *przedziwnie*, *nierównie*, *niewypowiedzianie*, *dość*, *dostatecznie*, *prawdziwie*²¹³, *mało*; dla okresu II – *tak*, *dziwnie*, *mało*, *niewypowiedzianie*, *skończenie*, *niewymownie*, *niezaprzeczenie*, *niezbyt*, *bajecznie*, *niespodziewanie*, *istotnie*, *szczególnie*, *prawdziwie*; dla okresu III – *tak*, *równie*, *cudownie*, *niezwykle*, *wyjątkowo*, *niezmiernie*, *rzeczywiście*, *mało*, *nieporównanie*, *niestłuchanie*, *specjalnie*, *szczególnie*, *zbyt*, *szatańsko*, *poruszająco*, *poetycko*, *wstrząsająco*, *wzruszająco*, *autentycznie*, *niebywale*, *niepokojąco*, *dobrotliwie*, *cudnie*, *ironicznie*, *dziwacznie*, *prawdziwie*, *dziwnie*, *wystarczająco*.

²¹¹ Zapytanie: [base="(bardzo)"|base="(barzo)"][pos="(adj)"].

²¹² W użyciu jako przysłówek podkreślający cechę przymiotnika, np. *drogi te tak piękne z równych kamieni układane* (XVIII, TMDpe).

²¹³ Podobną modyfikację znaczenia wprowadza też towarzysząca przymiotnikowi *piękny* partykuła *doprawdy*.

Widocznie wyróżnia się okres najnowszy, w którym konstrukcja [Adv + *piękny*] jest bogato reprezentowana, a grupa kolokatów przysłówkowych liczy 29 różnych form.

Wśród wymienionych wyżej przysłówków, intensyfikujących cechę przymiotnika *piękny*, odnajdujemy takie, które mogą zostać włączone tak do grup wyróżnionych przez Grzegorzyczkową – które przywołałam wyżej – jak i do tych przedstawionych przez Szymańską, dla których podstawą podziału są strategie profilowania intensywności cechy, związane z przyjmowaną perspektywą i polem widzenia, które może obejmować: „(a) sam obiekt oceniany jako piękny, (b) obiekt oceniany jako piękny oraz inne obiekty będące punktami odniesienia w tej ocenie, (c) obiekt oceniany jako piękny oraz eksperiencera, z którego punktu widzenia obiekt zyskuje ocenę” (Szymańska 2021: 139).

Tabela 14. Porównanie wypełnienia grup przysłówków wchodzących w skład konstrukcji [Adv + *piękny*] w kolejnych subkorpusach

Wypełnienie grup przysłówków wchodzących w skład konstrukcji [Adv + <i>piękny</i>] w kolejnych subkorpusach		
Grupa ²¹⁴		Przykłady
RG1. intensywność cechy	MS1. obiekt oceniany jako piękny	I – <i>prawdziwie</i> ; II – <i>prawdziwie, istotnie, skończenie</i> ; III – <i>prawdziwie, autentycznie</i> ;
	MS2. konfrontacja obiektu ocenianego jako piękny z innymi obiektami odznaczającymi się tą cechą	I – <i>niewymownie, równie, niewypowiedzianie, nierównie, niezmiernie, mało</i> ; II – <i>niewymownie, niewypowiedzianie, szczególnie, mało</i> ; III – <i>specjalnie, szczególnie, niezwykle, wyjątkowo, rzeczywiście, niezmiernie, niebywale, nieporównanie, niesłuchanie, równie, mało</i> ;
	MS3. utożsamienie intensywności cechy obiektu ocenianego jako piękny z siłą oddziaływania tego obiektu na eksperiencera	I – <i>dziwnie, przedziwnie, tak</i> ; II – <i>niezaprzeczenie, dziwnie, niespodziewanie, bajecznie, tak</i> ; III – <i>szatańsko, poruszająco, poetycko, wstrząsająco, wzruszająco, niepokojąco, dobrotliwie, cudnie, ironicznie, dziwacznie, dziwnie, cudownie, tak</i> ;
RG2. dostateczność/niedostateczność cechy	I – <i>zbyt, dość, dostatecznie, dosyć, nazbyt</i> ; II – <i>niezbyt</i> ; III – <i>zbyt, wystarczająco</i> ;	
RG3. kompletność/niekompletność cechy	I – <i>zupełnie</i> ; II – [brak poświadczeń w zebranych materiale] III – [brak poświadczeń w zebranych materiale]	

²¹⁴ Skróty RG1, RG2 i RG3 odnoszą się do podziału wprowadzonego przez Renatę Grzegorzyczkową (1975), natomiast MS1, MS2 oraz MS3 odpowiadają grupom wyróżnionym w artykule Moniki Szymańskiej (2021).

W tab. 14 widać, że przymiotnik *piękny* najczęściej wchodzi w połączenia z przysłówkami oznaczającymi intensywność cechy i tym samym uznaje się je za najbardziej typowe określenia tego przymiotnika²¹⁵. Co więcej, największe zróżnicowanie w tej grupie wykazują teksty z okresu III, szczególnie w grupach MS2 i MS3, w których odnajdujemy wiele połączeń często o jednostkowych poświadczeniach, ale reprezentujących wspólny schemat wyobrazeniowy natężenia cechy wpisanej w formę adiektywną *piękny*. Znaczenie tego przymiotnika ulega zatem drobnym modyfikacjom zależnym od sąsiadującej z nim jednostki adverbialnej, dla przykładu: *Neapol w połączeniu z cudownie piękną okolicą* (XX, ZDZpp); *kopułę kaplicy zdobi obraz Guido Reniego, niesłychanie piękny kolorystycznie* (XX, ASLzp); *metopy z Selinuntu [...] jakże wstrząsająco piękne* (XX, JIKoS). Jak można zauważyć, w zebranych materiale przymiotnik *piękny* słabo łączy się z przysłówkami oznaczającymi kompletność/niekompletność cechy – obecna jest tylko jedna egzemplifikacja w okresie I (*zupełnie piękny* – 9 poświadczeń tego połączenia w korpusie). Więcej przykładów odnajdujemy w grupie przysłówek oznaczających dostateczność/niedostateczność cechy, a najwięcej tego typu leksemów będących składnikami konstrukcji [Adv + *piękny*] notuje subkorpus I, choć jest ich zdecydowanie mniej niż w ogólnym zbiorze jednostek określających intensywność cechy. Jediną powtarzającą się jednostką leksykalną w grupie RG2 jest *zbyt* – w okresach I oraz III.

Na koniec warto jeszcze spojrzeć na słowa, z którymi *piękny* współtworzy szeregi współrzędne w konstrukcji [*piękny* + Adj] lub [Adj + *piękny*], a więc występuje z nimi w koordynacji leksykalno-semantycznej. Oto przykłady wyrazów wchodzących w te szeregi wraz z ich frekwencją²¹⁶: dla okresu I (łącznie 52 jednostki): *kosztowny* – 22, *wielki* – 22, *bogaty* – 8, *wesoły* – 6, *wspaniałe* – 6, *zaczny* – 4, *pozorny* – 4, *duży* – 4, *drogi* – 3, *wysoki* – 3, *obszerny* – 3, *szeroki* – 2, *okazały* – 2, *sławny* – 2, *różny* – 2, *śliczny* – 2, *potężny* – 2, *mały* – 2, *wygodny* – 2, *nowy* – 2, oraz przymiotniki o wartości 1 – *cały*, *ciekawo*, *godny*, *dobry*, *dogodny*, *dostateczny*, *kamienny*, *kunsztowny*, *osobliwy*, *ozdobny*, *ludny*, *mocny*, *nabożny*, *stary*, *pożłocisty*, *pogodny*, *plenny*, *rozmaity*, *układny*, *zabawny*, *zwyczajny*, *dowcipny*, *jasny*, *opatrzny*, *literacki*, *liczny*, *młody*, *przeciągły*, *przedni*, *pyszny*, *równy*, *wczesny*; dla okresu II (łącznie 44 jednostki): *wspaniałe* – 4, *ciekawo* – 4, *szeroki* – 3, *obszerny* – 2, *liczny* – 2, *młody* – 2, oraz przymiotniki o wartości 1 – *czuły*, *czysty*, *brzydki*, *godny*, *gustowny*, *dobry*, *duży*, *hardy*, *inny*, *okazały*, *lekki*, *majestatyczny*, *sprytny*, *strojny*, *sławny*, *porządny*, *przejrzysty*,

²¹⁵ Taką obserwację przedstawia Monika Szymańska (2021), analizując metodą korpusową wykładniki intensywności tej cechy w prasie codziennej po 1989 roku na podstawie danych z NKJP.

²¹⁶ Zapytania: [base="(piękny)"][pos="(conj)"][pos="(adj)"] oraz [pos="(adj)"][pos="(conj)"][base="(piękny)"].

rzadki, ważny, zdrowy, śliczny, śmiały, archeologiczny, bogaty, długi, ogromny, oryginalny, osobliwy, oświecony, misterny, niepokalany, niewielki, silny, skromny, pomarańczowy, różny, wesoły, wielki; dla okresu III (łącznie 33 jednostki): bogaty – 3, stary – 3, kosztowny – 2, pełny – 2, przejmujący – 2, wspaniały – 2, mocny – 2, wielki – 2, oraz przymiotniki o wartości 1 – banalny, godny, dramatyczny, duży, ohydny, okazały, miły, nadobny, podobny, wdzięczny, wytworny, wysmukły, botaniczny, biedny, bujny, doskonały, dziejowy, jasny, osobliwy, mały, nieznanomy, prosty, rozległy, trudny, świeży. W kontekście analizy strategii estetyzacji istotne wydają się te szeregi, w których poza walorem estetycznym wpisany w przymiotnik *piękny* akcentowane są też inne jakości, oceny bądź relacje. Wrażenia estetyczne idą więc w parze z określeniami wyrażającymi, np.: doznania przestrzenne (*wielki, obszerny, duży, szeroki, wysoki, niewielki*), kompletność (*pełny*), wzbudzenie zainteresowania (*ciekawny*), imponującą okazałość i wyjątkowość bądź ogólną ocenę pozytywną (*majestatyczny, wspaniały, okazały, wytworny, zacny*), dużą wartość materialną (*kosztowny, bogaty*), pochodzenie z dawnej przeszłości lub związananie z nią (*stary, archeologiczny*), głębokie odczucia (*przejmujący*) czy relacyjność (*podobny, różny*). Warto też odnotować, że wskazane szeregi największą regularność wykazują w okresie I, ponieważ w zebranej grupie przymiotników, będących komponentami konstrukcji [*piękny* + Adj] lub [Adj + *piękny*], te w okresie od wieku XVI do wieku XVIII cechuje największa powtarzalność (por. np. *wielki, kosztowny, bogaty* i inne). W tym czasie korpus notuje też największą liczbę możliwych szeregów współrzędnych. W przypadku form przymiotnikowych obserwowanych w pozostałych okresach widoczna jest ich znaczna subiektywizacja – choć form tych jest wiele, to dominują przede wszystkim ich jednostkowe wystąpienia.

Poczynione obserwacje prowadzą do kilku zasadniczych wniosków: 1. komunikowanie o doznaniach estetycznych, wyrażanych eksplicytnie przez użycie określonego przymiotnika, jest istotne w analizowanych fragmentach dyskursu śródziemnomorskiego; 2. dostrzeganie walorów estetycznych w podróży włoskiej jest stosunkowo spójne dla całego analizowanego dyskursu; 3. niektóre obszary/domeny są wyraźnie bardziej podatne na opisy estetyczne; 4. kategoria piękna w dyskursie podlega gradacji i intensyfikacji poprzez użycie form gradualnych samego przymiotnika *piękny*, jak i sąsiadujących z nim przysłówków; 5. w okresie I najczęściej odnotowanym wykładnikiem intensywności cechy jest leksem *bardzo/barzo*, w pozostałych okresach pojawia się on rzadziej jako składnik konstrukcji [*bardzo* + *piękny*]; 6. w okresach II oraz III o intensywności cechy wpisanej w przymiotnik *piękny* częściej decydują sąsiadujące z nim przysłówki, różnie modyfikujące znaczenie jednostki adiektywnej.

4. Strategia emocjonalizacji – automatyczna analiza wydźwięku emocjonalnego

Zgodnie z definicją słownikową *emocjonalizacją* określa się taki sposób komunikowania, który polega na nadaniu przedstawianej informacji formy mającej za zadanie wzbudzenie określonego rodzaju emocji u odbiorcy (za: WSJP). Proponuję jednak rozszerzenie zakresu tego pojęcia i włączenie do niego także emocji instancji nadawczej tekstu, który poprzez odpowiednie kształtowanie jego warstwy leksykalnej nie tylko oddziałuje emocjonalnie na odbiorcę, ale też uzewnętrznia stosunek samego podmiotu do świata przedstawionego (opisywanego). Co więcej, w tej części rozprawy moją uwagę koncentruję jedynie na tych aspektach emocjonalizacji dyskursu, które są możliwe do odczytania i wizualizacji przy pomocy narzędzi służących do automatycznych/komputerowych analiz lingwistycznych. W tym celu każdy z tekstów znajdujących się w korpusie przeanalizowałam z wykorzystaniem aplikacji internetowej Wydźwięk²¹⁷ (Piasecki i in. 2017; Janz i in. 2017), a wyniki tych analiz prezentuję dalej w zestawieniach tabelarycznych i na wykresach. Stosując narzędzie do analizy wydźwięku emocjonalnego (sentymentu), należy jednak pamiętać o jego ograniczeniach w stosunku do badań tekstów dawnych, gdyż aplikacja ta bazuje na pracach naukowych dotyczących współczesnego języka (por. np. Puzynina 1992; Wierzbicka 1992a, 1992b²¹⁸) oraz wspierana jest przez Słowosieć²¹⁹, tworzoną dla polszczyzny najnowszej. Prezentowane dalej dane oraz płynące z nich wnioski są w znacznym stopniu uogólniające i wymagające nie tylko spojrzenia ilościowego, ale także w kolejności jakościowego oglądu materiału. Z pewną ostrożnością przyjmuję zatem dane dotyczące okresów XVI–XVIII wieku i wieku XIX. Należy także dodać, że Wydźwięk nie przypisuje emocji/wartości każdemu słowu, a jedynie wybranym, których liczba jest znacząco mniejsza od łącznej liczby segmentów tekstów w korpusie. To również argument za tym, aby omawiane dalej dane traktować przede wszystkim jako uzupełnienie już poczynionych wcześniej obserwacji.

Jako że Wydźwięk bazuje między innymi na obserwacjach naukowych Jadwigi Puzyniny (1992) i Anny Wierzbickiej (np. 1992a, 1992b), pragnę tu pokrótce przywołać najważniejsze dla tej części rozprawy ustalenia obu badaczek. Zdaniem Wierzbickiej emocje podstawowe powinny być uniwersalne, a więc odczuwane przez każdego, wrodzone oraz dyskretne, czyli

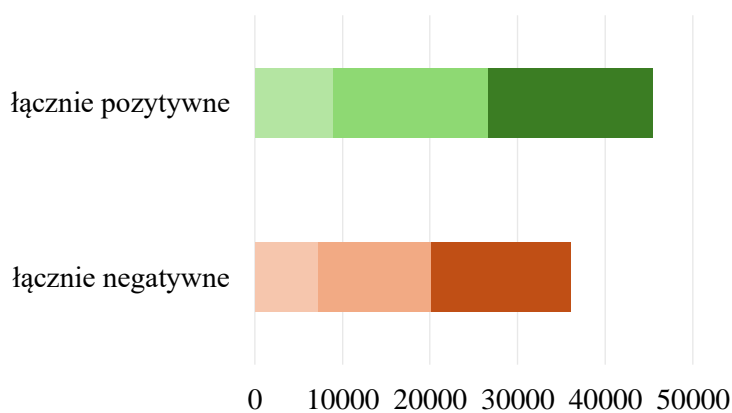
²¹⁷ Dostęp do narzędzia Wydźwięk odbywał się w ramach Infrastruktury Naukowej CLARIN-PL: <https://ws.clarin-pl.eu/sentyment.shtml> (dostęp: 29.11.2023).

²¹⁸ Literatura wspierająca narzędzie Wydźwięk została podana w instrukcji (np. też: Plutchik 1980, Ekman 1992); <https://nextcloud.clarin-pl.eu/index.php/s/IAxMJmVUqu0NaLH#pdfviewer> (dostęp: 29.11.2023).

²¹⁹ Dostępne pod linkiem: <http://plwordnet.pwr.edu.pl/wordnet/> (dostęp: 29.11.2023).

cechujące się wyraźną różnicą od emocji, które nie należą do zbioru tych podstawowych. Zarówno wrodzoność, jak i uniwersalność emocji świadczą ponadto o spójnej „naturze emocjonalnej” różnych ludzi (Wierzbicka 1992a, cyt. za: Kuś 2010). W artykule *Defining Emotion Concepts* (1992b) dowodzi ona z kolei, że emocje – w tym także emocje podstawowe – dają się opisywać w kategoriach uniwersalnych prymitywów semantycznych. Badaczka poddaje obserwacji lingwistycznej między innymi emocje takie, jak: smutek, złość, strach bądź radość, i wykazuje, że nawet wyrazy synonimiczne typu *smutny* i *nieszczęśliwy* reprezentują w rzeczywistości różne struktury pojęciowe. Podobne obserwacje, z nastawieniem na międzykulturowe porównania terminów emocjonalnych, gdyż każdy język w typowy dla siebie sposób nakłada na sferę ludzkich odczuć własną siatkę gramatyczno-leksykalną, prowadzi Wierzbicka w artykule *Human Emotions: Universal or Culture-Specific?* (1986). Puzynina wysuwa z kolei własną propozycję podziału wartości pozytywnych ostatecznych, wskazując dla każdej z wymienionych kategorii jej centrum pojęciowe: metafizyczne – dobro, świętość; poznawcze – prawda; estetyczne – piękno; moralne – dobro drugiego człowieka; obyczajowe – zgodność z obyczajem; witalne – własne życie; odczuciowe – szczęście, przyjemność. Analogicznie badaczka wyróżnia wartości negatywne i odpowiadające im centra pojęciowe: metafizyczne – zło transcendentne; poznawcze – niewiedza i błąd; estetyczne – brzydota; moralne – krzywda innego człowieka; obyczajowe – brak przystosowania do panującego obyczaju; witalne – śmierć; odczuciowe – nieszczęście, ból (Puzynina 1992: 40–41). Dane liczbowe dla obserwowanych w tekstach tychże emocji podstawowych i wartości uniwersalnych odnajdujemy w analizatorze wydźwięku.

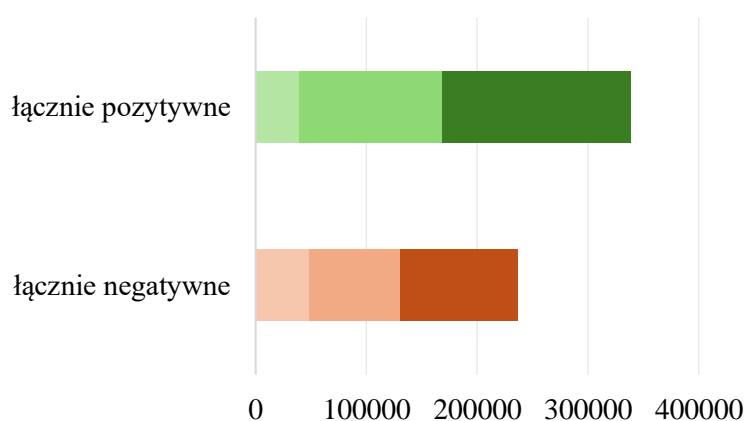
Wykres 7. Ogólna emocja słowa w tekstach kolejnych subkorpusów²²⁰



²²⁰ Dane prezentowane na wykresie są oparte na jednej z informacji generowanych przez analizator wydźwięku emocjonalnego – jest to tzw. ogólna emocja słowa, dająca uogólniającą ocenę tekstu w kategoriach pozytywnych

Wyniki pozyskane na podstawie komputerowej analizy wydźwięku emocjonalnego (wyk. 7) dają podstawę do wnioskowania, iż w dyskursie śródziemnomorskim wyraźnie uwidacznia się strategia emocjonalizacji o aspekcie pozytywnym. Nie brakuje jednak emocji i wartości negatywnych, ujemnych, choć wydaje się, że są one rzadziej akcentowane. Można więc przypuszczać, że dostrzeganie dodatnich walorów miejsc, obiektów, społeczeństwa, kultury itp. w podróży włoskiej stanowi jej aspekt wyróżniający, co pokazały już wcześniejsze obserwacje frekwencji leksyki, ekwiwalentów onimicznych bądź profilowania przestrzeni miejskiej. Warto przyrzeć się jednak szczegółowym danym obrazującym udział poszczególnych emocji i wartości w dyskursywnym obrazowaniu świata, co czynię dalej. Jeśli spojrzeć na wykres podsumowujący (wyk. 8) prezentowane kolejno zestawienia tabelaryczne w formie sumy zamieszczonych w nich danych liczbowych, to zauważyć można, że rozłożenie łącznej emocji/wartości oznaczanych słów jest nieco inne, szczególnie dla okresu I.

Wykres 8. Suma oznaczeń emocji/wartości pozytywnych i negatywnych w kolejnych subkorpusach



Po pierwsze, dane dla okresu I ilustrują niewielką przewagę emocji/wartości negatywnych nad ich pozytywnymi odpowiednikami, podczas gdy ogólna emocja słowa generowana dla tekstów tego okresu wskazywałaby na sytuację odwrotną. Niemniej różnica ta nie jest znaczna i można by sądzić, że wartości te są raczej zbliżone – wynosi ona ok. 10 tys. oznaczeń. Po drugie, w przypadku obserwacji sumy oznaczeń słów poszczególnymi emocjami i wartościami ich dane liczbowe są znacznie przewyższające te, które stanowiły podstawę dla

i negatywnych. Wartości liczbowe podane w tabelach poniżej są natomiast danymi szczegółowymi dla konkretnych emocji i wartości w poszczególnych tekstach, a ich suma może czasem wskazywać inaczej niż to pokazano na wyk. 7, co omawiam w dalszych partiach tekstu. Kolory na wykresie odpowiadają kolejnym okresom – najjaśniejsze odcienie odnoszą się do okresu od wieku XVI do wieku XVIII, z kolei ich najciemniejsze natężenie odsyła do okresu od wieku XX do wieku XXI, kolory pośrednie wskazują natomiast na wiek XIX.

wyk. 7, a zatem bazują na większej liczbie egzemplifikacji leksykalnych – dla przykładu w okresie III suma oznaczeń emocji i wartości pozytywnych przekracza 150 tys., podczas gdy ogólna emocja słowa bazuje na niecałych 20 tys. znakowań. Nadal jednak wyraźnie odznaczają się emocje i wartości o walorach pozytywnych, a zatem trzeba by założyć, że to one przede wszystkim kształtują emocjonalizację dyskursu śródziemnomorskiego.

W pierwszej kolejności spójrzmy zatem na rozkład poszczególnych emocji podstawowych i wartości uniwersalnych dla okresu od wieku XVI do wieku XVIII (tab. 15 i tab. 16).

Tabela 15. Zestawienie liczbowe emocji podstawowych znakowanych na tekstach z okresu od wieku XVI do wieku XVIII

	Emocje podstawowe									
	Radość	Zaufanie	Cieszenie się na coś oczekiwanego	Smutek	Złość	Strach	Wstręt	Zaskoczenie czymś nieprzewidywanym	Łącznie pozytywne	Łącznie negatywne
Dzw	1220	701	139	737	599	237	246	11	2060	1819
APp	456	115	25	298	307	74	157	8	596	844
ADp	546	233	95	482	459	247	195	11	874	1394
TMDpe	2303	954	268	1503	1309	566	581	34	3525	3993
JNPcm	297	115	29	224	189	76	70	6	441	565
ZpO	113	35	25	102	80	33	42	1	173	258
SPOde	404	143	54	314	347	170	133	6	601	970
MKRPdz	66	38	7	82	65	34	17	2	111	200
MRkp	689	312	47	339	346	107	200	30	1048	1022
DpJS	604	287	89	361	372	179	163	28	980	1103
SSDp	3725	1153	422	3558	3210	1137	1417	70	5300	9392
AWRpc	1154	589	168	829	804	318	341	63	1911	2355

Tabela 16. Zestawienie liczbowe wartości uniwersalnych znakowanych na tekstach z okresu od wieku XVI do wieku XVIII

	Wartości uniwersalne												
	Użyteczność	Prawda	Wiedza	Piękno	Szczęście	Nieużyteczność	Krzywdza	Niewiedza	Błąd	Brzydota	Nieszczęście	Łącznie pozytywne	Łącznie negatywne
Dzw	1173	22	104	290	1089	745	484	32	178	36	541	2678	2016
APp	330	9	13	75	397	307	131	7	77	35	264	824	821
ADp	486	15	44	60	506	485	344	53	90	60	418	1111	1450
TMDpe	1806	27	197	386	1799	1378	929	71	458	68	1204	4215	4108
JNPcm	241	3	30	54	239	196	137	9	55	16	172	567	585
ZpO	99	1	5	6	93	94	53	4	39	4	71	204	265
SPOde	351	5	25	39	343	325	239	16	80	8	217	763	885
MKRPdz	76	6	6	5	56	76	54	2	19	3	40	149	194
MRkp	544	10	39	24	538	399	218	43	126	40	311	1155	1137
DpJS	544	7	55	92	515	360	239	21	96	33	272	1213	1021
SSDp	3042	54	247	595	2881	3401	2304	314	1253	319	2454	6819	10045
AWRpc	867	48	56	16	1001	701	693	34	325	105	517	1988	2375

W okresie od wieku XVI do wieku XVIII w zestawieniu emocji podstawowych (tab. 15) wyraźnie dominuje *radość* wśród emocji pozytywnych – łącznie osiąga ponad 11 tys. oznaczeń. W obszarze emocji negatywnych łączne najwyższe wartości osiągają natomiast *smutek* i *złość* – ponad 8 tys. każda z emocji. Najniższe wskaźniki ilościowe przypisane są z kolei *cieszeniu na coś oczekiwanego* (pozytywne) i *zaskoczeniu czymś nieprzewidywanym* (negatywne). Jeśli chodzi o wartości uniwersalne o walorach dodatnich (tab. 16), to dominantę w okresie I stanowią *użyteczność* i *szczęście* – ponad 9 tys. znakowań; wysoką liczbę osiąga także *piękno* – łącznie 1642 oznaczeń wyrazów. Wśród wartości negatywnych wyraźnie zaznacza się przewaga *nieużyteczności* – ponad 8 tys. oznaczeń; *nieszczęścia* – ponad 6 tys.; czy *krzywdy* – niemal 6 tys. Najniższą wartość osiągają *niewiedza* – 606 oznaczonych reprezentacji leksykalnych; a także *brzydota* – 727. Trzeba by również zwrócić uwagę, że w zebranych materiałach są teksty, w których przodują emocje i/lub wartości pozytywne (np. Dzw, TMDpe); teksty, w których dominują emocje i/lub wartości negatywne (np. SSDp, ADp) oraz takie teksty, w których te różnice nie są znaczne (np. APp, ZpO, MRkp).

Dane liczbowe dla emocji podstawowych i wartości uniwersalnych uobecniającego się w tekstach z okresu XIX wieku przedstawiają się natomiast następująco (tab. 17 oraz tab. 18):

Tabela 17. Zestawienie liczbowe emocji podstawowych znakowanych na tekstach z okresu XIX wieku

	Emocje podstawowe									
	Radość	Zaufanie	Cieszenie się na coś oczekiwanego	Smutek	Złość	Strach	Wstręt	Zaskoczenie czymś nieprzewidywanym	Łącznie pozytywne	Łącznie negatywne
SBLzS	2117	965	305	1750	1717	675	817	53	8399	5012
DBPdW	2070	1026	278	1616	1594	366	661	67	7678	4304
KGLzp	1556	616	151	1178	1051	336	478	48	5414	3091
AKWzd	885	436	133	606	561	201	195	33	3050	1596
MKWzp	1340	506	157	1257	1124	445	519	27	5375	3372
ZKZsp	274	84	38	258	228	90	97	6	1075	679
JMZpdR	314	137	36	157	97	45	42	4	832	345
JOPw	883	369	84	666	634	159	294	16	3105	1769
BOWW	811	281	97	637	624	199	311	12	2972	1783
LPPpE	991	454	100	793	749	220	328	29	3664	2119
HSLzR	178	70	20	189	129	49	62	7	704	436
HSZW	149	54	22	135	109	37	50	4	560	335
HSZww	132	48	22	106	78	34	44	2	466	264
WWPdW	550	192	43	490	388	200	95	6	1964	1179
MWPdW	3525	1178	463	2617	2466	714	1026	77	12066	6900
FWPdW	4172	1753	411	2361	2196	702	915	123	12633	6297

Tabela 18. Zestawienie liczbowe wartości uniwersalnych znakowanych na tekstach z okresu XIX wieku

	Wartości uniwersalne												
	Użyteczność	Prawda	Wiedza	Piękno	Szczęście	Nieużyteczność	Krzywdza	Niewiedza	Błąd	Brzydota	Nieszczęście	Łącznie pozytywne	Łącznie negatywne
SBLzS	1733	85	262	381	1554	1598	1272	167	683	197	1370	4015	5287
DBPdW	1750	123	362	350	1505	1515	1061	143	582	183	1245	4090	4729
KGLzP	1333	69	184	385	1217	1072	753	84	424	148	887	3188	3368
AKWzd	733	56	119	122	737	546	384	30	218	42	490	1767	1710
MKWzp	1125	18	146	185	1001	1250	867	91	489	147	916	6235	3760
ZKZsp	200	6	18	40	227	226	187	24	76	25	166	1195	704
JMZpdR	236	7	25	62	280	133	79	4	37	12	118	610	383
JOPw	760	16	83	164	641	662	458	35	288	94	435	1664	1972
BOWW	603	11	79	160	627	607	378	56	225	71	477	1480	1814
LPPpW	809	35	141	202	790	734	534	55	318	73	521	1977	2235
HSLzR	153	6	20	33	137	147	99	8	53	19	121	796	447
HSZW	117	3	16	34	119	116	68	10	54	8	87	632	343
HSZww	102	4	7	23	99	104	55	8	36	10	73	521	286
WWPdW	422	4	24	18	500	421	352	28	93	22	258	2142	1174
MWPdW	2744	94	448	578	2708	2486	1766	144	903	229	1957	14057	7485
FWPdW	3389	208	612	1189	3048	2086	1472	122	894	231	1716	14967	6521

W przeciwieństwie do tekstów z XVI–XVIII wieku, w tekstowych reprezentacjach dyskursu z wieku XIX emocje i wartości pozytywne znacząco przeważają nad ich negatywnymi odpowiednikami, co można zauważyć na podstawie danych liczbowych prezentowanych w obu tabelach (tab. 17 i tab. 18). W grupie emocji podstawowych pozytywnych ponownie dominuje *radość* – niemal 20 tys. wyznaczników leksykalnych. W przypadku emocji o walorach ujemnych przeważa *smutek* – prawie 15 tys. oznaczeń; oraz *złość* – niemal 14 tys., a najniższe wartości liczbowe osiąga *zaskoczenie czymś nieprzewidywanym* – 514. Wśród wartości uniwersalnych dodatnich górują *użyteczność* – ponad 16 tys. oznaczonych reprezentacji wyrazowych; oraz *szczęście* – ponad 15 tys. Na tym etapie kształtowania się dyskursu najmniej jest z kolei leksyki o walorach pozytywnych odnoszącej się do *prawdy* – 745. Wartościami negatywnymi najczęściej oznaczanymi w tekstach są natomiast *nieużyteczność* – niemal 14 tys.; oraz *nieszczęście* – ponad 10 tys.; najmniejsza liczba wyznaczników leksykalnych przypisana jest *brzydocie* – 1511.

Zestawienia emocji podstawowych i wartości uniwersalnych w poszczególnych tekstach ostatniego z subkorpusów ilustrują tabele poniżej (tab. 19 i tab. 20).

Tabela 19. Zestawienie liczbowe emocji podstawowych znakowanych na tekstach z okresu od wieku XX do wieku XXI

	Emocje podstawowe									
	Radość	zaufanie	Cieszenie się na coś oczekiwanego	Smutek	Złość	Strach	Wstręt	Zaskoczenie czymś nieprzewidywanym	Łącznie pozytywne	Łącznie negatywne
WBWzW	394	147	51	271	304	118	119	12	592	824
EBSpR	3222	1279	512	2599	2152	750	1025	117	5013	6643
ABZp	2121	769	246	1834	1462	456	582	41	7511	4375
ZDZpp	907	343	138	692	551	187	242	19	3079	1691
TGZw	442	181	64	348	316	85	136	17	1589	902
ZHBwO	1279	600	156	1011	883	287	486	34	4736	2701
JIKoS	2781	930	317	2501	2148	672	1001	51	10401	6373
JIPdW	3833	1169	406	3292	3046	1032	1357	101	14236	8828
MKNw	1834	635	246	1539	1520	647	620	37	7078	4363
WLKzw	707	280	98	494	447	140	187	24	2377	1292
JMS	449	169	56	454	405	156	199	13	1901	1227
JPMR	838	332	115	737	678	176	328	23	3227	1942
WRZw	709	209	75	624	533	189	239	14	2592	1599
ASLzp	994	302	106	644	610	192	242	19	3109	1707
ASWm	880	325	137	810	685	270	312	19	3438	2096
MZCit	708	284	80	595	477	195	158	37	2534	1462
MZDdS	1499	540	188	1262	1069	415	392	45	5410	3183

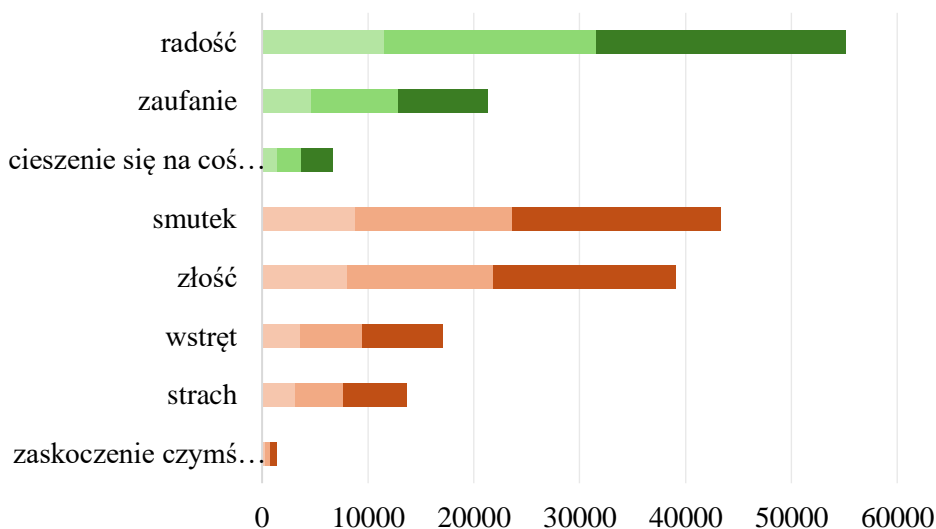
Tabela 20. Zestawienie liczbowe wartości uniwersalnych znakowanych na tekstach z okresu od wieku XX do wieku XXI

	Wartości uniwersalne												
	Użyteczność	Prawda	Wiedza	Piękno	Szczęście	Nieużyteczność	Krzywdza	Niewiedza	Błąd	Brzydota	Nieszczęście	Łącznie pozytywne	Łącznie negatywne
WBWzW	319	8	32	53	312	295	201	20	107	39	195	724	857
EBSpR	2682	153	429	534	2425	2341	1554	207	1078	244	1835	6223	7259
ABZp	1595	53	142	342	1717	1606	1126	118	541	151	1333	8724	4875
ZDZpp	714	24	73	151	737	616	394	42	222	81	503	3557	1858
TGZw	387	11	53	80	372	297	221	9	128	36	251	1845	942
ZHBwO	1107	82	248	253	957	915	649	94	448	98	723	5574	2927
JKoS	2255	106	244	546	2148	2352	1395	218	862	266	1632	12024	6725
JIPdW	3158	62	262	679	3007	3207	1922	232	991	336	2156	16012	8844
MKNw	1317	58	204	225	1460	1434	1202	167	660	150	1091	7968	4704
WLKzw	532	17	46	177	518	483	270	53	138	78	371	2683	1393
JMS	367	20	45	57	378	414	336	59	164	38	324	2202	1335
JPMR	687	24	56	165	676	715	502	59	307	97	471	3759	2151
WRZw	474	17	55	141	542	602	359	48	190	71	482	2981	1752
ASLzp	659	12	113	259	800	604	387	44	187	82	437	3584	1741
ASWm	673	21	102	137	702	700	537	75	250	90	599	3886	2251
MZCit	528	20	93	133	556	502	396	46	208	56	420	2958	1628
MZDdS	1172	61	206	222	1151	1128	841	96	481	103	799	6260	3448

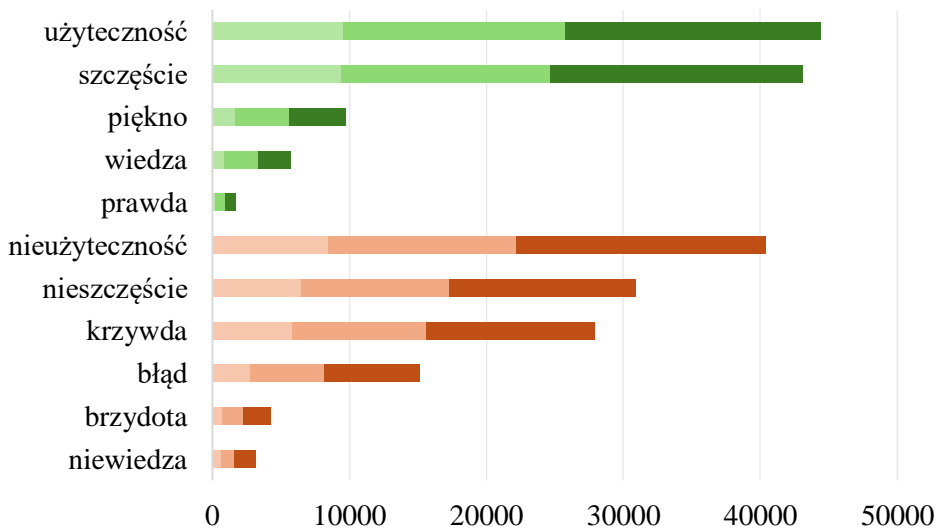
W okresie III wśród emocji podstawowych pozytywnych (tab. 19) wciąż dominuje *radość* – ponad 20 tys. potwierdzeń leksykalnych, podczas gdy w grupie emocji negatywnych na pierwszy plan wysuwają się *smutek* – niemal 20 tys. oznaczeń; oraz *złość* – ponad 17 tys. Wyraźnie najmniejszą wartość w całej grupie emocji osiąga z kolei *zaskoczenie czymś nieprzewidywanym* – 623 oznaczenia. W przypadku wartości uniwersalnych pozytywnych (tab. 20) znacząco wyróżniają się *użyteczność* i *szczęście* – po ponad 18 tys. oznaczonych wyznaczników leksykalnych, a najmniej – *prawda*, do której przypisanych jest 749 wyrazów. W zbiorze wartości negatywnych dominuje *nieużyteczność* – ponad 18 tys. oznaczonych słów; i dalej także *nieszczęście* (ponad 13 tys.) oraz *krzywdza* (niemal 13 tys.). Najniższe wartości osiąga natomiast *niewiedza* (1587) i *brzydota* (2016). Jeśli przyjrzyć się z kolei łącznym miarom pozytywnym i negatywnym w poszczególnych tekstach, to zauważyć można, że zdecydowanie w większości z nich przeważają te dodatnie.

Na koniec warto zwrócić uwagę na wykresy syntetyzujące wskaźniki liczbowe dla poszczególnych emocji i wartości w całym analizowanym korpusie (wyk. 9 i 10).

Wykres 9. Suma oznaczeń poszczególnych emocji podstawowych pozytywnych i negatywnych w kolejnych subkorpusach



Wykres 10. Suma oznaczeń poszczególnych wartości uniwersalnych pozytywnych i negatywnych w kolejnych subkorpusach



Jak ilustrują to wykresy 9 i 10, strategia emocjonalizacji w dyskursie, dająca się odczytać na podstawie uogólnionych wartości liczbowych, zdaje się prowadzona w sposób stosunkowo konsekwentny w kolejnych okresach. Wśród emocji podstawowych o walorach dodatnich widocznie dominuje *radość* – ponad 50 tys. oznaczeń słów; a w grupie emocji negatywnych – *smutek* osiągający wartość 40 tys. rozpoznanych wykładników leksykalnych. W grupie

wartości uniwersalnych prym wiodą natomiast *użyteczność* (ponad 40 tys.) i *szczęście* (ponad 40 tys.) jako wyznaczniki wartościowania dodatniego, podczas gdy ich przeciwieństwa – *nieużyteczność* (ponad 40 tys. oznaczonych wyrazów) oraz *nieszczęście* (ponad 30 tys.) – stanowią najczęstsze wykładniki wartości uniwersalnych o walorach negatywnych.

Automatyczna analiza wydźwięku emocjonalnego umożliwiła ogólne zorientowanie się w sposobach reprezentowania emocji i wartości w tekstach aktualizujących dyskurs śródziemnomorski. Na podstawie prezentowanych danych liczbowych można wnioskować, że strategia emocjonalizacji w dyskursie skoncentrowana jest zwłaszcza na aspektach aprobujących, wyrażanych w stosunku do włoskiej przestrzeni społecznej, kulturowej, historycznej, obyczajowej itp., co można z kolei uznać za potwierdzenie obserwacji, że Italia postrzegana jest przede wszystkim jako kolebka kultury i cywilizacji europejskiej, miejsce pełne zabytków sztuki i architektury, z którymi obcowanie wzbudza nacechowane dodatnio uczucia. Warto przy tym też odnotować, że *piękno* łącznie osiąga większe wartości niż *brzydota*, co dodatkowo świadczy o ważnej dla dyskursu i omówionej wcześniej strategii estetyzacji. Na podstawie zebranych danych, podkreślających zwłaszcza walory pozytywne, można by więc wnioskować, że podróży włoskiej w analizowanym dyskursie towarzyszy radość i szczęście, nastawiona jest ona na obcowanie z pięknem oraz na aspekty pragmatyczne, a omawiana w tej części rozprawy strategia emocjonalizacji opiera się właściwie na kilku opozycjach: *radość* – *smutek*, *użyteczność* – *nieużyteczność*, *szczęście* – *nieszczęście*, a także częściowo *piękno* – *brzydota*.

5. Strategia historyzacji – analiza dystrybucji wybranych jednostek wyrazowych określających czas i stosunki czasowe

W rozdziale dotyczącym tekstowo-dyskursywnych funkcji nazewnictwa w dyskursie śródziemnomorskim część rozważań poświęciłam ukazaniu roli nazw własnych w informowaniu o przeszłości w tekstowych aktualizacjach tego dyskursu. Problem historii przewijał się już także w sposobach profilowania przestrzeni miejskiej (miasto-muzeum, miasto-palimpsest) czy w ogólnej charakterystyce topicznej badanego dyskursu bądź w jego semantyczno-leksykalnych wykładnikach o najwyższych wartościach frekwencyjnych. W tej części rozprawy ponownie powracam do poruszonych już kwestii związanych z istotnością pamięci i historii w dyskursie śródziemnomorskim. W mojej opinii tak bogato reprezentowany koncept ujęzykowanej czy też utekstowionej przeszłości może świadczyć o ważnej – dla

komunikowania/przekazywania przede wszystkim wiedzy – w dyskursie strategii historyzacji (historyzowania). Termin *historyzacja* odnoszę tu do jednego ze znaczeń czasownika *historyzować*, a mianowicie – ‘interpretować coś z punktu widzenia historii’ (SJP PWN)²²¹. Historyzację postrzegam jako praktykę komunikacyjną, w której punktem wyjścia do relacjonowania/interpretowania zdarzeń bądź obserwacji z podróży (włoskiej) są wątki odnoszące się do przeszłości miejsca, jego społeczności, kultury, religii itp. Język należy bowiem traktować jako „ogniwo środkowe, łączące pamięć i kulturę oraz będące ich ośrodkiem i modelem” (Wójcicka 2018: 73)²²².

Strategię historyzacji wiązałabym najogólniej z uobecnianiem się fragmentów dyskursu pamięci w dyskursie śródziemnomorskim. Jak sama nazwa wskazuje, kategoria ta silnie związana jest pojęciem *pamięci* różnie rozumianej – indywidualnej, zbiorowej, kulturowej. W nawiązaniu do dyskursywnych praktyk kreowania tej kategorii należałoby zawęzić rozumienie *pamięci* do jej wymiaru ponadjednostkowego, zbiorowego i przyjąć tym samym, że są to „obrazy przeszłości aktywowane w procesie komunikacji społecznej w celu zaspokojenia kulturowych i politycznych potrzeb teraźniejszości” (Czachur 2018: 11)²²³. Jako wspomnianą potrzebę, obecną w analizowanych tu praktykach dyskursywnych, uznałabym prymarnie konstruowanie pewnego rodzaju wiedzy o świecie, które wynika głównie z cech samego podróżopisarstwa.

Z genologicznego punktu widzenia takie gatunki, jak diariusze, pamiętniki czy wspomnienia z podróży, które znalazły się w zebranych korpuse, byłyby – choć ograniczone topicznie – prymarnie mnemoniczne, ich intencją jest bowiem przede wszystkim zapamiętywanie i przypominanie (por. Wójcicka 2019: 85). Trzeba jednak podkreślić, że ich

²²¹ W SW odnajdujemy z kolei znaczenie ‘badać w sposób historyczny’.

²²² Warto też w tym miejscu pewne kwestie doprecyzować. Chodzi tu przede wszystkim o rozumienie relacji, jaka zachodzi między historią, pamięcią i językiem. Dla poruszanej tu problematyki istotna wydaje się historia – określana przez Wojciech Chlebde jako *histroia*₁ – rozumiana jako pewne „fakty (także językowe), artefakty, zdarzenia, co do których zakładamy, że się zdarzyły, współwystępując lub następując jeden po drugim” (Chlebda 2019: 58) – koresponduje ona z takimi wyrazami jak *przeszłość* i *dzieje*. Historia pojmowana więc jako różnego rodzaju świadectwa przeszłości czy miniony świat pozajęzykowy uobecnia się w dyskursie poprzez różne praktyki/konstrukcje służące jej językowemu wyrażeniu, które reprezentowane są pod postacią *historii*₂ (historiografii). W przypadku pamięci Chlebda także dokonuje rozróżnienia: *pamięć*₁ to subiektywna zawartość własnej pamięci (jej treść), natomiast *pamięć*₂ to najogólniej relacjonowanie *pamięci*₁. W niniejszym rozdziale przybliżone zostaną wybrane formy relacjonowania i ujętykowania właśnie historii/pamięci. Wśród cech wiążących *pamięć*₂ i *historię*₂ badacz wymienia: podmiotowość, wybiórczość, interpretacyjność oraz ujętykowanie. Ważna jest także relacja tych dwu pojęć względem języka, który należy traktować jako główną formę ich materializacji w tekście/dyskursie.

²²³ W niniejszych rozważaniach podstawową dla mnie kategorią odniesienia jest wspomniana już wcześniej pamięć kulturowa, która jest bytem ponadjednostkowym i wiąże się między innymi z pojmowaniem kultury i jej składowych jako pamięci (Assmann 2019). Maciej Czerwiński zauważa, że „pamięć kulturowa [...] umożliwia tworzenie pewnego ładu poznawczego i aksjologicznego”, cechuje ją także swego rodzaju selektywność – „nie odzwierciedla ona prawdy, może pewien jej wymiar, lecz służy określonym potrzebom grup społecznych” (Czerwiński 2014: 32).

ukierunkowanie na cel związane jest z nadawcą wypowiedzi/tekstu, a zatem akcentowana jest głównie podmiotowość, „ja” tekstu (*ja pamiętam, ja przypominam sobie*). Inną kwestią pozostają gatunki wtórnie (funkcjonalnie) mnemoniczne, do których Marta Wójcicka zalicza na przykład reportaż. Ich funkcje, podkreślające perspektywę odbiorcy, „wynikają z określonego kontekstu komunikacyjnego (konsytuacji)” (Wójcicka 2019: 86). Wydaje się więc, że dla interesującego mnie tutaj zagadnienia wartym uwzględnienia kontekstem jest właśnie obecność elementów/cech form gatunkowych wtórnie mnemonicznych. Nie zajmuje mnie bowiem sam akt pamiętania podmiotów, ich pamięć indywidualna, dotycząca szczególnie ich wątków biograficznych i wyrażana poprzez środki eksplicytne, głównie leksykalne, ale właśnie sposób komunikowania o faktach przeszłości, dopełniających relacje z podróży włoskiej, stanowiących niejako tło tej relacji, bez którego samo opowiadania o obserwowanych składnikach rzeczywistości byłoby niepełne. Można by więc najogólniej mówić o swego rodzaju pamięci w gatunku (w *podróży*), która „dotyczy sposobów przedstawiania przeszłości w różnych gatunkach tekstu” (Wójcicka 2019: 84; por. Wójcicka 2014). Te obserwacje ograniczam z kolei jedynie do wybranych środków językowych, przez które ta przeszłość jest wyrażana.

Prowadzone dalej obserwacje opieram na analizie dystrybucji w korpusie wybranych jednostek wyrazowych określających czas i stosunki czasowe, które znalazły się w grupach pięciuset wyrazów cechujących się najwyższą frekwencją w kolejnych subkorpusach²²⁴. Wprowadza to pewne ograniczenia pola obserwacji, niemniej sędzę, że możliwe jest uzyskanie informacji ważnych dla dyskursywnego konstruowania narracji historycznej/mnemonicznej i tym samym potwierdzenie uobecniania się tego rodzaju strategii komunikacyjnej w dyskursie. Skupiam uwagę na wyrazach mających, w mojej ocenie, wyraźny udział w tworzeniu konceptu *przeszłości* w dyskursie śródziemnomorskim oraz w aktualizowaniu sieci jego powiązań z szeroko rozumianym dyskursem pamięci²²⁵. Interesują mnie szczególnie językowe sposoby lokalizowania wydarzeń w czasie (w przeszłości), które uznaję za podstawowe dla dyskursywnej strategii historyzacji. Jak pisze Renata Grzegorzczakowa, językowe lokalizowanie temporalne zdarzeń może obejmować różnorodne typy takie, jak: konwencjonalne, pozornie zobiektywizowane datowanie, zwykłe zestawianie z innym

²²⁴ Zob. rozdział III.

²²⁵ Warto odnotować, że czasownik *pamiętać* wraz z przypisaną mu frekwencją w liczbie 158 znalazł się wśród analizowanego w rozdziale III materiału leksykalnego dla okresu XX–XXI wieku. Dla tego okresu został on również wyróżniony w grupie słów kluczowych z istotnością o wartości 131,03. Z kolei rzeczownik *pamięć* odnajdujemy na listach frekwencyjnych dla okresu XIX wieku (88 poświadczeń) i okresu XX–XXI wieku (157 poświadczeń). W obu tych okresach stosunkowo wysoką frekwencją odznacza się także *wspomnienie* (II – 70; III – 132).

wydarzeniem, lokalizowanie ogólnikowe i niedookreślone, a także typy wyspecjalizowane będące określeniami temporalnymi relatywizującymi czas opisywanych zdarzeń względem konkretnych punktów odniesienia – momentu mówienia lub innego momentu wyznaczonego (Grzegorzczkova 2015). Wybór jednostek wyrazowych wraz z ich frekwencją ilustruje tab. 21.

Tabela 21. Porównanie liczby wystąpień wybranych jednostek wyrazowych określających czas i stosunki czasowe w każdym z badanych okresów i ich procentowego udziału w ogólnej liczbie segmentów w kolejnych subkorpusach

Liczba wystąpień wybranych jednostek wyrazowych określających czas i stosunki czasowe w każdym z badanych okresów i ich procentowy udział w ogólnej liczbie segmentów w kolejnych subkorpusach			
	okres I	okres II	okres III
CZAS	424 (0,15%)	753 (0,17%)	931 (0,18%)
WIEK ²²⁶	89 (0,03%)	685 (0,15%)	567 (0,11%)
DAWNY ²²⁷	222 (0,08%)	405 (0,09%)	395 (0,08%)

Analizę konkretnych przykładów użycia wskazanych wyżej leksemów poprzedzam oglądem ich znaczeń słownikowych tak w historycznych, jak i we współczesnych źródłach leksykograficznych.

	CZAS
SStp	1. <i>tempus</i> ; 2. 'właściwy, stosowny, ustalony czas; pora, termin'; 3. 'okres'; 4. 'określona pora w ciągu doby'; 5. [znaczenie połączenia <i>w czas</i>];
SPXVI	1. 'pojęcie nie przerwane trwania'; 2. 'odcinek czasowy wyodrębniony na podstawie dziejących się w nim wypadków'; 3. 'odpowiednia, najwłaściwsza pora; sposobność, nadarżająca się okazja, towarzyszące okoliczności'; 4. 'termin'; 5. 'rodzaj rachuby czasu ze względu na ruchy ciał niebieskich'; 6. 'znak wróżbiarski';

²²⁶ W okresie XX–XXI wieku obok leksemu *wiek* w grupie pięciuset wyrazów o najwyższej frekwencji znalazły się także *stulecie* (113 wystąpień) – 1. 'jeden ze stuletnich okresów, na które dzielimy według kalendarza upływający czas'; 2. 'okres stu lat'; 3. 'setna rocznica jakiegoś wydarzenia lub istnienia czegoś' (WSJP); oraz *epoka* (142 wystąpienia) – 1. 'okres w historii wyodrębniony ze względu na specyficzne warunki życiowe lub dominujące w nim zjawiska różnego rodzaju'; 2. 'okres w dziejach Ziemi, wyodrębniony ze względu na dominujące w nim warunki przyrodnicze lub związane z metodami gospodarowania lub wytwarzania dóbr'; 3. 'okres wyróżniający się czymś charakterystycznym' (WSJP).

²²⁷ Trzeba zaznaczyć, że obok określenia *dawny* na listach frekwencyjnych znalazł się także przysłówek *dawno* o wartościach liczbowych kolejno dla okresów I, II i III: 47, 134, 114.

	<p>7. ‘termin gramatyczny odpowiadający dzisiejszemu terminowi <i>czas</i> (obejmuje też bezokolicznik)’;</p> <p>8. [użycia błędne];</p> <p>9. [w zestawieniu o znaczeniu botanicznym];</p>
ESJPIXVII	<p>1. ‘wyodrębniony okres, gdy coś się dzieje’;</p> <p>2. ‘chwila, moment’;</p> <p>3. ‘odpowiednia chwila, sposobność’;</p>
SL	<p>1. ‘ciąg następujących po sobie chwil’;</p> <p>2. <i>gram.</i> ‘czasy, <i>tempora</i>, odmiany słów czasowych, czyli czasowników <i>verborum</i> podług czasu’;</p> <p>3. ‘dojrzały czas, że już odwłoka dalsza miejsca nie ma’;</p> <p>4. ‘czas właściwy czemu’;</p> <p>5. ‘wolny czas, ułaczenie, łatwość od zatrudnienia’;</p> <p>6. ‘pora, sposobny czas do czego, pogoda do czego’;</p> <p>7. ‘czasy, czasowe okoliczności’;</p> <p>8. ‘czas na dworze, piękny pogodny czas, brzydki, słotny czas itd.’; [kolejne znaczenia wynikają z konkretnych połączeń <i>czasu</i>, np. z przyimkami, i ilustrują przykłady ich użycia²²⁸];</p>
SWil	<p>1. ‘ciąg następujących po sobie chwil’;</p> <p>2. ‘wolny czas, ułaczenie, wolność od zatrudnień’;</p> <p>3. ‘czasowe okoliczności’ [w lm. -y, -ów];</p> <p>4. ‘stan powietrza’ [<i>czas na dworze</i>];</p> <p>5. ‘pora, godzina, chwila’;</p> <p>6. ‘miesięczne upływy, perjody’ [u kobiet];</p>
SW	<p>1. ‘forma, w jakiej ujmujemy i pojmujemy następstwo i trwanie zjawisk’;</p> <p>2. ‘chwila, moment, pora’;</p> <p>3. ‘stosowna chwila, pora, termin, kolej, sposobność, okazja’;</p> <p>4. ‘lata, okres, wiek, doba, epoka’ [w lm.];</p> <p>5. ‘czas wolny, zajęty’;</p> <p>6. ‘okoliczności, warunki’ [w lm.];</p> <p>7. ‘pogoda, aura’;</p> <p>8. ‘godzina’ [C.];</p> <p>9–10. [znaczenia przestarzałe];</p> <p>11. [znaczenie specjalistyczne oznaczone kwalifikatorem <i>astronomiczny</i> (astr.)];</p>
SJPDor	<p>1. ‘nieprzerwany ciąg chwil, trwania’;</p> <p>2. ‘wyodrębniony okres, wyodrębniona pora, gdy coś jest wykonywane lub coś się dzieje; okres dziejowy’;</p> <p>3. ‘chwila, moment; pora’;</p> <p>4. ‘pora właściwa, stosowna; termin’;</p> <p>5. ‘pogoda’;</p> <p>6. ‘rodzaj rachuby czasu’ [<i>astr., geogr.</i>];</p>
SJPDun	<p><i>czas</i> I</p> <p>1. ‘wydzielony jakimiś wydarzeniami, zjawiskami itp. okres; wyodrębniona pora’;</p> <p>2. ‘rodzaj obliczania lub wyznaczania czasu’;</p> <p>3. <i>jęz.</i> ‘kategoria i forma gramatyczna czasownika, mająca głównie funkcję określania momentu akcji wyrażonej w zdaniu w stosunku do momentu mówienia lub innego oznaczonego momentu’;</p>

²²⁸ Hasło jest bardzo rozbudowane i z oszczędności miejsca rezygnuję z podawania tu wszystkich możliwych kontekstów *czasu* podanych w słowniku; niektóre z nich notuje np. późniejszy SWil.

	<p><i>czas II</i></p> <ol style="list-style-type: none"> 1. 'bezustanny ciąg następujących po sobie chwil, nieustanne trwanie'; 2. 'wyszczególniona chwila, moment, data'; 3. 'warunki meteorologiczne, aura, pogoda'; <p><i>czas III</i></p> <ol style="list-style-type: none"> 1. 'jest, był najwłaściwszy moment coś zrobić';
ISJP	<ol style="list-style-type: none"> 1. 'to coś, co nieprzerwanie trwa i co mierzymy godzinami, dniami i latami'; 2a. 'konkretny punkt w czasie, który może być wyrażony w godzinach i minutach i wskazany na zegarze'; 2b. 'punkt w czasie określony przez jakieś zdarzenie'; 2c. 'odpowiedni moment do zrobienia czego'; 2d. 'pewien odcinek czasu'; 2e. 'ilość czasu, którym możemy swobodnie dysponować, który przeznaczaliśmy na coś lub który spędzimy na czymś'; 2f. 'odcinek czasu, w jakim ktoś przebył jakiś dystans'; 3a–b. 'czyjś czas'; 4. 'długi odcinek czasu wyróżniony ze względu na coś, zwłaszcza jakieś wydarzenie historyczne'; 5. 'sposób określania czasu przyjęty w jednej z wielu stref, na jakie podzielona jest ziemia'; 6. 'forma czasownika określająca, kiedy odbywa się czynność nazwana przez ten czasownik'; 7–8. [o formach <i>czasem</i> lub <i>czasami</i>]; 9–10. [o wyrażeniach przyimkowych ze słowem <i>czas</i>]; 11. [o utrwalonych konstrukcjach ze słowem <i>czas</i> typu <i>czas wolny</i>];
USJP	<ol style="list-style-type: none"> 1. 'nieprzerwany ciąg następujących po sobie chwil, ciągle trwanie'; 2. 'chwila, moment, pora'; 3. <i>książk.</i> a. 'wyodrębniony okres, określona pora, w której się coś dzieje lub coś jest wykonywane'; b. 'okres dziejowy'; c. 'stosowna, właściwa pora na coś; termin'; 4. <i>meteorol.</i> 'sposób obliczania, wyznaczania czasu, chronologicznego uszeregowania zdarzeń'; 5. <i>jęz.</i> 'kategoria i forma gramatyczna czasownika określające stosunek odbywania się jakiejś czynności (zachodzenia stanu) do momentu wypowiedzi o tym'; 6. <i>przestarz.</i> 'pogoda';
SJP PWN	<ol style="list-style-type: none"> 1. 'nieprzerwany ciąg chwil'; 2. 'okres, pora, gdy coś jest wykonywane lub coś się dzieje'; 3. 'chwila, moment, pora'; 4. 'stosowna, właściwa pora na coś'; 5. 'sposób obliczania, wyznaczania czasu'; 6. 'kategoria i forma gramatyczna czasownika'; 7. <i>daw.</i> 'pogoda';
WSJP	<ol style="list-style-type: none"> 1. 'coś, co pozwala człowiekowi określić odstępy między kolejnymi zdarzeniami i sytuacjami, jakich doświadcza'; 2. 'konkretny moment wskazany lub odpowiedni ze względu na wykonanie czynności, o której mowa'; 3. 'urzędowo określony sposób mierzenia lub ustalania godziny, zależny od położenia danego miejsca na kuli ziemskiej'; 4. 'okres między dwoma momentami, ograniczający przebieg pewnego zdarzenia lub czynności'; 5. 'wynik uzyskany przez sportowca startującego w biegu lub wyścigu'; 6. 'chwile, które dana osoba może poświęcić na to, o czym mowa, bo nie ma akurat żadnych obowiązków ani ważniejszych czynności do wykonania'; 7. 'okres postrzegany lub oceniany przez człowieka ze względu na zachodzące wtedy zjawiska lub sytuacje';

	<p>8. ‘moment wyróżniony ze względu na możliwość albo konieczność wykonania określonej czynności lub zajścia określonego zdarzenia’;</p> <p>9. <i>jez.</i> ‘kategoria i forma gramatyczna czasownika, wskazująca na to, czy czynność, o której komunikuje czasownik, w momencie mówienia już została wykonana, czy trwa, czy dopiero jest planowana’.</p>
--	---

Czas jest pojęciem złożonym, jak wynika to z załączonych wyżej eksplikacji słownikowych, oraz podejmowanym na gruncie różnorodnych teorii naukowych – filozoficznych, fizycznych czy filologicznych. W poruszanej tu problematyce historyzowania narracji dyskursywnej za centralne znaczenie *czasu* przyjmuję wyodrębniony okres, moment, ale także pewien przedział ograniczony obustronnie jakimiś wydarzeniami. Czas stanowi również jeden z podstawowych wykładników leksykalnych relacji temporalnych wyrażanych w tekstach, a w nawiązaniu do ujawniających się fragmentów dyskursu pamięci nie pozostaje on też bez znaczenia ze względu na to, że:

Pamięć i czas – owe dwie jakości powiązane są ze sobą w sposób ścisły. Człowiek jest obdarzony pamięcią dzięki umiejętności postrzegania czasu. Pamięć działa dzięki przypominaniu [sobie], że on [człowiek] coś widział, słyszał lub się czegoś nauczył. Postrzega również, że owo zdarzenie miało miejsce „uprzednio”, a właśnie „uprzednio” i „później” są właściwościami czasu (Łabno 2014: 18).

Czas pojmowany jest zatem jako czynnik pamięci, powołujący ją do działania, a sam akt przypominania/wspominania dokonuje się właśnie dzięki upływowi czasu (Łabno 2014)²²⁹. Interesujące wydają się więc te konstrukcje językowe, które eksplicytnie wyrażają pamięć o jakimś momencie w historii – w wymiarze tak mikro, dotyczącym ściśle Włoch, jak i makro, odnoszącym się ogólnie do kultury i cywilizacji europejskiej/globalnej. Są to różnego rodzaju struktury, w skład których wchodzi przywołane w tab. 21 wyrazy, przedstawiające oś ukierunkowaną na stany wcześniejsze i poprzedzające moment prowadzenia narracji. W pierwszej kolejności warto przyjrzeć się zatem konstrukcji [*czas* + Subst], której występowanie daje ogólną informację o rzeczownikowych kolokatach leksemu *czas*, przyjmujących formy zarówno apelatywne, jak i proprialne, oraz informujących o konkretnym momencie w historii, będącym centrum prowadzonej narracji. Liczbę poświadczeń tej konstrukcji w korpusie ilustruje poniższa tabela (tab. 22).

²²⁹ Zdaniem Renaty Grzegorzycykowej czas podzielony na przeszłość i przyszłość jest uwikłany w „subiektywną kategorię wyznaczaną egocentrycznie: świadomość mówiącego i akt mówienia dzielą linię czasu na ‘to, co było’ i ‘to, co będzie’ oraz punkt zwany ‘teraźniejszością’” (Grzegorzycykowa 2006: 35).

Tabela 22. Porównanie liczby wystąpień konstrukcji [czas + Subst] w każdym z badanych okresów i jej procentowego udziału w ogólnej frekwencji tego rzeczownika w kolejnych subkorpusach

Liczba wystąpień konstrukcji [czas + Subst] ²³⁰ w każdym z badanych okresów i jej procentowy udział w ogólnej frekwencji tego rzeczownika w kolejnych subkorpusach		
okres I	okres II	okres III
82 (19,34%)	202 (26,83%)	182 (19,55%)

Najwięcej tego typu struktur odnajdujemy w okresie II, choć nie brakuje ich także w czasach najnowszych, a najczęściej powtarzającymi się połączeniami są, np.: dla okresu I: *czas wojny* – 5, *czas Rzymian* – 3, *czas cesarza* – 3, *czas kardynała* – 3; dla okresu II: *czas Rzeczypospolitej* – 14, *czas wojny* – 5, *czas Rzymian* – 4, *czas Augusta* – 4, *czas imperatora* – 4, *czas Etrusków* – 2, *czas Rzymu* – 2; dla okresu III: *czas wojny* – 8, *czas prześladowań* – 4, *czas cesarstwa* – 3, *czas Dantego* – 2, *czas Dioklecjana* – 2, *czas Konstantyna* – 2, *czas Nerona* – 2, *czas baroku* – 2²³¹. Warto też odnotować, że wśród grupy 50 najczęstszych połączeń realizujących konstrukcję [czas + Subst] w okresach II oraz III wyraźnie dominują nazwy własne, szczególnie zaś antroponimy – jest ich blisko 30 w każdym z okresów i choć niektóre z nich mają jedynie pojedyncze poświadczenia, to jednak całościowo reprezentują pewien schemat językowego aktualizowania pamięci w dyskursie, dlatego wydają się ważne dla poruszanego problemu, który sygnalizowałam już we fragmencie rozprawy poświęconym funkcjom nazewnictwa w roli nośników pamięci oraz środków lokalizujących temporalnie. Z tym wątkiem łączy się ponadto występowanie konstrukcji przyimkowych takich, jak: *za czasów*, *w czasach* bądź *od czasów*, które z jednej strony mogą ukierunkowywać narrację i „zatrzymać” ją na konkretnym momencie w historii, z drugiej zaś – akcentować trwanie określonych zdarzeń w czasie. W tego typu połączeniach zakres semantyczny leksemu *czas* zostaje ograniczony do pewnej epoki, lat, okresu i używany jest przede wszystkim w liczbie mnogiej – *czasy*. Formy przyimkowe częściej spotykane są w materiale korpusowym dla okresu II oraz III²³²: *za czasów*: I – 8, II – 40, III – 14; *w czasach*: I – 0, II – 12, III – 19; *od czasów*: I – 1, II – 16, III – 12. Spójrzmy na przykłady z korpusu:

²³⁰ Zapytanie: [base="(czas)"][pos="(subst)"].

²³¹ Podaję przykłady połączeń, które w różnym stopniu odnoszą się do przeszłości i działania pamięci kulturowej, pomijam z kolei egzemplifikacje typu *czas lektury*, *czas pobytu*.

²³² Zapytania: [orth="(za)"][orth="(czasów)"], [orth="(w)"][orth="(czasach)"], [orth="(od)"][orth="(czasów)"].

Ta góra **za czasów Rzymian ostatnich** była cała zabudowana pałacami i termami Dyoklecjana. Tych termów dzisiaj jeszcze wielkie stoją ruiny i duszą swoim zgniłym powietrzem, kto je zamieszkać waży się. Ruiny rzymskie wiele przykładają się do niezdrowego powietrza. To uważałem na górze Monte Cavallo (XVIII, SSDp).

Już **za czasów Etrusków** była Bononia pod nazwiskiem Felsina stolicą dziesięciu osad. Później była jednym z pierwszych miast, które stargały pęta panowania imperatorów wschodnich [...] (XIX, DBPdW).

Katakumby, jak wiadomo, służyły pierwszym chrześcijanom **w czasach prześladowań** za cmentarze, kościoły i miejsca schronienia. Kute są w tufie, puzzolanie, lub w stwardniałym piasku lub glinie. Ta kolebka chrześcijaństwa była zupełnie zaniedbaną w średnich wiekach, a **w czasie najazdów barbarzyńców na Rzym** zasypywano otwory i wejścia, aby zabezpieczyć od profanacji święte groby (XX, WRZww).

Za czasów imperium ten okrąg, między Kapitołem i Portykami Oktawii, nazywał się Capitolium. Dzisiejszy kościół, **XVII-wieczny**, stoi na fundamentach **z XI wieku**. Niemal co stulecie burzony, ustępował miejsca okazalszej budowli, aż do dzieła architekta **barokowego** Carla Rainaldiego. Ostatecznemu kształtowi Santa Maria towarzyszą dramatyczne okoliczności: epidemia dżumy w 1656 roku (XXI, EBSpR).

W tego rodzaju konstrukcjach zwraca uwagę topiczne ukierunkowanie podmiotowej narracji mnemoniczej na określone fakty historii półwyspu. Odnajdujemy tutaj bowiem odwołania do potęgi rzymskiej, Włoch wielokulturowych czy Italii jako imperium militarnego z jednej strony oraz jako centrum kultury i nauki – z drugiej. Nie brakuje też odniesień do tragicznych momentów historii, jak np. prześladowań chrześcijan czy wojen. Wydaje się więc, że pamięć kulturowa zostaje aktywowana w analizowanym dyskursie szczególnie w obszarze makro (globalnym), gdyż jej tekstowe aktualizacje każdorazowo prezentują wyobrażenia/interpretacje faktów łączonych z kulturą śródziemnomorską, szerzej – europejską, jeśli przyjąć, że współczesna nam kultura europejska wywodzi się przede wszystkim z kultury starożytnych Grecji i Rzymu. Kolejno zwróćmy uwagę na określenia przymiotnikowe²³³ występujące z rzeczownikiem *czas*, których ogólną frekwencję prezentuje tab. 23.

²³³ Mimo że zapytanie dotyczy jedynie przymiotników, to na liście wygenerowanej w Korpusomacie pojawiły się także formy zaimkowe typu *ten*, *tenże*, *tamten*, które włączam do analiz ze względu znaczącą frekwencję tych połączeń.

Tabela 23. Porównanie liczby wystąpień konstrukcji [Adj + czas] w każdym z badanych okresów i jej procentowego udziału w ogólnej frekwencji tego rzeczownika w kolejnych subkorpusach

Liczba wystąpień konstrukcji [Adj + czas] ²³⁴ w każdym z badanych okresów i jej procentowy udział w ogólnej frekwencji tego rzeczownika w kolejnych subkorpusach		
okres I	okres II	okres III
198 (46,70%)	208 (27,62%)	250 (26,85%)

Jako że oddzielam pamięć indywidualną – choć nierozzerwalnie związaną z niektórymi gatunkami podróżopisarstwa i wyrażaną w nazwach samych form genologicznych (np. diariusz, pamiętnik, wspomnienie) – od pamięci kulturowej i jej udziale w konstruowaniu narracji mnemoniczej w dyskursie, to dalej podaję jedynie przykłady tych przymiotników, które mogą bezpośrednio sytuować pojęcie *czasu* w obszarze faktów minionych: okres I: *ten czas* – 97; *dawny czas* – 15; *ony czas* – 10; *jeden czas* – 8; *pewien czas* – 6; *długi czas* – 5; *tenże czas* – 4; *ów czas* – 4; *krótki czas* – 3; *swój czas* – 3; *pierwszy czas* – 3; *tamten czas* – 2; *inny/inszy czas* – 4; *niedawny czas* – 2; *daleki czas* – 1; okres II: *ten czas* – 60; *ów czas* – 15; *dawny*²³⁵ *czas* – 11; *ostatni czas* – 7; *swój czas* – 6; *długi czas* – 5; *niepamiętny czas* – 5; *krótki czas* – 4; *niejaki czas* – 3; *rzymski czas* – 3; *pierwszy czas* – 2; *tenże czas* – 2; *późny*²³⁶ *czas* – 3; *ateński czas* – 1; *inny/inszy czas* – 2; *odległy czas* – 1; *niektóry czas* – 1; *stary czas* – 1; *staroświecki czas* – 1; okres III: *ten czas* – 43; *swój czas* – 17; *dawny czas* – 16; *ów czas* – 16; *długi czas* – 13; *pewien czas* – 13; *tamten czas* – 8; *jakiś czas* – 7; *ostatni czas* – 5; *krótki czas* – 4; *pierwszy czas* – 4; *późny czas* – 4; *niepamiętny czas* – 3; *miniony czas* – 2; *rzymski czas* – 2; *chrześcijański czas* – 1; *inny czas* – 1; *niedawny czas* – 1; *starożytny czas* – 1. Największą powtarzalnością charakteryzują się połączenia z określnikami wskazującymi takimi, jak: *ten*, *ony*, *ów*, *tenże*, *tamten*, które nie precyzują ram czasowych, a raczej kładą nacisk na dany moment dziejowy, np.: *ten kościół tamtych czasów jednemu Fauno poświęcony był bożkowi* (XVII, Dzw); *zarazy morowe owych czasów zagęściły choroby w mieście* (XIX, DBPdW); *wielu mistrzów tamtych czasów było solidnymi członkami zbiorowości* (XXI, EBSpR) – warto także odnotować, że takie połączenia z rzeczownikiem *czas* mogą zostać włączone do serii anaforycznej wykładników lokalizujących w czasie (por. np. Grzegorzczkova 2015). Nie brakuje też wskaźników temporalnych w formie określeń *czasu* wyraźnie odsyłających do

²³⁴ Zapytanie: [pos="(adj)"][base="(czas)"]. Skupiłam się na prześledzeniu jedynie tych kontekstów, w których przymiotnik określający czas poprzedza ten rzeczownik, ponieważ fragmenty, w których to przymiotnik stoi na drugim miejscu, czyli konstrukcja [*czas* + Adj], nie zawsze są określeniami leksemu *czas*, a na przykład kolejnych części wypowiedzenia typu: *w czasie pamiętnego trzęsienia ziemi w Mesynie* (XXI, ASWm).

²³⁵ W tym jedna forma stopnia najwyższego tego przymiotnika – *najdawniejszy*.

²³⁶ Dwie formy komparatywne – *późniejszy*, i jedna superlatywna – *najpóźniejszy*.

przeszłości o różnym stopniu oddalenia względem aktu jej werbalizacji w tekście/dyskursie, dla przykładu: *jakoż niedawnych czasów była jeszcze marmurowa trumna z epitaphium własnym jego* (XVI, ADp); *za dawnych czasów na tym miejscu było jedne mauzoleum* (XVII, Dzw); *w ostatnich czasach urządzono wielki kanał o kamiennych brzegach* (XIX, JOPw); *mnóstwo kosztowności i drogocennych pamiątek z dawnych czasów* (XX, ABZp); *nazwa jednakowoż nie pochodzi ze starożytnych czasów, lecz z wieku XVI po Chr.* (XX, TGZw). W użyciu pozostają także te określenia, które konceptualizują *czas* jako ukierunkowaną linię, której odcinki opisywane są jako *długie* bądź *krótkie*.

Drugim rzeczownikiem wyraźnie związanym z pojęciem czasu, ale także istotnym dla zajmującego mnie tutaj problemu dotyczącego splatania się w dyskursie przeszłości, historii i pamięci, jest *wiek*, którego słownikowe definicje przedstawiam poniżej.

	WIEK
SStp	<ol style="list-style-type: none"> 1. 'czas, zwłaszcza okres czasu jakoś wyróżniony'; 2. 'wieczność, czas bez początku i końca, w którym trwa bóg'; 3. 'lata życia, czas od czyichś urodzin do chwili obecnej lub do śmierci, okres życia, w jakim się ktoś znajduje'; 4. 'pokolenie'; 5. 'czas stanu prawnego nieograniczony terminem';
SPXVI	[notowany w indeksie haseł]
ESJPIXVII	[hasło w opracowaniu]
SL	<ol style="list-style-type: none"> 1. 'długi czasu przeciąg, pasmo czasu'; 2. 'podeszłość, starość, zgrzybiałość'; 3. 'przeciąg życia człowieka, życie'; 4. 'pewny wymiar życia człowieka, pewna pora'; 5. 'sto lat';
SWil	<ol style="list-style-type: none"> 1. 'przeciąg czasu od urodzenia, od wyjścia na świat, poczęcia się życia organicznego, do pewnej chwili oznaczonej, lub do śmierci, do ustania życia organicznego'; 2. 'epoka, cześć całego życia istoty, na jakie się jej żywot dzieli, ze względu na wzrastanie, dojrzałość i upadania sił organicznych'; 3. 'czas, w którym kto żyje lub żył'; 4. 'przypuszczalny przeciąg normalnego życia człowieka od urodzenia do śmierci, sto lat, stulecie, na które dzieli się czas wiele lat obejmujący'; 5. 'wielka, nieokreślona epoka czasu, na które poeci (szczególnie dawni) dzielili czas istnienia ziemi, przypuszczając, że wiek pierwszy złoty był najszcześniejszy, a następne coraz gorsze'; 6. 'czas bardzo długi, nieograniczony; wieczność';
SW	<ol style="list-style-type: none"> 1. 'sto lat, stulecie'; 2. 'długi przeciąg czasu wyróżniający się od innych czasów swym charakterem, a. czas, w którym kto żył, doba, czasy, okres, lata; okres czasu; pasmo lat'; 3. 'wieczność, czasy wieczne, zawsze, nieskończoność, niepamiętne czasy'; 4. 'okropnie, niesłychanie' [na wieki]; 5. 'starość, lata, zgrzybiałość, podeszłość';

	6. 'przeciąg czasu od urodzenia człowieka do śmierci a. do pewnego okresu życia, żywot, lata, dni (przeżyte), przeciąg życia człowieka';
SJPDor	1. 'okres stu lat, stulecie'; 2. 'czas od czyjegoś urodzenia do chwili obecnej albo do śmierci; lata życia, liczba lat przeżytych, całe życie; lata, czas istnienia czegoś'; 3. 'późne lata życia, starość'; 4. 'okres w rozwoju przyrody i społeczeństwa ludzkiego wyróżniający się jakimiś cechami znamionnymi, ważnymi; epoka, lata'; 5. 'z przesadną emfazą o długim, dłużącym się czasie'; 6. [znacznie specjalistyczne oznaczone kwalifikatorem <i>geologiczny</i> (geol.)]; 7. [znaczenie astronomiczne]; 8. 'pewien okres życia ludzkiego, pewna doba, pora życia';
SJPDun	<i>wiek I</i> 1. 'okres od czyichś urodzin do danego momentu życia lub do śmierci; czas istnienia czegoś'; 2. 'okres wyróżniający się czymś znamionnym, charakterystyczny pod jakimś względem; epoka'; <i>wiek II</i> 1. 'okres stu lat; stulecie';
ISJP	1. 'liczba lat, które ktoś przeżył od urodzenia do jakiejś chwili'; 2. 'wyodrębniony okres życia człowieka' [np. <i>okres niemowlęcy, przedszkolny</i>]; 3. [o wyrażeniach typu <i>w którymś wieku, ponad/nad (swoj) wiek, z wiekiem</i>]; 4a. 'każdy ze stuletnich okresów, na jakie dzielimy czas'; 4b. 'jakikolwiek okres stu lat'; 5. 'okres w historii wyróżniający się wskazanymi cechami'; 6–7. [o wyrażeniach <i>coś trwało wieki; na wieki</i>];
USJP	1. 'długość życia człowieka od urodzenia do danej chwili, mierzona zwykle w latach, długość życia rośliny lub zwierzęcia lub czas istnienia czegoś'; 2. 'okres stu lat; stulecie'; 3. 'długi, dłużący się okres; lata'; 4. <i>książk.</i> 'okres wyróżniający się czymś znamionnym, charakterystyczny z jakiegoś względu; epoka, lata';
SJP PWN	1. 'długość życia człowieka od urodzenia do danej chwili; też: długość życia rośliny lub zwierzęcia lub czas istnienia czegoś'; 2. 'okres stu lat'; 3. 'długi, dłużący się okres'; 4. 'okres wyróżniający się czymś znamionnym';
WSJP	1. 'liczba lat, jaką przeżył człowiek lub zwierzę od urodzenia do chwili, której dotyczy dana wypowiedź'; 2. 'jeden ze stuletnich okresów, na które dzielimy według kalendarza upływający czas'; 3. 'okres stu lat'; 4. 'okres wyróżniający się czymś charakterystycznym'; 5. 'bardzo długi okres'.

Dla poruszanej problematyki istotne wydaje się znaczenie *wieku*, które odsyła do stuletniego okresu – często w tekstach dookreślonego konkretną liczbą – lub do okresu wyróżniającego się czymś charakterystycznym i dla niego znaczącym. Wśród zebranej liczby

wygenerowanych kontekstów rzeczownik *wiek* najczęściej odnosi się właśnie do przeszłości: okres I – 41 (46,07%); okres II – 590 (86,13%); okres III – 499 (88,01%); dodatkowo akcentowanej na płaszczyźnie tekstu konkretną liczbą rzymską bądź wyrażoną słownie: I – 7; II – 246; III – 313. Oto kilka przykładów:

Przecież mieszkańcy miasta [Triestu – A.J.] tego, w **V. wieku najazdem barbarzyńców z łądów wygnani**, w tych zatokach Adrjatyckiego morza schronienia szukając, z czasem najbogatsze, najpiękniejsze, a w **XI. i XII. wieku potężną rządzospolimą założyli**. Nie masz jej dzisiaj i śladu; mało kto widział rządzospolimą wenecką, tak jako nie w sile i poważaniu, ale w zewnętrznych formach swoich była (XVIII, JNPcm).

Już temi drzwiami **przed kilku wiekami** wchodził do Rzymu dom bourboński, dom napolitański etc. (XVIII, SSDp).

U brzegu gór Appeninów leży w przyjemnym miejscu miasto Bononia sprawiedliwie uczonem nazwane. Tu bowiem w **wieku XII i XIII** zajaśniała najprzód zorza nauk i wydała ludzi którzy prawodawstwo po całej rozszerzyli Europie (XIX, DBPdW).

Pierwsza świątynia chrześcijańska powstała w tym miejscu w **VII wieku** jako kaplica dla senatorów. Miała kształt bazylikowy, a fasada z surowej cegły, niezwykła w arcyzdobnym otoczeniu, jest śladem początków. Za to udoskonalano ją wielokrotnie. W **XIII wieku** franciszkanie dodali klasztor; następnie zmieniono jej orientację – nie była już zwrócona ku placowi kapitoliniemu, ale tak jak ją widzimy, ku ulicy. [...] Dopiero **na początku XIV wieku** pojawiła się i przylgnęła do kościoła nazwa Aracoeli, wraz z legendą o proroczej wizji cesarza Augusta, opowiadana w ówczesnym przewodniku zatytułowanym *Mirabilia urbis Romae* (XXI, EBSpR).

W zgromadzonym materiale najwięcej tego rodzaju określników temporalnych przyjmuje więc postać wyrażenia przyimkowego *w wieku*, odpowiednio dookreślonego. Tego rodzaju lokowanie wydarzeń w czasie odnosi się tylko i wyłącznie do pewnych zdarzeń w przeszłości, bardziej lub mniej odległej historii, i wydaje się, że pierwszorzędnie wzbogaca i uwiarygadnia ono prowadzoną narrację, której celem jest nakreślenie możliwie najdokładniejszych ram czasowych bądź zaznaczenie punktu na osi czasu. Trzeba też dodać, że jest to sytuacja nieco odmienna niż w przypadku wcześniej wspomnianych wyrażen *w czasie*, *za czasów* oraz *od czasów*, gdyż one – wraz z ich dookreśleniami – nie służą do precyzowania lokacji temporalnej, a jedynie oddania jej ogólnego wyobrażenia, przybliżenia jej i przy tym ich użycie wymaga od odbiorcy posiadania pewnej wiedzy i umiejętności łączenia faktów historycznych – miejsc, osób, wydarzeń oraz epok bądź stuleci, por. np. *w czasach Konstantyna* i *w III w. p.n.e.* Niemniej obie konstrukcje stanowią przykład anaforycznych określników temporalnych, gdyż sytuują one akcję w określonym, wyznaczonym momencie (Grzegorzczkowska 2015).

Podstawowym celem komunikatu jest zatem osadzenie aktywowanych działaniem pamięci zdarzeń w konkretnym punkcie w czasie bądź w szerszym jego okresie.

Ostatnim interesującym mnie leksemem jest przymiotnik *dawny*, którego znaczenia tak historyczne, jak i współczesne są następujące:

	DAWNY
SStp	1. 'istniejący w odległej przeszłości'; 2. 'istniejący od odległej przeszłości, stary';
SPXVI	1. 'odległy w czasie, należący całkowicie do przeszłości; starożytny'; 2. 'pochodzący z przeszłości, ale trwający w chwili, o której mowa; długo trwający, stary, posiadający starą tradycję';
ESJPIXVII	1. 'sięgający dalekiej przeszłości, pochodzący z odległych lat, stary, starożytny'; 2. 'miniony, przeszły, poprzedni; dotychczasowy';
SL	'czemu już długi czas, dawnobyły';
SWil	1. 'czemu już długi czas, dawnobyły'; 2. 'były'; 3. [znaczenie specjalistyczne poprzedzone kwalifikatorem <i>myśliwski</i> (myśl.)];
SW	1. 'który był długo przedtem, przeszły, ubiegły, odległy, stary, starożytny'; 2. 'były'; 3. 'pochodzący z odległych lat, staroświecki, starożytny, antyczny'; 4. 'długo trwający, stary'; 5. [znaczenie specjalistyczne poprzedzone kwalifikatorami: <i>myśliwski</i> (myśl.)];
SJPDor	1. 'odległy w czasie, sięgający dalekiej przeszłości, pochodzący z odległych lat; starożytny, staroświecki'; 2. 'były'; 3. 'poprzedni, dotychczasowy'; 4. 'długo trwający, zastarzały, stary';
SJPDun	1. 'istniejący w przeszłości, pochodzący z odległych czasów; stary'; 2. 'taki jak przed ostatnią zmianą; poprzedni'; 3. 'istniejący od dawna; stary, odwieczny, przedwieczny'; 4. 'zajmujący kiedyś jakieś stanowisko, pełniący kiedyś jakąś funkcję' [tylko w stopniu równym i wyższym];
ISJP	1a. 'to, co istniało w czasach bardzo odległych od tych, w których żyjemy lub o których mówimy, albo pochodzi z tych czasów'; 1b. 'to, co istniało w pewnym momencie przed czasem, w którym lub o którym mówimy'; 1c. 'to, co istniało na długo przed czasem, w którym lub o którym mówimy, i trwa do dziś'; 1d. 'to, co istniało kiedyś w określonej formie, lecz w czasie, w którym lub o którym mówimy, przestało istnieć lub się zmieniło'; 2–5. [o wyrażeniach i konstrukcjach: <i>dawne czasy/dawne lata, od dawna, z/od dawien dawna, po dawnemu</i>];
USJP	1. 'odległy w czasie, sięgający dalekiej przeszłości, pochodzący z odległych lat; starożytny, staroświecki'; 2. 'taki jak poprzednio'; 3. 'trwający długo, od dawna; stary';

	4. 'były'; 5. <i>pot.</i> 'taki jak był kiedyś';
SJP PWN	1. 'odległy w czasie, pochodzący z odległych lat'; 2. 'taki jak poprzednio'; 3. 'trwający długo, od dawna'; 4. 'były'; 5. <i>pot.</i> 'taki jak był kiedyś' [<i>dawniejszy</i>];
WSJP	1. 'odległy od momentu, w którym lub o którym mówimy'; 2. 'istniejący w przeszłości, zwykle odległej, lub pochodzący z przeszłości'; 3. 'taki, jak poprzednio'; 4. 'będący kimś lub czymś od długiego czasu do chwili obecnej'; 5. 'taki, który był kimś lub czymś w przeszłości, a teraz już tym nie jest'; 6. 'nazywający się przedtem tak, jak wskazuje nadrzędny rzeczownik'.

W kwestii praktyki historyzowania narracji dyskursywnej należy przyjąć, że *dawny* to przede wszystkim wykładnik temporalny wyrażający znaczną odległość w czasie bądź określający istnienie czegoś w przeszłości, zwykle odległej. Jak zauważa Renata Grzegorzczkova, przymiotnik *dawny*, wraz z określeniami *dawno* oraz *dawniej*, należy do podstawowej grupy „wykładników wskazywania na cechę temporalną zrelatywizowaną do aktu mowy: 'taki, który miał miejsce, zdarzył się, istniał w czasie odległym od aktu mowy'” i z tego względu jest przykładem deiktycznego określnika sygnalizującego lokalizację czasową (Grzegorzczkova 2006: 39). Na podstawie zgromadzonego materiału trzeba zauważyć, że przymiotnik *dawny*, jako jeden z podstawowych określników czasowości, pozostaje w użyciu w znakomitej większości w stopniu równym i zdecydowanie rzadziej odnajduje się w korpusie jego pozostałe formy gradualne. Użycie formy komparatywnej *dawniejszy* odnotowano: dla okresu I – 3, dla okresu II – 27 oraz dla okresu III – 15; a z kolei superlatywu *najdawniejszy*: I – 2; II – 25; III – 15. W zgromadzonym materiale rzadko są też stosowane inne formy gradacyjne bądź intensyfikujące przymiotnik *dawny* i w większości cechują się one jednostkowością występowania, np.: dla okresu I – *barzo dawny*, *tak dawny*; dla okresu II – *tak dawny*, *bardzo dawny*, *całkiem dawny*, *nader dawny*; dla okresu III – *bardzo dawny*, *niezmiernie dawny*²³⁷. Dla porównania warto przywołać liczbę poświadczeń form komparatywnych i superlatywnych innego określnika temporalności – przymiotnika *stary*²³⁸. Choć i w tym przypadku dominuje użycie przymiotnika w stopniu równym, to jednak

²³⁷ Zapytanie: [pos="(adv)"][base="(dawny)"].

²³⁸ Przypomnijmy, że przymiotnik *stary* także znalazł się na listach rangowych słownictwa omówionych w rozdziale III, a jego ogólna frekwencja kształtuje się następująco w kolejnych okresach: I – 231; II – 305; III – 554. Analizę dystrybucji tego przymiotnika w korpusie traktuję jako kontekst uzupełniający dla niniejszych rozważań.

komparatyw *starszy* wyraźnie przewyższa liczebnością formę superlatywną *najstarszy*, której wartości podaję w nawiasach: okres I – 27 (6); okres II – 23 (6); okres III – 70 (48). Pojawienie się form wyższych i najwyższych przymiotników – choć nielicznie – ilustruje w pewnym stopniu gradację temporalności, a tym samym stopień oddalenia wydarzeń na osi czasu względem aktu historyzacji. Daje to wyraźnie uogólniające dane na temat faktu dziejowego, który jest podmiotowo interpretowany.

Przymiotnik *dawny* nieczęsto wchodzi też w szeregi współrzędne z innymi formami adiektywnym w konstrukcji [*dawny* + Adj] lub [Adj + *dawny*]²³⁹ i na podstawie zebranego materiału można wyróżnić zaledwie kilka takich połączeń: okres I – *pierwszy, wielki*; okres II – *słodki, nowy, odwieczny, liczny*; okres III – *współczesny, nowy, dzisiejszy, młody*. Powtarzającymi się połączeniami – szczególnie w okresie III – są te zestawiające przeszłość z terażniejszością, np. *przestrzeń dawnego i nowego Rzymu* (XIX, DBPdW); *wspomnienia dawne i nowe nakładały się na siebie* (XX, JIKoS); *ogniwo łączące dawne i nowe, czyli młode wino wlane w stare bukłaki* (XXI, EBSpR). Dla porównania przywołany wcześniej przymiotnik *stary* tworzy zdecydowanie więcej tego rodzaju konstrukcji współrzędnych [*stary* + Adj] lub [Adj + *stary*]²⁴⁰. Oto przykłady wyrazów wchodzących w te szeregi wraz z ich liczbą wystąpień: okres I: *młody* – 6, *nowy* – 5 oraz przymiotniki o wartości 1 – *jeden, niewielki, pierwszy, piękny, brzydki, kosztowny, opuszczony, sławny, pusty*; okres II: *nowy* – 15, *młody* – 2 oraz przymiotniki o wartości 1 – *kulawy, przeżyty*; okres III: *nowy* – 11, *młody* – 5, *piękny* – 3 oraz przymiotniki o wartości 1 – *figowy, czcigodny, duży, jednogłośny, szlachetny, pełny, profesorski, znaczny, zgorzkniały*. Mimo że najwięcej tego typu struktur obserwuje się w okresie najnowszym, to jednak ich niewielka frekwencja w korpusie nie daje możliwości jednoznacznego wskazania walorów, z którymi najczęściej współwystępują analizowane tu wykładniki dawności. Można jednak przypuszczać, że na ogół przeszłość, eksponowana między innymi za pomocą form adiektywnych *dawny* i *stary*, kontrastowana jest z terażniejszą lub czymś młodym, co wyrażane jest przeciwstawnymi przymiotnikami temporalnymi: *nowy, młody*; dawność zestawiana bywa też z wartościami ocenianymi wyraźnie pozytywnie przez przymiotniki typu: *piękny, kosztowny, szlachetny, czcigodny, sławny*.

Spójrzmy kolejno na wybrane leksemy określane przymiotnikiem *dawny* (tab. 24).

²³⁹ Zapytania: [base="(dawny)"][pos="(conj)"][pos="(adj)"] oraz [pos="(adj)"][pos="(conj)"] [base="(dawny)"].

²⁴⁰ Zapytania: [base="(stary)"][pos="(conj)"][pos="(adj)"] oraz [pos="(adj)"][pos="(conj)"] [base="(stary)"].

Tabela 24. Porównanie grup wybranych 20 leksemów określanych przez przymiotnik *dawny* w każdym z okresów

Wybranych 20 leksemów, dla których <i>dawny</i> jest modyfikatorem (na podstawie profili słów wygenerowanych w Korpusomacie)	
	DAWNY
okres I	<i>czas, Rzymianin, zwyczaj, Rzym, droga, lawa, obelisk, wolność, grób, bożek, siedlisko, port, krater, otchłań, struktura, jezioro, wiek, familia, brzeg, kościół</i>
okres II	<i>Rzymianin, pan, czas, Rzym, zabytek, Agrigentum, świetność, malarz, wielkość, władca, Syrakuzy, familia, rząd, stolica, pamiątka, republika, siedziba, chrześcijanin, wspaniałość, potęga</i>
okres III	<i>czas, świetność, wspomnienie, mur, budowla, świątynia, forma, Syrakuzy, forteca, wzór, stolica, literatura, pałac, miasto, kształt, malarz, warownia, ruiny, teatr, Rzeczpospolita</i>

Przytoczone zbiory przykładowych wyrazów, których znaczenie modyfikuje przymiotnik *dawny*, ilustruje – podobnie jak wcześniej omówione słownictwo z obszarów chętniej poddających się estetyzacji – wybór kilku zasadniczych domen, w których dokonuje się historyzacja, np.: miejsca (*Syrakuzy, stolica*), elementy krajobrazu miejskiego i naturalnego (*droga, budowla, mur, lawa*), społeczeństwo i jego członkowie (*familia, Rzymianin*), składniki kultury materialnej (*teatr, literatura*), sfera sacrum (*świątynia, kościół*), funkcjonowanie państwa i stosunki międzynarodowe (*Rzeczpospolita, republika, potęga*) czy elementy sfery psychicznej (*wspomnienie*). Oto egzemplifikacje z tekstów korpusu:

Wyjechaliśmy potym na **ostatki dawnej drogi rzymskiej**. Ta dlatego tak nazwana, że ją Appiusz będąc edylem, to jest budowniczym, zrobił. Za tegoż i Aquaeduktus Klaudianae nazwane stanęły, gdyż się nazywał Appiusz Klaudiusz. Drogi te tak piękne z równych kamieni układane, jak rynki w innych miastach (XVIII, TMDpe).

W dole idzie Tyber. Tego żyzne nadbrzeża ukazują daleko, a w ich pośrodku podnosi się góra Testaccio Monte, z **samych skorup i paskuctw Rzymu dawnego usypana**. Na tej górze Aventinus dwa razy wystąpił lud rzymski przeciwko ślache (XVIII, SSDp).

Droga wznosi się najprzód między góry, potem zniża po stokach Apenińskich. Tunele, wiadukty i mosty najkunsztowniejszej roboty następują jedno po drugich, a doliny rzeki Reno, sławne z wybornych win tokańskich, jaśnieją białymi domkami, wodospadami i pałacami, między którymi tu i owdzie znajdowano **najdawniejsze zabytki etruskiego przemysłu** (XIX, JOPw).

Od tego czasu miasto opustoszało – w pierwszych jednak wiekach naszej ery musieli tu być osadnicy chrześcijańscy, na co wskazują w architravach **dawnych świątyń**, wykute krzyże – musiało się nawet wówczas cokolwiek podnieść, bo dowiadujemy się, że w r. 827 po Chr. uległo trzeciemu zburzeniu przez Saracenów (XX, TGZw).

Zauważmy, że przymiotnikowy wykładnik temporalności *dawny* nie tylko współtworzy narrację mnemoniczną i w sposób dość ogólnikowy „datuje” opisywane obiekty, miejsca, kulturę, społeczeństwo itp., ale także może służyć akcentowaniu ich palimpsestyczności, a więc nakładania się na siebie różnych porządków kulturowych czy dziejowych, o czym pisałam w części rozprawy poświęconej historycznemu profilowi miasta, dla przykładu:

To, co jest, zdążą zwiedzić **katedrę na filarach świątyni Minerwy** zbudowana. Podążamy za nimi. Piazza del Duomo, na niej katedra. **Na dawnej, pewnie pięknej świątyni starożytnej, wzniesiono kościół i zatknięto na nim znak Chrystusa.** Ręka widocznie niepowołana **otynkowała doryckie słupy, pobielono je i znikły w murach**, gdzieś tylko dumnie na zewnątrz się wydobywają, ukazując swój profil (XX, WLKzws).

O dyskursywnych zainteresowaniach przeszłością lub konkretnym jej momentem/przedziałem może również świadczyć pojawienie się na listach rangowych słownictwa leksemów *historia*²⁴¹ i *starożytność*²⁴², które jednak osiągają niższe wartości frekwencyjne niż wyrazy zamieszczone w tab. 21, dlatego nie biorę ich pod uwagę podczas szczegółowego omawiania poruszanego tutaj problemu. Niemniej trzeba by w tym miejscu chociaż wspomnieć, że *historia* pojawia się przede wszystkim w takich kontekstach, w których zostaje ona wpisana w konkretne obiekty sztuki, budowle, zabytki, literaturę, religię czy wierzenia (np. Stary i Nowy Testament, mitologia); przypisywane są jej nazwy i określenia typu: *rzymski, grecki, polski, naturalny, papieżstwo, naród*; akcentuje ona dzieje pojedynczych jednostek lub grup. Są to więc przede wszystkim te fragmenty, w których wyrażane jest zainteresowanie przeszłością, dawnymi czasami, konkretną epoką, osobą, miejscem itp. Utworzony od formy rzeczownikowej przymiotnik *historyczny* tworzy z kolei w konstrukcjach (a) [*historyczny* + Adj] oraz (b) [Adj + *historyczny*]²⁴³ szeregi współrzędne z takimi wyrazami jak, np.: okres I – brak poświadczeń w zebranych materiale; okres II – (a) *ciekawny, miłosny, święty*, (b) *starożytny, religijny*; okres III – (a) *kosmiczny, archeologiczny, biograficzny, kompozycyjny*, (b) *artystyczny, ekonomiczny, kryminalny*; i są to przede wszystkim połączenia jednostkowe. Rzeczownik *historia* oraz przymiotnik *historyczny* – czy wyżej też omówiony *dawny* – nie precyzują ram czasowych tego, o czym mowa w tekście, natomiast jednostki

²⁴¹ Liczba wystąpień leksemu *historia* (też: *historja, historyja* – por. SStp, SXVI, ESJXPXVII, SWil) w kolejnych okresach – okres I: 72; okres II – 155; okres III – 273.

²⁴² Liczba wystąpień leksemu *starożytność* w kolejnych okresach – okres I: 43; okres II – 88; okres III – 48. W okresie III wyraz ten nie pojawił się na liście frekwencyjnej wśród pięciuset leksemów o najwyższej frekwencji, widnieje tam natomiast przymiotnik *starożytny* (152 wystąpienia), który znalazł się również na liście z okresu II (307 wystąpień). Formy przymiotnikowej brakuje z kolei wśród analizowanej grupy słów z okresu I, w którym określenie *starożytny* odnajdujemy na niższym miejscu listy rankingowej w liczbie 38 poświadczeń.

²⁴³ Zapytania: [base="(historyczny)"][pos="(conj)"][pos="(adj)"] oraz [pos="(adj)"][pos="(conj)"][base="(historyczny)"].

leksykalne takie jak *starożytność* i *starożytny* mają to już wpisane w swoje struktury znaczeniowe. W ESJPXVII czy SL²⁴⁴ *starożytność* to jeszcze przede wszystkim ‘starodawność; dawność pochodzenia, istnienia’, precyzyjne ramy określa dopiero SWil, podając na przykład, że są to ‘pierwsze czasy świata, czasy historyczne aż do epoki zwanej średnimi wiekami, zaczynającej się w V wieku’; następne źródła leksykograficzne jedynie doprecyzowują te ramy czasowe – ‘okres dziejów najstarszych cywilizacji od ok. 4000 r. p.n.e. po upadek Cesarstwa Zachodniorzymskiego’ (por. SJPDor, SJPDun, ISJP, USJP, SJP PWN, WSJP). *Starożytność* słowniki odnoszą również do ‘rzeczy starożytnych, antyku’ (np. SW) czy ‘zabytków odległej przeszłości, kultury starożytnej’ (np. SWil, SW, SJPDor, SJPDun), a *starożytny* to przede wszystkim ‘właściwy starożytności’. W kulturę Italii wyraźnie wpisane są pozostałości po cywilizacji antycznej, a zatem naturalne wydaje się sięganie po tego rodzaju określenia w procesie relacjonowania podróży włoskiej.

Zwróćmy jeszcze na koniec uwagę na wyrazy, dla których *historyczny* i *starożytny* są modyfikatorami i które dają wgląd w pewne obszary szczególnie poddawane historyzowaniu poprzez określanie ich tymi przymiotnikami. Domeny/obszary, w których zachodzi historyzacja, są stosunkowo zbliżone w każdym z badanych okresów. Ujawnia się ona w komunikowaniu o zabytkach przeszłości (*starożytne ruiny, starożytny/historyczny zabytek*), przedmiotach codziennego użytku (*starożytny wazon, starożytne naczynie*), odwiedzanych miastach bądź miejscach w obrębie przestrzeni zurbanizowanej (*historyczne miasteczko, historyczne centrum, historyczna stolica, historyczna Wenecja, starożytna Ankona*), sferze sakralnej (*starożytny kościół, starożytna świątynia, historyczna relikwia*) czy sztuce i architekturze (*starożytna rzeźba, historyczny fresk, starożytna/historyczna sztuka*), a także w opisach obyczajów, tradycji czy ogólnie życia dawnych mieszkańców półwyspu bądź przeszłych wydarzeń (*historyczna tradycja, starożytny lud, starożytna familia, historyczne zdarzenie*).

Obserwacja wybranych środków językowych mających – w mojej opinii – swój znaczny udział w dyskursywnym konstruowaniu narracji historycznej nasuwa kilka ważnych wniosków. Przede wszystkim wydaje się, że w tekstach aktualizujących dyskurs śródziemnomorski poprzez język aktywnie uruchamiana jest pamięć kulturowa, a omówione zagadnienia należałoby wiązać z uobecnianiem się w dyskursie podmiotu wiedzącego/objaśniającego, który pierwszorzędnie dąży do maksymalnie pełnego – czasem nawet encyklopedycznego – wyjaśnienia bądź komentowania poznawanej rzeczywistości. Pamięć aktywowana w podróży

²⁴⁴ SStp i SPXVI nie notują wyrazu *starożytność*.

włoskiej jest więc przede wszystkim wynikiem wiedzy historycznej podmiotów, którą nabyli oni wcześniej, przed wyjazdem, lub w czasie podróży. Kultura śródziemnomorska, wyrosła zwłaszcza z kultury starożytnych Greków i Rzymian, stanowi fundament kształtujących się później tożsamości narodów współczesnej Europy i dziedzictwa kulturowego obecnej cywilizacji Zachodu, a zatem pamięć o niej trzeba by uznać za ważny składnik budowania narracji podróżniczej z półwyspu i szerzej także – państw okalających cały basen Morza Śródziemnego. Co więcej, pobudzenie działania pamięci kulturowej w dyskursie wynika w znacznej mierze z jednorodności socjologiczno-kulturowej i terytorialnej autorów tekstów podróżniczych, składających się na tkankę tekstową dyskursu, oraz ich wspólnych doświadczeń jako grupy – tak w konkretnym momencie w czasie, jak i na przestrzeni lat bądź wieków.

Strategia historyzacji w dyskursie śródziemnomorskim jest zatem tym, co pod wpływem działania pamięci kulturowej, ale także wiedzy podmiotów dyskursu, poszerza ich możliwości percepcyjne i interpretacyjne w podróży włoskiej. Poczynione analizy z pewnością nie wyczerpują pola obserwacji wątku zaznaczania się pamięci i historii w dyskursie oraz form ich werbalizacji. Przyjrzenie się wykładnikom temporalności przy użyciu narzędzi korpusowych daje jednak pewne uogólnione wyobrażenie o podstawowych możliwościach konstruowania tego rodzaju narracji mnemoniczych i ich istotności w tekstach aktualizujących badany dyskurs.

ZAKOŃCZENIE

Zaprezentowana w niniejszej rozprawie propozycja opisu i zarysowania ram dyskursu śródziemnomorskiego stanowi jedynie próbę, z konieczności wybiórczą, badań tego zjawiska na ograniczonym materiale tekstowym i daje przyczynek do dalszych analiz złożonego i wyraźnie heterogenicznego fenomenu komunikacyjnego, którego fundament określa szeroki obszar Śródziemnomorza. Rozległy region śródziemnomorski, będący zróżnicowany kulturowo, społecznie, polityczne, językowo, a także mający bogatą historię, wydaje się interesującym badawczo obszarem, mającym swoje eksponenty na płaszczyźnie dyskursywnej modelowanej i aktualizowanej dzięki różnego rodzaju formom tekstowym, których ukształtowanie warstw leksykalnej oraz nazewnicznej, a także pewnych typów kategorii tekstologicznych, umożliwia rekonstrukcję tego zjawiska w szerokim spektrum jego funkcjonowania w obiegu społeczno-komunikacyjnym. Takie obserwacje mogą być zatem prowadzone zarówno w skali mikro, jak w niniejszej pracy, w której zaprezentowano charakterystyki jedynie italo-centricznych fragmentów tej kategorii, jak również w skali makro, bazującej na nieograniczonym topicznie materiale językowym, a także zestawiającej i konfrontującej go i tworzone w jego ramach dyskursywne obrazy Śródziemnomorza.

Dyskurs śródziemnomorski jest kategorią transdyskursywną, co wydaje się cechą typową dla dyskursów wyodrębnionych na podstawie kryterium tematu. Sytuuje się on na przecięciu zakresu kilku typów dyskursów i wchodzi z nimi w różnego rodzaju relacje, bliższe bądź dalsze, co sprzyja tym samym tworzeniu się swoistej sieci dyskursywnej. Zauważmy, że zaprezentowane badania różnych płaszczyzn tego dyskursu wyraźnie uwypukliły kilka jego charakterystyk, osadzających tę kategorię w ramach dyskursów: podróżniczego/turystycznego, miejskiego, o pamięci i historii czy o sztuce. Niektóre opisane zjawiska wynikają, co trzeba podkreślić, z gatunkowego ukształtowania zebranego korpusu tekstów i równocześnie stają się wiodące w opisie wybranych wykładników tego fragmentu dyskursu śródziemnomorskiego, co sprawia, jak przypuszczam, że sam dyskurs w perspektywie diachronicznej stanowi przykład

kategorii spójnej i względnie trwałej, w zakresie której nie obserwuje się większych zmian w obrazowaniu świata i jego składników, a raczej dostrzegalna jest nie tyle ich ewolucja, co kumulacja i narastanie pewnych elementów zbiorów wykładników dyskursywnych na poziomach tak leksykalnym i nazewniczym, jak również tekstowym. Jeśli więc spojrzeć na ten dyskurs jedynie przez pryzmat jego struktury gatunkowej, to można stwierdzić, za Antonim Mączakiem, że „gdy porównujemy dzienniki i relacje z podróży pisane przed połową XVII i w drugiej połowie następnego stulecia, uderza trwałość pewnych zjawisk kulturowych obok wyraźnych konsekwencji zwiększonej masowości zjawiska” (Mączak 1984: 138). Trzeba jednak uzupełnić tę myśl i zwrócić uwagę, że również teksty powstające później, choć bardziej heterogeniczne na płaszczyźnie gatunkowej, wykazują pewne związki z poprzedzającą je literaturą podróżną i z niej wyrastają, co dodatkowo uspoźnia analizowaną kategorię.

Jak pokazały analizy, wiele składników DOŚ dało się obserwować już w przyjętym w pracy okresie inicjalnym kształtowania się polskiego dyskursu śródziemnomorskiego, w XVI–XVIII wieku. Niektóre z omawianych kategorii występowały jednak rzadziej niż w wiekach późniejszych i miały charakter jedynie załączkowy (np. wybrane typy podmiotów, określone punkty widzenia, struktury tematyczne itd.) – co na poziomie wyłącznie analiz automatycznych może wynikać też z niedostatecznego przystosowania narzędzi do polszczyzny historycznej – a ich czasowy przyrost ilustruje stałość tych elementów dyskursywnych. Jeśli spojrzeć na leksykę o najwyższej randze w kolejnych subkorpusach, analizowaną w znacznej mierze w postaci izolowanej, dostrzec można, że wyróżnione grupy leksykalno-semantyczne są wspólne dla wszystkich okresów kształtowania się dyskursu śródziemnomorskiego, a ich wypełnienie – wyraźnie zbliżone tak treściowo, jak i liczbowo, co daje wyobrażenie o jednorodności dyskursu w perspektywie oglądu jego warstwy słownikowej. Przypomnijmy też, że między innymi na poziomie zróżnicowania tematycznego dyskursu, który sam w sobie jest zorientowany topicznie, dochodzi do powtórzeń realizowanych grup tematycznych, które są wynikiem analiz słownictwa kluczowego. Zwróćmy więc uwagę, że topikiem wspólnym dla całego korpusu jest MIASTO, co należałoby przyjąć za jedną z przesłanek o uobecnianiu się dyskursu miejskiego w ramach dyskursu o Śródziemnomorzu. Innymi powtarzającymi się tematami są: w okresach I i III – PODRÓŻOWANIE, II i III – SZTUKA i LITERATURA, a także w I i II – PAŃSTWO/SPOŁECZEŃSTWO, które także umożliwiają późniejsze rozpatrywanie analizowanej kategorii i jej różnorodnych wykładników w ramach sieci dyskursów.

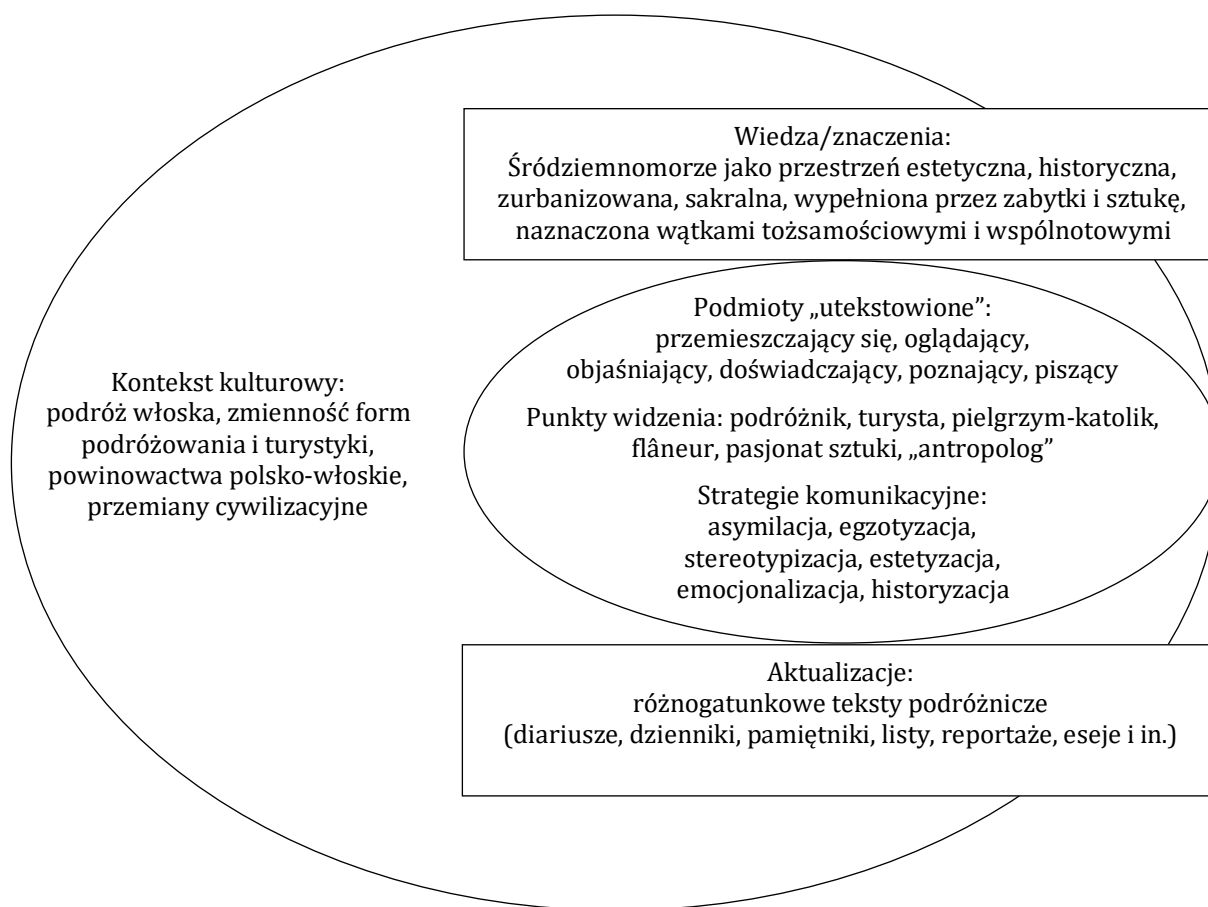
W warstwie nazewniczej również można doszukiwać się znacznych podobieństw w sposobach konstruowania dyskursywnych wyobrażeń o włoskiej przestrzenności. Badania

procesów adaptacyjnych obcego nazewnictwa, widocznych w różnego rodzaju jego formach wariantywnych, przybliżyło udział tych jednostek między innymi w dyskursywnie konstruowanych praktykach asymilowania bądź egzotyzowania określanych nimi składników rzeczywistości. Podobnie różnoelementowe ekwiwalenty nazw własnych częściowo zilustrowały i dopełniły sposoby tworzenia się wyobrażeń w ramach włoskotematycznego odłamu badanego dyskursu, akcentując szczególnie jego aspekty estetyczny, historyczny, architektoniczny, społeczny itd. Nie sposób także pominąć wyróżnionych i niebędących zamkniętym katalogiem funkcji tekstowo-dyskursywnych nazewnictwa, poszerzających językoznawczy ogląd badanego zjawiska.

Wśród wybranych kategorii tekstologicznych wskazano: podmioty (przemieszczający się, widzący, doświadczający, objaśniający, poznający, piszący) oraz punkty widzenia (podróżnika, turysty, pielgrzyma-katolika, flâneura, pasjonata sztuki, „antropologa”), wyraźnie zespolone z genologicznym ukształtowaniem zebranych w korpusie tekstów, a także profile miasta (lokacyjny, urbanistyczny, estetyczny, sensoryczny, somatyczny, społeczno-ekonomiczny, historyczny), jako przestrzeni centralnej w podróży włoskiej, oraz określone strategie komunikacyjne (asymilacja, egzotyzacja, stereotypizacja, estetyzacja, emocjonalizacja, historyzacja), które dały sposobność do wnioskowania o wpisanych w dyskurs wiedzy i znaczeniach przypisywanych przestrzeni śródziemnomorskiej. Zauważmy bowiem, że wiele składników tego świata, takich jak: społeczeństwo, kultura, sfera sacrum, miejskość, historyczność, sztuka i estetyka, tożsamość itd., uobecnia się na różnych poziomach prowadzonych badań dyskursywnych i na różnych etapach rozwoju analizowanego dyskursu.

Dyskursywny obraz świata wpisany w italo-centriczne fragmenty dyskursu śródziemnomorskiego i wyrosły z obserwowanych na różnych płaszczyznach jego eksponentów można przedstawić w formie schematu, nawiązującego do grafu zaproponowanego przez Waldemara Czachura (2011: 89), który stanowi syntetyzujące podsumowanie najważniejszych obserwacji tego fenomenu komunikacyjnego (rys. 12). Na schemacie zarysowuje się obraz dyskursu śródziemnomorskiego rozproszonego w różnorodnych odmianach dyskursów, realizacjach genologicznych tekstów podróży, formach podmiotowości i punktach widzenia, w ramach których ujmowana jest włoska przestrzeń, a także w zmieniającym się kontekście kulturowym, cywilizacyjnym, historycznym. Należałoby zatem stwierdzić, że analizowana kategoria jest wyraźnie heterogeniczna – choć jednocześnie względnie spójna i trwała w perspektywie diachronicznej – a także poddająca się rozbudowanej i wielotorowej interpretacji lingwistycznej.

Rysunek 12. Italocentryczna część dyskursu śródziemnomorskiego – schemat



Zaprezentowane w niniejszej rozprawie propozycje opisu ram dyskursu śródziemnomorskiego mają charakter fragmentaryczny i nie stanowią zamkniętego zbioru możliwości analizowania tego fenomenu kulturowego i komunikacyjnego. Celem badań było przede wszystkim zilustrowanie wybranych zagadnień widocznych w zawężonych topicznie relacjach podróżnych oraz zaproponowanie możliwych innych kierunków i nowych rozwiązań w badaniach tego zjawiska z językoznawczego punktu widzenia. Zagadnienie to wciąż wydaje się niewyczerpane ze względu na wiele dostępnych propozycji jego opisu z różnych perspektyw badawczych.

Interesująca poznawczo byłaby również konfrontacja pozyskanych wyników z korpusem innych genologicznie tekstów: literatury pięknej, literatury kobiecej, prasy, wpisów na blogach poświęconych tematyce okołośródziemnomorskiej itd., a także porównanie zgromadzonych danych z jednej strony z nieitalocentrycznymi tekstami o tematyce np. greckiej, hiszpańskiej, północnoafrykańskiej, bliskowschodniej itp., z drugiej zaś – z innymi niż polska perspektywami, charakterystycznymi dla różnych narodów europejskich, z których byłaby wyprowadzana obserwacja Śródziemnomorza. Dałoby to, jak można przypuszczać, pełniejszy

i bardziej rozbudowany obraz tego fenomenu komunikacyjnego, istotnego i, jak pokazały analizy, bogato reprezentowanego na różnych płaszczyznach dyskursywnych.

SPIS TABEL, WYKRESÓW I RYSUNKÓW

Tabele

Tabela 1. Procentowy udział segmentów poszczególnych tekstów w całym korpusie.....	39
Tabela 2. Rzeczowniki TOP 20.....	69
Tabela 3. Czasowniki TOP 20.....	71
Tabela 4. Przymiotniki TOP 20.....	73
Tabela 5. Nazwy czynności określających postrzeganie wzrokowe o najwyższej frekwencji w korpusie	75
Tabela 6. Zestawienie słów kluczowych TOP 10 dla każdego okresu	81
Tabela 7. Nazwy czynności określających ruch i zmianę miejsca pobytu o najwyższej frekwencji ...	158
Tabela 8. Procentowy udział szacunkowej liczby kontekstów reprezentujących wyróżnione profile miasta w ogólnej dystrybucji apelatywu <i>miasto</i> i wybranych toponimów w kolejnych subkorpusach	209
Tabela 9. Porównanie liczby wystąpień przymiotnika <i>piękny</i> w każdym z badanych okresów i jego procentowego udziału w całościowej liczbie segmentów w kolejnych subkorpusach	235
Tabela 10. Porównanie grup wybranych 20 leksemów określanych przez przymiotnik <i>piękny</i> w każdym z okresów	237
Tabela 11. Porównanie liczby wystąpień komparatywu przymiotnika <i>piękny</i> w każdym z badanych okresów i jego procentowego udziału w ogólnej frekwencji tego przymiotnika w kolejnych subkorpusach.....	238
Tabela 12. Porównanie liczby wystąpień superlatywu przymiotnika <i>piękny</i> w każdym z badanych okresów i jego procentowego udziału w ogólnej frekwencji tego przymiotnika w kolejnych subkorpusach.....	238

Tabela 13. Porównanie liczby wystąpień konstrukcji [<i>bardzo + piękny</i>] w każdym z badanych okresów i jej procentowego udziału w ogólnej frekwencji tego przymiotnika w kolejnych subkorpusach	239
Tabela 14. Porównanie wypełnienia grup przysłówków wchodzących w skład konstrukcji [<i>Adv + piękny</i>] w kolejnych subkorpusach	241
Tabela 15. Zestawienie liczbowe emocji podstawowych znakowanych na tekstach z okresu od wieku XVI do wieku XVIII.....	247
Tabela 16. Zestawienie liczbowe wartości uniwersalnych znakowanych na tekstach z okresu od wieku XVI do wieku XVIII.....	248
Tabela 17. Zestawienie liczbowe emocji podstawowych znakowanych na tekstach z okresu XIX wieku	249
Tabela 18. Zestawienie liczbowe wartości uniwersalnych znakowanych na tekstach z okresu XIX wieku	250
Tabela 19. Zestawienie liczbowe emocji podstawowych znakowanych na tekstach z okresu od wieku XX do wieku XXI.....	251
Tabela 20. Zestawienie liczbowe wartości uniwersalnych znakowanych na tekstach z okresu od wieku XX do wieku XXI.....	252
Tabela 21. Porównanie liczby wystąpień wybranych jednostek wyrazowych określających czas i stosunki czasowe w każdym z badanych okresów i ich procentowego udziału w ogólnej liczbie segmentów w kolejnych subkorpusach.....	257
Tabela 22. Porównanie liczby wystąpień konstrukcji [<i>czas + Subst</i>] w każdym z badanych okresów i jej procentowego udziału w ogólnej frekwencji tego rzeczownika w kolejnych subkorpusach	261
Tabela 23. Porównanie liczby wystąpień konstrukcji [<i>Adj + czas</i>] w każdym z badanych okresów i jej procentowego udziału w ogólnej frekwencji tego rzeczownika w kolejnych subkorpusach	263
Tabela 24. Porównanie grup wybranych 20 leksemów określanych przez przymiotnik <i>dawny</i> w każdym z okresów	270

Wykresy

Wykres 1. Zróżnicowanie ilościowe tekstów w okresach historycznych ze względu na liczbę segmentów.....	42
Wykres 2. Krajowe i zagraniczne ośrodki wydawnicze.....	43
Wykres 3. Procentowy udział (oś y) rzeczowników TOP 20 (oś x) w próbie badawczej dla każdego okresu.....	71
Wykres 4. Procentowy udział (oś y) czasowników TOP 20 (oś x) w próbie badawczej dla każdego okresu.....	73

Wykres 5. Procentowy udział (oś y) przymiotników TOP 20 (oś x) w próbie badawczej dla każdego okresu.....	74
Wykres 6. Procentowy udział (oś y) nazw czynności określających ruch i zmianę miejsca pobytu (oś x) w próbie badawczej dla każdego okresu.....	159
Wykres 7. Ogólna emocja słowa w tekstach kolejnych subkorpusów.....	245
Wykres 8. Suma oznaczeń emocji/wartości pozytywnych i negatywnych w kolejnych subkorpusach	246
Wykres 9. Suma oznaczeń poszczególnych emocji podstawowych pozytywnych i negatywnych w kolejnych subkorpusach	253
Wykres 10. Suma oznaczeń poszczególnych wartości uniwersalnych pozytywnych i negatywnych w kolejnych subkorpusach	253

Rysunki

Rysunek 1. Model dyskursywnego obrazu świata. Źródło: Czachur 2011.	32
Rysunek 2. Podobieństwo tekstów w całym korpusie	50
Rysunek 3. Podobieństwo tekstów w okresie od wieku XVI do wieku XVIII	52
Rysunek 4. Podobieństwo tekstów w XIX wieku.....	52
Rysunek 5. Podobieństwo tekstów w okresie od wieku XX do wieku XXI	53
Rysunek 6. Grupy tematyczne w dyskursie w wiekach XVI–XVIII	84
Rysunek 7. Grupy tematyczne w dyskursie w XIX wieku.....	86
Rysunek 8. Grupy tematyczne w dyskursie w wiekach XX–XXI.....	90
Rysunek 9. Zestawienie grup tematycznych dla okresu XVI–XVIII wieku	91
Rysunek 10. Zestawienie grup tematycznych dla okresu XIX wieku.....	93
Rysunek 11. Zestawienie grup tematycznych dla okresu XX–XXI wieku	93
Rysunek 12. Italocentryczna część dyskursu śródziemnomorskiego – schemat	277

WYKAZ SKRÓTÓW

Słowniki

- ESJXPVII – *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*. Kraków 2004–.
<https://sxvii.pl/>
- ISJP – Bańko M. (red.), 2000: *Inny słownik języka polskiego*. Warszawa.
- SEBa – Bańkowski A., 2000: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. T. 1–2. Warszawa.
- SEBo – Boryś W., 2005: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- SEBr – Brückner A., 1927: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- SJP PWN – *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/>
- SJPDor – Doroszewski W. (red.), 1958–1969: *Słownik języka polskiego*. Warszawa.
- SJPDun – Dunaj B. (red.), 1996: *Słownik współczesnego języka polskiego*. Warszawa.
- SJPSz – Szymczak M. (red.), 1978–1981: *Słownik języka polskiego*. Warszawa.
- SL – Linde S.B., 1807–1814: *Słownik języka polskiego*. Warszawa.
- SPXVI – Mayenowa M.R., Peplowski F. (red.), 1966–: *Słownik polszczyzny XVI wieku*.
Wrocław.
- SStp – Urbańczyk S. (red.), 1953–2002: *Słownik staropolski*. Kraków.
- STL – Sławiński J. (red.), 1998: *Słownik terminów literackich*. Wrocław.
- SW – Karłowicz J., Kryński A.A., Niedźwiedzki W., 1900–1927: *Słownik języka polskiego*.
Warszawa.
- SWil – Zdanowicz A. i in. (red.), 1861: *Słownik języka polskiego*. Wilno.
- USJP – Dubisz S. (red.), 2003: *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Warszawa.
- WSJP – Żmigrodzki P. (red.), 2007–: *Wielki słownik języka polskiego*. Kraków.
- WSWB – Bańko M. (red.), 2005: *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych PWN*. Warszawa.

Źródła

- ABZp – A. Bortnowska: *Z pielgrzymki do Rzymu. Listy do „Gazety Świątecznej”*. Warszawa 1905.
- ADp – *Anonima diariusz peregrynacji włoskiej, hiszpańskiej, portugalskiej z roku 1595*. Wyd. J. Czubek. Kraków 1925.
- AKWzd – A. Karśnicki: *Wyciąg z dziennika powtórnej podróży do Włoch*. Lwów 1842.
- APp – *Pamiętnik podróży odbytej r. 1661–1663 po Austrii, Włoszech i Francji*. Oprac. Z. Cielichowski. Toruń 1874.
- ASLzp – A. Sierakowski: *Listy z podróży*. Warszawa 1913.
- ASWm – A. Szczuciński: *Włoskie miniatury*. Warszawa 2013.
- AWRpc – A. Wargocki: *O Rzymie pogańskim i chrześcijańskim ksiąg dwoje*. Oprac. J. Sokolski. Warszawa 2011.
- BOWW – *Wspomnienia Włoch i Szwajcarii z podróży odbytych przez Bartłomieja Ignacego Ludwika Orańskiego magistra byłego Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1832 i 1839: dzieło pośmiertne*. Oprac. S. Chuchrowski. Poznań 1845.
- DBPdW – S. Dunin-Borkowski: *Podróż do Włoch w latach 1815 i 1816*. Warszawa 1820.
- DpJS – *Dwie podróże Jakóba Sobieskiego, ojca króla Jana III odbyte po krajach europejskich w latach 1607–13 i 1638*. Oprac. E. Raczyński. Poznań 1833.
- Dzw – *Delicje ziemie włoskiej abo Prawdziwe, y istotne Opisanie [...]*. Oprac. W. Kordyzon, A. Wieczorek. Warszawa 2017.
- EBSpR – E. Bieńkowska: *Spacery po Rzymie*. Warszawa 2013.
- FWPdW – F. Wołowski: *Podróż do Szwajcarii i Włoch rozpoczęta w 1825 roku*. Paryż 1845.
- HSLzR – H. Sienkiewicz: *List z Rzymu*. W: *Pisma Henryka Sienkiewicza*. T. 3. Warszawa 1880.
- HSZW – H. Sienkiewicz: *Z Wenecji*. W: *Pisma Henryka Sienkiewicza*. T. 3. Warszawa 1880.
- HSZww – H. Sienkiewicz: *Z wrażeń włoskich*. W: *Pisma Henryka Sienkiewicza*. T. 20. Warszawa 1894.
- JKoS – J. Iwaszkiewicz: *Książka o Sycylii*. Kraków 1956.
- JIPdW – J. Iwaszkiewicz: *Podróże do Włoch*. Warszawa 1977.
- JMS – J. Mikołajewski: *Syrakuzzańskie*. Warszawa 2019.
- JMZpdR – J. Marczyński: *Z pielgrzymki do Rzymu*. Lwów 1898.
- JNPcm – *Pamiętniki czasów moich: dzieło pośmiertne Juliana Ursyna Niemcewicza*. Lipsk 1868.
- JOPw – J. Ochorowicz: *Przelotne wrażenia z podróży do Rzymu*. Warszawa 1899.

- JPMR – J. Parandowski: *Mój Rzym*. Poznań 1959.
- KGLzp – K. Gaszyński: *Listy z podróży po Włoszech*. Lipsk 1853.
- LPPppE – L. Pietrusiński: *Podróże, przejazdki i przechadzki po Europie*. Warszawa 1845.
- MKNw – M. Kuncewiczowa: *Przeźrocza. Notatki włoskie*. Warszawa 1985.
- MKRPdz – M.K. Radziwiłł: *Podróż do ziemi świętej Syrii i Egiptu: 1582–1584*. Oprac. L. Kukulski. Warszawa 1962.
- MKWzp – M. Konopnicka: *Wrażenia z podróży*. Warszawa 1884.
- MRkp – *Macieja Rywockiego księgi peregrynackie (1584–1587)*. Wyd. J. Czubek. Kraków 1910.
- MWPdW – M. Wiszniewski: *Podróż do Włoch, Sycylii i Malty*. T. 1. Warszawa 1851.
- MZCit – M. Zagańczyk: *Cyprysy i topole*. Warszawa 2012.
- MZDdS – M. Zagańczyk: *Droga do Sieny*. Warszawa 2005.
- SBLzS – S. Bełza: *Listy z Sycylii*. Warszawa 1900.
- SPOde – S. Pac: *Obraz dworów europejskich na początku XVII wieku przedstawiony w Dzienniku podróży królewicza Władysława syna Zygmunta III do Niemiec, Austrii, Belgii, Szwajcaryi i Włoch w roku 1624–1625*. Oprac. J.K. Plebański. Wrocław 1854.
- SSDp – *Dziennik podróży Stanisława Staszica: 1789–1805*. Oprac. C. Leśniewski. Kraków 1931.
- TGZw – T. Garlicki: *Z wyspy klasycznych ruin (Sycylia)*. Złoczów 1913.
- TMDpe – T. Morawska: *Diariusz podróży europejskiej w latach 1773–1774*. Oprac. B. Rok. Wrocław 2002.
- WBWzW – W. Bełza: *Wrażenia z Wenecji: luźne szkice i notatki*. Lwów 1901.
- WLKzws – W. Łepkowski: *Kartki z widokami Sycylii*. Kraków–Warszawa 1908.
- WRZww – W.S. Reymont: *Z ziemi polskiej i włoskiej*. Warszawa 1925.
- WWPdR – W. Wielogłowski: *Podróż do Rzymu i Paryża odbyta w roku 1861 przez Feliksa Borunia, włościanina wsi Kaszowa pod Krakowem*. Kraków 1863.
- ZDZpp – Z. Dębicki: *Z północy i południa: Finlandia, Włochy, Szwecja, Rumunia, Turcja*. Warszawa 1926.
- ZHBwo – Z. Herbert: *Barbarzyńca w ogrodzie*. Warszawa 1962.
- ZKZsp – Z. Krasiński: *Z sycylijskiej podróży kart kilka*. W: *Pisma Zygmunta Krasińskiego*. Wyd. J. Czubek. Warszawa 1912.
- ZpO – *Z podróży Oświęcima: Turcja, Francja, Niemcy, Włochy*. Oprac. P.K. Kantecki. Lwów 1875.

BIBLIOGRAFIA

- Achtelik A., 2002: *Wenecja mityczna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*. Katowice.
- Achtelik A., 2015: *Sprawcza moc przechadzki, czyli polski literat we włoskim mieście*. Katowice.
- Anthony L., 2022: *AntConc (Version 4.0.5)* [Computer Software]. Tokio. Dostępne w internecie: <https://www.laurenceanthony.net/software>.
- Anusiewicz J., 1994: *Lingwistyka kulturowa: zarys problematyki*. Wrocław.
- Anusiewicz J., Dąbrowska A., Fleicher M., 2000: „Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej”. *Język a Kultura*, 13, 11–44.
- Assmann A., 2019: *Między historią a pamięcią. Antologia*. Tłum. M. Saryusz-Wolska. Warszawa.
- Awdziejew A., 2005: „Strategie konwersacyjne”. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica*, 7/2, 127–150.
- Baker M., Saldanha G., 2008: *Routledge Encyclopedia of Translation Studies*. Londyn.
- Bałabaniak D., Mitrenga B., 2015: *Polskie intensyfikatory w ujęciu historycznym*. Katowice.
- Bańkowski A., 1982: *Zmiany morfemiczne w toponimii polskiej*. Wrocław, Warszawa, Kraków.
- Baran-Szołtys M., 2015: „Funkcje gatunkowe podróży do Galicji w literaturze polskiej i niemieckojęzycznej”. W: Przyklenk J., Ostaszewska D. (red.): *Gatunki mowy i ich ewolucja: Gatunek a granice*, 169–178. Katowice.
- Bartmiński J., 1993: „O profilowaniu pojęć w słowniku etnolingwistycznym”. W: Bartmiński J. (red.): *Profilowanie pojęć. Wybór prac*, 7–17. Lublin.
- Bartmiński J., 1998a: „Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki”. *Język a Kultura*, 12, 63–83.
- Bartmiński J., 1998b: „Tekst jako przedmiot tekstologii lingwistycznej” W: Boniecka B., Bartmiński J. (red.): *Tekst. Problemy teoretyczne*, 9–25. Lublin.

- Bartmiński J., 1999: „Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata”. W: Bartmiński J. (red.): *Językowy obraz świata*, 103–120. Lublin.
- Bartmiński J., 2008a: „Etnolingwistyka, lingwistyka kulturowa, lingwistyka antropologiczna?”. *Język a kultura*, 20, 15–23.
- Bartmiński J., 2008b: „Polifoniczność tekstu czy podmiotu? Podmiot w dialogu z samym sobą”. W: Bartmiński J., Pajdzińska A. (red.): *Podmiot w języku i kulturze*, 161–183. Lublin.
- Bartmiński J., Chlebda W., 2008: „Jak badać kulturowo-językowy obraz świata Słowian i ich sąsiadów?”. *Etnolingwistyka*, 20, 11–27.
- Bartmiński J., Niebrzegowska S., 1998: „Profile a podmiotowa interpretacja świata”. W: Bartmiński J., Tokarski R. (red.): *Profilowanie w języku i tekście*, 211–224. Lublin.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2009: *Tekstologia*. Warszawa.
- Bartmiński J., Panasiuk J., 2001: „Stereotypy językowe”. W: Bartmiński J. (red.): *Współczesny język polski*, 371–395. Wrocław.
- Bartmiński J., Tokarski R., 1986: „Językowy obraz świata a spójność tekstu”. W: Dobrzyńska T. (red.): *Teoria tekstu*, 65–81. Wrocław.
- Barycz H., 1965: *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*. Wrocław.
- Beimcik K., Szafałowicz I., 2008: „Dźwiękowe aspekty komponowania i percepcji przestrzeni miejskiej”. *Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego*, 11, 163–169.
- Biber D., Finegan E., 1991: „On the exploitation of computerized corpora in variation studies”. W: Aijmer K., Altenberg B. (red.): *English Corpus Linguistics*, 204–220. Londyn.
- Bijak U., 2016: „Polionimia, czyli wojna nazw”. *Polonica*, 36, 55–66.
- Bogdanowicz E., 2017: *Konotacje nazw własnych (na materiale publicystyki prasowej)*. Białystok.
- Boniecka B., 2005: „Znakowanie przestrzeni w wypowiedziach potocznych”. W: Adamowski J. (red.): *Przestrzeń w języku i kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych*, 101–124. Lublin.
- Brahmer M., 1980: *Powinowactwa polsko-włoskie: z dziejów wzajemnych stosunków kulturalnych*. Warszawa.
- Brzozowska B., 2009: *Spadkobiercy flâneura. Spacer jako twórczość kulturowa – współczesne reprezentacje*. Łódź.
- Bugajski M., Wojciechowska A., 1996: „Teorie językowego obrazu świata w badaniach idiolektu pisarza”. *Poradnik Językowy*, 3, 17–25.
- Burkot S., 1988: *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*. Warszawa.

- Carlo A. de, 2008: „*Polonia? Aah Bologna!* W labiryncie stereotypów włosko-polskich i polsko-włoskich”. *Postscriptum Polonistyczne*, 1(1), 199–206.
- Chlebda W., 2010: „Wstępne założenia analizy słownikowej w projekcie badawczym EUROJOS”. W: Chlebda W. (red.): *Etnolingwistyka a leksykografia*, 219–226. Opole.
- Chlebda W., 2017: „Jak (w Polsce) zostać innym?”. W: Karwatowska M., Litwiński R. Siwiec A. (red.): *Obcy – Inny. Analiza przypadków*, 13–25. Lublin.
- Chlebda W., 2019: „Jak historia odkłada się w pamięci, jak pamięć odkłada się w języku”. *Etnolingwistyka*, 31, 55–72.
- Chojnacki J., 2002: *Nazwy terenowe na pograniczu wielkopolsko-kujawskim*. Poznań.
- Ciesek B., 2011: „Profilowanie Innego w dyskursie radiomaryjnym”. *Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs*, 4, 99–116.
- Cieślukowa A., 1993: „Nazwy własne w różnych gatunkach tekstów literackich”. W: Biolik M. (red.): *Onomastyka literacka*, 33–39. Olsztyn.
- Cohen E., 1979: „A Phenomenology of Tourist Experience”. *Sociology*, 13, 179–201.
- Czachur W., 2011: „Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji”. *Tekst i dyskurs – Text und Diskurs*, 4, 79–99.
- Czachur W. (red.), 2018: *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*. Warszawa.
- Czachur W., 2018: „Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy”. W: Czachur W. (red.): *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, 7–55. Warszawa.
- Czachur W., 2020: *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*. Wrocław.
- Czerwińska K., 2014: „*Ładne to miasto jest!* Prolegomena do badań nad estetyką miasta”. *Studia Etnologiczne i Antropologiczne*, 10, 363–373.
- Czerwiński M., 2014: „Archiwum znaków – semiotyka pamięci kulturowej”. *Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs*, 7, 31–48.
- Dijk T.A. van, 2001: *Dyskurs jako struktura i proces*. Tłum. G. Grochowski. Warszawa.
- Dobrzyńska T., 1993: *Tekst: próba syntezy*. Warszawa.
- Dobrzyńska T., 2009: „Pojęcie tekstu. Tekst – całościowy komunikat”. W: Bilut-Homplewicz Z., Czachur W., Smykała M. (red.): *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*, 35–44. Wrocław.
- Dorota I., 2007: „Mediolan w korespondencji Zygmunta Krasińskiego”. *Postscriptum*, 1(53), 127–146.

- Drąszcz I., 2008: „Granice Włoch w oczach polskich podróżników w XVI i XVII wieku”. *Res Historica*, 26, 31–41.
- Duda B., 2018: *Miasto w świecie dyskursów*. Katowice.
- Duggan C., 2009: *Historia Włoch*. Tłum. J. Urban. Wrocław.
- Duszek A., 1998: *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa.
- Dutka E., 2018: „Za, a nawet przeciw, czyli parę uwag i pytań o palimpsestowość miejsc i przestrzeni”. W: Gomółka A., Szawerna-Dyrszka A. (red.): *Palimpsest. Miejsca i przestrzenie*, 17–32. Katowice.
- Dzionek M., 2004: „W stronę antropologii przestrzeni. Flâneur – szkic do portretu”. *Anthropos?*, 2–3, <https://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos2/texty/dzionek.htm> (dostęp: 3.02.2022).
- Eder M., 2014: „Metody ścisłe w literaturoznawstwie i pułapki pozornego obiektywizmu – przykład stylometrii”. *Teksty Drugie*, 2, 90–105.
- Eder M., 2016: „Słowa znaczące, słowa kluczowe, słowozbiory – o statystycznych metodach wyszukiwania wyrazów istotnych”. *Przegląd Humanistyczny*, 60 (3 (454)), 31–44.
- Ekman P., 1992: „An argument for basic emotions”. *Cognition and Emotion*, 6(3–4), 169–200.
- Freino H., 2009: „Miejsca w przestrzeni miejskiej”. *Przestrzeń i Forma*, 12, 293–304.
- Gackowski T., Łączyński M., 2009: „Listy frekwencyjne dzienników ogólnopolskich w 2008 roku – raport badawczy”. *Studia Medioznawcze*, 3, 95–128.
- Gałkowski A., 2017: „Il coronimo Italia/Włochy: significati, etimologie, equivalenti, omonimi, antonomasia”. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia De Cultura*, 9(1), 37–47.
- Gartner W., 1993: „Image formation process”. *Journal of Travel and Tourism Marketing*, 2(2–3), 191–215.
- Głowiński M., 1986: „O intertekstualności”. *Pamiętnik Literacki*, 77(4), 75–100.
- Głowiński M., 1998: „Przestrzenne tematy i wariacje”. W: Głowiński M.: *Dzieło wobec odbiorcy: szkice z komunikacji literackiej*, 251–271. Kraków.
- Górski R.L., 2008: „Charakterystyka chronologiczna i stylistyczna korpusu dla Wielkiego słownika języka polskiego”. W: Żmigrodzki P., Przybylska R. (red.): *Nowe studia leksykograficzne*. T. 2, 117–127. Kraków.
- Grabias S., 1997: *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin
- Grabowski Ł., Hebal-Jezierska M., 2016: „O różnych korpusowych metodach badawczych – próba krytycznej refleksji”. *Komunikacja Specjalistyczna*, 11, 65–83.

- Graf M., 2003: „Czas, przestrzeń i nazwy. Nowe ujęcie problemu funkcji lokalizacyjnej nazewnictwa literackiego”. *Onomastica*, 48, 17–27.
- Graf M., 2015: *Literackie nie-nazywanie. Onomastykon polskiej prozy współczesnej*. Poznań.
- Graf M., 2020: „Onimiczne imponderabilia. Kilka uwag o ekwiwalentach nazw własnych we współczesnej prozie polskiej”. *Język Artystyczny*, 17, 9–33.
- Grucza S., 2007: „O konieczności tworzenia korpusów tekstów”. W: Grucza S. (red.): *W kręgu teorii i praktyki lingwistycznej*, 103–122. Warszawa.
- Gruszczyński W., 2020: „Korpusy językowe narzędziem pracy historyka języka”. W: Hącia A., Kłosińska K., Zbróg P. (red.): *Polszczyzna w dobie cyfryzacji*, 255–265. Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., 1975: *Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówków*. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk.
- Grzegorzczkowska R., 1998a: „Profilowanie a inne pojęcia opisujące hierarchiczną strukturę znaczenia”. W: Bartmiński J., Tokarski R. (red.): *Profilowanie w języku i tekście*, 9–17. Lublin.
- Grzegorzczkowska R., 1998b: „O rozumieniu prototypu i stereotypu we współczesnych teoriach semantycznych”. *Język a Kultura*, 12, 109–115.
- Grzegorzczkowska R., 1998c: „Głos w dyskusji o pojęciu tekstu i dyskursu”. W: Bartmiński J. (red.): *Tekst. Problemy teoretyczne*, 37–43. Lublin.
- Grzegorzczkowska R., 2006: „Polskie przymiotniki temporalne na tle ogólnej językowej konceptualizacji czasu”. *Język a kultura*, 19, 33–43.
- Grzegorzczkowska R., 2015: „Jeszcze o odróżnianiu określeń temporalnych deiktycznych od wyznaczających narracyjnie (anaforycznych)”. *LingVaria*, 10, 61–75.
- Grzegorzczkowska R., Laskowski R., Wróbel H., 1984: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Warszawa.
- Grzmil-Tylutki H., 2009: „Gatunek – kategoria analizy dyskursu”. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 65, 87–98.
- Grzonka D., 2017: „Antropologia miasta – miasto teatr, miasto jako sieć: impresyjny zarys tematyki”. W: Hryń S., Juruś D. (red.): *Ulice, centra, peryferie*, 11–23. Kraków.
- Gumperz J. J., 1982: *Discourse strategies*. Cambridge.
- Guzowska B., 2015: „Estetyzacja – nowa matryca kultury”. *Człowiek i Społeczeństwo*, 39, 57–67.
- Hajnicz E., 2011: *Najbardziej znane korpusy tekstów. Opracowanie przeglądowe*. Warszawa.
- Hammerl R., Sambor J., 1990: *Statystyka dla językoznawców*. Warszawa.

- Handke K., 1998: „Nazewnictwo miejskie”. W: Rzetelska-Feleszko E. (red.): *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, 283–307. Warszawa, Kraków.
- Horolets A., 2012: „Dyskursywne konstruowanie podmiotu wiedzącego w wybranych relacjach z podróży”. *Teksty Drugie*, 3, 134–156.
- Ilynova E.Yu., Kochetova L.A., 2016: „Diachronic perspective in text and discourse studies: review of approaches”. *Vestnik Volgogradskogo gosudarstvennogo universiteta. Serija 2 Jazykoznanije*, 15(4), 18–25.
- Janus E., 1975: „Bardzo – wielki – duży”. W: Janus E. (red.): *Słownik i semantyka. Definicje semantyczne*, 145–156. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk.
- Janz A., Kocoń J., Piasecki M., Zaśko-Zielińska M., 2017: „plWordNet as a Basis for Large Emotive Lexicons of Polish”. Referat wygłoszony w ramach *LTC'17 8th Language & Technology Conference*. Poznań.
- Jedziniak A., 2021: „Nazwy własne wobec doświadczenia turystycznego – refleksja onomastyczna wokół wybranej prozy podróżniczej XX i XXI wieku”. W: Cygan S. (red.): *Język jako świadectwo kultury: język, kultura, społeczeństwo*. T. 5, 71–83. Kielce.
- Jędrzejko E., 2000: „Systemy onimiczne różnych języków a językowe obrazy świata: w stronę porównawczej onomastyki kulturowej”. *Onomastica*, 45, 5–25.
- Kaleta Z., 1998: „Teoria nazw własnych”. W: Rzetelska-Feleszko E. (red.): *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, 15–36. Warszawa, Kraków.
- Karwowska B., Konończuk E., Sidoruk E., Wampuszyc E. (red.), 2017: *Geograficzne przestrzenie utekstowione*. Białystok.
- Kawka M., 1999: *Dyskurs szkolny. Zagadnienia języka*. Kraków.
- Kądzioła M., 2018: „Czynniki różnicujące wypowiedzi informatorów – analiza stylometryczna wywiadów biograficznych”. *Wrocławski Rocznik Historii Mówionej*, 8, 63–80.
- Kida I., 2013: „Introduction to corpus linguistics”. *Linguistica Silesiana*, 34, 133–144.
- Kieraś W., Kobyliński Ł., 2021: „Korpusomat – stan obecny i przyszłość projektu”. *Język Polski*, 101(2), 49–58.
- Kieraś W., Kobyliński Ł., Ogrodniczuk M., 2018: „Korpusomat – a tool for creating searchable morphosyntactically tagged corpora”. *Computational Methods in Science and Technology*, 24(1), 21–27.
- Kilgariff A., 2001: „Comparing corpora”. *International Journal of Corpus Linguistics*, 1, 1–37.
- Klemensiewicz Z., 1947: „Czy obce nazwy własne należy pisać tak, jak się je wymawia?”. *Język Polski*, 27(3), 65–68.
- Klemensiewicz Z., 1974: *Historia języka polskiego*. T. 1–3. Warszawa.

- Kleszczowa K., 2012: *Tajemnice dynamiki języka. Księga jubileuszowa*. Katowice.
- Kosyl C., 1982: „Warianty i ekwiwalenty nazw własnych”. *Poradnik Językowy*, 4, 213–221.
- Kowalczyk M.E., 2005: *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku*. Toruń.
- Kowalczyk M.E., 2014: „Polki w Wenecji w drugiej połowie XVIII wieku. Zapiski z podróży Teofili z Radziwiłłów Morawskiej i Katarzyny z Sosnowskich Platerowej”. *Italica Wratislaviensia*, 5, 317–337.
- Kozicka D., 2006: „Podróżny horyzont rozumienia”. *Teksty Drugie*, 1–2, 270–285.
- Kozińska-Donderi D., 2003: *Obraz Włoch i motywy włoskie w prozie polskiej 1918–1956*. Wrocław.
- Kozłowska A., 2009: „Problemy z idiolektem”. W: Korpysz T., Kozłowska A. (red.): *Język pisarzy jako problem lingwistyki*. T. 2, 111–131. Warszawa.
- Krzywy R., 2001: *Od hodoeporikonu do eposu peregrynackiego. Studium z historii form literackich*. Warszawa.
- Kuś K., 2010: „Teoria emocji Anny Wierzbickiej”. *Linguistica Copernicana*, 1(3), 207–224.
- Labocha J., 1996: „Tekst, wypowiedź, dyskurs”. W: Gajda S., Balowski M. (red.): *Styl a tekst*, 49–53 Opole.
- Labocha J., 2004: „Tekst pisany – tekst zapisany”. *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, 60, 5–10.
- Labocha J., 2009: „Lingwistyka tekstu w Polsce”. W: Bilut-Homplewicz Z., Czachur W., Smykała M. (red.): *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy i perspektywy*, 45–56. Wrocław.
- Labocha J., 2012: „Tekst, wypowiedź, dyskurs jako kategorie tekstologiczne”. *LingVaria*, 1(13), 29–35.
- Lech-Kirstein D., 2020: „Onomastyka literacka a onomastyka stylistyczna”. *Stylistyka*, 25, 457–466.
- Lemke J., 1995: *Textual Politics: Discourse and Social Dynamics*. Londyn.
- Leerssen J., 2017: „Imagologia: o zastosowaniu etniczności do nadawania światu sensu”. *Porównania*, 2(21), 9–30.
- Lewandowska-Tomaszczyk B., 2005: *Podstawy językoznawstwa korpusowego*. Łódź.
- Libura H., 1990: *Percepcja przestrzeni miejskiej*. Warszawa.
- Liszewski S., 1995: „Przestrzeń turystyczna”. *Turyzm*, 5(2), 87–103.

- Lyszczyna J., 2004: „Konstantego Gaszyńskiego *Listy z podróży po Włoszech*”. W: Malinowska E., Rott D., Budzyńska-Daca A. (red.): *Wokół reportażu podróżniczego*, 107–114. Katowice.
- Łabno K., 2014: „Pamięć a czas – od Arystotelesa do św. Tomasza”. *Tarnowskie Studia Teologiczne*, 33(1), 17–24.
- Łukasik M., 2007: „Narzędzia lingwistyki korpusowej w warsztacie terminologa, terminografa i tłumacza tekstów specjalistycznych. W: Łukasik M. (red.): *Debiuty Naukowe I. Wiedza – korpus – słownik*, 23–47. Warszawa.
- Maćkiewicz J., 1999a: „Co to jest „językowy obraz świata””. *Etnolingwistyka*, 11, 7–24.
- Maćkiewicz J., 1999b: „Kategoryzacja a językowy obraz świata”. W: Bartmiński J. (red.): *Językowy obraz świata*, 47–55. Lublin.
- Majdak M., 2016: „Słowa klucze w materiale historycznym – wyzwania i ograniczenia”. *Przegląd Humanistyczny*, 60 (3 (454)), 45–55.
- Majer-Baranowska U., 2004: „Dwie koncepcje profilowania pojęć w lingwistyce”. *Etnolingwistyka*, 16, 85–109.
- Majer-Baranowska U., 2005: „Podmiot w języku czy język w podmiocie”. W: Czermińska M. i in. (red.): *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja*. T. 1, 253–266. Kraków.
- Malec M., 1994: *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*. Kraków.
- Malec M., 2000: „Adaptacja obcych nazw własnych w *Rozmyślaniu przemyskim*”. W: Rymut K., Rzepka W.R. (red.): *Studia historycznojęzykowe*. T. 3, 329–333. Kraków.
- Malec M., 2001: *Imię w polskiej antroponimii i kulturze*. Kraków.
- Małyńska A., 2013: *Strategie komunikacyjne we współczesnym dyskursie politycznym*. Lublin.
- Mariak L., 2016: „Leksykalno-stylistyczne środki opisu podróży i podróżowania w listach prywatnych Henryka Sienkiewicza”. *Studia Językoznawcze: synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, 15, 61–81.
- Markowska H., 2017: „Siena w literaturze polskiej XX wieku. Iwaszkiewicz – Miłosz – Herbert”. *Pamiętnik Literacki*, 108(2), 99–111.
- Maryl M., Piasecki M., Walkowiak T., 2018: *Literary Exploration Machine A Web-Based Application for Textual Scholars*.
- Matvejević P., 2003: *Brewiarz śródziemnomorski*. Tłum. D. Cirlić-Straszyńska. Sejny.
- Mączak, A., 1984: *Peregrynacje, wojaże, turystyka*. Warszawa.
- McEnery T., Hardie A., 2011: *Corpus Linguistics: Method, Theory and Practice*. Cambridge.

- McEnery T., Xiao R., Tono Y., 2006: *Corpus-Based Language Studies. An Advanced Resource Book (Routledge Applied Linguistics)*. Londyn, Nowy Jork.
- Mrózek R., 1990: *System mikrotoponimiczny Śląska Cieszyńskiego*. Katowice.
- Mrózek R., 1998: „Nazwy górskie”. W: Rzetelska-Feleszko E. (red.): *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, 259–268. Warszawa, Kraków.
- Mrózek R., 2003: „Mikrotoponimy jako językowe wyznaczniki przestrzeni kulturowej”. W: Kaleta Z. (red.): *Nazwy własne a kultura*, 197–202. Warszawa.
- Mrózek R., 2004: „Nazwy własne jako przedmiot badawczy onomastyki”. W: Mrózek R. (red.): *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, 9–19. Katowice.
- Mrózek R., 2007: „Innowacyjność onimiczna a innowacje badawcze”. W: Cieślukowa A., Czopek-Kopciuch B., Skowronek K. (red.): *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, 21–28. Kraków.
- Niewiara A., 2000: *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*. Katowice.
- Niewiara A., 2004: *Charakterystyki kobiet w polskich relacjach podróżniczych (XVI–XIX wiek)*. W: Malinowska E., Rott D., Budzyńska-Daca A. (red.): *Wokół reportażu podróżniczego*, 18–46. Katowice.
- Niewiara A., 2019: *Imagologia – pamięć zbiorowa – umysł i kultura*. Katowice.
- Niezgoda A., 2017: „Rola doświadczeń i relacji z podróży w kształtowaniu wizerunku miejsca”. *Marketing i Zarządzanie*, 1(47), 221–228.
- Noli R., 1928: *Les Romantiques français et l'Italie. Essai sur la vogue et l'influence de l'Italie en France de 1825–1850*. Dijon.
- Ostrowska M., 1991: *Człowiek a rzeczywistość przestrzenna*. Szczecin.
- Pajdzińska A., 2008: „Sposoby uobecniania się podmiotu w tekście”. W: Bartmiński J., Pajdzińska A. (red.): *Podmiot w języku i kulturze*, 225–239. Lublin.
- Pawlikowska A., 2012: „Zastosowanie metod językoznawstwa korpusowego i lingwistyki kwantytatywnej w analizie dyskursu”. *Oblicza Komunikacji*, 5, 111–125.
- Piasecki M., Młynarczyk K., Kocoń J., 2017: „Recognition of genuine Polish suicide notes”. Referat wygłoszony w ramach *International Conference Recent Advances in Natural Language Processing, RANLP*. Varna.
- Pietrzak M., 2020: „Ze starego do nowego świata. Obraz miasta w *Listach z podróży do Ameryki* Henryka Sienkiewicza”. *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, 27(2), 129–149.
- Piętkowa R., 1985: „Pojęcie przestrzeni. Zarys problematyki”. *Język Artystyczny*, 3, 39–49.

- Piotrowski T., 2010: „Słowniki w badaniach językowego obrazu świata”. W: Chlebda W. (red.): *Etnolingwistyka a leksykografia*, 49–56. Opole.
- Plutchik R., 1980: *Emotion: A psychoevolutionary synthesis*. Nowy Jork.
- Płaszczewska O., 2003: *Wizja Włoch w polskiej i francuskiej literaturze okresu romantyzmu (1800–1850)*. Kraków.
- Podemski K., 2005: *Socjologia podróży*. Poznań.
- Przepiórkowski A., Bańko M., Górski R.L., Lewandowska-Tomaszczyk B. (red.), 2012: *Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Warszawa.
- Przybylska R., 2021: „Słowa pochwały – o semantyce pewnych przymiotników oceniających”. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*, 16, 156–165.
- Przyklenk J., 2010: „Esej podróżniczy jako świadectwo percepcji – na przykładzie eseistyki Zbigniewa Herberta”. *Język Artystyczny*, 14, 83–97.
- Puzynina J., 1992: *Język wartości*. Warszawa.
- Puzynina J., 2001–2002: „O pojęciu intensyfikacji”. *Roczniki Humanistyczne*, 6(49–50), 321–327.
- Pytel E., 2017: „O micie uroczej Italii i przystojnego Włocha w najnowszych polskich powieściach romansowych”. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria*, 17, 220–234.
- Rejter A., 2000: *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*. Katowice.
- Rejter A., 2016: *Nazwa własna wobec gatunku i dyskursu*. Katowice.
- Rejter A., 2018: „Onomastyka literacka wobec tekstologii i teorii dyskursu – perspektywa historyczna”. W: Pastuch M., Siuciak M., Wąsińska K., Wilczek W. (red.): *Historia języka w XXI wieku: stan i perspektywy*, 533–545. Katowice.
- Rejter A., 2019: *Nazwa własna w kon/tekstach kultury*. Katowice.
- Rejter A., 2022: „Strategie dyskursywne w obszarze onimicznym tekstu wobec wielokulturowości jako cechy współczesnego podróżopisarstwa”. *Onomastica*, 66, 201–217.
- Rejter A., 2023: „Discourse in the context of language history – research potential and perspectives”, *Stylistyka*, 32, 12–22.
- Rogoziński R., 2015: „Co to jest estetyzacja?”. *Miscellanea Anthropologica et Sociologica*, 16(1), 74–94.
- Rutkiewicz-Hanczewska M., 2012: „Wstęp do semantyki onimicznej: nomina propria i nomina appellativa – inkluzja czy ekskluzja?”. W: Ološtiak M. (red.): *Jednotlivé a všeobecné*

- v onomastike. T. 18. *Slovenská onomastická konferencia, Prešov 12–14. septembra 2011*, 22–31. Preszów.
- Rutkowski M., 2012: *Słownik metafor i konotacji nazw własnych*. Olsztyn.
- Rutkowski M., 2016: „Jeszcze o dyskursywnym opisie nazw własnych”. W: Biolik M. (red.): *Slavica – onomastica – regionalia. Prace dedykowane Panu Profesorowi Jerzemu Dumie*, 161–167. Olsztyn.
- Rutkowski M., 2017: „Nazwy w dyskursie – w kontekście koncepcji wtórnej oralności”. *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, 24(1), 145–158.
- Rutkowski M., 2019: „Dyskursywne kreacje światów w nazwach własnych”. W: Karwowska M., Litwiński R., Siwiec A. (red.): *Słowo – Historia, historie w słowach*, 179–190. Lublin.
- Rutkowski M., 2021: „Co bada i czemu służy onomastyka? Kilka refleksji w kontekście nowej humanistyki”. *Prace Językoznawcze*, 23(2), 31–41.
- Rutkowski M., 2022: „Metodologie w onomastyce a kultura”. *Onomastica*, 66, 37–50.
- Rutkowski M., Skowronek K., 2020: *Onomastyczna analiza dyskursu*. Kraków.
- Rybak-Niedziółka K., 2018: *Miasto jako krajobraz*. Warszawa.
- Rybicka E., 2006: „Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)”. W: Markowski M.P, Nycz R. (red.): *Kulturowa teoria literatury*, 471–490. Kraków.
- Rybicka E., 2012: „Literatura, geografia: wspólne terytoria”. W: Konończuk E., Sidoruk E. (red.): *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki*, 11–25. Białystok.
- Rymut K., 1993: „Onomastyka literacka a inne dziedziny badań nazewniczych”. W: Biolik M. (red.): *Onomastyka literacka*, 15–19. Olsztyn.
- Rzetelska-Feleszko 2007: „Onomastyka kulturowa”. W: Cieślíkowa A., Czopek-Kopciuch B., Skowronek K. (red.): *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, 57–62. Kraków.
- Sadlik M., 2017: „Zobaczyć niebo opiewane przez poetów całej ziemi, zobaczyć Włochy... – północna Italia w relacjach Stanisława i Władysława Bełzów”. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria*, 17, 94–104.
- Sajkowski A., 1973: *Włoskie przygody Polaków. Wiek XVI–XVIII*. Warszawa.
- Sarnowska-Giefing I., 2003: *Od onimu do gatunku tekstu: nazewnictwo w satyrze polskiej do 1820 roku*. Poznań.
- Sarnowska-Giefing I., 2010: „Toposy i tematy imienne w perspektywie onomastyki literackiej”. W: Pelcowa H. (red.): *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosyłowi*, 345–355. Lublin.

- Sawicka G., 2012: „Miasto jako tekst”. W: Święcicka M. (red.): *Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, 29–40. Bydgoszcz.
- Sennet R., 1996: *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*. Tłum. M. Konikowska. Gdańsk.
- Sinclair J., 1996: *EAGLES: Preliminary recommendations on Corpus Typology*. EAG-TCWG-CTYP/P. Pisa: ILC-CNR.
- Sławek T., 1997: „Akro/nekro/polis: wyobrażenia miejskiej przestrzeni”. W: Zeidler-Janiszewska A. (red.): *Pisanie miasta – czytanie miasta*, 11–40. Poznań.
- Steciąg M., 2012: *Dyskurs ekologiczny w debacie publicznej*. Zielona Góra.
- Suchenek R., 2004: „Semantyka czasowników widzenia i patrzenia”. *Linguistica Bidgostiana*, 1, 159–166.
- Szerszunowicz J., 2014: „Miedzy adaptacją a egzotyzacją: odwołania do tekstów kultury polskiej jako kategoria lakunarna w przekładach wierszy Wisławy Szymborskiej”. *Białostockie Archiwum Językowe*, 14, 217–240.
- Szewczyk Ł.M., 1993: *Nazewnictwo literackie w twórczości Adama Mickiewicza*. Bydgoszcz.
- Szymańska M., 2021: „Wybrane wykładniki intensywności cechy określanej przymiotnikiem *piękny* w prasie codziennej po 1989 roku. Analiza korpusowa”. W: Seul A., Kaczor M. (red.): *Prace aksjologiczne. Język – literatura – kultura*. T. 2: *Wartości językowe i kulturowe obecne w czasopiśmiennictwie polskim po roku 1989*, 129–143. Zielona Góra.
- Walczak B., 2016: „Językoznawstwo – przodująca pod względem metodologicznym dyscyplina humanistyczna”. *Artes Humanae*, 1, 87–96.
- Welsch W., 2005: *Estetyka poza estetyką*. Tłum. K. Guczalska. Kraków.
- Wieczorkiewicz A., 2015: „O czytaniu (tysiąca i jednej) Sycylii. Przestrzenie krańca świata w *Dzienniku sycylijskim* Zygmunta Krasieńskiego”. W: Modrzewska E., Sobol P. (red.): *Romantycy na krańcach świata. Podróże egzotyczne i peregrynacje wewnętrzne*, 39–50. Kraków.
- Wieczorkiewicz A., 2012: *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*. Kraków.
- Wierzbicka A., 1986: „Human Emotions: Universal or Culture-Specific?”. *American Anthropologist*, 88(3), 584–594.
- Wierzbicka A., 1992a: „Are there basic human emotions?”. Niepublikowany manuskrypt.
- Wierzbicka A., 1992b: „Defining emotion concepts”. *Cognitive Science*, 16(4), 539–581.
- Wilkoń A., 2002: *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*. Kraków.
- Witosz B., 2005: *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*. Katowice.

- Witosz B., 2007a: „Lingwistyka tekstu – stan aktualny i perspektywy”. *Poradnik Językowy*, 7, 3–19.
- Witosz B., 2007b: „Gatunki podróżnicze w typologicznym ujęciu genologii lingwistycznej”. W: Rott D. (red.): *Wokół reportażu podróżniczego*. T. 2, 11–30. Katowice.
- Witosz B., 2009a: *Dyskurs i stylistyka*. Katowice.
- Witosz B., 2009b: „Tekst a/i dyskurs w perspektywie polskiej tradycji badań nad tekstem”. W: Bilut-Homplewicz Z., Czachur W., Smykała M. (red.): *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy i perspektywy*, 69–81 Wrocław.
- Witosz B., 2012: „Badania nad dyskursem we współczesnym językoznawstwie polonistycznym”. *Oblicza Komunikacji*, 5, 61–76.
- Witosz B., 2014: „Estetyzacja świata i estetyzacja języka kolorowej prasy kobiecej (przyczynk do rozważań o wpływie postmodernizmu na współczesną polszczyznę)”. W: Kita M., Loewe I. (red.): *Język w mediach. Antologia*, 115–122. Katowice.
- Witosz B., 2016a: „Czy potrzebne nam typologie dyskursu?”. W: Witosz B., Sujkowska-Sobisz K., Ficek E. (red.): *Dyskurs i jego odmiany*, 22–30. Katowice.
- Witosz B., 2016b: „Kategoria dyskursu w polonistycznej edukacji akademickiej”. W: Czachur W., Kulczyńska A., Kumięga Ł. (red.): *Jak analizować dyskurs? Perspektywy dydaktyczne*, 19–39. Kraków.
- Włoskowicz W., 2019: „Teoria uzusu toponimicznego – główne założenia”. *Język Polski*, 99(1), 13–25.
- Włoskowicz W., 2021: *Uzus toponimiczny. Zarys teorii na przykładzie polskiej toponimii Huculszczyzny*. Kraków.
- Wodak R., 2008: „Dyskurs populistyczny: retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego”. W: Duszak A., Fairclough N. (red.): *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, 185–213. Kraków.
- Wodak R., 2011: „Wstęp: Badania nad dyskursem – ważne pojęcia i terminy”. W: Wodak R., Krzyżanowski M. (red.): *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*. Tłum. D. Przepiórkowska, 11–48. Warszawa.
- Wojtak M., 2010: *Głosy terażniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy*. Lublin.
- Wojtak M., 2011: „O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu”. *Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs*, 4, 69–79.
- Woliński M., 2003: „System znaczników morfosyntaktycznych w korpusie IPI PAN”. *Polonica*, 22–23, 39–55.
- Wójcicka M., 2014: *Pamięć zbiorowa a tekst ustny*. Lublin.

- Wójcicka M., 2018: „Język pamięci zbiorowej (w kontekście kultury oralności, piśmienności i elektralności). Prolegomena”. W: Czachur W. (red.): *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, 68–93. Warszawa.
- Wójcicka M., 2019: „Gatunek pamięci zbiorowej. Rekonesans”. *Stylistyka*, 28, 79–90.
- Wrześniak M., 2005: „Włochy w relacjach polskich podróżników z XVI i XVII wieku”. *Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne*, 12(1), 147–173.
- Wrześniak M., 2010: „Podróż włoska Stanisława Staszica: kilka słów o guście estetycznym polskiego peregrynanta u schyłku XVIII wieku”. *Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne*, 17(2), 129–164.
- Wrześniak M., 2013: *Florencja-muzeum. Miasto i sztuka w oczach polskich podróżników*. Kraków.
- Zasina A., 2018: „Językoznawstwo korpusowe. Empiryczne podejście w badaniach humanistycznych”. *Dziennikarstwo i Media*, 9, 169–178.
- Zawisławska M., 2004: *Czasowniki oznaczające percepcję wzrokową we współczesnej polszczyźnie: ujęcie kognitywne*. Warszawa.
- Zaworska H., 1980: *Sztuka podróżowania. Poetyckie mity podróży w twórczości Jarosława Iwaszkiewicza, Juliana Przybosa i Stanisława Różewicza*. Kraków.
- Zbrzeźniak M., 2009: „Naród włoski we wspomnieniach podróżniczych Michała Wiszniewskiego”. *Meritum*, 1, 69–81.
- Zielnicki R., 1999: „Od pasaży do parków rozrywki. Szkic o przeobrażeniach flâneuryzmu”. *Kultura Współczesna*, 3, 99–106.
- Zierhoffer K., Zierhofferowa Z., 1992: „Adaptacja zachodnioeuropejskiego nazewnictwa przejętego z łaciny przez polszczyznę XVI wieku”. *Onomastica*, 37, 12–39.
- Zierhoffer K., Zierhofferowa Z., 1993: „Nazewnictwo zachodnioeuropejskie w piśmiennictwie i języku polskim (od czasów najdawniejszych do końca XV w.)”. *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica*, 27, 363–373.
- Zierhoffer K., Zierhofferowa Z., 1994: „Zasób nazw zachodnioeuropejskich zaadaptowanych przez polszczyznę w średniowieczu”. W: Kucała M., Krążyńska Z. (red.): *Studia historycznojęzykowe*. T. 1, 73–79. Kraków.
- Zierhoffer K., Zierhofferowa Z., 2000a: „Polski system obcego nazewnictwa geograficznego i jego przeobrażenia w historii”. W: Rymut K., Rzepka W. (red.): *Studia historycznojęzykowe*. T. 3. *Rozwój polskiego systemu językowego*, 335–340. Kraków.
- Zierhoffer K., Zierhofferowa Z., 2000b: *Nazwy zachodnioeuropejskie w języku polskim a związki Polski z kulturą Europy*. Poznań.

Zierhoffer K., Zierhofferowa Z., 2011: *Nazwy geograficzne Europy w języku polskim: dziedzictwo i współczesność*. Poznań.